Monografia

TOWARZYSTWA

ZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ

W KRAKOWIE

od chwili założenia jego

DO 1. KWIETNIA 1886

198

MONOGRAFIA

TOWARZYSTWA
WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ
W KRAKOWIE,

SKREŚLONA DLA UPAMIĘTNIENIA 25tej ROCZNICY ISTNIENIA
TEGO TOWARZYSTWA

przypadającej w dniu 1 Maja 1886 roku

przez

Józefa Mrazka,
Sekretarza Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

3769.

W KRAKOWIE,
CZCIONKAMI DRUKARNI „CZASU“ FR. KLUCZYCKIEGO I SPÓŁKI
pod zarządem Józefa Łakocińskiego.
1886.

Nakładem Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Cieniom

ś. p. Franciszka Trzecieskiego,

ś. p. Adama hr. Potockiego

i

ś. p. Henryka hr. Wodzickiego

poświęca

Autor.

SPIS RZECZY.

str.

Wstępne słowo.
Zarys ubezpieczeń w ziemiach polskich do r. 1817 5
O instytucyach ubezpieczeń w ks. Warszawskiem po r. 1817 10
O instytucyach ubezpieczeń w ks. Poznańskiem po r. 1817 12
O pierwszych wnioskach do utworzenia instytucyi ubezpieczeń w Galicyi, postawionych w wydziale stanowym w r. 1826 i 1828 13
O wniosku Franc. Trzecieskiego w sejmie lwowskim w r. 1842 16
Dalsze koleje wniosku tego i broszura Józefa Jasińskiego o założeniu Towarzystwa ubezp. od ognia (r. 1845) 17
O projekcie Towarz. gospodarskiego we Lwowie utworzenia Tow. ubezp. z zasadą przymusu (r. 1853) 18
Podanie Franc. Trzecieskiego wniesione do rządu krajowego w Krakowie o zezwolenie na utworzenie Tow. wzaj. ubezp. (r. 1856) 19
Odpowiedź rządu krajowego w Krakowie z żądaniem przedłożenia projektu (1857) 19
Program i zasady utworzenia Tow. wzajem. ubezp. ułożony przez Franc. Trzecieskiego i przybranych obywateli 20
Przedłożenie projektu do statutu na podstawie programu (r. 1857) 21
Odpowiedź prezydyum rządu krajowego w Krakowie co do projektu z żądaniem przeprowadzenia zmian 21
Wybór wzmocnionego komitetu do przerobienia statutu i prace tegoż (1858). 21
Przesłanie projektu statutu do ministeryum (1858). 22
Odpowiedź z ministeryum 23
Przedłożenie zmodyfikowanych statutów (1859) . 24
Odpowiedź ministeryum co do przedłożonego statutu, przyrzeczenie potwierdzenia tegoż i zezwolenie na rozpoczęcie czynności przygotowawczych (1859) 24

str.

Odezwa komitetu do obywateli w kraju (1859) . 25
Głosy dziennikarstwa i obywateli o statucie . . 27
O wnioskach nadsyłanych do zmiany statutu i ich motywach 33
Pogląd Henryka Kieszkowskiego wyłuszczony na zebraniu obywatelskiem w Krakowie co do organizacyi Tow. wzaj. ubezp. (1860) . . . 39
Pierwsze zgromadzenie ogólne dla rozbioru, poprawy i zatwierdzenia statutu dnia 1 marca 1860 r. 46
Wybór komisyi do przerobienia statutów i jej skład 49
Dyskusye i uchwały zgromadzenia ogólnego jako wskazówki do prac komisyi . . . . 49—57
O pracach tej komisyi . . . . . 57—69
Nowe propozycye Tow. gosp. we Lwowie co do statutu 69
Drugie zgromadzenie ogólne (19 czerwca 1860) . 73
Adres do p. Franc. Trzecieskiego uchwalony przez to zgromadzenie 77
Ponowne prace komisyi przy ostatecznem ułożeniu statutu w myśl uchwał zgr. og. z 19/6 1860 . 78
Koncesya udzielona przez rząd na założenie Towarzystwa 78
Zgromadzenie ogólne d. 26 listopada 1860 . . . 79
Wybór pierwszego zarządu Towarzystwa . . . 80
Uchwały zgromadzenia ogól. z d. 26/11 1860. . 83
Pierwsza czynność rady nadzorczej dnia 30/11 1860 r. 84
Odezwa dyrekcyi o składanie deklaracyi przystąpienia do Towarzystwa (12/12 1860) 86
Czynności dyrekcyi do 1/5 1861 . . . . 87—94
Posiedzenia rady nadzorczej 8, 9 i 10 lutego 1860 i jej uchwały 94
Zarząd Towarzystwa w r. 1861 98
Delegaci Towarzystwa wzaj. ubezp. w r. 1861 . 99
Pogląd na zaszłe zmiany w statucie Towarz. wzaj. ubezp. od pierwszego projektu (1857) aż do końca r. 1885 105

str.

Rok 1861/2. Pierwsze posiedzenie rady nadzorczej. — Sprawozdanie dyrekcyi. — Rozszerzenie operacyi na ks. Cieszyńskie 177
Zawarcie umowy z galic. Towarz. kred. ziemskiem. — Pierwsze doniesienie o szkodzie pogorzelowej. — Drugie posiedzenie rady nadzorczej i niektóre zmiany w taryfie dla włościan . . 178
Stali i czasowi członkowie Towarzystwa. — Wypracowanie statutu ubezp. od gradu. — Przyznanie urzędnikom w zasadzie prawa do emerytury 179
O pomyślnym wyniku pierwszego roku . . . 180
Przemówienie prezesa Adama hr. Potockiego . 181
Zaprotokółowanie firmy Towarzystwa i sprawozdanie rady nadzorczej 183
Sprawozdanie dyrekcyi 183
Zmiany statutu. — Zarząd Towarz. ubezp. od gradu ma być powierzony Tow. ogniowemu . 185
Rok 1862/3. Niepomyślny początek tego roku. — O deklaracyach przystąpienia do Towarz gradowego. — Nadzwyczajne zgr. ogól. dla uchwalenia statutu gradowego 186
Rezygnacya vice-prezesa Leona Gołaszewskiego. — Wybór Dr. Piotra Grossa na vice-prezesa. — Rezultat roku 1862/3 187
Myśl założenia straży ogniowej ochot. w Krakowie 188
Rok 1863/4. Niekorzystny stan ekonomiczny w tym roku i znaczne zaległości 189
Okólnik do obywateli o wypełnianiu przyjętych zobowiązań. — Zatwierdzenie statutu gradowego 190
Pogląd na rozwój i stan Tow. grad. w 1864 i 1885 r. — Odrębność działu ubezp. od ognia od ubezp. od gradu 191
Myśl założenia kasy oszczędności 192
Rezultat roku 1863/4. — Nieudałe projekta przemiany Towarzystwa na akcyjne 193
Wybór dyrektorów na lat trzy. — Wniosek do do zmiany stat. o zniesienie wotów piśmiennych 195
Rok 1864/5. Rozpoczęcie czynności ubezpieczeń od gradu. — Projekt dyrekcyi udzielania kredytu obywatelom 196
Dalsze prace dyrekcyi nad założeniem kasy oszczędności. — Utworzenie pierwszej straży ogniowej ochot. 197
Subwencye strażom ogniowym i pożyczki na sikawki 198
Objęcie repr. Banku ubezp. od zarazy bydła . 199
Myśl zawiązania stosunków z dyr. ubezpieczeń w Warszawie 199
Dar ks. Marceliny Czartoryskiej 200

str.

Obrazek stosunków w kraju naszym po roku 1863 201
Zmiany w statucie o wyborze superarbitra . . 202
Odrzucenie wniosku Petrowicza o zniesienie wotów na piśmie. — Ustanowienie dyet dla członków rady nadzorczej. — Śmierć E. Bielińskiego pełnomocnika we Lwowie. — Mianowanie hr. Załuskiego Jana pełnomocnikiem. — Wybór Aug. Gorajskiego na zastęp. Dyr. I. . 203
Rok 1865/6. Pogląd na wyniki lat poprzednich . 204
O licznych zbrodniczych pożarach. — Zezwolenie na utworzenie kasy oszczędności . . 205
Uznanie dla Tow. ze strony rządu. — Rozszerzenie działalności Tow. i ustanowienie reprezentacyi w Wiedniu 206
Zjazd Tow. wzajem. austr. za inicyatywą Hen. Kieszkowskiego i prace tegoż zjazdu . . . 207
Wniosek o szacowanie przed ubezpieczeniem . 210
Znaczenie zadatku na zaliczkę 211
Przemówienie hr. Potockiego na zgr. ogól. . 211
Zmiana statutu co do stałego mianowania dyr. ref. przez radę nadz. i jej motywa 212
Odezwa E. hr. Starzeńskiego o datek na Krakusów 214
Przeznaczenie złr. 5.000 na Krakusów . . . 219
Rok 1866/7. Zarzuty przeciw Tow. wzaj. ubezp. 217
Otwarcie kasy oszczędności w Krakowie . . 219
Oddanie straży ogn. pod zarząd gm. m. Krakowa. — Ulgi dla członków przy ubezpieczaniu . 220
Wnioski do reform 221
Zgr. ogól. odrzuca wniosek zniżenia zaliczki . 224
Wybór prezesa, vice-prezesa i dyrektorów . . 224
Rok 1867/8. Rezultat roku 1867/8. — Projekt utworzenia działu ubezp. na życie 226
Propozycya banku włościańskiego 227
Stosunek z Bankiem hipot. 228
Mianowanie Leona Soleckiego pełnomocnikiem. Mianowanie Henr. Kieszkowskiego dyr. refer. 229
Uchwalenie statutu działu ubezp. na życie . . 230
Rok 1868/9. Projekt założenia Towarz. zaliczkowego 231
Rezultat roku 1868/9 232
Zniżenie zaliczki o 20% od bud. plebańskich. — Organizacya działu ubezp. na życie 233
Otwarcie zakładu zastawniczego. — Zbrodnicze podpalania 234
Rok 1869/70. Starania o koncesyę na operacye w król. Polskiem. — Wyniki roku 1869/70 . 238
O gal. Tow. ubezpieczeń we Lwowie . . . 239
Upadek domu bank. W. Kirchmayera . . . 240
Uchwała gal. Towarz. kredyt. ziemsk. i wpływ Apolinarego Hóppena na tę uchwałę . . . 243

str.

Prezes Adam hr. Potocki odwołuje się do ogółu członków o przedstawienie wniosków do zmiany statutu. — O zgromadzeniach członków w tym celu odbytych w kraju 245
Rozpoczęcie czynności Tow. zalicz. w Krakowie 246
Członkowie rady mają reprezentować obwody. — Ponowny wybór Wł. Biesiadeckiego na Dyrektora II. — Rezultat operacyi 247
Wiersz Pola Winc. na rozpoczęcie czynności działu ubezp. na życie 248
Rok 1870/1. Stanowisko dyrekcyi wobec konkurencyi Tow. gal. i okólnik dyrekcyi 249
Rezultat roku 1870/1 253
Udzielanie pożyczek Tow. zaliczkowym. — Wyznaczenie rocznego funduszu na subwencye dla straży ogniowych 254
Zawarcie umowy z Tow. Imperial w kr. Polskiem. — Podwyższenie dyet dla czonków rady 255
Rok 1871/2. O wspólnej operacyi z Tow. Imperial w król. Polskiem 236
Propozycya dwóch Tow. angielskich co do wspólnej operacyi w Austryi. — Ustąpienie Leona Soleckiego z posady pełnomocnika we Lwowie. — Oddanie kierownictwa repr. lwowskiej Wł. Pileckiemu i J. Kalicie 257
Rezultat roku 1871/2. — Zmiana statutu grad. 258
Udzielanie pożyczek Tow. zaliczkowym. — Drugi zjazd Tow. wzajemn. austr. w Gracu . . . 259
Rezygnacya prezesa hr. Adama Potockiego . 260
Wybór J. E. Alfreda hr. Potockiego na prezesa 261
Rok 1872/3. Śmierć hr. Adama Potockiego . . 262
Rezygnacya Dr. Piotra Grossa z godności viceprezesa 263
Uczczenie pamięci hr. Ad. Potockiego. — Wynik roku 1872/3. — Gmina m. Krakowa odbiera zarząd kasy oszczędności 264
Projekt utworzenia instytucyi Towarzystwa wzajemnego kredytu 265
Zawiązanie umowy z Tow. Jakor w kr. Pols. 267
Trzeci zjazd Tow. wzaj. austr. w Krakowie . 268
Zmiany w statucie. — Wybór Apolinarego Hóppena vice-prezesem. — Wybór hr. Henryka Wodzickiego Dyr. I. — Zmiana terminu roku administracyjnego 270
Rok 1873/4. Nowe projekta reformy 271
Mianowanie Dr. Piotra Grossa pełnomocnikiem repr. we Lwowie 272
Zgromadzenie ogólne w r. 1874 i odstąpienie wniosków do zmian statutu osobnej komisyi . 273
Rezultat roku 1873/4 274
Wpływ sądów przysięgłych na zmniejszenie zbrodniczych pożarów 276

str.

Śmierć ś. p. Wład. Biesiadeckiego 276
Fundacya dla członków straży ogn. ochotn.— Przerobienie statutu Tow. wzaj. kredytu . . 277
Wybór Henryka Komara na dyrektora II. . 279
Rok 1874/5. Sprawozdanie komisyi do zmiany §. 84 i 87 statutu (o zastąpieniu zgrom. ogól. delegatami) 280
Okólniki zwolenników i przeciwników reformy 282
Zdanie rady nadzor. o projekcie reformy . . 283
Rezultat operacyi 284
Zarzuty hr. Krukowieckiego 285
Odrzucenie wniosku co do zastąpienia zgrom. ogól. przez delegatów. — Przyjęcie zmiany statutu co do bezpośrednich wyborów członków rady nadz. 286
Rok 1875/6. Polemika pomiędzy hr. Krukowieckim a dyrekcya Tow. wzaj. ubezp. 287
Komisya do sprawdzenia zarzutów hr. Krukowieckiego 290
Rezultat roku 1875/6 292
Podniesienie funduszu na subwencye straży ogn. — Rozwiązanie stosunku z Jakorem i zawiązanie stosunku z Tow. warszawskiem . . 293
Ustanowienie reprezentacyi Tow. w Czerniowcach. — Śmierć kuratora Fr. Trzecieskiego, i czł. rady L. Wężyka. — Rezygnacya J. E. Alfr. hr. Potockiego z godności prezesa. — Wybór br. Bauma Józefa na prezesa. — Ponowny wybór Henryka Komara na dyrektora II. . . . 294
Przemówienie br. Bauma 295
Rok 1876/7. Rezultaty roku 1876/7 296
Otwarcie repr. w Czerniowcach. — Udzielanie pożyczek Tow. zaliczkowym. — Zgłoszenie się zarządu Tow. gal. o rozwikłanie interesów. — Objaśnienie znaczenia rezerwy premii i matematycznej wartości policy w dziale ubezp. na życie 297
Zmiany statutu życiowego. — Uznanie dla dyrekcyi na zgr. ogólnem 301
Rok 1877/8. Rozwikłanie interesów gal. Tow. ub. 302
Przejęcie interesów po Tow. galicyjskiem. — Expiracya kontraktu z Tow. Jakor 304
Wejście w życie umowy z Tow. warszawskiem— Rezygnacya Henryka Komara z posady dyrektora II. — Nadzwyczajna komisya kontrolująca dla sprawdzenia rachunków i funduszów 305
Głosy za zmianą statutu o sposobie wyboru dyrektorów. — Nadzwyczajne zgrom. ogólne . 306
Uchwalenie zmiany statutu co do sposobu wyboru dyrektorów. — Wynik operacyi w roku 1877/8. — Podwyższenie dyet dla członków rady nadz. 310
Rok 1878/9. Wniosek o cenach targowych przy

str.

likwidacyach ogniowych. — Przedłużenie prawa podniesienia zwrotu do lat trzech 311
Wydanie nowej instrukcyi dla pp. delegatów 312
Śmierć Edwarda Kandlera 312
Wybór M. Łępkowskiego na Dyr. II. . . . 312
Zgrom. ogólne wybiera w zastępstwie obwodu Stryjskiego członka rady nadzorczej 313
Zmiana warunków reasekuracyjnych 313
Wyniki operacyi w r. 1878/9 314
Rok 1879/80. Rada nadzorcza odrzuca wniosek ponownego zniżenia zaliczek 316
Powody tej uchwały 317
Podwyższenie zaliczek w dziale gradowym. — Zwiększony fundusz pożyczkowy dla Towarz. zaliczk. 319
Organizatorowie straży ogn. — Wyniki operacyi 1879/80 r. — Uznanie ministerstwa 320
Rok 1880/1. Pogląd na ubiegłych lat 20 . . . 321
Skutki regulatywu asekuracyjnego. 322
Zbiorowe ubezpieczenia włościańskie 323
Podwójne ubezpieczenia włościańskie . . . 324
Pożary miasteczkowe i uchwalone podwyższenie zaliczki. — Wyniki operacyi gradowej w r. 1880 w Europie 325
Rok 1881/2. Podwyższenie taryfy gradowej . . 327
Rewizya straży ogniowych ochotn. 328
Umowa z bankiem włościańskim 328
Tworzenie funduszu emerytalnego 329
Sprzedaż wszystkich akcyj bankowych. — Hr. Wodzicki mianowany dożywotnim czł. Izby Panów. — Wybór ponowny prezesa br. Bauma . 331
Wyniki operacyi w r. 1881/2 332
Rok 1882/3. Atrybucye delegatów wedle zmienionego statutu gradowego 334
Zasilanie pożyczkami kas powiatowych . . . 334
Subskrybcya na pożyczkę krajową. 335
Udzielanie pożyczek hypot. z działu życiowego.— Ulgi dla właścicieli ubezp. bydło opasowe. — Ulgi przy likwidacyi budynków włościańskich 336
Urządzenie zastępstwa dyrektora referenta. — Uwagi dyrekcyi co do podatku asek. na straże ogniowe 337
Wyniki operacyi w r. 1882/3 341

str.

Śmierć zastępcy dyrektora L. Jędrzejowicza i wybór T. Baranowskiego 342
Śmierć prezesa br. Bauma i wybór prezesa Starowiejskiego 343
Uchwalenie funduszu dyspozycyjnego . . . 344
Rok 1883/4. Wynik operacyi w r. 1883/4 i sytuacya działu gradowego 346
Wydawnictwo pisemka „O ubezpieczeniach“ . 347
Ubezpieczanie budynków gminnych 348
Upadek banku włościańskiego 348
Ulga w opłacie asekuracyj. od ziemiopłodów.— Budowa sali posiedzeń, archiwum i magazynów 350
Zmiana statutu ogniowego 351
Hr. Potocki Artur wybrany do rady nadzor. 351
Rok 1884/5. Wynik operacyi 1884/5. — Zmiana warunku §. 39 statutu grad. co do opłaty 5, 10 i 15% na fund. rezerwowy od wynagrodzenia 353
Korzyści z tej zmiany 354
Ponowna rewizya taryfy gradowej. — Ubezpieczenia kościołów, cerkwi i budyn. parafialnych 355
Odnowienie umowy z Bankiem hipotecznym . 356
Projekt ubezpieczenia przymusowego 357
Rozwiązanie galic. spółek na przeżycie . . 357
Śmierć Henryka hr. Wodzickiego 358
Rok 1885/6. Zasługi Towarzystwa 360
Wybór dyrektora I. Zenona Słoneckiego. — Wybór zast. dyrektora I. — Wybór zast. dyrektora. II. 362
Związek Tow. wzaj. ubezp. w Wiedniu . . . 363
Zniżenie taryfy ogniowej 364
Zakończenie 366
Kolej urzędowania prezesów 369
Pogląd na pracę członków Rady nadzorczej w komisyach 371
Kolej urzędowania dyrektorów 380
Pogląd na 25 letnie operacye ogniowe 386
„ „ 22 „ „ gradowe 388
„ „ 16 „ „ życiowe 390
„ „ 11 „ „ Tow. wzaj. kredytu 392
Porównanie zaliczki ogniowej w r. 1861 z r. 1886 394
Pogląd na zmiany taryfy gradowej od 1864—1885 396
Siedm tabel statystycznych życiowych 398
Cztery tabele graficzne.

WSTĘPNE SŁOWO.

Przystępując do zwięzłego skreślenia historyi założenia i dwudziesto-pięcio-letniej działalności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, pozwolimy sobie usprawiedliwić tę pracę przytoczeniem zdania jednego z najznakomitszych profesorów prawa Jana Kaspra Bluntschli'ego, który znaczenie ubezpieczenia w swojem dziele: *„Staatswörterbuch“* w następujący sposób określa:

„Niema instytucyi, któraby była dokładniejszym mier-
„nikiem rozwoju polityczno-ekonomicznego jakiegokolwiek
„narodu nowoczesnego, jak instytucya ubezpieczeń. Twier-
„dzenie, że w czasach obecnych w instytucyach ubezpieczeń
„mieści się rozkwit rozwoju ekonomicznego, nie jest za
„śmiałem. Żadna instytucya nie zapewnia bowiem i nie
„wzmaga tak skutecznie ekonomicznej swobody i samo-
„dzielności każdego obywatela, jego niezawisłości od wspar-
„cia i jałmużny, a temsamem jego godności obywatelskiej;
„żadna instytucya nie oswobadza go tak dzielnie od troski
„rodzinnej o bezpieczeństwo mienia, jak instytucya ubez-
„pieczeń. Instytucya ta działa dobroczynnie nawet poza kres
„życia ludzkiego, gdyż zdolną jest pozostałym wdowom
„i sierotom wynagrodzić chociaż częściowo stratę poniesioną
„przez śmierć tego czynnika, który był siłą ochraniającą
„i utrzymującą rodzinę“.

Wobec tego w nowszych czasach powszechnie uznanego pewnika, że zapomocą instytucyi ubezpieczeń można wiele niedostatków w stosunkach społecznych usunąć, a przynajmniej złagodzić, wobec dążności wszystkich niemal rządów w Europie, aby zapomocą państwowych instytucyj ubezpieczeń zapobiedz coraz bardziej szerzącemu się zubożeniu i wzmagającemu się zniechęceniu klas uboższych przeciw posiadaczom jakiejkolwiek własności, wobec ran jątrzących każde niemal społeczeństwo, w formie socyalnych, powiększej części niewykonalnych programów, do urzeczywistnienia których adepci tych nauk nie wzdrygają się nawet posługiwać teroryzmem i zbrodnią, nie od rzeczy będzie rzucić okiem na działalność w ziemiach polskich tej instytucyi, która, mówiąc słowami Bluntschli'ego, ma na celu: „rozwijanie ekonomicznej swobody i samodzielności każdego „obywatela, zapewnienie mu niezawisłości od łaski obcej „lub jałmużny w razie nieszczęścia, i zastępywanie osiero-„conym rodzinom tej siły opiekuńczej i utrzymującej, która „przez śmierć zniszczoną została".

Tembardziej uwagi godnem przedstawi się działanie tej instytucyi w Galicyi, jeżeli zważymy, że powstała ona w cząstce kraju od wielkiej całości oderwanego, w prowincyi państwa austryackiego, traktowanej do czasów niezbyt odległych po macoszemu, w kraju wyniszczonym materyalnie przez klęski elementarne, przez własną nieporadność, nieograniczoną łatwowierność, złote — jak to mówią — serca obywatelskie i przez gangrenę lichwiarską, toczącą całe społeczeństwo od podstaw tegoż aż do najwyższych szczytów. I wobec takich stosunków utworzoną została ta instytucya, mająca na celu indywidualny rozwój ekonomicznej samodzielności i rozbudzenie potrzeby indywidualnej ekonomicznej niezawisłości! Nie dziw też, że dążąc do takich celów, sama to hasło na sztandarze swym

wypisała i czynami udowodniła, że pod tym sztandarem zwyciężać można, a hasłem tem była: Wzajemność! i dewiza: jedni za wszystkich, wszyscy za jednego! Pod tym sztandarem skupionemi siłami własnemi — chociaż nader skromnemi, — ale zjednoczonemi poczuciem solidarności, zdobyła sobie ta instytucya niezawisłość ekonomiczną i takie stanowisko w kraju, że coraz potężniejszemi i skuteczniejszemi środkami do zdobywania samodzielności i niezawisłości ekonomicznej dla każdego obywatela tego kraju zdąża, a przynajmniej każdemu środki odpowiednie do dopięcia tego celu w mniejszym lub większym stopniu nastręcza.

Zanim przystąpimy do właściwego zadania, to jest do skreślenia krótkiego zarysu dziejów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, nie od rzeczy będzie rzucić okiem na historyą ubezpieczeń w ziemiach polskich.

Nie ulega wątpliwości, że i w Polsce tak jak podówczas we wszystkich prawie krajach środkowej a szczególniej zachodnio-północnej Europy, istniały już w wieku XVI towarzystwa czyli bractwa mające na celu wzajemną, sąsiedzką pomoc w wypadkach pożarów. Związki takie braterskie istniały w okolicach Chełmna i Torunia, a zadaniem tych związków było: wspierać pogorzelców zbożem, bydłem, budulcem, podwodami a nawet robocizną. Najdawniejszy jednak ślad takiego związku w ziemiach zostających pod panowaniem polskiem, zorganizowanego ściśle w celu udzielania sobie wzajemnej pomocy w razach pogorzeli, znajdujemy już w r. 1623 w okolicach pomiędzy Gdańskiem a Elblągiem w tak zwanych »Żuławach«. Do związku tego należało kilkanaście wiosek położonych na wyspie utworzonej przez Wisłę i rzeczkę Nogat oraz wszystkie do Gdańska i Elbląga przyległe miejscowości. Wynagrodzenia wypłacano w gotówce, nie wedle wartości budynków lub ruchomości, lecz wedle ilości morgów ziemi uprawianej. Instytucya ta zawiązaną została d. 12 czerwca 1623 r. przez wójtów i radnych wszystkich gmin do związku należących »*za zezwoleniem wszystkich mieszkańców*«. Śladu związków w ten sposób uorganizowanych nie można natomiast spotkać we wschodnich i południowych częściach dawnej Polski, co jest zresztą zupełnie naturalnem, jeżeli się zważy, że ziemie te narażane bywały na nieustanne najazdy dziczy tatarskiej, tak niszczącej do szczętu pojedyncze gminy, iż wszyscy zniszczeni nie byli w możności nieść sobie wzajemnej pomocy.

Po zaborze w roku 1772 Prus zachodnich i ziemi nad Notecią położonej przez Fryderyka II. wprowadzono w tych prowincyach pruskie rządowe instytucye ubezpieczeń od ognia na wzór tych, które w dawnych posiadłościach pruskich już od r. 1711 w drodze rozporządzeń królewskich urządzone zostały. Zasługuje tu na wzmiankę ta okoliczność, że gdy Fryderyk Wilhelm I objął rządy po swoim ojcu Fryderyku I i zastał kraj w najwyższym stopniu zubożały, finanse przez zbytki i marnotrawstwo poprzednika w stanie najbardziej opłakanym, władze zdemoralizowane przekupstwem wszystkich prawie urzędników, wojsko bezkarne i zniewieściałe — było pierwszem jego staraniem, obok usunięcia powyższych niedostatków, zaprowadzenie w całym kraju instytucyi ubezpieczeń od ognia, a to celem utrzymania dobrobytu i niezmniejszonej siły podatkowej u ludności. W tym kierunku naśladował go następca jego, smutnej dla nas pamięci Fryderyk II. Za panowania tych dwóch królów urządzono bowiem w całem pruskiem państwie na mocy rozporządzeń królewskich około 30 publicznych instytucyj ubezpieczeń od ognia dla pojedynczych prowincyj i kilkanaście instytucyj ubezpieczeń dla pojedynczych miast lub związków miejskich. Tejto — że się tak wyrazimy — manii zaprowadzania instytucyi ubezpieczeń ze strony rządu pruskiego zawdzięczać należy ustanowienie instytucyi ubezpieczeń we wszystkich ziemiach polskich przez Prusy zagrabionych.

Gdy po trzecim podziale Polski w r. 1795 cała północno-zachodnia część kraju dostała się pod panowanie pruskie, ustanowiono w r. 1804*) w ziemiach przez Prusy zabranych dwie dyrekcye ubezpieczeń, a mianowicie: Główną dyrekcyę w Warszawie i główną dyrekcyę w Poznaniu. Każda z tych dyrekcyj zarządzała oddzielnem Towarzystwem ubezpieczeń dla miast i dla wsi. Pod zarząd dyrekcyi Warszawskiej oddano powiaty: Warszawski, Gostyński, Łęczyński, Rawski i Sochaczewski: a pod zarząd dyrekcyi Poznańskiej powiaty: Kaliski, Koniński, Piotrkowski, Sieradzki, Wieluński, Kujawski i inne w dzisiejszem w. ks. Poznańskiem istniejące powiaty. Do dyrekcyi ogniowej natomiast w Kwidzynie należały ziemie obwodu nadnoteckiego,

*) Edykt króla Fryderyka Wilhelma III z d. 21 Kwietnia 1803 r.

pod względem ubezpieczeń już dawniej po pierwszym zaborze zorganizowane, do której-to dyrekcyi dołączono także ziemię Płocką i Łomżyńską. Urządzenie tych dyrekcyj było następujące: Wszelkie zabudowania, nawet rządowe, musiały być ubezpieczone w Towarzystwie ogniowem; tylko właścicielom dóbr dziedzicznych przysługiwało prawo nienależenia do tych Towarzystw. Składki były oddzielnie pobierane ze wsi a oddzielnie z miast w miarę potrzeby na wynagrodzenia pogorzeli i pokrycie kosztów administracyi. Rozpisywano składki wedle potrzeby co pół roku lub co kwartał, a ściągane były takowe przez powiatowych poborców podatkowych. Wynagrodzenia mogły być użyte li tylko na odbudowanie zgorzałych budynków.

W r. 1807, gdy z ziem polskich, Prusom odebranych, utworzono księstwo Warszawskie, wydała ówczesna komisya rządząca d. 4 czerwca 1807 r. rozporządzenie, utrzymujące Towarzystwo ogniowe, przez Prusy zaprowadzone, jako dogodne dla kraju. W ustawie ogniowej zaprowadziła jednak komisya rządząca równocześnie następujące zmiany: w miejsce dwóch oddzielnych dyrekcyj ustanowioną została jedna administracya generalna w księstwie Warszawskiem pod zarządem dyrekcyi policyi krajowej dla ówczesnych departamentów: Warszawskiego, Kaliskiego i Poznańskiego. Gdy rząd pruski a właściwie dyrekcya Towarzystwa ogniowego Kwidzyńskiego wypowiedziała w r. 1808 ubezpieczenia mieszkańcom departamentów Płockiego i Łomżyńskiego, wskutek odłączenia tych departamentów od Prus, przyłączone zostały i te departamenta do administracyi generalnej ubezpieczeń w Warszawie. Na wzmiankę zasługuje tu ten fakt, że komisya rządząca księstwem Warszawskiem nie chciała wówczas rozciągnąć dobrodziejstwa ubezpieczeń na te departamenta, które zostawały w posiadaniu Austryi, i które w r. 1807 do księstwa Warszawskiego przyłączone zostały.

Drugą zmianą, zaprowadzoną przez komisyę rządzącą, aby zamiast składki pobieranej w miarę rzeczywistej potrzeby, pobierać raz na zawsze stałą składkę, niemogącą być w żadnym razie podwyższoną, — doprowadzonem zostało to Towarzystwo do bardzo smutnego stanu, albowiem składki pobrane nie wystarczały prawie nigdy na wypłatę wynagrodzeń, tak, że w r. 1816 należało się stowarzyszonym pogorzelcom około półtrzecia mi-

lijona złotych polskich, na zapłacenie których żadnego funduszu nie było.

Po kongresie wiedeńskim i utworzeniu królestwa Polskiego i w. ks. Poznańskiego zaszły w naszych instytucyach ubezpieczeń następujące zmiany:

Namiestnik królestwa Polskiego widząc opłakany stan instytucyi ubezpieczeń, opartej na zasadzie, że składka nigdy podwyższoną być nie może, rozporządził dnia 9 lipca 1816 roku rozwiązanie istniejącego do owej pory Towarzystwa ogniowego i zaprowadzenie w całem królestwie Polskiem, a zatem i dla departamentów poaustryackich dawniej od ubezpieczenia wykluczonych, — nowego Towarzystwa ogniowego od d. 1 stycznia 1817 r. W Prusiech natomiast po utworzeniu w. ks. Poznańskiego, ustanowioną została dla tegoż księstwa »Królewska dyrekcya ogniowa w Poznaniu«, do której należały wszystkie powiaty w. księstwa z wyjątkiem obwodu nadnoteckiego, który pozostał przy dyrekcyi Kwidzyńskiej.

Zasady ubezpieczenia w księstwie Poznańskiem pozostały teżsame, które ustanowiła komisya rządząca księstwa Warszawskiego; utworzono tam jednak zamiast dwóch klas niebezpieczeństwa, pięć klas, wskutek czego opłaty od przedmiotów niebezpieczniejszych znacznie podwyższono.

Cóż się działo wobec takiego rozwoju ubezpieczeń w krajach pod zaborem pruskim i rosyjskim zostających w ziemiach polskich pod zaborem Austryi? — Na to zapytanie odpowiedź będzie krótka. W r. 1798 zawezwał cesarz Franciszek I szefów wszystkich krajów koronnych, aby ci wspólnie ze stanami krajowymi przedstawili wnioski, w jaki najwłaściwszy sposób mogłyby być utworzone w pojedynczych prowincyach instytucye ubezpieczeń od ognia. Kancelarya nadworna dla królestwa Galicyi przedstawiła d. 25 stycznia 1801 r. swe wnioski, ażeby Towarzystwa takie oparte były na zasadzie wzajemności, z wykluczeniem przymusu; dalej z ograniczeniem ubezpieczenia tylko na budynki i z administracyą przez stany krajowe.

W miesiącu październiku 1802 r. przypomniał cesarz Franciszek I gubernatorom pojedynczych krajów koronnych rezolucyą wyżej wspomnianą z r. 1798, przy której sposobności nadmieniono, że zasady skreślone przez kancelaryą nadworną galicyj-

ską, znalazły zupełne uznanie cesarskie. Na tych zasadach utworzone zostały w r. 1811 Towarzystwa ubezpieczeń w Austryi wyższej, w Salcburgu, a później w Tyrolu, jako instytucye krajowe, w Galicyi natomiast odezwa wyżej wspomniana nie odniosła żadnego skutku.

Na tem kończy się pierwszy okres poglądu na historyę ubezpieczeń w ziemiach polskich.

Wspomnieliśmy wyżej, w jak opłakanym stanie znajdowała się instytucya ubezpieczeń, założona dla księstwa Warszawskiego a zreorganizowana w r. 1817 przez namiestnika królestwa Polskiego. Najważniejszą cechą tej w roku 1817 przeprowadzonej reorganizacyi było, że utworzono zarówno jak w Prusiech, więcej klas, odpowiednio do niebezpieczeństwa budynków z podwyższoną składką, a powtóre: ustanowiono dwojaką składkę, to jest składkę normalną w dwóch półrocznych ratach pobierać się mającą, i składkę dodatkową w miarę potrzeby. W razie zaś gdyby składka normalna okazała się wystarczającą, miała być takowa w roku następnym odpowiednio zmniejszoną. Zarząd tej instytucyi powierzono generalnej dyrekcyi Towarzystwa ogniowego przy komisyi rządowej spraw wewnętrznych policyi. Gdy jednak postanowiono, że żadne długi dawnego Towarzystwa ogniowego nie mogą obciążać tej nowo utworzonej instytucyi, przeto biedni pogorzelcy, którym należało się od dawnego Towarzystwa półtrzecia milijona złotych polskich, odeszli na razie z niczem. Towarzystwo to przeszło także krizis niezwykłą po powstaniu w r. 1831. W przepisach nowego Towarzystwa, zreorganizowanego jak to wyżej wspomnieliśmy, w r. 1817, pominięto zastrzeżenie dawnemi przepisami objęte, że pogorzele z klęsk wojennych wynikające, przez Towarzystwo ogniowe wynagradzane nie będą. Wskutek tego pominięcia polecił cesarz Mikołaj, aby wszelkie szkody, podczas powstania w r. 1831 przez ogień zrządzone, wynagrodzone zostały przez Towarzystwo ogniowe. Straty te wynosiły 5,294.000 złp. i w myśl postanowień rady administracyjnej królestwa Polskiego z r. 1832, 1834 i 1835, wypłacone zostały z funduszów Towarzystwa ogniowego bez uciekania się do nadzwyczajnych dopłat. Wypadek ten wywarł

także pomyślny skutek i dla tych nieszczęśliwych pogorzelców, którym dawne Towarzystwo ogniowe było winne jeszcze od r. 1816 dwa i pół milijona złotych polskich, gdyż w r. 1840 wydał cesarz Mikołaj ponowny ukaz, zarządzający wypłatę i tych wynagrodzeń. Fundusze na ten cel miały być zebrane w sposób następujący: Właściciele wszystkich budowli w królestwie Polskiem, tak w miastach jako i we wsiach, obowiązani zostali składać corocznie dodatek do składki ogniowej, który-to dodatek nie mógł jednak przewyższać jednej czwartej części rocznej najniższej opłaty ogniowej, a miał być pobierany tak długo, dopokąd pogorzelcy niezaspokojeni w r. 1816, należących im wynagrodzeń w zupełności nie odbiorą. Dodatkowe te składki pobierane były po dwa grosze rocznie od każdych 100 złp. wartości budynków i tym sposobem w przeciągu lat sześciu i te wszystkie pretensye zaspokojono.

Wypada także nadmienić, że w roku 1833, na mocy postanowienia rady administracyjnej królestwa Polskiego, zaprowadzone zostało przy generalnej dyrekcyi Towarzystwo ubezpieczeń ruchomości od pożaru. — Przy ubezpieczeniach tego rodzaju nie pobierano składki w dwóch ratach jak przy ubezpieczeniu nieruchomości, lecz z góry za cały przeciąg czasu żądanego ubezpieczenia, stósownie do grożącego niebezpieczeństwa.

Instytucya ubezpieczeń od ruchomości narażała Towarzystwo w pierwszych latach swego istnienia na tak dotkliwe straty, iż musiała kilkakrotnie uciekać się po zasiłki do Towarzystwa ubezpieczeń nieruchomości. Dopiero wówczas, kiedy przyjęto zasadę, aby zawsze pewna część wartości pozostawała na ryzyko ubezpieczonego, zmniejszyła się znacznie i liczba pogorzeli ruchomościowych, a to tak dalece, że oddział ten nietylko był w możności spłacenia wszystkich długów zaciągniętych w oddziale ubezpieczeń nieruchomości, ale także odpowiedni własny kapitał zapasowy zebrał.

W tymżesamym czasie, mianowicie w roku 1833, uchwalili reprezentanci wolnego miasta Krakowa zaprowadzenie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń dla ówczesnej rzeczypospolitej Krakowskiej. Senat potwierdził tę uchwałę 9 września 1833 r.; stowarzyszenie to jednak w życie nie weszło — dla braku uczestników!

W r. 1842, gdy błogie skutki ubezpieczenia w królestwie Polskiem powszechnie uznane zostały, wydał cesarz Mikołaj ($^{29}/_{12}$ ($^{10}/_{1}$) 1842/3) ukaz, mocą którego, chcąc dać większą rozciągłość instytucyi ubezpieczeń, poruczył dyrekcyi Towarzystwa ogniowego w królestwie Polskiem, która do owej pory zajmowała się wyłącznie ubezpieczeniem strat z pożarów wynikających, utworzenie instytucyi ubezpieczeń dochodów na czas życia, od gradobicia, od pomoru bydła, od strat przy spławie produktów, a nadto powierzonym został tejże dyrekcyi zarząd kas oszczędności.

Z tego widzimy, jaką szczególną opieką i troskliwością rząd rosyjski w owej porze otaczał w królestwie Polskiem instytucye ubezpieczeń, co też wywarło ten skutek, że pomimo wszelkiej swobody ubezpieczania lub nieubezpieczania ruchomości, obywatele, którzy nie ubezpieczali wszystkich swoich inwentarzy żywych i martwych, należeli do rzadkich wyjątków.

Rzućmy teraz okiem na stan ubezpieczeń w tej porze w wielkiem ks. Poznańskiem. Wspomnieliśmy wyżej, że po r. 1815, gdy na mocy postanowienia kongresu wiedeńskiego, utworzonem zostało królestwo Polskie i w. ks. Poznańskie, zmiany te polityczne wywarły również wpływ na reorganizacyą Towarzystw ubezpieczeń i na podział tych Towarzystw, w ten mianowicie sposób, że z zarządu dawniejszej generalnej administracyi Towarzystwa ogniowego dla ówczesnych departamentów: Warszawskiego, Kaliskiego, i Poznańskiego, ks. Poznańskie zostało wyłączone i utworzono dla tegoż »Królewską dyrekcyę ogniową w Poznaniu«. Rzecz dziwna, że pod zarządem tej »Królewskiej dyrekcyi« rozwijał się dział ubezpieczeń w w. ks. Poznańskiem, w porównaniu z autonomicznym zarządem dyrekcyi ubezpieczeń w królestwie Polskiem, nader słabo, gdyż wspomniana dyrekcya objęła w r. 1815 od głównej administracyi generalnej ubezpieczeń w Warszawie stan ubezpieczonych majątków, wykazujący wartość 11,663.800 talarów, a w r. 1836 — przeto po latach przeszło dwudziestu — wzmogła się wartość ubezpieczona do 12,994.725 talarów, a więc zaledwie o 1,330.925 talarów więcej. Obecnie wynosi wartość ubezpieczona w tem Towarzystwie przeszło 230 milijonów talarów.

Ponieważ w Towarzystwie ogniowem Poznańskiem, jak wogóle w Towarzystwach niemieckich, tak zwanych krajowych, nie

przyjmowano do ubezpieczenia ruchomości, zaczęły w tym kierunku operować Towarzystwa prywatne, a mianowicie w r. 1812 akcyjne Towarzystwo Berlińskie, w r. 1823 akcyjne Towarzystwo Elberfeldskie, w r. 1824 Towarzystwo Akwisgrańsko-Monachijskie, w r. 1821 Towarzystwo wzaj. Gotajskie, a w r. 1826 Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń w Schwedt, które w w. ks. Poznańskiem największe wzięcie pozyskało. Von Hülsen, jeneralny dyrektor Towarzystwa ubezpieczeń dla ks. Saskiego, w dziele swojem: »O historyi publicznych instytucyj ubezpieczeń« twierdzi, że wskutek rozpowszechnienia się ubezpieczeń ruchomości i przez brak kontroli ze strony Towarzystw w tym dziale operujących, takie okazały się nadużycia, że rząd czuł się zniewolonym przystąpić do rewizyi ustaw o ubezpieczeniach. Wedle tegożsamego autora ilość pogorzeli zwiększała się w stopniu przerażającym, i niezawodnie tak być musiało, skoro rząd pruski, wydając w r. 1836 nowy regulamin dla w. ks. Poznańskiego, utworzył ośm klas niebezpieczeństwa zamiast pięciu, i podwyższył składki w nader wysokim stosunku. I tak wedle regulaminu z r. 1819, wynosiła opłata od klasy II budynków drewnianych i z muru pruskiego 1 ½, a w r. 1836 podwyższono tę opłatę na 4—7 ½, od wiatraków pobierano w r. 1819 składkę 2 ¼, a w r. 1836 podniesiono tę składkę na 15 od tysiąca.

Jakkolwiek przy wydaniu nowego regulaminu w r. 1836 przymusowe zabezpieczenie nieruchomości od ognia zaprowadzonem zostało, pozostawiono jednakże każdemu właścicielowi swobodę ubezpieczania dowolnej, byle nie mniejszej wartości jak 25 talarów na każdy budynek. Z tej swobody korzystało też w w. ks. Poznańskiem bardzo wielu właścicieli, którzy tylko dla zadośćuczynienia obowiązkowi, ubezpieczali budynki przedstawiające wartość kilku tysięcy talarów na 25 talarów.

Kiedy w okresie od r. 1815 do 1842 tak żywy ruch ubezpieczeń w królestwie Polskiem i w. ks. Poznańskiem się objawił, przypomniały sobie stany galicyjskie dopiero w r. 1826 wspomnianą wyżej rezolucyę cesarza Franciszka I z r. 1798, która stanom tworzenie Towarzystw krajowych ubezpieczeń polecała. Zagrzebanie tej piekącej sprawy na lat dwadzieścia kilka jest tem mniej wytłumaczonem, zwłaszcza, iż jak to wyżej wspomnieliśmy, właśnie ze strony galicyjskiej kancelaryi nadwornej projekt

takiej instytucyi w r. 1801 wyszedł, który uznanie ze strony cesarza uzyskał. Nie wchodząc w pobudki tego 25-letniego milczenia stanów galicyjskich w sprawie tak ważnej, nadmienić musimy, że dopiero w r. 1826 i 1828 polecono wydziałowi stanowemu, na wniosek ks. Henryka Lubomirskiego, aby przygotował i ułożył plan dla Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od pożarów w królestwie Galicyi i Lodomeryi. Polecenie to nie zostało jednak wykonanem. W latach 1834 i 1839 poruszono tę sprawę ponownie na posiedzeniach stanowych, a zgromadzone stany wyraziły życzenie, aby wydział stanowy tym przedmiotem się zajął. Wskutek tego zażądał wydział od rządu statutów innych już wówczas w Austryi istniejących Towarzystw na wzajemności opartych i dotyczących wykazów administracyjnych. Wykazy te i statuta nadeszły do wydziału stanowego w r. 1840, a w r. 1841 przedstawił wydział swe zapatrywanie w tym kierunku. Z tych wykazów przekonał się wydział stanowy, że w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń czeskiem wartość ubezpieczona zniżyła się od r. 1836 z 61 milionów do r. 1838 na 34 milionów; w Towarzystwie szląsko-morawskiem od r. 1835 z 15 milionów do r. 1839 na 9 milionów; w Towarzystwie niższo-austryackiem (wiedeńskiem) wartość się nie zmniejszała; podwyższała się natomiast znacznie składka assekuracyjna; Towarzystwo wreszcie wzajemnego ubezpieczenia ruchomości w królestwie Polskiem wykazało zaraz w drugim roku swego istnienia, niedobór 264.000 złp., który do roku 1838 jeszcze 174.000 złp. wynosił.

Wydział stanowy widząc takie rezultaty czterech wzajemnych Towarzystw, oświadczył: »że uznane powiększenie po»myślności krajowej niekoniecznie jest połączone z zawiązaniem »Towarzystwa krajowego, tem bardziej, że Towarzystwa obce, »stósownie do okazanych rachunków, na zabezpieczeniu strat ognio»wych w Galicyi rokrocznie utracają«. Wniósł więc wydział stanowy, aby ten projekt odłożyć do czasu, gdy ustalone Towarzystwo kredytowe galicyjskie mogłoby podać łatwiejsze środki detaksacyi budynków przez detaksatorów swoich, jak i poboru opłat przez swoje obwodowe dyrekcye. Sejm stanowy w r. 1841 uznał sprawozdanie komisyi jako uzasadnione, i powziął uchwałę zgodną z wnioskiem komisyi. Czy powody przytoczone przez wy-

dział stanowy, że Towarzystwa obce w Galicyi operujące, »rokrocznie utracają«, były istotne, czy też pogłoski takie, przez te Towarzystwa wówczas w kraju naszym umyślnie rozsiewano, by temsamem stany od utworzenia krajowej instytucyi ubezpieczeń odstręczyć, tego wyjaśnić nie zdołamy, — dość, że w Galicyi kończyło się do owej pory zawsze na wnioskach i uchwałach, które atoli w życie nie weszły.

Przechodzimy obecnie do okresu trzeciego, rozpoczynającego się z rokiem 1842, t. j. kiedy cesarz Mikołaj wydał ukaz rozszerzający działalność dyrekcyi ubezpieczeń w Warszawie na wszystkie gałęzie ubezpieczeń, a w ks. Poznańskiem Towarzystwo wzaj. ubezp. w Schwedt, przypuściwszy do Rady nadzorczej kilku obywateli, temsamem ogół obywatelstwa polskiego sprawą ubezpieczeń zainteresowało. W tym roku (1842) poruszył ponownie sprawę tę w sejmie Lwowskim jeden z posłów (którego nazwisko w sprawozdaniach wymienionem nie jest, a był nim ś. p. Franciszek Trzecieski), ale bezskutecznie. Z pomyślniejszym skutkiem ponowił w sejmie Lwowskim w r. 1844 ś. p. Franciszek Trzecieski wniosek co do utworzenia dla Galicyi Towarzystwa ubezpieczeń na wzajemności opartego. Wniosek został przez stany jednomyślnie przyjętym i stał się podstawą celem założenia w r. 1860 Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, którego genezę skreślić zamierzyliśmy.

Pogląd na dalszy rozwój Towarzystw ubezpieczeń w innych dzielnicach Polski, jako przedmiot nienależący ściśle do ram niniejszego szkicu pozostawiając na uboczu, zajmiemy się specyalnie historyą zawiązania i rozwoju Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Wniosek ś. p. Franciszka Trzecieskiego, co do utworzenia Towarzystwa ubezpieczeń od ognia w Galicyi, postawiony na posiedzeniu stanów z r. 1844, prawie jednomyślnie przyjętym został, a stany poleciły wydziałowi, aby tenże dotyczący projekt wygotował i stanom na najbliższej sesyi przedłożył. Wydział stanowy atoli nie brał sobie wcale do serca tej uchwały, gdyż

stany galicyjskie ponowiły w r. 1845 uchwałę co do założenia Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i poleciły ponownie wydziałowi stanowemu, aby na sejm najbliższy odpowiedni projekt przygotował. Wydział stanowy oglądał się zawsze na Towarzystwo kredytowe galicyjskie i wyczekiwał chwili, kiedy to Towarzystwo tak zorganizowane zostanie, aby współpracownicy tegoż mogli być zarazem współpracownikami Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Tymczasem Franciszek Trzecieski wypracował z własnej woli projekt statutów Towarzystwa i przedłożył takowy z końcem r. 1845 komisyi złożonej z ówczesnego wydziału stanowego i kilku innych obywateli. Projekt został poprawiony, i jako dostatecznie opracowany, mógł być na następnym sejmie do zatwierdzenia przedstawionym. Tymczasem krwawe wypadki r. 1846 i zmiana stósunków politycznych w r. 1848 w całej niemal Europie, nie dozwoliły wydziałowi stanowemu na urzeczywistnienie tej uchwały; sejmy bowiem stanowe nie zostały już zwołane, przeto też i wypracowanego projektu nie było komu przedkładać, zwłaszcza, że w r. 1846 przy rewizyi u ś. p. Trzecieskiego w Gorajowicach wszelkie papiery, a więc i statut wspomniany ówczesne władze rządowe zabrały.

Obywatelstwo krajowe nie ufało zresztą, jak się okazuje, gorliwości wydziału stanowego w tym kierunku, gdyż w tymże roku (1845) wydał p. Józef Jasiński broszurkę pod tytułem: »Projekt do zaprowadzenia w Galicyi Towarzystwa assekuracyjnego ogniowego« (Stanisławów 1845), w którym wyjaśnia wyżej przytoczone powody (straty ponoszone przez Towarzystwa assekuracyjne w Galicyi), dla których wydział stanowy nie spieszył się z wykonaniem uchwały stanów galicyjskich. Broszurka p. Józefa Jasińskiego wywarła ten skutek, że kwestyą założenia Towarzystwa ubezpieczeń od ognia zaczęły się zajmować szersze koła. Ś. p. Franciszek Trzecieski nie ustawał jednak w swych usiłowaniach, a nie mając możności przez reprezentacyę krajową Towarzystwo ubezpieczeń dla Galicyi do skutku doprowadzić, zainteresował tą myślą Towarzystwo gospodarskie we Lwowie, które się też szczerze sprawą zajęło i konieczność utworzenia takiego Towarzystwa dla Galicyi uznało. W tym celu wybraną została w r. 1850 na zgromadzeniu agronomicznem we Lwowie komisya złożona z pięciu członków t. j. hr. Kazi-

mierza Badeniego, Maurycego Szymanowskiego, Aleksandra Sękowskiego, Felicyana Laskowskiego i Michała Toczyskiego dla zbadania projektu ś. p. Franciszka Trzecieskiego i złożenia o nim sprawozdania galicyjskiemu Towarzystwu gospodarczemu. Na samym wstępie jednak rozbiła się czynność tej komisyi, gdyż ś. p. Fr. Trzecieski w projekcie swoim umieścił zastrzeżenie: »że stowarzyszenie to ma być tak długo dobrowolnem, dokąd reprezentacya krajowa przymusowości tegoż nie orzeknie«, a większość komisyi zdecydowała, że tylko projekt przymusowego ubezpieczenia u nas utrzymać się może, a temsamem, Towarzystwo gospodarcze tylko taki projekt popieraćby mogło.

Towarzystwo gospodarskie we Lwowie zaczęło przeto działać na swoją rękę i w r. 1853 przedłożyło rządowi projekt do utworzenia Towarzystwa ubezpieczeń z zasadą przymusu, któryto projekt również komitet Krakowski Towarzystwa gospodarczego poparł.

Wspomnieliśmy, że rząd jeszcze w r. 1801 zawiadomił gubernatorów pojedynczych krajów koronnych o przyzwoleniu chętnem na zawiązywanie Towarzystw ubezpieczeń, ale jako wolnych stowarzyszeń z wyłączeniem przymusu. Fakt ten był dokładnie znanym ś. p. Fr. Trzecieskiemu, co go też skłoniło, że się od działania Towarzystwa gospodarczego usunął i na swoją rękę działać począł.

Rezultat okazał, że ś. p. Fr. Trzecieski obrał drogę właściwą, gdyż rząd reskryptem z r. 1859 odmówił żądaniu Towarzystwa rolniczego we Lwowie co do zawiązania Towarzystwa na podstawie przymusu ubezpieczenia, a na podobne podanie Towarzystwa rolniczego w Krakowie, wniesione r. 1856 lub 1857, do r. 1860 (»Czas« Nr 26 z d. 1 Lutego 1860 r.) wcale nie odpowiadał.

Kto wie zresztą, może trudnościami doznawanemi przez lat tyle byłby się wreszcie i ś. p. Franciszek Trzecieski zniechęcił w przeprowadzeniu swej myśli do skutku, gdyby nieszczęście pożaru, które dotknęło miasto Mielec w r. 1856, nie było spowodowało pp. starostów do wystósowania odezw do obywatelstwa z prośbą o wnoszenie składek na pogorzelców. Ten fakt, który przedstawił tak jaskrawo oczom ś. p. Franciszek Trzecie-

skiego nieszczęsny los pogorzelców zdanych na łaskę i niełaskę swych bliźnich, oglądających się na wsparcie i jałmużnę, jako jedyny ratunek w nieszczęściu pogorzeli, — to jaskrawe świadectwo, że bez własnej pomocy tak jednostki jak i społeczeństwo tracą poczucie godności i samoistnego działania, wyrwało ś. p. Trzecieskiego z chwilowej apatyi, gdyż pod wrażeniem tej odezwy, wydanej d. 26 listopada 1856 r. przez starostwo, przesłał ś. p. Trzecieski zaraz dnia następnego t. j. 27 listopada odpowiedni datek na pogorzelców z przedstawieniem, aby starostwo zwróciło przy tej sposobności uwagę prezydyum krajowego na konieczną potrzebę zaprowadzenia dla Galicyi instytucyi ubezpieczeń, jakie w innych krajach koronnych monarchii austryackiej już od lat kilkudziesięciu istniały.

I stał się cud niesłychany w ówczesnych dziejach zapylonego biurokratyzmu austryackiego. Starosta powiatowy Jasielski odesłał pismo ś. p. Trzecieskiego z d. 27 listopada 1856 już d. 12 grudnia tegoż roku do władzy obwodowej, władza obwodowa expedyuje to pismo w 18 dni później, bo d. 30 grudnia, do prezydyum w Krakowie. Ś. p. Trzecieski nie poprzestaje jednak na tem, lecz już 24 grudnia wnosi podanie do prezydyum krajowego w Krakowie, w którem, przedstawiając w krótkości bezskuteczne dotychczasowe usiłowania w celu zawiązania Towarzystwa wzajemnego ubezpieczeń od ognia, prosi o udzielenie mu pozwolenia na zawiązanie takiego Towarzystwa, opartego na dobrowolnem przystępowaniu członków, gdyż, jak wspomina przy końcu tego podania, obywatele »nie są w stanie opłacać tak wysokich premii, jakich żądają Towarzystwa akcyjne«.

Dnia 18 stycznia 1857 odpisuje prezydyum krajowe w Krakowie ś. p. Trzecieskiemu, że wcale nie zapoznaje potrzeby i pożytku takiego stowarzyszenia dla kraju, ale żąda przedstawienia mu głównych zasad projektu Towarzystwa, w celu zbadania sprawy przy współudziale ludzi fachowo wykształconych i ze stosunkami krajowemi obeznanych.

Otrzymawszy to pismo, zaprosił ś. p. Franciszek Trzecieski do współdziałania w kierunku wytkniętym: Ks. Władysława Sanguszkę, Karola bar. Laryssa, Henryka hr. Wodzickiego i Leona Gołaszewskiego, i za porozumieniem z wyżej wymienionymi współzałożycielami podał do

prezydyum w Krakowie d. 20 marca 1857 program, na podstawie którego Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń ma być utworzonem. Podajemy ten program w dosłownem brzmieniu dla uwidocznienia następnego, o ile statut, ostatecznie uchwalony przez zgromadzenie ogólne i przez rząd zatwierdzony, od od tych zasad się różnił:

PROGRAM.

1) Towarzystwo ma za jedyny cel zabezpieczenie właścicieli krajowych od szkód ogniem zrządzonych najtańszym sposobem.

2) Towarzystwo nie może mieć na celu żadnych zysków i nie wolno mu będzie robić żadnych spekulacyj finansowych pod jakimbądź pozorem; wszelka przewyżka, jakaby się w dochodach okazała, użytą jedynie być może na zmniejszenie opłat rocznie wnosić się mających.

3) Jako główną podstawę do statutów ostatecznie wypracować się mających, przyjmujemy statuta dobrowolnego stowarzyszenia niższo-austryackiego, zamyślając zrobić w nich takie tylko zmiany, jakie nam doświadczenie i zastósowanie do miejscowych okoliczności wskazywać będą, oprócz tego stanowimy już dziś główne punkta, w których stowarzyszenie nasze odmiennem od tamtego mieć chcemy:

a) Wymawiamy sobie czasowo prawo nieprzyjmowania do zabezpieczenia realności w miastach i miasteczkach położonych.

b) Pragniemy zabezpieczać nietylko budowle, ale i wszelkie ruchomości gospodarskie w dobrach ziemskich, jakoto: krescencye, maszyny, inwentarze, z wyjątkiem ruchomości w domach mieszkalnych.

4) Przystąpienie do Towarzystwa jest dobrowolne, i zabezpieczyć jest wolno każdemu cały swój majątek albo jakąbądź jego część.

5) Żaden członek Towarzystwa nie może odpowiadać swoim majątkiem za sumę wyższą niżeli ta, na opłacenie której z góry się zobowiązał.

6) Towarzystwo rozpoczyna swoje działanie, skoro przedmioty zabezpieczone wynosić będą wartość sześć milionów zł. w. a. (6,000.000 kapitału).

7) Sądy polubowne mają rozstrzygać wszelkie spory, jakieby pomiędzy pojedynczymi członkami a organami Towarzystwa powstać mogły.

Założyciele zastrzegają sobie prawo rozszerzyć wedle potrzeby komitet założycieli i mianować pierwszą dyrekcyę*).

8) Podpisani zastrzegają sobie bez żadnych korzyści zwrot funduszów na przeprowadzenie tej instytucyi włożonych za złożeniem na to dowodów.

9) Wszelkie czynności tak dyrektorów późniejszych jako też i teraz działających osób, przez pisma publiczne ogłoszone zostaną.

Do podania do rządu krajowego dołączył ś. p. Franciszek Trzecieski oprócz powyższego programu także statut pobieżnie skreślony, na powyższych zasadach oparty, z prośbą o udzielenie pozwolenia do rozpoczęcia prac przygotowawczych z pomocą obywateli na programie podpisanych. Na powyższe podanie nadeszła odpowiedź z prezydyum krajowego w Krakowie dopiero d. 1 lutego 1858 r. Z odpowiedzi tej wynika wszakże, że ś. p. Trzecieski konferował osobiście w tej sprawie z naczelnikiem prezydyum, który w odpowiedzi wspomnianej powołuje się na wskazówki ustnie udzielone ś. p. Trzecieskiemu co do zmian pożądanych w statucie, odseła projekt statutu celem przeprowadzenia tych zmian i zwraca uwagę petenta, że kroki przepisane do uzyskania pozwolenia na założenie Towarzystwa określone są patentem z d. 26 listopada 1852 r.

Po otrzymaniu powyższej rezolucyi zaprosił ściślejszy komitet złożony z Franciszka Trzecieskiego, Władysława ks. Sanguszki, Karola bar. Larissa, Henryka hr. Wodzickiego i Leona Gołaszewskiego; do współdziałania: Kazimierza hr. Starzeńskiego, Józefa hr. Załuskiego, Walentego Milieskiego, Wincentego Kirchmajera, Wiktora hr. Lanckorońskiego, Wincentego hr. Bobrowskiego i Edwarda Homolacsa, który-to komitet przerobił statut wedle wskazówek udzielonych przez prezydyum krajowe ś. p. Trzecieskiemu, i tak przerobiony statut

*) W programie rozpowszechnionym drukiem d. 8 Marca 1857 nie mieści się ten ustęp.

przedłożył wspomnianemu prezydyum d. 16 marca 1858 roku z prośbą poparcia tej sprawy u ministerstwa, celem uzyskania pozwolenia do rozpoczęcia prac przygotowawczych w zawiązaniu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń dla Galicyi. W podaniu tem mianuje komitet ś. p. Franciszka Trzecieskiego swoim pełnomocnikiem, upoważniając go do znoszenia się w całej tej sprawie z rządem.

W prośbie wniesionej równocześnie do ministeryum zasługuje na szczególną uwagę motyw co do potrzeby założenia Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń dla Galicyi: że »gdyby zie»mianin chciał ubezpieczyć swe mienie od ognia u operujących »w kraju Towarzystw akcyjnych, opłata za ubezpieczenie wyno»siłaby z powodu wysokości pobieranych premii więcej jak po»datek gruntowy«. W prośbie tej nie podano jednak o zatwierdzenie statutów, lecz tylko o pozwolenie późniejszego przedłożenia do sankcyi tychże, a tymczasowo o pozwolenie do rozpoczęcia czynności przygotowawczych, mianowicie:

1) aby zamiar utworzenia Towarzystwa mógł być podany do publicznej wiadomości;

2) aby komitet mógł wybrać wydział upoważniony do przyjmowania deklaracyi od osób pragnących przystąpić do takiego stowarzyszenia;

3) aby w porze, gdy wartość do ubezpieczenia zadeklarowana dojdzie do sześciu milionów złr., mogło być zwołane zgromadzenie ogólne tych osób, które deklaracye złożyły, a to celem:

a) Zbadania i ewentualnej zmiany zaprojektowanych statutów;

b) Wyboru dyrekcyi.

Dnia 25 kwietnia 1858 r. prezydyum Krakowskie przesyła podanie powyższe do ministeryum, konkomituje takowe jak najprzychylniej ze swej strony, motywując potrzebę założenia takiego Towarzystwa licznemi pożarami, wskutek tego zmiejszającą się produkcyą, upadkiem rolnictwa, zmniejszoną siłą podatkową i niesłychanie wysokiemi premijami, pobieranemi przez Towarzystwa akcyjne. Prezydyum wyraża w końcu przekonanie, że urzeczywistnienie tego zamiaru oddziała najdobroczynniej na podniesienie i skonsolidowanie stanu rolniczego, który w tym kraju walczy z tak niekorzystnemi okolicznościami.

W grudniu 1858 roku zawiadamia prezydyum Krakowskie

ś. p. Trzecieskiego, że ministeryum spraw wewnętrznych pragnąc przyczynić się do powodzenia projektowanej, powszechne dobro na celu mającej instytucyi, uważało za wskazane, aby ze względu, że projekt statutu dla Galicyi jest naśladowaniem starych statutów z roku 1828 niższo-austryackiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, — również, że wspomniane Towarzystwo miało sposobność w ciągu swego długoletniego istnienia przekonać się praktycznie o pożytku i potrzebie pojedynczych przepisów statutowych, — zasięgnąć najprzód zdania tego niższo-austryackiego Towarzystwa o projekcie galicyjskim. Otóż prezydyum rządu krajowego w Krakowie przesyła te uwagi niższo-austryackiego Towarzystwa ś. p. Trzecieskiemu wraz z projektem galicyjskim, wzywając go, aby wspólnie z innymi założycielami uwagi te sumiennie zbadał i stósownie do tychże, pierwiastkowy swój projekt z uwzględnieniem tutejszo-krajowych stósunków przerobił.

Prócz tych uwag Towarzystwa niższo-austryackiego zażądało ministeryum stanowczo, aby ze statutów usunięte były postanowienia:

a) iż wolno dyrekcyi żądać zaprzysiężenia osoby prowadzącej regestra;

b) aby poszkodowany nie tracił prawa do wynagrodzenia, gdyby odbudowanie zgorzałego przedmiotu ze względów na dobro publiczne nastąpić nie mogło;

c) ażeby usunięto postanowienie, że dyrekcya może swoich dłużników sekwestrować;

d) aby powiatowi dyrektorowie, których charakter ministeryum kwalifikuje jako korespondentów lub agentów, nie byli obierani z grona członków, lecz mianowani przez dyrekcyę; następnie, aby w statutach określono, jakiej większości głosów potrzeba do powzięcia prawomocnej uchwały; kto zastępuje Towarzystwo na zewnątrz; w jaki sposób ma być zwoływane zgromadzenie ogólne; kto podpisuje protokóły zgromadzenia ogólnego; a wreszcie, aby w statutach mieściło się postanowienie, że wolno rządowi mianować komisarza rządowego dla nadzoru Towarzystwa. Tak przerobiony statut miał być do ministeryum zwrócony, które zastrzegło sobie prawo dopiero po dokonaniu tych zmian zezwolić na rozpoczęcie czynności przygotowawczych.

Dnia 9 lutego 1859 przedkłada ś. p. Fr. Trzecieski zmodyfikowane wedle powyższych wskazówek statuta prezydyum krajowemu w Krakowie, jednak z pominięciem przepisu, że wolno rządowi mianować do nadzoru komisarza rządowego. Dnia 26 lutego tegoż roku odsyła prezydyum operat do ministeryum, popierając ponownie szczerze i życzliwie cały projekt, nie kładąc wcale wielkiej wagi na potrzebę mianowania c. k. komisarza rządowego, lecz zostawiając tę sprawę rozstrzygnięciu ministerstwa.

Po przesłaniu statutu do ministeryum nie zaniedbał ś. p. Trzecieski zabiegów, aby ten statut zatwierdzonym i pozwolenie na rozpoczęcie czynności przygotowawczych udzielonem zostało. W tym celu bawił przez czas dłuższy w Wiedniu, a to wskutek wezwania ministeryalnego z d. 16 kwietnia 1859 r. do l. 3346, i 2 czerwca 1859 do l. 1296, gdzie się porozumiewał z władzami nad przepisami statutu i wyjaśniał stosunki specyalne krajowe. — Ministeryum zażądało ponownie wprowadzenia wielu zmian w statutach pierwotnych, na które ś. p. Trzecieski się zgodził, a nadto wprowadziło w statutach z urzędu niektóre ważne zmiany. Zapatrywanie się ministerstwa na projekt wspomniany objaśni wyciąg następującego rozporządzenia ministeryalnego z d. 3 września 1859 r. do l. 19249, komunikowanego przez rząd krajowy w Krakowie d. 17 września 1859 ś. p. Trzecieskiemu.

Rozporządzenie to opiewa: »Stosownie do wskazówek ministeryalnego rozporządzenia projekt do statutów uległ wielokrotnym poprawkom i ulepszeniom, któreto w części do tekstu statutów przyjęte, w części przy zawezwaniu osobistem JW. Pana do tej czynności wyjaśnionemi zostały. . . . . Odsyła się JW. Panu egzemplarz statutu z tem nadmienieniem, że przy rozbieraniu takowego li tylko te pozycye opuszczono lub przeistoczono, które jako niemożebne, niewłaściwe lub niezrozumiałe się okazały; pomimo to projekt zawiera w sobie i tak jeszcze wiele powtórzeń, tudzież niezupełnie właściwe uporządkowanie przedmiotów i błędy stylistyczne, co tylko przerobieniem statutu usunąćby się dało«.

»Wzywa się przeto JW. Pana, abyś w porozumieniu z komitetem założycieli i z uwzględnieniem przytoczonych tu uwag, projekt do statutów przerobił, przyczem istniejące statuta innych

podobnych stowarzyszeń uwzględnił, w którym to celu załącza się JW. Panu opinią (»*Gutachten*«) niższo-austryackiego wzajemnego stowarzyszenia wraz z ich statutami«.

»Jak skoro na podstawie wyrzeczonych niniejszym reskryptem objaśnień program ułożonym i ze strony rządu krajowego potwierdzonym zostanie, suma zaś do ubezpieczenia zadeklarowana sześć milionów złr. dosięgnie, dozwala się zwołać ogólne zgromadzenie, które w myśl powyżej określonych uwag postępując, przedłożony statut ostatecznie zredagować ma, wskutku czego cały ten operat obok należytego wyjaśnienia w razie nieprzyjęcia zamieszczonych uwag, opartych może na stósunkach miejscowych, celem wyjednania najwyższej sankcyi do tutejszego rządu krajowego przesłanym być ma«.

Od tej chwili zaczęło się dopiero działanie komitetu na pozytywnych podstawach. Założyciele mając już stanowcze przyrzeczenie rządu co do potwierdzenia statutu i pozwolenie na rozpoczęcie kroków przygotowawczych, zgromadzili się d. 28 listopada 1859 r. i wybrali komitet złożony z hr. Henryka Wodzickiego, Franciszka Trzecieskiego i Karola bar. Larissa, upoważniając ten komitet do dalszego działania.

Komitet wydał d. 7 grudnia 1859 r. następującą odezwę do obywateli w kraju:

Wielmożny Panie!

Obywatele na programacie podpisani, który tu w przedruku przesyłamy, poczynili potrzebne u władz kroki w celu założenia Towarzystwa wzajemnego zabezpieczenia ogniowego. Wysokie ministeryum spraw wewnętrznych, w porozumieniu z innemi wysokiemi władzami, udzieliło rozporządzeniem z d. 3 września 1859 r. do Nr. 26324, pozwolenie do rozpoczęcia kroków przygotowawczych do urzeczywistnienia tego zamiaru.

Na tej podstawie zgromadzeni założyciele wybrali na d. 28 listopada 1859 r. komitet z podpisanych złożony do dalszego prowadzenia interesów Towarzystwa.

Zawiadamiając o tem W. Pana, wzywamy go do spiesznego oświadczenia się z przystąpieniem do tak korzystnego stowarzy-

szenia, którego pomyślność temsamem jest zapewnioną, że wolność ułożenia statutów, wybór dyrekcyi, jakoteż całe prowadzenie tegoż, samym stowarzyszonym jest powierzone.

Projekt do statutów tłumaczy się na język polski, a jak tylko zostanie wydrukowanym, każdemu właścicielowi ziemskiemu pocztą posłanym będzie.

Jeżeliby który z właścicieli takowego nie odebrał, raczy się zgłosić do kancelaryi Towarzystwa, która przy ulicy stolarskiej pod Nr. 478 założoną została.

Do zupełnego ukonstytuowania tego Towarzystwa jest koniecznem nabyć zupełnej pewności, że większość obywateli ziemskich do niego należeć pragnie, co wtedy udowodnionem będzie, gdy deklaracye przystępujących wyniosą sumę 5 do 6 milionów złr. w. a., t. j. kiedy wartość przedmiotów mających być zabezpieczonemi wyniesie powyższą sumę.

Z załączonego programu założycieli każdy łatwo zrozumie główne podstawy dotąd wypracowanego projektu statutów, a ponieważ tenże jeszcze zmianom, przez ogólne zgromadzenie przyjętym prawdopodobnie ulegnie, a temsamem wszelka poprawka dla ogółu korzystna, ma zapewnione w statutach miejsce, uważamy za najpilniejsze odwołać się w tym przedmiocie do kraju, w celu zbadania życzeń właścicieli ziemskich, i niepłonną mamy nadzieję, że po odczytaniu tej odezwy każdy właściciel ziemski, który o potrzebie tego stowarzyszenia jest przekonanym i prędkiego założenia pragnie, raczy nas spiesznie, jeszcze przed odebraniem projektu statutów, o swej chęci przystąpienia zawiadomić, a razem wysokość zabezpieczyć się mających przedmiotów oznaczyć, wpisując tę cyfrę i podpisując załączoną deklaracyę.

Stowarzyszenia okazały się najgłówniejszą dźwignią bytu materyalnego; widzimy, jakie olbrzymie przedsiębiorstwa na tej drodze z pomyślnym skutkiem przeprowadzone zostały; korzystajmy więc z udzielonego nam pozwolenia, i łącząc się w jak największej liczbie w tem krajowem przedsiębiorstwie, postawmy się w możności zabezpieczania naszych majątków obopólnie tanim kosztem.

Znając konieczną potrzebę właścicieli mniejszych zabezpieczania swego mienia, a razem zamiłowanie dobra kraju właścicieli większych, które im nigdy obojętnem być nie może, spo-

dziewamy się, że odpowiedzą naszym dobrym chęciom, i ogólnem przystąpieniem postawią nas w możności przedsięwzięcia ostatecznych kroków w celu założenia tej krajowej instytucyi.

Kraków dnia 7 Grudnia 1859.

Henryk Wodzicki. Franciszek Trzecieski. Karol Lariss.

Odezwa ta nie przyniosła jednak pożądanego skutku, gdyż dnia 4 stycznia 1860 roku, w miesiąc po wydaniu odezwy powyższej, ogłosił jeden ze założycieli Towarzystwa (hr. Henryk Wodzicki) artykuł w »Czasie«, wyjaśniający korzyści wynikające z takiego stowarzyszenia i zasady, na których się to Towarzystwo opierać ma, rozpraszając wszelkie obawy nastręczające się dla nieświadomych rzeczy i zachęcając w szczególności gorącemi słowy obywatelstwo, aby się od tej pracy wspólnej dla dobra kraju nie usuwało. Widoczna gorycz i rozczarowanie przebija się w następujących słowach szanownego autora:

»Jeżeli już w obywatelstwie niema dosyć energii i dosyć dobrej i chętnej woli do niesienia sobie wzajemnie pomocy; jeżeli sąsiad sąsiada nie może wezwać do oddania mu usługi, podobną mu nawzajem ofiarując, jeżeli już niema trochę siły i trochę czasu do czynności obywatelskiej, to powiemy, że się usiłowanie rozbiło o obojętność i nieczynność obywateli i dalej patrzeć będziemy, jak obcy w tym względzie jak i wielu innych wyzyskiwać nas będą do chwili, aż będzie za późno! Powiemy, że obywatele dla błogiego spokoju woleli wielkie sumy wysyłać daleko z naszego biednego kraju, aniżeli przez poświęcenie pracy i czasu ratować się wzajemną pomocą i własnemi siłami«.

Autor artykułu wspominając dalej, że »teraz należy oczekiwać, czy i w jakiej liczbie obywatele przystąpią do tego stowarzyszenia«, kończy artykuł następującym ustępem, znamionującym rezygnacyą na wszelki wypadek: »Czy zapowiedziane stowarzyszenie dojdzie do zawiązku, — czy znajdzie potrzebne do tego zaufanie i siły w kraju, — nie wiemy. Co pewna, to to, że staćby się mogło nową instytucyą obywatelską w kraju naszym. Gdyby jednak usiłowania te były daremne a nadzieje zawiedzione, to zawód takowy w naszym kraju nikogo ani upokorzyć, ani do innej pracy zniechęcać nie powinien«.

Z powyższego artykułu okazuje się dowodnie, jak wątłe były nadzieje założycieli, czy w kraju liczącym około sześciu milionów mieszkańców znajdzie się kapitał sześć milionów złr. do ubezpieczenia, od czego dalsze losy Towarzystwa zawisłemi były. Pozorna ta obojętność ze strony obywatelstwa tłumaczy się jednak dobitnie tą okolicznością, że komitet założycieli rozesławszy odezwy wzywające do składania deklaracyi na ubezpieczenia, nie rozesłał równocześnie projektu statutów, który dopiero d. 9 lutego 1860 r. rozesłany został.

Że powątpiewanie o dojściu do skutku Towarzystwa było dosyć rozpowszechnione, świadczy wiele faktów i korespondencyj z owych czasów w dziennikach umieszczanych, które jednak najczęściej wywołane były podszeptami i rozsiewaniem pogłosek zatrważających przez obce towarzystwa asekuracyjne, w bycie swoim zagrożone. Z drugiej strony wszakże nie brak na znakomitych słowach zachęty do zawiązania takiego Towarzystwa, z pomiędzy których np. korespondent z pod Biecza w d. 13 stycznia 1860 r. pisze: »Gdyby jednak — co nie daj Boże — dobre chęci założycieli rozbiły się o obojętność ogółu na własne dobro, trudno obwijać w bawełnę; ale smutnie zaprawdę przyszłoby wróżyć o przyszłości kraju zapoznającego otwartą drogę do tego właśnie, czego mu potrzeba«.

A dalej, wzywając obywateli wschodniej części kraju, aby się »do Towarzystwa przygarnęli«, mówi: »Uprzedzenia, dąże»nia i współzawodnictwa separatystyczne, co już tyle narobiły »złego w naszych prowincyach, niechby tu kark skręciły na do»brze pojętym osobistym interesie, potrzebie kraju i wzajemnej »łączności!«

Apostrofa ta do obywateli wschodniej części kraju była uzasadnioną, gdyż na kilkanaście dni przed zgromadzeniem ogólnem, z wschodniej części kraju zadeklarowano zaledwo dwa miliony wartości do ubezpieczenia.

Jak dziwnie, ale z drugiej strony poczciwie i wzniośle ale oryginalnie tłumaczono potrzebę zawiązania takiej instytucyi, niby czegoś koniecznego złego, niech posłuży również za dowód następujący urywek z jednej korespondencyi obywatela wiejskiego w tej materyi pisanej:

»W dawnych czasach, kiedy to w narodzie naszym mniej

»jeszcze było blichtru cywilizacyi a więcej w sercach prawdzi-»wego braterstwa — jak kogo ogień nawiedził lub inna dotknęła »strata, to cała szeroka okolica biegła co prędzej na ratunek, a »możniejsi i drobna szlachta nieśli pospołu na co kogo stać było, »by nawiedzonemu pokryć poniesione szkody dobytku, a nie do-»puścić ruiny. Więc obchodzono się bez stowarzyszeń, bo wszystko »szło starą praktyką; i starczyło to jakoś, skoro szlachta mogła »się trzymać bezpiecznie rodzinnej wioski. Nasze czasy i okoli-»czności odmienne są od tamtych. Ludzie na murach i papierze »wypisawszy wolność z równością i braterstwem, napróżno szu-»kają ich pomiędzy sobą, a w braku uczuć i potrzeb z serca »płynących, posługują się stowarzyszeniami i spółką. Idźmyż i my »z innymi koleją naszego wieku, lecz z tradycyą starą w pamięci! »Z miłością pospolitego dobra, z najlepszą wolą łączmy się ku »własnej ochronie w stowarzyszeniach, a w nich może później, »za łaską Bożą, i stare braterstwo w nas odżyje na nowo«.

W stanie takiej niepewności o powodzeniu Towarzystwa, gdy sami nawet założyciele — jak to wyżej przytoczyliśmy — zwątpili, czy deklarowana wartość zabezpieczeń dojdzie do sześciu milionów złr. w całej Galicyi, a zatem czy Towarzystwo będzie mogło — licząc przeciętny koszt assekuracyi po 1% od ubezpieczonej wartości, — rozporządzać rocznie sumą 60.000 złr. na wynagrodzenia i koszta administracyi (co byłoby rzeczywiście bardzo groźnem i ryzykownem przedsiębiorstwem), pojawił się 21 stycznia 1860 r. w »Czasie« artykuł pod cyfrą (L. S.) (Leona Soleckiego), ówczesnego reprezentanta najbardziej w Galicyi rozpowszechnionego Towarzystwa (»*Azienda assicuratrice*«), który w artykule bardzo zręcznie napisanym, mającym na celu odwieść od zawiązywania Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, chcąc wykazać jakie ofiary Towarzystwa akcyjne dla Galicyi ponoszą, wyrzekł nieopatrzne słowo, że Towarzystwa te zbierają w Galicyi corocznie prawie milion złr. premii! To słowo: *milion!* potęga niedościgniona w ówczesnych umysłach biednych galicyjskich rolników, którzy jako ideał powodzenia Towarzystwa upatrywali roczną składkę 100.000 złr.; to słowo »milion« zelektryzowało cały kraj. — I to, czego odezwy założycieli komitetu, wymowne artykuły, najserdeczniejsze zachęty dokazać nie zdołały, to zdołały wywołać te nieopatrznie wydrukowane wyrazy: »Galicya płaci

»rocznie milion za ubezpieczenia«. — Polemiki wskutek tego artykułu wywołane zakreślały coraz szersze kręgi, coraz większa ilość posiadaczy zaczęła rozmyślać nad tym »milionem« powierzonym kieszeniom obcym, i naturalnym sposobem wszyscy przyszli do przeświadczenia, że jeżeli milion ma się już płacić, to lepiej swoim aniżeli obcym. I od tego czasu zaczęły wpływać obficie deklaracye na ubezpieczenia do komitetu założycieli w Krakowie.

Nie od rzeczy będzie nadmienić w tem miejscu, jak uczciwie, rozumnie i zacnie postępowali założyciele Towarzystwa, nie przedstawiając wcale spodziewanych wyników w świetle różowem, lecz przeciwnie malując sprawę w daleko ciemniejszych barwach, niż ona na to zasługiwała. I tak na liczne zapytania, jaką może być przeciętna składka roczna za ubezpieczenia w Towarzystwie krajowem, odpowiada jeden z założycieli w Nr. 18 »Czasu« z d. 22 stycznia 1860 r., że »średnia wszystkich wkładek będzie mniej więcej 1 ¼ % od 100 złr. ubezpieczonej wartości w pierwszych latach«, — gdy tymczasem w pierwszych latach istnienia Towarzystwa średnia przeciętna zaledwie $^{7}/_{10}$ % od 100 złr. wynosiła.

W tem wyjaśnieniu co do wysokości składki, założyciel Towarzystwa wyjaśnia również zasady funduszu rezerwowego, które z tej przyczyny tutaj podnosimy, aby wykazać, jak dalece ten przepis pierwotny, nader uciążliwy dla członków, następnie zmodyfikowanym został. Przytoczymy przeto dosłownie objaśnienia założyciela co do celu i sposobu składania funduszu rezerwowego.

»Na fundusz rezerwowy« — pisze wspomniany założyciel — »składa się pierwszy raz przy wejściu do Towarzystwa tyle, ile »roczna opłata wynosi«. (A ponieważ, jak wyżej wspomniano, przeciętna roczna opłata miała wynosić 1 ¼ % od sumy ubezpieczonej i tyleż opłata na fundusz rezerwowy, przeto każdy przystępujący byłby obowiązanym złożyć około 2 ½ % od sumy ubezpieczonej w pierwszym roku przystąpienia do Towarzystwa). Wprawdzie połowa tylko opłaty na fundusz rezerwowy miała być składaną w gotówce, a druga połowa wekslem; ale z uwagi, że w r. 1860 szlachcic polski obawiał się weksla jak ognia, — która obawa niestety dziś już nie istnieje, — przeto przepis powyższy był iście odstraszającym i modyfikacyi uledz musiał, jak to następnie wykażemy.

Jako dalszy dowód idealnych celów, któremi kierowali się założyciele przy założeniu Towarzystwa, niech posłuży fakt, że pragnęli przyciągnąć włościan i zachęcać ich do ubezpieczania swych majątków w tym celu, »aby ich zainteresować udziałem »w wynikach przedsiębiorstwa wspólnego, a temsamem skłonić, »aby byli mniej pobłażliwymi na wykrywanie zbrodni podpale»nia i chętniejszą pomoc do wykrycia takiej zbrodni udzielali«, — do czego przedtem widoczny był wstręt u włościan.

Niejasnym również a wymagającym komentarzy był punkt 5ty programatu, który opiewał, że »żaden członek Towarzystwa nie może odpowiadać swoim majątkiem za sumę wyższą aniżeli ta, na opłacenie której z góry się zobowiązał«. Otóż założyciel tłumaczy przepis ten w sposób następujący: »Nikt i w żadnym ra»zie do większej wkładki nie może być pociąganym, jak do rocz»nej opłaty od zabezpieczonej wartości i do takiejsamej sumy »raz jeden tylko płatnej, a na fundusz rezerwowy przeznaczo»nej, czyli innemi słowy: Gdyby wszystkie roczne opłaty nie wy»starczyły na pokrycie szkód, gdyby dalej cały fundusz rezer»wowy przez klęski nieprzewidziane był również pochłonięty, nikt »już do żadnych wpłat, do żadnych ofiar pociąganym być nie »może«.

Gdy wzajemność w sposób wyżej określony była wadliwą i mogło się zdarzyć łatwo w pierwszych latach, że ani wkładki ani fundusz rezerwowy nie byłyby wystarczyły na pokrycie wynagrodzeń, w którym to wypadku tylko pogorzelcy byliby ponieśli uszczerbek, przeto punkt ten dał powód do obszernych rozpraw na pierwszem zgromadzeniu ogólnem — o czem później będzie mowa — i zupełnie zmodyfikowanym został.

Przechodząc myślą szereg artykułów rozlicznych o zawiązującem się wówczas Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń ogłaszanych, nie od rzeczy będzie wspomnieć tutaj, że inicyatorem myśli, aby Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przybrało godło św. Floryana, patrona od pożarów, był autor artykułu wstępnego umieszczonego w »Czasie« Nr. 26 z d. 1 lutego 1860 r. (Jan hr. Załuski), który następnie przy organizacyi Towarzystwa bardzo czynny brał udział. A z przyjemnością i z obowiązku wspominamy o tem, gdyż sprawdziły się ówczesne przewidywania autora wspomnianego artykułu, który

twierdził, że Towarzystwo pod tym patronatem założone »przej-»dzie kiedyś w przyszłości do ust ogółu, jako rozpowszechnione »wszędzie Towarzystwo pod firmą »Floryanka Krakowska««.

Wspomnieliśmy wyżej, że projekt statutu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń został przez założycieli dopiero d. 9 lutego 1860 r. obywatelstwu w Galicyi rozesłany. Równocześnie z tym projektem rozesłano także zaproszenie na zgromadzenie ogólne, które się miało odbyć w Krakowie d. 1 marca 1860 r. To rozesłanie statutu oraz liczne artykuły pojawiające się w dziennikarstwie o potrzebie założenia Towarzystwa, roztopiły lody uprzedzeń przeciw tej instytucyi, i — jak widzimy ze sprawozdania Towarzystwa gospodarczego we Lwowie, odbytego d. 14 lutego 1860 r., było już wówczas deklaracyj przystąpień do Towarzystwa na sumę przeszło 5 milionów złr. w. a. — Towarzystwo gospodarcze we Lwowie uznało, na wniosek hr. Włodzimierza Russockiego, sprawę założenia Towarzystwa ogniowego krajowego za sprawę obywatelską interes kraju jak najbliżej obchodzącą, a nadto uchwaliło, iżby Franciszkowi Trzecieskiemu za jego wieloletnie starania podziękowanie i medal ofiarowano, skoro Towarzystwo przez rząd zatwierdzonem zostanie.

Z drugiej jednak strony rozesłanie projektu statutu pomiędzy obywateli i szerszą publiczność, poruszyło tę sprawę w sposób zaprawdę nie bardzo przyjemny tak dla ś. p. Franciszka Trzecieskiego, jak i dla założycieli Towarzystwa, gdyż krytyki projektu i wnioski do zmian statutu projektowanego posypały się jak z rogu obfitości. Tej jawności postępowania i temu powszechnemu zajęciu się całej publiczności myślącej projektem wspomnianym, zawdzięczyć należy, że Towarzystwo to nie zabagniło się w cząstce kraju, lecz rozszerzyło się niemal na wszystkie ziemie polskie, nie stało się stowarzyszeniem jednego stanu i jednej klasy ludności, lecz wniknęło w potrzeby całego społeczeństwa, że zamiast instytucyi czysto ziemiańskiej po gospodarsku prowadzonej, stało się instytucyą w całem znaczeniu tego słowa ekonomiczną, opartą na zasadach ściśle rachunkowych i naukowych, wskutek czego Towarzystwo to tak zorganizowane, stać się mogło i stało się macierzą tylu innych w kraju potworzonych i z tak świetnym skutkiem rozwijających się różnorodnych instytucyj.

Na cześć i wdzięczność społeczeństwa, niczem nieuszczuploną zasłużył ś. p. Trzecieski, pierwszy i niezmordowany inicyator tej myśli, ale na wdzięczność zasługują również wszyscy ci obywatele, którzy tę myśl, zasklepioną w ciasnych granicach, potrafili rozszerzyć do rozmiarów odpowiednich; którzy rozbili pęta, pierwotnym projektem statutu krępujące rozwój tej instytucyi, którzy wlali w statut myśli płodne i ożywcze, a podstawy instytucyi zbudowali tak trwale, że na tych podstawach wspaniały gmach ekonomiczny wznieść się zdołał i niezachwianie stoi.

Sprawiedliwość wymaga, abyśmy zapoznali szanownych czytelników z najważniejszemi desideryami publiczności co do zmiany statutów, przytaczając takowe z różnorodnych pism oryginalnych, których setki nadeszło do komitetu i ogłoszono po dziennikach. Przy tej sposobności skreślimy pokrótce, przeciw którym to postanowieniom projektu statutu publiczność prawie jednomyślnie powstawała i zmiany takowych żądała. I tak, wymagano zmiany:

§§ 1, 2 i 4 w tym kierunku, aby operacye były od razu rozszerzone na całą monarchię, a w szczególności na całą Galicyę i Bukowinę, oraz żeby umożliwić przystęp dzierżawcom, fabrykantom i duchownym (Jan hr. Załuski i D. Biliński);

zmiany § 5go, aby nie wykluczać miast (Henryk Janko, Urbański, J. hr. Załuski, hr. Komorowski imieniem obywateli powiatu Sokalskiego, Bełzkiego i Mostowskiego);

zmiany § 8go, aby nie ograniczać ubezpieczenia do sumy 20.000 złr. (hr. Komorowski, J. hr. Załuski, H. Janko) — aby dla umożliwienia przyjmowania całego majątku do ubezpieczenia, a nie 20.000 złr. — zaprowadzono bezwarunkowo reassekuracyę (ks. Leon Sapieha imieniem Towarzystwa gospod. galicyjskiego); — aby wyraźnie oznaczono, że sterty mogą być ubezpieczane (M. Borowski);

zmiany § 10go, aby przynajmniej niektóre ruchomości domowe ubezpieczać można (D. Biliński, H. Janko); — aby przyjmować ubezpieczenia w budynkach nieubezpieczonych, gdyż inaczej duchowny stan, niemający własnych budynków, byłby od ubezpieczenia wykluczony (Polanowski);

zmiany § 12go, aby nie wykluczać wszystkich przedmio-

tów tym paragrafem objętych, lecz tylko fabryki wyrabiające przedmioty łatwo zapalne (D. Biliński, J. hr. Załuski);

do § 14, aby ubezpieczenie rozpoczynało się w 24 godzin po oddaniu wniosku (Wolański E. imieniem obywateli powiatu Husiatyńskiego, Kopyczynieckiego, Borszczowskiego i Czortkowskiego, F. Mizerski i H. Janko), oraz aby utworzoną była reprezentacya we Lwowie (hr. A. Komorowski, hr. K. Wodzicki);

do § 18, aby nietylko właściciele większych posiadłości i dzierżawcy, ale i posiadacze gruntów rustykalnych ubezpieczać się mogli (ks. Leon Sapieha imieniem komitetu Towarzystwa gospodarczego we Lwowie);

do § 21, aby polica obejmowała wyciąg ze statutu (F. Mizerski);

do § 22, aby wolno było w innych Towarzystwach ubezpieczać, jeżeli ograniczenie ma być w Towarzystwie krajowem do 20.000 złr. (F. Mizerski, H. Janko, Jan hr. Załuski);

do § 24, aby unikać szacunku przez dwóch lub czterech obywateli (Mizerski, Janko, J. Jędrzejowicz, L. ks. Sapieha imieniem Towarzystwa gospodarczego we Lwowie); — natomiast ustanowić agentów (E. Dulski);

do § 37, aby na pogorzelców wskutek wojny żadnych składek nie robić (H. Janko);

do § 39, aby przy szacunku szkód nie wymagano obecności Członków płacących 100 złr. podatku gruntowego, (Polanowski z Równi imieniem obywateli i duchowieństwa powiatu Ustrzyckiego) i oznaczyć, w jakim terminie ma być likwidacya przeprowadzoną, aby nie było dowolności (F. Mizerski);

zmiany przepisów §§ 31, 54 i 64, które są w sprzeczności, albowiem § 31 i 54 przyrzeka pełne wynagrodzenie bez ujmy, a § 64 nadaje Towarzystwu prawo rozrządzania tylko funduszem rezerwowym. Jeżeli przeto składki i fundusz rezerwowy nie wystarczą na wypłaty wynagrodzeń, to albo ci, którzy później będą mieli szkody, nic nie otrzymają, albo też szkody musiałyby być dopiero z końcem roku w miarę rozporządzalnych funduszów wypłacane (F. Mizerski);

zmiany § 48, aby szkoda nie była obliczaną ułamkowo wedle części przedmiotu przez ogień zniszczonej, lecz wedle realnej wartości przed ogniem i wedle istotnej szkody, a wynagrodzenie żeby było wypłacane w stosunku do rzeczywistej wartości, a nie wedle ułamkowej części uszkodzonego budynku (F. Mizerski);

zmiany § 64, aby wyraźnie orzec, że w razie wyczerpania składek i funduszu rezerwowego, wszyscy stosunkowo do wkładek wniesionych, obowiązani są do dopłat, a temsamem aby każda szkoda wynagrodzoną została. (Leon ks. Sapieha imieniem kom. Towarzystwa galicyjskiego gospodarskiego we Lwowie);

do § 65, aby tylko połowa pozostałości była do funduszu rezerwowego składaną, a drugą połowę żeby członkom zwracać (Fel. Mizerski);

do §§ 66 i 68, aby upojedyńczyć i uzupełnić klasyfikacyę przedmiotów (J. Skrzyszowski, J. Jędrzejowicz, Henryk Janko, Polanowski) i w ogóle ułatwić a nie utrudniać przystąpienie do Towarzystwa, (E. Wolański imieniem obywateli czterech powiatów we wschodniej części kraju);

zmiany § 74, aby nie pobierać tak znacznych wpłat na fundusz rezerwowy (H. Janko); — aby na drugą połowę opłaty na fundusz rezerwowy nie pobierać wekslu, lecz rozłożyć raczej wpłaty funduszu rezerwowego na mniejsze raty (E. Dulski);

zmiany § 75, aby z funduszu rezerwowego nie udzielano nikomu bezprocentowych pożyczek, gdyż fundusz, będący własnością wszystkich, nie powinien przynosić korzyści jednostkom (Fel. Mizerski);

do § 92, aby zgromadzenie ogólne odbywało się co roku a nie co trzy lata (Jan hr. Załuski).

Prócz powyższych nadesłali jeszcze różne wnioski: Przedrzymirski, Zuker, Pawlikowski, Kozłowski, Nowosielski.

Z przytoczonych wniosków wynika jasno, jak zdrowo i gruntownie zapatrywali się obywatele na tę sprawę. Uwagi stały się nader cennemi wskazówkami dla komisyi wybranej następnie ce-

lem przerobienia statutu, i tymto uwagom zawdzięczyć należy, że zbudowało się instytucyę na zdrowych i trwałych podstawach.

Sprawiedliwość wymaga, abyśmy także niektóre motywa do powyższych wniosków przytoczyli, a tym przynajmniej sposobem oddali hołd wdzięczności mężom dobrze dla instytucyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie zasłużonym.

I tak Pan Edward Dulski z Iławcza pisze odnośnie do § 24 projektu statutu:

»Strasznie dużo korowodów; — wyrobiwszy sobie bowiem »z niemałym trudem poświadczenie dwóch sąsiadów, trzeba cho»dzić od Kaifasza do Anasza, i w końcu jeszcze podawać prośbę! »To nieszczęsne »*Unterthänigst Gefertigter*« i to »*dem Bittstel»ler mit dem Bedeuten zurückgestellt*« tak nam już obrzydło, że »teraz żadnej prośby nie podajemy, mając nadzieję, że przecież »kiedyś i na podziękowanie czas przyjdzie.... Podole lęka się »wszystkiego, co tchnie biurokracyą, a i stu Demosthenesów nie »byłoby w stanie tego przesądu w nich przezwyciężyć«.

Ks. Leon Sapieha pisze między innemi imieniem komitetu Tow. gosp. galic.: »Komitet uznaje za rzecz konieczną, aby »Towarzystwo przyjęło zasadę dzielenia każdego groźniejszego nie»bezpieczeństwa z innemi Towarzystwami, które wybrać i z niemi »w stosunek wejść powinno, gdyż tą zasadą jedynie ocalić się »możemy od klęsk większych, które w pierwszych chwilach »istnienia mogą pochłonąć z przewyżką fundusz Towarzystwa, »chociażby ograniczonego do przyjmowania ubezpieczeń tylko »do wysokości § 8 oznaczonej (t. j. 20 000 złr.). Przyjąwszy zaś »tę zasadę częściowego ustępstwa ubezpieczeń, uwolni się zabez»pieczających większe nawet wartości, od udawania się do in»nych Towarzystw, gdyż w tem nasze krajowe ich wyręczy«.

Pan H. Janko, poddawszy obszerniejszemu rozbiorowi cały projekt statutu, tak pisze w imieniu swoich współobywateli: »Lękam się, by mnóstwo restrykcyj tamujących wolny ruch »Towarzystwa, nietylko nie utrudniło, ale nawet wstrzymało »dalszy jego rozwój. Ograniczenia i przeszkody nagromadzone »mogą łatwo rozwiać powzięte nadzieje i zbawienny cel zaraz »na pierwszym kroku zwichnąć i w daleką odsunąć przyszłość«. Rozbierając § 5, pisze p. Janko: »Wykluczać z Towarzystwa »miasta, jestto uznawanie potrzeby Towarzystw obcych, wzma-

»ganie ich kredytu i dumy ze szkodą i poniżeniem instytucyi ro»dzimej. — Co do § 10, niedozwalającego ubezpieczeń ruchomości w budynkach nieubezpieczonych, mówi autor, że »§ ten zamiast »ułatwienia wzrostu, wstrzymuje go, zarzucając przy każdym »kroku pasek powodniczy«. Co do § 14, wedle którego wszelkie wpłaty miały być czynione w Krakowie przy głównej dyrekcyi, mówi autor: »Tej uciążliwości niepodobna dzisiaj żądać »od stron; muszą być rozrzucone ogniwa po całym kraju, łą»czące dyrekcyę z członkami Towarzystwa«. O § 24, zawierającym przepisy o sporządzaniu wniosków, mówi autor: »Para»graf ten zgromadzeniem licznych trudności odstrasza od udziału »w Towarzystwie; na cóż ma przystępujący siebie i tyle osób »zamęczać, tyle czasu tracić i po kłopotliwych przejściach, wy»żebrawszy liczne zatwierdzenia, jeszcze podawać prośbę do naj»wyższej instancyi, która wszystkie te zabiegi udaremnić może. »Słusznie mogłaby powiedzieć każda ajencya obcego Towarzy»stwa, wskazując na ten paragraf: »Nim się wprosisz do insty»tucyi krajowej, to u nas tymczasem się zabezpieczysz, spalisz »i szkodę odzyskasz«. Kończy zaś pismo swoje p. Janko jak następuje: »Referent statutu chciał chronić Towarzystwo od zby»tecznych na pierwsze słabe siły żądań, chronić od nadużyć, a »w tem usiłowaniu nasrożył przystęp do świątyni nieprzebytemi »prawie szrankami, zamiast otworzyć nawskróś jej podwoje dla »wszystkich wiernych«.

Założenie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie zainteresowało nietylko ziemian, dla których w myśl statutu to Towarzystwo specyalnie zawiązanem być miało, ale także i mieszkańców miast, czego dowody znajdujemy w licznych korespondencyach z miast nadsełanych do komitetu. Jednę z korespondencyj tego rodzaju z Tarnowa, umieszczoną w Nr. 43 »Czasu« z 22 lutego 1860 r., przytaczamy poniżej z powodu, że stała się ona przedmiotem interpelacyi na zgromadzeniu ogólnem.

»Najgorętsze życzenia całego kraju towarzyszą usiłowaniom »p. Trzecieskiego względem zaprowadzenia w kraju naszym To»warzystwa zabezpieczeń od szkód ogniowych, ale narzuca nam »się mimowolnie pytanie: Dlaczegóż to dzieło zaraz w swoim »zarodzie robić niedokładnem, karłowatem?... Tak jak pro»gram dziś opiewa, ma to być instytucya czysto szlachecka,

»czyli polskich posiadaczy większych dóbr ziemskich, albowiem »wykluczone mają być miasta i miasteczka. Pytam się przeto, »któż może assekurować w tem tworzącem się Towarzystwie? »Miasta i miasteczka wykluczone, włościanin u nas dobrowolnie »się wyklucza i nigdzie swych budynków nie assekuruje, a na- »wet, dla nadzwyczaj małej wartości onychże, nie ma co asse- »kurować, a od właścicieli i dzierżawców dóbr ziemskich wy- »znania mojżeszowego, także niema się co spodziewać, aby bu- »dynki w tworzącem się Towarzystwie assekurowali. Pozostają »przeto do assekurowania jedynie wyłącznie budynki dworskie »po wsiach w ręku szlachty polskiej będące, albowiem według »ogłoszonego programu sam p. Trzecieski domu zajezdnego w mia- »steczku Ciężkowicach będącego, lubo do dworu i dominium Bo- »guniowice należącego, w Towarzystwie tworzącem się nie może »zabezpieczyć i szukać musi obcego Towarzystwa, aby w nim »budynek ten mógł ubezpieczyć. Ma to więc być Towarzystwo »wyłącznie szlacheckie . . . a Towarzystwo takie, lubo w kraju »zawiązane, nie ogarnia całego kraju, ale ledwie jakąś część onego »i nie może się nazywać krajowem, gdyż dla znacznej części te- »goż kraju, mianowicie dla miast i miasteczek pozostaje instytu- »cyą nieprzystępną, obcą . . . a takiej instytucyi jako w kraju »naszym przez rodaków utworzonej, powodzenia dobrego życzyć »należy, ale spodziewać się onego nie można«. W dalszym ciągu listu autor zbijając obawy komitetu, aby miasta nie naraziły Towarzystwa na straty, zaleca jako najpewniejszy środek przeciw temu niebezpieczeństwu podział ryzyk pomiędzy inne Towarzystwa czyli reassekuracyę.

Obok powyższych cennych wskazówek nadsełano również wnioski, z których kilka dla oryginalności przytaczamy:

Jeden z najzacniejszych obywateli przerażony, że według projektu statutów i klasyfikacyi pobierałoby Towarzystwo krajowe *dwa lub więcej procentów* za ubezpieczenia, a temsamem więcej jak inne assekuracye, proponuje, aby w Towarzystwie tylko pisarze byli płatni, dyrektorowie powiatowi i ich zastępcy, których miało być około 160, mieli pobierać 1 % od wkładek i za to wynagrodzenie pełnić funkcye dyrektorów, agentów i likwidatorów. Dyrekcya natomiast i wszyscy wyżsi funkcyonaryusze mieli pełnić obowiązki bezpłatnie, gdyż — pisze autor — »bez

»takiej nadzwyczajnej oszczędności nie możnaby zwyciężyć za»granicznych kupców assekuracyjnych«.

Inny znowu obywatel, któremu snać bardzo zależało na tem, aby ruchomości domowe mogły być zabezpieczane, tak pisze: »Komisya potrafi dokładniej uwzględnić potrzeby w tej mierze, »będzie zatem mogła przyjąć do zabezpieczenia: od dzierżawcy »kilka stołków, parę stolików, biurko, lusterko i bryczkę — od »dziedzica mniejszego w większej nieco wartości i ilości, — zaś »od pana dziedzica możnego parę szafek i jedną sofkę więcej, »a może biurko i krzesełka wygodniejsze a nawet bryczkę na »resorach i przyrząd na konie«.

W tym czasie spotykamy się po raz pierwszy z wystąpieniem publicznem w sprawie ubezpieczeń p. Henryka Kieszkowskiego, który tak chlubnie instytucyą tą od lat 25 kieruje.

Przekonani jesteśmy, że sprawimy tem przyjemność nietylko czytelnikom, jeżeli ich zapoznamy ze stanowiskiem zajętem przez p. Henryka Kieszkowskiego w chwili tworzenia się Towarzystwa, ale i samemu p. Kieszkowskiemu miło zapewnie będzie przenieść się myślą wstecz o lat 25 i spojrzeć okiem ducha na to pasmo pomysłów, z którego pod jego kierunkiem wyrobiło się znakomite dzieło, i przypomnieć sobie, jak wówczas zapatrywał się na tę sprawę i czego się domagał.

Było to d. 22 lutego 1860 r. W tej porze obywatele byli już w posiadaniu projektu statutów, i odbywali w całym kraju zebrania celem zastanowienia się nad statutem i nadsełania swych uwag do komitetu, ewentualnie wysłania delegatów z odpowiedniemi instrukcyami na pierwsze zgromadzenie ogólne, które się miało odbyć d. 1 marca 1860 r. Otóż zebranie takie obywatelskie odbyło się d. 22 lutego 1860 r. w Krakowie, na którem p. Henryk Kieszkowski wyłuszczył swój pogląd na tworzącą się instytucyę wzajemnych ubezpieczeń następującem przemówieniem:

»Przed półtorarokiem zamieszkawszy w Krakowie, objąłem posadę likwidatora szkód przy jednem z Towarzystw u nas operujących«.

»Ażeby obowiązkom na siebie wziętym, a dość przykrym zadosyć uczynić, starałem się z całym tokiem interesów jak najdokładniej obeznać; a gdy w lutym roku bieżącego na walnem zgromadzeniu Towarzystwa rolniczego pierwsza wieść nas do-

szła, że Towarzystwo ubezpieczeń krajowe przyjdzie do skutku, z tem większą gorliwością, mając ku temu sposobność, tak teoryę jak i praktykę prowadzenia tego interesu starałem sobie przywłaszczyć«.

»Odczytawszy statut, ułożony przez szanownych założycieli Towarzystwa ubezpieczeń, ośmielam się szanownemu zgromadzeniu uwagi moje w tym przedmiocie przedłożyć, jedynie w tej myśli, ażeby ułatwić zorganizowanie tegoż Towarzystwa bez experymentów, które zawsze są niekorzystnemi, a tem więcej w przedsiębiorstwie, które nas tak zbliska dotyka i w przyszłości tyle dobrego rokuje«.

»Za zbyteczne uważam rozwodzić się nad potrzebą Towarzystwa takiego, gdyż przekonany jestem, iż nikt z szanownych Panów nie wątpi o tem«.

»Równie za zbyteczne uważam dowodzić, iż podobne Towarzystwo zdoła się utrzymać, chociaż będzie ograniczonem tylko na naszą prowincyę, albowiem dostatecznym dowodem jest to, że u nas w Galicyi utrzymuje się siedm różnych Towarzystw i żadnemu z tych ani na chwilę nie przyszło na myśl zawiesić swe czynności, chociaż się nie zawsze opłaca, jak ogólnie głoszą«.

»W organizacyi naszego Towarzystwa ubezpieczeń powinno być główną zasadą, aby nie eksperymentować, ale trzymać się doświadczeń Towarzystw obcych wyrachowanych na zysk, te strutynować, odrzucić co dla nas niestósowne, wiele odmienić, ale główne zasady oprzeć na doświadczeniu finansistów, jakimi są dyrektorowie i założyciele wszystkich Towarzystw podobnych, którzy nieustannie na najczulszych ważkach ważą swój — *habet* i *debet*«.

»Nasze Towarzystwo, pomimo że w zasadzie nie jest na zysk obliczone, oparte być musi na tejsamej podstawie, gdyż inaczej prosperować nie może, bo zrzeczenie się zysku nie uwalnia wcale od strat«.

»Nastręcza się przeto pytanie: Czegóż potrzeba, aby Towarzystwo prosperowało? Na to odpowiadam: Przedewszystkiem znacznego współudziału, gdyż od ilości członków zawisła premia, a tylko wtenczas stanie się Towarzystwo popularnem, jeżeli będzie taniem. Potrzeba więc współudziału szanownych obywateli i silnej wiary, że zdołamy przezwyciężyć trudności,

które nie będą pozornemi, a następnie potrzeba administracyi praktycznej, skrupulatnej i należycie uorganizowanej«.

»Co do pierwszego nie wątpię o gorliwości szanownych obywateli, by utrzymać tak ładną instytucyę krajową, a zresztą sam zysk pojedynczych obywateli w mniejszej opłacie premii będzie zastęp członków powiększał«.

»Co do drugiego, to jest administracyi, to takowa musi wkładać obowiązki, a zatem za niedopełnianie takowych i odpowiedzialność; a gdzie to zachodzi, tam nie może być administracya oddaną na łaskę i niełaskę łaskawych, gdyż tu główną rolę odgrywa punktualność; a czasem zaniedbana jedna godzina pozbawia wynagrodzenia i tworzy nieufność«.

»Zasada więc, by każdy pojedynczy udawał się wprost do dyrekcyi o ubezpieczenie, zdaje mi się niepraktyczną, bo to tworzy stronom trudności i zachody, których nikt nie lubi; zresztą wymagać trudno, by dyrekcya mogła każdego pouczać, jak ma swój wniosek wygotować, by mógł być odrazu do ubezpieczenia przyjętym, a nareszcie prowadzenie korespondencyi i rachunków z każdym pojedynczym członkiem stworzy takie niedogodności dla dyrekcyi, a bardziej jeszcze dla ubezpieczenia szukających, iż prawie pewny jestem, że po krótkiem doświadczeniu ta zasada zmienioną być musi«.

»Mając takie przekonanie, czuję się w obowiązku obeznać szanowne zgromadzenie z organizacyą Towarzystw obcokrajowych u nas operujących«.

»Organizacya tych Towarzystw co do reprezentacyj prowincyonalnych jest w dwojaki sposób prowadzoną; co do reprezentacyj obwodowych i powiatowych mają jednolitą organizacyę».

»I tak: Towarzystwo Tryesteńskie »*Azienda*« ma reprezentacyę dla całej Galicyi złożoną z dwóch sekretarzów, nadlikwidatora i kilku urzędników biurowych. Agencye zaś wszystkie po miastach obwodowych i powiatowych są obsadzone częścią urzędnikami Towarzystwa, tylko w niektórych miejscach stale płatnymi, a którzy ponajwiększej części zadawalają się odsetkami od zebranych premij, dochodzącemi do 12%. Reszta zaś Towarzystw jakoto: »*Riunione Adriatica*«, »*Generali*«, »*Nuova*«, »*Wiedeńskie*«, »*Lipskie*« organizują w ten sposób swe czynności, że oddają domom handlowym generalną agencyę na całą Galicyę lub osobno

na wschód a osobno na zachód za 12 do 15% prowizyi i pewnej rocznej kwoty na biuro i urzędników, tak zwane pauszale».

»Ci zaś generalni agenci tworzą na prowincyi swoich agentów, którym odstępują według umowy od 8 do 10% z swoich odsetek, na tych wkładają obowiązek starania się o ubezpieczających się, odpowiedzialność za ściąganie premii i korespondowanie z nimi. Każdy taki agent ma swoje konto w generalnej agencyi, w którym to koncie, za każdą jemu odesłaną policę, zostaje obciążonym premią przypadającą, a każda pieniężna przesyłka, przez tegoż uskuteczniona, zostaje temuż w tymsamym koncie jako *habet* notowaną; półroczne lub kwartalne obrachunki wykazują, kto komu jest dłużnym, czyli na czyją korzyść wypada tak zwane *saldo*. Różnice zostają albo zaraz gotówką wyrównane, lub też muszą być usprawiedliwione i winnemu w konto na nowe półrocze jako dług wpisane«.

»Taka operacya ułatwia rachunki i upraszcza prowadzenie interesu, gdyż Towarzystwo ma w każdym powiecie tylko z jednym człowiekiem do czynienia, który wprawiony w ten sposób prowadzenia interesu, nie tworzy żadnych wątpliwości».

»Zdaniem mojem byłoby, żeby Towarzystwo a raczej dyrekcya miała również takich agentów w każdym powiecie, których obowiązkiem będzie starać się o ubezpieczających, przyjmować ubezpieczenia i ułatwiać żądającym ubezpieczenia przeprowadzenie korespondencyi z dyrekcyą, jakoteż przesełanie kwot przypadających za takowe, a w pewnych razach zabezpieczenia tejże należytości, gdyż bywają chwile w gospodarstwie, że najzapobiegliwsi gospodarze, mianowicie w czasie zbiorów lub przy stagnacyach handlowych, nie mają możności natychmiastowego zapłacenia przypadającej premii. W takich razach nie byłoby od rzeczy, by przyjmowano zapłatę od ubezpieczających wekslem podpisanym przez żądającego ubezpieczenia, a wystawionym przez agenta na czas najwięcej trzech miesięcy«.

»Tak urządzając administracyę, wypadnie koniecznie agentów za ich czynności wynagrodzić, a w takim razie nie braknie na tychże. W jaki sposób zaś to uczynić należy, orzeknie dyrekcya przyszła. Najprostszym sposobem byłoby odstąpić tymże pewien odsetek od zebranych premii czystych, chociażby tenże i niższy był, np. 5%, a ja myślę, że pomiędzy właścicielami mniejszymi

jako też dzierżawcami a nawet pomiędzy agentami Towarzystw obcych znaleźliby się tacy, którzyby przyjęli na siebie ten obowiązek«.

»Zasada, ażeby przedmioty do ubezpieczenia podane, były przed dokonaniem ubezpieczenia szacowane, jest bardzo dobrą, ale tylko wtenczas ma doniosłość praktyczną, jeżeli przedmiot ubezpieczony, w zupełności przez ogień zniszczonym zostanie. Jeżeli zaś pożar część tylko przedmiotu zniszczył, nie na wiele się przyda takie oszacowanie, albowiem komisya musi część zniszczoną ocenić, by cyfrę wynagrodzenia znaleść. Podobnie ma się rzecz ze zbożem w snopie, gdzie nawet przy całkowitym pożarze potrzebne jest sprawdzenie, co podpadło pożarowi, a co użyto z zabezpieczonej krescencyi i paszy na potrzeby gospodarstwa lub też na sprzedaż. A cóż dopiero przy częściowych pożarach zboża i paszy?! Dlatego też, że szacowanie przedmiotów przed ubezpieczeniem nastręcza w praktyce wielkie trudności i znaczne koszta, nie było takowe dotąd przez żadne Towarzystwo zagraniczne praktykowanem. W Towarzystwie krajowem łatwiej dałoby się i to *in tantum et quantum* przeprowadzić przez ustanowienie w każdym powiecie kilku detaksatorów, którzyby w swoich okręgach te czynności załatwiali; obliczenia zaś pożarowe, mianowicie przy krescencyach, musiałyby być dokonywane nawet pomimo szacunku poprzedniego, gdyż ubezpieczenia te są zmienne, a szacunek takich przedmiotów jest mozolnym i wymaga koniecznie pewnej wprawy«.

»Zwracam zresztą i na to uwagę, że detaksowanie przedmiotu przed przyjęciem ubezpieczenia, utrudnia przystęp do ubezpieczania, a wszystko, co utrudnia przystęp, będzie zły wpływ wywierać, gdyż konkurencya starać się będzie wszelkiemi sposobami przekonywać nas, że Towarzystwa już dawno istniejące są przystępniejszemi i niestawiającemi tyle przeszkód. A nasze usposobienia są różne — często napisanie listu jest dla nas trudnem, a cóż dopiero zrobienie podania, zaproszenie detaksatorów a nareszcie oczekiwanie rezultatu detaksacyi, gdyż nie zawsze detaksator może przyjechać na zawołanie. Gdy tymczasem usłużni agenci Towarzystw obcych wymagają tylko decyzyi, że strona chce się ubezpieczyć, a resztę sami uskuteczniają i dokument ubezpieczenia (policę) zabezpieczonemu do domu przywiozą«.

»Krótko mówiąc oświadczam, jako praktyczny urzędnik podobnego Towarzystwa, iż mnogość akcyjnych kupieckich przedsiębiorstw assekuracyjnych zmieniła zupełnie w praktyce pierwotną ideę takich Towarzystw, to jest, że nie ubezpieczyciel robi dobrodziejstwo ubezpieczonemu, ale ubezpieczający ubezpieczycielowi robi grzeczność, gdy jemu swe ubezpieczenia powierza. Jako dowód tego twierdzenia, przytaczam dosłownie list Edmunda hr. Krasickiego, który u mnie ubezpieczał w całem państwie Liskiem swój majątek, i który tak pisze: »29 stycz»nia kończy się moje ubezpieczenie; — radbym zapewnić się »nadal i pozostać u Ciebie, lecz Towarzystwo »*Azienda*« zro»biło mi ofertę, iż zabezpieczy mi cały kompleks po $^3/_4$ %, a »u Ciebie miałem zabezpieczone po 1 %; — różnica około 60 złr. »Nie wiem co dalej będzie, ale to pewna, że w końcu za darmo »mnie będą assekurować, bylem się assekurował, a może i co »dodadzą etc.«

»Po tem, co wyjaśniłem, nie wątpię, że szanowne Towarzystwo uzna potrzebę uorganizowania Towarzystwa ogniowego w ten sposób, by stronom przystąpienie do tegoż stawało się łatwem i niestawiającem przeszkód, a oprócz tego było ścisłem, akuratnem i szybkiem w postępowaniu, bo do tego wszyscy ci, którzy swe mienie ubezpieczają, i nie z uczuć lub obowiązków dla kraju, ale dla własnego spokoju to czynią, — są przyzwyczajeni, i dopiero wtenczas będą widzieli w Towarzystwie krajowem dla siebie bezpieczeństwo. A że takich jest wielu, niech posłuży za dowód, że siedm Towarzystw w kraju operuje i wszystkie mają klientelę; a jak p. Solecki w swoim artykule wyznał, premia rocznie składana przez tych ubezpieczonych wynosi milion złr. w. a. Taki rezultat może być tylko uskutecznionym przez zręcznych agentów i to za wynagrodzeniem odpowiedniem ich pracy«.

»Administracya taka nie zrobi wielkiej różnicy w premii; a każden ubezpieczający się woli tę bagatelę nadpłacić, aniżeli sam się tem trapić. Za ten szczupły wydatek ma się ludzi, którzy według przepisanych form zrobią wymiar budynku, napiszą stosowny wniosek, przeprowadzą korespondencyę z dyrekcyą i wręczą dokument zabezpieczenia gotowy. A jakież ułatwienie dla dyrekcyi, mając w każdym powiecie z dwoma lub trzema do

korespondowania i to rutynowanymi i obrotnymi agentami, którzy będą na zawołanie, że tak powiem, w obowiązku dla dyrekcyi«.

»Jakie trudności stawia takie udawanie się stron wprost do dyrekcyi o ubezpieczenie, poprę nareszcie mojem własnem doświadczeniem. Będąc likwidatorem szkód, utrzymuję zarazem własną agencyę, z której mam 10% od premii za mojem pośrednictwem wpływającej. Ażeby uzyskać strony dla siebie, kazałem sobie wydrukować listy, które najdokładniejszą instrukcyę do zrobienia wniosku zawierają i te pomiędzy znajomych obywateli w różnych obwodach rozesłałem z prośbą i objaśnieniem dlaczego to czynię. Bardzo niewielu z tych obywateli, do których udawałem się, mojej prośbie zadość uczynili, mogę powiedzieć najbliżsi tylko, których osobista przyjaźń ze mną łączy, podejmują tę subjekcyą, reszcie zaś ta okoliczność, że trzeba napisać list i wpisać parę rubryk, stała na przeszkodzie, i pomimo życzliwości a nawet szczerej przyjaźni dla mnie, wolą pod ręką będącemu żydkowi, z którym żadnej subjekcyi nie mają, dwoma słowami udzielić polecenie. A dodaję to jeszcze, iż głęboko przekonany jestem, że wielu z tych obywateli, którzy nie mnie, ale dla wygody agentowi żydkowi polecenie dają, — więcej dla mnie życzliwości żywią, jak kiedykolwiek mieć będą dla Towarzystwa krajowego«.

»Radbym jeszcze słowo powiedzieć o prowadzeniu książek. Słyszałem, że istnieje projekt zaprowadzenia takowych zupełnie na sposób Towarzystwa ogniowego w królestwie Polskiem. Nie znam dokładnie manipulacyi tej, jednakże tę uwagę dorzucam, że to Towarzystwo jest pod opieką wyłączną rządową, a zatem i manipulacya musi być skomplikowaną. Prowadzenie ksiąg sposobem kupieckim jest niezawodnie najbardziej pojedyncze i najakuratniejsze. Kupiec nie lubi niepotrzebnego pisania, a przecież musi mieć wszystko najdokładniej z ewidencyą zupełną zapisane«.

»Dotknąłem tu tylko dwóch momentów przy ubezpieczeniu, to jest, gdy się przedmiot do ubezpieczenia przyjmuje i gdy takowy wypada wynagrodzić, ażeby szanowne zgromadzenie na odpowiednie urządzenie w tym kierunku uważnem zrobić. Rozbieraniem reszty punktów organicznych boję się nadużyć cierpliwości szanownego zgromadzenia, uważając, iż te czynności komitetowi wybranemu pozostawione być powinny, ku czemu oso-

bny wniosek stawiam, a któremu każdej chwili gotów jestem, o ile moje wiadomości w tej materyi sięgają, być na usługi«.

Po tem przemówieniu postanowili zgromadzeni, aby odstąpić od myśli pierwotnie przyjętej — uchwalenia statutu *en bloc*, a natomiast uchwalili, aby stanowczo wybraną została komisya specyalna do rozpoznania i przerobienia statutu. Od tej chwili p. Henryk Kieszkowski przyjął udział wybitny w organizacyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Jak już wyżej wspomnieliśmy, zwołanem zostało przez założycieli zgromadzenie ogólne na dzień 1 marca, a to w celu krytycznego rozbioru, poprawy i ostatecznego zatwierdzenia statutu.

Na dzień 1 marca zjechało się do Krakowa przeszło 200 obywateli z najodleglejszych okolic kraju. Przytaczamy nazwiska tych osób, które w tem zgromadzeniu bądź w dyskusyi, bądź jako wnioskodawcy udział przyjęli:

Hr. Baworowski Włodzimierz
Białobrzeski St.
Bielski Konstanty
Dr Biesiadecki St.
Bobrownicki Włodzimierz
Hr. Bobrowski W.
Bogusz Aleksander
Chrzanowski Leon
Chwalibóg K.
Chwalibogowski Władysław
Dąmbski Władysław
Darowski Mieczysław
Darowski Wincenty
Hr. Dzieduszycki Mieczysław
Dzwonkowski Apolinary
Dzwonkowski Edward
Fihauser Konrad
Gołaszewski Leon
Gorczyński Adam
Horodyski B.
Jawornicki Marceli
Jaworski Józef
Jędrzejowicz Jan
Jordan Andrzej
Jordan Ignacy
Kaczkowski K.
Kieszkowski Henryk
Kirchmajer Wincenty
Konopka Józef
Kotarski Stanisław
Hr. Koziebrodzki Wład.
Kozłowski Mieczysław
Kozłowski Zygmunt
Jen. Kruszewski
Bar. Lariss Karol
Lebowski Oswald
Lipczyński Ignacy
Lisowiecki Antoni
Mieroszowski Stanisław
Miłkowski Edward
Hr. Morski
Hr. Moszczeński Franciszek
Hr. Moszyński Piotr
Niedzielski Antoni

Niedzielski Erazm
Paszkowski Franciszek
Petrowicz Wincenty
Piasecki Józef
Popiel Paweł
Hr. Potocki Adam
Pruszyński Z.
Hr. Rej Mieczysław
Rogaliński Wincenty
Rogawski Karol
Romer Stanisław
Rylski Leon
Ks. Sapieha Adam
Siemoński Wł.
Żuk Skarszewski K.
Skarzyński Erazm
Skarzyński Mieczysław
Skrzyński Ignacy
Sławiński Przecław
Skolimowski Julian
Hr. Starzeński Kazimierz
Straszewski Henryk
Straszewski Ludwik
Szumańczowski Ludwik
Hr. Tarnowski Jan z Dzikowa
Toczyski M.
Trojacki Bruno
Truskolaski Henryk
Trzecieski Fr.
Turowski
Wężyk Leon
Wielogłowski Walery
Hr. Wiesiołowski Franciszek
Wiktor Jan
Wisłocki Apolinary
Hr. Wodzicki Henryk
Wojciechowski Wiktor
Wojnarowski
Hr. Załuski Jan
Jenerał hr. Załuski
Zyblikiewicz Mikołaj.

O godzinie 10 przed południem zebrali się staropolskim zwyczajem wszyscy przybyli na to zgromadzenie w kościele Panny Maryi, celem uproszenia błogosławieństwa Bożego dla tej krajowej instytucyi.

Mimochodem wspominamy, że zwyczaj ten utrzymuje się dotąd tradycyjnie w Krakowskiem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń. Każdego roku bowiem na dniu 1 maja cała dyrekcya, wszyscy urzędnicy i wybitniejsi członkowie Towarzystwa w Krakowie zamieszkali oraz straż ogniowa ochotnicza w pełnym rynsztunku przez Towarzystwo Krakowskie założona, słuchają nabożeństwa uroczystego w kościele św. Floryana, odprawianego specyalnie na intencyą tej instytucyi..

Po wysłuchaniu solennego nabożeństwa, udali się zgromadzeni do sali obrad przy teatrze. O godzinie 11 zagaił przewodniczący w komitecie Towarzystwa bar. K. Lariss posiedzenie przemówieniem, w którem witając tak licznie zgromadzonych

członków, wynurzył życzenie, by zawiązujące się stowarzyszenie przyniosło krajowi błogi pożytek, co niezawodnie nastąpi, jeżeli tylko działanie instytucyi oparte będzie zawsze na głębokiej rozwadze. P. Franciszek Trzecieski skreśliwszy w krótkości przebieg starań swoich o utworzenie instytucyi wzajemnych ubezpieczeń, składa dalszą opiekę nad tą instytucyą w ręce zgromadzonych obywateli, uważając takowych jako reprezentacyę ziemstwa. Poczem przystąpiono do wyboru prezesa i wiceprezesa celem kierowania obradami. Prezesem obrany został Leon Gołaszewski, a wice-prezesem ks. Adam Sapieha. Na sekretarzy powołał prezes Władysława hr. Koziebrodzkiego i Stanisława Dra Biesiadeckiego. Z ramienia rządu delegowanym był p. Dominik Niesiołowski, jako komisarz rządowy. Po uchwaleniu regulaminu obrad, ułożonego wedle najściślejszych form i zwyczajów parlamentarnych, przedstawili pp. Karol Rogawski i Franciszek Trzecieski dwa odmienne wnioski co do sposobu uchwalania statutu.

Wnioski te scharakteryzował hr. Adam Potocki w ten sposób, że p. Rogawski chce zostawić zgromadzeniu ogólnemu dyskusyę nad zasadami statutu, z których to rozpraw wynikną wskazówki dla komisyi do ułożenia statutu wybrać się mającej. Pan Trzecieski żąda natomiast, aby według doraźnych uchwał zgromadzenia ogólnego komisya statut ułożyła, i przez to wiąże ręce komisyi. Hr. Potocki przychylając się do wniosku p. Rogawskiego jest jednak za tem, aby co do zasadniczej kwestyi statutów, to jest zasady solidarności (projektem statutu niedostatecznie określonej) zgromadzenie ogólne powzięło stanowczą uchwałę.

Obrady nad wnioskiem p. Rogawskiego były przedmiotem dwóch posiedzeń, z których pierwsze skończyło się o godzinie 6tej popołudniu, a drugie tegoż dnia o godzinie 11 wieczorem.

Po wyczerpującej dyskusyi, w której pp. Kieszkowski, Paszkowski, hr. Henryk Wodzicki, hr. Miecz. Dzieduszycki i Leon Chrzanowski popierali wniosek p. Rogawskiego, uchwaliło zgromadzenie ogólne ten wniosek, streszczający się mniej więcej w następujących słowach:» Zgromadzenie wybierze komisyę do popra»wienia statutów, następnie wyda tylko jednę stanowczą uchwałę »względem tak zwanej solidarności, — dyskusya zaś i uchwały

»zgromadzenia względem innych kwestyj będą tylko wskazów-»kami dla komisyi statutowej. Gdy komisya ukończy swoje za-»danie i poprawi statuta, wtedy zbierze się drugie zgromadze-»nie ogólne dla przejrzenia i zatwierdzenia statutów«.

Do komisyi mającej się zająć przerobieniem statutu, wybrani zostali: Adam hr. Potocki, Mieczysław Skarzyński, Henryk Kieszkowski, Franciszek Paszkowski, Leonard Wężyk, Karol Rogawski, Zygmunt Kozłowski, Ludwik Szumańczowski, Jan hr. Załuski i Erazm Niedzielski, a nadto trzech członków pierwotnego komitetu, mianowicie: Henryk hr. Wodzicki, Franciszek Trzecieski i Karol bar. Lariss.

Tej-to uchwale niezaprzeczenie przypisać należy, że statut uległ następnie wyczerpującej dyskusyi, złożonej z członków fachowych do komisyi zaproszonych, i tym sposobem został tak zmodyfikowanym, że najważniejsze usterki w projekcie statutu zawarte, któreby niezawodnie rozwój Towarzystwa były krępowały, ze statutu tego usunięto, a natomiast innemi przepisami odpowiedniejszemi duchowi czasu i realnym potrzebom zastąpiono. Wreszcie uchwaliło zgromadzenie ogólne na tem posiedzeniu przez aklamacyę, — na wniosek hr. Adama Potockiego, — uroczyste podziękowanie i adres dla p. Franciszka Trzecieskiego, że wytrwałem i niezmordowanem 15-letniem dążeniem do zawiązania Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń dobrze się krajowi zasłużył.

Najważniejszym przedmiotem drugiego posiedzenia była kwestya tak zwanej solidarności, a raczej zasady wzajemności. Wedle projektu ś. p. Trzecieskiego Towarzystwo to miało być nominalnie wzajemnem, ale w rzeczywistości było akcyjnem, z tą różnicą, że akcye nie miały się gromadzić w ręku kapitalistów, ale że kapitał akcyjny składali wszyscy członkowie w stosunku wartości przez nich ubezpieczonej, a względnie jednorocznej wkładki. Ten kapitał akcyjny miał nazwę funduszu rezerwowego, a każdy członek obowiązanym był złożyć na ten kapitał połowę gotówką a połowę wekslem. Za szkody poręczał też — wedle pierwotnego projektu statutu (§ 64) — tylko fundusz rezerwowy; a gdyby ta gotówka i weksle w funduszu rezerwowym złożone, nie wystarczyły na wypłatę wynagrodzeń, projekt statutu nic nie

postanawiał, — i ta właśnie okoliczność dała powód do licznych obaw, że pogorzelcy mogą pozostać bez wynagrodzeń, jeżeli fundusz rezerwowy wyczerpany zostanie.

I słusznie powzięło zgromadzenie ogólne uchwałę, że w tej najważniejszej kwestyi komisya statutowa nie może się zadowolnić wskazówką, lecz musi wypracować statut na podstawie formalnej i stanowczej w tej mierze uchwały zgromadzenia ogólnego. Niktby nie dał dziś wiary, ile ta na pozór prosta i łatwa do rozstrzygnięcia kwestya wywołała trudów, jak rozwlekłe dyskusye za sobą pociągnęła. Najświatlejsze umysły, jak hr. Adam Potocki, hr. Henryk Wodzicki, Dr Mikołaj Zyblikiewicz, Leon Chrzanowski i wielu innych stawiali wnioski i formułki rozliczne, aby tę kwestyę wzajemności wyrazić jasno w statucie; — niestety! wszelkie usiłowania były daremne. Formułka: »Za wszelkie zobowiązania Towarzystwa odpowiadają »wszyscy Członkowie w stosunku do opłaty przez nich w osta»tnim roku uiszczonej« — była istnem jajem Kolumba, do wynalezienia którego musiano wybrać osobną komisyę, składającą się z Fran. Paszkowskiego, Żuka Skarszewskiego, Leona Chrzanowskiego i Dra Mikołaja Zyblikiewicza. Napróżno wyjaśniał ś. p. Franciszek Trzecieski, że przepis § 64 mieści się w statutach innych Towarzystw assekuracyjnych, i jeżeli tam ta zasada okazała się praktyczną, i u nas niezawodnie praktyczną będzie. Przedstawienie to nie mogło jednak trafić do przekonania zgromadzenia; — i słusznie. W Towarzystwach dawnych wzajemnych istniała bowiem zasada, że każdy członek składał tylko fundusz gwarancyjny bez zaliczki, a dopiero po końcu roku rozkładały się na członków — w stosunku do wartości ubezpieczonej — wszystkie wydatki z całego roku; i chociażby takowe dwa a nawet dziesięćkroć więcej jak fundusz gwarancyjny wynosiły, musiały być przez członków wpłacone. W projekcie natomiast ś. p. Trzecieskiego składali członkowie zaliczkę, prócz tego był fundusz rezerwowy równający się zaliczce. Jeżeliby przeto zaliczka i fundusz rezerwowy wyczerpanemi zostały, Towarzystwo stałoby się niewypłacalnem, gdyż dalsza gwarancya wzajemności, lub — jak ją wówczas nazywano — solidarności, nie była w statucie przewidzianą.

Pojął ważność tej sprawy jasny i bystry umysł ś. p. Adama

Potockiego, a przemówienie jego w tej sprawie zasługuje ze wszechmiar, byśmy je tu przytoczyli. »Przez solidarność — mówił ś. p. »hr. Adam — należy tu pojmować zobowiązanie się, byśmy »w danej chwili i w razie potrzeby płacili podniesioną stopę pro»centu za ubezpieczenie, jak je wypadki przyniosą. W pierwszych »latach istnienia, mając mały fundusz rezerwowy, solidarność ma »podwójne znaczenie, bo jako spójnia interesów materyalnych, »tworzy silną spójnię moralną. Odjąwszy myśl tworzącą tę spój»nię pomiędzy nami, Towarzystwo takie upaśćby musiało. W spój»ności zaś takiej moralnej każdy z członków jest zarazem uczest»nikiem instytucyi, która go żywo obchodząc, tworzy potęgę »silnie opartą na obywatelskich uczuciach«.

Tłumacząc nareszcie znaczenie solidarności w znaczeniu prawnem, mówi hr. Potocki, że w tem znaczeniu: »wszyscy za jednego, a jeden za wszystkich«, solidarność w Towarzystwie ubezpieczeń miejsca mieć nie może. Wnosi przeto, aby do komisyi zawezwać ludzi fachowych i polecić im zredagowanie »*tych niby solidarnych zobowiązań członków Towarzystwa*«.

Jak już wspomnieliśmy, zgromadzenie przychyliło się do tego wniosku i wybrało komisyę z osób wyżej wymienionych, która na następnem zgromadzeniu, odbytem d. 2 marca, przedstawiła w tej sprawie następujący przez p. Leona Chrzanowskiego sformułowany wniosek: »Towarzystwo przyjmując zasadę wza»jemności, poręcza i obowiązuje się wynagradzać wszelkie szkody »od ognia przez każdego ze stowarzyszonych poniesione. Celem »pokrycia sumy potrzebnej na wynagrodzenie tych szkód przykłada »się każdy ze stowarzyszonych stosunkowo do płaconej przez »siebie wkładki«. Wniosek ten po krótkiej dyskusyi, w której niektóre poprawki do wniosku powyższego niewłaściwie zastosowane, niezbitemi argumentami Dra Zyblikiewicza i Leona Chrzanowskiego usunięte zostały, — prawie jednogłośnie w uchwałę zamieniony został.

Najważniejszy cel pierwszego zgromadzenia t. j. jasne określenie obowiązków ze stosunku wzajemnego stowarzyszenia wynikających, zamiast mglistych i niepewnych w tej mierze przepisów statutowych został przeto osiągniętym. Dalsze dyskusye nad pojedynczemi paragrafami statutu miały być tylko wskazówkami dla komisyi do przerobienia statutu wybranej.

Wskazówki te były jednak tak wielkiej wagi i tak zmieniły pierwotną treść i dążność statutu, że poczytujemy za wskazane takowe tutaj przytoczyć.

I tak, pierwszem pytaniem, oddanem pod dyskusyę zgromadzenia ogólnego, był przepis § 24 projektu do statutu, który nakładał nader uciążliwe obowiązki na pragnących przystąpić do ubezpieczenia, zalecając im przedłożenie formalnych szacunków pięcioma podpisami zaopatrzonych. — Przeciw temu postanowieniu przemawiali: Kazimierz hr. Starzeński, Henryk Kieszkowski, Dr Mikołaj Zyblikiewicz, A. Dzwonkowski, Henryk hr. Wodzicki, Stanisław Mieroszowski, L. Wężyk, A. Wisłocki i Adam hr. Potocki. Ś. p. Franciszek Trzecieski opierał się najmocniej zmianie tego paragrafu dowodząc, że pomyślność Towarzystwa zależy od utrzymania tego przepisu; pomimo to uchwaliło jednak zgromadzenie ogólne, aby przepisy §fu 24, utrudniające w wysokim stopniu przystępowanie do Towarzystwa, zmodyfikowane zostały.

Na czwartem z rzędu posiedzeniu wręczył p. Mieczysław Darowski, imieniem Towarzystwa galicyjskiego gospodarczego, medal zasługi p. Franciszkowi Trzecieskiemu w nagrodę tyloletnich starań około zawiązania Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia wraz z pismem następującej osnowy:

L. 194.

Do Wielmożnego Pana Franciszka Trzecieskiego w Krakowie.

Na wniosek JWgo Pana Włodzimierza hr. Russockiego, na posiedzeniu ogólnego zgromadzenia dnia 13 b. m. przyznany został Wielmożnemu Panu medal c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego w dowód uznania Jego około pospolitego dobra położonych zasług, z poleceniem wręczenia go Wielmożnemu Panu przez osobę w tym celu delegowaną na pierwsze zgromadzenie akcyonaryuszów Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia od szkód ogniowych w Krakowie d. 1 Marca b. r. odbyć się mające.

Wypełniając tę uchwałę ogólnego zgromadzenia, komitet pospiesza przesłać Wielmożnemu Panu w załączeniu przez JW. hr. Włodzimierza Baworowskiego, medal Towarzystwa gospodar-

skiego galicyjskiego z prośbą, abyś tę honorową nagrodę prac i usiłowań swoich około zawiązania dla Galicyi Towarzystwa ubezpieczeń od ognia położonych, przyjąć zechciał.

Z komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

We Lwowie d. 22 Lutego r. 1860.

(podpisano) *L. Sapieha.*

Pan Darowski wniósł zarazem w imieniu tego Towarzystwa rolniczego, które jako delegatów na zgromadzenie ogólne, wysłało ks. Adama Sapiehę, hr. Włodzimierza Baworowskiego, Mieczysława Darowskiego i Dra Piotra Grossa, — rezolucyę składającą się z dziewięciu następujących punktów, mających na celu zmianę projektowanego statutu, — a mianowicie:

1) aby wszyscy posiadacze, a więc i włościanie, do Towarzystwa przypuszczeni zostali;

2) aby każda szkoda ogniowa członkowi ubezpieczonemu wyrządzona, w zupełności wynagrodzoną została;

3) aby po wyczerpaniu składek i funduszu rezerwowego członkowie byli obowiązani do dopłat;

4) aby byli detaksatorowie przysięgli i płatni;

5) aby ubezpieczenie rozpoczynało się bezzwłocznie po podaniu wniosku;

6) aby przynajmniej w pierwszych latach członkowie rady nadzorczej i dyrektorowie wybieralni — prócz jednego dyrektora — nie byli płatni;

7) aby statut był poprawniej ułożony;

8) aby reassekuracya bezwarunkowo zaprowadzoną została;

9) aby dla ubezpieczenia ruchomości ustanowione były w statucie oddzielne przepisy.

Na wniosek hr. Henryka Wodzickiego zaprosiło zgromadzenie ogólne trzech delegatów Towarzystwa gosp. we Lwowie, a mianowicie hr. Baworowskiego, M. Darowskiego i P. Grossa do komisyi statutowej, która tym sposobem z 14 członków i 2 zastępców ukonstytuowaną została.

Nadzwyczaj obszerną dyskusyę wywołało pytanie, czy właściciele realności miejskich mają być przypuszczeni do Towarzy-

stwa. Jedynie gruntowne wywody ś. p. Leonarda Wężyka, który przedstawił statystyczne dane z operacyi dyrekcyi ubezpieczeń w królestwie Polskiem, oraz przedstawione przez p. Henryka Kieszkowskiego, wyniki statystyczne z operacyi Towarzystw assekuracyjnych austryackich, — skłoniły zgromadzenie do przyjęcia następującej uchwały, tchnącej jednak formalną obawą przed operacyami miejskiemi: »Zgromadzenie uchwala »w zasadzie przypuszczenie miast do Towarzystwa wzajemnego »ubezpieczenia; poleca jednak przyszłej dyrekcyi zbadanie dokła»dne tej sprawy i przedłożenie Towarzystwu sposobów przepro»wadzenia tej uchwały«.

P. Karol Kaczkowski, występując przeciw przypuszczeniu miast do Towarzystwa, zwrócił uwagę, że w dzienniku »Czas« umieszczane bywają listy z Tarnowa, krytykujące w sposób dotkliwy projekt wykluczenia miast, co może zrodzić nieufność do Towarzystwa. Wyraża przeto mniemanie, że zgromadzenie ogólne powinno wpłynąć na redakcyę »Czasu«, aby takich listów nie umieszczała. Na co odpowiedział hr. Wodzicki, jako naonczas przewodniczący zgromadzeniu, że byłoby to nietylko niestósownem, ale bardzo smutnem, gdyby zgromadzenie ogólne chciało się przykładać w jakikolwiek sposób do ścieśniania opinii publicznej; a jeżeli ktokolwiek uważa zdania wyrażone w sprawie założenia Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń za nieugruntowane lub niesłuszne, ma wszelką swobodę odpisać na nie i mylność ich wykazać. Na chlubę zgromadzenia ogólnego należy dodać, że przemówienie to nagrodzone zostało powszechnym oklaskiem.

Na temsamem posiedzeniu przyjęto jeszcze — na wniosek Fr. Trzecieskiego, poparty przez hr. Henryka Wodzickiego i J. Skolimowskiego — następującą uchwałę:

»Przyszła dyrekcya ma zbadać, czy jest korzystnem dla To»warzystwa ogniowego zawiązywać Towarzystwo ubezpieczeń »od gradobicia, a rozstrzygnąwszy to twierdząco, ma wypraco»wać stosowny projekt statutu«.

Tymczasem ukonstytuowała się komisya statutowa pod przewodnictwem Adama hr. Potockiego i tegoż dnia po zamknięciu posiedzenia ogólnego zebrała się na posiedzenie celem ułożenia tych pytań, co do których pragnęła wskazówek od zgromadzenia ogólnego przy układaniu statutu.

Pytania te, przedłożone dnia następnego do rozstrzygnięcia zgromadzeniu ogólnemu, były następujące:

1) Czy dyrekcya Towarzystwa ma być płatną lub nie?

2) Jaki procent maksymalny od wkładek ma być na administracyę użyty?

3) Czy ma być ustanowioną w Towarzystwie godność prezesa, wiceprezesa i dyrektorów, czy tylko dyrektorów?

4) Czy delegaci, będący zarazem członkami Towarzystwa, mają pełnić urząd bezpłatnie lub za wynagrodzeniem i jakiem?

5) W jaki sposób ma być tworzony fundusz rezerwowy?

Co do płatności lub niepłatności dyrekcyi, rozpoczęły się żywe rozprawy. W tym przedmiocie godzi się zapisać przemówienie Leona Chrzanowskiego, który wnosi, aby zgromadzenie przyjęło wyraźnie zasadę płatności urzędu, a to z uwagi, iżby wszelki urząd sprawować mogli ludzie najlepiej do tego uzdolnieni, bez względu czy posiadają czy nie posiadają majątku. Bezpłatność urzędowa oddałaby bowiem urząd jedynie w ręce ludzi mających pieniądze, a nie w ręce tych, którzy są najlepiej ukwalifikowani. Wprawdzie majątek nie wyklucza zdolności, ale nie potrzeba stawiać zasady, któraby wyłączała od urzędu i służby publicznej ludzi niemających pieniędzy, i majątek przedewszystkiem jako konieczną kwalifikacyę do urzędu uznawała. Stawia przeto wniosek następujący: »Zgromadzenie przyjmuje wogóle zasadę płatności, lecz zważając na szczupłość funduszów, wykonanie jej może być zawieszone w pierwszych latach istnienia Towarzystwa«.

Wniosek ten po dłuższej dyskusyi, poparty przez pp. Kaz. hr. Starzeńskiego, Z. Pruszyńskiego, Stanisława Mieroszowskiego, Fr. Paszkowskiego i innych, zgromadzenie ogólne uchwala z tą modyfikacyą, aby przy zachowaniu zasady płatności urzędów udzielano wynagrodzenia, — jak długo fundusze nie będą wystarczającemi na płacę wszystkich dyrektorów, — tym tylko, którzy tego żądać będą.

Drugą kwestyą, nierozłączną z powyższą uchwałą, było pytanie komisyi, jaki procent maksymalny składek ma być oznaczony na koszta administracyi i płacę dyrekcyi, a mianowicie stawia hr. Adam Potocki pytanie, czy przy ustanowieniu 15% od wkładek na koszta administracyi mają z tych 15% być naj-

przód zapłaceni urzędnicy i pokryte potrzeby biura, a dopiero pozostała reszta przeznaczona na wynagrodzenie dyrekcyi? — W tej mierze pozostawiło zgromadzenie ogólne załatwienie sprawy uznaniu komisyi statutowej.

Trzecie pytanie załatwione zostało uchwałą, aby zarząd Towarzystwa składał się z prezesa, wiceprezesa i dyrektorów, pozostawiając oznaczenie liczby dyrektorów uznaniu komisyi.

Czwarte pytanie co do płatności lub niepłatności delegatów, rozstrzygniętem zostaje przez zgromadzenie ogólne w tej myśli, że delegaci, którzy winni być członkami Towarzystwa, mają pełnić swe czynności z poczucia obowiązku obywatelskiego, bezpłatnie, a jedynie na ich żądanie będą im koszta zwracane.

Piąte pytanie wreszcie co do funduszu rezerwowego, czy takowy ma być tworzony w taki sposób jak był wskazany w projekcie statutów, to jest przez dopłatę jednorazową w wysokości rocznej wkładki, wpłaconą zaraz w pierwszym roku w połowie w gotówce, a w połowie wekslem, rozstrzyga zgromadzenie ogólne na wniosek hr. Adama Potockiego w sposób następujący: »Składka na fundusz rezerwowy ma być rozłożoną na lat trzy »i fundusz ten ma być tworzony: 1) z dopłaty przez lat trzy po »¼ części (25%) od wkładki; 2) z dopłaty 5% do wkładki od »ubezpieczonych ruchomości; 3) z odtrącenia 5% od sumy pła»conej każdemu przez pożar poszkodowanemu«.

O ile wszystkie powyższe uchwały, powzięte na sześciu posiedzeniach zgromadzenia ogólnego, głęboką rozwagą, dojrzałem zastanowieniem się, nadspodziewaną u ludzi niefachowych znajomością rzeczy i szerszym liberalnym poglądem na przyszłość są nacechowane, o tyle ostatnia przez to zgromadzenie 3 marca 1860 r. incydentalnie na wniosek hr. Włodzimierza Bawo-rowskiego powzięta niżej przytoczona uchwała była wielkim błędem, którego następstwa boleśnie odbiły się na Towarzystwie, tak dalece, iż przez jeden niewłaściwy wybór na podstawie tej uchwały dokonany, chwilowo zaufanie do Towarzystwa zachwianem zostało, a statut w tym kierunku po latach kilkunastu zmianie uledz musiał.

Wedle projektu statutu przedłożonego przez Franciszka Trzecieskiego, każdy członek obecny na zgromadzeniu ogólnem, mógł mieć pięć pełnomocnictw od członków nieobecnych. Panu Kor-

nelowi Chwalibogowi wydawała się ta ilość pełnomocnictw niedostateczną i postawił wniosek, aby na przyszłem zgromadzeniu wolno było każdemu obecnemu mieć nieograniczoną liczbę pełnomocnitw od członków nieobecnych. Hr. Włodzimierz Baworowski poszedł jednak dalej i zażądał, aby w sprawie wyboru dyrekcyi wszyscy członkowie mogli przesełać przez pocztę wota swoje na piśmie! Napróżno p. Karol Rogawski ostrzega zgromadzenie przed niebezpieczeństwem grożącem Towarzystwu wskutek powzięcia takiej uchwały, napróżno przedstawia, że tylko przez rozprawy i ścieranie się zdań wyrabia się sprawiedliwa o rzeczach i ludziach opinia, — że przez przyjęcie wniosku hr. Baworowskiego usuniętą zostanie potrzeba i wpływ zgromadzeń ogólnych — wzgląd »*uprzejmości*« dla obywateli wschodnich ob»wodów, którym z powodu odległości trudno jest przybyć oso»biście na zgromadzenie ogólne« — wzgląd ten podniesiony przez Dra Mikołaja Zyblikiewicza przeważył na szali i zgromadzenie przyjęło wniosek, aby głosowanie na dyrekcyę mogło się odbywać przez *wota* piśmienne.

Przy końcu zgromadzenia oddał jeszcze p. Franciszek Trzecieski do rąk komisyi około 80 różnych wniosków przesłanych na jego ręce co do zmiany statutów, do rozbierania których komitetowi założycieli zabrakło już czasu.

Najważniejsze z tych wniosków podaliśmy wyżej w streszczeniu.

Zaledwie skończono obrady zgromadzenia ogólnego dnia 3 marca 1860 r., przystąpiła komisya statutowa do spełnienia trudnego swego obowiązku prawie niezwłocznie, bo już d. 5 marca.

Komisya ta, pracująca pod przewodnictwem hr. Adama Potockiego, odbyła od 5 do 30 marca przeszło 40 posiedzeń, nie licząc posiedzeń trzech sekcyj, z których każda codzień przynajmniej jedno odbyła, aby z gotowemi wnioskami przyjść na pełne posiedzenie.

Dla ułatwienia sobie spełnienia trudnego zadania, oraz celem gruntownego zbadania i opracowania przedmiotu, rozdzieliła się komisya na trzy sekcye, mianowicie:

Sekcyę *porównawczo-badawczą*, której zadaniem było porównywanie i badanie projektu statutu z najlepszemi ustawami Towarzystw assekuracyjnych;

Sekcyę *techniczną*, która miała obowiązek przedmiot pod względem przepisów manipulacyjnych, rachunkowych, taryfowych, likwidacyjnych i organizacyjnych — zbadać, i o ile te przepisy część integralną statutu stanowić miały, takowe do statutu wprowadzać i

Sekcyę *redakcyjną*, która opracowane przez powyższe dwie sekcye, a przyjęte przez ogólną komisyę uchwały, pod względem stylu, formy i treści opracowywać miała.

Do sekcyi pierwszej należeli: hr. Henryk Wodzicki, Ludwik Szumańczowski, Erazm Niedzielski, Fr. Trzecieski, hr. Baworowski.

Do sekcyi drugiej: M. Darowski, H. Kieszkowski, Z. Kozłowski i L. Wężyk.

Do sekcyi trzeciej: Fran. Paszkowski, Mieczysław Skarzyński, Karol Rogawski i hr. Jan Załuski.

Nadto zaproszono trzech prawników do komisyi, mianowicie: D^ra^ Boczkowskiego, D^ra^ St. Biesiadeckiego i D^ra^ M. Zyblikiewicza.

Nie mamy zamiaru opisywać szczegółowo obrad komisyi, zaznaczymy wszakże najważniejsze jej czynności i uchwały, zwłaszcza niektóre motywa do tych uchwał, aby poznać ducha, który kierował obradami tej komisyi, mającej nadać prawa stowarzyszeniu wzajemnych ubezpieczeń.

Pierwszą kwestyą obrad była oczywiście firma i godło Towarzystwa. Przyjęcie za godło Towarzystwa św. Floryana motywowane jest przez komisyę w ten sposób, że godło to będzie »najzrozumialszą dla ogółu symboliką, przez którą myśl swoją chce oddać Towarzystwo. Symbolika patrona chroniącego od pożarów będzie mieć także wpływ moralny i na podpalaczy, powstrzymując ich od targnięcia się na niszczenie ubezpieczonych przedmiotów, które niejako pod strażą św. patrona od pożarów pozostają«. Zaznaczyć wypada, że firma Towarzystwa brzmiałaby była prawdopodobnie »*c. k. Tow. ubezpieczeń*«, gdyby hr. Henryk Wodzicki i H. Kieszkowski, którzy byli poparci przez komisarza rządowego, nie wyjaśnili, że bez specyalnego pozwolenia władz, firmy takiej prywatnemu Towarzystwu przybierać nie wolno.

Na drugiem zaraz posiedzeniu przyjęła komisya zasadę bezwarunkowego przyjmowania miejskich ubezpieczeń, pomimo wniosku p. Miecz. Darowskiego, zapisanego nawet na jego żądanie do protokołu, aby dla ubezpieczeń miejskich utworzyć oddzielny związek wzajemności. Uchwała powyższa została jednak już na trzeciem posiedzeniu komisyi cofniętą, a kwestya ta do ponownego rozpoznania komisyi przydzieloną.

Usunięto przepis projektu statutowego, że w Towarzystwie nie wolno ubezpieczać wyższej wartości jak 20000 na jeden przedmiot; natomiast postanowiła komisya udzielić dyrekcyi polecenie w instrukcyi dyrekcyjnej, aby Towarzystwo posługiwało się reassekuracyą.

Z § 10 usunięto przepis, aby ruchomości w budynkach nieubezpieczonych nie były przyjmowane do ubezpieczenia.

§ 12 złagodzono pod względem wykluczania od ubezpieczenia wielu przedmiotów.

Wszystkie powyższe zmiany zostały przeprowadzone na podstawie motywów przytoczonych przez p. H. Kieszkowskiego, którego w szczególności co do przyjmowania miast popierał nader wymownie Leonard Wężyk.

§ 71 obecnie obowiązującego statutu dawniej § 15, — czy składka na fundusz rezerwowy ma być opłacaną także i od podwyższonej wartości *ruchomego* majątku został objaśnionym w myśli potwierdzającej.

W § 24 usunięto uciążliwe przepisy co do szacowania przedmiotów przed ubezpieczeniem.

Nader ważną zmianę przeprowadziła sekcya techniczna w projekcie statutu co do atrybucyi delegatów (§ 14 i 24 statutu). Sekcya ta wyraziła bowiem przekonanie, że byłoby niewłaściwem, gdyby delegat używanym był jako pośrednik do sporządzania wniosku czyli deklaracyi i przesełania tejże do dyrekcyi, jak również byłoby niewłaściwem, gdyby deklaracya była przez stronę sporządzaną i do dyrekcyi przesyłaną. Wskutek tego uznała sekcya potrzebę, aby prócz delegatów mianowani byli w miastach powiatowych korespondenci za skromnem wynagrodzeniem procentowem od składek.

Motywa dotyczące, przedstawione przez referenta sekcyi p. Henryka Kieszkowskiego, które charakteryzują nader trafnie sta-

nowisko i obowiązki delegata, zasługują na przytoczenie: »Sekcya »techniczna — mówi p. Kieszkowski — uważając delegata »jako dalszy rozwój i rozgałęzienie komisyi czyli rady nadzor»czej, radaby tegoż widzieć zupełnie wolnego od administracyi, »a tem więcej od manipulacyi zupełnie mechanicznej, bo to utru»dniałoby swobodę ciągłej kontroli, a z drugiej strony możeby »nawet wywierało zły wpływ na rozpowszechnianie działalności »instytucyi«.

»Poruczenie takich obowiązków delegatowi wywołałoby sub»jekcyą dla stron obydwu a uniemożliwiłoby często stronie dla »prywatnych, osobistych stosunków być w domu jego. Obowiązki »takie narażałyby delegata przez zwyczaj gościnności na niezli»czone koszta, odrywałyby go od spraw własnych, i byłyby nie»jako wykluczeniem włościan, których potrzeba oświecać i za»chęcać, a nie czekać aż który się sam zgłosi do dworu obcego, »o mil kilka od jego zamieszkania odległego«.

»Do korespondenta natomiast przyjdzie każdy, jak do urzędu »publicznego, każdej chwili, bez subjekcyi i żenady, a żądając »ubezpieczenia, będzie żądał od korespondenta tylko wypełnie»nia obowiązku a nie grzeczności. Jakkolwiek instytucya nie po»winna się narzucać« — kończy p. Kieszkowski — »ale i nie »powinna utrudniać przystąpienia do niej, i zgóry zaprowadzać »taką administracyą, która widocznie jest niepraktyczną«.

Po tych wywodach skłoniła się komisya do ustanowienia korespondentów czyli agentów i uwolniła delegatów od tych pierwotnie na nich częściowo nałożonych obowiązków.

Kwestya, która dziś jeszcze stanowi często podstawę pretensyi do Towarzystwa, mianowicie: czy za przedmiot nieubezpieczony, zniszczony wszakże dla umożliwienia ratunku przedmiotu ubezpieczonego należy się odszkodowanie, — została przez komisyę w sposób przeczący załatwioną.

Co do postępowania przy likwidacyi szkody orzekła komisya, że poszkodowany może być przy likwidacyi obecnym, o którem-to prawie w projekcie do statutu wzmianki nie było; zastrzeżono atoli w dyskusyi, aby świadkowie byli badani w nieobecności poszkodowanego.

Paragrafy 31—52 zawierające przepisy o obowiązkach Towarzystwa do wynagrodzenia i o całym sposobie przeprowadza-

nia likwidacyi, zmienione zostały w myśl wniosków komisyi technicznej, przedstawionych przez p. Kieszkowskiego, a w przedmiocie utraty prawa do wynagrodzenia przez L. Wężyka, których popierał imieniem komisyi porównawczej hr. Henryk Wodzicki, opierając się na analogicznych przepisach ustawy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w królestwie Polskiem, Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Schwedt, czeskiego Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Pradze, Towarzystwa wzaj. ubezp. w niższej Austryi i Towarzystwa francuskiego *Societé d'assurances mutuelles*« w Paryżu.

W szczególności złagodzono surowe przepisy § 34 określając wyraźnie wypadki, w których poszkodowany traci prawo do wynagrodzenia, a w których dyrekcya ma tylko prawo odmówić wynagrodzenia. Dodany został do tych przepisów nowy paragraf normujący stosunkowe wynagrodzenie w razie częściowej szkody, gdy przedmiot był ubezpieczony niżej rzeczywistej wartości.

Niebywałych trudności nastręczyły dla komisyi przepisy § 59 projektu statutu, który orzekał, że suma wydatków każdego *upłynionego* roku rozłożoną zostanie na członków roku *następnego*, czyli że nowo wstępujący do Towarzystwa członkowie musieliby się przyczyniać do wynagrodzenia tych członków, którzy już dawniej byli ubezpieczeni. Kwestya ta rozstrzygniętą została wnioskiem p. Kieszkowskiego z poprawką p. Darowskiego w ten sposób, aby wyraz »wkładka assekuracyjna« usuniętym został, a natomiast, by przyjęto za zasadę zaliczkę na składkę, którato zaliczka, uregulowana z końcem roku wedle rezultatów operacyi bądź dopłatą bądź zwrotom nadwyżki, stanowić będzie dopiero składkę assekuracyjną za rok upłyniony i dotykać będzie tylko tych członków, którzy w roku ubiegłym ubezpieczeni byli.

Zasada ta tak prosta, natrafiła jednak na wiele trudności w przeprowadzeniu, a to najprzód z powodu, że nikt z członków komisyi nie przypuszczał, aby zaliczka w którymkolwiek roku wystarczyła, przeciwnie każdy był przekonany, że z końcem każdego roku będzie potrzeba rozpisywać dopłaty do zaliczek, a trudność egzekucyi tych dopłat wszystkich odstraszała. Powtórną trudność stanowiła ta okoliczność, że komisya postanowiła, aby dla czasowo ubezpieczających się utworzonym był w Towarzy-

Zasługuje również na wzmiankę ta okoliczność, zaznaczona w protokołach komisyi, że dodatek 30% na fundusz rezerwowy powinien być z zasady odrazu wpłacanym i tylko ze względu na dogodność członków rozłożono tę opłatę na lat trzy po 10%.

Dążenia do zasilania funduszu rezerwowego wedle możności, a to celem *utrzymania normalnej składki* (motywa hr. Henryka Wodzickiego), objawiły się także w przyjęciu zasady z pierwotnego projektu statutu, aby w latach, w których na szkody nie więcej jak ½% od sum ubezpieczonych wydanem będzie, dotować fundusz rezerwowy nadzwyczajnym wpływem nieprzenoszącym jednak 10% od rocznej składki; co ma znaczyć innemi słowy, że w latach tak szczęśliwych ma być z pozostałości dotowany najprzód fundusz rezerwowy, a następnie dopiero reszta tytułem zwrotu dla członków wypłaconą. Z tego przywileju nie korzystało nigdy Towarzystwo w czasie 25-letniego istnienia swego, chociaż były lata, w których na wynagrodzenia wydano mniej jak ½% od wartości ubezpieczonej.

Obrady komisyi nad tym przedmiotem, mianowicie nad unormowaniem opłat do funduszu rezerwowego i nad przepisami dotyczącymi użycia i administracyi tego funduszu, trwały od 14 do 23 marca.

Niezrozumiały dla wielu osób § 22 w statutach obecnie obowiązujących, że »Towarzystwo ubezpieczeń ogółowych *na teraz* przyjmować nie będzie, wymaga wyjaśnienia, a to tembardziej, że dyrekcya zamierzyła obecnie, po 25 latach istnienia, ten rodzaj ogółowych ubezpieczeń, który był praktykowanym z wielką dogodnością dla członków w królestwie Polskiem, i u nas wprowadzić. Paragraf ten przyjęty został do statutu na wniosek M. Darowskiego, który go motywował jak następuje: »Gdy Towarzystwo krajowe o tyle się wzmoże, »że w własnym funduszu rezerwowym będzie mogło zawsze »znaleźć rękojmię w razie klęsk nadzwyczajnych bez doraźnego »uciskania przesadnemi opłatami członków Towarzystwa, nie »zaniedba wprowadzić i ten rodzaj ogółowych ubezpieczeń, a po»przestaje obecnie tylko na szczegółowych z konieczności, dopóki »własne siły nie będą odpowiednie«.

Nadmieniamy tu również, że cały rozdział II statutu obecnego i rozdział IX traktujący o ubezpieczeniach ruchomości

został dodanym do nowego statutu; w projekcie statutu bowiem przepisy te nie mieściły się, gdyż tam ubezpieczenia ruchomości były traktowane jako przedmiot znaczenia podrzędnego a raczej nierozerwalnie złączonego z ubezpieczeniem nieruchomości. — Rozdziały powyższe zredagowane zostały przez L. Wężyka.

Kwestya organizacyi zarządu Towarzystwa była również jedną z najtrudniejszych do przeprowadzenia i wywoływała najzaciętsze starcia w łonie komisyi.

Wedle projektu statutu ś. p. Fr. Trzecieskiego, dyrekcya miała się składać z prezesa, wiceprezesa, nieokreślonej — a od woli zgromadzenia ogólnego zawisłej — liczby dyrektorów i ich zastępców i z ś. p. Trzecieskiego jako członka honorowego dożywotniego z głosem stanowczym.

Wszyscy dyrektorowie mieli być wybierani na lat sześć przez zgromadzenie ogólne, które miało się zbierać co trzy lata w Krakowie.

Dla badania czynności dyrekcyi i sprawdzania rachunków miał być ustanowiony wydział nadzorczy, składający się z przewodniczącego i ośmiu członków, który miał prawo zwołania zgromadzenia ogólnego, gdyby się jakie nadużycia wykazały.

Hr. Henryk Wodzicki przedstawił wniosek, aby dyrekcya składała się z dwóch członków i dyrektora filii we Lwowie, których miała mianować rada nadzorcza. Zresztą wniosek hr. Wodzickiego nadawał radzie nadzorczej najobszerniejsze prawa i najobszerniejszą władzę we wszelkich sprawach Towarzystwa. P. Skarzyński znowu wnosił, aby prezes rady nadzorczej był zarazem przewodniczącym dyrekcyi, dalej by obok rady nadzorczej i dyrekcyi ustanowionym był wiceprezes i kurator. Prezes, wiceprezes i kurator mieli być wybierani przez zgromadzenie ogólne, a właściwa dyrekcya, składająca się z dwóch członków, miała być mianowaną przez radę nadzorczą. P. Darowski natomiast wnosił, aby dyrekcya składała się z trzech dyrektorów, i aby dyrektor przewodniczący był dyrektorem referentem. P. Rogawski wreszcie wnosił, aby dyrekcya składała się z trzech dyrektorów wybieralnych, aby pierwszy dyrektor a nie prezes reprezentował Towarzystwo na zewnątrz, a co do

rady nadzorczej żądał, aby takowa reprezentowaną była z całego kraju i sama prezesa wybierała.

Po przedstawieniu tych wniosków uchwalono przedewszystkiem skład i atrybucye rady nadzorczej. Przy dyskusyi nad tym przedmiotem zauważył hr. Adam Potocki, że o ile rada nadzorcza w pomyślnym biegu interesów Towarzystwa i dyrekcyi jest prawie zbyteczną, o tyle w niepomyślnych wypadkach musiałaby chwycić ster dyrekcyi Towarzystwa. Wzgląd ten przeważył i komisya nadała radzie nadzorczej bardzo obszerne atrybucye, mniej więcej takie, jak one się mieszczą w statutach obecnie obowiązujących, gdy wedle projektu statutu Fr. Trzecieskiego rada nadzorcza miała jedynie bardzo wątpliwe prawo kontroli dyrekcyi, a sama o niczem zgoła stanowić nie mogła.

Co do składu i wyboru dyrekcyi, odstąpił p. Skarzyński od swego wniosku i przystąpił do wniosku hr. Wodzickiego, zmodyfikowanego w ten sposób, aby naczelny dytektor był wybierany przez zgromadzenie ogólne, a dwaj drudzy dyrektorowie przez radę nadzorczą. W poparciu wniosku tego przedstawił hr. Wodzicki, że tym sposobem wybranoby do dyrekcyi dwóch ludzi specyalnie z przedmiotem obznajomionych, a nie pozostawionoby tak ważnego prawa wyboru sympatyi większości ogólnego zgromadzenia. Przeciw wnioskowi hr. Wodzickiego oświadczyła się większość komisyi, a nawet wnioskowi pośredniczącemu, aby rada nadzorcza miała przynajmniej prawo przedstawiania kandydatów zgromadzeniu ogólnemu, oparł się ś. p. Trzecieski, wskazując na uchwałę powziętą przez zgromadzenie ogólne, które zastrzegło sobie prawo przesyłania głosów na pismie.

Motywował dalej p. Trzecieski swój wniosek, że zaufanie okazane wyborem przez zgromadzenie ogólne, więcej znaczy, jak specyalne wykształcenie, które łatwiej nabyć można, jak zaufanie.

Na to odparł hr. Wodzicki, że tylko ludzie specyalnie z przedmiotem obznajomieni, mogą przynieść korzyść Towarzystwu, że przeto takich ludzi tylko rada nadzorcza przedstawić może, a nie należy pozostawiać obywatelskiemu uniesieniu pole do wyboru nieoględnego lub nieodpowiedniego. Po długiej dyskusyi zapadła wreszcie uchwała w myśl wniosku hr. Wodzickiego, aby tylko pierwszy dyrektor był obierany przez zgromadzenie ogólne bez przedstawienia go ze strony rady nadzorczej, natomiast dwaj

drudzy dyrektorowie mają być obierani także przez zgromadzenie ogólne, ale tylko na przedstawienie rady.

Przeciwna tej uchwale mniejszość poleciła zapisać do protokołu *votum separatum.*

Na najbliższem posiedzeniu, gdy przybyło dwóch członków nieobecnych przy powzięciu uchwały powyższej, cofnięto tę uchwałę i postanowiono całą tę sprawę wziąć pod powtórną rozwagę. A stało się to na wniosek hr. Adama Potockiego, który wychodził z tej zasady, że albo wszyscy trzej dyrektorowie powinni być obierani przez radę nadzorczą, albo tylko jeden dyrektor ma być mianowanym. Hr. Potocki twierdził, że dyrektor przewodniczący, któryby miał wszystkiem kierować, a wybranym był dowolnie przez zgromadzenie ogólne, bez przedstawienia go ze strony rady nadzorczej, mógłby być człowiekiem z przedmiotem zupełnie nieobznajomionym, coby Towarzystwo na hazard wystawiło. Wolałby już przeto, jeżeli zgromadzenie ogólne ma wybierać dyrektorów, to niech obiera dwóch drugich dyrektorów jako mężów zaufania, ale pierwszego dyrektora, na którym ma cała odpowiedzialność ciężyć, może wybierać tylko rada nadzorcza.

Pojawiły się przeto, co do sposobu wyboru dyrekcyi, następujące trzy wnioski:

1. Wszyscy trzej dyrektorowie mają być obrani przez zgromadzenie ogólne na przedstawienie rady nadzorczej, z których jednak dwaj drudzy dyrektorowie mają być fachowo wykształceni.
2. Pierwszy naczelny dyrektor ma być mianowany na przedstawienie rady nadzorczej i ma być fachowo i specyalnie wykształconym, któremu cała władza byłaby oddaną, a dwóch obywateli przez zgromadzenie ogólne wybranych, ma być dodanych do kolegialnych obrad i uchwał.
3. Wszyscy trzej dyrektorowie mają być wybierani bezpośrednio przez zgromadzenie ogólne.

Hr. Wodzicki objaśnił powyższe wnioski w sposób następujący: »W pierwszym wypadku jeden dyrektor niefachowy zastoso»wać się *może* do zdań dwóch ludzi fachowo wykształconych; »w drugim wypadku jeden człowiek fachowo wykształcony *musi* »się zastosować do zdania dwóch obywateli, przedmiotu nie zna-

»jących; a w trzecim wypadku kierować mają instytucyą oby-»watele, specyalnie nie wykształceni, ale mający ochotę nauczenia »się przedmiotu«.

Przystąpiono przeto po raz wtóry do głosowania nad tym przedmiotem i uchwalono:

Wszyscy trzej dyrektorowie mają być wybierani przez zgromadzenie ogólne na przedstawienie rady nadzorczej. Uchwała ta uległa jednak później, jak to wykażemy, jeszcze kilkakrotnym zmianom.

Dalej uchwalono, aby ze względu na obywateli wschodniej części kraju, orzeczono w statutach, iż we Lwowie ma być siedziba pełnomocnika dyrekcyi.

W rozbiorze kwestyi, kto ma być uprawnionym do brania udziału w zgromadzeniu ogólnem, postawiono pytanie, czy ma być w dotyczącym paragrafie dodany wyraz »posiadacz ziemski«, i uchwalono, że tego wyrazu umieszczać nie należy, co tutaj dla wyjaśnienia § 84 obecnie obowiązującego statutu dodaje się, aby usunąć wątpliwość, że pod wyrazami w statucie wymienionemi: *ubezpieczyli swoje własności ziemskie,* nietylko ziemię ale i płody ziemskie rozumieć należy.

Na tem skończyły się obrady komisyi, z których prowadzono protokoły. Prócz tych obrad jawnych, odbyły się jeszcze dwa poufne w kwestyi osobistej, a mianowicie w sprawie dotyczącej przyszłego stanowiska pana Franciszka Trzecieskiego w Towarzystwie. W projekcie do statutu było wprawdzie powiedzianem, że pan Franciszek Trzecieski miał przyznane sobie miejsce i głos w dyrekcyi Towarzystwa do końca życia, gdy jednak komisya uchwaliła zupełnie inny skład dyrekcyi, jak był przewidziany w projekcie do statutu, a sprawiedliwość wymagała, aby zasługi Franciszka Trzecieskiego około założenia Towarzystwa znalazły wyraz w statucie, przeto radzono na tych dwóch poufnych zgromadzeniach, jak tę sprawę ważną a trudną w wykonaniu załatwić. Postanowiono zatem, aby Franciszkowi Trzecieskiemu nadać tytuł i godność kuratora Towarzystwa, a tym sposobem zapewnić mu istotny wpływ na rozwój i działanie tej instytucyi. Powrócimy jeszcze do tego przedmiotu na miejscu właściwem, tu zrobiliśmy jedynie wzmiankę o tem

dla przedstawienia w chronologicznym porządku obrazu działania komisyi statutowej.

W czasie, gdy komisya statutowa pracowała tak gorliwie i usilnie nad przerobieniem statutu, wybrał komitet Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie ponownie komisyę do powtórnego zbadania projektu statutów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i poczynienia nad niemi *dodatkowo* stosownych uwag. Komisya ta, składająca się z pp. Ludwika Skrzyńskiego, hr. Włodzimierza Baworowskiego, Ludwika Komarnickiego, Marka Dubsa i Piotra Wasilewskiego, odbyła trzy posiedzenia w dniach 19, 21 i 23 marca 1860 roku, wyjawiła ponowne desideria i uchwaliła wnioski, stojące często w rażącej sprzeczności z uchwałami powziętemi przez komisyę pierwotną Towarzystwa gospodarskiego, która dnia 27 lutego 1860 r. swą rezolucyę do Krakowa wysłała, a nawet trzech delegatów upoważniła, by się przeprowadzenia tych wniosków na zgromadzeniu ogólnem domagali. Jak już wyżej wspomnieliśmy, zostali ci delegaci wybrani do komisyi statutowej, z którą wspólnie, w myśl mandatu poprzednio udzielonego, nad przerobieniem statutu pracowali. Jakież było zdziwienie i fałszywe położenie tych delegatów i całej komisyi, gdy dnia 5 kwietnia, a więc już po ukończeniu posiedzeń komisyi, otrzymali sprawozdanie obszerne wspomnianego komitetu lwowskiego. Kiedy pierwsza komisya lwowska wymagała bezwarunkowego przypuszczenia włościan do Towarzystwa, komisya druga wyraziła zdanie, że ze względu na uchronienie włościan od pokusy dopuszczenia się zbrodni podpalenia w widokach spekulacyi, należy wykluczyć przynajmniej do pewnego czasu ruchomości mniejszych właścicieli od ubezpieczenia, a nieruchomości przyjmować tylko w takim razie, jeżeli cała gmina lub przynajmniej większość mieszkańców do Towarzystwa przystąpi. Dalej wnoszono, aby w większych miastach przyjmowano do ubezpieczenia tylko nieruchomości, a w małych miastach i miasteczkach zgoła żadnych nieprzyjmowano ubezpieczeń.

Postawiono również jako warunki *sine qua non* założenia Towarzystwa, aby rząd zezwolił na egzekucyę zaległości w drodze politycznej, »*gdyż bez otrzymania takiego prawa Towarzystwo żadną miarą ostaćby się nie mogło*«; oraz, aby zadeklarowany do ubezpie-

czenia kapitał wynosił co najmniej 12 milionów zł. w. a. i w razie, gdyby w którymkolwiek roku suma ubezpieczona zmniejszyła się od powyższego *minimum*, aby Towarzystwo niezwłocznie rozwiązane zostało. Wogóle zażądano różnych zmian do 28miu paragrafów statutu, a memorandum zakonkludowano jak następuje:

»Stokroć lepiej, ażeby się Towarzystwo wzajemnych ubez»pieczeń wcale u nas nie zawiązywało, aniżeli gdyby pozbawione »żywotnych dla siebie warunków, musiało niebawem upaść ze »szkodą moralną i materyalną pojedynczych obywateli i kraju«.

Można sobie wyobrazić, w jaką konsternacyę wprawiło komisyę statutową to pismo, odebrane w chwili, gdy komisya ta po zwalczeniu niesłychanych trudności, z największem wysileniem ukończyła prace swoje, które tym listem ryczałtem potępione zostały.

W najtrudniejszem atoli położeniu znajdowali się delegaci wysłani przez komitet lwowskiego Towarzystwa gospodarskiego na zgromadzenie ogólne do Krakowa, poza plecami których bez porozumienia się z nimi i wbrew ich woli, wysłano to drugie memorandum, zostające w jaskrawej sprzeczności z mandatem pierwotnie udzielonym.

Co mogło spowodować komitet Towarzystwa gospodarskiego do tych wniosków, pewnem nie jest, najprawdopodobniej działały tu jednak wpływy reprezentantów Towarzystw konkurencyjnych, którzy pojedynczym członkom komitetu Towarzystwa gospodarskiego wykazywali niebezpieczeństwo przyjmowania zagród włościańskich i ubezpieczeń małomiasteczkowych, dalej niebezpieczeństwo grożące Towarzystwu wzajemnemu, gdyby operowało bez prawa egzekucyi politycznej, a wreszcie hazard rozpoczęcia operacyi z mniejszą sumą, jak 12 milionów wartości ubezpieczonej. Komitet uwierzywszy prawdopodobnie tym przedstawieniom, a działając w najlepszej wierze i chcąc ufundować Towarzystwo na najsilniejszych podstawach, postawił w memorandum swojem żądanie dopełnienia powyższych warunków *sine qua non*, nie zważywszy, że spełnienie tych warunków uniemożliwiało wprost założenie Towarzystwa.

Z tej sytuacyi przykrej uratował komisyę, salwując własny swój honor i godność swoją, p. Mieczysław Darowski, który w Krakowie fungował jako delegat Towarzystwa gospo-

darskiego lwowskiego i w redakcyi statutów przerobionych brał bardzo czynny udział. Wystosował on bowiem do komitetu pismo następującej treści:

»Domagam się, pewny, że prośbie mojej zadość uczynionem »będzie, już przez samo poszanowanie prawdy, aby Szanowny »komitet bezzwłocznie zechciał zawiadomić komisyę krakowską:

1. »Że delegatom na zgromadzenie ogólne obywateli dla za- »wiązania Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń było »właśnie poleconem, aby włościanie od ubezpieczenia »wykluczeni nie byli;
2. »że komitet delegatom, wyprawiając ich do Krakowa, ani »wzmianki nie uczynił o tem, że komitet możebnem wi- »dzi rozpoczęcie działań Towarzystwa dopiero wtenczas, »gdy suma zadeklarowanej wartości dojdzie do 12 mi- »lionów;
3. »że komitet nie polecał delegatom pod warunkiem *sine* »*qua non* bytu Towarzystwa, uzyskanie prawa egzekucyi »politycznej«.

»Domagam się, aby Szanowny komitet spiesznie zawiadomił »o tem komisyę w Krakowie, gdyż idzie mi głównie o to, że »komisya po otrzymaniu ostatnich uchwał komitetu, dopóki wy- »jaśnienia żądanego odemnie nie otrzyma, będzie tej myśli, żem »jako delegat działał wbrew woli komitetu, a co do ubezpie- »czenia majątków włościańskich, popierając imieniem komitetu „niewykluczanie włościan, w błąd ją wprowadził.

»Szanowny komitecie! racz zadosyć uczynić prośbie bole- »jącego, gdyż zapewne potępionego z powodów wyżej opisanych »przez komisyę krakowską, złożoną z zacnych i dostojnych mę- »żów, aby ją tym sposobem z błędu wyprowadzić«.

Odezwa ta skutkowała, gdyż komitet lwowski Towarzystwa gospodarskiego pismem z dnia 15 kwietnia 1860 roku, wynu- rzając komisyi »podziękowanie za uprzedzającą uprzejmość, z jaką »delegaci lwowscy przyjmowani byli i za chętne przyjmowanie »i uwzględnianie uwag i przekonań komitetu gospodarskiego we »Lwowie, których tłumaczami byli delegaci lwowscy«, temsamem uznał desiderya swoje z dnia 2 kwietnia 1860 r. jako niebyłe.

Już dnia 12 kwietnia rozesłano członkom komisyi statutowej nowo opracowane statuta z zaproszeniem na dzień 27 kwietnia

celem ostatecznego odczytania takowych na pełnym komitecie. Powtórne posiedzenia tej komisyi trwały od dnia 27 kwietnia do dnia 1 maja. Wskutek uwag, nadesłanych do komisyi w czasie od 1 do 27 kwietnia, uległy znowu niektóre paragrafy zmianie, a mianowicie:

Usunięto ze statutu tabele klasyfikacyjne, a wybrano komisyę, złożoną z pp. Kieszkowskiego, Wężyka i Bogdaniego, pod przewodnictwem Fr. Paszkowskiego, celem ułożenia tabel klasyfikacyjnych czyli taryf.

Odstąpiono od wymagania, aby czasowo ubezpieczający się (dzierżawcy), składali prócz zaliczki i wpłaty na fundusz rezerwowy, jeszcze kaucyą; zmieniono poprzednie uchwały co do wyboru dyrekcyi w ten sposób, że zgromadzenie ogólne ma wybierać nie wszystkich trzech dyrektorów na przedstawienie rady nadzorczej, lecz tylko jednego dyrektora, a mianowicie dyrektora referenta, a dwóch pierwszych dyrektorów wybiera zgromadzenie ogólne niezawiśle od rady; zmieniono przepis, że prezesa nie obiera rada nadzorcza z pośród swego grona, ale zgromadzenie ogólne; postanowiono umieścić odpowiedni paragraf w statucie, mocą którego przyznaje się p. Franciszkowi Trzecieskiemu dożywotnie kuratorstwo.

Ukończywszy w ten sposób swoje prace, ustanowiła komisya delegacyę, składającą się z członków pp. Niedzielskiego, hr. Jana Załuskiego i Paszkowskiego z poleceniem, aby ta delegacya przygotowała statut, opracowany wedle zmian uchwalonych, czuwała nad poprawnem wydrukowaniem tegoż i starała się o otrzymanie od rządu upewnienia, że statut na nowo zredagowany, mający być przedłożony do sankcyi zgromadzeniu ogólnemu, nie napotka na żadne trudności ze strony władz.

Dnia 7 maja 1860 roku zgromadziła się znowu komisya na pełne posiedzenie celem uchwalenia tabeli klasyfikacyjnej, ułożonej przez specyalną komisyę do tego wybraną.

Dla pamiątki i poglądu na działanie Towarzystwa, umieścimy na właściwem miejscu tabelkę porównawczą opłat czyli zaliczek uiszczanych w roku 1861 a uchwalonych w maju 1860 roku z zaliczkami obowiązującemi w roku 1886. Tu jednak to tylko nadmienić wypada, że wypracowanie tabeli klasyfikacyjnej

było wzorowem pod względem poglądu i sumiennego zastanawiania się nad każdym szczegółem tego ważnego przedmiotu.

Dnia 18 maja przesłał komitet nowo opracowany statut rządowi krajowemu z prośbą, aby rząd zasięgnął wiadomości, czy ministeryum zgodzi się na statut tak przerobiony, lub czy też zażąda jeszcze poczynienia jakich zmian w takowym, zarazem prosi o pozwolenie zwołania zgromadzenia ogólnego na dzień 19 czerwca w celu, by to zgromadzenie przerobiony statut uchwalić i zarazem wybory dyrekcyi i rady nadzorczej przeprowadzić mogło. D. 30 maja 1860 nadeszło pozwolenie zwołania zgromadzenia ogólnego ze strony rządu krajowego, co zaś do pozwolenia przeprowadzenia wyborów, odpowiedział rząd, że w tej mierze musi zasięgnąć pozwolenia od ministeryum. Nawiasem wspominamy tu tylko, że ministeryum pozwoliło na przeprowadzenie wyborów, i to w drodze telegraficznej; telegram ten został jednak wysłany z Wiednia 22 czerwca, a upoważniał zgromadzenie ogólne, które się odbyło trzy dni wprzód, to jest dnia 19 czerwca, do przeprowadzenia wyborów. Oczywiście, że zgromadzenie nie mogło już skorzystać z tego spóźnionego pozwolenia, co z drugiej strony szczęśliwem zdarzeniem nazwać można, gdyż obywatele ze wschodniej części kraju zaczęli się użalać i protestować przeciw wyborom w dniu 19 czerwca odbyć się mającym, z powodu, że, jak twierdzili, wielu z nich wcale nie otrzymało zaproszenia na to zgromadzenie, a drudzy otrzymali tak późno zawiadomienia, że z prawa przesyłania wotów swych pisemnych, celem wyboru władz Towarzystwa, wcale korzystać nie mogli. Najciekawszą w tych protestach jest ta okoliczność, że większa część obywateli, na tych protestach podpisanych, nie zgłosiła do owej pory chęci przystąpienia do Towarzystwa, wskutek czego oczywiście zaproszeń na zgromadzenie ogólne otrzymać nie mogli.

Pomimo tych protestacyj odbyło się zgromadzenie ogólne dnia 19 czerwca 1860 roku, na które zjazd był bardzo poważny, chociaż nie tak liczny, jak na zgromadzeniu pierwszem, a to z powodu, że w tej właśnie porze odbywały się posiedzenia Towarzystwa gospodarczego we Lwowie.

Zgromadzeniu temu przewodniczyli pp. Leon Gołaszewski i hr. Henryk Wodzicki; na sekretarzy powołało prezydyum pp. hr. Władysława Koziebrodzkiego i Sta-

nisława Koźmiana; jako komisarz rządowy zasiadał pan Dominik Niesiołowski.

Wniosek przedłożony przez pana Sroczyńskiego, aby przedłożone statuta przyjąć *en bloc*, wywołał prawdziwą burzę, z czego można było wnosić, że dyskusye będą bardzo uporczywe, tembardziej, że kilku członków z pewną namiętnością przeciw pracom komisyi się oświadczyło.

Gdy wniosek p. Sroczyńskiego został odrzucony, zabrał głos p. Kieszkowski, wyłuszczył postępowanie komisyi, wykazał jej najlepsze chęci w całem działaniu, wyjaśnił, na jakich podstawach komisya opierała swą pracę, i jakkolwiek uznał, że praca komisyi, jak wogóle praca ludzka, nie jest wyrazem doskonałości, jednakże prosi, aby zgromadzenie bez uprzedzeń przystąpiło do rozbioru statutu, gdyż najlepszy statut będzie martwą literą, jeżeli go dobre i poczciwe chęci nie ożywią.

Przemówienie to spowodowało postawienie wniosku, aby zgromadzenie nie obradowało nad pojedynczemi paragrafami, lecz nad pojedynczemi rozdziałami, i to takiemi, do których poprawki będą stawiane. Temu wnioskowi sprzeciwia się p. Trzecieski i żąda dyskusyi nad każdym pojedynczym paragrafem, który wniosek przyjętym został.

Gdy praca ta zajęła cztery posiedzenia, pozwolimy sobie z obszernych tych dyskusyj przytoczyć tylko najważniejsze szczegóły.

Paragraf 5, traktujący o przypuszczeniu miast do ubezpieczenia, który komisya wbrew uchwale pierwszego zgromadzenia w sposób przychylny dla ubezpieczeń miejskich załatwiła, wywołał zaciętą walkę. Pan Trzecieski przedłożył bowiem wniosek, 59 podpisami opatrzony: aby przyjmowanie miejskich ubezpieczeń odroczonem zostało do pory późniejszej, motywując ten wniosek tem, że deklaracye przystąpienia do Towarzystwa nadesłane były na podstawie programatu ogłoszonego przez założycieli, w którym przyjmowanie ubezpieczeń miejskich było odroczone do czasu późniejszego. Z powodu niezwłocznego przypuszczenia miast do ubezpieczenia, mogliby ci obywatele, którzy deklaracye przysłali, poczytać się za zwolnionych od przystąpienia do Towarzystwa.

Hr. Henryk Wodzicki usprawiedliwia w imieniu komisyi

przypuszczenie miast do ubezpieczenia niezwłocznego, nietylko na podstawie statystycznych danych, które wykazały korzyść dla Towarzystwa z przypuszczenia ubezpieczeń miejskich, ale także ze względów moralnych, które nie dozwalają wykluczenia jakiejkolwiek klasy społeczeństwa z Towarzystwa, mającego na celu dobro całego kraju.

»Im bardziej rozszerzy się solidarność« — mówi hr. Wo»dzicki — »do najdalszych warstw społeczeństwa, tem lepiej dla »wspólnego celu; co przynosi korzyść jednym, niech będzie do»stępnem dla wszystkich. W czasach, gdy wszystkie ciężary i obo»wiązki dźwigała tylko szlachta, słusznem było, aby używała »przywilejów, dziś, gdy stosunki się zmieniły, utworzenie w czem»kolwiek prerogatywy wyłącznej dla jednej klasy społeczeństwa, »byłoby niesprawiedliwością«.

Jenerał hr. Załuski oświadcza, że przystępując do Towarzystwa, przy zawiązywaniu tegoż, nie miano wcale na myśli wykluczania kogokolwiek, bo gdyby tak było, widziałby się zmuszonym zaprzeć się swojego podpisu.

Po tych wymownych oświadczeniach, zostaje § 5 w treści przez komisyę ustanowionej, prawie jednomyślnie uchwalonym.

Wskutek przyjęcia powyższego paragrafu, zażądał p. Trzecieski poprawki do § 76 statutu, aby z powodu przypuszczenia miast do ubezpieczenia, a temsamem zwiększonego niebezpieczeństwa, wpłata na fundusz rezerwowy została podwojoną, to jest na 60% od zaliczki podniesioną. Po wyjaśnieniach p. Kieszkowskiego, że w miarę przybywania ubezpieczeń miejskich i fundusz rezerwowy odpowiednio przybywać będzie, oraz po wyjaśnieniach p. Wężyka: że przy takich utrudnieniach warunki w Towarzystwie krajowem będą uciążliwsze, jak w innych Towarzystwach, że wybudujemy twierdzę doskonałą, ale żołnierzy na załogę tej twierdzy braknie; wniosek p. Trzecieskiego nie został przyjęty.

Usiłowanie ostatnie w tym kierunku, aby członkom z miast utrudnić udział w zgromadzeniach ogólnych, objawiło się we wniosku, aby prawo głosowania na zgromadzeniach ogólnych mieli tylko ci posiadacze realności miejskich, którzy co najmniej 30.000 a nie 20.000, jak statut opiewał, ubezpieczają. Wniosek ten został też na posiedzeniu trzeciem przyjęty, ale wyjaśnienia,

udzielone przez p. Henryka Kieszkowskiego, że opłata od wartości 5000 zł. w. a. budynków wiejskich, równa się mniej więcej opłacie od wartości 20.000 budynków miejskich, skłoniły zgromadzenie, iż uchwałę poprzednią unieważniono i projektowany przepis statutowy przyjęto.

Najważniejszą sprawą na tem ostatniem zgromadzeniu była jeszcze forma wyboru dyrektorów. Pan Trzecieski obstawał bowiem stanowczo za tem, ażeby ogólne zgromadzenie wybierało wszystkich dyrektorów bez przedstawiania któregokolwiek przez radę nadzorczą. Wnioskowi temu oparł się hr. Adam Potocki, wskazując ponownie na niebezpieczeństwo, jakieby dla Towarzystwa wyniknąć mogło, gdyby wybór dyrektora referenta zawisł od mniejszej lub większej sympatyi dla osoby bez względu na zdolność i fachowe wykształcenie, i że tak niewłaściwemu wyborowi może się tylko w ten sposób zapobiedz, jeżeli na tę posadę rada nadzorcza przedstawi zgromadzeniu ogólnemu ludzi ukwalifikowanych. Wniosek hr. Adama Potockiego utrzymał się tylko dwoma głosami większości. Przeciwnicy tej uchwały nie dali jednak za wygrane, gdyż w tej chwili pojawił się wniosek incydentalny, dostatecznie poparty, aby przynajmniej pierwsze wybory wszystkich trzech dyrektorów odbyły się bezpośrednio przez zgromadzenie ogólne bez przedstawiania ze strony rady nadzorczej. Pomimo wymownych argumentów przeciw temu wnioskowi podnoszonych przez wielu członków, wniosek ten został przecież uchwalony.

Przed otwarciem dyskusyi nad § 92, wedle którego ś. p. Fr. Trzecieskiemu miała być nadaną dożywotnia godność kuratora Towarzystwa, prezes zgromadzenia w uroczystej przemowie podnosząc zasługi Fr. Trzecieskiego, położone przy zawiązaniu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, wręczył mu adres członków Towarzystwa, na pergaminie pisany, mieszczący podziękowanie współobywateli i uznanie, że Franciszek Trzecieski tyloletnią swoją szczęśliwie do skutku doprowadzoną pracą zasłużył się dobrze krajowi.

Adres ten podajemy w dosłownem brzmieniu:

WALNE ZGROMADZENIE
TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ OD SZKÓD OGNIOWYCH.

Zważywszy, iż W. Franciszek Trzecieski pierwszy powziął myśl utworzenia tego tak wiele obiecującego i zbawiennego zakładu krajowego; zważywszy, iż przez lat 18 nie szczędził ani trudów ani poświęceń, a lubo częstokroć przez wszystkich opuszczony, podniecany jedynie zamiłowaniem dobra powszechnego, nie zwątpił nigdy i z wzorową wytrwałością pokonywał wszelkie trudności; uznało na dniu 1 marca 1860, iż W. Franciszek Trzecieski zasłużył się dobrze obywatelstwu.

Przewodniczący pierwszego zgromadzenia
Leon Gołaszewski.

(Następuje 147 podpisów).

Franciszek Trzecieski pełen wzruszenia, złożył dzięki zgromadzeniu za nagrodę, którą jak się wyraził, tembardziej oceniać musi, że jeszcze za życia w udziale mu przypada, gdy najczęściej uznanie dopiero po śmierci przychodzi. »Jestem raczej człowiekiem czynu — ciągnął dalej ś. p. Franciszek Trzecieski, jak »słowa, dlatego długo rozwodzić się nie chcę — to tylko nadmienię, że zasada, którą się zawsze kierowałem, którą wyssałem tak z wychowania prywatnego jakoteż publicznego, tak »z nauki historyi jak z pandektów, jest: budować a nie burzyć. »Opierając się zawsze na tradycyach historyi, chciałem w założeniu Towarzystwa ogniowego oprzeć się na elemencie historycznym, nie miałem nigdy zamiaru wykluczać z dobrodziejstwa tego Towarzystwa jakąkolwiek klasę społeczeństwa, ale »li tylko ze względów na bezpieczeństwo instytucyi pragnąłem »powstrzymać ją w pierwszym przynajmniej roku od przyjmowania ubezpieczeń miejskich«. Dziękując raz jeszcze zgromadzeniu za tak cenne dla niego uznanie, oświadcza p. Trzecieski, że zawsze jak dotąd gotów będzie do usług kraju i społeczeństwa, a w chwili śmierci prosić będzie Boga, by na kraj lepsze zesłał chwile, niżeli te smutne, które on przeżył.

Gdy nad paragrafem 92 otworzono dyskusyę, prosił pan Trzecieski, aby ten paragraf ze statutu usunięto, gdyż dla niego więcej, jak dostateczną nagrodą było odebrane co dopiero powszechne uznanie ze strony zgromadzenia. p. St. Mieroszowski dziękuje imieniem zgromadzenia komisyi statutowej za umieszczenie tego paragrafu w statucie, gdyż jak się wyraził, godności wynikające z wolnych wyborów są niestałe, gdy temczasem dożywotnie kuratorstwo statutem Towarzystwa orzeczone jest jedyną właściwą nagrodą tak znakomitych zasług właściwego twórcy Towarzystwa.

Rozumie się, że paragraf ten został bez dyskusyi jednomyślnie uchwalony.

Rozpoczęły się znowu ponowne prace komisyi, które nie były wszakże tak utrudzającemi jak poprzednie narady, gdyż zgromadzenie ogólne poczyniło tylko nieznaczne zmiany w statucie. Zmiany te przeprowadzono na pełnem posiedzeniu komisyi dnia 22 czerwca 1860 roku i wybrano wydział nieustający, złożony z panów Jana hr. Załuskiego, Leonarda Wężyka, L. Szumańczowskiego i Franciszka Paszkowskiego, któremu polecono statut pod względem formy i stylizacyi poprawić i o zatwierdzenie statutu przez władze rządowe starać się.

Dnia 25 czerwca zawiadomiono rząd krajowy w Krakowie o zmianach uchwalonych przez zgromadzenie ogólne i proszono o potwierdzenie ostateczne tak zmienionych statutów.

Gdy w nowych statutach przyjęto poprawkę, aby ubezpieczenia miejskie mogły być przyjmowane w Towarzystwie, a do owej pory komitet wskutek braku tego przepisu w dawnych statutach, do właścicieli miejskich wcale się nie odnosił, było pierwszą czynnością założycieli po przedłożeniu rządowi statutów zmienionych rozesłanie odezw do wszystkich zwierzchności miast i miasteczek większych z prośbą, aby zwierzchności miejskie wszystkich posiadaczy realności miejskich o zawiązaniu Towarzystwa zawiadomiły i do przystąpienia do tego Towarzystwa zaprosić zechciały. Odezwa ta nie odniosła jednak w pierwszych chwilach skutku pożądanego.

Dnia 20 października 1860 r. nadeszła wreszcie owa tak dawno upragniona koncesya na założenie Towarzystwa. Zmiany

wprowadzone przez ministerstwo, były nieznaczne i więcej natury formalnej jak istotnej.

Komitet otrzymawszy koncesyę rozesłał tegożsamego dnia zaproszenia do wszystkich członków, którzy do owej pory deklaracye nadesłali, na zgromadzenie ogólne naznaczone na dzień 26 listopada, na którem to zgromadzeniu miały się odbyć wybory władz Towarzystwa. A członków takich było w owej porze 798, mianowicie: 780 obywateli ziemskich i 18 obywateli miejskich.

Przeprowadziwszy szanownego czytelnika przez cały labirynt prac komitetów, zgromadzeń ogólnych, komisyj, konferencyj, projektów, wniosków, korespondencyj i odezw ogłoszonych i nieogłoszonych, mających na celu założenie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, lub zwichnięcie tego przedsięwzięcia — przystępujemy wreszcie do ostatniego zgromadzenia ogólnego, odbytego przed rozpoczęciem operacyi, którego celem był wybór władz, a temsamem ukonstytuowanie Towarzystwa.

Zgromadzenie to odbyło się dnia 26 listopada i dni następnych 1860 r. przy bardzo licznym udziale, gdyż obecnych było 204 członków, a wszystkich głosujących osobiście, przez wota pisemne i pełnomocnictwa 430-stu członków, przeto połowa tych obywateli, którzy do owej pory zgłosili swe przystąpienie do Towarzystwa.

Dla uniknięcia straty czasu uchwalono przez aklamacyę, aby przewodniczyli ci sami prezesowie, którzy byli obrani na drugiem zgromadzeniu ogólnem, mianowicie: Wy Leon Gołaszewski i Henryk hr. Wodzicki. Do komisyi mającej obliczyć wota, zaprosił prezes: Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, Jana Jędrzejowicza, Erazma Niedzielskiego, Jana hr. Tarnowskiego i Leonarda Wężyka. Pominięto również odczytania zmian do statutu przez rząd wprowadzonych, z powodu, że statut drukowany znajdował się już w rękach wszystkich obecnych, a dyskusya nad zmianami przez rząd wprowadzonemi byłaby na teraz bez korzyści. Wszyscy byli w gorączkowem usposobieniu i pragnęli przystąpić jak najrychlej do wyboru władz Towarzystwa, od których przyszłe powodzenie lub niepowodzenie instytucyi zawisłem było. Tę gorączkę uspokoił rozumny ze wszech miar wniosek hr.

Włodzimierza Dzieduszyckiego, aby posiedzenie odłożono do dnia następnego, a to w celu porozumienia się wzajemnego co do wotowania, a temsamem uniknienia rozstrzelenia głosów.

W dniu następnym o godzinie 10 rano miano przystąpić wedle porządku dziennego do wyboru prezesa, wice-prezesa i rady nadzorczej. Na wniosek jednak p. Z. Kozłowskiego odstąpiono od tego porządku i postanowiono wybrać najprzód dyrekcyą Ks. Adam Sapieha popiera wniosek p. Kozłowskiego, nadmieniając, że dyrekcya jest władzą wykonawczą, a prezes i rada nadzorcza władzą kontrolującą. Osoby przeto przyjmujące kontrolę powinny przed wyborem swoim wiedzieć, kogo kontrolować mają. Przystąpiono więc do wyborów pierwszego i drugiego dyrektora. Głosowanie odbywało się kartkami tajnie. Oddano 430 głosów, absolutna większość wynosiła 216, której przy pierwszem głososowaniu nikt nie otrzymał.

Na p. Fr. Trzecieskiego jako I dyrektora padło głosów 188
» hr. H. Wodzickiego » I » » » 160
» » Jana Załuskiego » II » » » 162
» p. Wł. Biesiadeckiego » II » » » 159

Po ogłoszeniu tego wyniku zrzekli się obadwaj kandydaci na pierwszych dyrektorów kandydatury. P. Franciszek Trzecieski bez podawania powodów, hr. Henryk Wodzicki wyjaśnił natomiast, że w tak trudnych okolicznościach nie może przyjąć na się tak ważnych obowiązków, nie czując się popartym poważną większością. Ks. Adam Sapieha odrzekł na to, że żaden z kandydatów nie może się zrzekać tego, na co jeszcze obranym nie został, a ponieważ statut przepisuje, aby przy powtórnem głosowaniu wybierano tylko pomiędzy tymi dwoma kandydatami, którzy największą ilość głosów otrzymali, przeto wnosi, aby przystąpiono do powtórnego głosowania. Przy powtórnem głosowaniu otrzymał:

hr. Wodzicki H. na I dyrektora 216 głosów na 382 głosujących
p. Wł. Biesiadecki » II » 200 » » 382 »

Pp. Trzecieski i hr. Jan Załuski zostali w mniejszości, pierwszy otrzymał bowiem głosów 166, a drugi 182.

Po dokonaniu wyborów powyższych przystąpiono do równoczesnego wyboru: prezesa, wice-prezesa, 24 członków rady

nadzorczej, zastępcy dyrektora pierwszego, zastępcy dyrektora drugiego i do wyboru dyrektora referenta.

Prezes, dyrektor referent, zastępca dyrektora pierwszego i 15 członków rady nadzorczej wybrani zostali przy pierwszem głosowaniu, a mianowicie obrany został:

Prezesem: Adam hr. Potocki (największą po nim ilość głosów otrzymał Leon Gołaszewski).

Dyrektorem referentem: Henryk Kieszkowski (największą po nim ilość głosów otrzymał Puzyna Romuald).

Zastępcą dyrektora pierwszego: hr. Załuski Jan (największą po nim ilość głosów otrzymał Niedzielski Erazm), a

Członkami rady nadzorczej: Jędrzejowicz Jan, Hr. Dzieduszycki Włodzimierz, hr. Tarnowski Jan z Dzikowa, Wężyk Leonard, hr. Dzieduszycki Aleksander, Wiktor Jakób, Dr Gross Piotr, Niedzielski Erazm, Dzwonkowski Edward, Rogawski Karol, Skarzyński Mieczysław, Trzecieski Tytus, ks. Sapieha Adam, Grocholski Kazimierz i Komar Henryk.

Na zastępcę natomiast prezesa, na zastępcę drugiego dyrektora i na 9 członków rady nadzorczej musiano głosować powtórnie, gdyż przy pierwszym wyborze nikt nie otrzymał absolutnej większości głosów. Po powtórnem głosowaniu, które trwało aż do 29 listopada, wybrano:

Wice-prezesem: Leona Gołaszewskiego (największą po nim ilość głosów otrzymał Fr. Paszkowski).

Zastępcą dyrektora drugiego: Paszkowskiego Franciszka (największą po nim ilość głosów otrzymał Niedzielski Erazm), a członkami rady nadzorczej:

Hr. Moszyńskiego Piotra, hr. Gołuchowskiego Artura, jenerała Kruszewskiego Ignacego, Hallera Cezara, Baranowskiego Teodora, Krzeczunowicza Waleryana, Skrzyńskiego Ignacego, Wolańskiego Erazma i Pawlikowskiego Mieczysława.

Po ogłoszeniu wyboru hr. Adama Potockiego na prezesa Towarzystwa, powstał przewodniczący tego zgromadzenia sędziwy Leon Gołaszewski, a zaprosiwszy hr. Adama Potockiego, by zajął krzesło prezydyalne, na które go zaufanie publiczne powołało, przemówił jak następuje:

»Opuszczam to miejsce z wdzięcznem uczuciem dla Was »za ten dowód szacunku, jaki mi daliście, powołując mnie trzy-

»krotnie do przewodniczenia waszym obradom. Opuszczam je »również z otuchą, że instytucya, którąśmy zawiązali, zakwitnie. »Otuchę tę opieram na tem gorącem obowiązków obywatelskich »poczuciu, które się dzisiaj staje powszechnem. Trudno już o wy»rodka, coby się zaparł tego uczucia, a nawet o takiego, coby »je lekceważył. Wszystko co bezpośrednio lub pośrednio przy»czynia się do zachowania ziemi w naszym ręku, jest pierw»szym obywatelskim obowiązkiem. Ta ziemia jest bowiem nie»tylko szacownym skarbem jako nasza żywicielka, ale nadto jest »świętością jako podstawa, jeśli nie naszej, to naszych synów »albo wnuków przyszłości, jako ułamek oderwany od całości, »a naszej pieczy do zachowania powierzony. Kto tej ziemi nie »kocha, kto ją nie zamieszkuje, kto jej swych sił moralnych »i materyalnych nie poświęca, ten jest kosmopolitą, ale nie Po»lakiem«.

»Wybór wasz szanowni Panowie, podnosi moją otuchę, po»wołaliście do przewodniczenia Towarzystwu męża, który już »przewodniczył pracom komisyi statutowej. Praca tej komisyi »była sumienna i gorliwa, dlatego też ostatnie ogólne zgroma»dzenie chlubnem uznaniem uwieńczyło jej zasługi. A nawet »jakiekolwiek będą w przyszłości koleje naszego stowarzyszenia, »możemy dzisiaj powiedzieć, żeśmy utworzyli to, cośmy uwa»żali korzystnem dla kraju. Dzisiaj wspólna praca, wzajemna »pomoc, a nadewszystko jedność, której nam niestety jeszcze »brakuje, są to czynniki, które winny stanowić zasadę naszego »postępowania na każdej drodze. Głos mój publiczny dla po»deszłego wieku mojego, prawdopodobnie ostatni, kończę ser»decznem szanownych ziomków pożegnaniem«.

To serdeczne przemówienie do łez prawie wszystkich wzruszyło, a frenetycznym oklaskom i podziękowaniom nie było końca.

Nowo obrany prezes hr. Adam Potocki, objąwszy przewodnictwo obrad, podziękował za zaufanie współobywateli, jakiem go zaszczycono i oświadczył, że trudny na niego włożony obowiązek przyjmuje z pełną wiarą i ufnością, gdyż spodziewa się poparcia przez wspólną pracę wszystkich, a w szczególności rady nadzorczej, mającej się składać z wybrańców Towarzystwa. Zwrócił zarazem uwagę zgromadzenia ogólnego, iż ze względu, że wedle uchwalonych statutów, ubezpieczenia miejskie przyj-

mowane będą do Towarzystwa, słusznem jest, aby w radzie nadzorczej zasiadał w gronie ziemian także reprezentant miast. Uwaga ta znalazła powszechne uznanie, gdyż wskutek tej przemowy, jako reprezentanta miast wybrało zgromadzenie ogólne powszechnie znanego i szanowanego obywatela krakowskiego p. Teodora Baranowskiego.

Hr. Henryk Wodzicki, jako pierwszy dyrektor dziękuje również wyborcom za okazane mu zaufanie, oświadcza szczerą i gorącą chęć najgorliwszego poświęcenia swej pracy obowiązkom na niego włożonym, którym przy pomocy rady nadzorczej i kolegów dyrektorów, ku pomyślności Towarzystwa podołać, będzie najusilniejszem jego staraniem.

Wreszcie przemówił p. Henryk Kieszkowski, jak następuje:

»Nie śmiem szanownym Panom dziękować za zaufanie, »którem mnie obdarzacie przez powołanie mnie na urząd dy»rektora referenta. Nie miałem bowiem dotąd możności, aby »sobie na to zaufanie zasłużyć. Zapewniam jednak szanownych »Panów, że wszelkich starań dołożę i przed żadną pracą się nie »cofnę, aby nadzieję szanownych Panów, że temu zadaniu spro»stam, usprawiedliwić.

»W imieniu zaś własnem i całej dyrekcyi proszę wszyst»kich szanownych Panów i wogóle całe obywatelstwo, byście »chcieli wierzyć we własne siły skupione w tej instytucyi, którą »dyrekcya należycie zorganizować poczytuje za pierwszy swój »obowiązek, a następnie prosimy, by kraj zechciał uwzględniać »w pierwszych chwilach tę okoliczność, że każdy nowy organizm »potrzebuje pewnego czasu do nabycia sił potrzebnych. Mam »jednak w Bogu nadzieję, że to niemowlę, które szanowni Pa»nowie powierzacie dyrekcyi do pielęgnowania, wzrosłszy w siły »męzkie, będzie krajowi służyć wiernie, poczciwie i pożytecznie«.

Prócz wyboru władz Towarzystwa powzięło to zgromadzenie jeszcze następujące uchwały:

1) Aby etat tymczasowy urzędników w pierwszym roku rada nadzorcza sama ustanowiła, gdyż niewiadomo, jaką sumę wynosić będą 15% od składek, statutem na koszta administracyi przeznaczone.

2) Upoważniono radę nadzorczą do zwrotu założycielom

wydatków poniesionych na koszta przygotowawcze do założenia Towarzystwa, które wynosiły około 3000 złr.

3) Odstąpiono dyrekcyi do załatwienia wedle jej uznania wniosek, aby przynajmniej w każdym obwodzie był ustanowionym agent Towarzystwa, pobierający wynagrodzenie procentowe od składki.

4) Upoważniono dyrekcyę do dzielenia niebezpieczeństwa ryzyk przez kontrasekuracyę, a to z powodu, aby Towarzystwo mogło przyjmować do ubezpieczenia pełne wartości przedmiotów, a nie ograniczone tylko wartości do 20,000 złr., jak to pierwotny statut stanowił. Uchwała ta zapadła z uwagi, że w tej mierze statut nic nie orzekał.

Najciekawszą jednak i najważniejszą uchwałą, jakiej prawdopodobnie żadne Towarzystwo przy zawiązaniu i ukonstytuowaniu się nie powzięło, było to, że zgromadzenie ogólne przewidując, iż na pierwsze wydatki urządzenia, na koszta administracyi i na ewentualne wypłaty wynagrodzeń nie będzie żadnych albo bardzo niedostateczne fundusze, upoważniło radę nadzorczą, o ile tego będzie potrzeba do zaciągania pożyczek. *Nervus rerum* ukonstytuowanego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie była uchwała upoważniająca do zaciągania pożyczek!

Towarzystwo zostało przeto ukonstytuowane, rada nadzorcza z najpoważniejszych obywateli kraju wybraną, kurator Towarzystwa ustanowiony, dyrekcya po niesłychanych walkach, w których ambicye osobiste niemałą rolę odgrywały, obraną, statut był zatwierdzony, wszystko było w najzupełniejszym porządku, ale brakowało tylko jednej rzeczy tj. niezbędnych przy przedsiębiorstwie tego rodzaju pieniędzy, których niemało na druki, lokal, płacę urzędników, podróże organizacyjne, wydatki pocztowe i t. p. było potrzeba, tembardziej, że i koszta wyłożone przez założycieli, a wynoszące około złr. 3000 w. a. musiały być zwrócone. Na pokrycie tych wszystkich wydatków miała rada nadzorcza *upoważnienie zgromadzenia ogólnego do robienia długów!*

To też pierwszą czynnością rady nadzorczej, która zaraz po zgromadzeniu ogólnem, a mianowicie dnia 30/11 1860 roku odbyła posiedzenie, było powzięcie uchwały, aby upoważnić hr. Adama Potockiego, J. Jędrzejowicza i Igna-

cego Skrzyńskiego do traktowania na razie o najniezbędniejszą pożyczkę w kwocie 10,000 złr., a na wypadek potrzeby znaczniejszych funduszów wybrano komisyę złożoną z hr. Potockiego, ks. Adama Sapiehy i hr. Tarnowskiego do zbadania sposobu i warunków, pod któremi Towarzystwo mogłoby sobie zabezpieczyć fundusz na wszelkie wypadki.

Zbadanie sposobów i warunków nie było trudnem zadaniem, jeżeli się zważy, że do komisyi należeli tacy mężowie jak hr. Adam Potocki, ks. Adam Sapieha i hr. Jan Tarnowski. Na jedno słowo każdego z tych obywateli otwierały się skarbnice kapitalistów krakowskich, tembardziej, że pomiędzy niemi rej wodził wówczas bankier Wincenty Kirchmajer, zresztą bardzo życzliwy dla nowo zawiązującego się Towarzystwa, który bez żadnej trudności otworzył kredyt 10,000 złr. w. a. na cztery miesiące na skromny podówczas procent 7½ od sta.

Po załatwieniu tej najtrudniejszej sprawy odbyła rada nadzorcza jeszcze dwa posiedzenia, na których poleciła dyrekcyi szczegółowe wypracowanie wszystkich regulaminów i wypełnienie wszelkich czynności przygotowawczych do rozpoczęcia operacyi, w naprzód ustanowionym dniu 1 maja 1861 r.

Komisya wybrana z łona rady nadzorczej sprawdziła wszelkie wydatki poniesione przez p. Fr. Trzecieskiego na założenie Towarzystwa, a mianowicie: na druki, koszta podróży, stemple i t. p., które wykazały sumę złr. 2993 ct. 26, którą to sumę rada niezwłocznie do wypłaty p. Trzecieskiemu wyasygnowała.

Zarazem wyznaczyła rada nadzorcza z zastrzeżeniem potwierdzenia tej uchwały przez zgromadzenie ogólne pensyę dla kuratora Towarzystwa w kwocie złr. 2000 rocznie, mającej się wypłacać po rozpoczęciu operacyi Towarzystwa, dla dyrektorów Towarzystwa natomiast wyznaczono temczasowo dyety po złr. 4 dziennie od dnia 1 grudnia 1860 r., z którym to dniem dyrekcya faktycznie urzędowanie swe rozpoczęła.

Pierwszą czynnością dyrekcyi było ponowne rozesłanie odezw do wszystkich obywateli, zapraszając ich do przystąpienia do Towarzystwa, które z dniem 1 maja 1861 r. stanowczo operacye swoje rozpocząć zamierza, oraz rozesłanie odezw do wszystkich członków rady nadzorczej z listą tych obywateli, którzy

wydatków poniesionych na koszta przygotowawcze do założenia Towarzystwa, które wynosiły około 3000 złr.

3) Odstąpiono dyrekcyi do załatwienia wedle jej uznania wniosek, aby przynajmniej w każdym obwodzie był ustanowionym agent Towarzystwa, pobierający wynagrodzenie procentowe od składki.

4) Upoważniono dyrekcyę do dzielenia niebezpieczeństwa ryzyk przez kontrasekuracyę, a to z powodu, aby Towarzystwo mogło przyjmować do ubezpieczenia pełne wartości przedmiotów, a nie ograniczone tylko wartości do 20,000 złr., jak to pierwotny statut stanowił. Uchwała ta zapadła z uwagi, że w tej mierze statut nic nie orzekał.

Najciekawszą jednak i najważniejszą uchwałą, jakiej prawdopodobnie żadne Towarzystwo przy zawiązaniu i ukonstytuowaniu się nie powzięło, było to, że zgromadzenie ogólne przewidując, iż na pierwsze wydatki urządzenia, na koszta administracyi i na ewentualne wypłaty wynagrodzeń nie będzie żadnych albo bardzo niedostateczne fundusze, upoważniło radę nadzorczą, o ile tego będzie potrzeba do zaciągania pożyczek. *Nervus rerum* ukonstytuowanego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie była uchwała upoważniająca do zaciągania pożyczek!

Towarzystwo zostało przeto ukonstytuowane, rada nadzorcza z najpoważniejszych obywateli kraju wybraną, kurator Towarzystwa ustanowiony, dyrekcya po niesłychanych walkach, w których ambicye osobiste niemałą rolę odgrywały, obraną, statut był zatwierdzony, wszystko było w najzupełniejszym porządku, ale brakowało tylko jednej rzeczy tj. niezbędnych przy przedsiębiorstwie tego rodzaju pieniędzy, których niemało na druki, lokal, płacę urzędników, podróże organizacyjne, wydatki pocztowe i t. p. było potrzeba, tembardziej, że i koszta wyłożone przez założycieli, a wynoszące około złr. 3000 w. a. musiały być zwrócone. Na pokrycie tych wszystkich wydatków miała rada nadzorcza *upoważnienie zgromadzenia ogólnego do robienia długów!*

To też pierwszą czynnością rady nadzorczej, która zaraz po zgromadzeniu ogólnem, a mianowicie dnia 30/11 1860 roku odbyła posiedzenie, było powzięcie uchwały, aby upoważnić hr. Adama Potockiego, J. Jędrzejowicza i Igna-

cego Skrzyńskiego do traktowania na razie o najniezbędniejszą pożyczkę w kwocie 10,000 złr., a na wypadek potrzeby znaczniejszych funduszów wybrano komisyę złożoną z hr. Potockiego, ks. Adama Sapiehy i hr. Tarnowskiego do zbadania sposobu i warunków, pod któremi Towarzystwo mogłoby sobie zabezpieczyć fundusz na wszelkie wypadki.

Zbadanie sposobów i warunków nie było trudnem zadaniem, jeżeli się zważy, że do komisyi należeli tacy mężowie jak hr. Adam Potocki, ks. Adam Sapieha i hr. Jan Tarnowski. Na jedno słowo każdego z tych obywateli otwierały się skarbnice kapitalistów krakowskich, tembardziej, że pomiędzy niemi rej wodził wówczas bankier Wincenty Kirchmajer, zresztą bardzo życzliwy dla nowo zawiązującego się Towarzystwa, który bez żadnej trudności otworzył kredyt 10,000 złr. w. a. na cztery miesiące na skromny podówczas procent 7 ½ od sta.

Po załatwieniu tej najtrudniejszej sprawy odbyła rada nadzorcza jeszcze dwa posiedzenia, na których poleciła dyrekcyi szczegółowe wypracowanie wszystkich regulaminów i wypełnienie wszelkich czynności przygotowawczych do rozpoczęcia operacyi, w naprzód ustanowionym dniu 1 maja 1861 r.

Komisya wybrana z łona rady nadzorczej sprawdziła wszelkie wydatki poniesione przez p. Fr. Trzecieskiego na założenie Towarzystwa, a mianowicie: na druki, koszta podróży, stemple i t. p., które wykazały sumę złr. 2993 ct. 26, którą to sumę rada niezwłocznie do wypłaty p. Trzecieskiemu wyasygnowała.

Zarazem wyznaczyła rada nadzorcza z zastrzeżeniem potwierdzenia tej uchwały przez zgromadzenie ogólne pensyę dla kuratora Towarzystwa w kwocie złr. 2000 rocznie, mającej się wypłacać po rozpoczęciu operacyi Towarzystwa, dla dyrektorów Towarzystwa natomiast wyznaczono temczasowo dyety po złr. 4 dziennie od dnia 1 grudnia 1860 r., z którym to dniem dyrekcya faktycznie urzędowanie swe rozpoczęła.

Pierwszą czynnością dyrekcyi było ponowne rozesłanie odezw do wszystkich obywateli, zapraszając ich do przystąpienia do Towarzystwa, które z dniem 1 maja 1861 r. stanowczo operacye swoje rozpocząć zamierza, oraz rozesłanie odezw do wszystkich członków rady nadzorczej z listą tych obywateli, którzy

deklaracye przystąpienia do Towarzystwa już złożyli i z prośbą do członków rady, aby każdy z nich w powiatach przez niego reprezentowanych wybrał odpowiednich członków na delegatów, celem przedstawienia ich do zamianowania na najbliższem posiedzeniu rady nadzorczej, które na d. 9 lutego 1861 r. oznaczonem zostało. Wyborowi właściwych delegatów poświęciła dyrekcya całą swoją uwagę i w tym celu rozesłała również odezwy do wszystkich korespondentów Towarzystw rolniczych w Galicyi i ks. Krakowskiem z gorącą prośbą, aby ci panowie pomocy swojej w wyborze obywateli kwalifikujących się na tę ważną godność delegatów użyczyć raczyli. Pierwszą odezwę wydaną przez dyrekcyę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dnia 12 grudnia 1860 roku przytaczamy tu w całości:

DYREKCYA
TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEN OD OGNIA, W KRAKOWIE,

wybrana na mocy statutów przez zgromadzenie ogólne i powołana do urządzenia i prowadzenia tej instytucyi, rozpoczęła przygotowawcze czynności z należytem ocenieniem swych obowiązków, a oraz z przekonaniem, że służy sprawie krajowej i w nadziei, że kraj cały przystępując do tego Towarzystwa, połączy się z tymi, którzy pierwsi znaczenie i wartość węzła na wzajemności opartego uznali.

Jeżeli przystąpienie powszechne, tak zwane przymusowe, dało Towarzystwu ubezpieczeń w królestwie Polskiem jak najrozleglejszą podstawę i zapewniło mu zamożność, również jak działaniu jego zaufanie i korzystne dla członków warunki; u nas przekonanie, popęd dobrowolny ku rzeczy krajowej za pożyteczną uznanej, uczucie narodowe, wreszcie dobrze zrozumiany interes, zastąpią brak przymusu. Przez udział i poparcie całego obywatelstwa Towarzystwo nasze uzyska silną i trwałą, bo moralną podstawę, która mu byt kwitnący zapewni.

Jakkolwiek nawał czynności przygotowawczych jest wielki, a urządzenie i wprowadzenie w ruch całego zarządu ze wszystkiemi jego szczegółami niemało czasu wymaga; jakkolwiek rada

nadzorcza, od postanowień której wiele zależy, dopiero w lutym się zbierze, jednakże dyrekcya za przyzwoleniem członków rady nadzorczej w Krakowie zebranych, rozpocznie stanowczo z dniem 1 maja 1861 r. przyjmować ubezpieczenia. Termin ten stosownym jest i pod tym względem, że na mocy § 56 statutów, rachunki Towarzystwa z dniem ostatnim kwietnia zamykane być winny.

Dyrekcya, podając termin ów do wiadomości powszechnej, spodziewa się, że wszyscy obywatele, o ile stosunki ich z innemi towarzystwami asekuracyjnemi na to pozwolą, zaraz z pierwszym terminem w naszem Towarzystwie się zabezpieczą. Cyfrę bowiem zapisów, z jaką dotąd w przedwstępnych deklaracyach do Towarzystwa naszego przystąpiono, znacznie powiększyć należy, ażeby pomyślność Towarzystwa zapewnić, zebrać fundusz rezerwowy w należytej wysokości i odrazu niską stopę składek zaprowadzić.

Dyrekcya przeto odzywa się nietylko do członków Towarzystwa, ale zaprasza nadto wszystkich obywateli tak po wsiach jako i miastach, aby powszechnem, spiesznem, jednomyślnem przystąpieniem podparli tę instytucyą własnemi wzniesioną rękami. Na wzajemności oparta, stać się ona może, krom korzyści wprost z niej płynących, bodźcem do innych przedsięwzięć równie skutecznych, a nadto świadczyć będzie o potędze zaufania w siły własne, w nasz rozmysł i wytrwałość.

Kraków, dnia 12 grudnia 1860 r.

Henryk Wodzicki, Władysław Biesiadecki, Henryk Kieszkowski.

Podział prac organizacyjnych pomiędzy członków dyrekcyi ułożony został w sposób następujący: hr. Wodzicki miał się zająć odpowiednią organizacyą co do wyboru delegatów i redakcyą okólników. Wł. Biesiadecki miał powierzone sobie ułożenie listy członków, którzy do Towarzystwa przystąpili, ułożenie odpowiedniego formularza na deklaracye dla członków nowo-przystępujących i odbiór aktów od założycieli. H. Kieszkowskiemu natomiast polecono wypracowanie instrukcyi dla delegatów, dla pełnomocnika we Lwowie i dla agentów Towa-

rzystwa, urządzenie biura, prowadzenie kasy i wyjazd za granicę, celem poinformowania się o najwłaściwszym sposobie prowadzenia interesu.

W wykonaniu tej uchwały zajął się przedewszystkiem dyrektor-referent wewnętrzną organizacyą biura, a w szczególności wyszukaniem odpowiednich osób na urzęda ważniejsze, jakoto: naczelnika rachunkowości, naczelnika wydziału ubezpieczeń, pełnomocnika we Lwowie i kierownika technicznego filii lwowskiej. Zadanie to było niesłychanie trudnem, gdyż urzędnicy zdolniejsi Towarzystw akcyjnych zajęli stanowisko tak nieprzyjazne dla Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, że dyrekcya nowo obrana wahała się bardzo obdarzyć jednego z tych panów swojem zaufaniem. Najtrudniejszym był wybór odpowiedniego człowieka do zaprowadzenia dokładnej rachunkowości w intereresie tak skomplikowanym, a u nas zupełnie nowym, i jakkolwiek opartym na zasadzie wzajemności, jednak różniącym się zasadniczo od urządzeń w innych tego rodzaju wzajemnych Towarzystwach w Austryi. Tu nie można było przeto naśladować, lecz potrzeba było stworzyć rzecz zupełnie nową pod względem kontroli i dokładności rachunkowej. Prócz zdolności musiano wymagać bezwarunkowo od tego urzędnika niczem niezachwianej prawości charakteru i przywiązania do Towarzystwa, gdyż naczelnik rachunkowości wtajemniczony w najdrobniejsze szczegóły stanu i powodzenia instytucyi, mógł nadzwyczaj łatwo pierwszą lepszą niedyskrecyą lub nieprawdą, zaraz w pierwszych początkach zachwiać do niej zaufanie.

W tej mierze miał p. Henryk Kieszkowski nader szczęśliwą rękę, gdyż z ukrycia prawie wydobył człowieka do owej pory nikomu nieznanego, jednakże niesłychanej bystrości umysłu, żelaznej pracy, wytrwałości, zacnego charakteru i pełnego ambicyi i przywiązania do nowo utworzonej instytucyi, który jej pragnął pracę swoją poświęcić i przy tej instytucyi przyszłość dla siebie zgotować. Człowiekiem tym był Edward Kandler 20-kilkoletni wówczas młodzieniec, kupiec z zawodu, praktykujący jednakowoż podówczas w domu handlowo-asekuracyjnym Floryana Singera we Lwowie.

Na chlubę Edwarda Kandlera zapisać należy, że nikt tak łatwo jak on nie zdołał wniknąć w zamiary dyrektora-referenta

p. Henryka Kieszkowskiego. Zaledwie myśl jaka płodna w głowie p. Henryka Kieszkowskiego powstała, a już Edward Kandler myśl tę w czyn wprowadził. Urządzenie przez niego całego systemu rachunkowości w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie jest tak dokładnem, tak wyczerpującem, tak łatwo umożliwiającem wszelką kontrolę, że za wzór wszystkim tego rodzaju instytucyom służy, a jako dowód doskonałości tego systemu przytaczamy tę okoliczność, że rachunkowość zaprowadzona przed 25ciu laty dla interesiku assekuracyjnego o sześciu milionach wartości ubezpieczonej dla 780 członków, istnieje do dziś niezmieniona i okazuje się najpraktyczniejszą dla 350 milionów wartości i przeszło 100.000 członków. To też Edward Kandler był do końca życia swego prawą ręką dyrektora Henryka Kieszkowskiego, który tę pracę i te zdolności oceniając, doprowadził do tego, że Edward Kandler po latach kilku zamianowany został zastępcą dyrektora referenta. Dziś głaz zimny pokrywa zwłoki tego ze wszech miar zacnego i niepospolicie uzdolnionego męża; cieniom jednak jego cześć należy oddać na tem miejscu za zasługi trwałe i rzeczywiste, jakie on pracą swoją i zdolnością dla instytucyi położył.

O ile Edward Kandler był specyalistą w rachunkowości, o tyle p. Henryk Kieszkowski starał się zaprowadzić najdoskonalszą organizacyę i administracyę wewnętrzną i zewnętrzną w Towarzystwie. W tym celu odbył podróż do jednego z najdawniejszych, najlepiej zorganizowanych i najbardziej do stosunków naszych zbliżonego, gdyż przeważnie dla ziemian utworzonego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w *Schwedt*, gdzie rozpatrzywszy się w szczegółach administracyi i organizacyi, wprowadził wszystkie doświadczenia długoletnie tamtego Towarzystwa zastósowane do potrzeb naszych, do nowo utworzonej instytucyi krajowej. Tejto doskonałej organizacyi i administracyi naszego Towarzystwa zawdzięczać należy, że już po kilku latach istnienia Towarz. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, starsze o ćwierć wieku siostrzyce tegoż, jak np. Tow. wzaj. ubezpieczeń morawsko-szląskie, Tow. wzaj. ubezp. w Styryi, Tow. niższo-austryackie w Wiedniu, — na któremto, jak to wyżej wspomnieliśmy, ministeryum poleciło wzorować się p. Franciszkowi Trzecieskiemu przy zawiązywaniu naszego Towarzystwa, zaczęły za-

rzucać swój przedawniony sposób prowadzenia interesu i przyjęły zasady wprowadzone do Towarzystwa krakowskiego. Fakt ten chlubą i dumą napawać nas powinien, tem bardziej, że reorganizacya Towarzystw powyższych na naszą modłę przyniosła dla takowych najzbawienniejsze owoce.

Wracając do opisania dalszych prac organizacyjnych, nie od rzeczy nadmienić będzie, że biuro tej instytucyi krajowej mieściło się początkowo w tymsamym gmachu, w którym obecnie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń ma swoją siedzibę, z tą atoli różnicą, że gdy dziś do gmachu tego dobudowano dwa skrzydła, oficyny i zakupiono obok nowy gmach trzech piętrowy, wówczas Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie dla Galicyi i Bukowiny mieściło się komornem w dwóch pokoikach parterowych odstąpionych przez grzeczność p. Henryka Kieszkowskiego na biura Towarzystwa.

Jakże różnemi drogami postępują dziś wszystkie finansowe instytucye od postępowania Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w pierwszych jego chwilach! Dziś główne starania skierowane są ku temu, by olśnić publiczność blaskiem urządzenia nowo utworzonej instytucyi; dawniej główne starania skierowane były ku temu, aby jak najtaniej to urządzenie uskutecznić, a celował w tej mierze ś. p dyrektor drugi Władysław Biesiadecki, który mając zarząd kasowy, był uosobieniem skrzętności, oszczędności, przezorności i ścisłości. To też wydatki Towarzystwa ograniczone były do *minimum*, urządzenie biurowe składało się z antyków powiększej części sosnowych na żółto lakierowanych, które już dla urzędów państwowych stały się nieużytecznemi. I dziś jeszcze spotkać się można z temi antykami w biurach Towarzystwa wzajemnych ubezp. w Krakowie — i nie dziw temu, gdyż zdaje się, jakoby duch ś. p. Biesiadeckiego czuwał nad temi stołami, biurkami i szafami i przemawiał, jak to nieraz zwykł był czynić za życia swego: »Przy tych sosnowych stolikach pra»cując pilnie i przezornie, zdołaliśmy z niczego nagromadzić fundu»sze krociowe dla bezpieczeństwa instytucyi i dla pożytku kraju«.

Szczęśliwym trafem była dyrekcya Towarzystwa przy założeniu tegoż tak dobraną jak się to pewnie w żadnej innej instytucyi nie zdarza. Ci trzej mężowie stojący na czele instytucyi tak byli przejęci ważnością swego zadania, tak troskliwi o dobro

instytucyi, tak wolni od wszelkich osobistych ambicyj i pobudek, i tak się nawzajem dopełniali, że nie było wypadku, aby jakakolwiek kwestya po najbardziej wyczerpujących dyskusyach, w których rozmaite zapatrywania i zdania ze sobą walczyły, nie była ostatecznie jednomyślnie załatwioną Hr. Henryk Wodzicki celował bystrością umysłu, wysokiem wykształceniem i odznaczał się szerokim na stosunki poglądem. Dyrektor Henryk Kieszkowski przy powyższych przymiotach miał głęboką wiedzę fachową, niezwykły talent organizacyjny i nieposkromiony zapał do wynajdywania nowych dróg i nowych środków celem jak najrychlejszego rozwoju instytucyi. w którym kierunku hr. Wodzicki chętnie porywać się dawał. W takich przedsięwzięciach działał mitygująco, zimno, spokojnie, rozważnie i łagodząco ś. p. Władysław Biesiadecki, który faktycznie w tym triumwiracie był wskazówką u wagi.

Ale wróćmy do działalności organizacyjnej p. Henryka Kieszkowskiego. Wspomnieliśmy, że zdołał pozyskać znakomitą siłę na posadę naczelnego rachmistrza i że uzyskał nader cenne materyały w Tow. wzaj. ubezp. w Schwedt do urządzenia wewnętrznej manipulacyi w Towarzystwie. Głównem jego staraniem było teraz urządzić tak filię lwowską, aby takowa wszelkim wymaganiom obywateli zamieszkałych we wschodniej części kraju tak pod względem moralnej powagi jak i pod względem fachowej wiedzy odpowiedzieć mogła. A zadanie to było bardzo trudnem, jeżeli się zważy, że obywatele ziemscy zamieszkali we wschodniej części kraju ze względu na to, że siedziba dyrekcyi ustanowioną została w Krakowie, wymagali, bardzo zresztą słusznie, aby pełnomocnik dyrekcyi we Lwowie i w ogóle reprezentacya lwowska obdarzoną została jak najobszerniejszemi atrybucyami. Na pełnomocnika we Lwowie przeznaczonym został przez radę nadzorczą ś. p. Edward Biliński, były major inżynieryi wojsk polskich z roku 1831, człek niesłychanej słodyczy charakteru, powszechnego szacunku i poważania używający, głębokiej wiedzy powszechnej, ale z zawodem assekuracyjnym zupełnie nieobeznany. Moralna gwarancya i odpowiednia reprezentacya na zewnątrz była przeto we filii lwowskiej zapewnioną, rozchodziło się tylko o kierownictwo fachowe. Zadanie w owych czasach zaiste bardzo trudne, jeśli się zważy, że ludzi

fachowych można było znaleść wówczas jedynie w biurach konkurencyjnych u najnieprzychylniej usposobionych Towarzystw akcyjnych.

Pomiędzy temi Towarzystwami prosperowało Towarzystwo »*Azienda assicuratrice*«, które było w kraju najznakomiciej zorganizowane, miało klientelę najliczniejszą, a na czele którego stali we Lwowie: Leon Solecki i Władysław Pilecki.

Wspominaliśmy na właściwem miejscu, jak nieprzyjaźnie występowała przeciw tworzącemu się Towarzystwu wzaj. ubezpieczeń ówczesna reprezentacya Towarzystwa »*Azienda*«. Niezwykłą jednak niechęć udowadnia okólnik tej reprezentacyi wydany do agentów już po dokonanych wyborach zarządu Tow. wzaj. ubezpieczeń i po potwierdzeniu statutów ze strony rządu. Okólnik ten był mniej więcej treści następującej:

Szanowni współpracownicy! Projekt powzięty przez ojca Trzecieskiego założenia Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń dla Galicyi wchodzi w życie! Operacye tego Towarzystwa rozpoczną się wkrótce, i to niech będzie przyczyną naszej otuchy. Im wcześniej bowiem Towarzystwo rozpocznie swoje działanie, tem prędzej skończy się czas jego istnienia.

Wobec takiej pewności siebie, wobec klienteli wieloletniej jaką posiadała »*Azienda*«, wobec najdoskonalej przeprowadzonej organizacyi agencyjnej tego Towarzystwa w całym kraju, nasunąć się mogło pytanie: Czy iść na przebój? i ze skutkiem wątpliwego zwycięstwa podjąć walkę jak to mówią z gołemi rękami z wrogiem uzbrojonym od stóp do głowy, czy też rozumniej i skuteczniej przekonać przeciwnika, że złej sprawy broni, że źle krajowi służy, że czy zwycięzcą czy zwyciężonym, zawsze na opinii u współziomków straci, i że praca jego i zdolności poświęcone być winne instytucyi krajowej a nie instytucyi obcej. Tej drugiej drogi chwycił się p. Kieszkowski, i jakkolwiek niejednokrotnie szyderstwem dotknięty ze strony przeciwników, podjął się zadania na własną rękę, bez wiedzy i woli współdyrektorów i rady nadzorczej, aby tych najgłówniejszych i najgroźniejszych dla Tow. wzaj. ubezp. przeciwników pozyskać jako sojuszników, jako współpracowników, jako przyjaciół. Udał się przeto do Leona Soleckiego, naówczas reprezentanta »*Aziendy*« we Lwowie, przedstawił mu całą sytuacyę jak ją wyżej skreśliliśmy i zaapelował

do uczuć jego jako Polaka i współobywatela, dając mu swobodę przyjęcia posady kierownika technicznego filii lwowskiej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, otoczonego powszechnem poważaniem i sympatyą kraju, lub też pozostania przy kierownictwie filii Towarzystwa obcego, dążącego do zguby Towarzystwa krajowego. Na chlubę Leona Soleckiego powiedzieć należy, że w wyborze nie zawahał się ani na chwilę i przyjął wezwanie z całą gotowością, ponosząc nawet znaczne ofiary materyalne, gdyż Towarzystwo wzaj ubezp. w Krakowie w pierwszych chwilach zawiązku mogło zaledwie w połowie tak honorować szefa ubezpieczeń we Lwowie, jak go honorowało Tow. »*Azienda*«. Temisamemi uczuciami powodowany i Władysław Pilecki, drugi sekretarz Tow. »*Aziendy*«, oświadczył gotowość poświęcenia swej wiedzy instytucyi krajowej.

Akwizycya ta była dla Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń najświetniejszem zwycięstwem, gdyż jeżeli do owej pory ludzie zimno na sprawy się zapatrujący i jak to mówią ludzie rachunku a nie uczucia, wyczekiwali rezultatów powodzenia tego nowo utworzyć się mającego Towarzystwa, to od chwili gdy Leon Solecki i Władysław Pilecki związali swe losy i swą przyszłość z tą niemowlęcą instytucyą, zaufanie do tejże wzrosło niesłychanie, gdyż każdy nawet najbardziej uprzedzony pomyślał, że niezachwiane muszą być podstawy tej instytucyi, z którą się wiążą najzaciętsi jej przeciwnicy. Dyrektor Henryk Kieszkowski odniósł jednak tą akwizycyą nietylko zwycięstwo moralne wzbudzające powszechną wiarę w trwałość Towarzystwa nawet u niedowiarków, ale niemniejsze zwycięstwo materyalne, gdyż z przejściem pp. Leona Soleckiego i Władysława Pileckiego do służby Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, wszyscy najzdolniejsi i najczynniejsi agenci »*Aziendy*« ofiarowali swe usługi instytucyi wzajemnych ubezpieczeń tak, że zamiast bardzo znacznych ofiar materyalnych i kosztów podróży, aby te organa pozyskać na współpracowników Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, wystarczającem było napisanie słów kilku, a koszta organizacyi ograniczały się tym sposobem zaledwie na wydatkach pocztowych czyli na koszcie marek listowych

Akwizycya ta naraziła jednak p. Henryka Kieszkowskiego na dosyć dotkliwe zarzuty ze strony niektórych członków rady

nadzorczej, a w szczególności ze strony kuratoryi Towarzystwa. Na usprawiedliwienie swoje przytoczył p. Kieszkowski następującą parabolę:

»Nad głęboką przepaścią, nad którą zawieszoną jest kładka dozwalająca przejść zaledwie jednemu człowiekowi, spotkało się w środku dwóch ludzi z przeciwnych kierunków do przeciwnych celów zdążających, z których jeden drugiemu ustąpić nie chciał tak, że dla dojścia do celu jeden lub drugi musiałby być w przepaść wtrąconym. W takim stanie rzeczy wyjaśnił jeden z przechodniów swemu przeciwnikowi, że lepiej będzie dla nich obudwóch, jeżeli obadwaj do jednego wspólnego celu dążyć i dla tego celu łącznie pracować będą. Zaproponował mu przeto, aby zwrócił swe kroki ku temu lepszemu celowi. Przeciwnik uznał słuszność tych zapatrywań, i tym sposobem zyskaną została nowa potężna siła dla dopięcia celu pożytecznego«.

Porównanie to wymowniejszem było nad wszelkie rozprawy, gdyż władze nadzorcze jednogłośnie tej nowej akwizycyi przyklasnęły.

Dnia 8, 9 i 10 lutego 1861 r. odbyło się ponowne posiedzenie rady nadzorczej, na którem uchwalono:

a) aby wszystkie ubezpieczenia nie kończyły się w jednym dniu roku, do czego pierwotny projekt statutu zdążał, lecz żeby każdego dnia w roku ubezpieczenia na rok cały przyjmowane były;

b) aby na rok pierwszy przyznać agentom 5% prowizyi, — upoważniając jednak dyrekcyą do podwyższenia tej stopy wedle swego uznania;

c) aby Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń weszło w stosunki co do reasekuracyi ogniowej z Towarzystwem pierwszem węgierskiem, które oświadczyło zarazem gotowość przyjmowania ubezpieczeń gradowych od członków Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie, a nawet powierzyć agencye od gradobicia agentom tego Towarzystwa.

Dla wyjaśnienia tej uchwały nadmieniamy, że Towarzystwa asekuracyjne wówczas w Galicyi operujące zagroziły swoim ubezpieczonym, że nie przyjmą od nich ubezpieczenia od gradu, jeżeli z ubezpieczeniem od ognia przy-

stąpią do Towarzystwa krakowskiego. Zagrożenie to wywołało prawdziwą konsternacyę pomiędzy obywatelami zamieszkującymi okolice częściej gradem nawiedzane i dlatego wdzięczne uznanie należy Towarzystwu węgierskiemu a względnie dyrektorowi tegoż Towarzystwa p. Henrykowi Lévayowi, który wówczas osobiście przybył do Krakowa celem podania ręki przyjaznej i pomocnej Towarzystwu krakowskiemu, w tej pierwszej a najcięższej chwili, — czem się zaszczytnie odróżnił od dyrektorów wszystkich innych Towarzystw konkurencyjnych.

d) aby dyrekcya zawarła wedle możności umowy co do reasekuracyi ogniowej także z innemi Towarzystwami.

e) Następnie uchwaliła rada nadzorcza taryfę, zostawiając dyrekcyi swobodę przenoszenia pewnych miejscowości do innych kategoryj stósownie do nabytego doświadczenia;

f) zaprosiła delegatów w pojedyńczych powiatach i zatwierdziła instrukcyę dla pp. delegatów:

g) postanowiła, aby koszta organizacyi oznaczone w kwocie 14.000 złr., umorzone zostały w przeciągu pięciu lat;

h) uchwaliła, aby pierwotnie zaciągnięta pożyczka 10.000 złr., która się okazała niewystarczającą, podniesioną została do 15.000 złr. i żeby termin jej spłaty przedłużyć do dnia 1 lipca 1861 r.;

i) postanowiła tymczasowe pensye dla dyrektorów, mianowicie dla pierwszego dyrektora 2.000 złr., a dla dwóch drugich dyrektorów po 1.800 złr. rocznie z tym dodatkiem, że jeżeli oznaczone statutem na koszta administracyi 15% od zaliczki na to wystarczą, ma być tymczasowo, nie przesądzając przyszłości, pensya dyrektora pierwszego na rok pierwszy do 2.500 złr. a dwóch drugich dyrektorów do 2.000 złr. podniesioną.

Po ukończeniu tych posiedzeń rady nadzorczej przystąpiła dyrekcya do właściwej organizacyi, a mianowicie do redakcyi druków, instrukcyj agencyjnych i delegackich, krótkich objaśnień dla publiczności, założenia ksiąg, ustanowienia agentów, zaproszenia delegatów i załatwienia tym podobnych tysiącznych innych spraw niezbędnych przy prowadzeniu interesu tak rozgałęzionego

jak sprawa Towarzystwa ubezpieczeń, a na wykonanie tych czynności nie starczyło rzeczywiście bardzo wiele czasu, gdyż zaledwie półtrzecia miesiąca, albowiem rozpoczęcie operacyj Towarzystwa ustanowionem zostało stanowczo na dzień 1 maja 1861 r.

Czynności te zostały jednak na czasie wykończone, i operacye rozpoczęły się rzeczywiście w terminie oznaczonym.

Zakończywszy historyą założenia Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie aż do rozpoczęcia jego działalności w maju 1861 r.; zapiszemy obecnie porządkiem chronologicznym najważniejsze zdarzenia, jakie w tem Towarzystwie od chwili jego założenia w przeciągu lat 25 zaszły. Wyjaśniamy tu jednak, że z uwagi iż rok *administracyjny* Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie kończy się dnia 30 marca a zgromadzenie ogólne decydujące o sprawach z roku ubiegłego odbywa się w czerwcu, każdy okres jednoroczny zawierać będzie wypadki wydarzone w roku *administracyjnym*, a nie w roku kalendarzowym.

Zanim przystąpimy do skreślenia tych zdarzeń, poczytujemy za obowiązek połączony z uczuciem wdzięczności wymienić nazwiska wszystkich członków zarządu przy założeniu Towarzystwa, oraz nazwiska tych obywateli, którzy w pierwszym roku zawiązku Towarzystwa będąc członkami onegoż, powołani zostali przez radę nadzorczą na godność delegatów. Przez pełnienie urzędu tego z całem poświęceniem i w sposób zupełnie bezinteresowny zaskarbili sobie pierwsi członkowie rady nadzorczej i delegaci Towarzystwa prawo do wdzięczności całego naszego społeczeństwa.

Następnie podamy w przeglądzie łatwym wszelkie fazy, przez jakie przeszedł statut Towarzystwa zacząwszy od projektu przedłożonego przez ś. p. Trzecieskiego w r. 1858 rządowi krajowemu w Krakowie, aż do ostatnich zmian uchwalonych przez zgromadzenie ogólne w r. 1884.

W tem zaś miejscu podajemy pogląd na stan majątkowy Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie w dziale ogniowym w dniu 1 maja 1861 r., to jest przed rozpoczęciem ope-

racyi, — w dniu 1 maja 1862, to jest po pierwszym roku operacyi, — i dnia 1 kwietnia 1886 r., to jest po 25-letniem istnieniu tego Towarzystwa, wyjaśniając, że sumy zwrotu i funduszu rezerwowego w r. 1886 niżej wymienione, podane są w cyfrach okrągłych, albowiem w chwili, gdy to piszemy, rachunki za rok 1885|6 jeszcze zamknięte nie są.

Pogląd na rozwój i stan majątkowy

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Dział ubezpieczeń od ognia.

W roku 1860|61 zaciągnięto pożyczkę na koszta organizacyi, które wynosiły **13.454 złr. 41 ct.**

	Pierwszy rok istnienia 1861|2		25 rok istnienia 1885|6	
	Złr.	c.	Złr.	c.
Wartość zabezpieczona	31,793.570	—	352,047.393	—
Zaliczka zebrana . .	272.953	15	2,625.448	10
Zwrot dla członków .	54.068	58	500.000	—
Fundusz rezerwowy .	42.528	77	1,844.000	—

ZARZĄD

TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE

w roku 1861.

(Osoby, których nazwiska wydrukowano rozstawionem pismem i oznaczono gwiazdką, są po dzień dzisiejszy współpracownikami Towarzystwa).

Rada nadzorcza.

Prezes: Adam hr. Potocki.
Wice-prezes: Leon Gołaszewski.
Kurator: Franciszek Trzecieski.

Członkowie rady.

Baranowski Teodor
hr. Dzieduszycki Aleksander
hr. Dzieduszycki Włodzimierz
Dzwonkowski Edward
Hr. Gołuchowski Artur
Grocholski Kazimierz
* Dr Gross Piotr
Haller Cezar
Jędrzejowicz Jan
Komar Henryk
Jen. Kruszewski Ignacy
Krzeczunowicz Waleryan
Hr. Moszyński Piotr
Niedzielski Erazm
Pawlikowski Mieczysław
Rogawski Karol

Ks. Adam Sapieha
Skarzyński Mieczysław
Skrzyński Ignacy
Hr. Tarnowski Jan z Dzikowa
Trzecieski Tytus
Wężyk Leonard
* Wiktor Jakób
Wolański Erazm.

Dyrekcya.

Pierwszy dyrektor: Henryk hr. Wodzicki.
Drugi » Władysław Biesiadecki.
Dyrektor-referent: * Henryk Kieszkowski.
Zastępca pierwszego dyrektora: Jan hr. Załuski.
» drugiego » Franciszek Paszkowski.
Pełnomocnik we Lwowie: Edward Bieliński.

Delegaci.

Agopsowicz Kajetan
Augustynowicz Bolesław
Aywas Stefan.

Babecki Kajetan
Babecki Władysław
Bal Franciszek
Bal Jan
* Balicki Ludwik
Baszczewicz Kryspin
Br. Baum Józef
* Benoe Atanazy
Berski Wiktor
Białobrzyski Stanisław
Bielański Władysław
Bielecki Leonard
Bielski Antoni
Biliński Dominik
Br. Błażowski Krzysztof
* Bobczyński Aleksander
Hr. Bobrowski Wincenty
* Bocheński Józef
Boczkowski Kasper
Bogdani Józef
* Bogdanowicz Antoni
Bogdanowicz Kajetan
* Bogdanowicz Maksymin
Bogdański Edward
Bogusz Aleksander
Bohdan Hipolit
Bojarski Zygmunt
* Hr. Borkowski Mieczysław
Hr. Borkowski Seweryn
Borowski Jan
Borowski Maciej
Brandys Wojciech
Br. Brunicki Albert
Br. Brunicki Ludwik
Brześciański Sylwery
Bujnowski Teofil.

Obertyński Ignacy
Oczosalski Stefan
Orłowski Oktaw
Ośmiałowski Szymon.

Pajączkowski Józef
X. Panek Józef
Peszyński Tytus
Br. Petrino Mikołaj
* Petrowicz Wincenty
Piasecki Józef
Piegłowski Feliks
Pierzchała Ignacy
Podlewski Waleryan
Pohorecki Feliks
Polanowski Ksawery
Hr. Poniński Adolf
Poradowski Feliks
Postruski Klemens
Potocki Mieczysław
* Prunkuł Abraham
Pruszyński Zygmunt
Puchalski Narcyz
* Kniaź Puzyna Włodzim.

Raciborski Napoleon
Ritterschild Franciszek
Romer Emil
Romer Konstanty
Roth Leopold
Rozwadowski Erazm
Rozwadowski Józef
Rozwadowski Włodzimierz
* Rubczyński Władysław
Rucki Konstanty
Runge Jan
Rychter Jan
* Rylski Adolf
Rylski Henryk
Rylski Leon
* Rylski Zygmunt.

Serwatowski Wojciech
* Skarszewski Żuk Wład.
Skolimowski Julian
Skolimowski Tadeusz
Skrzyński Aleksander
Skrzyński Ksawery
Smulski Apolinary
Sobota Karol
Sołdraczyński Ignacy
Sroczyński Maryan
Stadnicki Fortunat
Stawski Leonard
Steciecki Jan
Stecki Adolf
Stefanowicz Kajetan
Stefanowicz Mikołaj
Straszewski Henryk
Strzelecki Alojzy
Syczewski Stanisław
Szawłowski Ludwik
Szczepanowski Stanisław
Szeliski Kalasanty
* Hr. Szeptycki Jan
Szujski Piotr
Szumski Leopold.

Hr. Tarnowski Jan
Tchórznicki Piotr
Terlecki Wiktor
Tetmayer Adolf
Treter Mieczysław
Trzciński Józef
* Trzecieski Aleksander
* Tustanowski Juliusz.

Walter Leopold
Warterasiewicz Michał
* Wasilewski Tadeusz
Wieczyński Jan
Wiktor Jan
Wiktor Tadeusz
Wojcikowski Feliks
* Wojczyński Alfred
Wolski Ignacy
Wolski Kajetan
Wybranowski Leoncyusz
Wykowski Ksawery
Wyszkowski W. (Koniuszowa)
Wyszkowski Winc. (Zręczyce).
Zadurowicz Kajetan
Zaklika Jan
* Załęski Gabryel
Zarewicz Władysław
Zarzycki Tytus
Zawadzki Władysław
Zbyszewski Wiktor
Żeleński Stanisław
Złocki Wiktor
Znamięcki Franciszek
* Zubrzycki Julian
* Zukier Zygmunt
Żurowski Teofil.

POGLĄD

NA ZMIANY ZASZŁE W STATUCIE

TOW. WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ

W KRAKOWIE

począwszy od pierwotnego projektu statutu ułożonego w 1857 r.

przez

FRANCISZKA TRZECIESKIEGO

aż do końca roku 1885.

STATUT

dla galicyjskiego Towarzystwa wzajemnego bezpieczenia od szkód ogniowych dla Galicyi zachodniej.

(Pierwotny projekt ś. p. Franciszka Trzecieskiego, podany do ministeryum dnia 20 marca 1857 r.).

PROJEKT STATUTU

dla galicyjskiego Towarzystwa wzajemnego zabezpieczenia od szkód ogniowych.

(Wypracowany wspólnie z założycielami i rozesłany do obywateli dnia 9 lutego 1860 r.).

UWAGA. Liczby w nawiasie przytoczone wskazują paragrafy oryginalnego statutu.

ROZDZIAŁ I.

Pojęcie i zakres Towarzystwa.

(1). Towarzystwo zabezpieczenia od ognia powstaje przez stowarzyszenie się obywateli ziemskich w Galicyi, którzy zapewniają sobie nawzajem wynagrodzenie szkód, jakie przez ogień na ich budynkach i znajdujących się w tychże z rolnictwem w związku zostających ruchomościach zrządzone będą. W tym to celu wniosą odpowiednie wkładki, aby utworzonym ztąd funduszem pokryć wynagrodzenia, które następnie każdemu przez pożar poszkodowanemu stosownie do niniejszego statutu uiszczone zostaną.

(1). Towarzystwo zabezpieczenia od ognia powstaje przez stowarzyszenie się obywateli ziemskich w Galicyi. Członkowie stowarzyszenia zapewniają sobie nawzajem wynagrodzenie szkód, jakie przez ogień na ich zabezpieczonej własności zrządzone będą. W tym to celu wniosą odpowiednie wkładki, aby utworzonym ztąd funduszem pokryć wynagrodzenia, które następnie każdemu przez pożar poszkodowanemu stosownie do zapewnień niniejszego statutu uiszczone zostaną.

Wogólności wszelki zniszczeniu przez ogień ulegający majątek, bądź ruchomy, bądź nieruchomy, może być przedmiotem zabezpieczenia.

(1). Towarzystwo to istnieje jako prywatne, jednak za zezwoleniem i pod opieką wysokich władz rządowych.

(1). Towarzystwo to istnieje jako prywatne, jednak za zezwoleniem i pod opieką wysokich władz krajowych, nosić ma nazwę: „C. k. galicyjskiego Towarzystwa wzajemnego zabezpieczenia od szkód ogniowych“ i upoważnione jest do używania pieczęci z herbem prowincyi i powyższym napisem.

(2). Towarzystwo jest zupełnie dobrowolnem stowarzyszeniem się posiadaczy ziemskich zachodniej Galicyi. Nikt do wstąpienia w takowe zmuszonym być nie może, każdemu zaś zabezpieczonemu do woli zostawionem będzie, wystąpić z Towarzystwa, a to pod warunkami rozdziałem XI niniejszego statutu objętemi.

(2). Towarzystwo jest zupełnie dobrowolnem stowarzyszeniem się galicyjskich posiadaczy ziemskich. Nikt do wstąpienia w takowe zmuszonym być nie może, każdemu zaś zabezpieczonemu do woli zostawionem będzie, wystąpić z Towarzystwa, a to pod warunkami rozdziałem XI niniejszego statutu objętemi.

(6). Stowarzyszenie to nie przyniesie członkom swoim żadnej dywidendy ani zysku w gotowiznie. Z końcem tylko każdego roku Towarzystwo wykazawszy ogółową sumę wszystkich poszkodowanym członkom wypłaconych kwot, z doliczeniem do tego wydatków administracyjnych, rozłoży ten całoroczny wychód wedle brzmienia przepisów statutu, na wszystkich zabezpieczonych, a to celem zwrócenia go do kasy Towarzystwa.

(6). Stowarzyszenie to nie przyniesie członkom swoim żadnej dywidendy ani zysku w gotowiznie. Z końcem tylko każdego roku Towarzystwo, wykazawszy ogółową sumę wszystkich poszkodowanym członkom wypłaconych kwot, z doliczeniem do tego wydatków administracyjnych, rozłoży ten całoroczny wychód wedle brzmienia przepisów statutu, na wszystkich zabezpieczonych, a to celem zwrócenia go do kasy Towarzystwa.

STATUT

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia w Krakowie.

(Wypracowany przez komisyę w marcu 1860 r. ad hoc wybraną, uchwalony przez zgromadzenie ogólne w czerwcu 1860 r., a potwierdzony przez władze rządowe 20 października 1860 r.).

STATUT

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

(Obowiązujący w r. 1886, z uwidocznieniem wszelkich zmian, które zaszły od 1861 do 1886 roku, z pominięciem wszakże zmian stylistycznych).

UWAGA. Wyrazy i ustępy drukowane poniżej odmiennem pismem (*cursiv*), zostały w ciągu 25 lat zmienione, jak to wyjaśnionem jest w odsełaczach. Ustępy przez całą szerokość kolumny drukowane nie uległy zmianom.

ROZDZIAŁ I.

Ustawy zasadnicze.

§ 1. Towarzystwo ubezpieczeń od ognia, zawiązane przez dobrowolne stowarzyszenie się ziemian, ma na celu utworzyć pomiędzy pierwotnie stowarzyszonymi i wszystkimi, którzy później do niego przystąpią, wzajemne ubezpieczenie od szkód, jakie przez pożar w ich ubezpieczonej własności zrządzone będą.

§ 2 (1). Towarzystwo ma siedzibę w Krakowie, nosi nazwę: „Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń *od ognia* [1]) w Krakowie“ i przyjmuje za godło św. Floryana, patrona od ognia.

§ 2. Towarzystwo ma siedzibę w Krakowie, nosi nazwę: „Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie“ i przyjmuje za godło św. Floryana, patrona od ognia.

§ 3 (2). Towarzystwo jest prywatnem, działa jednak pod opieką władz rządowych; przystąpienie do niego jest dobrowolnem. Z natury swojej nie przyniesie stowarzyszonym ani dywidendy, ani zysku w gotowiznie. Z końcem każdego roku Towarzystwo wykazawszy ogółową sumę wszystkich kwot, wypłaconych poszkodowanym członkom, z doliczeniem do tego kosztów zarządu, rozłoży wedle brzmienia niniejszego statutu całoroczny wydatek na wszystkich stowarzyszonych, w stosunku do zabezpieczonych przez każdego z nich wartości.

[1]) Zmiana przez Zgr. og. w 1873 r.

(3). Założyciele Towarzystwa, równie jak i ci, którzy w pierwszych dwóch latach do Towarzystwa przystąpią, zobowiązują się pozostać w niem przez pierwsze trzy lata.

(4). Działalność Towarzystwa ogranicza się pierwiastkowo na Galicyę zachodnią i na wielkie księstwo Krakowskie, wolno jest wszakże Towarzystwu przyjmować także zabezpieczenia w Galicyi wschodniej, jak niemniej i w innych krajach koronnych monarchii austryackiej.

(5). Właściwem przeznaczeniem Towarzystwa tego jest zabezpieczenie gospodarstw wiejskich, a tem samem początkowo wykluczone będą wszystkie zabezpieczenia realności miejskich.

Pozostawia się jednak Towarzystwu wolność w latach późniejszych, skoro się Towarzystwo w zupełności ukonsoliduje, przyjmować także realności miejskie do ubezpieczenia.

(7). Wszelkie oszacowania, jak niemniej wszelkie wpłaty i wypłaty, obliczać i dziać się mają w monecie kurs w kraju mającej.

(3). Założyciele Towarzystwa, równie jak i ci, którzy w pierwszych dwóch latach do Towarzystwa przystąpią, zobowiązują się pozostać w niem przez pierwsze trzy lata.

(4). Działalność Towarzystwa ogranicza się pierwiastkowo na Galicyę, wolno jest wszakże Towarzystwu przyjmować także zabezpieczenia w Bukowinie, jak niemniej i w innych krajach koronnych monarchii austryackiej.

(5). Właściwem przeznaczeniem Towarzystwa tego jest zabezpieczenie gospodarstw wiejskich, a tem samem początkowo wykluczone będą zabezpieczenia realności miejskich.

Pozostawia się jednak ogólnemu zebraniu wolność orzeczenia o rozszerzeniu działalności Towarzystwa i na miejskie budowle, o ile się to możebnem i pożądanem okaże.

(7). Wszelkie oszacowania, jak niemniej wszelkie wpłaty i wypłaty, obliczać i dziać się mają w monecie kurs w kraju mającej.

ROZDZIAŁ II.

O przedmiocie zabezpieczenia.

(8). Wogólności przedmiotem zabezpieczenia są wszelkie budynki, bądź publiczne, bądź prywatne, budowle główne czy poboczne, przeznaczone na mieszkanie, lub na inne gospodarskie cele; jak niemniej wszelki ruchomy gospodarski dobytek, jako to: zboże, wódka i t. d., słowem wszystko, co zostaje w związku z rolnem i domowem na wsi gospodarstwem. Jednakże tymczasowo żaden budynek, wraz ze znajdującemi się w nim ruchomościami, wyżej jak na 20.000 zł. w. a., zabezpieczonym być nie może.

(8). Wogólności przedmiotem zabezpieczenia są wszelkie budynki, bądź publiczne, bądź prywatne, budowle główne czy poboczne, przeznaczone na mieszkanie, lub na inne gospodarskie cele; jak niemniej wszelki ruchomy gospodarski dobytek, jakoto: zboże, wódka, martwy i żywy inwentarz itd., słowem wszystko, co zostaje w związku z rolnem i domowem na wsi gospodarstwem. Jednakże tymczasowo żaden budynek, wraz ze znajdującemi się w nim ruchomościami, wyżej jak na 20.000 zł. w. a. zabezpieczonym być nie może.

§ 3 (3). Wszyscy, którzy w pierwszych dwóch latach istnienia tego Towarzystwa do niego przystąpią, przyjmują przez to samo wyjątkowe zobowiązanie pozostania w niem przez pierwsze trzy lata. Po upływie tego czasu wystąpienie z Towarzystwa każdemu ubezpieczonemu do woli zostawionem będzie, za dopełnieniem warunków w § 57 niniejszego statutu oznaczonych [1]).

§ 4. Działanie Towarzystwa rozciąga się na Galicyę, Kraków i na Bukowinę. Wolno będzie także Towarzystwu przyjmować ubezpieczenia w innych krajach koronnych monarchii austryackiej.

§ 4. Działanie Towarzystwa rozciąga się na Galicyę, Kraków i Bukowinę. Wolno będzie także Towarzystwu przyjmować ubezpieczenia w innych krajach koronnych monarchii austryackiej *i po za obrębem tejże* [1]).

§ 5. Głównem przeznaczeniem Towarzystwa jest ubezpieczenie gospodarstw wiejskich; jednakże przyjmowanemi będą także ubezpieczenia w miastach z uwzględnieniem różnicy klasyfikacyi i wymiaru składek, jakie z natury budowli miejskich wynikają.

§ 6. Wszelkie oszacowania, składki i wypłaty będą obliczane i uiszczane w walucie, która w chwili przypadającego uiszczenia prawnie obowiązywać będzie.

ROZDZIAŁ II.

Przedmiot i rodzaje ubezpieczenia.

§ 7. Przedmiotem ubezpieczenia jest wszelki majątek ruchomy i nieruchomy, uszkodzeniu od ognia podlegający, z wyjątkami w § 11 oznaczonemi.

§ 8. Majątkiem nieruchomym są wszelkie budowle; majątkiem ruchomym produkta w budynkach lub stertach, sprzęty, inwentarze i t. d., to jest każdy przedmiot, który z miejsca na miejsce przeniesionym być może.

§ 9. Ubezpieczenia są dwojakiego rodzaju pod względem trwania; ciągłe i czasowe.

a) ubezpieczenie jest ciągłe, kiedy przystąpienie do Towarzystwa jest na czas nieograniczony, a wtedy przechodzi ono z roku na rok, dopóki odwołanem nie będzie, stosownie do przepisów niniejszego statutu;

b) ubezpieczenie jest czasowe, kiedy się rozciąga na pewną liczbę miesięcy, w deklaracyi wymienioną.

§ 9. Ubezpieczenia są dwojakiego rodzaju pod względem trwania: ciągłe i czasowe.

a) Ubezpieczenie jest ciągłe, kiedy przystąpienie do Towarzystwa jest na czas nieograniczony, a wtedy przechodzi ono z roku na rok, dopóki odwołanem nie będzie, stosownie do przepisów niniejszego statutu.

b) Ubezpieczenie jest czasowe, kiedy się rozciąga na pewną liczbę miesięcy, w wykazie wymienioną.

Przy odnowieniu ubezpieczenia czasowego ziemiopłodów, musi być nowy, zmienny wykaz podany, z wyszczególnieniem dokładnem, ile w owej porze z którego rodzaju ziemiopłodów w czasie trwania ubezpieczenia ubywać będzie.

Zaś przy odnowieniu ubezpieczenia ciągłego ziemiopłodów, Towarzystwo poręcza ogólną tylko wartość wszystkich ubezpieczeniem objętych ziemiopłodów do wysokości sumy ubezpieczonej, bez względu na to, czyli zapasy jednego rodzaju ziemiopłodów w porównaniu do pierwotnego wykazu zmniejszyły się, a natomiast

[1]) Cały ustęp wykreślony przez Zgr. og. w 1873 r.

[1]) Dodatek przez Zgr. og. w 1871 r.

(10). Jeżeli właściciel nie życzy sobie zabezpieczać główne swe zabudowania, zostawia mu się wolność zabezpieczenia samych budowli pobocznych, a nawet pewnej tylko części takowych.

(11). Jeżeli budynek składa się z pewnych części ogniotrwałych, wolno jest zabezpieczyć tylko te jego części, które są uszkodzeniu przez ogień podległe, jak np. dachy, drzwi, okna itp. Przy takiem częściowem zabezpieczeniu, okoliczność ta wyraźnie wyszczególnioną być musi, a część zabezpieczyć się mająca winna być tak opisaną, aby później co do niej żadna wątpliwość zachodzić nie mogła.

Jeżeli nie są wyraźnie zabezpieczone same tylko części budynku, lub części złożonych w nim ruchomości, to wówczas cały przedmiot uważa się za zabezpieczony.

(10). Jeżeli właściciel nie życzy sobie zabezpieczać główne swe zabudowania, zostawia mu się wolność zabezpieczenia samych budowli pobocznych, a nawet pewnej tylko części takowych.

(11). Jeżeli budynek składa się z pewnych części ogniotrwałych, wolno jest zabezpieczyć tylko te jego części, które są uszkodzeniu przez ogień podległe, jak np. dachy, drzwi, okna itp. Przy takiem częściowem zabezpieczeniu, okoliczność ta wyraźnie wyszczególnioną być musi, a część zabezpieczyć się mająca winna być tak opisaną, aby później co do niej żadna wątpliwość zachodzić nie mogła.

Jeżeli nie są wyraźnie zabezpieczone same tylko części budynku, lub części złożonych w nim ruchomości, to wówczas cały przedmiot uważa się za zabezpieczony.

zapasy innego rodzaju ziemiopłodów zwiększyły się.

Za podstawę do obliczenia szkody przy ciągłem zabezpieczeniu ruchomości, służą regestra z największą dokładnością prowadzone, oparafowane i właściwą pieczęcią opatrzone [1]).

Ubezpieczenie nieruchomości może być tylko ciągłe. Ubezpieczenie zaś ruchomości jest ciągłem albo czasowem. Warunki i przepisy ubezpieczenia czasowego ruchomości, objęte są rozdziałem IX.

Ubezpieczenie majątku ruchomego może też być dwojakie, ze względu na miejscowość, w której się znajduje przedmiot ubezpieczony, to jest albo łączne, albo oddzielne:

a) jeżeli nie jest oznaczonym stanowczo budynek i miejsce składu, w którym się znajduje przedmiot ubezpieczony, ale ubezpieczenie ma być ważnem dla każdego budynku i każdego miejsca składu w obrębie wyraźnie wskazanej realności (folwarku, osady i t. p.), wtedy ubezpieczenie jest łącznem. W tym razie wolno jest przedmiot ubezpieczenia w obrębie wskazanej realności z miejsca na miejsce przenosić, lecz opłaca się ubezpieczenie podług tego budynku na zachowanie przedmiotu przeznaczonego, który do największej klasy opłat należy;

a) Jeżeli nie jest oznaczonym dokładnie budynek lub miejsce składu, w którym się znajduje przedmiot ubezpieczony, ale ubezpieczenie ma być ważne dla każdego budynku i każdego miejsca składu w obrębie wyraźnie wskazanej realności (folwarku, osady i t. p.), wtedy ubezpieczenie jest łączne. W tym razie wolno jest przedmiot ubezpieczenia w obrębie wskazanej realności z miejsca na miejsce *naprzemian według potrzeby przenosić, zaliczka zaś od takich ubezpieczeń płaconą będzie według przeciętnej taryfy budynków na zachowanie przedmiotów przeznaczonych* [2]).

b) Jeżeli przeciwnie oznaczonym jest wyraźnie budynek lub miejsce składu, w którym przedmiot za ubezpieczony ma się uważać, wtedy ubezpieczenie jest oddzielnem. W takim razie za przeniesieniem do innego budynku, przedmiot przestaje być ubezpieczonym, chyba że Dyrekcya wyraźnie na to przyzwoliła.

Ubezpieczenie majątku ruchomego jest wreszcie dwojakie pod względem niezmiennej lub zmiennej wartości do ubezpieczenia podanej, i odnośnie do tego jest niezmiennem lub zmiennem.

a) Jeżeli wartość przedmiotu przez cały ciąg trwania ubezpieczenia pozostaje ta sama, wtedy ubezpieczenie jest niezmiennem;

b) jest zaś zmiennem, kiedy się przypuszcza, iż ilość lub wartość zabezpieczonego przedmiotu ulega zmianie w ciągu trwania ubezpieczenia.

§ 10. Wolno jest ubezpieczać nieruchomości całkowicie albo częściowo. Jeżeli przedmiot składa się z niektórych części ogniotrwałych, można takowe wyłączyć, a wszystkie lub pojedyncze części uszkodzeniu podlegające, ubezpieczyć.

W tych razach opis do ubezpieczenia podanych części przedmiotu (np. dachu, drzwi, okien itp.), musi być tak dokładnie sporządzonym, aby co do rozciągłości zabezpieczenia żadna wątpliwość zachodzić nie mogła. Jeżeli nie są wyraźnie wymienione pojedyncze części ubezpieczyć się mające, natenczas cały przedmiot za ubezpieczony się uważa.

Zasada ubezpieczenia częściowego może być także do ruchomego majątku, np. machin, narzędzi itd. zastosowaną.

Zasada ubezpieczenia częściowego może być także do ruchomego majątku, np. machin, narzędzi itd., zastosowaną, *z tem jednak zastrzeżeniem, że tylko całe części składowe, a nie uszkodzenie tychże ubezpieczonemi być mogą* [3]).

Również przy ubezpieczeniu krescencyi oddzielić można ziarno od słomy i takowe osobno ubezpieczyć.

---

[1]) Ustęp dodany przez Zgromadzenie ogólne w r. 1870.

[2]) Zmiana uchwalona przez Zgromadzenie ogólne w 1867 r.

[3]) Dodatek przez Zgr. og. 1873 r.

(12). Od zabezpieczenia wyjmują się:

a) następujące w wysokim stopniu od ognia zagrożone budynki, jakoto: wszelkiego rodzaju fabryki i składy prochu, szmelcownie, ludwisarnie, huty szklanne, saletrzane, mosiężne, piece do wypalania cegły, do wyrabiania sadzy, suszarnie lnu i konopi, oraz warzelnie potażu;

b) wyłącznie na cele wojenne przeznaczone i jedynie wojskowością obsadzone budowle wszelkiego rodzaju, jakoto: fortyfikacye, blokhauzy itp.;

c) jeżeliby z czasem na wsi powstały zatrudnienia, któreby budynki, do ich umieszczenie przeznaczone, na wielkie niebezpieczeństwo pożaru narażały, Dyrekcya orzecze, czy budynki takowe zdolne są do zabezpieczenia. Również zostawia się decyzyi Dyrekcyi wykluczenie od udziału w Towarzystwie budowli, przeznaczonych na już istniejące zatrudnienia, z powodu szczególnie wielkiego niebezpieczeństwa ogniowego, w którym jednak razie na najbliższem zebraniu ogólnem ma być o tem złożony raport, celem wydania uchwały co do takich budowli;

d) budynki słomą kryte, a przeznaczone na rękodzielnie ogniem prowadzone.

(9). Wszelkie ruchomości, choćby na wsi się znajdowały, ale które żadnego nie mają związku z gospodarstwem wiejskiem, wykluczają się od zabezpieczenia.

(10). Zabezpieczenia ruchomości, znajdujących się w budynku niezabezpieczonym, niniejsze Towarzystwo wcale nie przyjmuje.

(25). Żaden przedmiot niżej 50 zł. w. a. ani też przedmiot wyższej wartości jak 20.000 zł. w. a. ubezpieczony być nie może.

(85). Dyrekcyi służy prawo wykluczania z tego Towarzystwa wszystkich tych, którzy wbrew przepisom niniejszego statutu działać będą.

(87). Gdyby który z zabezpieczonych członków bardzo często bywał pożarem nawiedzany, a Dyrekcya miała przekonanie, że przyczyną tych częstych pożarów jest złe obchodzenie się ubezpieczonego z podwładnymi, ma prawo takiego członka upomnieć, a gdyby to nie skutkowało, może Dyrektor powiatowy postawić wniosek u Dyrekcyi głównej, aby taki członek został wykluczonym.

(12). Od zabezpieczenia wyjmują się;

a) następujące w wysokim stopniu od ognia zagrożone budynki, jakoto: wszelkiego rodzaju fabryki i składy prochu, szmelcownie, ludwisarnie, huty szklanne, saletrzane, mosiężne, piece do wyrabiania sadzy, suszarnie lnu i konopi, oraz warzelnie potażu;

b) wyłącznie na cele wojenne przeznaczone i jedynie wojskowością obsadzone budowle wszelkiego rodzaju, jakoto: fortyfikacye, blokhauzy itp.;

c) jeżeliby z czasem na wsi powstały zatrudnienia, któreby budynki, do ich umieszczenia przeznaczone, na wielkie niebezpieczeństwo pożaru narażały, Dyrekcya orzecze, czy budynki takowe zdolne są do zabezpieczenia. Również zostawia się decyzyi Dyrekcyi wykluczenie od udziału w Towarzystwie budowli, przeznaczonych na już istniejące zatrudnienia, z powodu szczególnie wielkiego niebezpieczeństwa ogniowego, w którym jednak razie na najbliższem zebraniu ogólnem ma być o tem złożony raport, celem wydania uchwały co do takich budowli;

d) budynki słomą kryte, a przeznaczone na rękodzielnie ogniem prowadzone.

(9). Wszelkie ruchomości, choćby na wsi się znajdowały, ale które żadnego nie mają związku z gospodarstwem wiejskiem, wykluczają się od zabezpieczenia.

(10). Zabezpieczenia ruchomości, znajdujących się w budynku niezabezpieczonym, niniejsze Towarzystwo wcale nie przyjmuje.

(85). Dyrekcyi służy prawo wykluczania z tego Towarzystwa wszystkich tych, którzy wbrew przepisom niniejszego statutu działać będą.

(86). Gdyby który z zabezpieczonych członków bardzo często bywał pożarem nawiedzany, wolno Dyrekcyi będzie z ważnych powodów wykluczyć go z Towarzystwa.

§ 11. Od ubezpieczenia są wyłączone:

a) fabryki i składy wyrobów, eksplozyi podlegających;

b) wszelkie budynki na cele wojenne *lub pomieszczenie wojska przeznaczone* [1];

c) gotowe pieniądze, wszelkiego rodzaju obligi i dokumenta, kosztowności, dzieła sztuki i wszystko, czemu upodobanie osobliwą wartość nadaje.

Dyrekcya w każdym razie ma prawo wyłączyć od ubezpieczenia wszelkie pojedyncze przedmioty, tak ruchome, jak i nieruchome, a nawet całe miejscowości z powodu szczególnego niebezpieczeństwa lub z przyczyn, jakie za stosowne pomyślności Towarzystwa uzna; ma także prawo już ubezpieczone przedmioty od dalszego ubezpieczenia wyłączyć, to jest wypowiedzieć ubezpieczenie, lecz powinna w takim razie ubezpieczonego zawiadomić o tem na trzy miesiące przed upływem roku ubezpieczenia.

[1]) Wykreślono przez Zgr. og. w r. 1862.

§ 11. Od ubezpieczenia są wyłączone:

a) fabryki i składy wyrobów, *nadzwyczajnemu niebezpieczeństwu ulegające* [1]);

b) wszelkie budynki na cele wojenne przeznaczone;

c) gotowe pieniądze, wszelkiego rodzaju obligi i dokumenta, kosztowności, dzieła sztuki i wszystko, czemu upodobanie nadzwyczajną wartość nadaje.

Dyrekcya ma w każdym razie prawo wyłączyć od ubezpieczenia wszelkie pojedyncze przedmioty, tak ruchome, jak i nieruchome, a nawet całe miejscowości z powodu szczególnego niebezpieczeństwa lub z przyczyn, jakie za odpowiednie pomyślności Towarzystwa uzna *lub przyjmować ubezpieczenia pod specyalnemi, w porozumieniu z Radą Nadzorczą ustanowionemi warunkami* [2]); ma także prawo już ubezpieczone przedmioty od dalszego ubezpieczenia wyłączyć, t. j. wypowiedzieć ubezpieczenie, lecz powinna w takim razie ubezpieczonego zawiadomić o tem *na trzy miesiące naprzód* [3]).

W takich jednak wypadkach, gdzie się Dyrekcya przekona, że w opisie lub wartości przedmiotów zabezpieczonych, zostały zrobione niezgodne z rzeczywistością podania, może być ubezpieczenie niezwłocznie za zwrotem składki za czas nieubiegły, zniesionem [4]).

[1]) Zmiana przez Zgr. og. w r. 1873.
[2]) Zmiana przez Zgr. og. w r. 1884.
[3]) Zmiana przez Zgr. og. w r. 1873.
[4]) Dodatek przez Zgr. og. w r. 1873.

ROZDZIAŁ III.

O przystępowaniu do Towarzystwa i ogólnych obowiązkach jego członków.

(13). Jak przystąpienie do Towarzystwa zostawia się do woli każdego posiadacza ziemskiego, tak też wolno jest każdemu deklaracyę swoją stosownie do przepisów każdego czasu złożyć bądź to osobiście, bądź przez umocowanego.

(19). Co się tyczy zabezpieczenia budynków kościelnych, plebańskich i szkolnych, a których odbudowanie w razie uszkodzenia lub zniszczenia przez ogień, ciąży całkowicie albo przynajmniej w części na funduszach kościelnych lub szkolnych, to deklaracyę zabezpieczenia podobnych budynków w Towarzystwie składać winni ci, którym zarząd tychże funduszów jest powierzony.

W każdym innym razie przystąpienie do Towarzystwo i zabezpieczenie tych budynków, może nastąpić przez tych, którzy mają obowiązek ich utrzymywania.

(19). W razie, gdy utrzymanie plebańskich, kościelnych lub szkolnych zabudowań, dzieje się przez konkurencyę, wypadałoby stronom konkurującym porozumieć się między sobą co do sposobu zabezpieczenia tychże zabudowań. Gdyby jednak takowe porozumienie się do skutku przyjść nie mogło, Towarzystwo przyjmie zabezpieczenie i każdej zosobna strony, a to stosunkowo do wysokości konkurencyi.

(17). Jeżeli posiadłością ziemską lub budynkiem nie zarządza sam właściciel, lecz ustanowiona sądowym wyrokiem lub ugodą osoba, jak np. opiekun, sekwestrator, kurator, albo jeżeli właściciel majętnością swoją zarządza przez swego umocowanego, natenczas zastępca taki właściciela, wywiódłszy się dostatecznem upełnomocnieniem, ma prawo przystąpić do stowarzyszenia z powierzonem sobie mieniem.

Jakkolwiek Towarzystwo to jest stowarzyszeniem posiadaczy ziemskich, to jednak i dzierżawcy przystąpić mogą do zabezpieczenia z ruchomym swoim, a do zabezpieczenia zdolnym majątkiem.

(18) Takie nawet osoby, które nie są w ścisłem znaczeniu właścicielami, tylko jako takowi są prenoto-

(13). Jak przystąpienie do Towarzystwa zostawia się do woli każdego posiadacza ziemskiego, tak też wolno jest każdemu deklaracyę swoją stosownie do przepisów każdego czasu złożyć bądź to osobiście, bądź przez umocowanego.

(20). Co się tyczy zabezpieczenia budynków kościelnych, plebańskich i szkolnych, a których odbudowanie w razie uszkodzenia lub zniszczenia przez ogień, ciąży całkowicie albo przynajmniej w części na funduszach kościelnych lub szkolnych, to deklaracyę zabezpieczenia podobnych budynków w Towarzystwie składać winni ci, którym zarząd tychże funduszów jest powierzony.

W każdym innym razie przystąpienie do Towarzystwa i zabezpieczenie tych budynków, może nastąpić przez tych, którzy mają obowiązek ich utrzymywania.

W razie, gdy utrzymanie plebańskich, kościelnych lub szkolnych zabudowań, dzieje się przez konkurencyę, wypadałoby stronom konkurującym porozumieć się między sobą co do sposobu zabezpieczenia tychże zabudowań. Gdyby jednak takowe porozumienie się do skutku przyjść nie mogło, Towarzystwo przyjmie zabezpieczenie i każdej zosobna strony, a to stosunkowo do wysokości konkurencyi.

(18). Jeżeli posiadłością ziemską lub budynkiem nie zarządza sam właściciel, lecz ustanowiona sądowym wyrokiem lub ugodą osoba, jak np. opiekun, sekwestrator, kurator, albo jeżeli właściciel majętnością swoją zarządza przez swego umocowanego, natenczas zastępca taki właściciela, wywiódłszy się dostatecznem upełnomocnieniem, ma prawo przystąpić do stowarzyszenia z powierzonem sobie mieniem.

W pierwszym i drugim roku zabezpieczenia opiekunowie i kuratorowie przypuszczeni być mogą do stowarzyszenia tylko za zezwoleniem opiekuńczego sądu, zaś sądownie ustanowieni sekwestratorowie tylko za zezwoleniem właściciela zasekwestrowanej przez nich majętności.

Jakkolwiek Towarzystwo to jest stowarzyszeniem posiadaczy ziemskich, to jednak i dzierżawcy przystąpić mogą do zabezpieczenia z ruchomym swoim, a do zabezpieczenia zdolnym majątkiem, skoro tylko udowodnią dopełnienie ustanowionego w § 10 warunku.

(19). Takie nawet osoby, które nie są w ścisłem znaczeniu właścicielami, tylko jako takowi są prenoto-

ROZDZIAŁ III.

Przystępowanie do Towarzystwa i ogólne obowiązki członków.

§ 12. Wolno jest każdego czasu przystąpić do Towarzystwa. Przystępujący składa lub przesyła wykaz swój, bądź osobiście, bądź przez umocowanego, z zachowaniem odpowiednich przepisów. Tylko przystępujący do Towarzystwa z ubezpieczeniem ciągłem, uważani będą za stałych członków Towarzystwa.

§ 13. Przy ubezpieczeniu budynków instytutowych, korporacyjnych, funduszowych, rządowych i gminnych, przyjmuje zobowiązania naprzeciw Towarzystwu władza lub osoba do zastępstwa ustawami powołana; w każdym zaś innym razie, ta osoba, której kosztem i staraniem odbudowanie przedmiotu zniszczonego lub uszkodzonego uskutecznione być winno. Jeżeli obowiązek ten na kilku osobach wspólnie ciąży, wolno wszystkim w porozumieniu się, przez jednego, lub też każdemu z osobna, swoją część ubezpieczyć.

§ 14. Osoby nie będące właścicielami ubezpieczyć się mających przedmiotów, jakoto: dzierżawcy, pełnomocnicy, rządcy, opiekunowie, kuratorowie, sekwestratorowie, czasowi lub dożywotni posiadacze, powinni celem przelania na właściciela praw i obowiązków, płynących z ubezpieczenia, udowodnić na kontrakcie, sądowem poleceniu lub prawnem zarządzeniu oparte prawo przystępowania do Towarzystwa i w razie pogorzeli odbierania wypłado rąk swoich.

towane, jak również i ci, którzy wskutek szczególnych umów lub zapisów mają czasowe lub dożywotne prawo używalności, poczytani będą jako czasowi posiadacze i przystąpić mogą do Towarzystwa.

(16). Jeżeli jaka posiadłość ziemska albo budynek należy do kilku właścicieli, z których każdy, bądź to jest w posiadaniu osobnej jego części, bądź też posiadając wspólny tytuł własności, ma prawo do pewnej części jej wartości, w takim razie każdy z nich ma prawo zabezpieczyć swoją część, chociażby drudzy ze swojemi częściami nie przystąpili.

(14). Każdy przystępujący obowiązany jest złożyć:

a) deklaracyę na pismie, którą zaręcza, iż przyjmuje statut Towarzystwa i należeć do niego chce;

b) wkładki na fundusz rezerwowy, które § 74 są oznaczone;

c) wkładkę roczna, którą Dyrekcya obliczy przystępującemu jako opłatę od zabezpieczonych przedmiotów;

(21). Ci, którzy do Towarzystwa przystępują w chwili jego założenia albo przed upływem pierwszego roku jego istnienia, wolni są od wszelkiej osobnej opłaty. Ci, którzy przystąpią później, oprócz ogólnego dla wszystkich zobowiązania się do zaliczenia należytości na fundusz rezerwowy, winni złożyć tytułem taksy od wpisu po 3 centy od każdych 100 zł. wartości zabezpieczonych przedmiotów.

Tej opłacie ulegają i ci, którzyby wystąpiwszy raz z Towarzystwa, powtórnie doń przystąpić chcieli.

Jeżeliby ktoś z należących do Towarzystwa — chciał z czasem powiększyć wartość i ilość zabezpieczonych przedmiotów, w takim razie opłaci wpis tylko od przewyżki podniesionej wartości.

(15). Każdy przystępujący w zamian za prawa i korzyści, spływające nań z przyjęcia go do Towarzystwa, przyjmuje na siebie pewne zobowiązanie do wypełniania wszelkich objętych niniejszym statutem

wane, jak również i ci, którzy wskutek szczególnych umów lub zapisów mają czasowe lub dożywotne prawo używalności, przystąpić mogą do Towarzystwa. W takim jednak razie Towarzystwo uzyskanych z tego przystąpienia praw, jedynie na wyżej wymienionych osobach a nie na samych właścicielach poszukiwać może.

(17). Jeżeli jaka posiadłość ziemska, albo budynek należy do kilku właścicieli, z których każdy, bądź to jest w posiadaniu osobnej jego części, bądź też posiadając wspólny tytuł własności, ma prawo do pewnej części jej wartości, w takim razie każdy z nich ma prawo zabezpieczyć swoją część, chociażby drudzy ze swojemi częściami nie przystąpili.

(14). Każdy przystępujący obowiązany jest złożyć:

a) deklaracyę na pismie, którą zaręcza, iż przyjmuje statut Towarzystwa i należeć do niego chce.

Potrzebne do tego wzory rozeszle Dyrekcya.

b) Wkładki na fundusz rezerwowy, które § 74 są oznaczone;

c) wkładkę roczną, którą Dyrekcya obliczy przystępującemu jako opłatę od zabezpieczonych przedmiotów stosownie do § 66;

d) ci, którzy do Towarzystwa przystępują w chwili jego założenia, albo przed upływem pierwszego roku jego istnienia, wolni są od wszelkiej osobnej opłaty. Ci, którzy przystąpią później, oprócz ogólnego dla wszystkich zobowiązania się do zaliczenia powyżej określonej wkładki, winni złożyć tytułem taksy od wpisu po 5 centów od każdych 100 zł. w. a. wartości zabezpieczonych przedmiotów.

Tej opłacie ulegają i ci, którzyby wystąpiwszy raz z Towarzystwa, powtórnie doń przystąpić chcieli.

Jeżeliby ktoś z należących do Towarzystwa — chciał z czasem powiększyć wartość i ilość zabezpieczonych przedmiotów, w takim razie oprócz opłaty przypadającej od podwyższonej wartości zabezpieczonych przedmiotów (§ 74), opłaci wpis tylko od przewyżki podniesionej wartości.

(15). Ci, co wystąpili i napowrót chcą do Towarzystwa wstąpić, jakoteż członkowie, którzy z większą jak dotąd wartością, chcą do tego Towarzystwa należeć, w stosunku do tej podniesionej wartości, uważani być mają jako świeżo wstępujący.

(16). Każdy przystępujący w zamian za prawa i korzyści spływające nań z przyjęcia go do Towarzystwa, przyjmuje na siebie prawne zobowiązanie do wypełniania wszelkich objętych niniejszym statutem

§ 15. Jeżeli przedmiot ubezpieczenia należy do kilku właścicieli, w takim razie każdy z nich ma prawo ubezpieczyć swoją część, chociażby drudzy ze swemi częściami do ubezpieczenia nie przystąpili.

§ 16. Każdy przystępujący do tego Towarzystwa obowiązany jest:

a) podpisać wykaz we właściwej formie przez Dyrekcyę ułożony.

Mocą tego wykazu, w którym przedmiot, który chce ubezpieczyć, opisanie i wartość zamieszczone być powinny, przyjmuje na siebie zobowiązanie poddania się wszystkim przepisom, objętym w niniejszym statucie.

b) Uiścić zaliczkę na składkę za czas ubezpieczenia na niego przypaść mającą;

c) uiścić opłatę na fundusz rezerwowy stosownie do § 76;

d) zapłacić wpisowe pół od tysiąca wartości zabezpieczonej.

Od taksy tej wolni są ci, którzy do Towarzystwa przystępują przed upływem pierwszego roku jego istnienia. Ci jednakże, którzy wystąpili i napowrót do Towarzystwa przystępują, uważani być mają za nowowstępujących.

Również i ci, którzy z większą wartością od pierwotnie zabezpieczonej do Towarzystwa wstępują, w stosunku tej zwiększonej wartości wpisowe opłacić winni [1]).

c) uiścić opłatę na fundusz rezerwowy stosownie do § 70.

[1]) Wykreślono przez Zgr. og. w r. 1862.

przepisów i do uznawania rozporządzeń Dyrekcyi, któreby takowa w zakresie tegoż statutu wydała, jak niemniej do uznawania rozporządzeń ogólnego zebrania.

(25). Podane wartości powinny okrągłe cyfry stanowić, to jest na zero się kończyć.

(70). Każdy członek obowiązanym jest do bezinteresownego wykonania poleceń Dyrekcyi w zakresie niniejszym statutem określonym, a to jedynie za słusznem wynagrodzeniem kosztów podróży.

Deklaracya (w § 14) pod *a)* wymieniona, winna być złożoną na ręce najbliższego zastępcy Dyrekcyi, który ją samejże Dyrekcyi przeszle, a następnie wyszczególnione pod *b), c)* i *d)* wpłaty, uiszczane być mają w kasie Dyrekcyi w Krakowie.

(14). Jak skoro to dopełnionem zostanie, przystępujący może się uważać za zabezpieczonego.

(29). W razie zabezpieczenia zbioru w snopach i ziarnie, jak niemniej przy zabezpieczeniu paszy, rejestra przychodu i wydatku w największym porządku i z najściślejszą dokładnością prowadzone być mają.

(22). Każdy członek tego Towarzystwa obowiązuje się nie zabezpieczać tego samego przedmiotu jednocześnie w innem jakiemkolwiek krajowem lub zagranicznem Towarzystwie.

Gdyby ktoś chciał takie ruchomości, które w budynku w tem Towarzystwie ubezpieczonym się mieszczą, a w tymże do zabezpieczenia przyjętemi bpć nie mogą, w innem jakiem Towarzystwie ubezpieczyć, to tylko w takim razie uczynić może, jeżeli na to otrzyma wyraźne pozwolenie od Dyrekcyi.

Każdy przeciwnie działający, utraca od chwili dokonania podwójnego zabezpieczenia wszelkie swe prawne stosunki do niniejszego Towarzystwa.

przepisów i do uznawania rozporządzeń Dyrekcyi, któreby takowa w zakresie tegoż statutu wydała, jak niemniej do uznawania rozporządzeń ogólnego zebrania.

(25). Podane wartości powinny okrągłe cyfry stanowić, to jest na zero się kończyć.

(70). Każdy członek obowiązanym jest do wszelkich osobistych, niniejszym statutem określonych posług, jak np. do pośredniczenia przy oszacowaniach wartości i szkód (rozdziały IV i V), a to za słusznem wynagrodzeniem kosztów poprózy, które Dyrekcya raz na zawsze oznaczy.

(14). Deklaracya pod *a)* wymieniona, winna być złożoną na ręce najbliższego zastępcy Dyrekcyi, który ją samejże Dyrekcyi przeszle, a następnie wyszczególnione pod *b), c)* i *d)* (w § 14) wpłaty, uiszczane być mają w kasie Dyrekcyi w Krakowie.

Jak skoro to dopełnionem zostanie, przystępujący może się uważać za zabezpieczonego.

(15). Każdemu wstępującemu obrachowaną być ma roczna opłata na pierwszy rok, jakoteż i należytość na fundusz rezerwowy podług §§ 62 i 66.

(29). W razie zabezpieczenia zbioru w snopach i ziarnie, jak niemniej przy zabezpieczeniu paszy, rejestra przychodu i wydatku w największym porządku i z najściślejszą dokładnością prowadzone być mają. Nieumiejący pisać mogą zamiast rejestru karbów używać.

(22). Każdy członek tego Towarzystwa obowiązuje się nie zabezpieczać tego samego przedmiotu jednocześnie w innem jakiemkolwiek krajowem lub zagranicznem Towarzystwie.

Gdyby ktoś chciał takie ruchomości, które w budynku w tem Towarzystwie ubezpieczonym się mieszczą, a w tymże do zabezpieczenia przyjętemi być nie mogą, w innem jakiem Towarzystwie ubezpieczyć, to tylko w takim razie uczynić może, jeżeli na to otrzyma wyraźne pozwolenie od Dyrekcyi.

Każdy przeciwnie działający, utraca od chwili dokonania podwójnego zabezpieczenia wszelkie swe prawne stosunki do niniejszego Towarzystwa.

(17). Deklaracya przez każdego przystępującego sporządzona i podpisana będzie w dwóch egzemplarzach jednobrzmiących, z których jeden przesłanym będzie Dyrekcyi a drugi miejscowemu Delegatowi; wyszczególnione zaś w § 16 opłaty, uiszczane być mają do kasy Dyrekcyi w Krakowie lub do rąk wskazanych na ten cel osób. Jeżeli Dyrekcya wydaniem świadectwa (polizza § 21) przyjmie deklaracyę, tedy początek ubezpieczenia będzie się rachował od dwunastej godziny południowej nazajutrz po dniu złożenia opłat w § 16 oznaczonych, jeżeli wszelako żadne inne zastrzeżenie w świadectwie zrobionem nie zostało.

§ 17. Wykaz przez każdego przystępującego sporządzony i podpisany będzie w dwóch egzemplarzach jednobrzmiących, z których jeden przesłanym będzie Dyrekcyi, a drugi Delegatowi postanowionemu dla okolicy, w której przedmiot ubezpieczyć się mający jest położony; wyszczególnione zaś w § 16 opłaty, uiszczone być mają do kasy Dyrekcyi w Krakowie lub do rąk wskazanych na ten cel osób. Jeżeli Dyrekcya *lub jej Reprezentacya po przyjęciu wykazu wyda świadectwo (policę § 21)*, wtedy początek ubezpieczenia będzie się rachował od pierwszej dwunastej godziny południowej *po nadejściu wykazu do Dyrekcyi lub jej Reprezentacyi, przy zachowaniu przepisów § 16*, i jeżeli żadne inne zastrzeżenie w świadectwie zrobione nie zostało [1]).

§ 18. Każdemu przystępującemu obliczoną będzie zaliczka na niego przypadająca według stopy każdorocznie przez Dyrekcyą ustanowionej, stosownie do § 51 (stary statut 52), jakoteż i należytość na fundusz rezerwowy § 70, (stary statut 72).

§ 19. Przy ubezpieczeniu zbioru w snopach i ziarnie, równie jak przy ubezpieczeniu paszy, regestra przychodu i rozchodu w największym porządku i z najściślejszą dokładnością prowadzonemi być powinny.

§ 20. Nie wolno jest jednocześnie przedmiotu ubezpieczać w tem i innem jeszcze Towarzystwie krajowem lub zagranicznem. Jeżeli jednak Towarzystwo nie przyjmie całej wartości jakiego przedmiotu, wtedy nadwyżkę można zabezpieczyć w innem Towarzystwie za wyraźnem przyzwoleniem Dyrekcyi. Toż samo stosuje się do *takich* ruchomości, które w tem Towarzystwie *wogóle* przyjętemi być nie mogą [2]).

Dyrekcya winna podającemu prośbę w tym przedmiocie, dać odpowiedź w przeciągu dni czternastu po otrzymaniu takowego żądania. Jeżeli w tym przeciągu czasu odpowiedź nie nastąpi, podający przez to samo nabywa prawa do wspomnionego ubezpieczenia się. Niedopełniający przepisów tego paragrafu, traci wszelkie prawa w Towarzystwie.

[1]) Zmieniony przez Zgr. og. w r. 1862.

[2]) Dwa wyrazy dodano w r. 1874.

(20). Każdy przystępujący jako dowód swego przyjęcia do Towarzystwa, otrzyma od Dyrekcyi kartę zabezpieczenia.

W karcie tej ma się mieścić krótki ale wyraźny i dokładny opis zabezpieczonych przedmiotów, ich wartość, oznaczenie czasu, od którego ugoda zabezpieczalna ważną być poczyna, oraz zapewnienie odpowiedniego przepisom statutu wynagrodzenia za szkody ogniowe.

(21). Każdy przystępujący jako dowód swego przyjęcia do Towarzystwa, otrzyma od Dyrekcyi kartę zabezpieczenia, sporządzoną wedle stale przyjętych wzorów.

W karcie tej ma się mieścić krótki ale wyraźny i dokładny opis zabezpieczonych przedmiotów, ich wartość, oznaczenie czasu, od którego ugoda zabezpieczalna ważną być poczyna, oraz zapewnienie odpowiedniego przepisom statutu wynagrodzenia za szkody ogniowe.

ROZDZIAŁ IV.

Oznaczenie wartości zabezpieczyć się mających przedmiotów.

(23). Wolno jest każdemu z przystępujących samemu oznaczyć wartość przedmiotów, z któremi życzy sobie w stowarzyszenie być przyjętym, byleby takowa rzeczywistej wartości nie przenosiła.

(26). W razie zabezpieczenia kilku obok siebie stojących budynków, opisanie ich winno być jak najdokładniejsze, ażeby na wypadek częściowego pożaru, rzeczywista wysokość przypadającego wynagrodzenia z łatwością obliczyć się dała.

(23). Wolno jest każdemu z przystępujących samemu oznaczyć wartość przedmiotów, z któremi życzy sobie w stowarzyszenie być przyjętym, byleby takowa rzeczywistej wartości nie przenosiła.

(26). W razie zabezpieczenia kilku obok siebie stojących budynków, opisanie ich winno być jak najdokładniejsze, ażeby na wypadek częściowego pożaru rzeczywista wysokość przypadającego wynagrodzenia z łatwością obliczyć się dała.

(30). Kto posiadłość swoją zabezpieczył poniżej rzeczywistej wartości, może przy zachowaniu przepisanych formalności, zabezpieczenie swoje każdego czasu dodatkowo podnieść aż do rzeczywistej wartości, w którym to razie Dyrekcya wyda mu dodatkową kartę zabezpieczenia.

(24). Ażeby Towarzystwo mogło mieć zupełną pewność, że przystępujący członkowie dopełniają wymagania poprzedniego paragrafu (23), t. j. ażeby podane oszacowania nie przenosiły rzeczywistej wartości, następujące formalności winny być przytem zachowane:

a) zabezpieczający obowiązanym jest przedewszystkiem postarać się o zrobienie dokładnego opisu i oszacowania zabezpieczyć się mających przedmiotów, który to opis sprawdzonym być ma przez dwóch sąsiadujących z nim członków Towarzystwa, a płacących najmniej po 100 zł. w. a. podatku gruntowego, którzy mu tej posługi jako członkowie Towarzystwa odmówić nie mogą.

(30). Kto posiadłość swoją zabezpieczył poniżej rzeczywistej wartości, może przy zachowaniu przepisanych formalności, zabezpieczenie swoje każdego czasu dodatkowo podnieść aż do rzeczywistej wartości, w którym to razie Dyrekcya wyda mu dodatkową kartę zabezpieczenia, wedle powyżej przytoczonych przepisów, dotyczących zabezpieczenia ogólnego.

(24). Ażeby Towarzystwo mogło mieć zupełną pewność, że przystępujący członkowie dopełniają wymagania poprzedniego paragrafu (23), t. j. ażeby podane oszacowania nie przenosiły rzeczywistej wartości, następujące formalności winny być przytem zachowane:

a) zabezpieczający obowiązanym jest przedewszystkiem postarać się o zrobienie dokładnego opisu i oszacowania zabezpieczyć się mających przedmiotów, który to opis sprawdzonym być ma przez dwóch sąsiadujących z nim członków Towarzystwa, a płacących najmniej po 100 zł. w. a. podatku gruntowego, którzy mu tej posługi jako członkowie Towarzystwa odmówić nie mogą.

§ 21. Przystępujący do Towarzystwa otrzyma od Dyrekcyi jako dowód przyjęcia świadectwo ubezpieczenia *(polizza)*, sporządzone według stale przyjętego wzoru.

W tem świadectwie wymienione będą: krótki ale wyraźny i dokładny opis ubezpieczonych przedmiotów, ich wartość, wysokość zaliczki oraz stopa klasyfikacyjna, według której składka będzie obliczoną, oznaczenie czasu, od którego ubezpieczenie się poczyna i w którym się kończy; wreszcie dodanym będzie wyciąg ze statutów Towarzystwa, obejmujący prawa i obowiązki stowarzyszonych.

§ 21. Przystępujący do Towarzystwa, otrzyma od Dyrekcyi w dowód przyjęcia świadectwo ubezpieczenia *(polizza)*, sporządzone według stale przyjętego wzoru.

W tem świadectwie wymienione będą: krótki ale wyraźny i dokładny opis ubezpieczonych przedmiotów, ich wartość, wysokość zaliczki *według taryfy*[1]) stosownie do której składka będzie obliczoną, oznaczenie czasu, od którego ubezpieczenie się poczyna i w którym się kończy; wreszcie dodanym będzie wyciąg ze statutów Towarzystwa, obejmujący prawa i obowiązki stowarzyszonych, *ewentualnie specyalne warunki, pod któremi dotyczące ubezpieczenie dokonanem zostało*[2]).

ROZDZIAŁ IV.

Oszacowanie i opisanie przedmiotów do ubezpieczenia podanych.

§ 22. Przystępujący sam oznacza wartość przedmiotów, które w Towarzystwie ubezpiecza i opisanie ich podaje. Opisanie powinno być ściśle zgodne z rzeczywistością, a podana wartość nie powinna w żadnym razie przenosić wartości rzeczywistej.

W razie ubezpieczenia kilku obok siebie stojących budynków, opisanie ich i oszacowanie każdego szczegółowo powinno być jak najdokładniejsze, aby na wypadek częściowego pożaru, rzeczywista wysokość przypadającego wynagrodzenia z łatwością obliczyć się dała; tak opisanie jak i wartość ulegną następnie sprawdzeniu.

Budynki, w których ubezpieczone być mają ruchomości, powinny być także dokładnie opisane tak co do konstrukcyi, jak co do właściwego przeznaczenia; rozumie się ze względem na okoliczności, zwiększające lub zmniejszające niebezpieczeństwo ognia.

Niemniej przedmioty wszelkie ruchome do ubezpieczenia podane, powinny być szczegółowo wymienione i opisane, tak pod względem ilości, jak pod względem gatunku i wartości.

Ubezpieczeń ogółowych, to jest podanych w ryczałtowej wartości ubezpieczonych przedmiotów bez ich szczegółowego wymienienia, np. całego majątku, na teraz Towarzystwo przyjmować nie będzie.

§ 23. Kto posiadłość swoją ubezpieczył poniżej rzeczywistej wartości, może z zastosowaniem się do przepisów statutu każdego czasu wartość zabezpieczoną podwyższyć i w takim razie otrzyma dodatkowe świadectwo ubezpieczenia.

§ 24. Delegat odbiera drugi egzemplarz deklaracyi przesłanej do Dyrekcyi, sprawdza opisy i oszacowania z przyzwaniem do tego dwóch członków Towarzystwa.

Opinię swoją i uwagi obowiązanym jest przesłać do Dyrekcyi w jak najkrótszym czasie.

§. 24. Delegat odbiera drugi egzemplarz wykazu przesłanego do Dyrekcyi, sprawdza opisy i oszacowania z przyzwaniem, *o ile tego uzna potrzebę, jednego lub więcej* członków Towarzystwa, *a to celem udzielenia Dyrekcyi opinii o zabezpieczeniu*[3]).

[1]) Dodano przez Zgr. og. w r. 1873.
[2]) Dodano przez Zgr. og. w r. 1884.
[3]) Zmieniono przez Zgr. og. w r. 1873.

Jak skoro ci przekonają się o prawdzie opisu, o rzeczywistości przedstawionego do zabezpieczenia przedmiotu oraz o podanej jego wartości i na nią zupełnie się zgodzą, potwierdzają ten Dyrekcyi przesłać się mający opis, wraz z właścicielem swojemi podpisami.

b) Temi trzema podpisami stwierdzony opis, doręczy osoba zabezpieczająca się powiatowemu zastępcy Dyrekcyi lub tegoż zastępcy, a tenże po dokładnem wyrozumieniu rzeczy, jeżeli zamieszczone w podaniu cyfry i punkta ważniejsze zgadzać się będą z jego przekonaniem, obowiązany jest oznaczyć wysokość uiścić się mającej opłaty na zasadzie statutu i opis podpisać. Poczem chcący się zabezpieczyć winien, tak sporządzony a czterema podpisami opatrzony opis, wraz z przypadającą opłatą, — przesłać albo pocztą do Dyrekcyi Towarzystwa w Krakowie albo bezpośrednio w tejże Dyrekcyi złożyć. Skoro to dopełnionem zostało uzyskał ubezpieczony prawo do wynagrodzenia.

Podanie takowe Dyrekcya zatwierdza.

Dyrekcya zatwierdzenia tego z nader ważnych tylko powodów odmówić może; obowiązaną jednak będzie na najbliższem zebraniu Towarzystwa przyczynę tego odrzucenia oznajmić.

c) Gdyby przez chcącego się zabezpieczyć zawezwani sąsiedzi zmiany jakoweś w jego opisie poczynić chcieli, na któreby się on zgodzić nie mógł, tamci zaś wskutek tego podpisów swoich odmówili, to wówczas wolno mu u zastępcy Dyrekcyi zażądać zwołania na gruncie powiatowej komisyi, której mu tenże odmówić nie może. Komisya ta składać się ma:

1. Z zastępcy Dyrekcyi albo tegoż zastępcy.

2. Z dwóch przez zastępcę Dyrekcyi wyznaczyć się mających członków Towarzystwa.

3. Z tych dwóch sąsiadów, którzy podpisów swoich odmówili.

Co taka komisya po dokładnem zbadaniu rzeczy na miejscu, większością głosów orzecze, jest nieodwołalne.

d) Jeżeliby znów podanie, podpisane przez właściciela i dwóch sąsiadów, nie zgadzało się z przekonaniem zastępcy Dyrekcyi, któryby wskutek tego podpisu swego odmówił, to w takim razie obowiązanym jest tenże w jak najkrótszym czasie wyznaczyć powiatową komisyę i takową na grunt zesłać.

W skład tej komisyi wchodzić mają:

1. Zastępujący zastępcę Dyrekcyi.

2. Dwaj inni sąsiedzi a członkowie Towarzystwa, których zastępujący zastępcę zawezwie. Orzeczenie tej komisyi jest nieodwołalne i zastępca Dyrekcyi przyjąć je także musi.

W pierwszym roku wszyscy ci, którzy złożą deklaracyę w chęci przystąpienia do Towarzystwa, uważani już będą tem samem za jego członków.

Jak skoro ci przekonają się o prawdzie opisu, o rzeczywistości przedstawionego do zabezpieczenia przedmiotu, oraz o podanej jego wartości i na nią zupełnie się zgodzą, potwierdzają ten Dyrekcyi przesłać się mający opis, wraz z właścicielem swojemi podpisami.

b) Temi trzema podpisami stwierdzony opis, doręczy osoba zabezpieczająca się powiatowemu zastępcy Dyrekcyi lub tegoż zastępcy, a tenże po dokładnem wyrozumieniu rzeczy, jeżeli zamieszczone w podaniu cyfry i punkta ważniejsze zgadzać się będą z jego przekonaniem, obowiązany jest oznaczyć wysokość uiścić się mającej opłaty na zasadzie statutu i opis podpisać. Poczem chcący się zabezpieczyć winien, tak sporządzony a czterema podpisami opatrzony opis, wraz z przypadającą opłatą i krótką prośbą o zabezpieczenie, przesłać albo pocztą do Dyrekcyi Towarzystwa w Krakowie, albo bezpośrednio w tejże Dyrekcyi złożyć.

Podanie takowe Dyrekcya zatwierdza.

Dyrekcya zatwierdzenia tego z nader ważnych tylko powodów odmówić może; obowiązaną jednak będzie na najbliższem zebraniu Towarzystwa przyczynę tego odrzucenia oznajmić.

c) Gdyby przez chcącego się zabezpieczyć zawezwani sąsiedzi zmiany jakoweś w jego opisie poczynić chcieli, na któreby się on zgodzić nie mógł, tamci zaś wskutek tego podpisów swoich odmówili, to wówczas wolno mu u zastępcy Dyrekcyi zażądać zwołania na gruncie powiatowej komisyi, której mu tenże odmówić nie może. Komisya ta składać się ma:

1. Z zastępcy Dyrekcyi albo tegoż zastępcy.

2. Z dwóch przez zastępcę Dyrekcyi wyznaczyć się mających członków Towarzystwa.

3. Z tych dwóch sąsiadów, którzy podpisów swoich odmówili.

Co taka komisya po dokładnem zbadaniu rzeczy na miejscu większością głosów orzecze, jest nieodwołalne.

d) Jeżeliby znów podanie podpisane przez właściciela i dwóch sąsiadów, nie zgadzało się z przekonaniem zastępcy Dyrekcyi, któryby wskutek tego podpisu swego odmówił, to w takim razie obowiązanym jest tenże w jak najkrótszym czasie wyznaczyć powiatową komisyę i takową na grunt zesłać.

W skład tej komisyi wchodzić mają:

1. Zastępujący zastępcę Dyrekcyi.

2. Dwaj inni sąsiedzi a członkowie Towarzystwa, których zastępujący zastępcę zawezwie. Orzeczenie tej komisyi jest nieodwołalne, i zastępca Dyrekcyi przyjąć je także musi.

Przy sprawdzaniu podanej wartości powołani sąsiedzi, równie jak zastępca Dyrekcyi lub tegoż zastępujący, ogółem cała obwodowa komisya na grunt zjeżdżająca, baczyć winna jedynie na wartość rzeczywistą i na ceny targowe, praktykujące się w czasie sprawdzania, nigdy zaś nie zważać na wartość zamiłowania *(praetium affectionis)*.

(27). Prowadzić się będzie spis katastralny wszystkich w Towarzystwie ubezpieczonych przedmiotów, do którego zaciąganem będzie każde dokonane zabezpieczenie, skoro tylko sporządzona w myśl statutu deklaracya przystąpienia w Dyrekcyi złożoną i przez nią przyjętą zostanie.

Urządzenie katastru objęte być ma regulaminem czynności.

(28). Jeżeli w zabezpieczonym przedmiocie zajdzie jakowaś zmiana, narażająca przedmiot ten więcej niż przedtem na niebezpieczeństwo ognia, zabezpieczający obowiązanym będzie natychmiast zawiadomić o tem zastępcę Dyrekcyi i obliczoną przez tegoż nadwyżkę opłaty przesyłać do Dyrekcyi głównej.

Jeżeliby zabezpieczony uwiadomienia takowego zaniechał, lub gdyby się dowodnie okazało, iż pożar powstał właśnie wskutek owej wyżej wspomnianej zmiany, traci poszkodowany prawo do wynagrodzenia.

(84). Jeżeli członek Towarzystwa sprzeda swój przedmiot zabezpieczony, to jest obowiązanym nowonabywcę o tem zawiadomić, które ze sprzedanych przedmiotów są ubezpieczone i doręczyć mu świadectwo ubezpieczenia, poczem wszelkie prawa i obowiązki względem Towarzystwa na nowonabywcę przechodzą.

Przy sprawdzaniu podanej wartości powołani sąsiedzi równie jak zastępca Dyrekcyi lub tegoż zastępujący, ogółem cała obwodowa komisya na grunt zjeżdżająca, baczyć winna jedynie na wartość rzeczywistą i na ceny targowe, praktykujące się w czasie sprawdzania, nigdy zaś nie zważać na wartość zamiłowania *(praetium affectionis)*.

(27). Prowadzić się będzie spis katastralny wszystkich w Towarzystwie zabezpieczonych przedmiotów, do którego zaciąganem będzie każde dokonane zabezpieczenie, skoro tylko sporządzona w myśl statutu deklaracya przystąpienia, w Dyrekcyi złożoną i przez nią przyjętą zostanie.

Urządzenie katastru objęte być ma regulaminem czynności.

(28). Jeżeli w zabezpieczonym przedmiocie zajdzie jakowaś zmiana, narażająca przedmiot ten więcej niż przedtem na niebezpieczeństwo ognia, zabezpieczający obowiązanym będzie natychmiast zawiadomić o tem zastępcę Dyrekcyi, i obliczoną przez tegoż nadwyżkę opłaty (§§ 14 i 74) uiścić w sposób w § 14 przepisany.

Jeżeliby zabezpieczony uwiadomienia takowego zaniechał, lub zawiadomiwszy o tem, naznaczonej mu nadwyżki opłaty nie uiścił, w takim razie na wypadek pożaru, gdyby się dowodnie okazało, iż tenże powstał właśnie wskutek owej wyżej wspomnianej zmiany, Dyrekcya ma prawo odmówić zupełnie lub częściowo wypłaty przypadającego mu wynagrodzenia.

(84). Nabywca zabezpieczonego w Towarzystwie przedmiotu, a chcący takowy i nadal mieć zabezpieczonym, winien wspólnie z poprzednim właścicielem zawiadomić o tem Dyrekcyę lub jej zastępcę, w którym to razie wspomniony nabywca wstępując w swoim do Towarzystwa stosunku zupełnie w miejsce dawniejszego właściciela, żadnych już opłat wstępnych (14) płacić nie będzie. Dopóki zawiadomienie o zmianie osoby posiadacza nie nastąpi, posiadacz dawniejszy i nadal jeszcze odpowiedzialnym będzie za bieżące wpłaty.

ROZDZIAŁ V.

O zobowiązaniu Towarzystwa do wypłaty wynagrodzenia za szkody przez ogień zrządzone.

(31). Towarzystwo tym, którzy w niem biorą udział, wypłaca przyrzeczone wynagrodzenie we wszystkich wypadkach, w których zabezpieczone przedmioty przez ogień uszkodzone zostaną. Bez względu więc, czy pożar wybuchnie wskutek przypadku lub przyrodzonych

§ 31. Towarzystwo tym, którzy w niem biorą udział, wypłaca przyrzeczone wynagrodzenie we wszystkich wypadkach, w których zabezpieczone przedmioty przez ogień uszkodzone zostaną. Bez względu więc, czy pożar wybuchnie wskutek przypadku lub przyrodzonych

§ 25. Dyrekcya utrzymywać będzie spis *katastralny*[1]) wszystkich w Towarzystwie ubezpieczonych nieruchomości, do którego zaciąganem będzie każde dokonane ubezpieczenie.

§ 25. Dyrekcya utrzymywać będzie spis wszystkich w Towarzystwie ubezpieczonych nieruchomości, do którego zaciąganem będzie każde dokonane ubezpieczenie.

§ 26. O każdej zmianie, która zaszła w ubezpieczonym przedmiocie lub w jego pobliżu, a takiej, przez którą niebezpieczeństwo ognia oczywiście zwiększonem zostało, ubezpieczony powinien donieść Dyrekcyi Towarzystwa w przeciągu dni 30 oraz zapłacić dodatek do zaliczki, jaki wskutku zwiększonego niebezpieczeństwa przypaść na niego może; gdyby tego nie uczynił, ubezpieczenie dokonane na podstawie pierwotnego wykazu staje się nieważnem.

Przy przejściu ubezpieczonych nieruchomości w inne ręce, winien dawny posiadacz nowonabywcę zawiadomić o istniejącem ubezpieczeniu i zarazem przesłać Dyrekcyi doniesienie; gdyby tego nie uczynił, odpowiedzialnym będzie Towarzystwu za wszystkie późniejsze wpłaty. Nowy posiadacz winien w przeciągu trzech miesięcy od objęcia w posiadanie oświadczyć, czy chce lub nie chce pozostać w Towarzystwie, w przeciwnym razie ubezpieczenie ustaje. Dyrekcyi w takich przypadkach służy prawo wypowiedzieć ubezpieczenie (§ 11).

Przy przejściu ubezpieczonych nieruchomości w inne ręce, winien dawny posiadacz nowonabywcę zawiadomić o istniejącem ubezpieczeniu i zarazem przesłać Dyrekcyi doniesienie; gdyby tego nie uczynił, odpowiedzialnym będzie Towarzystwu za wszystkie późniejsze opłaty. Nowy posiadacz ma w przeciągu trzech miesięcy od objęcia w posiadanie oświadczyć, czy chce lub nie chce pozostać w Towarzystwie, w przeciwnym razie ubezpieczenie ustaje. Dyrekcyi w takich przypadkach służy prawo *bezzwłocznego zniesienia* ubezpieczenia [1]).

ROZDZIAŁ V.

Obowiązki Towarzystwa co do wypłaty wynagrodzeń.

§ 27. Towarzystwo wypłaca w razie zdarzonego pożaru wynagrodzenie za rzeczywistą szkodę, zrządzoną w ubezpieczonym przedmiocie, bez względu czy pożar powstał wskutek przypadku lub przyrodzonych zjawisk (np. od pioruna), czy wskutek nieostrożnośei lub z winy osoby, niebędącej właścicielem majątku ubezpieczonego; nareszcie bez względu, czy poniesiona szkoda pochodzi od ognia, czy od zawalenia się sąsiedniego budynku pożarem objętego, czy od działania narzędzi do gaszenia i ratunku użytych.

[1]) Opuszczono w r. 1873.

[1]) Zmiana przez Zgr. og. w r. 1873.

zjawisk (np. wskutek pioruna), bądź też powstanie przez złość lub z winy trzeciego, czy szkoda bezpośrednio przez ogień zdziałaną zostanie, czyli też wskutek zawalenia się sąsiedniego pożarem objętego budynku, czy też wreszcie wskutek użycia narządów do gaszenia i ratunku przeznaczonych, a nawet i te szkody, które budynek zabezpieczony poniesie wskutek zburzenia lub wyłomu zdziałanego celem powstrzymania płomieni, wszystkie uważane będą za szkody przez ogień zrządzone.

(32). Wszelkie inne uszkodzenia, które nie będą zrządzone przez ogień, ale np. przez burzę, wodę i inne żywioły, Towarzystwo to nie wynagradza.

(43). Jeżeli z całego zabezpieczonego a spalonego budynku pozostaną wprawdzie mury, ale tak przez pożar uszkodzone, że je przy odbudowaniu zburzyć i na nowo wyciągać będzie trzeba, to uszkodzenie takie jako całkowite uważać należy.

(50). Przy oznaczeniu ilości wynagrodzenia, porównaną będzie cała przy zabezpieczeniu uszkodzonego przedmiotu podana wartość, z wielkością szkody, okazującą się z protokołu, suma zaś wynagrodzenia obliczoną być ma wedle tej zasady, że poszkodowany stosunkowo do podanej przy zabezpieczeniu wartości, odebrać ma wynagrodzenie takiej części przedmiotu, jaka wedle sprawdzenia rzeczywiście szkodzie uległa.

(11). Przy podobnem zabezpieczeniu częściowem, wypłaci się wynagrodzenie za te tylko części budynku i zawarte w nim ruchomości, które przy zabezpieczeniu szczegółowo a niewątpliwie wymienione były.

(34). Jeżeli pożar wybuchnie wskutek niedbałości lub nieostrożności zabezpieczonego, jego domowników lub służących, w takim razie Towarzystwo płaci wynagrodzenie; w następujących jednak wypadkach wielkiej niedbałości, jawnej nieostrożności albo lekkomyślności, traci zabezpieczony prawo do wynagrodzenia przez Towarzystwo:

a) jeżeli zabezpieczony po przystąpieniu do Towarzystwa bez wiedzy Dyrekcyi albo przystawi coś do zabezpieczonych przez siebie budynków, albo też zaprowadzi w nich jakiekolwiek zmiany;

b) jeżeli zabezpieczony nie stara się o utrzymanie w dobrym stanie i o czyszczenie kominów swoich;

zjawisk (np. wskutek pioruna), bądź też powstanie przez złość lub z winy trzeciego, czy szkoda bezpośrednio przez ogień zdziałaną zostanie, czyli też wskutek zawalenia się sąsiedniego pożarem objętego budynku, czy też wreszcie wskutek użycia narządów do gaszenia i ratunku przeznaczonych, a nawet i te szkody, które budynek zabezpieczony poniesie wskutek zburzenia lub wyłomu zdziałanego celem powstrzymania płomieni, wszystkie uważane będą za szkody przez ogień zrządzone.

(32). Wszelkie inne uszkodzenia, które nie będą zrządzone przez ogień, ale np. przez burzę, wodę i inne żywioły, Towarzystwo to nie wynagradza.

(43). Jeżeli z całego zabezpieczonego a spalonego budynku pozostaną wprawdzie mury, ale tak przez pożar uszkodzone, że je przy odbudowaniu zburzyć i na nowo wyciągać będzie trzeba, to uszkodzenie takie jako całkowite uważać należy.

(48). Przy oznaczeniu ilości wynagrodzenia, porównaną będzie cała przy zabezpieczeniu uszkodzonego przedmiotu podana wartość z wielkością szkody, okazującą się z protokołu, suma zaś wynagrodzenia obliczoną być ma wedle tej zasady, że poszkodowany stosunkowo do podanej przy zabezpieczeniu wartości, odebrać ma wynagrodzenie takiej części przedmiotu, jaka wedle sprawdzenia rzeczywiście szkodzie uległa.

(11). Przy podobnem zabezpieczeniu częściowem, wypłaci się wynagrodzenie za te tylko części budynku i zawarte w nim ruchomości, które przy zabezpieczeniu szczegółowo a niewątpliwie wymienione były.

§ 34. Jeżeli pożar wybuchnie wskutek niedbałości lub nieostrożności zabezpieczonego, jego domowników lub służących, w takim razie Towarzystwo płaci wynagrodzenie; w następujących jednak wypadkach ciężkiego przewinienia, traci zabezpieczony prawo do wynagrodzenia przez Towarzystwo:

a) jeżeli zabezpieczony po przystąpieniu do Towarzystwa bez wiedzy Dyrekcyi (§ 28), albo przystawi coś do zabezpieczonych przez siebie budynków, albo też zaprowadzi w nich jakąkolwiek niebezpieczeństwo od ognia zwiększającą zmianę;

b) jeżeli zabezpieczony nie stara się o utrzymanie w dobrym stanie i o czyszczenie kominów swoich;

Nawet wtedy, kiedy szkoda powstała wskutek rozebrania, zburzenia lub wyłomu zrobionego dla powstrzymania płomieni, takowa uważaną będzie za szkodę przez ogień zrządzoną. We wszystkich tych wypadkach Towarzystwo wynagradza rzeczywistą szkodę, nie wynagradza zaś strat, pochodzących z czasowej niemożności użycia przedmiotu, lub wynikłych z przyczyn nie będących w bezpośrednim związku z wydarzonym pożarem.

Nawet wtedy, kiedy szkoda powstała wskutek *eksplozyi*[2], rozebrania, zburzenia lub wyłomu, zrobionego dla powstrzymania płomieni, takowa uważaną będzie za szkodę przez ogień zrządzoną. We wszystkich tych wypadkach Towarzystwo wynagradza rzeczywistą szkodę; nie wynagradza zaś strat, pochodzących z czasowej niemożności użycia przedmiotu lub wynikłych z przyczyn niebędących w bezpośrednim związku z wydarzonym pożarem.

§ 28. Przy zupełnem zgorzeniu suma zabezpieczona będzie wypłacona całkowicie, jeżeli szkoda poniesiona równa się tej sumie lub ją przewyższa. Jeżeli z pewnością zbadać można, iż szkoda jest mniejsza od zabezpieczonej sumy, wtedy powraca się tylko wartość rzeczywiście poniesionej szkody.

Jeżeli wartość przedmiotów jest wyższą niż suma zabezpieczona, a częściowa w nich tylko zaszła szkoda, natedy wynagradza Towarzystwo tylko część zaszłej szkody w tym samym stosunku do istotnie poniesionej szkody, w jakim jest suma zabezpieczona do rzeczywistej wartości ubezpieczonych przedmiotów. Reszta wartości tej uważaną będzie za zabezpieczoną przez samego właściciela, który stosownie do tego część szkody ponosić musi.

§ 29. Towarzystwo nakłada na ubezpieczonego obowiązek ratowania ubezpieczonych przedmiotów przy wybuchu i podczas trwania pożaru, i obowiązuje się do zwrotu słusznych wydatków na ratowanie, jednakże najwyżej do wysokości połowy sumy wartości uratowanych przedmiotów.

W żadnym razie wynagrodzenie za przedmioty podpadłe pogorzeli, nie może przenosić kosztów sprawienia nowych, w tych samych co poprzednio będących warunkach, a to na zasadzie, iż ubezpieczenie nie powinno być nigdy dla ubezpieczonego przedmiotem zysku.

§ 30. Dyrekcya nie może przyznać żadnego wynagrodzenia, gdy pogorzel nastąpiła przed chwilą rozpoczęcia ubezpieczenia w § 17 oznaczoną lub po ustaniu ubezpieczenia.

Dyrekcya ma zasadę do zupełnego odmówienia wynagrodzenia:

a) jeżeli w opisie *co do natury* przedmiotu ubezpieczonego, podający popełnił rozmyślną nierzetelność, *wpływającą na błędne oznaczenie stopnia niebezpieczeństwa;*[1])

b) jeżeli o zmianach wzmagających niebezpieczeństwo, a w ciągu ubezpieczenia zaszłych, Dyrekcya nie

§ 30. Dyrekcya nie może przyznać żadnego wynagrodzenia, gdy pogorzel nastąpiła przed chwilą ubezpieczenia w § 17 oznaczoną, lub po ustaniu ubezpieczenia.

Dyrekcya ma prawo do zupełnego odmówienia wynagrodzenia:

a) jeżeli *ubezpieczający w podaniu o ubezpieczenie lub przy likwidacyi szkody,* popełnił rozmyślną nierzetelność, *bądź co do opisu, bądź też co do jakości, ilości lub wartości do ubezpieczenia podanego przedmiotu;*[3])

b) jeżeli o zmianach, wzmagających niebezpieczeństwo, a w ciągu ubezpieczenia zaszłych, Dyrekcya nie

[1]) Opuszczone wyrazy w r. 1862.

[2]) Dodano przez Zgr. og. w r. 1873.

[3]) Zmieniono przez Zgr. og. w r. 1873.

c) jeżeli w budynkach zagrożonych niebezpieczeństwem od ognia, jak np. w stodołach, albo sam tytoń palił, lub do takowych z gołem światłem wchodził, albo też swoich podwładnych i służących od podobnego zakazanego postępowania powstrzymać się nie starał. We wszystkich tych razach prawo do wynagrodzenia wtenczas mu tylko przepada, jeżeli dowiedzionem zostanie, że pożar powstał rzeczywiście z jednej z wyżej przywiedzionych przyczyn;

d) jeżeli zabezpieczony wybuchły w swym budynku pożar starał się z razu utaić i przez to stał się powodem, iż wskutek opóźnionej pomocy szkoda większe przybrała rozmiary;

e) we wszelkich zresztą takich przypadkach, gdzie przeciw zabezpieczonemu zapadnie prawomocny sądu karnego wyrok, orzekający wielką jego niedbałość lub uderzającą nieostrożność.

(36). Jeżeliby własność zabezpieczonego budynku, od której wielkość niebezpieczeństwa ognia zależy, fałszywie i w sposób ukrywający niebezpieczeństwo była podana, lub też jeżeli ubezpieczony zataił okoliczności, wskutek których przedmiot ubezpieczony z niższej do wyższej klasy niebezpieczeństwa musiałby być przeniesionym, natenczas zabezpieczony traci prawo do wynagrodzenia.

(38). Kto o szkodzie wynikłej z pożaru w przeciągu czterech tygodni powiatowemu zastępcy Dyrekcyi lub tegoż zastępcy nie doniesie, traci wszelkie prawo do wynagrodzenia.

(35). Jeżeli członek Towarzystwa w zabezpieczonym przez siebie budynku sam ogień podłożył, w takim razie Towarzystwo nietylko żadnego nie zapłaci mu wynagrodzenia, lecz owszem członek ten staje się odpowiedzialnym Towarzystwu za wszystkie ztąd wynikłe szkody.

(33). Jeżeli pożar szkodę członkowi Towarzystwa zrządzający, powstał z winy osoby do Towarzystwa nienależącej, a to Towarzystwo stosownie do § 31 wypłaci poszkodowanemu przypadające wynagrodzenie, natenczas Towarzystwo z wyłożoną na wynagrodzenie sumą i innemi wydatkami wstępuje w prawa poszkodowanego, i żądać będzie od sprawcy szkody zwrotu danego na zaspokojenie tejże wynagrodzenia, wraz z wydatkami pobocznemi, a raczej Towarzystwo jako właściwie poszkodowane, poszukuje na uszkodzicielu ugruntowane w prawie cywilnem pretensye swoje do wynagrodzenia szkód.

Jeżeliby wszakże poszkodowany członek Towarzystwa wolał sam i bezpośrednio ze sprawcą szkody mieć do czynienia, to w takim razie winien zawiadomić

c) jeżeli w budynkach zagrożonych niebezpieczeństwem od ognia, jak np. w stodołach, albo sam tytoń palił, lub do takowych z gołem światłem wchodził, albo też swoich podwładnych i służących od podobnego zakazanego postępowania powstrzymać się nie starał. We wszystkich tych razach *(a)*, *b)*, *c)*, prawo do wynagrodzenia wtenczas mu tylko przepada, jeżeli dowiedzionem zostanie, że pożar powstał rzeczywiście z jednej z wyżej przywiedzionych przyczyn;

d) jeżeli zabezpieczony wybuchły w swym budynku pożar starał się z razu utaić i przez to stał się powodem, iż wskutek opóźnionej pomocy szkoda większe przybrała rozmiary;

e) we wszelkich zresztą takich przypadkach, gdzie przeciw zabezpieczonemu zapadnie prawomocny sądu karnego wyrok, orzekający wielką jego niedbałość lub uderzającą nieostrożność.

(36). Jeżeliby własność zabezpieczonego budynku, od której wielkość niebezpieczeństwa zależy, fałszywie i w sposób ukrywający niebezpieczeństwo była podaną, natenczas zabezpieczony traci prawo do wynagrodzenia.

(38). Kto o szkodzie wynikłej z pożaru w przeciągu czterech tygodni powiatowemu zastępcy Dyrekcyi lub tegoż zastępcy nie doniesie, traci wszelkie prawo do wynagrodzenia.

(35). Jeżeli osoba mająca udział w majątku, w zabezpieczonym przez siebie budynku sama ogień podłożyła, w takim razie Towarzystwo nietylko żadnego nie zapłaci jej wynagrodzenia, lecz owszem osoba ta staje się odpowiedzialną Towarzystwu za wszystkie ztąd wynikłe szkody.

(33). Jeżeli pożar szkodę członkowi Towarzystwa zrządzający, powstał z winy osoby do Towarzystwa nienależącej, a to Towarzystwo stosownie do § 31 wypłaci poszkodowanemu przypadające wynagrodzenie, natenczas Towarzystwo z wyłożoną na wynagrodzenie sumą i innemi wydatkami wstępuje w prawa poszkodowanego i żądać będzie od sprawcy szkody zwrotu danego na zaspokojenie tejże wynagrodzenia, wraz z wydatkami pobocznemi, a raczej Towarzystwo jako właściwie poszkodowane, poszukuje na uszkodzicielu ugruntowane w prawie cywilnem pretensye swoje do wynagrodzenia szkód.

Jeżeliby wszakże poszkodowany członek Towarzystwa wolał sam i bezpośrednio ze sprawcą szkody mieć do czynienia, to w takim razie winien przesłać

otrzymała w przepisanym terminie zawiadomienia, i zwyżka zaliczki ztąd wynikająca zapłaconą nie została, również przy zmianie właściciela przedmiotu, jeżeli nowy właściciel do Dyrekcyi się nie zgłosił (§ 26);

c) jeżeli przedmiot pogorzały jednocześnie w innem Towarzystwie ogniowem był ubezpieczonym, bez zachowania przepisów § 20;

d) jeżeli ubezpieczony podał w złożonej przez siebie deklaracyi cudze przedmioty za własne;

e) jeżeli ubezpieczony lub w jego imieniu działający nie czyni o zaszłej pogorzeli doniesienia w terminie § 35 oznaczonym;

f) jeżeli ubezpieczony zupełnie nie baczył na przepisy policyjne ogniowe i grzeszył rażącą nieostrożnością i niedbałością.

§ 31. Ubezpieczony traci wszelkie prawo do wynagrodzenia:

a) jeżeli podpaleniem swej własności lub innym sposobem dopuścił się podstępu lub oszustwa na szkodę Towarzystwa i o tem prawnie przekonanym został;

b) jeżeli wskutek uzasadnionego podejrzenia i wytoczonego postępowania karnego nie uzyskał wyroku uniewinnienia, *lecz tylko dla braku dowodów od zarzutu uwolnionym został;* [1])

c) jeżeli uratowane przedmioty rozmyślnie ukrył i takowe do wynagrodzenia podał.

otrzymała od ubezpieczonego w przepisanym terminie zawiadomienia i jeżeli zwyżka zaliczki ,ztąd wynikająca zapłaconą nie została; również jeżeli o zmianie właściciela *lub o wydzierżawieniu zabezpieczonego przedmiotu Dyrekcya nie została zawiadomioną* [1]) (§ 26);

c) jeżeli przedmiot pogorzały jednocześnie w innem Towarzystwie był ubezpieczonym, bez zachowania przepisów § 20;

d) jeżeli ubezpieczony podał w złożonym przez siebie wykazie cudze przedmioty za własne;

e) jeżeli ubezpieczony lub w jego imieniu działający nie czyni o zaszłej pogorzeli doniesienia w terminie § 35 zakreślonym;

f) jeżeli ubezpieczony nie baczył na przepisy policyi ogniowej i dopuścił się rażącej nieostrożności i niedbałości.

§ 31. Ubezpieczony traci wszelkie prawo do wynagrodzenia:

a) jeżeli podpaleniem swej własności lub innym sposobem dopuścił się podstępu lub oszustwa na szkodę Towarzystwa i o tem prawnie przekonanym został;

b) jeżeli wskutek uzasadnionego podejrzenia i wytoczonego postępowania karnego nie uzyskał wyroku uniewinnienia;

c) jeżeli uratowane przedmioty rozmyślnie ukrył i takowe do wynagrodzenia podał.

§ 32. Jeżeli w ubezpieczonej własności ogień podłożony został przez samego właściciela, Towarzystwo nietylko żadnego nie wypłaci wynagrodzenia winowajcy, ale ma prawo na nim poszukiwać zwrotu wszystkich z pożaru wynikłych szkód i poniesionych wydatków. Jeżeli własność przedmiotu ubezpieczonego należy do kilku osób, a pożar powstał z woli lub winy którego ze współwłaścicieli, wtedy wynagrodzenie wypłaconem będzie innym współwłaścicielom o ile z częściami swemi byli ubezpieczeni, i o ile nie zachodzi u nich żadna okoliczność, odejmująca prawo po wynagrodzenia.

§ 33. Jeżeli pożar powstał ze sprawy lub z winy osoby obcej, nie samego właściciela, Towarzystwo po wypłaceniu poszkodowanemu przypadającego wynagrodzenia stosownie do przepisów rozdziałem VII objętych, wstępuje w jego prawa z wyłożoną na wynagrodzenie sumą, niemniej z wszelkiemi przy tem poniesionemi wydatkami.

Ubezpieczony obowiązany jest w tym przypadku złożyć Dyrekcyi akt odstąpienia praw swoich do poszukiwania na winowajcy wynagrodzenia aż do wysokości sumy, której zwrotu Towarzystwo domagać się będzie.

Jeżeliby wszakże pożarem dotknięty członek Towarzystwa wolał dochodzić swego prawa wyłącznie na sprawcy szkody, natedy winien złożyć Dyrekcyi podług przepisów sądowego postępowania sporządzony akt zrzeczenia się przypadającego nań od Towarzystwa wynagrodzenia.

[1]) Wykreślony przez Zgr. og. w r. 1870.

[1]) Dodano przez Zgr. og w r. 1873.

władzę o tem życzeniu, wyraźnie zrzec się w takim razie wynagrodzenia i przesłać Dyrekcyi wedle przepisów postępowania sądowego sporządzony i zalegalizowany akt zrzeczenia się przypadającego mu od Towarzystwa wynagrodzenia.

(37). Szkody ogniowe zrządzone w czasach wojny bezpośrednio przez oblężenia, napady, ataki, obrony, cofania się i ścigania wojsk, a wogóle przez operacye wojenne, będą tylko o tyle wynagradzane, o ile przez usilne wstawienie się swoje u wszystkich członków stowarzyszenia Dyrekcya wyjedna dla uległych podobnemu nieszczęściu dobrowolne składki.

Dyrekcyi wedle przepisów postępowania sądowego sporządzony i zalegalizowany akt zrzeczenia się przypadającego mu od Towarzystwa wynagrodzenia.

(37). Szkody ogniowe, zrządzone przez napady nieprzyjacielskie, przez wojny zewnętrzne i domowe, przez bunty lub powstania, nie będą ze strony Towarzystwa wynagradzane. Dyrekcya atoli poczyta sobie za obowiązek, przez usilne wstawienie się swoje u wszystkich członków stowarzyszenia wyjednać dla uległych podobnemu nieszczęściu dobrowolne składki.

ROZDZIAŁ VI.

O dochodzeniu szkody ogniowej.

(38). Skoro tylko zabezpieczony budynek pożarem dotknięty zostanie, winien jest właściciel lub jego zastępca, który do podobnych czynności jest uprawniony lub obowiązany, bezzwłocznie przesłać o tem wiadomość do powiatowego zastępcy Dyrekcyi lub tegoż zastępcy.

To uwiadomienie, jeżeli nie zachodzą nadzwyczajne przeszkody, któreby udowodnić należało, nastąpić powinno nie później, jak w ośm dni po pożarze. Takowe ma być złożone na pismie i powinno mieścić w sobie opisanie najważniejszych okoliczności, jak niemniej wyraźne oznaczenie wielkości pożaru.

Po otrzymaniu zawiadomienia, obowiązany jest zastępca Dyrekcyi takowe, wraz z swojemi uwagami, przesłać Dyrekcyi jak tylko można najprędzej.

(39). Po otrzymaniu zawiadomienia, zastępca Dyrekcyi luk tegoż zastępca winien w jak najkrótszym czasie przedsięwziąć osobiście sprawdzenie szkody na miejscu, do czego obowiązanym jest wezwać dwóch sąsiadów, z którychby każdy najmniej 100 zł. w. a. podatku gruntowego płacił i był członkiem Towarzystwa, w celu oznaczenia wraz z niemi wysokości mającego się wypłacić przez Towarzystwo poszkodowanemu wynagrodzenia.

Zwykle winien także do tej czynności być przywołanym miejscowy naczelnik gminy, jako świadek i dla dania informacyi.

(40). Jeżeli przewodniczący tej komisyi zastępca Dyrekcyi natrafi na takie okoliczności, które większej znajomości rzeczy wymagają, natenczas ma prawo przy-

(38). Skoro tylko zabezpieczony budynek pożarem dotknięty zostanie, winien jest właściciel lub jego zastępca, który do podobnych czynności jest uprawniony lub obowiązany, bezzwłocznie przesłać o tem wiadomość do powiatowego zastępcy Dyrekcyi lub tegoż zastępcy.

To uwiadomienie, jeżeli nie zachodzą nadzwyczajne przeszkody, któreby udowodnić należało, nastąpić powinno nie później jak w ośm dni po pożarze. Takowe może być złożone na pismie, bądź ustnie do protokołu podane, i powinno mieścić w sobie opisanie najważniejszych okoliczności, jak niemniej wyraźne oznaczenie wielkości pożaru. Strona interesowana otrzyma poświadczenie odbioru takiego zawiadomienia.

Po otrzymaniu zawiadomienia, obowiązany jest zastępca Dyrekcyi takowe wraz z swojemi uwagami, przesłać Dyrekcyi, jak tylko można najprędzej.

(39). Po otrzymaniu zawiadomienia, zastępca Dyrekcyi lub tegoż zastępca winien w jak najkrótszym czasie przedsięwziąć osobiście sprawdzenie szkody na miejscu, do czego obowiązanym jest wezwać dwóch sąsiadów, z którychby każdy najmniej 100 zł. w. a. podatku gruntowego płacił i był członkiem Towarzystwa, w celu oznaczenia wraz z niemi wysokości mającego się wypłacić przez Towarzystwo poszkodowanemu wynagrodzenia.

Zwykle winien także do tej czynności być przywołanym miejscowy naczelnik gminy, jako świadek i dla dania informacyi.

(40). Jeżeli przewodniczący tej komisyi zastępca Dyrekcyi natrafi na takie okoliczności, które większej znajomości rzeczy wymagają, natenczas ma prawo przy-

§ 34. Towarzystwo nie jest obowiązanem do wynagrodzenia szkód ogniowych zrządzonych przez wojny i przez rozruchy krajowe. Gdyby jednak fundusz rezerwowy przewyższał 1% ogólnej sumy zabezpieczonych wartości, Dyrekcya za zniesieniem się z Radą nadzorczą po zamknięciu rachunków rocznych i po zapłaceniu szkód zwyczajnych, mieć będzie prawo użycia tej przewyżki na wynagrodzenie poszkodowanych wskutku wypadków wyżej wymienionych (o ileby nie mieli praw do wynagrodzenia zkądinąd), rozdzielając tę przewyżkę stosunkowo do zabezpieczonych i uszkodzonych wartości.

ROZDZIAŁ VI.

Postępowanie po wydarzonej pogorzeli. — Dochodzenie szkody.

§ 35. W razie wydarzonej pogorzeli, właściciel ubezpieczony lub jego zastępca obowiązany jest:

a) zaraz po ugaszeniu pożaru, a najpóźniej w terminie dni trzech uwiadomić na piśmie o zaszłym wypadku najbliższego Delegata i Dyrekcyą, wymieniając w obu przysłanych uwiadomieniach godzinę wybuchu pożaru, najważniejsze jego okoliczności, zniszczone, uszkodzone i wyratowane przedmioty ubezpieczenia, oraz w miarę możności przybliżoną ogółową cyfrę poniesionej szkody. Nieumiejący pisać poprzestać mogą na ustnem zawiadomieniu Delegata w obecności dwóch świadków;

b) zostawić pogorzelisko w stanie, w jakim było w chwili ugaszenia ognia i zaprzestania ratunku, nic nie uprzątając i z miejsca nie wywożąc. Gdyby jakie uprzątnięcie było koniecznem, winien ubezpieczony lub jego zastępca donieść Delegatowi, jaką zmianę w stanie rzeczy zaprowadza i wytłumaczyć powody, dla których to czyni;

c) uwiadomić o zaszłym wypadku właściwą c. k. władzę lub urząd gminny, żądając dochodzenia przyczyny pożaru.

§ 36. Delegat po otrzymaniu zawiadomienia, zjedzie na miejsce pogorzeli w jak najkrótszym czasie. Jeżeli zrządzona przez pożar szkoda jest mniej znaczna, a mianowicie jeżeli nie przenosi 500 zł. w. a., a obliczenie jej nie przedstawia trudności, przeprowadzi likwidacyą w obecności ubezpieczonego albo jego zastępcy, i jeśli można zawsze w asystencyi jednego lub dwóch członków Towarzystwa, których do tego zaprosi, a w razie potrzeby znawców.

Jeżeli zaś zrządzona przez pożar szkoda przenosi pomienioną sumę lub nie da się obliczyć sumarycznie, natedy Delegat ułoży na miejscu dokładny opis stanu rzeczy i takowy przeszle do Dyrekcyi.

§ 37. W razie nieusprawiedliwionej zwłoki ze strony Delegata, po upływie trzech dni od chwili, jak tenże odebrał uwiadomienie, ma prawo poszkodowany odwołać się do Dyrekcyi, która natychmiast komu innemu czynność likwidacyjną poleci.

§ 38. Dyrekcyi w każdym przypadku po odebraniu wiadomości o wydarzonej pogorzeli, służy prawo zesłać na miejsce urzędnika od siebie umocowanego do przeprowadzenia czynności likwidacyjnej.

§ 39. Urzędnik od Dyrekcyi umocowany, winien uwiadomić o swem przybyciu Delegata, w którego obrębie

zwać do tego sprawdzenia jeszcze dwóch sąsiadów, członków Towarzystwa, albo biegłych w sztuce.

Komisya taka, po gruntownem zbadaniu miejscowych okoliczności, bezwzględną większością głosów ma zdecydować, czyli Towarzystwo ma i w jakiej ilości poszkodowanemu wynagrodzenie wypłacić.

(39). Dyrekcyi pozostawia się wolność żądania zaprzysiężenia tych osób, które prowadzą regestra gospodarskie.

(45). Obok ocenienia wysokości szkody ogniowej, komisya ma zwracać swą baczność na przyczynę pożaru, przyczem obowiązaną będzie o przyczynie tej zasięgać wiadomości, zapytując o nią miejscowej zwierzchności i innych ludzi.

(41). Przy ocenianiu wielkości szkody, wszystko odrazu obliczone być ma na wartość pieniężną.

(42). Jeżeli pożar oszczędzi pewne części zabezpieczonego budynku, które będą miały jakowąś wartość, natenczas komisya, po ich oszacowaniu, pozostawi je poszkodowanemu jako część wynagrodzenia i takową z obliczonej sumy całkowitej strąci.

(48). Obwodowa komisya w opinii swojej o wynagrodzeniu na następujące punkta uwagę zwracać powinna.

a) czy towarzystwo stosownie do niniejszego statutu obowiązane jest do zapłacenia wynagrodzenia za podaną sobie szkodę ogniową;

b) jaką sumę pieniężną wynagrodzenie to wynosić ma;

c) czy towarzystwu przeciw wynagrodzonemu, lub przeciw komu trzeciemu nie przysłuża pretensya o zwrot poniesionych strat.

(46). Należy sporządzić protokół całej czynności oszacowania, w którym to protokóle następujące punkta mieścić się muszą:

a) wymienienie numeru karty zabezpieczenia, odnośnie do ksiąg, w które zabezpieczenie to zaciągniętem zostało;

b) liczebne oznaczenie wysokości szkody przez pożar zrządzonej, wyrażone stosownie do §§. 40 i 41, jednakże głoskami a nie liczbami;

c) przyczyna pożaru, bądź rzeczywiście wiadoma, bądź tylko domyślna. Również i te okoliczności, któreby — odnośnie do mającego się wypłacić wynagrodzenia — pewne miały znaczenie, jak np. okoliczności wspomniane w §§. 34, 35, 36 i 37.

(45). Jeżeli wskutek takowego postępowania okaże się, że na poszkodowanego żadna, ze względu na przyczynę

zwać do tego sprawdzenia jeszcze dwóch sąsiadów, członków Towarzystwa, albo biegłych w sztuce.

Komisya taka, po gruntownem zbadaniu miejscowych okoliczności, bezwzględną większością głosów ma zdecydować, czyli Towarzystwo ma i w jakiej ilości poszkodowanemu wynagrodzenie wypłacić.

(39). Dyrekcyi pozostawia się wolność przeglądania rejestrów gospodarskich.

(45). Obok ocenienia wysokości szkody ogniowej, komisya ma zwracać swą baczność na przyczynę pożaru, przyczem obowiązaną będzie o przyczynie tej zasięgać wiadomości zapytując o nią miejscowej zwierzchności i innych ludzi.

(41). Przy ocenianiu wielkości szkody, wszystko odrazu obliczane być ma na wartość pieniężną.

(42). Jeżeli pożar oszczędzi pewne części zabezpieczonego budynku, które będą miały jakowąś wartość, natenczas komisya, po ich oszacowaniu, pozostawi je poszkodowanemu jako część wynagrodzenia i takową z obliczonej sumy całkowitej strąci albo je też komu innemu sprzeda.

(46). Obwodowa komisya w opinii swojej mającej się przesłać do Dyrekcyi, na następujące punkta uwagę zwracać powinna:

a) czy towarzystwo stosownie do niniejszego statutu obowiązane jest do zapłacenia wynagrodzenia za podaną sobie szkodę ogniową.

b) jaką sumę pieniężną wynagrodzenie to wynosić ma.

c) czy towarzystwu przeciw wynagrodzonemu, lub przeciw komu trzeciemu nie przysłuża pretensya o zwrot poniesionych strat.

(44). Należy sporządzić protokół całej czynności oszacowania, w którym to protokóle następujące punkta mieścić się muszą:

a) wymienienie numeru karty zabezpieczenia, odnośnie do ksiąg, w które zabezpieczenie to zaciągniętem zostało;

b) liczebne oznaczenie wysokości szkody przez pożar zrządzonej, wyrażone stosownie do §§. 40 i 41 głoskami. a nie liczbami.

c) przyczyna pożaru, bądź rzeczywiście wiadoma, bądź tylko domyślna. Również i te okoliczności, któreby — odnośnie do mającego się wypłacić wynagrodzenia — pewne miały znaczenie, jak np. okoliczności wspomniane w §§. 34, 35, 36 i 37.

(45). Jeżeli wskutek takowego postępowania okaże się, że na poszkodowanego żadna, że względu na przyczynę

dotycząca miejscowość jest położoną, i w jego obecności akt likwidacyjny sporządzić, stosując się do regulaminu i przepisów danych w tym względzie przez Dyrekcya. Delegat, jego zastępca lub w ich obecności urzędnik umocowany od Dyrekcyi, zapraszają na asesorów jednego lub dwóch członków Towarzystwa. W razie potrzeby wezwani będą też znawcy. Ubezpieczonemu służy także prawo wskazania znawcy, który ma być przytomnym likwidacyi.

Delegat, urzędnik wysłany od Dyrekcyi, zaproszeni członkowie Towarzystwa, a w danych razach wezwani znawcy, składają komisyą likwidacyjną, która czynność swoją odbywa protokolarnie pod przewodnictwem Delegata.

§ 40. Przeprowadzającym czynność likwidacyjną służy prawo przy szacowaniu i obliczaniu szkody zażądać wszelkich rejestrów, ksiąg zapisowych lub innych alegatów, ściągających się do czynności likwidacyjnej, niemniej ustnych wyjaśnień; poszkodowany obowiązanym jest do udzielenia tych wyjaśnień na każdokrotne żądanie, oraz do złożenia potrzebnych dowodów.

§ 41. Delegat, równie jak urzędnik od Dyrekcyi umocowany, mają obowiązek przy sprawdzaniu i dochodzeniu szkody, wzywać świadków i słuchać protokolarnie zeznań przez nich składanych.

§ 42. Do czynności likwidacyjnej potrzeba:

a) oszacować przedmiot zniszczony lub uszkodzony na zasadzie cen targowych zboża, paszy i t. p., niemniej materyałów budowlanych, oraz cen robocizny z uwzględnieniem miejscowości i stanu przedmiotu w chwili wybuchu pożaru, obliczając wszystko na wartość pieniężną;

b) przy oszacowaniu szkody w ruchomościach, sprawdzić, czy przed wybuchem pożaru pewna część przedmiotów ubezpieczonych nie została zużytą, bądź przez sprzedaż, bądź przez czas, bądź obrócona na własną potrzebę i t. p.

c) przy częściowem uszkodzeniu, strącić wartość pozostałych części ubezpieczonego przedmiotu z sumy całkowitej szacunkowej wypłacić się mającej.

§. 43. Akt likwidacyi obejmować powinien:

a) oznaczenie dokładne przedmiotu w odniesieniu się do świadectwa ubezpieczenia, z wymienieniem, że poszkodowany był prawdziwym posiadaczem przedmiotu (§. 14), że nie znajduje się w żadnym z przypadków pociągających za sobą utratę zupełną prawa do wynagrodzenia i z dodatkiem, czy nie zachodzą okoliczności, w których Dyrekcya miałaby prawo do zupełnego odmówienia wynagrodzenia.

b) oznaczenie dokładne przyczyny pożaru, dnia i godziny, w których pogorzel nastąpiła.

c) oznaczenie dokładne wartości ubezpieczonego przedmiotu przed pogorzelą.

d) oznaczenie wartości ocalonych części przedmiotu.

e) obliczenie szkody.

ognia, nie spada wina, w takim razie przyczynę tę krótko tylko wymienić należy, np. podczas burzy dn. 17 czerwca od pioruna zapalony i t. d., albo: ogniem pożaru sąsiedniego domu ogarnięty, i t. d.

Jeżeli jednak oznaczony przedmiot uległ uszkodzeniu przez pożar powstały z winy poszkodowanego lub kogoś trzeciego, to rodzaj tego przewinienia wtedy tylko od razu wyłuszczyć trzeba, jeżeli co do niego żadna nie zachodzi wątpliwość. W przeciwnym razie należy tylko zrobić wzmiankę, że o rezultacie przedsięwziętego przez urząd karny śledztwa, co do prawdopodobnego przewinienia, które się stało przyczyną pożaru, w swoim czasie doniesionem będzie.

(51). Jeżeli komisya obwodowa zakwalifikuje do wynagrodzenia taką szkodę ogniową, której przyczyną stał się ktoś przez przewinienie, wkładające nań uzasadniony w prawie cywilnem obowiązek wynagrodzenia szkody, to komisya taż zarazem wyjawić powinna: czy wedle jej zdania Towarzystwo z przysługującego mu prawa, żądania zwrotu poniesionych szkód, zrobić ma użytek.

(46). Ten protokół oszacowania przed zakończeniem czynności komisyi, winien być przedłożonym poszkodowanemu, który wtedy ma prawo czynienia uwag i zarzutów, a te w tymże protokóle zamieszczone być muszą.

(44). Rezultat likwidacyi ma być poszkodowanemu do wiadomości podany, który winien protokolarnie oświadczyć, czy jest zadowolony z wynagrodzenia lub nie. W tym ostatnim wypadku ma zrobić rekurs do Dyrekcyi i prosić o tak zwaną nadzwyczajną komisyę. Dyrekcya będzie obowiązaną tę komisyę mianować i do ocenienia szkody wydelegować komisyę, która składa się z powiatowego zastępcy Dyrekcyi albo tegoż zastępcy i czterech członków Towarzystwa. Jeżeli komisya ta po wyczerpującem zbadaniu wszystkich okoliczności potwierdzi pierwszy protokół, w takim razie jest tenże ważny i koszta komisyi ponosi poszkodowany; jeżeli zaś rezultat drugiej komisyi jest odmienny mają być wszystkie akta głównej Dyrekcyi odesłane, która ostatecznie rozstrzyga, i w tym wykadku ponosi koszta komisyi Towarzystwo.

(40). Czynność tej komisyi ma być na pismie prowadzoną, który to protokół zawierać ma w sobie nietylko najważniejsze punkta, ale nawet, jeżeli członkowie komisyi nie są jednego zdania, uzasadnione każdego z nich powody.

ognia, nie spada wina, w takim razie przyczynę tę krótko tylko wymienić należy np. podczas burzy dn. 17 czerwca od pioruna zapalony i t. d., albo: ogniem pożaru sąsiedniego domu ogarnięty, i t. d.

Jeżeli jednak oznaczony przedmiot uległ uszkodzeniu przez pożar, powstały z winy poszkodowanego, lub kogoś trzeciego, to rodzaj tego przewinienia wtedy tylko od razu wyłuszczyć trzeba, jeżeli co do niego żadna nie zachodzi wątpliwość. W przeciwnym razie należy tylko zrobić wzmiankę, że o rezultacie przedsięwziętego przez urząd karny śledztwa, co do prawdopodobnego przewinienia, które się stało przyczyną pożaru, albo jeżeli sądowe śledztwo nie ma miejsca, o rezultacie dalszego w tej mierze dochodzenia, w swoim czasie doniesionem będzie.

§. 49. Jeżeli komisya obwodowa zakwalifikuje do wynagrodzenia taką szkodę ogniową, której przyczyną stał się ktoś przez przewinienie, wkładające nań uzasadniony w prawie cywilnem obowiązek wynagrodzenia szkody, to komisya taż zarazem wyjawić powinna: czy wedle jej zdania Towarzystwo z przysługującego mu prawa, żądania zwrotu poniesionych szkód, zrobić ma użytek.

(44). Ten protokół oszacowania przed zakończeniem czynności komisyi, winien być przedłożonym poszkodowanemu, który wtedy ma prawo czynienia uwag i zarzutów, a te w tymże protokóle zamieszczone być muszą.

(40). Czynność tej komisyi ma być na pismie prowadzoną, który to protokół zawierać ma w sobie nietylko najważniejsze punkta, ale nawet jeżeli członkowie komisyi nie są jednego zdania, uzasadnione każdego z nich powody.

§. 44. Akt likwidacyi po ukończeniu ma być przeczytanym stronie, a gdy taż poprzestaje na zrobionem obliczeniu, ma być z tem jej oświadczeniem przez nią podpisany.

Jeżeli zaś poszkodowany (strona) czyli przeciw likwidacyi zarzuty takowe powinny być do protokółu wciągnięte.

Każdy z Członków komisyi likwidacyjnej ma również prawo zdanie swoje szczegółowo do protokółu zapisać.

§. 44. Akt likwidacyi po ukończeniu ma być przeczytanym stronie, a gdy taż poprzestaje na zrobionem obliczeniu, ma być z tem jej oświadczeniem przez nią podpisany.

Jeżeli zaś poszkodowany (strona) czyni przeciw likwidacyi zarzuty, takowe powinny być do protokółu wciągnięte, *z dokładnem określeniem powodów i żądań* [1]).

Każdy z Członków komisyi likwidacyjnej ma również prawo zdanie swoje szczegółowo do protokółu zapisać.

[1]) Dodano przez Zgromadzenie ogólne w r. 1873

(40). Cały ten referat winien być następnie w jak najkrótszym czasie do stanowczego rozstrzygnięcia przedstawionym Dyrekcyi, która go zachowa w archiwum, dozwalając przejrzenia onegoż każdemu z członków Towarzystwa.

(46). Po zamknięciu protokółu, mają go podpisać osoby, które miały udział w oszacowaniu.

(52). Cały ten protokół komisyi wraz z opinią winien być natychmiast Dyrekcyi do Krakowa przesłanym, która następnie najdalej w 14 dniach sprawdzić ma pracę komisyi, i takową potwierdzić, które to potwierdzenie bez ważnych powodów nie może być odmówionem, poczem wynagrodzenie assygnowane i wypłacone zostanie.

(53). Gdyby główna Dyrekcya miała ważne powody do poczytania oszacowania powyższej komisyi za niedokładne i jednostronne, wolno jej będzie zarządzić nowe oszacowanie szkody przez komisyę składającą się z pięciu członków, którzy nie mieli udziału w dawnej komisyi i w bliskości miejca pogorzeli mieszkają. Komisya ta ma na miejscu sprawdzić gruntownie cały operat pierwszej komisyi i albo takowy zatwierdzić albo w razie przeciwnym przesłać nowy operat Dyrekcyi, która w takim razie ostatecznie rozstrzyga.

(47). Jeżeli przy oszacowaniu wysokości szkody ogniowej okaże się między członkami komisyi tak uderzająca różność zdań, że przez głosowanie do żadnego stanowczego rezultatu przyjść niepodobna; natenczas zastępca powiatowy Dyrekcyi lub tegoż zastępca ma prawo przyzwać jeszcze dwóch innych członków Towarzystwa, poczem tak wzmocniona komisya, prostą większością głosów, stanowi decyzyę.

(40). Cały ten referat winien być następnie w jak najkrótszym czasie do stanowczego rozstrzygnięcia przedstawionym Dyrekcyi, która go zachowa w archiwum, dozwalając przejrzenia onegoż każdemu z członków Towarzystwa.

(44). Po zamknięciu protokółu, mają go podpisać osoby, które miały udział w oszacowaniu.

§. 50. Cały ten protokół komisyi wraz z opinią winien być natychmiast Dyrekcyi do Krakowa przesłanym, która następnie najdalej w 14 dniach sprawdzić ma prace komisyi, i stanowczą decyzyę wydać.

(52). Jeżeliby Dyrekcya miała ważne powody do poczytania oszacowania powyższej komisyi za niedokładne i jednostronne; służy jej prawo zarządzenia nowego dochodzenia.

§. 45. Jeżeli przy oszacowaniu wysokości szkody ogniowej okaże się między członkami komisyi tak uderzająca różność zdań, że przez głosowanie do żadnego stanowczego rezultatu przyjść niepodobna; natenczas przewodniczący komisyi ma prawo przyzwać jeszcze dwóch innych członków Towarzystwa, poczem tak wzmocniona komisya, prostą większością głosów, stanowi decyzyę Dyrekcyi przesłać się mającą.

ROZDZIAŁ VII.

O wypłacie wynagrodzenia.

(54). Każdemu dotkniętemu klęską ogniową, któremu stosownie do niniejszego statutu służy prawo do wynagrodzenia poniesionej szkody, wynagrodzenie to wypłacone być ma gotówką i bez ujmy.

(55). Pieniądze tytułem wynagrodzenia przypadające, wypłacane będą w Krakowie w Dyrekcyi, a to za niestęplowanemi kwitami. Na żądanie jednak poszkodowanego pieniądze te mogą być na jego koszt i niebez-

(53). Każdemu dotkniętemu klęską ogniową, któremu stosownie do niniejszego statutu służy prawo do wynagrodzenia poniesionej szkody, wynagrodzenie to wypłacone być ma gotówką i bez ujmy.

(54). Pieniądze tytułem wynagrodzenia przypadające, wypłacane będą w Krakowie w Dyrekcyi, a to za niestęplowanemi kwitami. Na żądanie jednak poszkodowanego pieniądze te mogą być na jego koszt i niebez-

§, 45. Opatrzony podpisami i oświadczeniami akt likwidacyi odesłany będzie do Dyrekcyi, która go po sprostowaniu obliczeń zatwierdza, lub też jeżeli zachodzą ważne powody, zarządzi nowe sprawdzenie i przeprowadzenie czynności likwidacyjnej, co wszakże niepóźniej jak w 14 dni po odebraniu aktu Dyrekcya uczynić powinna.

§. 46. Jeżeli z postanowienia Dyrekcyi strona nie jest zadowolnioną, natenczas winna o tem zawiadomić Dyrekcyą najdalej w przeciągu 4-ch tygodni, a w takim razie złożonym zostanie w Krakowie lub w miejscu do tego przeznaczonem sąd polubowny. (Rozdz. X).

Po upływie 4-ch tygodni milczenie strony uważanem będzie za dowód przyjęcia.

§. 46. Jeżeli z postanowienia Dyrekcyi strona *co do wysokości wynagrodzenia* nie jest zadowolnioną *i żąda sądu polubownego* [1]), natenczas winna o tem zawiadomić Dyrekcyą najdalej w przeciągu czterech tygodni. W takim razie złożonym zostanie w Krakowie lub w miejscu do tego przeznaczonem sąd polubowny. (Rozdz. X).

Po upływie 4 tygodni, milczenie strony uważanem będzie za dowód przyjęcia.

§. 47. Po wypłacie przyznanego wynagrodzenia, ubezpieczenie zachowuje moc swoją nadal co do reszty przedmiotów ubezpieczonych, w świadectwie ubezpieczenia wyrażonych. Dyrekcya jednakże ma prawo po zaszłej *częściowej* [2]) szkodzie znieść resztę ubezpieczenia, zwracając stronie składkę od wartości pozostałej za czas jeszcze nieubiegły.

ROZDZIAŁ VII.

Wypłata wynagrodzenia.

§. 48. Wynagrodzenie, do którego poszkodowany ma prawo, wypłacone mu będzie gotowemi pieniądzmi w zupełności, z zachowaniem przepisów niniejszego statutu. Wypłata dopełnioną będzie za kwitem niestęplowanym przez Dyrekcyą w Krakowie lub przez pełnomocników do tego upoważnionych.

Na żądanie jednak poszkodowanego, pieniądze przesłane być mogą do wskazanego miejsca, na jego koszt i niebezpieczeństwo, za poprzedniem nadesłaniem do Dyrekcyi stosownego kwitu.

[1]) Zmiana przez Zgr. ogól. w r. 1873.

[2]) Wyraz przez Zgr. ogól. w r. 1873 wykreślony.

pieczeństwo także pocztą przesłane. Przy odebraniu pieniędzy ma poszkodowany wystawić kwit przez Dyrekcyę ułożony.

(56). Wypłata pieniędzy tytułem wynagrodzenia przypadających, jeżeli pretensya poszkodowanego żadnej nie ulega wątpliwości — nastąpić winna w jaknajkrótszym czasie, a najdalej w cztery tygodnie po ukończonem oszacowaniu szkody.

(49). Okaże się przy rozwadze §. 48, że pożar nie powstał ani ze złośliwości ani wskutek takiego czynu poszkodowanego, o którym jest mowa w §§. 34—37 statutu, to obowiązek Towarzystwa do wynagrodzenia szkody ma być zaraz orzeczonym. W innych wypadkach pozostawia się sprawa do decyzyi Dyrekcyi na tak długo dokąd dochodzenie sądowe o winie poszkodowanego nie będzie skończone i wyrok wydany prawomocnym się nie stanie.

(57). Poszkodowany ma obowiązek odbudowania budynku zgorzałego w jak najkrótszym czasie. W ważnych wypadkach wolno mu jednak odnieść się do Dyrekcyi z prośbą o zwolnienie go od tego obowiązku, poczem Dyrekcya po dokładnej rozwadze przytoczonych powodów może na to pozwolić lub żądaniu temu odmówić.

(58). Przy wypłacie pieniędzy za szkody ogniem zrządzone wyjątkowo służy Dyrekcyi prawo uiszczania wypłat takowych ratami, a to dla zyskania pewności powtórnego odbudowania.

(59). Cessye pieniężnych wynagrodzeń, przyznanych i wypłacalnych dotkniętym klęską członkom Towarzystwa miejsca nie mają, z wyjątkiem cessyi dla tych osób, którzy dostarczali materyałów lub robocizny do odbudowania zgorzałego budynku.

pieczeństwo także pocztą przesłane, za poprzedniem atoli nadesłaniem do Dyrekcyi stosownego kwitu.

(55). Wypłata pieniędzy tytułem wynagrodzenia przypadających, jeżeli pretensya poszkodowanego żadnej nie ulega wątpliwości — nastąpić winna w jak najkrótszym czasie, a najdalej w cztery tygodnie po ukończonem oszacowaniu szkody, zaś w przewidzianym §. 51. przypadku, natychmiast po usunięciu podejrzenia.

(51). Jeżeli zachodzi podejrzenie, że pożar wzniecony został rozmyślnym czynem zabezpieczonego lub z tegoż winy (§§. 34, 35, 36), w takim razie decyzya Dyrekcyi dopóty w zawieszeniu pozostać ma, dopóki zupełna co do tego punktu pewność nie zostanie osiągniętą, — bądźto wskutek rezultatu sądowego śledztwa, bądź też jeżeli takowe miejsca nie ma, wskutek zarządzonego przez Dyrekcyę dochodzenia, a które jak można najszybcej dokonane być ma.

(56). Stosownie do najwyższego postanowienia z dn. 2 maja, a dekr. nadw. z d. 5 czerwca 1828 do ur. 13.210 otrzymane za szkodę ogniową wynagrodzenie użytem być winno na odbudowanie uszkodzonych budynków. Gdyby jednak to odbudowanie przez wzgląd na publiczne cele, lub z innych jakich powodów nastąpić nie mogło, to wówczas wcale na tem cierpieć nie mogą prawa zabezpieczonego, jakie tenże ma do Towarzystwa.

Gdyby jakakolwiek zachodziła wątpliwość co do użycia przyznanego wynagrodzenia, lub gdyby zabezpieczony nie był właścicielem uszkodzonego budynku, w takim razie wypłata przyznanego wynagrodzenia uiszczaną być ma tylko w miarę postępującego odbudowania przedmiotu uszkodzonego

Stosownie do wyżej wymienionej zasady, przypadające za szkody ogniowe wynagrodzenie, nie może być przez zabezpieczonego ani od realnośc uszkodzonych odłączone, ani cedowane, ani też ulegać zapowiedzeniu lub egzekucyi.

(57). Przy wypłacie pieniędzy za szkody ogniem zrządzone wyjątkowo służy Dyrekcyi prawo uiszczania wypłat takowych ratami, a to dla zyskania pewności powtórnego odbudowania.

(58). Cessye pieniężnych wynagrodzeń, przyznanych i wypłacalnych dotkniętym klęską członkom Towarzystwa miejsca nie mają.

(107). Wynagrodzenia szkód ogniowych wypłacać się mające przez Towarzystwa asekuracyjne, właścicielom budynków zabezpieczonych, ani przez cessye ani przez sądowe zapowiedzenia i egzekucye oderwane być nie mogą od swego celu, którym jest powtórne odbudowanie uszkodzonych przez ogień budynków.

§. 49. Najpóźniej w 14 dni po zatwierdzeniu przez Dyrekcyą aktu likwidacyi, Dyrekcya wypłaci poszkodowanemu przyznane mu za pogorzel pieniądze. We wszystkich jednak razach, w których prawo poszkodowanego do wynagrodzenia podlega wątpliwości, lub gdy zachodzi podejrzenie czynności karygodnej, Dyrekcya wypłatę wstrzyma aż do usunięcia wątpliwości, lub sądowego rozstrzygnienia sprawy.

§. 50. Stosownie do Najw. postanowienia z dnia 29 maja, a dekr. kanc. nadw. z dnia 5 czerwca 1828 roku do L. 13.210, wynagrodzenia otrzymać się mające za poniesioną w budynkach szkodę ogniową, nie mogą być ani przez cesye, ani przez sądowe zakazy i prowadzenia egzekucyi odwrócone od swego celu, którym jest odbudowanie uszkodzonych przez pożar budynków.

Gdyby jednak przez wzgląd na cele publiczne lub z innych ważnych powodów odbudowanie nastąpić nie mogło, to pozostają w swej mocy prawa, jakie ma poszkodowany albo hipoteczny wierzyciel do należącego się od Towarzystwa wynagrodzenia. Gdyby poszkodowany od obowiązku odbudowania zgorzałego przedmiotu nie był uwolniony, a zachodziło podejrzenie uzasadnione, że w razie wypłaty wynagrodzenia, odebrane pieniądze na inny cel użyte będą, lub gdyby poszkodowany nie był właścicielem zgorzałej budowli, natenczas służy Dyrekcyi prawo wypłacać częściowo wynagrodzenie w miarę postępującego odbudowania uszkodzonego przedmiotu.

ROZDZIAŁ VIII.

Rozłożenie szkód przez ogień zrządzonych, oznaczenie wysokości wkładek i ściąganie takowych.

(60). Z natury Towarzystwa wzajemnego zabezpieczenia wynika, że fundusz jego na opłacenie wynagrodzeń i opędzenie wydatków administracyi stanowić będą roczne opłaty członków. Ponieważ atoli cyfra tych wydatków nie zawsze będzie jednaką, przeto też i wysokość owych opłat z roku na rok na nowo obliczaną być musi tak, iż suma wydatków każdego upłynionego roku rozłożoną zostanie na członków Towarzystwa roku następnego.

(61). Miara zatem wysokości rocznych opłat zależeć będzie od porównania ogólnej sumy deklarowanej, a wedle §. 66 sklasyfikowanej wartości wszystkich zabezpieczonych przedmiotów, z ogólną sumą wszystkich w przeciągu roku wypłaconych wynagrodzeń, łącznie z wydatkami na administracyą Towarzystwa za ten sam czas.

(62). Dlatego Dyrekcya Towarzystwa po upływie każdego roku zbierze kwoty wszystkich przyznanych w tym roku wynagrodzeń, oraz całoroczne wydatki administracyjne, w jedną sumę główną; zaś wszystkie szczegółowe, a stosownie do klasyfikacyi zniżone lub podwyższone wartości zabezpieczonych w tym roku przedmiotów, w drugą sumę główną, a porównawszy te dwie sumy główne, wykryje stosunek ogółu rocznego wydatku do ogółu ubezpieczonej w tym roku wartości.

Wynagrodzenie za takie szkody ogniowe, o których Dyrekcya dopiero po upływie roku zawiadomioną będzie, policzone być mają do wydatków roku następnego.

(63). W pierwszym roku istnienia Towarzystwa oznacza się składka na $^3/_4$ od sta od sumy zabezpieczonej.

W następnych latach ta zasadnicza miara obliczania wkładek o tyle zwiększaną lub zmniejszaną będzie, o ile wniesione opłaty na zupełne pokrycie szkód ogniowych zbytniemi lub niedostatecznemi się okażą.

(59). Z natury Towarzystwa wzajemnego zabezpieczenia wynika, że fundusz jego na opłacenie wynagrodzeń i opędzenie wydatków administracyi, stanowić będą roczne opłaty członków. Ponieważ atoli cyfra tych wydatków nie zawsze będzie jednaką, przeto też i wysokość owych opłat z roku na rok na nowo obliczaną być musi tak, iż suma wydatków każdego upłynionego roku rozłożoną zostanie na członków Towarzystwa roku następnego.

(60). Miara zatem wysokości rocznych opłat zależeć będzie od porównania ogólnej sumy deklarowanej, a wedle §. 66 sklasyfikowanej wartości wszystkich zabezpieczonych przedmiotów, z ogólną sumą wszystkich w przeciągu roku wypłaconych wynagrodzeń, łącznie z wydatkami na administracyą Towarzystwa za ten sam czas.

(61). Dlatego Dyrekcya Towarzystwa po upływie każdego roku zbierze kwoty wszystkich przyznanych w tym roku wynagrodzeń, oraz całoroczne wydatki administracyjne, w jedną sumę główną; zaś wszystkie szczegółowe, a stosownie do klasyfikacyi zniżone lub podwyższone wartości zabezpieczonych w tym roku przedmiotów, w drugą sumę główną, a porównawszy te dwie sumy główne, wykryje stosunek ogółu rocznego wydatku do ogółu zabezpieczonej w tym roku wartości.

Wynagrodzenie za takie szkody ogniowe, o których Dyrekcya dopiero po upływie roku zawiadomioną będzie, policzone być mają do wydatków roku następnego.

§. 62. W pierwszym roku istnienia Towarzystwa procent $^3/_4$ od sta, stosownie do klasyfikacyi zabezpieczonej wartości, (§. 66) wziętym będzie za podstawę obliczenia wysokości wkładek. W następnych latach wysokość wkładki wymierzoną będzie stosownie do §. 61.

W następnych latach ta zasadnicza miara obliczania wkładek o tyle zwiększaną lub zmniejszaną będzie, o ile wniesione opłaty na zupełne pokrycie szkód ogniowych zbytniemi lub niedostatecznemi się okażą.

(65). W przeciwnym razie, to jest kiedy po zapłaceniu wszystkich w ciągu roku wydarzonych szkód ogniowych i po strąceniu wydatków administracyjnych, z wniesionych rocznych opłat jeszcze coś pozostanie; natenczas reszta ta do funduszu rezerwowego wcieloną, a na następny rok opłaty o tyle zmiejszone będą, o ile przychód wydatki przewyższył.

(51). Od każdej sumy płaconej jako wynagrodzenie za poniesione szkody ogniowe, potrącane będą pięć od sta, który to procent dla zasilenia funduszu rezerwowego do tegoż dołączonym zostaje [1]).

ROZDZIAŁ VIII.

Rozłożenie składek i ich ściąganie.

§. 51. (52). Z końcem każdego roku administracyjnego Dyrekcya obliczy sumę wypłaconych w ciągu roku wynagrodzeń za szkody ogniowe i rozłoży je na stowarzyszonych, a poszczególnie na każdego, stosownie do wartości ubezpieczonej i do przepisów klassyfikacyi. Że zaś z natury Towarzystwa wzajemnego wynika, iż na pokrycie wydatków innego funduszu nie ma, jak tylko składki ubezpieczonych, Dyrekcya zażąda na wstępie od każdego do stowarzyszenia przystępującego, złożenia zaliczki na przyszłą, z końcem roku za rok upłyniony obliczyć się mającą składkę.

Obliczoną z końcem każdego roku składkę za rok upłyniony, winien ubezpieczony w całości wnieść do kasy Towarzystwa. Jeżeli na rok następny zamyśla pozostać w Towarzystwie, zaliczka przez niego w poprzednim roku złożona, służyć będzie na nowo na rok następny o tyle, o ile zmieniona stopa zaliczek, zmniejszona lub powiększona wartość przedmiotów ubezpieczonych, lub w końcu przejście przedmiotu ubezpieczonego w inną klasę wskutek mniejszego lub większego niebezpieczeństwa od ognia, nie wpłyną na zmniejszenie lub zwiększenie żądanej w tym nowym roku zaliczki; w którym to razie różnica winna być przez stowarzyszonego dopłaconą lub jemu przez Dyrekcyą zwróconą. Jeżeli stowarzyszony po ukończeniu roku nie chce na rok następny pozostać w Towarzystwie, tedy przy wystąpieniu zaliczka, jaką na początku roku złożył, porównaną zostanie ze składką, jaka na niego za ten rok ostatni przypada, a różnicę, jaka się z tego porównania okaże, występujący albo dopłaci kasie Towarzystwa, albo z kasy odbierze według tego, jak zaliczka okaże się większą lub mniejszą od składki [2]).

[1]) Wykreślony przez Zgr. og. w r. 1867.

[2]) Zmieniony przez Zgr. og. jak obok w r. 1862.

§. 51. Z końcem każdego roku Dyrekcya obliczy sumę wypłaconych w ciągu roku wynagrodzeń za szkody ogniowe *i innych wydatków* i rozłoży je na stowarzyszonych a poszczególnie na każdego, stosownie *do zaliczki przez niego opłaconej* [1]). Że zaś z natury Towarzystwa wzajemnego wynika, iż na pokrycie wydatków innego funduszu nie ma, jak tylko składki ubezpieczonych, Dyrekcya zażąda zaraz na wstępie od każdego do stowarzyszenia przystępującego złożenia zaliczki na *rachunek składki* [2]) z końcem roku za rok upłyniony obliczyć się mającej.

Po zamknięciu rachunków roku upłynionego, wykaże się rzeczywista składka za rok ten od każdego ubezpieczonego przypadająca. Różnica między składką a zaliczką, wykazana zawsze będzie w procentach całemi cyframi bez ułamków.

Jeżeli składka roczna okaże się mniejszą od zaliczki, natenczas pozostała przewyżka będzie zwróconą Członkom Towarzystwa, każdemu z osobna w stosunku do zaliczki za rok ubiegły przez nich wniesionej. Zwroty takowe aż do końca roku następnego (31 marca) pod utratą prawa do nich, odebrane być winny. Z obrachowania różnicy między zaliczką a składką wynikające ułamki, równie jak nieodebrane zwroty, dołączają się do funduszu rezerwowego. Jeżeli wykazany zwrot nie przenosi pięć procentu od zaliczki, nie będzie Członkom wydany, ale dołącza się również do funduszu rezerwowego.

[1]) Zmieniony przez Zgr. og. w r. 1873.

[2]) Zmieniony przez Zgr. og. w r. 1883.

(65). Gdyby się w ciągu którego roku tak niszczące zdarzyły się pożary, iżby na pokrycie szkód ztąd wynikłych, zwyczajna roczna składka nie wystarczyła, w takim razie niedobór pokrywa się tymczasowo z funduszu rezerwowego, a dopiero w następnym roku obok zwykłych wkładek niedobór ten na członków rozłożony zostanie.

Gdyby zaś przy nadzwyczajnych nieszczęściach nawet połowa rezerwowego funduszu, przez członków Towarzystwa naprzód wypłacona, na pokrycie rocznych wydatków nie wystarczała, Dyrekcya ma prawo zażądać od członków wypłaty drugiej połowy przeznaczonych na fundusz rezerwowy wkładek.

§. 64. Gdyby się w ciągu którego roku tak niszczące zdarzyły się pożary, iżby na pokrycie szkód ztąd wynikłych, zwyczajna suma płaconych przez członków rocznych opłat nie wystarczyła, w takim razie niedobór pokrywa się tymczasowo z funduszu rezerwowego (§§. 73, 76), suma ta po rozłożeniu jej w następnym roku obok zwykłych wkładek na członków Towarzystwa, z upływem tegoż roku zwróconą zostanie.

Gdyby zaś przy nadzwyczajnych nieszczęściach nawet połowa rezerwowego funduszu, przez członków Towarzystwa naprzód wypłacona, na pokrycie rocznych wydatków nie wystarczała, Dyrekcya ma prawo zażądać od członków wypłaty w gotowiźnie, zapewnionej wedle §. 74 lit. *a)*, drugiej połowy przeznaczonych na fundusz rezerwowy wkładek.

(66). Ponieważ przy rozmaitości zabezpieczanych przedmiotów, różnym jest także stopień grożącego im niebezpieczeństwa ogniowego — a temsamem przyjęcie ich mniejszem lub większem niebezpieczeństwem Towarzystwu grozi; przeto słuszność wymaga, ażeby i w ilości opłaty od nich się uiszczać mającej, pewna zachodziła różnica.

Wszystkie zatem zabezpieczone budynki i znajdujące się w nich przedmioty, stosownie do stopnia grożącego im niebezpieczeństwa i różnej wysokości, mającej się od nich uiszczać opłaty, na sześć klas podzielone będą.

Do pierwszej klasy należą:

Wszystkie osobno stojące budynki pokryte żelazem, miedzią, cynkiem, dachówką albo szyfrem, a zbudowane całkiem z kamienia lub cegły, — lecz wtedy tylko, jeśli w nich nie mieszczą się rękodzielnie ogniem prowadzone.

Przez osobno stojące budynki rozumieją się te, obok których na 20 sążni do koła żadne inne nie stoją.

Z takich budynków opłaca się od podanej do zabezpieczenia wartości — ogólnie przepisaną wkładkę, z potrąceniem 25%.

Do drugiej klasy należą:

a) wszystkie już w pierwszej klasie opisane budynki, lecz w których mieści się rękodzielnia ogniem prowadzona;

b) wszystkie osobno stojące budynki deskami lub gontem kryte;

c) wszystkie budynki kryte żelazem, miedzią, cynkiem, dachówką lub szyfrem i wystawione całkiem z kamienia lub cegły, o ile w budynkach pod *b)* i *c)* nie znajdują się rękodzielnie ogniem prowadzone;

§. 66. Ponieważ przy rozmaitości zabezpieczanych przedmiotów, różnym jest także stopień grożącego im niebezpieczeństwa ogniowego, a temsamem przyjęcie ich mniejszem lub większem niebezpieczeństwem Towarzystwu grozi; przeto słuszność wymaga, ażeby i w ilości opłaty, od nich uiszczać się mającej, pewna zachodziła różnica.

Wszystkie zatem zabezpieczone budynki i znajdujące się w nich przedmioty, stosownie do stopnia grożącego im niebezpieczeństwa i różnej wysokości, mającej się od nich uiszczać opłaty, na sześć klas podzielone będą.

Do pierwszej klasy należą:

Wszystkie osobno stojące budynki pokryte żelazem, miedzią, cynkiem, dachówką albo szyfrem, a zbudowane całkiem z kamienia lub z cegły, lecz wtedy tylko, jeśli w nich nie mieszczą się rękodzielnie ogniem prowadzone.

Przez osobno stojące budynki rozumieją się te, obok których na 20 sążni do koła żadne inne nie stoją.

Z takich budynków opłaca się od podanej do zabezpieczenia wartości — ogólnie §. 62 przepisaną wkładkę, z potrąceniem 25%.

Do drugiej klasy należą:

a) wszystkie już w pierwszej klasie opisane budynki, lecz w których mieści się rękodzielnia ogniem prowadzona;

b) wszystkie osobno stojące, a z twardego materyału wystawione budynki, i deskami lub gontem kryte;

c) wszystkie budynki kryte żelazem, miedzią, cynkiem, dachówką lub szyfrem, i wystawione całkiem z kamienia lub cegły, a nie stojące osobno — o ile w budynkach pod *b)* i *c)* nie znajdują się rękodzielnie ogniem prowadzone.

§. 52. Gdyby w ciągu krórego roku wskutek bardzo licznych pogorzeli, zaliczki na początku roku złożone i jedna trzecia część funduszu rezerwowego, zupełnie wyczerpanemi zostały, Dyrekcya upoważnioną jest zażądać od wszystkich ubezpieczonych dodatkowej zaliczki, którą ubezpieczeni najpóźniej w przeciągu czterech tygodni od chwili zawezwania przez Dyrekcyą, do kasy Towarzystwa wnieść są obowiązani. Niezapłacenie zażądanej przez Dyrekcyą dodatkowej zaliczki, pociągnie za sobą (§. 56) zawieszenie ubezpieczenia, które dopiero po następnem wypłaceniu tej zaległości z prowizyą za zwłokę, napowrót moc swoją odzyskać może.

W razie niezapłacenia tak zaliczki, jako i późniejszych dopłat, ma Dyrekcya prawo ściągnięcia ich sądownie.

§. 53. Przy ubezpieczeniach ruchomości ciągłych, tak zaliczka (§. 51) jak przy zamknięciu rachunków składka roczna o 10% niżej obliczoną będzie, t. j. strąconem będzie 10% z kwoty obliczonej za ubezpieczenie podług klasyfikacyi dla ruchomości sporządzonej.

§. 54. Ponieważ w rozmaitych przedmiotach przyjmowanych do ubezpieczenia, różnym jest stopień niebezpieczeństwa ognia, a to według ich położenia lub natury, przeto ze względu na mniejszy lub większy stopień niebezpieczeństwa wynikającego ztąd dla Towarzystwa, musi być różnym i wymiar opłaty od podanych wartości.

Odpowiednio do tego, przedmioty przyjęte do ubezpieczenia podzielone będą pod względem stopnia niebezpieczeństwa na klasy, a tabele klasyfikacyjne osobno ogłoszone zostaną.

d) wszystkie blizko obok siebie stojące — na jeden cel przeznaczone a gontami pokryte budynki, jak np. stodoły, szopy, szpichlerze, albo kilka razem stojących stajen i wozowni, — ale wtedy tylko, kiedy we wszystkich tych budynkach ognia całkiem niema i jeśli w obwodzie 20 sążni żaden, ogień w sobie mieszczący budynek się nie znajduje.

Z takich budynków płaci się od podanej do zabezpieczenia wartości — ogólnie przepisaną wkładkę, bez żadnego odtrącenia lub dodatku.

Do trzeciej klasy należą:

a) wymienione w klasie drugiej pod *b)* i *c)* budynki, jeżeli w nich mieści się rękodzielnia ogniem prowadzona;

b) wymienione w klasie drugiej pod *c)* budynki, jeżeli są deską lub gontem pokryte i nie z twardego materyału wystawione;

c) budynki oznaczone w klasie drugiej pod *b)*, jeżeli słomą są pokryte;

d) budynki w klasie drugiej pod *d)* wymienione, jeżeli słomą lub trzciną są pokryte, ale tylko w takim razie, gdy wystawione są z twardego materyału i od innego, ogień w sobie mieszczącego budynku nie stoją bliżej jak o 20 sążni.

Z takich budynków płaci się od podanej do zabezpieczenia wartości ogólnie przepisaną wkładkę, z dodatkiem 25 procentu.

Do czwartej klasy należą:

a) budynki w klasie trzeciej pod *b)* objęte, jeżeli w nich mieści się rękodzielnia działaniem ognia prowadzona.

b) budynki objęte w klasie trzeciej pod *d)* jeżeli wystawione są z drzewa, to jest: z materyału palnego, ale wtedy tylko, jeżeli inne ogień w sobie mieszczące budynki przynajmniej o 20 sążni od nich są oddalone.

Z takich bndynków płaci się od zabezpieczonej wartości — ogólnie przypisaną wkładkę z dodatkiem 50 procentu.

Do piątej klasy należą:

Budynki w klasie czwartej pod *b)* przytoczone, jeżeli w mniejszej jak 20 sążni od nich odległości położony jest inny ogień w sobie mieszczący budynek.

Z budynków do tej klasy należących, płaci się od zabezpieczonej wartości ogólnie przepisaną wkładkę z dodatkiem 75 procentu.

Do szóstej klasy należą:

Policzone do czwartej i piątej klasy budynki, a w których przeważają okoliczności, powiększające w wysokim stopniu niebezpieczeństwo ogniowe.

d) wszystkie blisko obok siebie stojące — na jeden cel przeznaczone a gontami pokryte budynki, jak np. stodoły, szopy, szpichlerze, albo kilka razem stojących stajen i wozowni — ale wtedy tylko, kiedy we wszystkich tych budynkach ognia całkiem niema, i jeśli w obwodzie 20 sążni żaden ogień w sobie mieszczący budynek się nie znajduje.

Z takich budynków płaci się od podanej do zabezpieczenia wartości — ogólnie przepisaną wkładkę, bez żadnego odtrącenia lub dodatku.

Do trzeciej klasy należą:

a) wymienione w klasie drugiej pod *b)* i *c)* budynki, jeżeli w nich mieści się rękodzielnia ogniem prowadzona.

b) wymienione w klasie drugiej pod *c)* budynki, jeżeli są deską lub gontem pokryte, i nie z twardego materyału wystawione.

c) budynki oznaczone w klasie drugiej pod *b)*, jeżeli słomą są pokryte.

d) wymienione w klasie drugiej pod *d)* budynki, mające na przestrzeni 20 sążni około siebie inny budynek ogień w sobie mieszczący.

e) budynki w klasie drugiej pod *d)* wymienione, jeżeli słomą lub trzciną są pokryte; ale tylko w takim razie, gdy wystawione są z twardego materyału i od innego, ogień w sobie mieszczącego budynku nie stoją bliżej jak o 20 sążni.

Z takich budynków płaci się od podanej do zabezpieczenia wartości ogólnie przepisaną wkładkę, z dodatkiem 25 procentu.

Do czwartej klasy należą:

a) budynki w klasie trzeciej pod *b)* objęte, jeżeli w nich mieści się rękodzielnia działaniem ognia prowadzona.

b) budynki objęte w klasie trzeciej pod *e)* jeżeli wystawione są z drzewa, to jest: z materyału palnego, ale wtedy tylko, jeżeli inne ogień w sobie mieszczące budynki, przynajmniej o 20 sążni od nich są oddalone.

Z takich budynków płaci się od zabezpieczonej wartości — ogólnie przepisaną wkładkę, z dodatkiem 50 procentu.

Do piątej klasy należą:

Budynki w klasie czwartej pod *b)* przytoczone, jeżeli w mniejszej jak 20 sążni od nich odległości położony jest inny, ogień w sobie mieszczący budynek.

Z budynków do tej klasy należących, płaci się od zabezpieczonej wartości ogólnie przepisaną wkładkę z dodatkiem 75 procentu.

Do szóstej klasy należą:

Policzone do czwartej i piątej klasy budynki, a w których przeważają okoliczności, powiększające w wysokim stopniu niebezpieczeństwo ogniowe jakoteż i wszystkie inne budowle.

Z budynków w tej klasie zamieszczonych, opłaca się od podanej do zabezpieczenia wartości podwójną ilość zwykłej wkładki.

Fajermury pociągają za sobą zniżenie wkładki o 10%, ale wtedy tylko, gdy rzeczywiście niebezpieczeństwo ogniowe zmniejszają.

Jeżeli budynki zaopatrzone są przewodnikami od pioruna, okoliczność ta zmniejsza ilość obliczonej wkładki o 5 procentu.

(67). Do przedsiębiorstw i rękodzielni ogniem prowadzonych liczą się: browary, piekarnie, kąpiele i farbiernie, pracownie wszystkich wyrabiających płody chemiczne, rafinerye cukru, fabryki porcelany i fajansów, fabryki rosolisów i gorzelnie, fabryki żelaza, odlewnie dzwonów, warsztaty mosiężników i kotlarzy, mydlarzy, masarzy, garncarzy, ślusarzy i kowalów.

Na równi z budynkami, mieszczącemi w sobie rękodzielnie ogniem prowadzone postawionemi także będą ze względu na większe niebezpieczeństwo ognia: wszystkie domy na publiczne widowiska przeznaczone, domy zajezdne, stajnie pocztowe, a nawet domy pocztowe, jeżeli stoją pod jednym ze stajniami dachem, albo się też z niemi stykają, — budynki, w których wełna, bawełna, konopie i len, oraz przędza z tychże bywają przerabiane, niemniej składy tych przedmiotów, papiernie, młyny, tartaki, olejarnie, warsztaty stolarzy, tokarzy, stelmachów, bednarzy, fabrykantów fortepian organmistrzów i powroźników.

(68). Wszystkie do gospodarstwa wiejskiego należące, a temsamem zdolne do zabezpieczenia ruchomości, jeżeli tylko przez usunięcie łatwo uratowane być mogą, ulegają opłacie tej samej wkładki, jak budynki, w których są pomieszczone. Wszystkie inne ruchomości policzone będą do następnej klasy. Zaś od ruchomości mieszczących się w budynkach klasy szóstej, płacić się będzie 25% więcej.

(64). Dyrekcya postara się o to, aby wysokość opłat, mających się corocznie uiszczać podaną była do powszechnej wiadomości, ażeby każdy zabezpieczony postawionym był w możności obliczyć sobie wedle tego sam wysokość przypadającej na niego opłaty.

(71). Rok rachunkowy Towarzystwa zaczyna się z d. 1 lipca, rachunki natomiast zamykane będą zawsze z dniem ostatniego maja, ażeby Dyrekcya w ciągu miesiąca czerwca miała czas obliczenia składki w roku przyszłym uiścić się mającej i ogłoszenia takowej przed 1 lipca.

Z budynków w tej klasie zamieszczonych opłaca się od podanej do zabezpieczenia wartości podwójną ilość zwykłej wkładki. (§. 62).

Fajermury pociągają za sobą zniżenie wkładki o 10%, ale wtedy tylko, gdy rzeczywiście niebezpieczeństwo ogniowe zmniejszają.

Jeżeli budynki zaopatrzone są przewodnikami od pioruna, okoliczność ta zmniejsza ilość obliczonej wkładki o 5 procentu.

(67). Do przedsiębiorstw i rękodzielni ogniem prowadzonych liczą się: browary, piekarnie, kąpiele i farbiernie, pracownie wszystkich wyrabiających płody chemiczne, rafinerye cukru, fabryki porcelany i fajansów, fabryki rosolisów i gorzelnie, fabryki żelaza, odlewnie dzwonów, warsztaty mosiężników i kotlarzy, mydlarzy, masarzy, garncarzy, ślusarzy i kowalów.

Na równi z budynkami, mieszczącemi w sobie rękodzielnie ogniem prowadzone postawionemi także będą ze względu na większe niebezpieczeństwo ognia: wszystkie domy na publiczne widowiska przeznaczone, domy zajezdne, stajnie pocztowe, a nawet domy pocztowe, jeżeli stoją pod jednym ze stajniami dachem, albo się też z niemi stykają, — budynki, w których wełna, bawełna, konopie i len, oraz przędza z tychże bywają przerabiane, niemniej składy tych przedmiotów, papiernie, młyny, tartaki, olejarnie, warsztaty stolarzy, tokarzy, stelmachów, bednarzy, fabrykantów fortepian, organmistrzów i powroźników, nareszcie koszary wojskowe.

(68). Wszystkie do gospodarstwa wiejskiego należące, a temsamem zdolne do zabezpieczenia ruchomości, jeżeli tylko przez usunięcie łatwo uratowane być mogą, ulegają opłacie tej samej wkładki, jak budynki, w których są pomieszczone. Wszystkie inne ruchomości policzone będą do następnej klasy. Zaś od ruchomości, mieszczących się w budynkach klasy szóstej, płacić się będzie 25% więcej.

(63). Dyrekcya postara się o to, aby wysokość opłat, mających się corocznie uiszczać, na miesiąc naprzód, przed końcem każdego roku asekuracyjnego obliczoną i przez krajowe czasopisma ogłoszoną została; ażeby każdy zabezpieczony postawionym był w możności obliczyć sobie wedle tego sam wysokość przypadającej na niego rocznej opłaty.

(71). Rok ubezpieczeń Towarzystwa zaczyna się od 1 lipca; rachunki jednak zawsze zamknięte być mają z ostatnim dniem kwietnia, zaczem sumy w miesiącu maju i czerwcu do wynagrodzenia podane, na następny rok administracyjny przeniesione być mają, a temsamem pierwszy rok administracyjny w obrachunku na 10 tylko miesięcy ograniczonym, zaś roczne

§. 55. (56). Rok administracyjny Towarzystwa zaczyna się 1. lipca, rachunki jednak zamykane będą z ostatnim dniem kwietnia; zatem wynagrodzenia w ostatnich dwóch miesiącach wypłacone, na rachunek następnego roku administracyjnego przeniesione zostaną [1]). Rachunki roczne obejmować będą czas od 1 maja każdego roku do ostatniego kwietnia roku następnego, w którym dniu Dyrekcya zamknie całoroczny rachunek.

W ciągu miesiąca maja podane będą do wiadomości członków wydatki i wypłaty jakie za rok ubiegły i na rok następny do dnia 1 lipca mają być przez stowarzyszonych zapłacone [2]).

[1]) Ten ustęp został wykreślony w r. 1862.

[2]) Ten ustęp został zmieniony w r. 1862.

§. 55. *Rachunki roczne obejmować będą czas od 1 kwietnia każdego roku do ostatniego marca roku następnego, w którym to dniu Dyrekcya zamknie całoroczny rachunek* [1]).

Po przedłożeniu rachunku tego Zgromadzeniu ogólnemu, takowy bezzwłocznie drukiem ogłoszony zostanie.

[1]) Zmieniony przez Zgr. og. w r. 1873.

obrachunki w latach następnych za czas między dniem 1 maja a ostatnim kwietnia r. nast. sporządzanemi będą.

Którym to sposobem Dyrekcya zyska dosyć czasu do obliczenia w przeciągu miesiąca maja ogólnej na rok przyszły płacić się mającej rocznej opłaty i do podania takowej z dniem 1 czerwca do wiadomości publicznej.

(69). Ponieważ wszyscy członkowie w pierwszych dwóch latach przystępujący, zobowiązują się do pozostania w towarzystwie aż do końca trzeciego roku, przeto, jeżeliby się który z nich po upływie roku z nowem podaniem i oszacowaniem nie zgłosił, należy przypuszczać, że żadne zmiany nie zaszły, i że te same przedmioty pozostają zabezpieczone. Gdyby zaś ubezpieczony ponownie rozpisanej wkładki nie uiścił, ma Dyrekcya prawo, a nawet obowiązek odebrać przypadającą na niego sumę w drodze sekwestracyi t. j. że Dyrekcya będzie uprawnioną wysłać jednego z członków Towarzystwa jako sekwestratora, który ma zająć w zastaw część ruchomości przedstawiających wartość odpowiednią wysokości sumy dłużnej, które to ruchomości, gdyby suma dłużna w przeciągu 4 tygodni opłaconą nie została, mają być z wolnej ręki przez sekwestratora sprzedane.

(72). Jeżeli który z zabezpieczonych z Towarzystwa wystąpić zechce, winien na trzy miesiące przed końcem roku zawiadomić o tem na piśmie Dyrekcyę. Jeżeli zawiadomienia tego nie dopełni w terminie przepisanym, wówczas obowiązanym będzie pozostać jeszcze przez rok następny w towarzystwie; a gdy potem we właściwym czasie wkładki nie uiści i podania o ubezpieczenie nie wniesie, utraci przynajmniej czasowo służące mu jako zabezpieczonemu prawa; zaczem, gdyby w tym czasie wybuchnął u niego pożar, nie otrzyma od Towarzystwa wynagrodzenia.

(83). Jak przystęp do tego Towarzystwa otwartym jest dla każdego, tak też znowu każdy i każdego czasu takowe opuścić może. Wyjmują się tylko następujące razy — i tak:

a) wszyscy ci, którzy do Towarzystwa w pierwszym i drugim roku istnienia onegoż przystąpili, opuścić je mogą dopiero po skończonych trzech latach;

b) ponieważ do uprawnienia tego wystąpienia, potrzebną jest wyraźna pod tym względem ze strony zabezpieczonego deklaracya, przeto, wyjąwszy wypadki zawieszenia lub wykluczenia członków z Towarzystwa, każdy zresztą uważanym będzie dopóty za zabezpieczonego, dopóki ze swojem z Towarzystwa wystąpieniem wyraźnie się nie zgłosi i takowego w przepisanym porządku nie oznajmi.

(69). Ponieważ wszyscy członkowie w pierwszych dwóch latach przystępujący, zobowiązują się do pozostania w towarzystwie aż do końca trzeciego roku, przeto, jeżeliby się który z nich po upływie roku z nowem podaniem i oszacowaniem nie zgłosił, należy przypuszczać, że żadne zmiany nie zaszły, i że te same przedmioty pozostają zabezpieczone. Gdyby zaś zabezpieczony i świeżo rozpisanej wkładki nie zapłacił, Dyrekcya po uprzedniem jednokrotnem napomnieniu obowiązaną będzie dochodzić w drodze prawnej na tym zabezpieczonym uiszczenia zaległych wkładek. Co także uczyni wogólności przeciwko wszystkim tym, którzy obowiązkowych wkładek i statutem przepisanych opłat w oznaczonym czasie uiszczać nie będą.

(72). Jeżeli który z zabezpieczonych z Towarzystwa wystąpić zechce, winien na trzy miesiące przed końcem roku zawiadomić o tem na piśmie Dyrekcyę lub tejże zastępcę. (Rozumie się, że pierwsze trzy lata istnienia towarzystwa stanowią tu wyjątek). Jeżeli zawiadomienia tego nie dopełni w terminie przepisanym, wówczas obowiązanym będzie pozostać jeszcze przez rok następny w towarzystwie; a gdy potem we właściwym czasie wkładki nie uiści, utraci służące mu jako zabezpieczonemu prawa na tak długo, aż zaległości nie zostaną uiszczone; zaczem, gdyby w tym czasie wybuchnął u niego pożar, nie będzie mógł rościć sobie żadnego do Towarzystwa prawa o wynagrodzenie.

(83). Jak przystęp do tego Towarzystwa otwartym jest dla każdego, tak też znowu każdy i każdego czasu takowe opuścić może. Wyjmują się tylko następujące razy — i tak:

a) wszyscy ci, którzy do Towarzystwa w pierwszym i drugim roku istnienia onegoż przystąpili, opuścić je mogą dopiero po skończonych trzech latach.

b) ponieważ do uprawnienia tego wystąpienia, potrzebną jest wyraźna pod tym względem ze strony zabezpieczonego deklaracya, przeto, wyjąwszy wypadki zawieszenia lub wykluczenia członków z Towarzystwa każdy zresztą uważanym będzie dopóty za zabezpieczonego, dopóki ze swojem z Towarzystwa wystąpieniem wyraźnie się nie zgłosi, i takowego w przepisanym porządku nie oznajmi.

§. 56. (57). Stale ubezpieczony chcący wystąpić z Towarzystwa winien o tem zawiadomić Dyrekcyą na trzy miesiące przed końcem roku administracyjnego. Niedopełniający zawiadomienia, w przepisanym terminie, z obowiązku będzie musiał pozostać w Towarzystwie przez rok następny.

Niezapłacenie przypadającej z porządku opłaty pociąga za sobą zawieszenie ubezpieczenia, tak że zalegający pozbawionym wcale będzie wynagrodzenia w razie pogorzeli przypadłej przed uiszczeniem należącej od niego zapłaty.

Zresztą służy Dyrekcyi prawo sądowego zaskarżenia takich zaległości [1]).

Członkowie przystąpujący do Towarzystwa w pierwszych dwóch latach jego istnienia przyjmują zobowiązanie pozostawania w niem przez 3 lata [2]).

§. 56. Stale ubezpieczony członek, chcący wystąpić z Towarzystwa, winien o tem zawiadomić Dyrekcyą na trzy miesiące przed końcem roku. Niedodopełniający tego zawiadomienia, będzie musiał pozostać w Towarzystwie przez rok następny.

Niezapłacenie rozpisanych przez Towarzystwo należytości pociąga za sobą zawieszenie ubezpieczenia, tak dalece, iż za pogorzel wynikłą przed uiszczeniem zaległej opłaty, wynagrodzenie udzielonem nie będzie.

---

[1]) Ten ustęp wykreślony w r. 1862.

[2]) Ten ustęp wykreślony w r. 1862.

Wystąpienie takie ma być zgłoszone na 3 miesiące przed końcem roku. Gdyby ubezpieczony zaniedbał to uczynić, to Dyrekcya może go przymusić do pozostania w Towarzystwie, w którym to wypadku ma także prawo ściągnąć w drodze sekwestracyi należącą się składkę. Jeżeli taki członek zalega cały rok z zapłatą składki assekuracyjnej, a składka ta w drodze sekwestracyi przez Dyrekcyę ściągniętą nie została, natenczas ma być z urzędu z listy ubezpieczonych przez Dyrekcyę wykreślonym i traci wszelkie prawo do funduszu rezerwowego.

(88). Z wypłaconych Towarzystwu pieniędzy wkładkowych ani występującemu, ani trwałemu członkowi pod żadnym pozorem zwróconem nic nie będzie (wyjąwszy) gdyby się okazały jakie błędy rachunkowe.

(72). Zabezpieczenie zbioru lub innej do zabezpieczenia w niniejszem Towarzystwie zdolnej ruchomości, dopuszczalnem jest każdej chwili.

Trzy miesiące przed upływem każdego roku naznacza się jako stały termin do wykonania ważnego wystąpienia; a każdy zabezpieczony, zaniedbujący powyższy termin, obowiązanym jest do pozostania jeszcze na następny rok w Towarzystwie.

Jeżeli zabezpieczony przez cały rok zalega z wypłatą przypadającej na niego rocznej opłaty, wówczas wykreślonym być ma z obowiązku z listy zabezpieczonych, i utraci zarazem wszelkie prawo do funduszu rezerwowego. Członek wykluczony, obowiązanym jest mimo tego do zapłacenia zaległej aż po chwilę jego wykluczenia należytości.

(87). Z wypłaconych Towarzystwu pieniędzy wkładkowych ani występującemi, ani trwałemu członkowi pod żadnym pozorem zwróconem nic nie będzie (wyjąwszy) gdyby się okazały jakie błędy rachunkowe.

(72). Chcącym w ciągu roku zabezpieczyć swe budynki, zostawia się możność uczynienia tego; tacy jednak będą musieli za cały rok wkładkę uiścić, chociaż przez to nie na dłużej jak tylko do końca bieżącego roku administracyjnego zabezpieczonemi zostaną.

Zabezpieczenie zbioru, lub innej do zabezpieczenia w niniejszem Towarzystwie zdolnej ruchomości, przyjętem być może także na krótszy czas, przyczem przypadająca wkładka stosunkowemu ulegnie zmniejszeniu.

ROZDZIAŁ IX.

Czasowe ubezpieczenie.

§. 57. (58). Czasowe zabezpieczenie dozwolonem jest w Towarzystwie wzajemnem na czas niekrótszy od miesięcy trzech.

§. 57. Przyjmowanie czasowych ubezpieczeń zakreśla się w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie do najkrótszego terminu *jednego miesiąca* [1]).

§. 58. (59). Czasowo ubezpieczający się, nie mogąc być uważanym za członka stałego, nie ma prawa głosu ani przy ogólnych zgromadzeniach, ani przy wyborach.

§. 59. (60). Czasowo ubezpieczający się, nie płaci wkładki na fundusz rezerwowy, w nim też nie ma żadnego udziału własności.

§. 60. (61). Składka wyrachowana na zasadzie rocznych szkód, rozłożoną będzie także na członków czasowo ubezpieczonych, w stosunku do czasu przez jaki do Towarzystwa należą.

§. 60. Obliczenie różnicy między zaliczką a składką dla czasowo ubezpieczonych, nastąpi z końcem każdego roku po zamknięciu rocznych rachunków [2]).

§. 61. (62). Ze względu na miejscowość, oraz na niezmienność lub zmienność wartości przedmiotów, ubezpieczenia czasowe są tak jak ubezpieczenia ciągłe (§. 9), łącznemi lub oddzielnemi, zmiennemi lub niezmiennemi.

(63). Obliczenie składki przypadającej na każdego czasowo ubezpieczonego, nastąpi z końcem każdego roku po zamknięciu rocznych rachunków. Wysokość składki obliczoną będzie na zasadzie: *a)* trwania ubezpieczenia (samo z siebie bowiem rozumie się, iż im czas trwania we wzajemnem ubezpieczeniu krótszy, tem stosunkowo musi być żądaną wyższa składka), *b)* wysokości klęsk w tym peryodzie czasu zaszłych [1]).

[1]) Wykreślony przez Zgr. og. w r. 1862.

[1]) Zmieniony przez Zgr. og. w r. 1867.

[2]) Zmieniony przez Zgr. og. w r. 1862.

ROZDZIAŁ X.

O rozstrzyganiu sporów, jakieby między Towarzystwem, a jego członkami zajść mogły.

(78). Spory jakieby z zastosowania niniejszego statutu w szczególnych wypadkach zajść mogły między Towarzystwem a pojedynczemi jego członkami z powodu rozszerzonych przez jednę stronę a przez drugą nieuznawanych pretensyi, rozstrzygane być mają, a to dla uniknienia uciążliwych procesów, szybcej i z mniejszym kosztem przez sądy polubowne. Toż samo rozumieć się ma i o sporach, jakieby między Dyrekcyą a urzędnikami lub służbą Towarzystwa, z tytułu ugody służbowej powstać mogły.

(79). W tym celu ta strona, która roszczonemu do siebie żądaniu zadość uczynić nie chce, zaraz przy odmówieniu tego zadośćuczynienia, a to pod rygorem utraty prawa dalszego popierania swoich pretensyi, jednak według własnego wyboru ma wskazać osobę znaną ze swej prawości i obeznaną z ustawami, która jednak członkiem tego Towarzystwa być musi na sędziego polubownego.

Przeciwnik w przeciągu 14 dni wybiera inną osobę z podobnemiż pzzymiotami, a jeżeli przeciwnikiem tym (czy to nim będzie Dyrekcya, czy który z zabezpieczonych) nie jest sama Dyrekcya, zawiadomia Dyrekcyą o swoim wyborze. Zarazem przeciwnik ten (czy to nim będzie Dyrekcya, czy ktoś z zabezpieczonych) złożyć winien Dyrekcyi na piśmie dokładne przedstawienie swojej pretensyi ze wszystkiemi motywami i przytoczeniem wszystkich dowodów, któremi sądzi, iż zdoła prawo swoje wykazać i żądania poprzeć.

Dyrekcya następnie wystosuje do obudwóch wybranych osób wezwanie do przyjęcia urzędu sędziego polubownego.

(78). Spory jakieby z zastosowania niniejszego statutu w szczególnych wypadkach zajść mogły między Towarzystwem a pojedynczemi jego członkami, z powodu rozszerzonych przez jednę stronę a przez drugą nieuznawanych pretensyj, rozstrzygane być mają, a to dla uniknienia uciążliwych procesów, szybcej i z mniejszym kosztem przez sądy polubowne. Toż samo rozumieć się ma i o sporach, jakieby między Dyrekcyą, a urzędnikami lub służbą Towarzystwa, z tytułu ugody służbowej powstać mogły. Dyrekcya zatem przyjmując urzędników i sługi Towarzystwa, winna ich o postanowieniu tem zawiadomić, i zażądać od nich piśmiennej deklaracyi, iż się na to zgadzają.

(79). W tym celu ta strona, która roszczonemu do siebie żądaniu zadość uczynić nie chce, zaraz przy odmówieniu tego zadośćuczynienia, a to pod rygorem utraty prawa dalszego popierania swoich pretensyj, jednak według własnego wyboru ma wskazać osobę znaną ze swej prawości, która jednak członkiem tego Towarzystwa być musi na sędziego polubownego.

Przeciwnik w przeciągu 14 dni wybiera inną osobę z podobnemiż przymiotami, a jeżeli przeciwnikiem tym nie jest sama Dyrekcya, zawiadamia Dyrekcyę o swoim wyborze. Zarazem przeciwnik ten (czy to nim będzie Dyrekcya, czy ktoś z zabezpieczonych) złożyć winien Dyrekcyi na piśmie dokładne przedstawienie swojej pretensyi ze wszystkiemi motywami i z przytoczeniem wszystkich dowodów, któremi sądzi, iż zdoła prawo swoje wykazać i żądania poprzeć.

Dyrekcya następnie wystosuje do obudwóch wybranych osób wezwanie do przyjęcia urzędu sędziego polubownego.

§. 62. (64). Zaraz na wstępie żądać będzie Dyrekcya od każdego czasowo ubezpieczającego się, zaliczki na składkę mającą się obliczyć dokładnie dopiero z końcem roku. Wysokość tej zaliczki oznaczoną będzie przez Dyrekcyę łącznie z radą nadzorczą (§. 51 [52]). Po obrachunku z końcem roku różnica zajść mogąca między zaliczką a składką, zwróconą będzie stronie przez Dyrekcyę lub przez stronę dopłaconą.

§. 63. (65). Prócz tej zaliczki żądać będzie Dyrekcya od czasowo ubezpieczonych tytułem wpisowego za każdem przystąpieniem do ubezpieczenia 5% od każdej płaconej zaliczki.

§. 63. Prócz tej zaliczki ma zapłacić każdy czasowo ubezpieczający się zaraz na wstępie tytułem wpisowego 5% od zaliczki.

§. 64. (66). Członkowie stali, chcący prócz rocznych swych ubezpieczeń przystąpić do czasowego ubezpieczenia, uwolnieni będą od opłaty wpisowego.

§. 65. (67). Prócz powyższych warunków i obowiązków, czasowo ubezpieczeni podlegają wszystkim przepisom niniejszego statutu, tak samo jak członkowie stali Towarzystwa.

ROZDZIAŁ X.

O sądach polubownych.

§. 66. (68). Wszelkie spory między Towarzystwem a ubezpieczonymi ze stosunku stowarzyszenia wynikające, rozstrzyga sąd polubowny, z wyłączeniem zwykłej drogi prawa, oraz wszelkich rekursów i powoływań.

§. 66. Wszystkie spory między Towarzystwem a ubezpieczonemi ze stosunku stowarzyszenia wynikające, *mianowicie zaś spory co do wysokości wynagrodzenia szkód*, rozstrzyga ostatecznie sąd polubowny [1]).

§. 67. (69). W takim razie ma strona, która chce zapozwać, wskazać stronie przeciwnej obranego przez siebie arbitra, oraz zawiadomić ją o przyjęciu przezeń wyboru na sędziego polubownego. Strona przeciwna ma następnie donieść pozywającemu w przeciągu dni 30 od dnia wskazania pierwszego arbitra, o obranym przez siebie drugim sędziu polubownym i o przyjęciu przezeń tegoż wyboru. Jeżeliby pozwany zaniedbał tego uczynić, wtedy pozywający ma prawo zamianowania także drugiego arbitra. Obaj sędziowie obierają pospołu superarbitra; jeżeli się zaś co do osoby jego zgodzić nie mogą, wtedy rozstrzyga los między proponowanymi.

§. 67. W takim razie ma strona, która chce zapozwać, wskazać stronie przeciwnej obranego przez siebie arbitra, oraz zawiadomić ją o przyjęciu przezeń wyboru na sędziego polubownego. Strona przeciwna ma następnie donieść pozywającemu w przeciągu dni 30 od dnia wskazania pierwszego arbitra, o obranym przez siebie drugim sędziu polubownym i o przyjęciu przezeń tegoż wyboru. Jeżeliby pozwany zaniedbał tego uczynić, wtedy pozywający ma prawo zamianowania także drugiego arbitra. Obaj sędziowie obierają pospołu superarbitra; jeżeli się zaś co do osoby jego zgodzić nie mogą, wtedy *superarbitra wybiera komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego* [2]).

[1]) Zmieniono przez Zgr. og. w r. 1873.

[2]) Zmieniono przez Zgr. og. w r. 1865.

Ci dwaj wybierają następnie superarbitra, i tak we trzech stanowią sąd polubowny. Gdyby się atoli w wyborze tym zgodzić z sobą nie mogli, to w takim razie superarbitra wybiera zastępca Dyrekcyi, w którego powiecie przedmiot sporny się znajduje.

Sędziowie polubowni obowiązani są przedmiot sporny roztrząsnąć i wydać wyrok na piśmie.

(80). Pojedyncze kroki swego postępowania, które tutaj szczegółowo dane być nie mogą, mają sędziowie polubowni za wspólnem porozumieniem się według własnego zdania w ten sposób ustanowić, ażeby w zupełności osiągnąć cel sądu polubownego, którym jest szybkie ukończenie sporu i z jak najmniejszą dla stron uciążliwością, tudzież bez naruszenia prawa, lub pewności jego wykonania.

Dlatego też sąd polubowny nie jest obowiązanym do trzymania się przepisów postępowania sądowego.

(81). Za podstawę w rozstrzyganiu sporu, weźmie sąd polubowny przedewszystkiem przepisy niniejszego statutu, a razem uwzględni powszechne prawo cywilne.

Sąd zaś rozstrzyga wedle swego zdania i sumienia.

(82). Sąd polubowny wyrok swój winien na piśmie oznajmić Dyrekcyi, a za pośrednictwem tejże obudwu stronom.

Wykonanie wyroku, na który się strona upadła dobrowolnie nie zgodzi, należy wyjednać u zwyczajnych władz sądowych.

Ci dwaj wybierają następnie superarbitra, i tak we trzech stanowią sąd polubowny. Gdyby się atoli w wyborze tym zgodzić z sobą nie mogli, to w takim razie superarbitra wybiera zastępca Dyrekcyi, w którego powiecie przedmiot sporny się znajduje.

Sędziowie polubowni obowiązani są przedmiot sporny roztrząsnąć i większością głosów wydać wyrok na piśmie.

Przeciw takowemu polubownego sądu orzeczeniu, żadne odwołanie (rekurs) nie ma miejsca.

(80). Pojedyncze kroki swego postępowania, które tutaj szczegółowo dane być nie mogą, mają sędziowie polubowni za wspólnem porozumieniem się według własnego zdania w ten sposób ustanowić, ażeby w zupełności osiągnąć cel sądu polubownego, którym jest szybkie ukończenie sporu i z jak najmniejszą dla stron uciążliwością, tudzież bez naruszenia prawa, lub pewności jego wykonania.

Dlatego też sąd polubowny nie jest obowiązanym do trzymania się przepisów postępowania sądowego.

(81). Za podstawę w rozstrzyganiu sporu weźmie sąd polubowny przedewszystkiem przepisy niniejszego statutu, a razem uwzględni powszechne prawo cywilne.

Sąd zaś rozstrzyga wedle swego zdania i sumienia.

(82). Sąd polubowny wyrok swój winien na piśmie oznajmić Dyrekcyi, a za pośrednictwem tejże obudwu stronom.

Wykonanie wyroku, na który się podpisany dobrowolnie nie zgodzi, należy wyjednać u zwyczajnych władz sądowych.

ROZDZIAŁ IX.

Utworzenie i przeznaczenie funduszu rezerwowego.

(73). Ponieważ Towarzystwo obowiązane jest nieszczęściem dotkniętym członkom swoim przychodzić w pomoc szybko i skutecznie, a łatwo się kiedyś zdarzyć może, że same bieżące roczne opłaty nie wystarczą na pokrycie wynagrodzić się mających szkód, przeto postarać się o to należy, aby Towarzystwo trwale zaopatrzonem było w dostateczne środki pieniężne. Potrzebie tej zadość się uczyni przez utworzenie dostatniego funduszu rezerwowego.

(74) Ten fundusz rezerwowy tworzą:

a) Wkładki, które każdy przystępujący obowiązuje się na ten cel złożyć. Te wkładki równać się mają rocznej opłacie uiszczonej od zabezpieczonych przedmiotów. Każdy przystępujący do Towarzystwa składa od razu połowę tej sumy w gotowiźnie, a drugą po-

(73). Ponieważ Towarzystwo obowiązane jest nieszczęściem dotkniętym członkom swoim przychodzić w pomoc szybko i skutecznie, a łatwo się kiedyś zdarzyć może, że same bieżące roczne opłaty nie wystarczą na pokrycie wynagrodzić się mających szkód, przeto postarać się o to należy, aby Towarzystwo trwale zaopatrzonem było w dostateczne środki pieniężne. Potrzebie tej zadość się uczyni przez utworzenie dostatniego funduszu rezerwowego.

(74). Ten fundusz rezerwowy utworzą:

a) wkładki, które każdy przystępujący obowiązuje się na ten cel złożyć. Te wkładki równać się mają rocznej opłacie uiszczonej od zabezpieczonych przedmiotów. Każdy przystępujący do Towarzystwa składa od razu połowę tej sumy w gotowiznie, a na drugą

Wszystkie pretensye pochodzące ze stosunku ubezpieczenia umarzają się, jeżeli w przeciągu roku od chwili, w której uchwała Dyrekcyi do wiadomości doszła, skarga w właściwej drodze nie będzie wniesioną [1]).

§. 68. (70). Siedzibą sądu polubownego jest w razie, gdy Towarzystwo zapozwanem zostanie, Kraków; w razie zaś gdy który z stowarzyszonych zapozwanym będzie, miejsce stołeczne powiatu, w którym ubezpieczona nieruchomość jest położoną; a w razie ubezpieczeń ruchomości, miejsce zamieszkania strony ubezpieczonej.

Podanie o egzekucyą wyroku sądu polubownego przeciw stronie upadłej, należy zanieść do właściwej zwyczajnej władzy sądowej.

ROZDZIAŁ XI.

Fundusz rezerwowy.

§. 69. (71). W celu zaopatrzenia Towarzystwa w dostateczne środki pieniężne na udzielenie szybkiej pomocy, nawet w razie, gdyby wynagrodzenia w ciągu roku wypłacać się mające sumę wniesionych zaliczek przewyższały, zostaje utworzonym fundusz rezerwowy.

§. 70. (72). Każdy członek przystępujący ze stałem ubezpieczeniem, ma uiścić na fundusz rezerwowy kwotę 30% zaliczki wynoszącą (§. 16 *b)* i §. 51) [52], a to wedle przyjętego prawidła w przeciągu trzech lat (zatem po 10% rocznie).

[1]) Ustęp dodany w r. 1873 przez Zgr. og.

łowę wtedy wypłacić musi, gdy Dyrekcya wskutek wyczerpania się już istniejącego funduszu rezerwowego, tego zażąda.

(76). Przeznaczeniem funduszu rezerwowego jest przychodzić w pomoc Dyrekcyi wtedy, gdyby tak liczne wydarzyły się pożary, iżby zwyczajne wkładki na pokrycie zrządzonych przez nie szkód nie wystarczały. W którym to razie Dyrekcya ma prawo nietylko użycia wszystkich do funduszu rezerwowego już złożonych pieniędzy, ale nawet zażądać może od członków uiszczenia w gotowiznie drugiej połowy na fundusz rezerwowy przeznaczonych wkładek.

(74). *b)* Gdyby ktoś z zabezpieczonych życzył sobie w dalszych latach, albo więcej przedmiotów zabezpieczyć, albo wartość już zabezpieczonych podnieść, a ztąd wypadłaby na niego większa roczna opłata, niż ta, którą opłacał w czasie złożenia należnej kwoty do funduszu rezerwowego, natenczas obowiązanym będzie, przypadającą od podwyższonej wartości zabezpieczonych przedmiotów przewyżkę dopłacić na fundusz rezerwowy.

(74). *c)* Ponieważ każdy zabezpieczający się, całą wkładkę z góry płaci, zaś wynagrodzenia szkód ogniowych zwolna tylko po sobie następują, przeto też i pieniądze fundusz rezerwowy składające, zamieniane być mogą na listy zastawne lub obligacye indemnizacyjne galicyjskie, a przypadający od nich procent do funduszu rezerwowego wcielonym będzie;

d) procenta, które Towarzystwu przypadną z lokacyi funduszu rezerwowego w listach zastawnych lub indemnizacyjnych galicyjskich;

e) te kwoty, które Towarzystwo, wskutek służącego mu prawa, żądania zwrotu poniesionych szkód od zabezpieczonych lub osób trzecich rzeczywiście ściągnie;

f) pieniądze, które po spłaceniu z rocznych opłat wszystkich przez ogień zrządzonych szkód, przy końcu roku jeszcze pozostaną;

g) do funduszu rezerwowego wpływa następnie połowę wystawia oblig lub weksel, który wtedy tylko wypłaconym być musi, gdy Dyrekcya wskutek wyczerpania się już istniejącego funduszu rezerwowego, do zażądania tej drugiej połowy zmuszoną będzie;

(76). Przeznaczeniem funduszu rezerwowego jest przychodzić w pomoc wtedy, gdyby w ciągu którego roku administracyjnego tak liczne wydarzyły się pożary, iżby zwyczajne wkładki na pokrycie zrządzonych przez nie szkód nie wystarczały. W którym to razie Dyrekcya ma prawo nietylko użycia wszystkich do funduszu rezerwowego już złożonych pieniędzy, ale nawet zażądać może od członków uiszczenia w gotowiznie drugiej połowy wekslami lub obligami zapewnionych a wedle §. 74 *a)* na fundusz rezerwowy przeznaczonych wkładek.

(74). *b)* Gdyby ktoś z zabezpieczonych życzył sobie w dalszych latach, albo więcej przedmiotów zabezpieczyć, albo wartość już zabezpieczonych podnieść (§§. 14, 30), a ztąd wypadłaby na niego większa roczna opłata, niż ta, którą opłacał w czasie złożenia należnej kwoty do funduszu rezerwowego, natenczas obowiązanym będzie, przypadającą od podwyższonej wartości zabezpieczonych przedmiotów przewyżkę do wymienionej pod *a)* wkładki dopłacić;

(83). Jeżeli występujący lub wykluczony członek Towarzystwa kwotę, którą stosownie do §. 74 nie w gotowiznie ale wekslem lub obligiem na fundusz rezerwowy złożył i w momencie wystąpienia jeszcze nie zapłacił, natenczas takowa resztująca należytość od niego żądaną, a nawet w razie odmówienia, w drodze prawnej wywalczoną być ma.

(74). *c)* Ponieważ każdy zabezpieczający się, całą wkładkę z góry płaci, zaś wynagrodzenia szkód ogniowych zwolna tylko po sobie następują, przeto też i pieniądze fundusz rezerwowy składające, zamieniane być mogą na listy zastawne, obligacye indemnizacyjne galicyjskie albo na akcye kolei żelaznych galicyjskich, a przypadający od nich procent do funduszu rezerwowego wcielonym będzie;

d) te kwoty, które Towarzystwo, wskutek służącego mu prawa, żądania zwrotu poniesionych szkód, od zabezpieczonych lub osób trzecich rzeczywiście ściągnie;

e) pieniądze, które po spłaceniu z rocznych opłat wszystkich przez ogień zrządzonych szkód, przy końcu roku jeszcze pozostaną, a to w moc §. 65;

f) do funduszu rezerwowego wpływa następnie taksa od wpisu, którą każdy po pierwszym roku istnienia tego Towarzystwa przystępujący w ilości 5 centów

W razie wyczerpnięcia przez wypłacenie wynagrodzeń całkowitej sumy zaliczek w zapasie będącej ma Dyrekcya prawo zażądania należących się jeszcze opłat na fundusz rezerwowy, nawet przed upływem trzechletniego terminu.

§. 71. (73). Jeżeli zabezpieczona suma następnie podwyższoną zostaje, należy za wynikłe ztąd podwyższenie zaliczki, uiścić odpowiednią 30% opłatę na fundusz rezerwowy.

§. 72. (74). Członek występujący przed upływem wspomnianych trzech lat z Towarzystwa, pozostaje niemniej obowiązanym do zapłacenia zaległych jeszcze na fundusz rezerwowy opłat, które w razie potrzeby drogą sądową ściągniętemi zostaną.

§. 73. (75). W przypadku niezaspokojenia tych opłat, które równocześnie z zaliczką lub ze składką roczną uiszczone być powinny, ustaje ubezpieczenie tak samo, jak w razie niezapłacenia rocznych składek (§. 52). [53].

§. 74. (76). Oprócz tych opłat wpływają do funduszu rezerwowego dochody następujące:

1. Własne dochody funduszu rezerwowego, w obrębie zakreślonych w następnym paragrafie ograniczeń.

2. Kwoty za wynagrodzenie szkód, które w przypadkach §§. 32 i 33 przewidzianych, od ubezpieczonego, albo od trzecich osób ściągnięte bywają.

3. *Potrącenie 5% od wypłaconych sum z tytułu wynagrodzenia (§. 51)* [1]).

4. Wpisowe 5% wynoszące od członków czasowych (§. 65).

5. Gdyby w którym roku suma wypłacić się mających wynagrodzeń mniej niż pół proc. od całkowitej, *na zasadzie klasyfikacyi opartej* [2]) wartości ubezpieczeń wynosiła, Dyrekcya będzie mogła zażądać złożenia opłaty

[1]) Wykreślony ustęp w r. 1867 przez Zgr. og.

[2]) Wykreślone wyrazy w r. 1873 przez Zgr. og.

§. 74. Oprócz tych opłat wpływają do funduszu rezerwowego jeszcze dochody następujące:

1. Własne dochody funduszu rezerwowego, w obrębie zakreślonych w następnym paragrafie ograniczeń.

2. Kwoty za wynagrodzenie szkód, które w przypadkach §§. 32 i 33 przewidzianych od ubezpieczonego, albo od trzecich osób ściągnięte bywają.

3. Wpisowe 5% wynoszące od członków czasowych (§. 63).

4. *Wyniknąć mogące ułamki przy wyrachowaniu zwrotu (§. 51).*

5. *Zwroty nieprzenoszące 5 procent od zaliczki (§ 51).*

6. *Nieodebrane zwroty (§. 51)* [1]).

7. Jeżeli w którym roku sama wypłacić się mających wynagrodzeń mniej niż pół procent od całkowitej

[1]) Ustępy 4, 5, 6 dodane przez Zgr. og. w r. 1862.

ksa od wpisu, którą każdy po pierwszym roku istnienia tegoż Towarzystwa przystępujący w ilości 3 centów od każdych 100 fl. uiścić powinien; nareszcie

h) dodatek $^1/_{20}$% t. j. 5 kr. od złr. 100 od kapitału wedle klasyfikacyi podniesionego albo zniżonego, który to dodatek ma być przez każdego członka łącznie ze zwykłemi rocznemi wkładkami tak długo opłacanym, dokąd Dyrekcya opłaty tego dodatku nie zniesie.

od każdych 100 fl. w moc §. 14 uiścić powinien; nareszcie

g) wszelkie z jakiegobądź tytułu później Towarzystwu przypaść mogące, a dotąd stale oznaczonego przeznaczenia nie mające dochody. Prócz tego Dyrekcya jest upoważnioną, w pomyślnych latach, kiedy zwyczajna wkładka mniej niż $^1/_2$% wynosić będzie, nałożyć na członków osobny, na wzmocnienie funduszu rezerwowego dodatek, który jednak przenosić nie może 10 centów od każdych 100 fl. zabezpieczonych wartości.

(75). Jeżeli fundusz rezerwowy tak dalece się pomnoży, że przenosić będzie 2% wartości przedmiotów zabezpieczonych, to wówczas każdoroczna przewyżka dochodów obróconą być może, stosownie do postanowień Dyrekcyi, na ulżenie członkom w opłacie rocznych wkładek, a w części także na bezprocentowe pożyczki, udzielane członkom Towarzystwa na sprawianie przez nich przyrządów do gaszenia.

(75). Jeżeli fundusz rezerwowy tak dalece się pomnoży, że przenosić będzie 2% wartości przedmiotów zabezpieczonych, to wówczas każdoroczna przewyżka przeznaczonych na fundusz rezerwowy dochodów obróconą być może, stosownie do postanowień Dyrekcyi, na ulżenie członkom w opłacie rocznych wkładek, a w części także na bezprocentowe pożyczki, udzielane członkom Towarzystwa na sprawianie przez nich przyrządów do gaszenia.

(76). Pieniądze wzięte z funduszu rezerwowego poczytane będą jako pożyczka i zwrócone być winny do tegoż funduszu w roku następnym.

(76). Pieniądze wzięte z funduszu rezerwowego na pokrycie zrządzonych ogniem szkód, zwrócone być winny do tegoż funduszu w roku następnym.

(77). Cały fundusz rezerwowy jest niepodzielną własnością wszystkich członków Towarzystwa. Występujący z Towarzystwa traci do niego wszelkie prawo. W razie zaś, gdyby się Towarzystwo kiedyś rozwiązać miało, fundusz rezerwowy winien być całkowicie rozdzielonym między wszystkich ówczesnych członków Towarzystwa, a to stosunkowo do sumy, z jaką każdy z nich będzie zabezpieczonym.

(77). Cały fundusz rezerwowy jest niepodzielną własnością wszystkich członków Towarzystwa. Występujący z Towarzystwa traci do niego wszelkie prawo. W razie zaś, gdyby się Towarzystwo kiedyś rozwiązać miało, fundusz rezerwowy winien być całkowicie rozdzielonym między wszystkich ówczesnych członków Towarzystwa, a to stosunkowo do sumy, z jaką każdy z nich będzie zabezpieczonym.

dodatkowej na rzecz funduszu rezerwowego, która jednak 10 prc. rocznej składki przewyższać niepowinna.

6. Przy wypłacaniu wynagrodzeń 20 złr. przewyższających, będą płacone tylko całkowite złote reńskie, centy zaś możebną nadwyżkę stanowiące, wpłyną również do funduszu rezerwowego.

wartości ubezpieczeń wynosi, natedy Dyrekcya może zażądać złożenia opłaty dodatkowej na rzecz funduszu rezerwowego, która jednak 10 procent rocznej składki przewyższać nie powinna.

8. Przy wypłacaniu wynagrodzeń 20 złr. przewyższających, będą uiszczone tylko całkowite złote reńskie, centy zaś, możebną nadwyżkę stanowiące, wpłyną również do funduszu rezerwowego.

§ 75 (77). Dyrekcya ma obowiązek lokowania pieniędzy funduszu rezerwowego w sposób zupełne bezpieczeństwo zapewniający, przytem ile możności korzystny. Dochody ztąd wynikłe wpływają do funduszu rezerwowego dopóty, dopóki tenże nie dojdzie wysokości 3% wartości klassyfikacyjnej wszystkich ubezpieczonych przedmiotów, w którym to razie dochody te na pokrycie bieżących wydatków, celem zniżenia składek użyte będą.

§ 75. Dyrekcya ma obowiązek lokowania pieniędzy funduszu rezerwowego *według wskazówek Rady nadzorczej stosownie do § 93 ustępu 4 w sposób zupełne* bezpieczeństwo zapewniający, przytem ile możności korzystny.

Odsetki funduszu rezerwowego użyte będą na pokrycie bieżących wydatków.

W latach, w których zwrot od zaliczki wykazanym będzie, Zgromadzenie ogólne na wniosek Rady nadzorczej uchwali, czy i jaka część zwrotu przekazaną będzie na fundusz rezerwowy [1]).

§ 76 (78). Pieniądze wzięte w ciągu roku z funduszu rezerwowego na pokrycie bieżących wydatków, będą temuż ze ściągniętych rocznych składek, wszelako bez prowizyi zwrócone.

Jeżeli składki roczne 1½% wartości zabezpieczonych wynoszą, a fundusz rezerwowy równa się już ½% tejże wartości, wtedy może być jedna trzecia część funduszu rezerwowego na zniżenie składek rocznych użytą.

§ 76. Pieniądze wzięte w ciągu roku z funduszu rezerwowego na pokrycie bieżących wydatków, będą temuż ze ściągniętych rocznych składek, wszelako bez prowizyi zwrócone.

Jeżeli składki roczne *przewyższą powziętą na początku roku zaliczkę, wtedy ma Dyrekcya obowiązek przedstawienia Zgromadzeniu ogólnemu wniosku co do użycia części funduszu rezerwowego, w celu zastąpienia nią mających się złożyć dopłat do zaliczki* [2]).

§ 77 (79). W razie zupełnego wyczerpnięcia funduszu rezerwowego skutkiem wypłaconych wynagrodzeń, wolno będzie Dyrekcyi, w porozumieniu z Radą nadzorczą, zaciągnąć pożyczkę na rachunek mających się ściągnąć z końcem roku składek, z czego jednak najpierwszemu Zgromadzeniu ogólnemu sprawę zdać należy.

§ 78 (80). W takim też przypadku służy Zgromadzeniu ogólnemu prawo podwyższenia oznaczonych w statucie opłat na fundusz rezerwowy lub rozpisania dopłat nadzwyczajnych.

§ 79 (81). Fundusz rezerwowy jest na czas trwania Towarzystwa niepodzielną własnością wszystkich stałych członków.

W razie rozwiązania Towarzystwa należy pozostały po zapłaceniu wszystkich długów fundusz podzielić pomiędzy będących natenczas jeszcze w Towarzystwie członków, a to w stosunku opłaconej przez każdego z nich w ostatnim roku składki.

§ 80 (82). Członek występujący z Towarzystwa, utraca prawo do funduszu rezerwowego.

§ 81 (83). W razie zmiany właściciela ubezpieczonego majątku, przechodzi nabyte już przez poprzedniego posiadacza częściowe prawo do funduszu rezerwowego w zasadzie na jego następcę w posiadaniu.

Wolno wszakże dawniejszemu posiadaczowi zastrzedz dla siebie te już nabyte częściowe prawo do funduszu rezerwowego, w którym razie tenże w przeciągu roku z innym jakim przedmiotem, chociażby mniejszą wartość mającym, do Towarzystwa przystąpić może. W przeciwnym razie prawo jego do funduszu rezerwowego ustaje.

[1]) Zmieniono przez Zgr. og. w r. 1870.

[2]) Zmieniono przez Zgr. og. w r. 1862.

ROZDZIAŁ XII.

Zarząd Towarzystwa.

(89). Zarząd Towarzystwa sprawuje Dyrekcya główna, której siedzibą jest Kraków, i dyrektorowie powiatowi.

(88). Zarząd Towarzystwa obejmuje Dyrekcya, której siedzibą jest Kraków.

(92). Zwołanie ogólnego zebrania wychodzi od Dyrekcyi w kształcie obwieszczenia, umieszczonego w dziennikach urzędowych obwodu rządowego Krakowskiego i Lwowskiego.

Upoważnioną jest także Dyrekcya do zwoływania w razie potrzeby zebrań ogólnych nadzwyczajnych.

(94). Każdy członek płacący Towarzystwu od zabezpieczenia co najmniej 60 zł. w. a. rocznej wkładki, ma prawo udziału w Zgromadzeniu ogólnem z prawem do głosowania. Prawo to wykonywane być także może przez umocowanego.

Każdy członek płacący Towarzystwu od zabezpieczenia 60 zł. w. a. rocznej wkładki, lub któren ze sumą 5000 zł. w. a. jest rocznie zabezpieczony, ma prawo udziału w Zgromadzeniu ogólnem z prawem do głosowania. Prawo to wykonywane być także może przez umocowanego.

Również pozostaje to częściowe prawo nienaruszonem, jeżeli ubezpieczony nie z okoliczności odstąpienia majątku, ubezpieczenia na inny przedmiot przenosi.

Jeżeliby w razie sprzedania ubezpieczonego przedmiotu, dawniejszy posiadacz zastrzegł sobie prawo do funduszu rezerwowego, wtedy ma następca w posiadaniu złożyć przy odnowieniu ubezpieczenia te same opłaty, co świeżo wstępujący do Towarzystwa.

§ 82 (84). Gdyby Towarzystwo któremu z członków ubezpieczenie wypowiedziało, natenczas udział w jego funduszu rezerwowym powinien być obliczonym i jemu powróconym.

ROZDZIAŁ XII.

Zarząd Towarzystwa.

§ 83 (85). Zarząd Towarzystwa sprawuje:

1. Zgromadzenie ogólne;
2. Rada nadzorcza;
3. Dyrekcya i jej podwładni urzędnicy.

§ 84 (86). Zwyczajne Zgromadzenie ogólne zbiera się raz na rok w pierwszy poniedziałek miesiąca czerwca w Krakowie. Przedmioty, które tam mają przyjść pod obrady, powinny być o miesiąc wprzód w urzędowej gazecie krajowej ogłoszone.

Przewodniczący Rady nadzorczej może zwołać nadzwyczajne Zgromadzenie ogólne, ogłaszając zawiadomienie o tem na miesiąc wprzód w urzędowej gazecie krajowej.

Do brania udziału w Zgromadzeniu ogólnem mają prawo stali członkowie, którzy ubezpieczyli w Towarzystwie swoje nieruchomości ziemskie z tem co do nich należy, w wartości zabezpieczonej najmniej 5000 złr.

Z powodu zachodzącej wielkiej różnicy w stopie należytości asekuracyjnych, będą mieć właściciele nieruchomości miejskich głos w zgromadzeniu i dostąpią wszystkich praw tem ustanowieniem objętych dopiero wtedy, gdy przynajmniej za 20.000 złr. przedmiotów w tem Towarzystwie zabezpieczyli.

Każdy członek ma prawo tylko do jednego głosu; jako pełnomocnik jeszcze do czterech innych głosów [1]).

Nieobecnych członków mogą też zastępować pełnomocnicy, którzy *nie* [2]) są członkami Towarzystwa; pełnomocnikom takowym wolno jednak tylko w imieniu jednego członka głosować. Do stanowienia uchwał na Zgromadzeniu ogólnem, potrzeba obecności osobistej czterdziestu członków. Jeżeliby ta liczba się nie zebrała, natedy trzeba zwołać drugie Zgromadzenie ogólne przez ogłoszenie w urzędowej gazecie krajowej. To Zgromadzenie ograniczy się do obradowa-

[1]) Zmieniony przez Zgrom. og. w r. 1862.

[2]) Wykreślone słowo przez Zgr. og. w r. 1865.

§ 84. Zwyczajne Zgromadzenie ogólne *odbywa się raz na rok najpóźniej w miesiącu czerwcu* w Krakowie [1]).

Przedmioty, które tam przyjść mają pod obrady, powinny być o miesiąc wprzód w urzędowej gazecie krajowej ogłoszone. *Wnioski pojedynczych członków winny być nadesłane Radzie nadzorczej przed końcem października. Wnioski na Zgromadzeniu jako nagłe stawiane, odsyłają się do Rady nadzorczej, która na tem jeszcze posiedzeniu o ich nagłości orzeka.*

W razie nie uznania nagłości, podda je Rada nadzorcza drogą zwykłą pod obrady, to jest na następnem Zgromadzeniu ogólnem [2]).

Przewodniczący Rady nadzorczej może zwołać nadzwyczajne Zgromadzenie Ogólne, ogłaszając zawiadomienie o tem na miesiąc wprzód w urzędowej gazecie krajowej.

Do brania udziału w Zgromadzeniu ogólnem mają prawo stali członkowie, którzy ubezpieczyli w Towarzystwie swoje własności ziemskie z tem co do nich należy, w wartości zabezpieczonej najmniej 5000 złr.

Z powodu zachodzącej wielkiej różnicy w stopie należytości asekuracyjnych, będą mieć właściciele nieruchomości miejskich głos w Zgromadzeniu, i dostąpią wszystkich praw tem ustanowieniem objętych dopiero wtedy, gdy przynajmniej za 20.000 złr. przedmiotów w tem Towarzystwie zabezpieczyli.

Każdy członek ma prawo tylko do jednego głosu; jako pełnomocnik *zaś może mieć głos drugi oprócz swojego* [3]).

Nieobecnych członków mogą też zastępować pełnomocnicy, którzy są członkami Towarzystwa; pełnomocnikom takowym wolno jednak tylko w imieniu je-

[1]) Zmiana przez Zgrom. og. w r. 1884.

[2]) Zmiana przez Zgrom. og. w r. 1862.

[3]) Zmiana przez Zgrom. og. w r. 1862.

(95). Do nadania uchwałom ogólnego zebrania ważności i mocy obowiązującej, potrzebną jest obecność przynajmniej czterdziestu członków; większość głosów stanowić będzie uchwałę.

(96). W zakres działalności ogólnego zebrania należą, oprócz prawa obierania członków Dyrekcyi, także:

a) kontrolowanie rachunków Dyrekcyi;

b) zaprowadzenie w statucie odpowiednich potrzebie czasu zmian; przyczem toż zebranie upoważni Dyrekcyę do wyjednania u wysokiego rządu zatwierdzenia takowych zmian.

(94). Dyrekcyę główną wybiera zebranie ogólne, które zwykle co trzy lata do Krakowa zwołanem będzie.

(93). Do nadania uchwałom ogólnego zebrania ważności i mocy obowiązującej, potrzebną jest obecność przynajmniej czterdziestu członków; bezwzględna większość głosów stanowić będzie uchwałę. Przy równym podziale głosów to zdanie przejdzie w uchwałę, do którego się prezydujący przychyli.

(94). W zakres działalności ogólnego zebrania należą, oprócz prawa obierania członków Dyrekcyi, także:

a) kontrolowanie rachunków Dyrekcyi;

b) powzięcie decyzyi co do rozszerzania zabezpieczeń także na budynki i realności miejskie (§ 5);

c) ustanawianie liczby dyrektorów i wyznaczanie pensyj dla członków Dyrekcyi, tudzież dla innych urzędników Towarzystwa;

d) zaprowadzanie w statucie odpowiednich potrzebie czasu zmian; przyczem toż zebranie upoważni Dyrekcyę do wyjednania u wysokiego rządu zatwierdzenia takowych zmian;

e) wydawanie uchwał w celu utworzenia nowego funduszu rezerwowego, gdyby się dawniejszy wyczerpnął;

f) uchwalenie rozwiązania Towarzystwa; uchwalone już rozwiązanie przed wykonaniem przedłożone być winno władzy krajowej; zebranie ogólne prowadzić będzie protokół swych czynności, który podpiszą: prezydujący, mianowany przez Dyrekcyę sekretarz, tudzież trzej przez prezydującego wskazani członkowie zebrania ogólnego.

(92). Dyrekcyę wybiera Zebranie ogólne, które zwykle co trzy lata do Krakowa zwołanem będzie.

(92). Prezydowanie na ogólnych zebraniach i kierunek tychże, przysługa prezesowi Dyrekcyi, za którego w razie przeszkody prezydować ma jego zastępca, a gdyby i ten być nie mógł, ten członek Dyrekcyi, którego takowa do tej czynności obierze.

nia nad przedmiotami pierwszemu Zgromadzeniu ogólnemu zakreślonemi, i stanowi uchwały bez względu na liczbę obecnych. Wspomnione ogłoszenie powinno być zrobione na miesiąc przed Zgromadzeniem ogólnem.

dnego członka głosować. Do stanowienia uchwał na Zgromadzeniu ogólnem, potrzeba obecności osobistej czterdziestu członków. Jeżeliby ta liczba się nie zebrała, natedy trzeba zwołać drugie Zgromadzenie ogólne przez ogłoszenie w urzędowej gazecie krajowej. To Zgromadzenie ograniczy się do obradowania nad przedmiotami pierwszemu Zgromadzeniu ogólnemu zakreślonemi, i stanowi uchwały bez względu na liczbę obecnych. Wspomnione ogłoszenie ma nastąpić na miesiąc przed Zgromadzeniem ogólnem.

§ 85 (87). Zgromadzenie ogólne obiera z pomiędzy członków, prawo głosowania majacych, Radę nadzorczą, jej prezesa i tegoż zastępcę; mianuje członków Dyrekcyi tudzież jej zastępców i oznacza ich płacę równie jak wszystkich urzędników. Zgromadzenie ogólne słucha sprawozdania Dyrekcyi, udziela absolutoryum z rocznych rachunków i ma prawo uchwalania zmian w statucie, równie jak stanowienia o rozwiązaniu Towarzystwa, z zastrzeżeniem jednak przyzwolenia rządu w obu przypadkach. Zgromadzenie ogólne orzeka nakoniec co do wszelkich przedmiotów przedłożonych mu przez Radę nadzorczą, również i co do zaciągania pożyczek, z wyjątkiem przypadku przewidzianego w § 79 (gdzie o funduszu rezerwowym jest mowa).

§ 85. Zgromadzenie ogólne obiera z pomiędzy członków prawo głosowania mających *i przez Radę nadzorczą mu przedstawionych, bezwzględną większością głosów* [1]) prezesa Rady nadzorczej i jego zastępcę, *oraz dwóch członków Rady nadzorczej, tych ostatnich bez względu na ich uprawnienie do głosowania na ogólnem Zgromadzeniu; wybrani w ten sposób członkowie Rady nadzorczej nabywają tego prawa na czas swego urzędowania, oprócz tego wybiera także ewentualnie dwóch dyrektorów i ich zastępców* (§ 93, ust. 6)[2]).

Zgromadzenie ogólne słucha sprawozdania Dyrekcyi, udziela absolutoryum z rocznych rachunków, oznacza płace dwóch wybieranych dyrektorów i ma prawo uchwalania zmian w statucie, równie jak stanowienia o rozwiązaniu Towarzystwa z zastrzeżeniem jednak przyzwolenia rządu w obu przypadkach. Zgromadzenie ogólne orzeka nakoniec co do wszelkich przedmiotów przedłożonych mu przez Radę nadzorczą, również i co do zaciągania pożyczek, z wyjątkiem przypadku przewidzianego w § 77 (gdzie o funduszu rezerwowym jest mowa).

Zgromadzenie ogólne jest uprawnionem przeznaczyć od roku do roku do rozporządzenia Rady nadzorczej, za złożeniem rachunku, kwotę na cele humanitarne, która to kwota jednak nie winna przewyższyć 5000 złr. rocznie [3]).

§ 86 (88). Zgromadzeniu ogólnemu przewodniczy prezes Rady Nadzorczej albo jego zastępca.

§ 87 (89). Uchwały Zgromadzenia ogólnego zapadają bezwzględną większością głosów; w razie równego podzielenia głosów, rozstrzyga głos przewodniczącego. *Podczas odbywających się na Zgromadzeniu ogólnem wyborów, mogą nieobecni członkowie składać swoje wota na pismie, które za rewersem powrotnym na pocztę*

§ 87. Uchwały Zgromadzenia ogólnego zapadają bezwzględną większością głosów, w razie równego podzielenia głosów, rozstrzyga głos przewodniczącego.

[1]) Zmiana przez Zgrom. og. w r. 1866.
[2]) Dodatek przez Zgrom. og. w r. 1878.
[3]) Dodatek przez Zgrom. og. w r. 1883.

(106). Wydział ten składa się z przewodniczącego, jego zastępcy i ośmiu członków, z pomiędzy członków Towarzystwa przez ogólne Zgromadzenie wybranych.

Takowy zwołuje przewodniczący lub jego zastępca. Do przedsięwzięcia czynności wydziału i stanowienia uchwał, przytomność przynajmniej trzech osób jest potrzebną.

Działalność tego wydziału trwa od jednego zgromadzenia ogólnego do następnego.

oddane i na ośm dni przed Zgromadzeniem ogólnem nadesłane być powinny. Gdyby przy wyborach nie osiągnięto bezwzględnej większości głosów, natenczas mają obecni członkowie uskutecznić wybór ściślejszy między temi dwiema osobami, które największą ilość głosów najpierwej uzyskały [1]).

§ 88 (90). Protokoły posiedzeń Zgromadzenia ogólnego podpisuje przewodniczący i dwaj przezeń przy zagajeniu zgromadzenia wyznaczeni członkowie. Przewodniczący powołuje także dwóch członków do sprawdzania wypadków głosowań.

§ 89 (91). Rada nadzorcza składa się z przewodniczącego i jego zastępcy, oraz z 24 członków.

§ 89. Rada nadzorcza składa się z przewodniczącego, jego zastępcy i 24 członków. *Dwóch członków wybiera Zgeomadzenie ogólne (§ 85), dwudziestu dwóch wybierają bezpośrednio członkowie Towarzystwa w pojedynczych okręgach wyborczych zamieszkali, prawo głosowania na Zgromadzeniu ogólnem mający.*

Okręgami wyborczemi są:

Miasto Lwów, miasto Kraków, Wielkie Księstwo Krakowskie, Księstwo Bukowińskie i ośmnaście dawnych obwodów, a mianowicie: Bocheński, Brzeżański, Czortkowski, Jasielski, Kołomyjski, Przemyski, Rzeszowski, Lwowski, Samborski, Sandecki, Sanocki, Stanisławowski, Stryjski, Tarnopolski, Tarnowski, Wadowicki, Złoczowski i Żółkiewski [1]).

Rada nadzorcza zbiera się w Krakowie dwa razy na rok: 24 maja i 24 listopada. Przewodniczący Rady nadzorczej może ją jednak zwołać na nadzwyczajne także posiedzenie, w którym to razie wystosuje do każdego pojedynczego członka osobne zaproszenie.

Rada nadzorcza zbiera się w Krakowie dwa razy na rok, *a mianowicie: w miesiącu listopadzie, a drugi raz przynajmniej na cztery dni przed zwyczajnem Zgromadzeniem ogólnem, w dniu każdocześnie przez przewodniczącego Rady nadzorczej ściśle oznaczonym, w którym to razie przewodniczący wystosuje do każdego pojedynczego członka osobne zaproszenie.* Przewodniczący Rady Nadzorczej może ją jednak zwołać na nadzwyczajne także posiedzenia [2]).

Urzędowanie każdego członka Rady nadzorczej trwa sześć lat. Co rok występuje z jej grona czterech; w ostatnim zaś roku sześciu członków. Kolej występowania członków, będzie oznaczoną losowaniem dopóty, dopóki się kadencye występowania nie utworzą, co jednak tym sposobem nastąpić powinno: aby najpierw obrany przewodniczący, dopiero po upływie pierwszych sześciu lat wystąpił. Występujący mogą być na nowo obrani.

Urzędowanie każdego członka Rady nadzorczej trwa sześć lat. Co rok występuje z jej grona czterech, w ostatnim zaś roku sześciu członków. Kolej występowania członków będzie oznaczoną losowaniem dopóty, dopóki się kadencye występowania nie utworzą, co jednak tym sposobem nastąpić powinno, aby najpierw obrany przewodniczący dopiero po upływie pierwszych sześciu lat wystąpił. Występujący mogą być na nowo obrani.

Członek Rady nadzorczej, któryby na trzech po sobie następujących posiedzeniach Rady nadzorczej nie był obecnym, a powodów nieobecności swojej nie usprawiedliwił, uważanym będzie za wylosowanego [3]).

§ 90 (92). Uchwały Rady nadzorczej zapadają bezwzględną większością głosów; w razie ich równości rozstrzyga głos przewodniczącego. Do stanowienia uchwał potrzeba obecności przynajmniej sześciu członków, oprócz przewodniczącego.

[1]) Ustęp opuszczony przez Zgrom. og. w r. 1876.

[1]) Dodatek przez Zgrom. og. w r. 1876.

[2]) Zmiana przez Zgrom. og. w r. 1884.

[3]) Dodatek przez Zgrom. og. w r. 1862.

(89). Oprócz tego wielmożny p. Franciszek Trzecieski, jako przeważnie zajmujący się tym Towarzystwem, z godnością honorowego członka, mieć będzie na całe życie miejsce i głos w Dyrekcyi.

(88). Oprócz tego wielmożny p. Franciszek Trzecieski, jako przeważnie zajmujący się tym Towarzystwem, z godnością honorowego członka, mieć będzie na całe życie miejsce i głos w Dyrekcyi.

ROZDZIAŁ XIII.

O wydziale nadzorczym.

(105). Dla większego zabezpieczenia praw stowarzyszonych, ustanowionym być ma obok Dyrekcyi wydział nadzorczy, którego obowiązkiem będzie raz lub dwa razy do roku zebrać się w Krakowie w celu zbadania wszelkich czynności Dyrekcyi, a razem sprawdzenia przychodów i rozchodów.

Gdyby wydział nadzorczy spostrzegł takie nadużycia, które łatwo usunąćby się nie dały, będzie obowiązanym zawezwać prezydującego Dyrekcyi, żeby tenże zwołał ogólne zgromadzenie członków stowarzyszenia, któremu to wezwaniu, jeżeliby prezydujący w przeciągu czterech tygodni zadosyć nie uczynił, wydział nadzorczy będzie mocen sam ogólne zgromadzenie zwołać i temuż nadużycia wykazać.

§ 91 (93). Zgromadzenie ogólne obiera pana Franciszka Trzecieskiego, w uznaniu zasług, jakie dla założenia Towarzystwa położył, dożywotnim członkiem Rady nadzorczej nad oznaczoną w § 89 (91) liczbę członków tejże Rady, ze stałą płacą i tytułem kuratora, a to w celu zapewnienia mu na zawsze istotnego wpływu na tok spraw Towarzystwa.

§ 92 (94). Rada Nadzorcza jest powołaną do nadzoru Dyrekcyi, oraz do udziału w zarządzie częścią jako korporacya, częścią przez pojedynczych członków swoich.

§ 93 (95). Rada nadzorcza, jako korporacya, ma w szczególności:

1. Przedstawiać Zgromadzeniu ogólnemu uzasadnione wnioski we wszystkich sprawach, w których toż Zgromadzenie ma prawo stanowić.

2. Oznaczać wysokość zaliczek i składek, które corocznie od członków ściągnięte być mają.

3. Sprawdzać złożone przez Dyrekcyę rachunki roczne i przekładać je Zgromadzeniu ogólnemu z opinią swoją.

4. Oznaczać sposób lokacyi kapitałów funduszu rezerwowego.

5. Upoważniać Dyrekcyę do zaciągania pożyczek w przypadku § 79 (w rozdziale o funduszu rezerwowym) przewidzianym.

§ 93. Rada nadzorcza, jako korporacya, ma w szczególności:

1. Przedstawiać Zgromadzeniu ogólnemu uzasadnione wnioski we wszystkich sprawach, w których toż Zgromadzenie ma prawo stanowić.

2. Oznaczać wysokość zaliczek i składek, które corocznie od członków ściągnięte być mają.

3. Sprawdzać złożone przez Dyrekcyę rachunki coroczne i przedkładać je Zgromadzeniu ogólnemu z opinią swoją.

4. Oznaczyć sposób lokacyi kapitałów funduszu rezerwowego.

5. Upoważniać Dyrekcyę do zaciągania pożyczek w przypadku § 77 (w rozdziale o funduszu rezerwowym) przewidzianym.

6. *Wybierać dwóch dyrektorów i ich zastępców, lecz tylko większością dwóch trzecich głosów obecnych na posiedzeniu członków Rady nadzorczej. Gdyby żaden z kandydatów tej większości nie otrzymał, dokonywa wyboru Zgromadzenie Ogólne pomiędzy tymi dwoma kandydatami, którzy w Radzie nadzorczej najwięcej głosów otrzymali* [1]).

7. Mianować przy Dyrekcyi stałego dyrektora referenta i oznaczyć jego płacę; w razie potrzeby służy jej prawo z posady go usunąć. Tak dla usunięcia, jak i mianowania stałego dyrektora referenta, Rada nad-

[1]) Dodatek przez Zgrom. og. w r. 1878.

(89). Dyrekcya główna składa się z następujących osób:

a) z prezesa;

b) z zastępcy prezesa;

c) z dwóch, trzech, czterech, a nawet wedle potrzeby i więcej rzeczywistych dyrektorów i tyluż zastępców;

d) z kasyera i innych urzędników pomocniczych.

(90). Założyciele tego Towarzystwa obowiązują się w pierwszym roku pełnić bezpłatnie obowiązki głównej Dyrekcyi i zwołać przed końcem roku ogólne Zgromadzenie. Zgromadzenie to będzie miało obowiązek oznaczyć, czy i jakie wynagrodzenie mają pobierać główni dyrektorowie, a zarazem wybrać formalnie nową Dyrekcyę.

(91). Członkowie Dyrekcyi głównej winni mieć stałe zamieszkanie w Krakowie i być członkami Towarzystwa.

(93). Wszyscy członkowie Dyrekcyi wybierani będą na sześć lat. Po pierwszych trzech latach ustąpią z Dyrekcyi: zastępca prezesa i połowa dyrektorów; po drugich trzech latach: prezes i druga połowa dyrektorów.

Ustępujący z Dyrekcyi mogą być powtórnie wybranymi. Po upływie pierwszych trzech lat istnienia Towarzystwa, los oznaczy Dyrektorów ustąpić mających.

(95). Gdyby zebranie ogólne dla szczególniejszych przeszkód co trzy lata zwołanem być nie mogło, to w takim razie ustanowiona na ostatniem zebraniu Dyrekcya tak długo piastować będzie swoje urzędowanie, dopóki nowa Dyrekcya, stosownie do przepisów statutu, wybraną nie będzie.

(88). Dyrekcya składa się z następujących osób:

a) z prezesa;

b) z zastępcy prezesa;

c) z dyrektorów i ich zastępców. Liczba dyrektorów oznaczoną będzie stosownie do potrzeby przez ogólne zebranie; liczba zastępców równą będzie liczbie dyrektorów.

(89). Członkowie Dyrekcyi winni mieć stałe zamieszkanie w Krakowie i być członkami Towarzystwa.

(91). Wszyscy członkowie Dyrekcyi wybierani będą na sześć lat. Po pierwszych trzech latach ustąpią z Dyrekcyi: zastępca prezesa i połowa dyrektorów wraz z swymi zastępcami; po drugich trzech latach: prezes i druga połowa dyrektorów wraz z zastępcami.

Ustępujący z Dyrekcyi mogą być powtórnie wybranymi. Po upływie pierwszych trzech lat istnienia Towarzystwa, los oznaczy dyrektorów ustąpić mających.

(93). Gdyby zebranie ogólne dla szczególniejszych przeszkód co trzy lata zwołanem być nie mogło, to w takim razie ustanowiona na ostatniem zebraniu Dyrekcya tak długo piastować będzie swoje urzędowanie, dopóki nowa Dyrekcya, stosownie do przepisów statutu wybraną nie będzie.

6. Mianować i odwoływać delegatów i pełnomocników Towarzystwa po wysłuchaniu zdania Dyrekcyi. Pełnomocnika we Lwowie zamianuje Rada nadzorcza zaraz po swojem ukonstytuowaniu się.

7. Radzie nadzorczej przysłuża w naglących przypadkach prawo zawieszania w urzędowaniu członków Dyrekcyi, oraz tymczasowego zarządzania czego potrzeba celem ich zastąpienia. W takim razie jednak powinno być natychmiast zwołanem nadzwyczajne Zgromadzenie ogólne dla ostatecznego postanowienia w tym przedmiocie.

8. Nakoniec Rada nadzorcza orzeka w przedmiocie wszelkich na Dyrekcyę wnoszonych zażaleń. *Jeżeli podobne zażalenie wyszło od członka Towarzystwa, a ten członek nawet z orzeczenia Rady nadzorczej nie jest zadowolnionym, natedy wolno mu się odwołać do sądu polubownego (Rozdział X)* [1]).

9. Gdyby do zwołania Zgromadzenia ogólnego zachodziły prawne przeszkody, wtenczas przechodzą atrybucye Zgromadzenia ogólnego podczas trwania tych przeszkód na Radę nadzorczą.

zorcza winna być umyślnie zwołaną i o celu tego zwołania członkowie Rady Nadzorczej powinni być naprzód uwiadomieni [1]).

8. Mianować i odwoływać delegatów i pełnomocników Towarzystwa po wysłuchaniu zdania Dyrekcyi. Pełnomocnika we Lwowie zamianuje Rada nadzorcza zaraz po swojem ukonstytuowaniu się.

9. Radzie nadzorczej przysłuża prawo zawieszenia w urzędowaniu, a ewentualnie usunięcia z urzędu tak dyrektora jakoteż jego zastępcy i zarządzania czego potrzeba, celem ich zastąpienia[2]).

10. Nakoniec Rada nadzorcza orzeka w przedmiocie wszelkich na Dyrekcyę wnoszonych zażaleń.

11. Gdyby do zwołania Zgromadzenia ogólnego zachodziły prawne przeszkody, wtenczas przechodzą atrybucye Zgromadzenia ogólnego podczas trwania tych przeszkód na Radę nadzorczą.

§ 94 (96). Przewodniczący Rady nadzorczej albo jego zastępca ma prawo wglądać każdego czasu w tok spraw Towarzystwa i żądać od Dyrekcyi wszelkich wyjaśnień.

Oprócz tego Rada nadzorcza wyznacza do przejrzenia ksiąg i skontrowania kas trzech członków z grona swojego, którzy tę czynność *przynajmniej raz we dwa miesiące* [2]) po zamknięciu każdego kwartału uskutecznić mają. O tem ma być za każdym razem spisany protokoł i dokonanego przejrzenia ślad w księgach zostawiony.

Oprócz tego Rada nadzorcza wyznacza do przejrzenia ksiąg i skontrowania kas trzech członków z grona swojego, którzy tę czynność po zamknięciu każdego kwartału uskutecznić mają. O tem ma być za każdym razem spisany protokoł i dokonanego przejrzenia ślad w księgach zostawiony.

§ 95 (97). Dyrekcya w Krakowie jest organem wykonawczym Towarzystwa.

Dyrekcya składa się z trzech dyrektorów na trzy lata obranych; z tych jeden przewodniczy, drugi go w tym charakterze zastępuje, trzeci jest referentem.

Dla zastąpienia dyrektorów w razie przeszkody będą wyznaczeni zastępcy. Dwaj pierwsi dyrektorowie muszą być członkami Towarzystwa z prawem głosowania, czego się od referenta nie wymaga.

§ 95. Dyrekcya w Krakowie jest organem wykonawczym Towarzystwa.

Dyrekcya składa się z trzech dyrektorów. *Dwóch pierwszych wybiera Rada nadzorcza, a ewentualnie Zgromadzenie ogólne (§ 93 l. 6) na lat sześć w tym porządku, aby zawsze jeden co trzy lata występował.*

W razie ustąpienia przed upływem kadencyi jednego z dyrektorów, wchodzi w jego miejsce nowo obrany i urzęduje aż do czasu ukończenia kadencyi tego dyrektora, który ustąpił. Trzeciego dyrektora mianuje stale Rada nadzorcza (§ 93 l. 7) [3]). Z tych trzech dyrektorów, jeden przewodniczy, drugi go w tym charakterze w razie nieobecności zastępuje, trzeci stale mianowany jest dyrektorem referentem.

Dla zastąpienia dyrektorów w razie przeszkody będą wyznaczeni zastępcy.

Dwaj pierwsi dyrektorowie muszą być członkami Towarzystwa z prawem głosowania, czego się od referenta nie wymaga.

[1]) Ustęp wykreślony przez Zgrom. og. w r. 1873.
[2]) Zmieniony przez Zgrom. og. w r. 1866.

[1]) Dodany przez Zgrom. og. w r. 1866.
[2]) Zmieniony przez Zgrom. og. w r. 1866.
[3]) Zmieniony przez Zgrom. og. w r. 1866 i 1878.

(98). Dyrekcyi służy prawo przyjmowania i oddalania urzędników, tudzież przyznawania dodatków do pensyi i wynagrodzeń.

(100). Dyrekcya odpowiedzialną jest Towarzystwu i krajowi za uczciwe, baczne, rzetelne i odpowiednie statutom prowadzenie interesów Towarzystwa. Szczególniej zaś czuwać powinna nad tem, aby wydatki administracyjne ograniczały się jedynie na niezbędne potrzeby, i aby unikać wszelkich wydatków, bez którychby się obejść mogło.

(98). W zakres działalności Dyrekcyi wchodzi w ogólności cały zarząd Towarzystwa zabezpieczenia, niemniej wszelkie statutem objęte interesa onegoż.

(98). Zakres atoli działalności Dyrekcyi, tudzież przyszły porządek jej urzędowego postępowania, urządzone zostaną szczegółowo porządkiem dyrekcyjnym.

(97). Do uchwalania postanowień Dyrekcyi, obecność trzech przynajmniej osób niezbędnie jest potrzebną.

(99). We wszystkich sprawach, decyzyi Dyrekcyi podległych, postanowienia zapadać mają większością głosów. Przy równym podziale głosów to zdanie stanie się postanowieniem obowiązującem, do którego przychyli się prezydujący.

(101). Ponieważ Dyrekcya sama związaną jest przepisami statutu i samowolnie zmieniać ich nie może, przeto obowiązaną jest, jeżeli uzna za potrzebne zrobić jakowe zmiany w tychże, poddać takowe pod decyzyę najbliższego zebrania ogólnego. W razie zaś wyczerpnienia funduszu rezerwowego, albo w innych naglących okolicznościach, Dyrekcya ma obowiązek zawiadomić o tem wysoki rząd i prosić o pozwolenie zwołania nadzwyczajnego ogólnego zebrania.

(86). Gdyby wydatki na wynagrodzenia szkód były tak znaczne, że nietylko pierwsza połowa funduszu rezerwowego wpłaconego zostałaby wyczerpaną, ale z drugiej połowy niewiele pozostało, ma Dyrekcya obowiązek dowiedzieć się o woli zabezpieczonych przez zwołanie Zgromadzenia ogólnego.

(96). Prezes Dyrekcyi zastępuje Towarzystwo na zewnątrz i upoważnionym jest do prawnego przyjmowania wszelkich do Towarzystwa wystosowanych odezw.

(96). Dyrekcyi służy także prawo przyjmowania i oddalania urzędników, tudzież przyznawania dodatków do pensyj i wynagrodzeń.

(98). Dyrekcya odpowiedzialną jest Towarzystwu i krajowi za uczciwe, baczne i odpowiednie statutom prowadzenie interesów Towarzystwa. Szczególniej zaś czuwać powinna nad tem, aby wydatki administracyjne ograniczały się jedynie na niezbędne potrzeby, i aby unikać wszelkich wydatków, bez którychby się obejść mogło.

(96). W zakres działalności Dyrekcyi wchodzi wogólności cały zarząd Towarzystwa zabezpieczenia, niemniej wszelkie statutem objęte interesa onegoż.

Zakres atoli działalności Dyrekcyi, tudzież przyszły porządek jej urzędowego postępowania, urządzone zostaną szczegółowo porządkiem dyrekcyjnym; porządek zaś ten potwierdzonym będzie, zawsze jednak w zakresie niniejszego statutu, przez zebranie ogólne.

(95). Do uchwalania postanowień Dyrekcyi, obecność trzech przynajmniej osób niezbędnie jest potrzebną. Prezydujący i sekretarz podpisują każde postanowienie.

(97). We wszystkich sprawach, decyzyi Dyrekcyi podległych, postanowienia zapadać mają bezwzględną większością głosów. Przy równym podziale głosów to zdanie stanie się postanowieniem obowiązującem, do którego przychyli się prezydujący.

(99). Ponieważ Dyrekcya sama związaną jest przepisami statutu i samowolnie zmieniać ich nie może, przeto obowiązaną jest, jeżeli uzna za potrzebne zrobić jakowe zmiany w tychże, poddać takowe pod decyzyę najbliższego zebrania ogólnego. W razie zaś wyczerpnienia funduszu rezerwowego, albo w innych naglących okolicznościach, Dyrekcya ma obowiązek zwołania nadzwyczajnego zebrania ogólnego.

§ 96 (98). Dyrektor przewodniczący albo jego zastępca przedstawia Towarzystwo wobec władz i w stosunkach zewnętrznych, on też wszystkie do Towarzystwa wystosowane pisma przyjmuje. Dokumenta wystawiane w imieniu Towarzystwa muszą być podpisane przez dwóch dyrektorów albo ich zastępców.

§ 96. Dyrektor przewodniczący albo jego zastępca, przedstawia Towarzystwo wobec władz i w stosunkach zewnętrznych; on też wszystkie do Towarzystwa wystosowane pisma przyjmuje. Dokumenta wystawiane w imieniu Towarzystwa, muszą być podpisane przez dwóch dyrektorów, albo ich zastępców. *Dyrekcya oznacza płacę urzędników Towarzystwa za porozumieniem się z Radą nadzorczą* [1]).

§ 97 (99). Koszta zarządu nie powinny w początkach istnienia Towarzystwa przenosić 15 procent ściągniętych za ubezpieczenie rocznych składek; za każde przekroczenie tej cyfry jest Dyrekcya Zgromadzeniu ogólnemu odpowiedzialną.

§ 98 (100). Dyrekcya załatwia wszystkie sprawy Towarzystwa, które nie są pozostawione Radzie nadzorczej lub Zgromadzeniu ogólnemu. Ona jest odpowiedzialną za zgodny ze statutem tok czynności. Do ważności uchwał Dyrekcyi potrzeba poprzedniego zawiadomienia wszystkich dyrektorów o mającem się odbyć posiedzeniu, równie jak obecności na posiedzeniu i jednomyślności dwóch dyrektorów lub ich zastępców.

§ 98. Dyrekcya załatwia wszystkie sprawy Towarzystwa, które nie są pozostawione Radzie nadzorczej lub Zgromadzeniu ogólnemu *i może także za upoważnieniem Rady nadzorczej zawierać układy z innemi Towarzystwami asekuracyjnemi, w celu wzajemnego przyjmowania do ubezpieczenia przedmiotów i wspólnego pokrywania szkód* [2]). Ona jest odpowiedzialną za zgodny ze statutem tok czynności. Do ważności uchwał Dyrekcyi potrzeba poprzedniego zawiadomienia wszystkich dyrektorów o mającem się odbyć posiedzeniu, równie jak obecności na posiedzeniu i jednomyślności dwóch dyrektorów lub ich zastępców.

[1]) Zmiana przez Zgrom. og. w r. 1862.

[2]) Dodatek przez Zgrom. og. w r. 1873.

(102). Kasa główna Towarzystwa od chwili, w której się dostanie pod zarząd Dyrekcyi, zostawać będzie zawsze pod potrójnem zamknięciem. Kasa podręczna nie mogąca w sobie mieścić nad 2000 fl., pozostaje pod podwójnem zamknięciem.

(103). Bez zezwolenia Dyrekcyi, żadna wypłata z kasy Towarzystwa nastąpić nie może. Bieżące stałe wydatki, potrzebują tylko asygnacyi powołanego na Dyrektorstwo kasy członka Dyrekcyi. Podobnież i mniejsze wydatki aż do wysokości 50 fl., czynione być mogą za samą asygnacyą Prezesa, tudzież wspomnianego Dyrektora kasy; z wszystkich jednak podobnych asygnacyj, należy zdać sprawę na najbliższem posiedzeniu Dyrekcyi.

(104). Dyrekcya odnośnie do §. 100 ustanowi potrzebny do sprawowania interesów zarządu komplet osób, i wyda stosowne postanowienia co do potrzebnej w pewnych względach kaucyi.

(92). Dyrektorowie powiatowi nie będą pobierać wynagrodzenia, a w każdym powiecie ma być wybranym dyrektor i zastępca tegoż z grona członków.

Wolno jednak Dyrekcyi głównej, gdyby interesa Towarzystwa tak się rozszerzyły, że okazałaby się potrzeba ustanowienia stałego urzędu w powiatach, zmienić Dyrekcye powiatowe na stałe, a wedle okoliczności i płatne Dyrekcye obwodowe.

(105). Po zamknięciu głównego rachunku z końcem każdego roku słonecznego ma być zrobionym w drugiej połowie miesiąca czerwca wyciąg wykazujący dokładnie liczbę zabezpieczonych budynków, zabezpieczoną na nich wartość, tudzież wydatki Towarzystwa na wynagrodzenie i na administracyą. Od Dyrekcyi zależeć będzie, czyli do tej lub owej rubryki (mianowicie przy wypłaconych wynagrodzeniach) dodać zechce szczegółowe jakie objaśnienia.

Wyciąg ten przedłożonym będzie następnie wysokim władzom krajowym i drukiem do publicznej wiadomości podanym.

(100). Kasa główna Towarzystwa, od chwili, w której się dostanie pod zarząd Dyrekcyi, zostawać będzie zawsze pod potrójnem zamknięciem. Kasa podręczna nie mogąca w sobie mieścić nad 2.000 fl., pozostaje pod podwójnem zamknięciem.

(101). Bez zezwolenia Dyrekcyi, żadna wypłata z kasy Towarzystwa nastąpić nie może. Bieżące stałe wydatki, potrzebują tylko asygnacyi powołanego na Dyrektorstwo kasy członka Dyrekcyi. Podobnież i mniejsze wydatki aż do wysokości 50 fl., czynione być mogą za samą asygnacyą prezesa, tudzież wspomnianego dyrektora kasy; z wszystkich jednak podobnych asygnacyj należy zdać sprawę na najbliższem posiedzeniu Dyrekcyi.

(102). Dyrekcya odnośnie do §. 98 ustanowi potrzebny do sprawowania interesów zarządu komplet osób, i wyda stosowne postanowienie co do potrzebnej w pewnych względach kaucyi.

(90). Dyrekcya mianować będzie agentów Towarzystwa, o ile tego uzna potrzebę, niemniej potrzebnych urzędników.

(103). Z zamkniętego w każdym roku administracyjnym rachunku głównego zrobionym być winien wyciąg, wykazujący dokładnie liczbę zabezpieczonych budynków, zabezpieczoną na nich wartość, tudzież wydatki Towarzystwa na wynagrodzenia i na administracyą. Od Dyrekcyi zależeć będzie, czyli do tej lub owej rubryki (mianowicie przy wypłaconych wynagrodzeniach) dodać zechce szczegółowe jakie objaśnienia.

Wyciąg ten przedłożonym będzie następnie wysokim władzom krajowym i drukiem do publicznej wiadomości podanym.

(104). Zarząd krajowy ma prawo zamianowania komisarza rządowego, który przytomnym być może na wszystkich posiedzeniach, a któremu się każdego czasu wolny zostawia przegląd rachunków, pism i protokołów Towarzystwa.

§. 99. (101). Główna kasa Towarzystwa będzie zostawała pod potrójnem zamknięciem; bliższe szczegóły oznaczy Zgromadzenie ogólne.

§. 100. (102). Asygnacye na wydatki stałe może wydawać dyrektor przewodniczący albo jego zastępca; do asygnowania innych wypłat potrzeba uchwały Dyrekcyi.

§. 101. (103). Do załatwiania spraw Towarzystwa poza obrębem Krakowa, do pośredniczenia w układach tyczących się ubezpieczeń, do dochodzenia pogorzel i t. d., wogóle do bezpośredniej styczności z ubezpieczonymi mianowani będą według §. 93 (95) przez radę nadzorczą delegaci i pełnomocnicy, pierwsi z pomiędzy członków Towarzystwa, drudzy mogą i z pomiędzy innych osób być dobrani.

Delegat lub jego zastępca dopełnia obowiązków następujących:

a) odbiera wykaz od każdej strony mającej chęć przystąpienia;

b) daje opinią swoją o tym wykazie i takową Dyrekcyi przesyła. W tym celu umocowanym jest do sprawdzenia opisów i dodatkowego oszacowania przedmiotów podanych do ubezpieczenia (§. 24) [22];

c) odbiera zawiadomienie o zaszłej pogorzeli (§. 35);

d) ma obowiązek zjechania na miejsce pogorzeli w jak najkrótszym czasie dla przeprowadzenia likwidacyi szkody (§§. 35, 36, 37, 38, 39);

e) w razie zesłania przez Dyrekcyą urzędnika umocowanego do przeprowadzenia likwidacyi, przewodniczy delegat komisyi likwidacyjnej i ma obowiązek swoje zdanie do aktu likwidacyjnego dołączyć, oraz swój podpis domieścić (§§. 40, 41, 42, 43, 44).

W nieobecności delegata lub w razie zaszłych przeszkód, dopełnia tych czynności zastępca delegata.

Obywatelskie i zaszczytne stanowisko delegata i jego zastępcy, jest dostateczną rękojmią sumiennego dopełniania podejmowanych przez nich obowiązków.

Rada nadzorcza ma wszelako prawo odwołać delegata lub jego zastępcę, jeżeli to za stosowne uzna.

Dyrekcya zresztą oznaczy w udzielonych przez siebie instrukcyach powinności delegatów i pełnomocników.

§. 102. (104). Rachunki roczne i sprawozdania, ułożone z końcem roku przez Dyrekcyą a zatwierdzone przez Zgromadzenie Ogólne, będą w urzędowej gazecie krajowej ogłoszone.

§. 103. (105). Jeżeli c. k. komisarz rządowy dla Towarzystwa postanowionym będzie, ma tenże prawo wszelkiego wglądania w tok spraw Towarzystwa, o ile to w celu spełnienia poleconego mu zadania będzie potrzebnem. Komisarz rządowy ma również prawo sprzeciwiać się uchwałom, któreby w jego mniemaniu uwłaczały statutowi, ustawom lub sprawie publicznej, w którym razie wykonanie uchwały pozostanie w zawieszeniu, dopóki wyższa władza nie rozstrzygnie.

KRONIKA

TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ

W KRAKOWIE

w czasie od dnia 1 Maja 1861 r. do dnia

1 Kwietnia 1886 r.

Rok 1861/2.

Niespełna w dwa miesiące po rozpoczęciu operacyi Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie, a mianowicie już dnia 24 czerwca 1861 r. zebrała się rada nadzorcza celem wysłuchania sprawozdania dyrekcyi o czynnościach dokonanych oraz celem powzięcia uchwał, które praktyka siedmiotygodniowa jako pożyteczne i potrzebne wskazała.

Ze sprawozdania dyrekcyi przedłożonego radzie nadzorczej na tem posiedzeniu przekonujemy się popierwsze, że wszystkie koszta organizacyjne od początku aż do 1 maja 1861 r. wynosiły 14.690 złr. 50 ct., powtóre, że dyrekcya zaprotokołowała firmę Towarzystwa przeważnie w tym celu, aby w razie potrzeby była w możności zaciągnąć pożyczkę w banku narodowym; a potrzecie, że z 833 członków, którzy do 1 maja przystąpienie swoje do Towarzystwa zadeklarowali, przystąpiło do 24 czerwca tylko 333 członków, a to z powodu, że ubezpieczenia reszty członków trwały jeszcze w innych Towarzystwach. Najliczniejszy przystęp członków był z powiatu krakowskiego, gdyż na 88 deklarantów przystąpiło odrazu do Towarzystwa 56 członków, najmniejszy udział był z Bukowiny, skąd do 24 czerwca 1861 r. tylko dwóch członków przystąpiło.

Na wzmiankę zasługuje ta okoliczność, że dyrekcya w pierwszych chwilach swego działania, korzystając z prawa rozszerzenia operacyi na inne kraje koronne monarchii austryackiej, przeprowadziła organizacyę w ks. Cieszyńskiem, co rada nadzorcza z uznaniem dla dyrekcyi zatwierdziła.

W tymżesamym pierwszym roku odniosła dyrekcya sukces niepomierny, zawarłszy umowę z galicyjskiem Towarzystwem kredytowem ziemskiem i z galicyjską kasą oszczędności we Lwowie w tym kierunku, że wszelkie dobra i realności długiem hipotecznym tych instytucyj finansowych obciążone, winne być ubezpieczone w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. Fakt ten zasługuje na wdzięczne wspomnienie, albowiem zaufanie takie, objawione Towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń w pierwszych chwilach jego istnienia przez dwie najpoważniejsze w kraju instytucye finansowe, oddziałało najpomyślniej na reputacyę tegoż.

Wypadkiem niezwykłym w biurze dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie był dzień 30 maja 1861 r., w którym nadeszło pierwsze doniesienie o szkodzie pogorzelowej wydarzonej w obwodzie żółkiewskim w Spasowie, gdzie d. 28 maja 1861 r. zgorzał dom dla straży finansowej, ubezpieczony policą l. 51 (ag. Sokal), za który wypłacono wynagrodzenie 120 złr. w. a.

Drugie zwyczajne zebranie rady nadzorczej odbyło się dnia 24 listopada i dni następnych w r. 1861. Na tem zgromadzeniu uchwaliła rada nadzorcza niektóre zmiany w taryfie, uwzględniając w szczególności ubezpieczenia włościańskie, od których ustanowiono takąż opłatę jak od ubezpieczeń większych własności ziemskich. W tym kierunku Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń stanęło od razu na zasadzie zupełnego równouprawnienia, wówczas w życiu społecznem zaledwie w teoryi znanego, a w życiu ekonomicznem do dnia dzisiejszego nigdzie niepraktykowanego. Wszystkie bowiem zakłady asekuracyjne dziś jeszcze robią znaczną różnicę pomiędzy opłatą od ubezpieczeń włościańskich a opłatą od ubezpieczeń większej własności ziemskiej. Przez zatarcie tej różnicy w kraju naszym poniosło Towarzystwo nawet znaczne ofiary. Zapomocą wszakże tych ofiar został wskrzeszony zmysł przezorności u naszych włościan, czem się mężowie stojący u steru Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń dobrze krajowi zasłużyli.

Omawiając prace komisyi statutowej, wykazaliśmy, jakie trudności przedstawiały się tej komisyi do zwalczenia, aby zatrzeć ustanowioną w przepisach statutowych różnicę pomiędzy stałymi a czasowymi członkami. Teoretycznie została ta kwestya bardzo umiejętnie i sprawiedliwie rozwiązaną, dla uświęcenia jednak zasady powzięła rada nadzorcza w listopadzie 1861 r. uchwałę, że ten tylko ma być uważanym za czasowo ubezpieczającego się, kto wyraźnie oświadczy, że chce być członkiem czasowym; że temsamem z praw przysługujących członkowi stałemu rezygnuje, i że zamiast opłacać należytość na fundusz rezerwowy tylko przez lat 3, życzy sobie opłacać takową przez cały czas należenia do Towarzystwa po 5% od każdej zaliczki wniesionej.

Oczywiście, że wskutek tej uchwały, wykazującej dobitnie, że korzystniej jest, być członkiem stałym, jak członkiem czasowym, nikt prawie z przystępujących oświadczenia wyraźnego, że chce być członkiem czasowym, nie złożył, a to tem mniej, że zaliczka złożona przez członków czasowych w pierwszym roku, wynosiła zaledwie $^1/_{1000}$ część ogólnej zaliczki, wskutek czego i odpowiedzialność dopłaty dla kilku czasowych członków, gdyby ci wzajemnie mieli sobie gwarantować szkody, jak tego statut wymagał, byłaby niesłychanie wielką, a niebezpieczeństwo znacznej dopłaty zbyt groźnem.

Dyrekcya, wywiązując się z polecenia danego jej przez zgromadzenie ogólne, wypracowała statut Towarzystwa ubezpieczeń od gradu. Rada nadzorcza, pragnąc zasięgnąć w tej mierze opinii szerszych kół obywatelskich, poleciła statut ten przez siebie w zasadzie uchwalony, rozesłać ziemianom, i przedstawić takowy do zatwierdzenia zgromadzeniu ogólnemu w roku 1863 zebrać się mającemu.

Jako dowód zaufania w trwałość instytucyi ze strony rady nadzorczej i szlachetnej jej pieczołowitości o los i przyszłość urzędników wspomnieć należy, że przy zamknięciu rachunkowem roku pierwszego t. j. w maju 1862 poleciła rada nadzorcza dyrekcyi wypracowanie statutu emerytalnego dla urzędników. Uchwałą tą przyznała rada nadzorcza w zasadzie urzędnikom

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń już w pierwszym roku zawiązania Towarzystwa prawo do emerytury, o czem inne zakłady finansowe często zaledwie po kilkunastu latach istnienia pomyślały.

Niespodziewanie pomyślny wynik operacyi roku pierwszego był najwyższą nagrodą dla tych wszystkich, którzy pomimo złośliwie rozsiewanych pogłosek podkopujących Towarzystwo, przystąpili pierwsi do tej instytucyi, narażając się na ewentualność dopłat w razie niepomyślnych wyników, oraz dla wszystkich tych obywateli, którzy bądź w charakterze członków rady nadzorczej, bądź w charakterze delegatów, poświęcili bezinteresownie swój czas i pracę dla instytucyi, przyjmując prócz moralnej odpowiedzialności także i odpowiedzialność materyalną, jak to uczyniła rada nadzorcza, gwarantując solidarnie za pożyczkę 15.000 złr. zaciągniętą w domu bankowym W. Kirchmajera. Niemniejszą radością napojone było serce kuratora i założyciela Towarzystwa ś. p. Franciszka Trzecieskiego, który w najśmielszych swych marzeniach nie przypuszczał o takim rozwoju i takich wynikach instytucyi zaraz w pierwszym roku, a to tem mniej, że tak zaliczki, jak i opłaty na fundusz rezerwowy zostały niżej ustanowione, jak to ś. p. Trzecieski projektował.

Cóż mówić o dyrekcyi Towarzystwa, w której ręce oddano pielęgnowanie tego niemowlęcia, i od której społeczeństwo słusznie miało prawo żądać zdania rachunku, jak tę misyą wypełniła? Wspominać również zbytecznie, jak radosnemi uczuciami przepełnione były serca wszystkich urzędników, którzy po większej części, porzuciwszy stanowiska zajmowane w innych zawodach, poświęcili swą pracę tej krajowej instytucyi, łącząc los i swoją dobrą lub złą dolę z losami tejże. To też dzień 2 czerwca 1862 roku, w którem się odbyło pierwsze zgromadzenie ogólne Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie, był dniem prawdziwej uroczystości dla wszystkich, którzy pośrednio lub bezpośrednio przyjęli udział bądź w charakterze członków zarządu, bądź w charakterze członków Towarzystwa, bądź też w charakterze współpracowników tej instytucyi.

I nie dziw, — jeżeli pomyślimy, że w kraju, w którym trudno było zebrać kilkuset właścicieli, którzyby zadeklarowali

ubezpieczyć wartość 6 milionów, ubezpieczono w pierwszym roku 30 milionów, — że zamiast najwyżej spodziewanej zaliczki 100.000 złr., zebrano zaliczki 272.000 złr., — że zamiast obawy dopłat pozostałość wynosiła 35%, z której członkowie otrzymali 27% zwrotu zaliczki, — że wreszcie wobec długu zaciągniętego w kwocie 15.000 na organizacyą, dług ten spłacono, a nadto na fundusz rezerwowy 42.000 złr. zaoszczędzono.

Zdaje nam się, że najwierniej odźwierciedlimy sytuacyą dnia tego, przytaczając przemówienie prezesa Towarzystwa ś. p. Adama hr. Potockiego na tem pierwszem zgromadzeniu ogólnem, oraz wyjątki ze sprawozdań rady nadzorczej i dyrekcyi, przedstawionych temuż zgromadzeniu.

Prezes Adam hr. Potocki zagaił posiedzenie następującą przemową:

»Rok temu, kiedy jedynie wiarą silni, rozpoczynaliśmy nasze działanie, obowiązując się wynagradzać zajść mogące szkody. Niespełnione jeszcze obietnice przyszłych przystąpień stanowiły cały majątek Towarzystwa, a na tych nadziejach ciężył rzeczywisty dług 15.000 złr., — z dniem zaś 1 maja zamknięte rachunki, z których wyciąg w waszych znajduje się rękach, wykazują po opłaceniu wszystkich kosztów i zaspokojeniu wszystkich wydatków i długów uzbierany fundusz rezerwowy na przeszło 30,000 złr., przewyżkę pozostałą i rozrządzalną w ilości blisko 70,000 złr. — i wartości rzeczywiście zabezpieczonych na więcej niż 30 milionów«.

»Takiem powodzeniem, panowie! słusznie radować się możemy. Idzie tu nam bowiem oprócz sprawiedliwego względu na korzyści materyalne, oprócz naturalnej chęci niedoznawania zawodu w raz podjętem dziele: idzie nam o danie miary, tak obcym jak i sobie samym, co może i czemu wydoła w słusznej mierze odważne poleganie na własnych siłach, połączenie tych sił w jedno, — szukanie w sobie, w łączności, we wzajemnej pomocy środków zaradczych na potrzeby krajowe; a tym wszystkim względom świetnie odpowiadają osiągnięte już rezultaty. Zaiste, w szczęśliwym układzie okoliczności, mianowicie w pierwszych miesiącach rozpoczętej czynności, a więc w chwilach właśnie największej naszej słabości, kornie uznać nam trzeba miłościwe błogosławieństwo Boże. Lecz ufnie polegać na tej wyższej

pomocy nie wolnoż jest ludziom, kiedy ich czynami kierują szczera chęć dobra, miłość bliźniego i kraju, kiedy przytem, chęciom dobrym i zacnemu uczuciu towarzyszą owe niezbędne warunki pracy, porządku, wytrwałości? Otóż tym warunkom dopisali właśnie mężowie, przez was panowie, powołani do zarządu sprawami naszego Towarzystwa«.

»Odwagą w postanowieniu, oględną i baczną rozwagą w działaniu, odrzuceniem żmudnych, kosztownych i biurokratycznych form — a jednak zaprowadzeniem ścisłego, jasnego i sprężystego porządku i kontroli, zachowaniem w stosunkach wszystkich cechy obywatelskiej, właściwej naszemu przedsięwzięciu, przy najsumienniejszej oszczędności w najdrobniejszych szczegółach, — a zawsze wytężoną pracą, zgodnem między sobą, jakby jeden, postępowaniem, nieugiętą wytrwałością i prawdziwem poświęceniem, przyczynili się oni głównie do wypadków osiągniętych w tym roku, a zdrowem założeniem w samych początkach, dali silną i poważną podstawę przyszłemu rozwojowi naszego zakładu. Sądzę więc, że odpowiem myśli całej rady nadzorczej i waszemu Panowie! uczuciu, wyrażając tu naszej dyrekcyi wdzięczne uznanie, którego szanowne zebranie stwierdzić pewno nie odmówi«.

»Panowie! z osobnych części każda całość się składa, a jeżeli z upadkiem samego gmachu, wszelki szczegół niszczeje i zamiera, tak też odwrotnie — podniesieniem, rozwinięciem i ożywieniem pojedynczych części, z czasem i całość na nowo powstać musi. Wśród smętnych zwalisk, które ziemię naszą zalegają i tak boleśnie świadczą o upadku ojczyzny, zamierzyliśmy jednej poszczególnej potrzebie zaradzić zawiązaniem się w nasze Towarzystwo. Dbać więc o jego dobro, rozważnem przyczynieniem się rozwijać i ustalać jego pomyślność, jest nam nietylko zadaniem, jest dopełnieniem prawdziwego obywatelskiego obowiązku, aby do podźwignięcia i wskrzeszenia całości donieść i naszą cegiełkę. W tym duchu i z tym wybitnym celem przed oczyma, przystąpimy też, nie wątpię, do czynności teraźniejszego naszego ogólnego zebrania, którego pierwsze posiedzenie za otwarte ogłaszam«.

Rada nadzorcza, składając sprawozdanie o poleceniu udzielonem dyrekcyi, aby firma Towarzystwa była zaprotokołowaną

w sądzie handlowym, celem uzyskania kredytu w banku w razie potrzeby, tak się w tym przedmiocie wyraża:

»Wspomnieliśmy wyżej, że użycia kredytu w banku nie zaszła potrzeba. Nasuwa się tu uwaga, że pierwsza to zapewne instytucya, która bez żadnego zasobu, bez żadnego wsparcia, owszem szukająca kredytu za sobą, aby na nieprzewidziane wypadki być gotową, oparta jedynie na wspólnej i stanowczej woli obywateli, zawiązała się i wzrosła w naszym kraju, a wzrosła tak świetnie ze względu na solidarność, tak korzystnie ze względu na cyfry. O tym wzroście poweźmie szanowne zgromadzenie wiadomość ze sprawozdania dyrekcyi. Obowiązkiem jest jednak rady nadzorczej uzupełnić ten brak, który się w sprawozdaniu dyrekcyi okaże i umieścić to co tam pominiętem zostanie, a tem jest: »uznanie zasług dyrekcyi«.

»Warunki pomyślnego rozwoju podobnych instytucyj są dwa: jeden, dobra administracya; drugi, zaufanie publiczne, wysoką cyfrą przystępujących stwierdzone. Dyrekcya przy rozpoczęciu dzieła, prócz trudności połączonych z każdym zaczątkiem, które się nie dają usunąć, jak tylko wytrwałą i mozolną pracą, zastała jeszcze liczne przeszkody do usunięcia nie łatwe; nie folgując jednak gorliwej pracy, usunęła te przeszkody, umiała dalej połączyć w administracyi pośpiech z dokładnością, w zarządzie funduszami korzyść instytucyi ze ścisłem wypełnianiem przyjętych zobowiązań względem zabezpieczonych, i na tej drodze nawet w pesymistach zaufanie wzbudzić«.

»Do wiary w instytucyą przyczyniła się niepomiernie, mężów dyrekcyą składających znana w kraju zacność«.

Dyrekcya wreszcie w sprawozdaniu swojem po przedstawieniu wyników cyfrowych tak się wyraża:

»Sprawozdanie dyrekcyi na tem ogólnem zestawieniu cyfer kończyćby się mogło. Sądzi jednak dyrekcya, że obowiązkiem jej jest wzkazać okoliczności, które na szczęśliwe rozwinięcie Towarzystwa przeważnie wpłynęły«.

»Pierwszą podstawą powodzenia było, przyjazne usposobienie obywatelstwa dla instytucyi krajowej, a ztąd liczne zaraz na początku przystępowania do Towarzystwa. Dalej, sprężyste i sumienne współdziałanie delegatów w różnych okolicach kraju przez radę nadzorczą na urzędy te powołanych«.

»Nie chce dyrekcya przedłużać sprawozdania wyliczaniem wszystkich usług instytucyi przez delegatów wyświadczonych, nie chce też wyliczaniem tych usług narazić skromności tych obywateli, którzy oddając je Towarzystwu, sądzą, że wypełniają tylko obowiązki obywatelskie. Powiemy więc wogóle, że dyrekcya, będąc ciągle w bezpośrednim stosunku z delegatami, u wszystkich znalazła pomoc, podporę i chętność w wykonywaniu czynności, do których przez dyrekcyą zapraszani bywali«.

»Ustanowienie agencyi po różnych miejscach, przyczyniło się niemało w przekonaniu dyrekcyi do dania silnego popędu instytucyi naszej, nietylko przez związanie z interesem naszym wielu czynnych i w wielu przypadkach w stosunkach z zagranicznemi Towarzystwami zostających ludzi, ale mianowicie z powodu, że agenci ułatwiają te czynności asekuracyjne, któremi delegatów żadnym sposobem obciążać nie można; takiemi są: utrzymywanie ksiąg rachunkowych, ściąganie należytości, wystawianie weksli, realizowanie takowych, przypominanie zabezpieczającym ich zobowiązania i uwiadamiania o kończących się ubezpieczeniach, przesełanie pieniędzy do kas Towarzystwa. Każdy bliżej rozpatrujący się w czynnościach asekuracyjnych pojmie, że pełnienie tego rodzaju czynności przez delegatów było niepodobnem; pojmie również, że agenci są nietylko potrzebni i użyteczni, ale że są dla Towarzystw asekuracyjnych niezbędni, jeżeli instytucya ma mieć ten porządek i tę ścisłość, których każda instytucya finansowa potrzebuje«.

»Delegaci i agenci dopełniają się niejako nawzajem; pierwsi nadają instytucyi i utrzymują w niej cechę powagi i bezinteresowności, drudzy warunek konieczny, ścisłości i akuratności w obrotach pieniężnych; tak więc Towarzystwo nasze zachowuje w całej swojej organizacyi nienaruszenie charakter obywatelskiej a zarazem i finansowej instytucyi«.

»Nie może dyrekcya zakończyć tego pierwszego sprawozdania bez wyciągnięcia z jednorocznego naszego powodzenia niektórych wniosków o przyszłości naszego Towarzystwa. Jeżeli teorya ma swoje niewzruszone zasady, to praktyka daje pewne podstawy do rozumowania, a gdzie praktyka popiera teoryą, tam jest prawda i pewność«.

»Słuszność i sprawiedliwość zasady wzajemności jest dowie-

dzioną w teoryi. Użyteczność i zyskowność tej zasady dowodzi zastosowanie jej w Towarzystwie naszem. Możemy więc z zaufaniem choć bez przesadnych nadziei spoglądać w przyszłość«.

»Jeżeli w początkach nieznajomość rzeczy, niejasność co do kierunku i środków, brak podstawy jaką nadają wielkie kapitały, mogły zachwiać zaufanie u niektórych obywateli; jeżeli w początkach obawa ponoszenia znacznych ofiar dla utrzymania instytucyi krajowej zdawała się uzasadnioną; jeżeli w początkach można z niespokojnością było stawiać pytanie, jak będzie mogło szkody płacić żadnym zasobem pieniężnym niewsparte Towarzystwo; jeżeli wreszcie przypuszczenie opłacania wyższych składek od premij Towarzystw spekulacyjnych, mogło nie jednego zachęcić do trzymania się dawnych zabezpieczeń, które określoną i pewną sumę w jego budżecie stanowiły, to dzisiaj wobec naszego sprawozdania wszystkie te obawy i niepewności znikają. Okazuje się bowiem cała rzeczywistość, że już w pierwszym roku jest zysk i oszczędność, pozwalająca stanowczo twierdzić, że na przyszłość przy powiększającej się sumie zabezpieczeń, korzyści stosunkowo rosnąć będą. Dzisiaj już możemy przemawiać nietylko w imieniu instytucyi krajowej, ale w imieniu instytucyi korzystnej i zyskownej, a gdzie zaspokojenie znajdują interesa osobiste i sprawy ogólne, tam niewątpliwie jest dobro kraju«.

Kilkunasto-miesięczna zaledwie praktyka zrobiła w statucie przed rokiem uchwalonym szeroki wyłom, gdyż wskutek tej praktyki zmieniono 16 paragrafów, co w poglądzie na zmiany statutowe uwidocznionem zostało.

Wreszcie orzekło ogólne zgromadzenie, że zarząd nowo utworzyć się mającego Towarzystwa ubezpieczeń od gradu, ma być powierzony zarządowi Towarzystwa ubezpieczeń od ognia.

Rok 1862/3.

Rok 1862 zaczął się dla Towarzystwa bardzo nieszczęśliwie, albowiem w pierwszych 6-ciu miesiącach pogorzele były tak liczne i tak znaczne, że przy prowizorycznem zbilansowaniu stanu Towarzystwa podczas posiedzeń rady nadzorczej w listopadzie 1862 roku, wynosiła pozostałość zaliczki zaledwie 22%, za które potrzeba było ponosić ryzyko jeszcze przez 6 miesięcy. Widocznem przeto było już w listopadzie, że o ile rok pierwszy był szczęśliwym, o tyle rok drugi narazi Towarzystwo na straty nieochybne. Wzrost Towarzystwa pod względem przybywania nowych członków i kapitałów ubezpieczonych przewyższył jednak wszelkie oczekiwania, gdyż liczba polic wystawionych w tym drugim roku podwyższyła się o 104%, suma kapitałów ubezpieczonych o 142%, lecz suma wynagrodzeń powiększyła się nieproporcyonalnie o 295% w porównaniu z rokiem ubiegłym. Nieproporcyonalne to podwyższenie wynagrodzeń spowodowało radę nadzorczą do upoważnienia dyrekcyi, do podwyższania stopy zaliczki wedle jej uznania aż do trzechkrotnej wysokości.

Deklaracyje przystępujących do Towarzystwa gradowego wpływały dość obficie, gdyż już w listopadzie 1862 r. mogła dyrekcya zawiadomić radę nadzorczą, że kapitał zadeklarowany w tem nowo utworzyć się mającem Towarzystwie przenosi 3 miliony złr. Wskutek tego, uchwaliła rada nadzorcza zwołać nadzwyczajne zgromadzenie ogólne, które się też odbyło dnia 14 lutego 1863 roku, celem zawiązania tego Towarzystwa i zatwierdzenia wypracowanego przez dyrekcyę statutu. Statut zo-

stał w całości bez jakichkolwiek zmian uchwalony, lecz chociaż dyrekcya już 12 marca podała ten statut do zatwierdzenia władzom rządowym, zatwierdzenie to nie nadeszło do 1 maja 1863 r. tak, że operacye Towarzystwa gradowego musiały być odroczone do roku następnego, wskutek czego i umowa z Towarzystwem węgierskiem co do przyjmowania ubezpieczeń gradowych od członków Towarzystwa wzaj. ubezp. musiała być na rok 1863 przedłużoną.

W zarządzie Towarzystwa wzaj. ubezp. zaszła w drugim roku ta zmiana, że wielce szanowny Leon Gołaszewski, jeden z pierwszych założycieli Towarzystwa, wierny współpracownik ś. p. Franciszka Trzecieskiego, zaufaniem współobywateli powoływany zawsze do przewodniczenia zgromadzeniom ogólnym, obradującym nad ukonstytuowaniem Towarzystwa, a ostatecznie obrany wiceprezesem, dla wieku podeszłego i sił starganych zrezygnował z godności zajmowanej, co prezes hr. Adam Potocki na zgromadzeniu ogólnem zaznaczył wyrazami: »że i najczystsze niebo zaciemniają czasem chmurki«.

W miejsce Leona Gołaszewskiego wybrany został wice-prezesem Dr Piotr Gross, który zarówno pracami swemi przy założeniu Towarzystwa, jakoteż w charakterze przewodniczącego komisyi kontrolującej rachunkowej znakomite Towarzystwu oddał usługi.

Wspomnieliśmy wyżej, że rok 1862 zaznaczał się już w pierwszem półroczu bardzo nieszczęśliwie dla Towarzystwa. Rezultat ostateczny nie był jednak tak bardzo złym, gdyż pomimo szkód przewyższających wynagrodzenia roku ubiegłego o 195%, ogólna strata wynosiła tylko 13.147 złr. 52 ct., którą pokryto z funduszu rezerwowego.

Pozornie rezultat ten nie działał wcale deprymująco na ówczesnych członków, a nawet można było przypuszczać, że obawa dopłat, pomimo tak świetnych rezultatów roku pierwszego, nie była wcale wykluczoną, czego mamy dowód w przemówieniu prezesa hr. Adama Potockiego, który zagajając drugie zgromadzenie ogólne, i zawiadamiając takowe o stracie poniesionej, powiedział, że Towarzystwo przetrwało szczęśliwie próbę ogniową i wyraził zadowolenie, że chociaż dla

licznych i znacznych pożarów zwrot zaliczki wypłaconym nie będzie, jednakże i dopłaty wymagać nie potrzeba. Dyrekcya natomiast w sprawozdaniu swojem nacisk na to położyła: »że prawdziwym celem stowarzyszenia jest zbieranie składki od obywateli, dla wynagrodzenia szkód tym z pomiędzy nich, którzy pożarem dotknięci zostaną. Naturalnym więc tego wynikiem jest, że składka ta w jednym roku większą, w drugim mniejszą być musi«. — Wypadki jednak, które zaszły w roku następnym, pouczą nas, że ten niepomyślny rezultat roku drugiego wzbudził silne zwątpienie w trwałość i pomyślny rozwój tej instytucyi.

Zaznaczyć tu wreszcie musimy, że już w tymże drugim roku powstała w dyrekcyi myśl, założenia w Krakowie pierwszej straży ogniowej ochotniczej, która to myśl dopiero w roku następnym w życie wprowadzoną została.

Rok 1863/4.

Pamiętny rok 1863, tak boleśnie w sercach naszych zapisany, był również rokiem ciężkiej próby dla Towarzystwa wzaj. ubezp. w Krakowie. Korzystając z niezwykłego usposobienia umysłów w kraju, źli ludzie rozbudzali różne namiętności w masach, objawiające się w pierwszym rzędzie zagrożeniem podpalenia. Pod tą grozą zostawały całe okolice, szczególniej w zachodniej części kraju, a listy bezimienne z groźbą podpalań rozrzucano setkami. Stan ekonomiczny w kraju był rozpaczliwy, brak gotówki czuć się dawał powszechnie, ceny zboża spadły do połowy prawie w porównaniu z rokiem 1862, skutkiem tego portefeuille wekslowy Towarzystwa wzaj. ubezp. wykazywał ogromne sumy niezrealizowanych w terminie akceptów, a większe jeszcze zaległości wykazywały rachunki agencyjne. Nader trudne położenie rolników nakazywało względne o ile możności postępowanie w realizowaniu zaległości, z drugiej jednak strony obowiązek zarządu względem instytucyi nakazywał przestrzeganie ścisłości w rachunkach, a w szczególności przyzwyczajanie członków do regularnego wypełniania zobowiązań przyjętych; rozluźnienie bowiem stosunków w tym kierunku mogłoby było zachwiać posadami instytucyi. Wielu członków, opierając się na zobowiązaniu przystąpienia do instytucyi na lat 3, poczytywało się za ubezpieczonych, nie płacąc w terminach przypadających zaliczek. Z drugiej znowu strony Towarzystwa konkurencyjne dowiedziawszy się, że Towarzystwo krakowskie dosyć surowo nalega na ściąganie zaległości, jakby na dane hasło wystąpiły z ofertami udzielania kredytów nieograniczonych, byle

tylko skłonić członków do wystąpienia z Towarzystwa krakowskiego.

Rada nadzorcza po wysłuchaniu tego stanu rzeczy poleciła dyrekcyi odnieść się do delegatów, prosząc ich o współdziałanie, aby wpływem swoim i radą nakłaniali współobywateli do wypełniania przyjętych względem instytucyi zobowiązań. W dotyczącym okólniku z 12 sierpnia 1863 wyłuszczono jasno, że *niezbędnym warunkiem dobrowolnych stowarzyszeń jest ścisłość w wypełnianiu obowiązków nie tylko ze strony władz, ale także ze strony stowarzyszonych, gdyż inaczej stowarzyszenia istnieć nie mogą.*

Okólnik ten wywarł skutek pożądany, a współdziałanie delegatów uwydatniło się znowu w kierunku dodatnim i ze wszechmiar dla instytucyi korzystnym.

Z powodów wyżej przytoczonych, t. j. znacznych zaległości, powzięła też rada nadzorcza w tym roku uchwałę, aby poszkodowanym przy wypłacie wynagrodzeń, wszelkie zaległości potrącane były, oraz, żeby wszyscy agenci bez wyjątku obowiązani byli do składania odpowiednich kaucyi.

Wspomnieliśmy wyżej przy kreśleniu działań Towarzystwa w roku 1862/3, że dnia 12 marca 1863 roku podała dyrekcya do władz projekt statutu gradowego, uchwalonego przez zgromadzenie ogólne dnia 14 lutego 1863 roku. Projekt ten statutu ugrzązł gdzieś w biurku referenta, tak, że w początku roku 1864 prezes Towarzystwa hr. Potocki Adam i dyrektor-referent musieli jeździć do Wiednia, aby przyspieszyć potwierdzenie statutu, co też w miesiącu marcu 1864 nastąpiło, wskutek czego operacye Towarzystwa gradowego mogły być rozpoczęte dnia 1go maja tegoż roku.

Jak to zrobiliśmy przy omawianiu rozpoczęcia operacyi Towarzystwa w dziale ogniowym, tak też i w tem miejscu podajemy pogląd na stan i majątek Towarzystwa gradowego w chwili rozpoczęcia operacyi i w chwili obecnej, t. j. po 22-letniem istnieniu tej instytucyi.

Pogląd na rozwój i stan majątkowy
Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Dział ubezpieczeń od gradu.

W roku 1864 rozpoczęto operacye w tym dziale.

	Pierwszy rok istnienia 1864		22 rok istnienia 1885	
	Złr.	c.	Złr.	c.
Wartość zabezpieczona	2,663.759	—	18,023.631	—
Zaliczka zebrana . .	58.941	56	347.723	37
Zwrot dla członków .	11.787	20	—	—
Fundusz rezerwowy .	14.965	09	355.715	13*)

*) Na funduszu rezerwowym ciąży pożyczka zaciągnięta na pokrycie niedoboru w latach poprzednich . . . . . 36.932·11
a nadto ma być powziętą z tegoż funduszu pożyczka . . . . . 81.360·96
na pokrycie niedoboru z roku 1885.
Po potrąceniu tych długów w kwocie złr. . . . . 118.293·07
wynosi realny fundusz rezerwowy dnia 1 kwietnia 1886 złr. . . . . 237.422·06

Wiadomo powszechnie, że każda z czterech instytucyj zostających pod zarządem dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, tj. dział ubezpieczeń od ognia, od gradu, na życie i Towarzystwo wzajemnego kredytu, stanowi odrębne dla siebie Towarzystwo z odrębną rachunkowością, kasowością i odrębnym stosunkiem wzajemności, tak, że żadna wspólność majątkowa pomiędzy temi działami nie istnieje, i żaden dział nie ponosi odpowiedzialności za wyniki działów innych. Układając statut gradowy, dyrekcya wychodząc z tego wyżej określonego stanowiska, zredagowała statut kompletny, z określeniem atrybucyi zarządu, zasadniczej organizacyi, praw i obowiązków członków itp., aby każdy na pierwszy rzut oka poznał, iż Towarzystwo gradowe stanowi instytucyę oddzielną od Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia.

Rząd wszakże, potwierdzając ten statut, pozostawił w takowym li tylko warunki ubezpieczeń od gradu, a wszelkie zasady i postanowienia organiczne polecił usunąć, zaznaczając, że takowe mieszczą się już w statucie ogniowym, a temsamem są zbyteczne dla Towarzystwa gradowego, zostającego pod jednym

i tym samym zarządem jak Towarzystwo ogniowe. Wspomnieliśmy o tym fakcie li z tego powodu, że i dziś jeszcze spotykamy się często z pytaniem, dlaczego dla działu gradowego nie istnieje zupełnie odrębny, kompletny statut gradowy; a powtóre dlatego, że ten sam sposób zredagowania statutu dla działu życiowego, w którym również zasady organiczne Towarzystwa tego pominięte zostały, był powodem, a przynajmniej pozorem, że rząd pruski odmówił Towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie koncesyi do operowania w w. księstwie Poznańskiem, powołując się na obowiązujące w Niemczech przepisy, że *jednemu i temu samemu Towarzystwu* zajmującemu się ubezpieczeniem przeciw klęskom elementarnym, nie wolno operować równocześnie w dziale życiowym.

W tym roku powzięła dyrekcya myśl założenia w Krakowie kasy oszczędności, o utworzenie której magistrat miasta Krakowa od lat kilkunastu daremnie się starał, gdyż starania te rozbijały się o brak funduszu gwarancyjnego. Rada nadzorcza, jakkolwiek przychylnie przyjęła projekt dyrekcyi co do założenia kasy oszczędności w Krakowie, jednakże nie miała pewności, czy dotowanie tej nowo założyć się mającej kasy funduszem porękojemnym z funduszu rezerwowego Towarzystwa ogniowego, jest dopuszczalnem lub nie. Dla rozjaśnienia tej wątpliwości zasięgnięto opinii mecenasa Maxymiliana Dra Machalskiego, który zaproszony na posiedzenie rady nadzorczej, udowodnił nietylko pożytek założenia takiej instytucyi w Krakowie, lecz wyłuszczył zarazem, że rada nadzorcza, której przysługa prawo statutowe do lokacyi funduszu rezerwowego, ma tem samem prawo ulokować pewną część tego funduszu, jako kapitał porękojemny dla założyć się mającej kasy oszczędności.

Wyjaśnienia te rozprószyły wątpliwości rady, która też przychylając się do wniosku dyrekcyi, upoważniła ją do przedsiębrania wszelkich potrzebnych kroków celem założenia kasy oszczędności w Krakowie i oznaczyła na ten cel sumę złr. 25,000 w. a. z funduszu rezerwowego ogniowego, poczytując tę sumę jako lokacyę części funduszu w myśl § 94 (obecnie 93) ustępu 4-go statutu.

Ale wróćmy do właściwego działania instytucyi na jej polu zawodowem.

Na początku niniejszego rozdziału wspomnieliśmy, że rok 1863 był rokiem ciężkiej próby dla Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, a objawiła się ta próba w fakcie, który przytoczymy, a który był tak niespodziewany, tak bolesny dla założycieli i zarządu Towarzystwa, że dziwić się zaiste wypada, iż gorycz i zwątpienie nie zagnieździło się w sercach i umysłach kierowników instytucyi.

Widzieliśmy, że Towarzystwo rozwinęło się w przeciągu lat trzech nad wszelkie spodziewanie, po roku trzecim wynosiła wartość ubezpieczona 54 milionów, a fundusz rezerwowy wzrósł do wysokości 159.000 złr. — W roku pierwszym otrzymali członkowie 27% zwrotu, a w roku trzecim 14%, wypłacono przeto członkom tytułem zwrotu przeszło 115.000 złr. w tych trzech latach. Pomimo tego rok drugi, w którym nieszczęśliwym trafem wskutek licznych pogorzeli wydarzył się niedobór 13.000 złr., dał powód do szemrań, objawów niezadowolenia, a co najgorsze, z łona członków powstawały głosy dosyć poważne i liczne, — (dziś trudno temu dać wiarę), — aby Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie zamienić na Towarzystwo akcyjne — na Towarzystwo spekulacyjne!

Zamiar ten dziś mało komu jest znany, gdyż prezes Towarzystwa ś. p. Adam hr. Potocki, który w przemówieniu swojem, otwierając trzecie zgromadzenie ogólne, chciał ten zamiar jak należy napiętnować i dążenia te ujawnić, zaniechał tego li tylko na usilne prośby kolegów swoich w radzie nadzorczej, aby nie odsłaniać światu dążności tak dziwnych, tak niezgodnych z dobrem kraju, i tak jaskrawo świadczących o krótkowidzeniu niektórych członków i ich niechęciach do tej nowo powstałej instytucyi.

Ustęp, w którym te zachcianki miały być skarcone, opiewa w przemowie *zmodyfikowanej* jak następuje:

»Nie godzi się zapominać, że przy samem założeniu inne »uczucie, t. j. chęć przysłużenia się krajowi i dopełnienia w tym »kierunku obywatelskiego obowiązku nam przewodniczyło i że »nadało sprawie odrębną cechę, którą przechować nadal winni»śmy. *Zamiast się więc dać uwodzić jakimkolwiek zachętom do*

»*zmian w naturze tego stowarzyszenia*, *postępujmy wytrwale na* »*uczciwie obranej drodze*, z tem przekonaniem, że nawet przy »niepowodzeniu, podtrzymywać dzieło byłoby wskazanem, przy »osiągniętych zaś pomyślnych rezultatach jest to nam podwójnie »obowiązkiem«.

Ustęp wyżej odmiennem pismem wydrukowany, opiewał w pierwotnem przemówieniu inaczej, i piętnował wyraźnie dążenia, objawiające się do zmiany natury stowarzyszenia.

Każdy przyzna, że stylizacya pierwotna w połączeniu z ustępem: »postępujmy wytrwale *na uczciwie* obranej drodze«, świadczy o niezwykłej cywilnej odwadze ś. p. Adama hr. Potockiego, który tak jawnie i tak surowo skarcił zachcianki obalenia pierwotnych zasad Towarzystwa.

Że agitacya ta wywołaną została raczej z osobistych pobudek, a może z ambicyj zadraśniętych, jak z wewnętrznego przekonania, zdaje się wskazywać także pewien ustęp w sprawozdaniu dyrekcyi z roku wspomnianego. W tym roku bowiem kończyło się trzechletnie urzędowanie dyrekcyi; wybory dyrekcyi stały na porządku dziennym, to też dyrekcya ustępująca składając powierzony sobie urząd do rąk zgromadzenia ogólnego, obszerniejsze jak zwykle wypracowała sprawozdanie, w którem spotykamy się z ustępem wymownym następującej treści:

»Powodzenie instytucyi ubezpieczeń w ogóle od tylu z pod »władzy człowieka usuwających się okoliczności zawisło, że lu»dzie podejmujący się kierownictwa mogą mu tylko przynieść »sumienną pracę i sprężyste wykonanie obowiązków; kto zaś »bezwzględnie powodzenie instytucyi osobistości swojej przy»pisaćby się odważył, łudzi albo siebie albo drugich. Dobrze tego »świadoma dyrekcya otrzymanych korzyści wyłącznie sobie nie »przypisuje, jak też na niej nie ciąży odpowiedzialność za straty, »którym ani rozum ani wola zapobiedz nie są w stanie«.

Pomimo agitacyj i niechęci wyżej wspomnianych wyszedł jednak zarząd zwycięsko z tej trzechletniej próby, gdyż przy wyborach, przy których oddano 332 głosów (pomiędzy temi 236 wotów piśmiennych z kraju nadesłanych), cała dyrekcya została ponownie wybraną, a mianowicie:

Hr. Wodzicki Henryk otrzymał głosów 290
Biesiadecki Władysław » » 315
Kieszkowski Henryk » » 292,

a nadto wyraziło zgromadzenie ogólne radzie nadzorczej i dyrekcyi podziękowanie, »oceniając należycie pożyteczną pracę i po»święcenie zarządu dla dobra instytucyi«.

Tak się skończyło pierwsze trzechlecie działania instytucyi wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. To tylko jeszcze zanotować należy, że już na tem zgromadzeniu Wincenty Petrowicz i Aleksander Skrzyński upatrując znaczne niebezpieczeństwo grożące Towarzystwu wskutek możności przesełania piśmiennych wotów, postawili wniosek, aby z §§ 85 i 88 statutu prawo przesełania wotów piśmiennych przy wyborach usuniętem zostało. Wniosek ten nie został jednak jako nagły uznany, w skutek czego obrady nad nim do najbliższego zgromadzenia ogólnego odroczone zostały. Takiego samego losu doznał wniosek wiceprezesa Dra Piotra Grossa, który upatrywał niebezpieczeństwo, aby dyrektor-referent był wybieralny i domagał się zmiany statutu w tym kierunku, aby mianowanie dyrektora-referenta zawisłem było wyłącznie od rady nadzorczej.

Rok 1864/5.

Najważniejszym wypadkiem z czynności Towarzystwa w roku 1864 było rozpoczęcie operacyi gradowej. Pod względem wyników był ten rok zewszechmiar pomyślnym, gdyż z pozostałości przekazano na fundusz rezerwowy złr. 14.965, a członkowie otrzymali 20% zwrotu od zaliczek złożonych. Udział członków w tym Towarzystwie był jednak bardzo szczupły, albowiem zamiast zadeklarowanych do ubezpieczenia wartości 3,500.000, ubezpieczono wartość zaledwie półtrzecia miliona złr. 618 policami. Przyczynę tego skromnego udziału upatrywać należy w nieurodzajach r. 1864 i w powszechnym braku gotówki jaki w tym roku czuć się dawał w kraju.

Brak gotówki i trudność uzyskania kredytu dla ziemian skłoniły dyrekcyę do przedstawienia wniosku radzie nadzorczej, aby fundusz rezerwowy ogniowy wynoszący już wówczas przeszło 200.000 złr. w. a., złożony został w banku anglo-austryackim, który natomiast miał dostarczać Towarzystwu funduszów na eskontowanie weksli opatrzonych trzema podpisami członków-rolników. Procent od weksli miał być ustanowionym na 8 od sta, którą-to stopę w ówczesnych stosunkach jako bardzo mierną poczytać należało.

Rada nadzorcza zgodziła się w zasadzie na ten projekt, który jednak do skutku w tej formie nie przyszedł, ale o którym dlatego wspominamy, aby dać dowód, że dyrekcya już w r. 1864 poczytywała za swój obowiązek użycia funduszu rezerwowego przez członków złożonego, na ułatwienie kredytu dla tychże członków.

Przyjęty przez radę nadzorczą projekt dyrekcyi co do założenia kasy oszczędności w Krakowie, napotykał w przeprowadzeniu na nieprzewidziane trudności. Dnia 1 lipca 1864 r. wystosowała dyrekcya do komisyi namiestniczej w Krakowie podanie o zatwierdzenie wspomnianego statutu. W statucie tym przewidziano, że na wypadek rozwiązania Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie wchodzi w prawa i obowiązki Towarzystwa odnośnie do kasy oszczędności gmina miasta Krakowa. Namiestnictwo odesłało statut przedłożony do magistratu miasta Krakowa z zapytaniem, czy gmina zechce w danym razie ten ciężar na siebie przyjąć. I ztąd rozpoczęły się różnorodne trudności, gdyż gmina żądała wprowadzenia różnych zmian do statutu i od tego robiła zawisłem przyjęcie obowiązku objęcia kiedyś tej instytucyi pod własny zarząd. Właściwą zaś przyczyną tej niechęci ówczesnego zarządu gminy do tego projektu, który był już tak bliskim urzeczywistnienia, była ta okoliczność, iż gmina starała się od lat kilkunastu o założenie takiej instytucyi w Krakowie, lecz dążenia te kończyły się zawsze na wnioskach i uchwałach, ale nie było nikogo u steru, ktoby się na czyn zdobyć potrafił. Przeprowadzenie przeto w czyn tej myśli przez instytucyą młodą zaledwie trzy lata istniejącą, było upokarzającem dla zarządu gminy i stąd powstawały różne przeszkody.

Rada nadzorcza przyjąwszy ten stan rzeczy do wiadomości, poleciła dyrekcyi, żeby, nie zrażając się trudnościami, przystała na wszelkie przez gminę stawiane warunki, o ileby takowe kasę oszczędności lub Tow. wzaj. ubezp. na szwank nie narażały — i przyczyniła się tym sposobem do założenia tej dla miasta Krakowa i okolicy tak pożądanej i potrzebnej instytucyi.

Powtarzające się często pogorzele po miastach i miasteczkach a w szczególności wspomniane już wyżej listy z groźbami podpalenia, skłoniły dyrekcyę do zorganizowania w Krakowie pierwszej straży ogniowej ochotniczej i wyposażenia takowej we wszelkie potrzebne przybory. Myśl tę przedstawiła dyrekcya radzie nadzorczej, a przedstawieniem tem uprzytomnimy sobie obraz stosunków, jakie w r. 1863 pod względem pożarnictwa w Krakowie istniały.

We wniosku dotyczącym czytamy:

»Podczas ostatniego pożaru w Podgórzu okazała się cała nie-
»dostateczność organizacyi i środków ratunku w mieście naszem.
»Jedna tylko sikawka lepsza i lepiej obsługiwana do kolei Gali-
»cyjskiej należąca, działała skutecznie i jej-to zawdzięcza Towa-
»rzystwo nasze ochronienie go od bardzo znacznej straty. Zwa-
»żając z jednej strony na bardzo znaczne wartości ubezpieczone
»w Krakowie, z drugiej strony na niemoc i bezczynność władz
»miejskich, po których nateraz żadnego postępu w środkach obro-
»ny spodziewać się nie można, dyrekcya uważa za swój obo-
»wiązek prosić radę nadzorczą o upoważnienie do nabycia do-
»skonałej sikawki ze wszystkiemi najnowszemi przyrządami. Gdy
»w biurach Towarzystwa pracuje kilkunastu młodych i energi-
»cznych ludzi, zamierza dyrekcya z tego zastępu utworzyć za-
»wiązek małej straży ogniowej ochotniczej, coby było dobrym
»przykładem dla naszego miasta i miast innych«.

Rada nadzorcza wniosek ten przyjęła, potrzebne na ten cel fundusze zaasygnowała, i tym sposobem utworzoną została w r. 1864 pierwsza straż ogniowa ochotnicza w kraju, zorganizowana wedle wszelkich prawideł na wzór straży zagranicznych. Aby przełamać obojętność publiczności dla tej nowej instytucyi, przystąpili do straży nietylko dyrektorowie i wszyscy urzędnicy Towarzystwa, ale i synowie pierwszych rodzin w kraju, jakoto: hr. Artur Potocki, hr. Krasicki i wielu innych zapisało się do listy strażaków, co najpomyślniejszym skutkiem uwieńczone zostało, gdyż powoli zaczęła się garnąć i młodzież akademicka do tej instytucyi, zaprawiając się tym sposobem do niesienia pomocy i poświęcania się dla współobywateli.

Akcya wspomagania straży ogniowych nie ograniczyła się jednak na założeniu straży ogniowej w Krakowie, gdyż już w r. 1863 przyznała rada nadzorcza subwencye dla straży ogniowych we Lwowie i w Bilsku i od tej pory wydatek na te cele stanowił ciągłą i dosyć poważną rubrykę w rozchodach Towarzystwa, a nadto postanowiła rada nadzorcza, aby gminom i obywatelom udzielać pożyczek na skromny procent i opłaty ratalne w celu sprowadzania przyrządów ogniowych, co dało początek do założenia w kraju stu kilkunastu instytucyj straży ogniowych ochotniczych.

W tymże samym roku objęła dyrekcya reprezentacyę na wzajemności opartego banku ubezpieczeń bydła od zarazy »Apis« w Wiedniu.

Czynność ta podjętą została w tym celu, aby oprzeć się na doświadczeniach, czy możliwem jest istnienie takiego Towarzystwa w kraju narażonym tak często na zawleczone ze wschodu choroby zaraźliwe bydła. Założenie takiego Towarzystwa ograniczającego swe operacye tylko na Galicyę i Bukowinę uznanem zostało przez dyrekcyę jako wprost niemożliwe, gdyż zagrażające nieochybnym prawie upadkiem. Korzystała przeto dyrekcya z założenia takiego Towarzystwa w Wiedniu, które operacye swoje rozciągało na wszystkie kraje koronne monarchii austryackiej, w tem przewidywaniu, że rozdział ryzyka na obszar tak ogromny umożliwi istnienie Towarzystwa, albowiem kraje uchronione w pewnym roku od zarazy bydlęcej składać się będą na kraje tą zarazą nawiedzone. Nadzieje te zostały jednak zawiedzione, gdyż Towarzystwo *Apis*, pomimo dobrej organizacyi i fachowego zarządu, musiało się po kilku latach rozwiązać, a to wskutek znacznych strat poniesionych i rozpisania dopłat, od których i nasze obywatelstwo oszczędzonem nie zostało.

Doświadczeniem tem wzbogacona dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie pomimo wielorakich zachęt, wstrzymała się od założenia Towarzystwa ubezpieczeń bydła od zarazy, wychodząc z przekonania, że ten dział ubezpieczeń, zarówno jak ubezpieczanie od powodzi li tylko przez kraj albo przez państwo w sposób przymusowy kultywowanym być powinien.

Jaką powagę i zaufanie potrafiło sobie zaskarbić Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie w tak krótkim czasie swego istnienia, posłużyć może za dowód fakt następujący: Najstarsza instytucya zabezpieczeń w Polsce t. j. dyrekcya ubezpieczeń w królestwie Polskiem, nie posługując się reasekuracyą, nie przyjmowała do ubezpieczenia pełnych wartości, jeżeli takowe sumę naprzód oznaczoną zatrzymywaną na ryzyko własne tegoż Towarzystwa przekraczały. Otóż tę nadwyżkę nieprzyjętych przez dyrekcyę warrszawską ubezpieczeń mogli członkowie ubezpieczać w Towarzystwach zagranicznych. Dyrekcya Towarzystwa wzaj.

ubezpieczeń w Krakowie odniosła się przeto do dyrekcyi ubezpieczeń w królestwie Polskiem z zapytaniem, czy dyrekcya nicby przeciw temu nie miała, aby Towarzystwo krakowskie przyjmowało do ubezpieczenia te nadwyżki nieporęczone przez Towarzystwo w królestwie Polskiem.

Prezes dyrekcyi ubezpieczeń w Warszawie odpowiedział pismem bardzo uprzejmem i zachęcającem, że najmniejszych w tej mierze trudności Towarzystwu krakowskiemu stawiać nie będzie. Rada nadzorcza uważała jednak za stosowne odroczyć te operacye do czasu późniejszego, a gdy w roku 1866 z polecenia rządu rosyjskiego nastąpiła decentralizacya dyrekcyi ubezpieczeń w królestwie Polskiem, a w r. 1870 zupełne zwinięcie tej instytucyi i ustanowienie natomiast 10-ciu gubernialnych Towarzystw przymusowych, zawiązanie ponowne tych stosunków stało się niemożliwem.

Gdy wspominamy o różnych rokowaniach i zobowiązaniach Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, zamieścimy również kilka słów o pewnem zobowiązaniu Towarzystwa, które jakkolwiek nie wchodzi w zakres spraw ubezpieczeń, jednakże na wspomnienie zasługuje ze względu na niezwykłe okoliczności jakie temu zobowiązaniu towarzyszyły. W gmachu, w którym obecnie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie ma swoją siedzibę, mieszkała przed rokiem 1861 JO. ks. Marcelina Czartoryska. Przeniósłszy się na stałe mieszkanie do ks. Poznańskiego, pozostawiła w dawnem swem mieszkaniu wiele ruchomości, szczególnie dzieł sztuki, z pomiędzy których obraz pędzla Stattlera przedstawiający Najśw. Pannę Maryę zdobił od początku założenia instytucyi salę, a raczej skromny pokoik, w którym dyrekcya posiedzenia swe odbywała. Gdy w r. 1864 JO. Księżna zażądała odesłania jej wszelkich ruchomości, a więc i wspomnianego obrazu, sprawiło to niemałą przykrość członkom dyrekcyi. Zżyli się oni z tym obrazem, i w niejednej ciężkiej chwili oblicze nadziemskie N. P. Maryi, odznaczające się wyrazem niezwykłej łagodności i słodyczy, uspakajało zwątpione umysły i dodawało spokoju, cierpliwości i wytrwania. Dyrektorowie postanowili przeto skreślić przykre uczucia, jakie w nich rozstanie się z tym obrazem wzbudza, JO. księżny Czartoryskiej.

W odpowiedzi na to pismo oświadczyła księżna, że nie chce pozbawiać instytucyi tej opieki, której zarząd zaufał, lecz zastrzega sobie zwrot obrazu na wypadek, gdyby Towarzystwo kiedykolwiek rozwiązanem zostało. Otóż na to zobowiązanie wystawiła dyrekcya dokument. Obraz i dziś jeszcze po latach 25 zdobi salę posiedzeń dyrekcyi jak w pierwszych chwilach zawiązania Towarzystwa, i dziś jeszcze Matka Najświętsza z niewysłowioną słodyczą na twarzy zdaje się zachęcać i pochwalać tę pracę pożyteczną dla ogółu, na którą codzień spogląda; a z pomocą Bożą chwila, w którejby obraz miał przejść napowrót w posiadanie rodziny ks. Czartoryskich, nigdy nie nadejdzie, natomiast dokument w rękach tej rodziny zostający, świadczyć tylko będzie o zacnych i szlachetnych uczuciach JO. księżny Marceliny.

Niepodobna również przemilczeć o zdarzeniu następującem, które charakteryzuje dobitnie stosunki w kraju naszym po r. 1863. Wiadomo powszechnie, z jaką surowością przy końcu powstania w królestwie, władze krajowe w Galicyi postępowały z wszystkimi o współudział w tem powstaniu podejrzanymi, ale to zapewne mało komu wiadomo, że jako poszlak obciążający każdego oskarżonego o sympatye dla powstania było w oczach ówczesnych sądów wojennych: »Udział w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie«. Aby nas nie posądzono o przesadę, cytujemy fakta, że nietylko więzionych pod zarzutem przestępstw politycznych pytano, czy nie są członkami Towarzystwa »Floryanka«, co się przyczyniało do powodów więzienia, ale nawet w motywach wyroku wydanego na Cezara Hallera było powiedzianem wyraźnie: »*wegen zu naher Berührung mit der »schwer politisch gravirten Versicherungs-Gesellschaft, der so- »genannten »Florianka*«.

Otóż po zniesieniu stanu wojennego w Galicyi postanowiła rada nadzorcza tę sprawę poruszyć i przedłożyła takową zgromadzeniu ogólnemu w sposób następujący:

»Doszłe do wiadomości rady nadzorczej używane motywa »w wyrokach sądów wojennych, czynnych podczas ostatniego »stanu oblężenia i o czynionych zarzutach niektórym członkom »Towarzystwa pod śledztwo polityczne pociągniętym, przekonać

»musiały radę nadzorczą o istniejących, acz głośno niewyjawia»nych, niemniej jednak interes Towarzystwa narażających posą»dzeniach, które widocznie zdradzają zamiar podania całej insty»tucyi w podejrzenie o tajemne cele i dążności z jej właściwem »zadaniem niezgodne«.

»Obecnie więc po przywróceniu w kraju normalnego stanu »poleciła rada nadzorcza prezesowi swemu, odwołać się w tej »mierze do delegacyi krajowej przy radzie państwa, aby taż »delegacya zażądała od ministeryum słusznie należących się wy»jaśnień«.

Jakie było zakończenie tej sprawy, wyjaśnimy w następnym rozdziale; nie o to zresztą tutaj chodzi, lecz tylko o zaznaczenie jakie różnorodne wpływy działały, aby podkopać zaufanie do tej instytucyi.

Co do zmian w statucie w tym roku przeprowadzonych, zasługuje na wyjaśnienie powód do zmiany § 68 statutu, który przepisywał, że w razie, jeżeli w sporze przez sąd polubowny rozstrzygnąć się mającym, dwaj arbitrowie nie zgodzą się na superarbitra, ma pomiędzy proponowanymi superarbitrami rozstrzygać los. Otóż w jednym sporze zdarzył się wypadek taki, że arbiter strony przeciwnej przedstawił na superarbitra człowieka znanego z tego, że wykraczał przeciwko dziesiątemu przykazaniu Boskiemu, a mianowicie, że nietylko pożądał cudzych koni, ale nawet takowe sobie przywłaszczał. Rzecz jasna, że arbiter obrany ze strony Towarzystwa, nie chciał rozstrzygać sprawy pod przewodnictwem takiego superarbitra, strona przeciwna natomiast nie chciała się w żaden sposób zgodzić na superarbitra proponowanego przez sędziego polubownego, uproszonego przez Towarzystwo. Niebezpieczeństwo było przeto bardzo groźne, że los przychyli się do życzeń strony przeciwnej i szczytny urząd superarbitra przypadnie w udziale człowiekowi zostającemu w konflikcie z ustawą karną. Ta więc okoliczność skłoniła Radę nadzorczą do zmiany § 68 statutu w tym kierunku, aby na wypadek, jeżeli arbitrowie nie zgodzą się co do osoby superarbitra, wybór tegoż poruczonym zostanie komitetowi Towarzystwa rolniczego w Krakowie.

Wniosek p. Petrowicza, aby wota piśmienne były usunięte, nie uzyskał sankcyi zgromadzenia ogólnego, zaostrzono jednakże dotyczący przepis w ten sposób, że każde wotum tego rodzaju musiało być potwierdzonem przez delegata powiatowego, a nadto uchwalono, że w charakterze pełnomocników mogą brać udział tylko osoby, będące członkami Towarzystwa.

Do roku 1865 istniała w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń praktyka, że członkowie rady nadzorczej nietylko nie pobierali zgoła żadnych dyet, ale i znaczne kilkakrotnie co roku powtarzające się koszta podróży z własnych funduszów pokrywać musieli. Praktyka ta nakazywała wybierać członków rady nadzorczej tylko z grona obywateli najmajętniejszych, dla których wydatek kilkuset złr. rocznie żadnej nie stanowił różnicy. Obywatele natomiast miernej fortuny, chociażby najodpowiedniejsi do piastowania tego urzędu, wymawiali się od tego kosztownego zaszczytu. Niewłaściwość ta wykazaną została przez hr. Dzieduszyckiego Włodzimierza i hr. Tarnowskiego Jana; a na wniosek tych członków rady uchwaliło zgromadzenie ogólne, aby od owej pory członkom rady nadzorczej zwracane były koszta podróży, oraz żeby członkowie rady nadzorczej przez czas urzędowania swego pobierali po 3 złr. dziennie tytułem dyet. Zdaje się, że taki wymiar wynagrodzenia dla najwyższej władzy kontrolującej, był w dziejach Towarzystw finansowych unikatem, to też nikt zaprzeczyć nie zdoła, że mężowie, którzy stali u steru kierownictwa w charakterze członków rady nadzorczej, podejmowali się tych trudnych i z wysoką odpowiedzialnością połączonych obowiązków, li tylko z zamiłowania dla sprawy i gorącej chęci służenia krajowi.

Rok 1865 zaznaczył się kartą żałobną w dziejach Towarzystwa, gdyż pełnomocnik dyrekcyi we Lwowie major Bieliński, zacny i powszechnie szanowany człowiek, zeszedł z tego świata. Rada nadzorcza zamianowała jako następcę jego, hr. Załuskiego Jana, który od początku założenia instytucyi był zastępcą I dyrektora. Na posadę natomiast zastępcy dyrektora I wybrało zgromadzenie ogólne p. Gorajskiego Augusta.

Rok 1865/6.

Wyniki w pierwszych latach istnienia Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń tak były zmienne, Towarzystwo miało do walczenia z tyloma nieprzewidzianemi trudnościami zewnętrznemi, iż zgłębiając tę historyę, zdaje się, jakoby Opatrzność wypróbować chciała tę instytucyę, ażali podoła obowiązkom swoim i przetrwa te ciężkie w każdym roku piętrzące się przeszkody.

Rok pierwszy napełnił wszystkich uczestników nadziejami najbardziej różowemi; rok drugi istnienia rozwiał te nadzieje i zasiał zwątpienie, gdyż miasto pozostałości i zwrotu, okazał się niedobór. W roku trzecim i czwartym pomimo klęsk i nieurodzajów, gwiazda szczęścia znowu nad Towarzystwem zajaśniała, gdyż wypłacenie zwrotów aczkolwiek skromniejszych jak w roku pierwszym, było możliwem; rok piąty natomiast istnienia Towarzystwa 1865/6 był dla Towarzystwa w całem znaczeniu tego wyrazu rokiem klęski, nie tyle pod względem wyników, które chociaż nie szczególne, bo wykazujące stratę 9000 złr., nic nie stanowiły wobec nagromadzonego już wówczas funduszu rezerwowego, który wynosił 252,000 złr., ile pod względem w najwyższym stopniu opłakanych stosunków w kraju naszym. Jaskrawy obraz tych stosunków skreśla dyrekcya w swem sprawozdaniu do rady nadzorczej w miesiącu maju 1866 roku, które to sprawozdanie w streszczeniu przytaczamy:

»Niedostatek, głód, demoralizacya, a co najgorsza bezwładność, opieszałość i obojętność władz rządowych, a stąd pochodząca bezkarność występków, są głównemi powodami srożą-

cych się pożarów, złą wolą sprowadzanych. Władze najwyższe w kraju, a mianowicie J. E. pan Namiestnik zostaje nieustannie przez pisma dyrekcyi z dołączaniem faktów i zażaleń o stanie rzeczy zawiadamianym. Podania te z gotowością przyjmowane, przychylne odpowiedzi sprowadzające, za któremi szły rozkazy najściślejszego dochodzenia, w ogólnem położeniu rzeczy, najmniejszej nie sprowadziły zmiany. Korespondencye te świadczą z jednej strony o troskliwości dyrekcyi, z drugiej strony o dobrych chęciach władz najwyższych w kraju, ale również o ich niemocy wśród ogólnego rozprzężenia władz niższych. Pogląd na pożary w ostatnim roku wykazuje, że na 406.000 złr. wypłaconych wynagrodzeń, było 232 wypadków poszlakowanego i domniemanego podpalenia, za które szkody wypłacono złr. 237.000, — 126 wypadków z przyczyn nieznanych, za które wypłacono 53.000 złr, a tylko 121 wypadków z nieostrożności, niedbałości, pożaru sąsiedniego i piorunu, za które wypłacono 116.000 złr«.

Powyższy stan rzeczy, coraz większe wskutek powszechnego niedostatku zaległości u agentów, a wreszcie grożąca z Prusami wojna, zmusiły radę nadzorczą do powzięcia uchwały, aby dyrekcya zaprojektowanej przez siebie instytucyi kredytowej na podstawie eskontu weksli jeszcze w życie nie wprowadzała.

Mnożąca się natomiast ilość pożarów wynikających z niewyśledzonych podpaleń, spowodowała uchwałę, aby dyrekcya za wykrycie podpalaczy nagrody aż do wysokości 500 złr. wypłacała.

W listopadzie 1865 roku zezwoliło ministerstwo na utworzenie kasy oszczędności w Krakowie, z tym atoli warunkiem, aby uchwała o złożeniu przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń funduszu porękojemnego dla tej kasy w wysokości 25.000 złr., przez zgromadzenie ogólne powziętą została. W tym celu zwołane zostało nadzwyczajne zgromadzenie ogólne członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń na dzień 15 stycznia 1866 roku, które zgodnie z wnioskiem rady nadzorczej uchwaliło aby Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń złożyło z funduszu rezerwowego sumę 25,000 złr. jako fundusz porękojemny dla założyć się mającej w Krakowie kasy oszczędności. Pomimo jednakże zatwierdzonego statutu i uchwalonego funduszu porę-

kojemnego, nie uważała dyrekcya za stosowne w tym roku otworzyć kasę oszczędności, a to również z powodu zawikłań grożących wojną państwu austryackiemu.

Na wzmiankę zasługuje ta okoliczność, że na tem zgromadzeniu otrzymało Towarzystwo pierwsze wyrazy zachęty ze strony rządu, który przez usta swego komisarza, obecnego na zgromadzeniu ogólnem, oświadczył, że rząd cesarski przekonanym będąc o nader pożytecznem dla kraju działaniu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i z uwagi na dotychczasową czynność, jaką nasze Towarzystwo rozwinąć potrafiło, wszelkie jego usiłowania o ile możności najchętniej popierać pragnie. Oświadczenie to było pośrednią odpowiedzią na zażalenie Towarzystwa z roku ubiegłego, wniesione do delegacyi krajowej przez prezesa hr. Potockiego Adama w sprawie podejrzeń rzucanych przez sądy wojenne na Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Pomimo tak ponurego na podstawie sprawozdań dyrekcyi skreślonego stanu Towarzystwa, i objawiającego się niezadowolenia w kraju, iż chciano, jak to wyżej wspomnieliśmy, Towarzystwo wzajemne przekształcić na Towarzystwo akcyjne, rozwój Towarzystwa krakowskiego za granicami kraju był przedmiotem podziwu, i poczytywano ten rozwój, jako fenomenalny w dziejach Towarzystw na wzajemności opartych. Gdy bowiem Towarzystwo wzaj. ubezp. w Wiedniu po 40-letniem wówczas istnieniu miało kapitału ubezpieczonego 86 milionów, a funduszu rezerwowego 607.000, gdy Towarzystwo wzaj. morawskie, istniejące wówczas 25 lat, miało ubezpieczonej wartości 32 milionów, a funduszu rezerwowego 324.000, wreszcie Towarzystwo wzaj. czeskie po 39-letniem istnieniu wykazywało wartość ubezpieczoną 50 milionów, a funduszu rezerwowego nie było żadnego, gdyż fundusz ten, który wynosił z końcem roku 1866 złr. 67.483 nie wystarczał wcale na pokrycie deficytu tegoż roku, wynoszącego 172.876 złr., Towarzystwo wzaj. ubezp. w Krakowie po 5-ciu latach istnienia doszło do wartości ubezpieczonej 59 mil., funduszu rezerwowego 252.000, a nadto założyło w tym krótkim przeciągu czasu trzy instytucye,

t. j. Towarzystwo ubezpieczeń od gradu, kasę oszczędności, i straż ogniową ochotniczą. Ruchliwość ta i rezultaty osiągnięte przez Towarzystwo wzaj. ubezp. w Krakowie zjednały mu bardzo dobre imię za granicami kraju, tak, że dyrekcya otrzymała wiele ofert z innych prowincyj monarchii austryackiej, a nawet z niektórych krajów po za obrębem monarchii w sprawie założenia tamże reprezentacyi naszego Towarzystwa. W załatwieniu tych ofert postanowiła rada nadzorcza utworzyć reprezentacyę w Wiedniu i w Bernie.

Lecz niedosyć na tem, że dyrekcya Towarzystwa wzaj. ubezp. w Krakowie rozwijała tak płodną i energiczną czynność w kraju, dyrektor referent p. Henryk Kieszkowski badawczym swoim umysłem sięgnął głębiej w rdzeń rzeczy, i przyszedł do przekonania, że jeżeli idea własnej pomocy i wzajemności ma kiedyś w przyszłości oddać społeczeństwu ważne usługi, do czego bezsprzecznie jest powołaną, muszą być przedewszystkiem instytucye na tej zasadzie oparte, zgodnie z duchem czasu i jego potrzebami zreorganizowane, a wtenczas dopiero zdolne będą walczyć o palmę zwycięztwa z Towarzystwami spekulacyjnemi, na zasadzie akcyjności opartemi. I najmłodsza ta instytucya zaledwie lat 5 istniejąca, a właściwie kierujący jej dyrektor p. Henryk Kieszkowski, dał inicyatywę do tego kroku i obudził z letargu szablonizmu przestarzałego i form skostniałych starsze po 30, 40 i 50 lat istniejące siostrzyce, pobudzając je do nowego życia i nowej pracy.

W zaproszeniu rozesłanem do wszystkich na wzajemności opartych austryackich instytucyi ubezpieczeń, podniósł p. Kieszkowski konieczną potrzebę porozumienia się nad środkami, któreby dla należytego rozwoju Towarzystw wzajemnych potrzebnemi były i publiczność ku zasadzie wzajemności zwrócić mogły.

Wskutek zaproszenia tego, odbył się pierwszy zjazd Towarzystw na wzajemności opartych dnia 1 października 1865 r. w Wiedniu, pod przewodnictwem Bra Dobl hoffa wice-prezesa wiedeńskiego Towarzystwa wzaj. ubezp. Na konferencyi tej reprezentowanych było 8 Towarzystw ubezpieczeń na wzajemności opartych, a mianowicie: wiedeńskie, krakowskie, czeskie, lineckie, morawsko-szląskie, tyrolskie, styryjskie i klauzenburskie.

Wspominaliśmy wyżej, mówiąc o założeniu Towarzystwa

krakowskiego, że ministeryum przesłało Fr. Trzecieskiemu statut Towarzystwa wzaj. wiedeńskiego i opinię tegoż Towarzystwa o projekcie statutu dla Galicyi, radząc panu Trzecieskiemu, aby komitet założycieli do tych statutów i do tej opinii zastosować się zechciał.

Posłuchajmyż teraz, jak się p. Kieszkowski na tem pierwszem zgromadzeniu o organizacyi tych Towarzystw, które nam jako wzór zalecano, wyraził i jak je scharakteryzował.

Zastanawiając się nad słabym rozwojem Towarzystw na wzajemności opartych, uznał p. Kieszkowski za potrzebne wniknąć w przyczyny tego zastoju i wskazać środki zaradcze.

»Wiadomo jest powszechnie, — mówił p. Kieszkowski, — że zabezpieczanie się na zasadzie wzajemności jest najnaturalniejszem i najwłaściwszem, i że pierwsze początki zabezpieczeń, o ile historya sięga, opierały się na tej zasadzie. Przemysł przeszczepił jednak ideę ubezpieczenia z gruntu humanitarno-filantropijnego na grunt spekulacyjny tak zręcznie i rozumnie, że obecnie ubezpieczenia na tym nowym gruncie daleko lepiej i produktywniej wzrastają, jak na gruncie właściwym rodzimym«.

»Dlaczegóż dziś publiczność ubezpiecza chętniej u Towarzystw akcyjnych jak u Towarzystw wzajemnych?«

»Jeżeli chory ma być gruntownie uleczonym, nie powinien zamilczeć żadnego symptomatu swej choroby i postawić należy gruntowną tej choroby diagnozę«.

»Otóż najgłówniejszem złem, chociaż złem niezasłużonem u Towarzystw wzajemnych austryackich jest wiek tychże. Istnieją one po większej części od lat 30 i dłużej. W tych latach 30-stu objawił się postęp niezwyczajny w sprawach asekuracyjnych, ale Towarzystwa wzajemne z tego postępu nic nie skorzystały, gdy tymczasem Towarzystwa akcyjne kroczyły niezmordowanie naprzód po drodze wytkniętej nauką i zdobyczami doświadczenia, robiąc publiczności na każdym kroku wszelkie możliwe ułatwienia. Zapytuję szanownych panów, czybyście chcieli dziś posługiwać się ekwipażem bardzo wygodnym, nadzwyczaj tanim, — ba nawet bezpłatnym, aby odbyć podróż z prowincyi do Wiednia, gdy macie do dyspozycyi kolej żelazną, która ze swego przedsiębiorstwa zyski ciągnie? Przekonany jestem, że każdy z panów da pierwszeństwo kolei żelaznej«.

»Otóż dawne Towarzystwa wzajemne w Austryi podobne są do owych ekwipażów z tą tylko różnicą, że prócz wszelkich niewygód, jakie nastręczają, są często droższe jak koleje żelazne, a właściwie jak Towarzystwa akcyjne«.

»Dalszą wadą w organizacyi naszych wzajemnych Towarzystw jest zupełne odosobnienie się takowych od innych tego rodzaju instytucyj. W tegoczesnym wieku tworzy się wszystko za pomocą asocyacyi, każde przedsiębiorstwo wzrasta i nabiera siły i potęgi przez gromadzenie różnorodnych sił i rozmaitej wiedzy. Tylko Towarzystwa ubezpieczeń na wzajemności oparte, dumne z tego, że dążą do szlachetnego i humanitarnego celu, nietylko, że nie troszczą się o siebie wzajemnie, ale często o sobie nawet znaku życia nie dają, sądząc, że je publiczność, a nie one publiczność szukać powinny«.

»Idźmy dalej drogą porównań z kolejami żelaznemi. Jaki też kurs miałyby akcye pojedynczych Towarzystw akcyjnych, gdyby każde takie Towarzystwo dumne z tego, że istnieje, zbudowało dla siebie własne swoje tory i to takie, po którychby wagony innych Towarzystw kolejowych kursować nie mogły? Otóż w Austryi każde z Towarzystw asekuracyjnych wzajemnych ma dotąd swoje własne tory, każde ogranicza się na swój własny teren, nie troszcząc się o to, co się dzieje po za granicami tegoż«.

Dalej wskazuje p. Kieszkowski szczegółowo wszelkie usterki i niedogodności, jakie panują u Towarzystw na wzajemności opartych w wewnętrznej ich organizacyi, która krępuje swobodę członków i wszelkiemi sposobami utrudnia im przystępowanie do Towarzystwa, zamiast takowe ułatwiać.

Co zaś do zespolenia interesów Towarzystw na wzajemności opartych tak się p. Kieszkowski odzywa:

»O wysokiem znaczeniu reasekuracyi zdaje mi się zbytecznem wspominać w gronie ludzi fachowo-wykształconych, to tylko wspomnę, że przez stosunki reasekuracyjne wszystkie prawie akcyjne Towarzystwa europejskie związane są niejako w jedno Towarzystwo wspólne. Najwyższe wartości dzielą się na setki cząstek, i na wynagrodzenie największych szkód składają się setki Towarzystw. Otóż to nazywam właściwym powszechnym torem kolejowym, bez takiego toru nie może żadne Towa-

rzystwo asekuracyjne należycie się rozwijać, a nam właśnie tego toru brakuje. Cóż stoi na przeszkodzie zaprowadzeniu tego jednolitego toru? Oto różnorodna organizacya Towarzystw naszych wzajemnych«.

Omawiając różnice tych organizacyj i wskazując środki jakby takowe najłatwiej usunąć można, dochodzi p. Kieszkowski do projektu wzajemnej reasekuracyi pomiędzy Towarzystwami na wzajemności opartemi, które wszelkie zyski wykluczając, wzajemną pomoc nie na pojedyncze prowincye, ale na całą monarchię, a nawet na więcej państw europejskich zapewnić sobie mogą.

Wszystkie wnioski przedstawione przez dyrektora Kieszkowskiego zostały uchwalone jako niezbędne dla skonsolidowania Towarzystw ubezpieczeń na wzajemności opartych i rozszerzenia działalności tychże. Uchwały te zostały jednak długo na papierze, dokąd częściowo w fazę czynu w listopadzie 1885 roku t. j. w 20 lat po uchwaleniu powyższych wniosków w życie nie weszły. Do sprawy tej wrócimy jeszcze przy sposobności omawiania działania Towarzystwa wzaj. ubezp. w odnośnych latach.

W r. 1865 przedłożył delegat Tow. br. Krzysztof Błażowski wniosek, aby wszelkie budynki przed przyjęciem tychże do ubezpieczenia podlegały oszacowaniu. Dyrekcya wypracowała w tej mierze obszerną rozprawę udowadniającą, że *obowiązkowe* oszacowanie wszelkich budynków do ubezpieczenia podanych w Towarzystwie nieopartem na przymusie, jest wręcz niemożliwem, któreto wywody zgromadzenie ogólne jako uzasadnione uznało.

W tymże roku powzięła rada nadzorcza uchwałę nader ważną, wyszczególniającą Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie od wszystkich tego rodzaju instytucyj. Uwzględniając najprzód charakter instytucyi jako wzajemnej, w której wszelka pozostałość jest własnością pojedynczych członków, a powtóre trudne położenie członków narażonych na niedostatek wskutek klęsk nieurodzajów z lat ostatnich, nie będących często w możności złożenia nietylko całorocznej ale nawet częściowej należytości za ubezpieczenia w chwili ekspiracyi tychże, uchwaliła

rada nadzorcza, że poszkodowani nawet w takim razie mają prawo do odszkodowania, jeżeli tylko zadatek przez nich złożony albo zwrot im należący z roku ubiegłego ubezpieczenie w chwili pogorzeli pokrywa. Tej uchwale zawdzięczają setki członków Towarzystwa otrzymanie wynagrodzeń za takie szkody pogorzelowe, które się wydarzyły przed złożeniem należytości za police, i za któreto szkody nie byliby otrzymali wynagrodzenia od żadnego Towarzystwa asekuracyjnego. W tem też dobroczynnem dla ubezpieczonych członków zarządzeniu szukać należy przyczyny, dla której dyrekcya dąży do tego, aby zwrot był o ile możności najwyższym, gdyż im dłużej zwrot pokrywa ubezpieczenia niezadatkowane gotówką, tem dłużej członkowie niebędący chwilowo w możności złożyć gotówkę za ubezpieczenie, mogą spać spokojnie i być bezpiecznymi, że klęska pożaru pomimo niezapłacenia należytości za policę nie doprowadzi ich do ruiny majątkowej.

Wspomniana uchwała opiewa dosłownie jak następuje:

»Jeżeli strona tylko zadatek na zaliczkę daje lub należący »się jej zwrot za taki uważa, naówczas ubezpieczenie jest ważnem »na tak długo, na jak długi czas zadatek lub należący się zwrot »z roku zeszłego zaliczkę pokrywa. Jeżeli pogorzel wypadnie »już po upływie okresu w sposób powyższy opłaconego, a za- »tem w czasie, za który zaliczka nie była uiszczoną, wynagro- »dzenie w wykonaniu § 16 statutu, a na podstawie § 57 ustępu »2go stanowczo odmówionem zostanie«.

Z posiedzeń zgromadzenia ogólnego, odbytego w czerwcu 1866 r., przytaczamy przedewszystkiem krótki urywek z przemówienia prezesa hr. Adama Potockiego, którem zagaił to posiedzenie. Przemówienie to charakteryzuje bowiem najdobitniej stan Towarzystwa a nawet całego kraju w tym roku.

Przemówienie to brzmi jak następuje:

»Panowie! Gdzie ogół jest w cierpieniu i poniekąd w upadku tam i każda część składowa podlegając tymżesamym wpływom wstrzymaną jest i być musi w swym rozwoju, i z trudnością tylko dopisuje swojemu zadaniu i warunkom bytu«.

»W stanie instytucyi naszej, tak ściśle związanej z losami kraju, odbijają się też ciężkie dole, przez które on przechodził

i dotąd przechodzi. Wypadki polityczne, którym kraj obcym pozostać nie mógł, nieurodzaj i w wielu miejscach stąd wynikły głód, gwałtowne wstrząśnienie a w końcu i obalenie wszystkiego kredytu, a wskutek tego spętanie handlu, przemysłu i gospodarstwa rolnego, przytem zaś coraz bardziej powiększające się brzemię ciężarów publicznych, upadający zmysł moralny ludności i wzmagający się z każdym oniemal dniem rozstrój stosunków administracyjnych i bezwładność organów rządowych, oto jest smutny obraz dziejów tych kilku lat upłynionych«.

»Wśród takich warunków powołaną jest instytucya nasza mozolnie drogę sobie torować, i prócz trudności nierozdzielnych od wszego przedsięwzięcia spotykać się z dodatkowemi przeciwnościami, jakie chwila obecna i stan kraju na każdym kroku stawiają.

»Niedziw więc panowie, że przy tem zamknięciu roku administracyjnego dyrekcya wasza w swojem sprawozdaniu wykaże niedobór, który atoli w moc statutów pokryty być z łatwością może z funduszu rezerwowego, bez żądania od członków dodatkowej zapłaty«.

Z uchwał zgromadzenia ogólnego powziętych na tem posiedzeniu, zasługuje na szczególną wzmiankę zmiana § 86, 94 i 96 statutu w tym kierunku, aby dyrektor-referent był mianowanym stale przez Radę nadzorczą, oraz aby dwaj drudzy dyrektorowie byli na lat sześć obieranymi.

Znakomicie motywowane sprawozdanie w tej mierze wypracowane przez ówczesnego członka a dzisiejszego prezesa rady nadzorczej St. Starowiejskiego przytaczamy tu w całości, tembardziej, że motywa te tak trafiły do przekonania zgromadzenia ogólnego, że wnioski rady nadzorczej w tym kierunku prawie jednomyślnie przez zgromadzenie ogólne przyjęte zostały.

Sprawozdanie to opiewa:

»Rada nadzorcza, której zadaniem jest czuwać nad dobrem i nad powodzeniem instytucyi, nie znajdując w postanowieniach statutu Towarzystwa odnoszących się do wyboru dyrekcyi dostatecznych rękojmi, że zarząd Towarzystwa będzie zawsze odpowiednim interesom tej instytucyi, jeszcze na zeszłorocznem zebraniu zapowiedziała, iż przedstawi wnioski do zmiany statutu w tym przedmiocie. Wywięzując się z tego zadania, rada nad-

zorcza przedstawia do uchwały ogólnego zgromadzenia następujące wnioski:

1) *Aby dyrektor-referent przy dyrekcyi był stale ustanowionym.*

»Z uwagi na ważność prac i zajęć, jakie dyrektor-referent przy dyrekcyi ma do załatwienia, z uwagi, iż aby dyrektor-referent mógł swoje zadanie przy Towarzystwie należycie wypełniać, musi to być człowiek odpowiednio wykształcony, posiadający potrzebne do tego wiadomości fachowe i szczegółowe, iż podobnych wiadomości nie można nabyć dorywczo, ale można je sobie tylko przysposobić za pomocą długiej i wytrwałej pracy, iż w zwykłych stósunkach przypuścić niepodobna, aby człowiek w tym zawodzie kompletnie wykształcony i uzdolniony chciał i mógł się ubiegać o posadę dyrektora-referenta, jeżeliby nie miał pewności stałego umieszczenia na tej posadzie, lecz zależąc od losu co 3 lata odnawiających się wyborów, zostawał w ciągłej niepewności i obawie, że może postradać posadę i znaleźć się w swojej egzystencyi zagrożonym zwłaszcza, że w każdem innem Towarzystwie jego wykształcenie zapewnia mu nietylko o wiele korzystniejszą pozycyę, ale także stałe miejsce; rada nadzorcza ze względu na dobrze zrozumiany interes Towarzystwa, aby mu konkurencyą ludzi zdolnych na posadę dyrektora-referenta zapewnić, zaleca przyjęcia powyższego wniosku.«

2) *Aby mianowanie dyrektora-referenta należało do atrybucyi rady nadzorczej.*

»Gdy ze względu na zadanie dyrektora-referenta, o czem przy pierwszym punkcie była mowa, musi to być człowiek fachowo dokładnie wykształcony, a ocenienie uzdolnienia w tej mierze wymaga ścisłego rozpoznania jego przymiotów i wiadomości, i to przez ludzi z zarządem i prowadzeniem interesów Towarzystwa obznajomionych, gdy takie ścisłe zbadanie zdolności i usposobienia na większem zgromadzeniu nietylko że jest trudnem, ale niepodobnem do uskutecznienia« ;

»gdy nadto wybory w zgromadzeniach większych przedstawiają obszerne do agitacyi pole i wybór tam więcej od losu, aniżeli od ścisłego ocenienia przymiotów zależy — co dla interesów Towarzystwa byłoby rzeczą wcale nieobojętną, jeżeliby wybór miał być zostawionym na los szczęścia;«

»Rada nadzorcza mając na względzie, iż jej członkowie z wolnych wyborów ogólnego zgromadzenia pochodzący, powinni posiadać dostateczne zaufanie swoich wyborców — opierając na wyłożonych powodach swoje przekonanie, zaleca przyjęcie powyższego wniosku.«

»W uzupełnieniu powyższych wniosków dla dania radzie nadzorczej możności skutecznego czuwania, aby należące do zakresu dyrektora-referenta czynności były ciągle i nieustannie z dobrym skutkiem załatwiane, wnosi rada nadzorcza:«

3) *Aby jej służyło prawo w razie potrzeby usunięcia dyrektora-referenta z posady.*

»Ze względu, iż niepodobna naprzód ocenić uzdolnienie, i dokonane przez dyrektora-referenta prace, zatem wysokość wynadgrodzenia nie może być zawsze jedną i tąsamą, ale musi zależeć od szczególnych zmieniających się okoliczności, również jest w interesie Towarzystwa, aby władza zarządzająca nie rozpływała i nie rozkładała się na pojedyncze czynniki, ale koncentrując się ile możności w jednym jej ręku, tem skuteczniej działać mogła, wnosi przeto rada nadzorcza:«

4) *Aby jej przysługało także prawo naznaczania pensyi i wynadgrodzenia dla tegoż dyrektora-referenta.*

»Z uwagi, iż czynność, którąby wypłynęła dla rady nadzorczej przez nadanie jej powyższych atrybucyj byłaby bardzo ważną, wnosi rada nadzorcza:«

5) *Aby tak dla usunięcia z posady, jak dla mianowania dyrektora-referenta rada nadzorcza była umyślnie zwoływaną, i o celu tego zwołania członkowie rady nadzorczej byli zawiadomieni.*«

Czujemy się również w obowiązku wspomnieć tu o sprawie, która jakkolwiek nie stojąc w związku ścisłym z działaniem i historyą Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, rzuca jednak niejakie światło na ówczesne stosunki polityczne wywołane grożącą wojną pomiędzy Prusami a Austryą, a zarazem służyć może jako przestroga dla przyszłych pokoleń, że od działań Towarzystwa ściśle statutem zakreślonych nawet dla względów wysokiej polityki odstępować nie należy.

JE. Kazimierz hr. Starzeński zamianowany przez Najjaśniejszego Pana pułkownikiem tworzyć się mającego legionu

ochotników Krakusów nadesłał dnia 16 maja 1866 r. do Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń pismo następującej treści:

»Zaszczycony zaufaniem Najjaśniejszego Pana. który najmiłościwiej polecić mi raczył formowanie osobnego legionu ochotników, złożonego z krajowców, wydałem ogłoszoną już w dziennikach krajowych odezwę do ogółu rodaków, by usiłowanie moje osobistem przystąpieniem lub dobrowolnym datkiem wspierali.«

»Głębokie jest moje przekonanie, że zamiar formowania w obecnej chwili odrębnego legionu krajowców ochotników odpowiada ogólnemu dziś usposobieniu lojalności i dobrze pojętego patryotyzmu naszych ziomków. Idzie tylko o zespolenie sił, o przysposobienie materyalnych środków do uskutecznienia zamiaru odpowiadającego tym wzniosłym uczuciom ogółu mieszkańców.«

»Obrona tronu i kraju wymaga poświęcenia i ofiar! W chwilach stanowczych jak dzisiejsza, kraj nasz nigdy się nie ociągał, a w gotowości do ofiar nie dawały się nigdy wyprzedzać miasta nasze i instytucye dobro ogółu na celu mające.«

»W chwili też kiedy przyjąłem na siebie tak zaszczytny, ale oraz i wielki wobec tronu i kraju obowiązek, udaję się pełen otuchy śmiało i otwarcie do prześwietnego Towarzystwa, licząc na znaną gotowość do ofiar, i oczekując skutecznej pomocy materyalnej w dokonaniu dzieła podjętego w najszczytniejszym celu obrony tronu i kraju!«

Oczekując przychylnej odpowiedzi

zostaję z wysokiem poważaniem

Starzeński, pułkownik.

Lwów, dnia 16 maja 1866 r.

W załatwieniu tej odezwy przedstawiła rada nadzorcza zgromadzeniu ogólnemu do przyjęcia następujący wniosek:

»Zważywszy, że jak pojedynczych obywateli, tak i ciała zbio»rowe wiąże stosunek do kraju i powołuje w razach danych do »udziału w sprawach publicznych;«

»Zważywszy, że objawiona gotowość w popieraniu działań »teraźniejszych rządów Najjaśniejszego Pana wiąże się z dobrem »kraju, i wpłynąć powinna korzystnie na przyszły rozwój insty»tucyi krajowych, zgromadzenie ogólne, pomimo przeświadcze»nia o głębokim upadku kraju, objawiającym się dobitnie w sto-

»sunkach Towarzystwa naszego, czyniąc zadość wezwaniu Jego »Excellencyi hr. Kazimierza Starzeńskiego, przeznacza z fun»duszu rezerwowego 5ooo złr. indemnizacyjnemi obligacyami »w imiennej wartości, jako datek Towarzystwa wzajemnych ubez»pieczeń dla tworzyć się mającego w kraju pułku Krakusów.«

Wniosek powyższy został przez zgromadzenie ogólne, pomimo stawianych poprawek prawie jednomyślnie przyjęty, ale o dziwo! Komisarz rządowy zabrał głos po zapadłej uchwale, oświadczając, że nie omieszka tego objawu lojalności ogólnego zgromadzenia podać do wiadomości rządu, ze względu atoli, że postanowienie to zgromadzenia ogólnego niema w przepisach statutu wyraźnego uzasadnienia, widzi się w obowiązku i w prawie z mocy § 104 statutu uchwałę powyższą w prawomocności jej zawiesić do czasu, dopóki władze wyższe ostatecznie nie orzekną.

Wskutek tego zastrzeżenia ze strony komisarza rządowego robiono w przyszłości niejednokrotnie zarządowi Towarzystwa zarzuty, że zarząd ten był bardziej lojalnym, aniżeli władze rządowe. — Ministeryum uznało wszakże prawomocność uchwały wyżej wspomnianej, wskutek czego kwota złr. 5ooo wypłaconą została.

Rok 1866/7.

Po tylu latach klęsk, nieurodzajów, niedostatku i zachwianej ztąd moralności publicznej w klasach niższych, objawiającej się w licznych wypadkach podpaleń pochodzących ze złej woli lub zemsty, zdawał się rok 1866/7 świtać jaśniejszą przyszłością dla Towarzystwa wzajem. ubezpieczeń w Krakowie, które jakkolwiek najpochlebniej uznawane przez obcych wskutek niezwyczajnego swego rozwoju w porównaniu z innemi austryackiemi Towarzystwami wzajemnemi, natrafiało w własnym domu na ostre zarzuty i objawy niezadowolenia rozgłaszane po pismach publicznych, a wysnuwane zawsze z tematu, że opłaty asekuracyjne w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie są za wysokie, a to wskutek wysokiej prowizyi agentów, znacznych kosztów administracyi, wielkich wydatków na pocztę, inseraty i przeróżne organizacye.

Przypatrzmy się, czy powody do takich rekryminacyj były uzasadnione, lub nie: Prowizye agentów wynosiły 8% od zaliczki, t. j. przynajmniej o $^1/_4$, a nawet o $^1/_3$ mniej, jak pobierali agenci innych Towarzystw; pensye urzędników były podówczas tak skromne, że w najściślejszem tego słowa znaczeniu zaledwie na wyżywienie wystarczały; na wydatki pocztowe wydawano ściśle tyle, ile konieczna potrzeba wymagała; inseraty i prenumeraty w kwocie 600—700 złr. rocznie wywoływały zarzuty marnotrawstwa; organizacye natomiast pewnie w żadnej instytucyi nie przeprowadzono tak tanim kosztem, jak w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. Dodać należy, że dyrektor kasowy ś. p. Władysław Biesiadecki był uosobionym zmysłem oszczędności, i że komisye rachunkowe z drobiazgo-

wością, którejby nikt wiary nie dał, badały i sprawdzały wszelkie wydatki. Dowodem tego, że rada nadzorcza zamonitowała w roku 1866 wysokość wydatków na prenumeratę czasopism i koszta inseratów, które wynosiły 889 złr. 81 ct., a uwzględnić należy, że li tylko koszta inserowania 2 bilansów i ogłoszeń o zgromadzeniu ogólnem w kilku pismach, znacznie większą część powyższej sumy absorbowały. Ze wszystkich wydatków, ponoszonych przez Towarzystwo, ta tylko jedna pozycya uległa krytyce, z czego się okazuje, że rada nadzorcza po najściślejszem badaniu znalazła możliwość oszczędności co najwięcej 200 złr. rocznie.

Rzecz jasna, że ta drobiazgowa kwota przy zaliczce złr. 600.000 na zniżenie składki wcale wpływać nie mogła. Przypatrzmyż się teraz wysokości zaliczki: Wedle pierwotnego projektu statutu i ogłoszonych w tymże opłat asekuracyjnych, których miara wziętą była z opłat średnich pobieranych wówczas przez Towarzystwa akcyjne, przypuszczano, że przeciętna minimalna składka od ubezpieczeń wynosić powinna około 90 ct. od złr. 100. W przewidywaniu zaś, że składka ta będzie niewystarczającą, postanowiono składać od razu na fundusz rezerwowy przynajmniej tyle, ile przeciętna roczna składka wynosić miała.

W przeciągu pierwszych lat sześciu zebrano natomiast wkładek asekuracyjnych w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie:

	od wartości	zaliczki	pozostałość
W r. 1861/2	31.793,570	272.953,15	65.386,41
» » 1862/3	50 465,604	418.581,27	— —
» » 1863/4	54.732,315	458 801,45	63.782,78
» » 1864/5	52.872,348	450.829,76	66.100,21
» » 1865/6	59.400,812	497.825,63	— —
» » 1866/7	72.305,542	585.612,16	47.424,79
Zebrano od wartości	321.570,191	2,684.603,42	242.694,19
Potrąciwszy od zaliczki zebranej pozostałość		242 694,19	

Okazuje się, że składka wynosiła 2,441.909,23 czyli po 76 ct. od każdych 100 złr. ubezpieczonej wartości, a nadto zgromadzono fundusz rezerwowy, wynoszący przeszło 300.000 złr., na który wpłacano tylko 30% tej wysokości, jaka była preliminowaną w pierwotnym projekcie do statutu.

Wyniki Towarzystwa były przeto pod każdym względem świetniejsze i korzystniejsze, jak to przypuszczali założyciele, gdyż i składka przeciętna okazała się mniejszą pomimo 2 lat obfitych w klęski pożarowe, w których były niedobory, pomimo nędzy i upadku ekonomicznego w kraju, i pomimo tego, że opłaty na fundusz rezerwowy pobierano o $^2/_3$ niższe, jak je pierwotnie projektowano. Cóż było powodem tych rekryminacyj i zarzutów? Rzecz to nie wyjaśniona, a chyba tem się tłumacząca, że u nas o instytucyach upadających nic się prawie nie mówi, do instytucyj natomiast kwitnących każdy się ciśnie, każdy je reorganizować i naprawiać pragnie, aby łatwym sposobem uwić dla siebie kosztem cudzym wieniec zasługi.

Wspomnieliśmy na początku niniejszego rozdziału, że rok 1866/7 zdawał się świtać jaśniejszą przyszłością dla Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, a to z powodu obfitych urodzajów, i znacznie podwyższonych cen zboża, jednem słowem z powodu polepszenia się powszechnego bytu ekonomicznego, który zawsze bywa miernikiem powodzenia instytucyj asekuracyjnych. To też dyrekcya w sprawozdaniu swem, złożonem w miesiącu listopadzie 1866 roku radzie nadzorczej, oddaje się różowym nadziejom, a co najważniejsza, wyraża ufność, że w tym roku zdoła zrealizować zaległości doszłe do rozmiarów przerażających, gdyż takowe wynosiły prawie półroczną zaliczkę, przypadającą za police wydane.

Wskutek polepszenia się sytuacyi finansowej w kraju, nie zwlekała też rada nadzorcza dłużej ze złożeniem funduszu gwarancyjnego dla kasy oszczędności w Krakowie w kwocie złr. 25.000 i założenia tejże kasy w dniu 1 września 1866 roku. Wszelkie koszta organizacyi kasy oszczędności w Krakowie wynosiły 1527 złr. 89 ct., a koszt mebli, urządzenia kas i t. p. wynosił 1355 złr. 45. ct. Przyszła więc do skutku staraniem Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie instytucya, która mając obecnie, t. j. w r. 1886 za sobą 20 lat istnienia, zgromadziła fundusz rezerwowy, dochodzący do 800.000 złr. w. a., t. j. do tej granicy, po za którą wszelkie zyski kasy oszczędności na cele humanitarne obracane być mogą. A ponieważ te zyski przy znakomitej administracyi kasy oszczędności wynoszą rocznie

przeciętnie co najmniej 50.000 złr., wyniknie ztąd niemała korzyść dla społeczeństwa. Zasługa dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w tym kierunku jest tem większą, jeżeli się zważy, że osoby wpływowe i wysokie stanowisko zajmujące starały się wszelkiemi siłami, aby założyć kasę oszczędności w Krakowie na zasadach akcyjnych, jak to jest w zwyczaju w Węgrzech, gdzie tego rodzaju instytucye płacą swoim akcyonaryuszom 100% i więcej dywidendy. Ten zysk przeto, który miał tonąć w kieszeniach akcyonaryuszów, zwróciła dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie na korzyść gminy i na korzyść instytucyj humanitarnych, które da Bóg, już wkrótce szczodrze przez kasę oszczędności w Krakowie zasilane będą.

W tymże roku, a mianowicie dnia 24 listopada 1866 oddała dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie pod zarząd i opiekę gminy nowo zorganizowanej m. Krakowa, tutejszą straż ogniową ochotniczą, która się znakomicie rozwinęła, powierzywszy tej straży wszelkie przybory i rekwizyta ratunkowe sprawione kosztem Towarzystwa. Uroczyste to oddanie straży ogniowej ochotniczej odbyło się w obecności prezydenta miasta Dra Dietla, wiceprezydentów: Ludwika Helcla i Dra Strzeleckiego, oraz członków rady miejskiej pp. M. Jawornickiego, H. Seredyńskiego, T. Baranowskiego i St. Feintucha.

Oddział gradowy rozwinął się w tym roku nader pomyślnie, gdyż wartość ubezpieczona podniosła się z 1,369.000 (w r. 1865) na 5,660.000. Z pozostałości w tym dziale przyznano członkom 12% zwrotu.

Rada nadzorcza i dyrekcya, dążąc nieustannie do ulg dla członków Towarzystwa, uchwaliła w roku 1866/7:

1) aby członkowie ubezpieczający się bez pośrednictwa agenta, ale wypełniający wszelkie obowiązki agenta, a składający zarazem całą należytość za ubezpieczenie gotówką, doznawali ulgi w opłacie przez opust 4% od zaliczki;
2) aby § 51 statutu, wedle którego każdy poszkodowany

miał płacić 5% od wynagrodzenia na fundusz rezerwowy, został usunięty. (Wniosek ten postawiony został przez Włodz. hr. Dzieduszyckiego, E. Dzwonkowskiego i Dra Grossa);

3) aby usunięto przepis § 58 statutu, że ruchomości nie mogą być ubezpieczone na czas krótszy jak 3 miesiące, a postanowiono natomiast, że nawet jednomiesięczne ubezpieczenie ruchomości jest dopuszczalnem;
4) aby szkody wynikłe wskutek eksplozyi były wynagradzane zarówno jak szkody przez pożar zrządzone;
5) aby od ruchomości pomieszczonych w budynkach z różnego materyału stawianych, pobierano zaliczkę przeciętną, a nie zaliczkę przypadającą od budynku przedstawiającego najwyższe niebezpieczeństwo.

Wniosek natomiast dyrekcyi już wówczas postawiony, aby za weksle wystawione na pokrycie ubezpieczenia nie płacono procentu przez pierwsze 3 miesiące, odroczyła rada nadzorcza do pory właściwej, w którejby zaległości nie przedstawiały cyfry tak olbrzymiej, jak to było w roku 1866/7.

Członkowie rady nadzorczej, troszcząc się tak sumiennie i z wszelkiem zaparciem własnych interesów o losy Towarzystwa i dobro członków, poświęcając corocznie bezinteresownie z zaniedbaniem własnych spraw, kilka tygodni na narady, rewizye, rozbiory wniosków, zażaleń i spraw spornych, oraz na powzięcie uchwał odpowiednich, z drugiej zaś strony członkowie dyrekcyi Towarzystwa, pracując z całem wysileniem dla rozwoju instytucyi i zapewnienia jej świetnej przyszłości, nie przeczuwali nawet, jak groźne chmury gromadzą się nad ich głowami.

Przed miesiącem majem 1867 roku, w którym miały nastąpić wybory prezesa, dyrekcyi i kilku członków rady nadzorczej zaczęły się pojawiać w rozmaitych dziennikach artykuły wykazujące usterki i braki w organizacyi, zarządzie i zasadach Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Artykuły te osłonięte pozorem największej życzliwości dla Towarzystwa, wskazywały na potrzebę reformy w Towarzystwie, zawierały różnorodne wnioski, które traktując sprawy pozornie bardzo przedmiotowo, zaszczepiały nieufność do osób stojących u steru Towarzystwa

i budziły podejrzenia ubliżające tym osobom. Tym sposobem zaszczepiono bardzo zręcznie jad nieufności w serca i umysły członków najbardziej życzliwych i najbardziej dbałych o dobro Towarzystwa, tak, że ci w obawie, iż rzeczywiście Towarzystwu zagraża istotne jakieś niebezpieczeństwo, szukali ratunku w naprawie statutu w taki atoli sposób, że wnioski przez te osoby stawiane, każdemu mimowolnie nasuwać musiały myśli, że to są środki zaradcze przeciw istniejącym lub zagrażającym nieprawidłowościom w zarządzie funduszami Towarzystwa.

Artykuły wspomniane spowodowały bowiem wniesienie do rady nadzorczej, a względnie do zgromadzenia ogólnego następujących wniosków:

a) aby komisya rewizyjna wysadzona z łona rady nadzorczej przybierała sobie do sprawdzania rachunków ludzi fachowych;

b) aby dyrekcya wykazywała, w jakich walorach lokowany jest fundusz rezerwowy, i czy fruktyfikacya tego funduszu odbywa się prawidłowo;

c) aby komisye do sprawdzania wyników głosowania na zgromadzeniu ogólnem, nie były wybierane przez przewodniczącego, ale przez zgromadzenie ogólne;

d) aby Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń poddać pod nadzór sejmowy, a właściwie wydziału krajowego i uznać to Towarzystwo jako instytucyę krajową.

Wnioskiem pierwszym poddano w wątpliwość uzdolnienie komisyi rachunkowej, zajmującej się rewizyą ksiąg. Czynności komisyi tej, składającej się z mężów jak ówczesny wice-prezes Dr Gross, Leonard Wężyk, Jakób Wiktor, Franciszek Jasiński, Stanisław Starowiejski, Edward Dzwonkowski, Zygmunt Dembowski, były tak sumienne i wyczerpujące, a nawet w drobiazgowość w żadnej instytucyi niepraktykowaną wchodzące, że zarzut powyższy dotknął boleśnie komisyę rachunkową, która z całą godnością odparła takowy w sprawozdaniu swojem następującemi słowy:

»Właściwem zadaniem komisyi rachunkowej jest dokładne »przejrzenie ksiąg rachunkowych, szkontrowanie kasy, i ścisłe »sprawdzenie cyfer w bilansie podanych. Komisya czynność jej »przekazaną wypełniła z tą obywatelską sumiennością, której —

»jak to nas wypadki zaszłe w innych Towarzystwach dostate»cznie pouczają, — żadna erudycya fachowa nie zastąpi«.

Wniosek drugi dotykał całą dyrekcyę, a w szczególności dyrektora kasy ś. p. Władysława Biesiadeckiego, tego męża charakteru nieskazitelnego, który nad każdym groszem Towarzystwa czuwał stokroć więcej, jak nad własnym majątkiem, którego piecza o gromadzenie funduszów dla Towarzystwa, i należytą fruktyfikacyę takowych dochodziła do manii, a oszczędność w wydatkach do skąpstwa.

Trzeci wniosek był niejako zarzutem dla prezesa Towarzystwa, jakoby postępował stronniczo przy wyborze komisyi skrutacyjnych.

Czwarty wreszcie wniosek potępiał bewzględnie całe dotychczasowe działanie instytucyi, żądając dla niej nadzoru sejmu krajowego.

To też nieobecny na tem posiedzeniu prezes rady nadzorczej Adam hr. Potocki, który podówczas zasiadał w Wiedniu w radzie państwa, napisał list do wice-prezesa, w którym położył nacisk na to, że jednem z głównych zadań jego w ciągu upłynionych lat sześciu było: »utrzymanie zgody i ścisłego po»rozumienia się, oraz łączności między radą nadzorczą a dyrek»cyą, co było powodem szczęśliwego rozwoju Towarzystwa«, wreszcie prosi zgromadzenie ogólne, »aby w następnych wybo»rach starało się o utrzymanie tego warunku, bez którego nie»tylko, że naprzód nie postąpimy, ale przeciwnie cofnąć się nam »przyjdzie«.

Rada nadzorcza natomiast zakończyła swe sprawozdanie na pamiętnem owem zebraniu następującemi słowy:

»Dalszy rozwój i pomyślność Towarzystwa zależy teraz »głównie od nas samych, jeżeli nadal, jak i pierwej w zespole»niu sił bratnich starać się będziemy, wolni od osobistych wi»doków i względów, jedynie dobro i interes Towarzystwa mieć »na pieczy i pilnej baczności«.

Na chlubę członków, którzy wnioski powyższe postawili i na chlubę zgromadzenia ogólnego, które wysłuchało wyczerpujących wyjaśnień i sprostowań dyrekcyi i rady nadzorczej co do wszelkich zarzutów podnoszonych, zaznaczyć potrzeba, że wnioskodawcy wnioski powyższe cofnęli, a zgromadzenie ogólne na

wniosek pp. Kryspina Baszczewicza i Wita hr. Żeleńskiego, wyraziło dyrekcyi podziękowanie za sumienne i umiejętne kierownictwo instytucyą, przyczem delegat Towarzystwa p. Kryspin Baszczewicz, przestrzegając współobywateli przed łatwowiernością zaznaczył, że krytyki podniesione w dziennikach mają niewątpliwie swe źródło w usiłowaniach obcych Towarzystw, aby do krajowego zaufanie osłabić, i byt jego zachwiać.

Zgromadzenie ogólne odrzuciwszy wreszcie wniosek postawiony co do zniżenia zaliczek, a to z powodu, aby Towarzystwa nie narażać na niebezpieczeństwo ściągania ewentualnych dopłat, przystąpiło do wyboru zarządu, w czem kulminowała ważność tego zgromadzenia.

Członków obecnych było 127, wotów na piśmie przesłano 344.

Z uwagi na wniosek poprzednio wzmiankowany, którym pośrednio dotkniętem zostało prezydyum, jakoby wybór komisyi skrutacyjnej nie bywał bezstronnym, — zapytał przewodniczący, czy i te wota piśmienne, które po terminie statutem przepisanym nadesłane zostały, mają być uwzględnione lub nie. Zgromadzenie orzekło, że wszelkie głosy mają wejść w rachubę. Poczem przewodniczący zaprosił do sprawdzenia wyniku wyborów komisyę składającą się z 21 najpoważniejszych członków Towarzystwa.

Komisya ta ukończywszy prace swoje, ogłosiła wynik następujący:

Prezesem obrany hr. Adam Potocki	431	głosami,	na 432	głosujących
Wiceprezesem Dr Piotr Gross	433	»	» 433	»
I. dyrektorem hr. Henryk Wodzicki	417	»	» 444	»
II. » Wład. Biesiadecki	431	»	» 455	»
Zastępcą I. dyr. Fr. Paszkowski	109	»	» 109	»
» II. » Gorajski Aug.	102	»	» 109	»

Co do dyrektora-referenta, ten wedle statutów zmienionych miał być mianowanym przez radę nadzorczą. Gdy jednak nadzwyczajne zebranie rady nadzorczej specyalnie w tym celu zwołanej, jak tego statut wymagał, rozpisanem nie zostało — przeto

rada nadzorcza mianowała prowizorycznie na pół roku do miesiąca listopada 1867 roku dyrektorem-referentem Henryka Kieszkowskiego.

Tak się skończyło owe pamiętne zgromadzenie, które zagrażało przesileniem, a które wynikiem wyborów utrwaliło znowu spokój i porządek przynajmniej na lat trzy, — to jest do wyborów najbliższych.

1867/8.

Pomimo ciężkich prób i nieprzyjaznych wpływów zewnętrznych, które tylko hartowały umysły i dusze kierowników Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, błogosławił Bóg widocznie tej instytucyi. Operacye bowiem roku 1867/8 były w wynikach swoich tak korzystnemi, że nikt z członków nie mógł podnieść głosu niezadowolenia.

Wartość ubezpieczona podwyższyła się w tym roku o złr. 16.000,000, fundusz rezerwowy podniósł się przeszło o 70,000 i doszedł do wysokości 377,000.

Pozostałość wynosiła 138,000, z której przeznaczono dla członków 20% zwrotu, a 10,000 złr. przydzielono do funduszu rezerwowego.

W dziale gradowym wyniki były również pomyślne, gdyż wartość ubezpieczona podniosła się przeszło o 1 ½ miliona, a z pozostałości wypłacono członkom 10% zwrotu.

Te rezultaty były dla zarządu najwyższą nagrodą za sztucznie wywołane w roku ubiegłym objawy niezadowolenia i nieufności.

Dyrekcya jak zawsze niestrudzona przygotowała znowu nowy projekt, a mianowicie rozszerzenia działania Towarzystwa na ubezpieczenia życiowe, który to projekt aprobowany poprzednio przez prezesa Towarzystwa hr. Adama Potockiego, przedłożony został do ocenienia radzie nadzorczej na jej posiedzeniu listopadowem w roku 1867.

Rada nadzorcza powzięła uchwałę, aby ze względu:

a) »na powszechne prawie życzenia i domagania się interesowanych«,

b) »przeszkodzenia, ubieżenia Towarzystwa naszego przez osoby prywatne, a może ochronienia stron od możliwych wyzyskiwań«,

c) »przeszkodzenia, przenoszenia się krajowych oszczędności do podobnych zagranicznych instytucyj«,

zważywszy wreszcie, »że do uzupełnienia dzieła wzajemnych »ubezpieczeń tylko najdonośniejszego może ubezpieczenia, bo »ubezpieczenia życia dla najmniej dostatnich brakuje, rada nad»zorcza ten projekt zgromadzeniu ogólnemu do zatwierdzenia »przedstawia.«

Ważnem zdarzeniem w tym roku była propozycya, zrobiona dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń ze strony założonego właśnie banku włościańskiego, aby w zamian za to, że bank włościański zniewalać będzie członków swoich do ubezpieczania realności w Towarzystwie krakowskiem, Towarzystwo to ulokowało w listach dłużnych banku włościańskiego sumę 200,000 złr.

Propozycya ta z dnia 4 kwietnia 1868 r., zaczynająca się od zaznaczania, że »bank włościański oparty jest na tychsamych »podstawach solidarnej wzajemności, jak i krakowskie Towarzy»stwo wzajemnych ubezpieczeń, i do tychżesamych celów, bo »do dobra ogółu zdąża« — zakończoną jest wyrażeniem nadziei: »że warunki podane powinny konwenjować Towarzystwu wza»jemnych ubezpieczeń, i doprowadzić do wzajemnego porozu»mienia się, a tak będą mogły obadwa Towarzystwa ręka w rękę »zdążać do świetnego celu, jakiem jest dobro kraju naszego.«

Nie da się zaprzeczyć, że treść listu tego dotykała najsłabszych stron, w które dla pozyskania członków rady nadzorczej Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń i dyrekcyi uderzyć należało.

Atak ten gwałtowny do uczuć obywatelskich, a zarazem do kasy Wertheimowskiej, odbił się jednak o rozważny i zimny pogląd mężów na czele instytucyi naszej stojących, w czem główną zasługę miał Dr. Mikołaj Zyblikiewicz. Temu prawnikowi, który Tow. wzaj. ubezp. znakomite już oddał usługi, powierzyła dyrekcya do zaopiniowania statut banku włościańskiego. Opinia wypadła najniekorzystniej dla banku włościańskiego, i wyraźnie czytamy w tej opinii wydanej w roku 1868:

»Wogóle nie można bankowi włościańskiemu na tych za»sadach, jak w statucie określono, rokować ani rozwoju, ani trwałości i powodzenia.«

Dr Zyblikiewicz nie ograniczył się jednak na krytyce i wykazywaniu stron ujemnych tego przedsiębiorstwa, zrobił bowiem równocześnie wniosek reorganizacyi tego banku mniejwięcej w tej myśli, aby bank włościański stał się bankiem centralnym dla wszystkich filialnych po pojedynczych powiatach utworzyć się mających banków ludowych czyli Towarzystw zaliczkowych. Rzucona wówczas przez Dra Zyblikiewicza myśl, nie padła na skałę lecz na grunt urodzajny, w którym kiełkowała, i jak to później wykażemy, obfite wydała owoce.

Ale wróćmy do propozycyi założycieli banku włościańskiego i zobaczmy, jaki ją los spotkał. Oto dyrekcya odpisała dnia 8 czerwca 1868 r. z polecenia rady nadzorczej, »że rada nie mogła przyjść do przekonania, aby kapitał lokowany w listach dłużnych zakładu włościańskiego, wymagane przedstawiał bezpieczeństwo, ani też nie mogła pryzjść do przekonania, aby zobowiązania wypłaty sumy przez zakład włościański pożyczonej, wypełnionemi być mogły, a zresztą lokacya kapitału w listach dłużnych pociąga za sobą ewentualności wszystkim nieustalonym instytucyom kredytowym właściwe, za które rada nadzorcza nie ośmielilaby się przyjąć na siebie odpowiedzialności.«

Zdaje się, że nikt twierdzić nie będzie, iż pismo powyższe grzeszyło brakiem otwartości; to też po tem piśmie dalsze rokowania z bankiem włościańskim zerwane zostały.

Jakiego poważania doznawało już wówczas Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie ze strony tutejszych instytucyi finansowych, świadczy nietylko propozycya powyższa, ale również propozycye zakładającego się w tej porze banku hipotecznego we Lwowie, który usilnie dążył do tego, aby Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń subskrybowało znaczniejszą ilość akcyj tego banku. Ta propozycya została uwzględnioną w pełnej mierze przez radę nadzorczą, która poleciła dyrekcyi subskrybować 800 akcyj. Do popierania tak silnego tej instytucyi powodowały radę nadzorczą 2 względy: najprzód, że była to pierwsza krajowa u nas instytucya hipoteczna po galicyjskiem

Towarzystwie kredytowem ziemskiem, która w trudnych owych czasach stawała się potrzebną dla obywateli, i umożliwiała im za pomocą zaciągnięcia pożyczki na drugą hipotekę, pozbyć się piekących długów na procenta lichwiarskie zaciąganych, a powtóre, że bank hipoteczny znalazłszy takie poparcie ze strony Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, musiał z drugiej strony poczuwać się do obowiązku, aby majątki długiem tego banku obciążone, nie gdzieindziej, tylko w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie ubezpieczane były.

Zanim jednak uchwała wyżej wspomniana ze strony rady nadzorczej do skutku przyszła, zdołało jedno z Towarzystw asekuracyjnych w Galicyi operujących, ubiedz Towarzystwo krakowskie, i zawarło układ z bankiem hipotecznym, na podstawie którego, w tem Towarzystwie, a nie w Towarzystwie krakowskiem ubezpieczenia dłużników banku hipotecznego dokonywane być miały, a to znowu pod pozorem, że Towarzystwo na wzajemności oparte, nie przedstawia dostatecznej gwarancyi dla zakładu akcyjnego. Układ ten został jednak następnie staraniem dyrektora-referenta unieważnionym, i pozór powyższy nietylko usuniętym, ale przeciwnie ta okoliczność uznaną. że krajowy bank, chociażby na akcyach oparty, tylko z krajową instytucyą wzajemną w stosunek wejść powinien. Wskutek tego przelane zostały prawa przyznane wspomnianemu akcyjnemu Towarzystwu asekuracyjnemu na Towarzystwo krakowskie, jednakże fakt ten naraził Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń nietylko na wielkie trudności, ale stał się również powodem, że hr. Jan Załuski dotknięty zarzutem, iż zawarciu umowy Towarzystwa konkurencyjnego z bankiem hipotecznym nie przeszkodził, z zajmowanej posady pełnomocnika we Lwowie zrezygnował.

Miejsce hr. Załuskiego zajął p. Leon Solecki.

W rozdziale poprzednim wspomnieliśmy, że rada nadzorcza nie będąc zwołaną w czerwcu 1867 r., jak tego statut wymagał na nadzwyczajne posiedzenie celem mianowania dyrektora-referenta, zamianowała wówczas dyrektorem prowizorycznie p. Henryka Kieszkowskiego. Otóż nominacya ta została w miesiącu listopadzie 1867 r. stanowczo dokonaną, i p. Henryk Kieszkowski na posadę stałego dyrektora-referenta powołanym. Na zastępcę

natomiast dyrektora-referenta w razie nieobecności jego w Krakowie powołanym został szef rachunkowości Edward Kandler.

W tym roku przestało Towarzystwo wzajem. ubezpieczeń w Krakowie mieszkać komornem, a skłonił radę nadzorczą do zakupna własnej realności ten wzgląd przeważnie, że dla bezpiecznego pomieszczenia kas Towarzystwa ubezpieczeń i kasy oszczędności w Krakowie, należało adaptować specyalne ogniotrwałe i należycie zaopatrzone lokale znacznym kosztem, któryto wydatek byłby bezpowrotnie straconym, gdyby Towarzystwo musiało wynajęty lokal opuszczać. Zakupno realności w Krakowie, w której się obecnie mieszczą wszystkie trzy działy ubezpieczeń i Towarzystwo wzajemnego kredytu, można nazwać zewszechmiar korzystną operacyą, gdyż wartość tej realności podwoiła się co najmniej do dnia dzisiejszego w stosunku do ceny kupna wyłożonej.

Zgromadzenie ogólne, zadowolone pomyślnemi wynikami, odbyło się w tym roku najspokojniej, a zaznaczyło tylko pożyteczną swoją działalność uchwaleniem przedłożonego przez dyrekcyę statutu Towarzystwa ubezpieczeń na życie, mającego zostawać pod wspólnym zarządem dyrekcyi i rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń od ognia i gradu w Krakowie.

1868/9.

Wspomnieliśmy w poprzednim rozdziale, że założenie banku włościańskiego, który miał na celu ratowanie włościan od lichwy i podźwignięcia ich z upadku ekonomicznego, spowodowało w zarządzie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń rozbiór statutów tej nowo utworzonej instytucyi, który dla niej wypadł bardzo ujemnie, a to tak dalece, że rada nadzorcza nie widząc pewności lokacyi funduszów Towarzystwa ogniowego w tym banku, odmówiła temuż swej pomocy.

Założenie banku włościańskiego skierowało jednak uwagę dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, a w szczególności dyrektora-referenta p. Henryka Kieszkowskiego na konieczną potrzebę dodatniego działania w tych celach, które rzekomo bank włościański osiągnąć zamierzał, t. j. do ratowania włościan od lichwy. Nasunęła się tu jednak mimowoli i druga potrzeba niemniejszej wagi i pożytku dla kraju, a mianowicie, aby tego ratunku nie ograniczać li tylko do włościan, ale rozciągnąć takowy zarazem i na rękodzielników oraz ludzi wogóle fizycznie czy umysłowo pracujących, pozbawionych w zupełności taniego kredytu, a upadających pod ciężarami lichwy. Nadmieniliśmy również w poprzednim rozdziale, że Dr Zyblikiewicz proponując reorganizacyę banku, radził utworzyć z tej instytucyi niejako bank centralny dla tworzyć się mających po kraju Towarzystw zaliczkowych, które miały być przez bank centralny wspierane kapitałami, rządzone zupełnie autonomicznie, ale solidarnie odpowiedzialne bankowi centralnemu za kapitały wypożyczone. Zakład ten miał być wedle projektu utworzony na akcyach z kapitałem pół miliona złr. w. a., złożonym na razie przez krajowe

instytucye finansowe i ludzi dobrej woli, którzy zadawalniając się skromnym procentem, gotowi byliby stworzyć pożyteczną dla kraju instytucyę.

Projekt ten wydał się jednak dyrekcyi niewykonalnym najprzód z braku potrzebnych kapitałów a powtóre z powodu, że był przeciwnym zasadzie wzajemności, na której się Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń oparło. Wtenczas-to powstała myśl podjęta przez dyrektora Kieszkowskiego, aby zamiast budować z góry, zacząć budować od dołu; zamiast tworzyć instytucyę centralną akcyjną, tworzyć samodzielne Towarzystwa zaliczkowe powiatowe, któreby z czasem, mając zbytek funduszów na procent złożonych, mogły takowe lokować w utworzyć się mającej z biegiem czasu instytucyi centralnej, któraby nawzajem temi kapitałami zbywającemi u jednych Towarzystw zaliczkowych, zasilała Towarzystwa inne w kapitały niedostatecznie zaopatrzone. A gdy właśnie w r. 1868 odbywał się w Nissie *(Neisse)* zjazd delegatów Towarzystw zaliczk. niemieckich pod przewodnictwem Schulze-Delitscha, zaproponował p. Kieszkowski Drowi Machalskiemu, aby się tam wspólnie udali i gruntownych informacyj o organizacyi tego rodzaju instytucyi od autora takowych Schulze-Delitscha zasięgnęli. Wezwaniu temu uczynił zadosyć Dr Machalski, a owocem tej wspólnej wycieczki był statut wypracowany dla Towarzystwa zaliczkowego dla Krakowa oraz dla powiatów krakowskiego i chrzanowskiego, przedłożony radzie nadzorczej na zgromadzeniu tejże w miesiącu czerwcu 1869 r., a zaaprobowany przez radę nadzorczą z tem upoważnieniem dla dyrekcyi, że koszta przedstępne tego Towarzystwa mają być poniesione przez Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń w Krakowie, a na pierwsze potrzeby operacyi tego Towarzystwa ma być udzieloną pięcioprocentowa pożyczka 10.000 złr. jako kapitał obrotowy. Zarazem została dyrekcya upoważnioną do poczynienia kroków przedwstępnych celem uzyskania potwierdzenia statutu ze strony władz rządowych, które to uchwały rady nadzorczej przez zgromadzenie ogólne do wiadomości przyjęte zostały.

Zresztą zaliczyć można rok 1868/9 do jednego z najspokojniejszych w ubiegłych latach dziewięciu, i jakkolwiek pożary wskutek podpalania powstające coraz groźniejsze przybierały roz-

miary i powodowały nieustanne zażalenia dyrekcyi do namiestnictwa na opieszałość i brak sprężystości w wykrywaniu i karaniu tych zbrodni ze strony władz sądowych, jakkolwiek wskutek tych podpalań zbrodniczych wyniki operacyi w dziale ogniowym nie były wcale korzystnemi, gdyż rok 1868/9 zamknięty został nadwyżką zaledwo 271 złr. 45 ct. w. a., a dział gradowy brakiem 500 złr. 1 ct., przecież w tym roku nie była dyrekcya narażoną na żadne zarzuty, ani też rada nadzorcza nie była zasypaną wnioskami o naprawę i reorganizacyę instytucyi przed ośmioma laty założonej bez jakiegokolwiek kapitału, a posiadającej po latach ośmiu majątku własnego w funduszu rezerwowym ogniowym 454.937 złr. 71 ct., a w dziale gradowym 72.402 złr. 90 ct.; instytucyi, o której prezes hr. Adam Potocki mógł powiedzieć z prawdziwą dumą zagajając w tym roku zgromadzenie ogólne, że »przybywa do niej i jakoby z niej wypływa »z każdym rokiem nowe przedsiębiorstwo, nowy zakład, a po »coraz nowych i czerstwych gałęziach i konarach sądzić można »o sile, o zdrowiu i o żywotności samego pnia«.

Jako jednę z najważniejszych uchwał powziętych w tym roku przez radę nadzorczą zaznaczyć można zniżenie zaliczki o 20% od budynków plebańskich i parafialnych, wznoszonych kosztem konkurencyi, a to w celu, aby konkurencye zachęcić do ubezpieczania własności, kosztem ogólnym wzniesionych i utrzymywanych i kosztem wspólnym w razie pożaru odbudować się mających.

W statucie działu życiowego przez dyrekcyę rządowi do potwierdzenia przedłożonego, poczyniło ministeryum niejakie zmiany, które do statutu w porozumieniu z radą nadzorczą przez dyrekcyę wprowadzone zostały. Mając już zapewnienie, że dział życiowy otwartym zostanie, przystąpiła dyrekcya energicznie do organizacyi tegoż i wysłała kosztem swoim matematyka do Wiednia oraz do zaprzyjaźnionego Towarzystwa węgierskiego, które z wielkim sukcesem dział ubezpieczeń na życie uprawiało, a to w celu, by tenże przyswoił sobie nietylko teoretycznie, ale i praktycznie cały mechanizm matematyczny działu ubezpieczeń na życie.

Kasa oszczędności otwarta d. 1 września 1866 r. a pomieszczona w pierwszych dwóch latach w braku innego lokalu w pomieszkaniu prywatnem dyrektora-referenta, przez grzeczność dla tej kasy odstąpionem, — rozwijała się bardzo pomyślnie. Z końcem 1868 r. wynosiły wkładki oszczędności w tej kasie przeszło pół miliona złr.; na fundusz rezerwowy zaoszczędzono 3.685 złr., a nadto zwróciła kasa oszczędności Towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń część kosztów organizacyi przez to Towarzystwo w zastępstwie kasy wyłożonych. W tymże roku 1868 utworzyła kasa oszczędności przy swych biurach zakład zastawniczy na fanty ruchome, nastręczając tym sposobem najbiedniejszej klasie ludności możność wyrwania się z rąk pokątnych lichwiarzy, którzy na tego rodzaju ruchomości udzielali pożyczek, wyzyskując tych nędzarzy w sposób nieludzki, pobieraniem procentu 100 za sto lub i wyżej rocznie.

W tymsamym roku rozszerzyła dyrekcya akcyę swoją w kierunku zaopatrywania gmin w odpowiednie przybory pożarne. Początek w tej mierze zrobiła gmina Stanisławowska, która na zakupno wspomnianych przyrządów zaciągnęła w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń pożyczkę 5000 złr. na skromny procent. Nadto podwyższyła rada nadzorcza w tym roku zasiłki dla straży ogniowych we Lwowie i Krakowie do odpowiednich kwot.

Wspomnieliśmy wyżej, że dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń nie ustawała w usiłowaniach, aby zwrócić uwagę władz krajowych na coraz bardziej szerzące się zbrodnicze podpalania. Całe fascykuły korespondencyj tego rodzaju znajdują się w aktach Towarzystwa, a zakończone są takowe niżej w streszczeniu przytoczoną odpowiedzią namiestnictwa z d. 9 lutego 1869 r., która wiele w tej mierze cennych uwag zawiera i jako materyał pożyteczny na przyszłość zużytkowaną być może.

Odpowiedź ta do L. 179 opiewa w streszczeniu:

»Co do spraw dotyczących pożarów, jakie się w kraju wydarzają, c. k. namiestnictwo względem tych zdarzeń dokładną ewidencyę utrzymuje i o każdym pożarze odbiera urzędownie wiadomość, przyczem w każdym wypadku w dotyczącem pole-

ceniu kładzie się szczególny nacisk na to, by przyczynę pożaru dokładnie badano, w razie podpalenia zbrodniczego sprawców starannie śledzono i w ręce sprawiedliwości oddano«.

»C. k. namiestnictwo nie zapoznaje wcale tej zasmucającej okoliczności, że w naszym kraju stosunkowo więcej pożarów się wydarza, jak gdzieindziej. Na dotyczących raportach jednak opartem jest to przekonanie, że wielka część powodów do pożarów odnosi się do zaniedbywania środków ostrożności ognia, a nawet w przypadkach uzasadnionego podejrzenia o podpalenie do bezskuteczności zarządzonych dochodzeń i śledztw w celu wykrycia sprawcy, przyczynia się wielce obojętność i opieszałość władz miejscowych w wypełnianiu obowiązków ustawą gminną na nie włożonych«.

»Jeżeli więc władzom powiatowym względem przestrzegania środków prewencyjnych do zapobieżenia pożarom, polecono jak najsurowiej wypełnianie tych obowiązków, jeżeli dalej na wstawienie się ces. król. prezydyum namiestnictwa wydano ze strony c. k. wyższych sądów krakowskiego i lwowskiego rozporządzenia, ażeby śledztwa karne odnoszące się do zdarzających się pożarów jak najspieszniej i najściślej przeprowadzane były, — jeżeli dalej udano się też i do ordynaryatów, by duchowieństwo w tym kierunku pouczało ludność wiejską i nakłaniało do większej baczności na niebezpieczeństwo pożarów, — jeżeli nareszcie nie zaniedbuje się żadnej sposobności, aby, jak to właśnie okólnikiem z dnia 13 grudnia r. z. L. 6552 tosamo uczyniono, dobitnie przypomnąć władzom dotyczącym obowiązek najściślejszego czuwania nad bezpieczeństwem od ognia, to czyni się wszystko to, co tylko być może ze stanowiska administracyjnego możliwem«.

»Przy dzisiejszych urządzeniach a mianowicie przy urządzeniu organów autonomicznych, należy przestrzeganie policyi miejscowej mianowicie ogniowej, do własnego zakresu działania gmin; na organach gminnych cięży przedewszystkiem ten obowiązek, — ich rzeczą i obowiązkiem jest czuwać nad bezpieczeństwem mienia i osób w obrębie gminy, przestrzegać środków prewencyjnych, śledzić przyczynę wypadku ognia, sprawców podpalenia wyszukać i władzom sądowym oddać«.

»Władzom politycznym przysłuża według ustawy gminnej prawo nadzoru nad gminami, by obowiązki te dopełniały«.

»Myliłby się ten ktoby twierdził, że ścisłe przestrzeganie policyi miejscowej nie zaradzi złemu; policya miejscowa bowiem nie ogranicza się li na zachowaniu środków ostrożności i ratunku w czasie pożaru, lecz mieści w sobie także obowiązek zarządzenia wszelkich stósownych środków przeciw podpalaniom. Jako skuteczny środek w tym względzie okazuje się utrzymywanie wart nocnych po wsiach, baczność na włóczęgów, co właśnie podniesiono przez szanowną dyrekcyę w wyż wymienionych pismach i na które c. k. prezydyum namiestnictwa w okólniku z d. 18 grudnia 1868 r. L. 6552 pr. do urzędów powiatowych wydanym nacisk położyło, by w tej mierze gminy nadzorowano«.

»Że mianowicie włóczęgostwu skutecznie zapobiedz trudno, leży przyczyna po wielkiej części w tem, że, jak to ogólnie wia domo, władze rządowe w tym względzie nie doznają zawsze odpowiednego poparcia od samych mieszkańców«.

»Nie od rzeczy będzie na tem miejscu wskazać na uchwałę rady powiatowej chrzanowskiej z dnia 9 stycznia 1869 co do środków zapobieżenia pożarom«.

»Słusznie zauważa rada powiatowa, że klęskę pożarów usunąć można nie za pośrednictwem przepisów na przypadek wydarzonego nieszęścia obowiązujących, ani ustawodawczemi środkami gaszenia ognia, ani też środkami odstraszania, jak sądem doraźnym lub drakońską surowością prawa, lecz środkami zapobiegającemi możliwość powstania pożaru, a prowadzącemi do odkrycia sprawców tegoż«.

»Do środków tych policza rada powiatowa:

a) pilne przestrzeganie zamykania szynków;

b) zobowiązanie członków gminy do zamykania swych domów z chwilą posłyszenia głosu czujności stróżów nocnych, gdyż środek ten ulatwi śledztwo w razie spełnienia zbrodniczego podpalenia;

c) bezprzestanne czuwanie nocną porą i obchodzenie wsi przez straż nocną«.

»Są to właśnie te okoliczności, na które w wydanym okólniku szczególną zwrócono uwagę władz powiatowych«.

»C. k. namiestnictwo niezapoznaje, że pod względem urządzeń policyi ogniowej czuć się daje potrzeba wielu ulepszeń;

przyczynę złego szukać trzeba powielkiej części w niskim stopniu oświaty ludu wiejskiego i ztąd pochodzącym braku poczucia szanowania własności i obowiązku czuwania nad bezpieczeństwem mienia i osób. Usunięcie tego złego nie da się jednak na razie uskutecznić; nastąpić to może z czasem, a mianowicie z ulepszeniem stosunków społecznych.

We Lwowie dnia 9 lutego 1869.

(podpisano) *Possinger.*

1869/70.

Rok 1869/70 uprawniał do nadziei spokojnego dalszego rozwoju instytucyi wzbogaconej dwoma nowo utworzonemi zakładami, a mianowicie działem życiowym, w którym operacye rozpoczęto 1 listopada 1869 i Towarzystwem zaliczkowem, które otwarte zostało d. 1 stycznia 1870. Nadto otwierało się dla Towarzystwa nowe szerokie pole działania w królestwie polskiem, a to przez wydanie ukazu d. 25 września 1869 roku, mocą którego zniesiono obowiązkowe ubezpieczenie ruchomości w tamtejszej byłej dyrekcyi ubezpieczeń, pozostawiając mieszkańcom wolność, jak mówi ukaz: »ubezpieczać te przedmioty w istniejących »dotąd w kraju lub na przyszłość otwierać się mogących z do»zwolenia rządu, jako też w zagranicznych Towarzystwach, które »otrzymały ustanowionym porządkiem pozwolenie na załatwianie »takich ubezpieczeń w granicach rosyjskich«.

Rada nadzorcza przyjąwszy do wiadomości powyższe rozporządzenie, upoważniła dyrekcyę do starania się o koncesyę, tem bardziej, że po wydaniu powyższego ukazu zgłosiło się kilka poważnych osób z gotowością wyrobienia tej koncesyi dla Towarzystwa krakowskiego, używającego już wówczas w królestwie polskiem jak najlepszej sławy.

Operacye w dziale ogniowym upoważniały również do nadziei najpiękniejszych. Pierwsze półrocze wykazało bowiem przybytku wartości ubezpieczonej 9 milionów z zaliczką o 51.000 wyższą jak w pierwszym półroczu ubiegłym, a szkód doniesionych było mniej o 132.000. Spodziewano się przeto, że zwrot

z działu ogniowego w tym roku przynajmniej 20% wynosić powinien.

Pocieszającemu temu stanowi działu ogniowego nie odpowiadał jednak wcale wynik operacyi gradowej. W tym roku zapoznała się dyrekcya po raz pierwszy z całym ogromem klęski, na jakie Towarzystwa gradowe narażane bywają. W minionych 5-ciu latach rozwijał się ten dział wprawdzie powoli, ale nieustannie, zaliczki wystarczały nietylko na wynagrodzenia i na skromne dla członków zwroty, ale nadto zaoszczędzono z pozostałości fundusz rezerwowy, wynoszący przeszło 70.000 złr. W roku 1869 wzrost tego działu był niezwykły, gdyż wartość ubezpieczona podwyższyła się z 5,400.000 złr. na 9 milionów, ale też i strata była kolosalną, gdyż wynikł niedobór, wynoszący 66.794 złr., na pokrycie którego statutem dozwolona połowa funduszu rezerwowego w kwocie 46.871 złr. nie wystarczała. W toku akcyi gradowej, gdy klęska była powszechnie znaną, rozpuścili agenci Towarzystw konkurencyjnych wieść, że Towarzystwo gradowe stało się niewypłacalnem. Do pogłoski tej zaczęto przywiązywać wiarę tembardziej, że Towarzystwo miało prawo wypłacać w 14 dni po likwidacyi tylko połowę wynagrodzenia, a drugą połowę dopiero po kampanii skończonej. Pragnąc przeto kłam zadać wieściom na tej podstawie szerzonym, że poszkodowani otrzymają tylko połowę wynagrodzeń, gdyż na drugą połowę funduszów nie starczy, postanowiła dyrekcya wypłacać poszkodowanym pełne wynagrodzenia, zaraz po dokonanej likwidacyi. Reputacya Towarzystwa została wprawdzie ocaloną, ale rada nadzorcza, nie chcąc dawać znowu nieprzychylnym powodu do rozsiewania alarmujących pogłosek, nie rozpisała dodatkowych zaliczek na pokrycie reszty straty w kwocie 19.923 złr., lecz postanowiła tę sumę pożyczyć od funduszu działu ogniowego na 5%, gwarantując zwrot tejże, działowi ogniowemu funduszem rezerwowym gradowym, wynoszącym podówczas jeszcze realnie 46.871 złr.

Stokroć jednak przykrzejsze skutki jak klęska gradowa wynikły dla Towarzystwa wskutek założenia drugiego Towarzystwa ubezpieczeń w Galicyi z siedzibą we Lwowie. Towarzystwo to miało być opartem na akcyach, przeto już z natury swojej mu-

siało być niechętnie usposobionem dla Towarzystwa krakowskiego na zasadzie wzajemności opartego.

Stanowisko założycieli tego Towarzystwa, rozliczne ich stosunki i wpływy upoważniały do nadziei, że Towarzystwo pod takim protektoratem założone, będzie miało świetne powodzenie, i stanie się znakomitą lokacyą kapitałów. Ten ostatni wzgląd skłonił znowu niektórych poważnych i majętnych właścicieli większych posiadłości w Galicyi, że zapewnili subskrybcyę znacznej ilości akcyi. Złożenie kapitału akcyjnego i założenie Towarzystwa było przeto niewątpliwem. Aby jednak Towarzystwu temu zapewnić od razu szeroką podstawę działania, należało osłabić coraz bardziej wzmagające się zaufanie do Towarzystwa wzaj. ubezp. w Krakowie. I zaczęła się wojna podjazdowa przeciw temu Towarzystwu, w której nie przebierano w środkach, aby tylko zaufanie publiczności do tej tak pięknie i z takim pożytkiem dla ogółu rozwijającej się instytucyi zachwiać. Jak w każdej sprawie, tak i w tej dziennikarstwo odegrało rolę bardzo ważną. Znalazły się organa, które rozwinęły niesłychany talent w kierunku: *Calomnież! Calomnież! il en restera toujours quelque chose!* Występowano z najdziwaczniejszemi zarzutami przeciwko zarządowi Towarzystwa wzaj. ubezp., a co najsmutniejsza, że w sprawie tej czysto ekonomicznej cały kraj zarówno obchodzącej, zaczęto rozdmuchiwać zagrzebane w popiele iskierki antagonizmu, istniejącego pomiędzy wschodnią, a zachodnią częścią kraju. Struna ta była drażliwą, uderzano więc w nią nieustannie i najrozmaitszemi akordami. Pisano sążniste artykuły o centralizacyi zarządu w Krakowie na niekorzyść Lwowa, o majoryzacyi wschodu przez zachód z tego powodu, że do siedziby dyrekcyi w Krakowie mogli przybywać na zgromadzenia ogólne i posiedzenia rady nadzorczej tylko członkowie najbliżej Krakowa zamieszkali, i sami adherenci dyrekcyi, a ztąd wysnuwano zarzuty, że dyrekcya utworzyła kasę oszczędności w Krakowie, straż ogniową ochotniczą w Krakowie, Towarzystwo zaliczkowe w Krakowie, zakupiła realność dla Towarzystwa w Krakowie, że temsamem pobudki czysto osobiste i partykularne, a nie dobro ogółu na celu mające, kierowały czynami dyrekcyi. Zamilczano jednak o tem, że dyrekcya, zakładając instytucye, przyjęła na siebie odpowiedzial-

ność za powodzenie tychże, a temsamem nie mogła je zakładać gdzieindziej, jak w Krakowie, t. j. pod własnym nadzorem i własnym zarządem. Przyczynił się jeszcze do tego nieszczęsny fakt, że dyrekcya za specyalnem pozwoleniem prezesa Towarzystwa hr. Adama Potockiego i będących podówczas w Krakowie kilku członków rady nadzor. powierzyła domowi handlowemu Kirchmajera w Krakowie część listów zastawnych Towarzystwa kredyt. galicyjskiego, będących własnością funduszu rezerwowego, których Kirchmajer potrzebował na złożenie kaucyi do przedsiębiorstwa finansowego, a przyjęła na pokrycie tych listów podwójną prawie wartość listów zastawnych saskich, pod tym warunkiem, że Kirchmajer opłacać będzie od wartości listów pewną prowizyę na korzyść funduszu rezerwowego. Była to przeto operacya nie wchodząca wprawdzie w zakres działania Towarzystwa wzaj. ubezp. w Krakowie, ale przedstawiająca wszelkie bezpieczeństwo, a obok tego korzyść w przyroście procentów funduszu rezerwowego.

Nieszczęście chciało, że firma Kirchmajera stała się niewypłacalną. Ludzie świadomi faktu wyżej wspomnianego uderzyli na alarm, że wskutek upadłości Kirchmajera większa część funduszu rezerwowego straconą została, a obiegały nawet pogłoski, że jeden z dyrektorów z resztą tego funduszu umknął za granicę.

We wszystkich tych pogłoskach nie było ani słowa prawdy, gdyż prezes hr. Adam Potocki, za zezwoleniem którego oddano Kirchmajerowi wyżej wspomniane walory, sam czuwał nad tem, aby depozyt złożony przez Kirchmajera w kasie Towarzystwa wzaj. ubezp. w listach zastawnych saskich został przez niego w właściwym terminie odebrany, a natomiast, żeby papiery wartościowe Kirchmajerowi na złożenie kaucyi powierzone, zostały zwrócone do kasy Towarzystwa, co się też stało, tak, że Towarzystwo w tej operacyi nietylko nic nie straciło, ale przeciwnie zyskało 1700 złr. w. a., tytułem prowizyi przez Kirchmajera zapłaconej oprócz bieżącego procentu za kupony od własnych listów zastawnych. To też na wieść o utracie funduszu rezerwowego ogłosił prezes dnia 20 stycznia 1870 r. w dziennikach, że wieść ta jest z gruntu fałszywą. Zapewnienie to nie odniosło jednak pożądanego skutku, gdyż wzburzone umysły

publiczności pogłoskami zatrważającemi, coraz gorliwiej rozszerzanemi, nie uspokoiły się prostem zaprzeczeniem prezesa, tak, że najprzód dyrekcya w oświadczeniu publicznem z dnia 21 lutego 1870 r. musiała powtarzać, że nietylko grosz żaden z funduszu rezerwowego uronionym, ale że nawet żaden numer listu zastawnego lub innego waloru własnością funduszu rezerwowego będącego, zamieniony nie został, a potem dnia 11 marca 1870 r. komisya kontrolująca z łona rady nadzorczej wysadzona, a składająca się z hr. Piotra Moszyńskiego, kuratora Franciszka Trzecieskiego, Teodora Baranowskiego i J. A. Johna podobne obwieszczenie ogłaszać czuła się w obowiązku, powołując się na szkontro odbyte dnia 22 stycznia i 10 marca 1870 roku.

Działanie organów Towarzystwa akcyjnego galicyjskiego w kierunku podkopania zaufania do Towarzystwa krakowskiego, i pozyskania równocześnie dla siebie wziętości, było w całem znaczeniu tego słowa mistrzowskiem.

Chcąc dla operacyj swoich w Galicyi pozyskać silną podstawę, wiedzieli założyciele Towarzystwa galicyjskiego, że oprzeć się muszą przedewszystkiem o galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie, i inne instytucye hipoteczne, mające prawo żądania, aby majętności długiem hipotecznym obciążone, były ubezpieczone w pewnym wskazanym zakładzie asekuracyjnym. Najważniejszą sprawą było pozyskanie poparcia ze strony zarządu galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, instytucyi czysto obywatelskiej i tej samej zasadzie wzajemności jak Towarzystwo krakowskie hołdującej.

Gdy opinia publiczna pogłoskami alarmującemi o Towarzystwie krakowskiem była już dostatecznie obrobioną, postanowiono zrobić *coup d'etat*, i w tym celu skorzystano z obrad Towarzystwa kredytowego galicyjskiego, które się odbywały w lutym 1870 r., a to w ten sposób, że jeden z członków na tem zgromadzeniu obecny, wśród dyskusyi o innych przedmiotach, poruszył sprawę o obiegających po kraju niekorzystnych wieściach i zarzutach, o rozmaitych niedokładnościach i nieprawidłościach, które się miały dziać w Towarzystwie wzaj. ubezp. w Krakowie. Sprawa ta poruszona na posiedzeniu publicznem w gronie najpoważniejszych obywateli w kraju, wywarła głębo-

kie i senzacyjne wrażenie. Zręczny plan osnuty przez zwolenników akcyjnego Towarzystwa galicyjskiego nie powiódł się jednak, gdyż właśnie ta taktyka zatrważania spowodowała zupełną klęskę tych osób, które, pragnąc skorzystać z zaniepokojenia umysłów, dążyli do tego, aby stosunki ścisłe, istniejące pomiędzy Towarzystwem kredytowem galicyjskiem, a Towarzystwem wzaj. ubezp. w Krakowie osłabić, a natomiast otworzyć wstęp do Towarzystwa kredytowego ziemskiego Towarzystwu asekuracyjnemu akcyjnemu galicyjskiemu.

Zasługa tego świetnego zwycięztwa nad zwolennikami Towarzystwa akcyjnego, a przeciwnikami Towarzystwa wzajemnego należy wyłącznie Apolinaremu Hóppenowi. — (Dziwnym a smutnym zbiegiem okoliczności, pisząc ten ustęp 29 kwietnia 1886 r., dochodzi nas wiadomość o przedwczesnym zgonie tego światłego i zacnego męża, który prawością charakteru, głęboką wiedzą, powszechnie uznaną powagą i niezłomnym hartem duszy jaśniał pomiędzy naszem obywatelstwem, a był jedną z najsilniejszych podpór Towarzystwa wzaj. ubezp. w Krakowie. Temu to mężowi, który właśnie w r. 1870 powołany został powszechnem zaufaniem obywali do rady nadzorczej, i który w kilka lat później zastępcą prezesa Towarzystwa obrany, godność tę do ostatniej chwili życia piastował, zawdzięczać należy przedewszystkiem, że wszelkie chociażby najdrażliwsze kwestye powagą swoją, bezstronnością i sprawiedliwością rozstrzygał. Niespożytą zaś zasługą jego, którą niezatartą wdzięczność w dziejach Towarzystwa wzaj. ubezp. sobie zaskarbił jest to, że swoją powagą i bezstronnością potrafił zatrzeć raz na zawsze sztucznie szerzoną i rozdmuchiwaną nieufność i niechęć, która się pomiędzy obywatelstwem wschodniej i zachodniej części kraju w sprawach dotyczących Towarzystwa wzaj. ubezp. objawiać zaczynała).

Ale wróćmy do owej sprawy, w której ś. p. Hóppen po raz pierwszy tak skutecznie w obronie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie stanął, a przeciwników tegoż w zupełności pogromił. Widząc usiłowania strony przeciwnej, dążące do zdyskredytowania Towarzystwa krakowskiego, nie zadowolnił się Apolinary Hóppen, aby bezzasadność tych pogłosek wykazać, sięgnął on znacznie wyżej, gdyż postanowił wywalczyć w tem gronie najpoważniejszych obywateli w kraju głośne i jawne uzna-

nie dla zasady wzajemności, na której się opierało Towarzystwo krakowskie, a zarazem wywołać głośne i jawne potępienie zasady spekulacyjnej, stającej do walki z Towarzystwem krakowskiem. Postawił przeto na posiedzeniu Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie dnia 4 lutego 1870 r. wniosek następującej treści:

»Zważywszy, że celem Towarzystwa kredytowego naszego jest udzielanie jak najtańszych pożyczek; zważywszy, że Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń jako na wzajemności oparte, przynosić musi ubezpieczającemu się większe korzyści, niż jakiekolwiek Towarzystwo akcyjne; — zważywszy, że uchwała 71 ostatniego ogólnego zgromadzenia nie daje bezpieczeństwa, że zaciągający pożyczkę nie w innem, jak w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie ubezpieczać się będą zmuszeni, wnoszę poprawkę do 71 uchwały ostatniego ogólnego zgromadzenia, która weszła jako § 14 do regulaminu do oszacowania hipoteki:

Wysokie zgromadzenie uchwali:

Ustęp II § regulaminu do oszacowania hipotek zmienia się i ma brzmieć: »w razie uwzględnienia wartości budynków, winien pożyczający ubezpieczać od ognia w Towarzystwie krajowem wzajemnych ubezpieczeń te budynki i w tych wartościach, jakie mu dyrekcya wskaże, i wykazywać się tejże policą ubezpieczenia.«

Nad tym wnioskiem przyszło do bardzo żwawej dyskusyi. Przeciwnicy wyprowadzili w pole cały arsenał zarzutów monopolizowania, uprzywilejowania, przymuszania, zabijania jedynie zbawiennej konkurencyi i t. p., ulegli jednak w tej walce, gdyż wniosek Apolinarego Hóppena przyjęty został głosami 90 delegatów przeciw 3 głosom.

Ubliżających zarzutów, na jakie się narazili zwolennicy Towarzystwa krakowskiego wskutek powyższej uchwały w niektórych dziennikach, przytaczać nie chcemy, gdyż nie wątpimy, że redaktorowie tych pism dziś jeszcze żyjący — prawdopodobnie dawno już, a przynajmniej w chwili, gdy Towarzystwo krakowskie stało się tak pomocnem Towarzystwu galicyjskiemu przy likwidacyi tegoż, przyszli do poznania, że złej sprawy bronili.

Widząc gromadzące się ze wszech stron tak groźne chmury nad Towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń, uznał prezes tegoż Towarzystwa Adam hr. Potocki za stosowne, aby w tej chwili grożącego przesilenia odwołać się do ogółu członków, wysłuchać ich żądań i zażaleń, projektów reformy wewnętrznej lub zmiany statutu, i stosownie do tego przedstawić wnioski zgromadzeniu ogólnemu.

Ażeby zaś wszystkie osoby interesowane miały możność i swobodę wyrażenia swoich życzeń i należytego poinformowania się o stanie Towarzystwa, obrał prezes drogę zupełnie nową. Wystosował bowiem dnia 12 lutego 1870 r. odezwy do wszystkich członków rady nadzorczej z prośbą, aby ci członkowie zechcieli w obwodach swoich zaprosić delegatów i członków Towarzystwa na poufne narady, na których miały być rozbierane wszelkie wnioski i desideria dążące do reformy Towarzystwa.

Najliczniejsze zebrania odbyły się w obwodach: brzeżańskim, kołomyjskim, lwowskim, przemyskim, stryjskim, tarnowskim i złoczowskim.

Do zbadania wniosków nadesłanych przez te zgromadzenia wybraną została komisya specyalna w miesiącu maju 1870 r., która przedłożyła radzie nadzorczej wyczerpujące o nich sprawozdanie.

Na podstawie sprawozdania tego uchwaliła rada nadzorcza, co następnie przez zgromadzenie ogólne potwierdzonem zostało:

a) że wybór członków rady nadzorczej ma być w ten sposób zmieniony, aby delegaci dotyczącego obwodu przedstawiali zgromadzeniu ogólnemu kandydatów na członków rady nadzorczej;

b) że oszacowanie budynków przed ubezpieczeniem może być dokonywanem na życzenie i koszt właściciela;

c) że odsetki funduszu rezerwowego używane będą na pokrycie bieżących wydatków;

d) że skutkiem tego zaliczka ma być w miastach od budynków murowanych, a we wsiach od wszelkich budynków o 10% zniżoną;

e) że ze względu na rozpoczęte operacye w królestwie Polskiem, gdzie ziemianie zwykli ziemiopłody ubezpieczać sposobem ciągłym, zmieniono odpowiednio § 9 statutu.

Nadto uchwaliła rada nadzorcza w dziale gradowym następujące ułatwienia:

f) Dozwolono ubezpieczać także pojedyncze łany, o ile takowe najmniej 25 morgów obszaru mają;

g) uchwalono, że ceny maksymalne przez dyrekcyę ustanowione, a nie ceny targowe będą podstawą do wymiaru wynagrodzenia.

Inne natomiast wnioski przedstawione przez obwodowe zgromadzenia członków, uznała rada nadzorcza bądź jako niewykonalne, bądź sprzeciwiające się dobru Towarzystwa, bądź też w praktyce już zaprowadzone.

Co do jednego tylko życzenia, uchwaliła rada nadzorcza wprost przeciwnie postąpić, jak wniosek opiewał, a mianowicie co do tworzenia i wspomagania kredytowych instytucyj. W tym bowiem kierunku zapadła uchwała, aby Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń przychodziło w pomoc nowo zawiązującym się Towarzystwom zaliczkowym, udzielając takowym pożyczek z funduszu rezerwowego na skromny procent i na dłuższy przeciąg czasu. A zrobiono początek w tej mierze nietylko udzieleniem pożyczki dla Towarzystwa zaliczkowego w K akowie, ale również dla Towarzystw zaliczkowych w Rzeszowie, Gorlicach i Czerniowcach.

Tę akcyę wyjaśnia dyrekcya w sprawozdaniu swojem złożonem zgromadzeniu ogólnemu, niżej przytoczonemi słowy:

»Podajemy do wiadomości szanownego zgromadzenia, że pod opieką i pod tymczasowem kierownictwem władz Towarzystwa naszego, powstała nowa instytucya kredytowa pod nazwą towarzystwa zaliczkowego; celem jej jest dostarczanie członkom swoim gotowych pieniędzy, jakich do obrotu w gospodarstwie lub rzemiośle potrzebują, za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.«

»Jest-to instytucya ułatwiająca kredyt mniej zamożnym i pracującym ludziom, a mianowicie rzemieślnikom i małym gospodarzom.«

»Wzór jest wzięty z Prus, gdzie instytucye te małemi rozpoczęte siłami, ogromnemi, bo milionowemi rozporządzają funduszami.«

»Zmysł porządku i oszczędności ułatwił w Niemczech zadanie utworzenia wielkich kapitałów drobnemi składkami. Lubo przymioty te, niestetety! o wiele rzadziej spotykają się w naszej ludności, nie godzi się nie pomagać do rozwinięcia ich, należy się tylko uzbroić w cierpliwość i z wytrwałością w dobrym pracować kierunku.«

»Zgromadzenie zapewne z zadowoleniem przyjmie to oświadczenie, z uwagi, że tworzy się za przyczyną Towarzystwa instytucya prawdziwie ludowa, która do porządku i oszczędności zachęca, a innego od Towarzystwa nie potrzebowała wsparcia, jak kredytu niewielkiej sumy, która w kilku latach Towarzystwu zwróconą zostanie.«

W myśl uchwały rady nadzorczej, że przy wyborze członków rady mieć należy zawsze wzgląd na to, aby pojedynczy członkowie byli niejako reprezentantami pojedynczych obwodów, kierowało się zgromadzenie ogólne już tym razem powyższą zasadą, wybierając do rady nadzorczej:

W. Apolinarego Hóppena jako przedstawiciela obw. stryjskiego,
» Zenona Słoneckiego » » » sanockiego,
» Józefa hr. Męcińskiego » » » tarnowskiego.

Nadto wybranym został ponownie drugim dyrektorem na dalsze sześciolecie prawie jednomyślnie Władysław Biesiadecki.

Gdy jeszcze dodamy, że w tym roku odznaczającym się głośno objawianym niezadowoleniem i krytyką zarządu Towarzystwa, wartość ubezpieczona podwyższyła się o 16 milionów, zaliczka o 106,000 złr., fundusz rezerwowy o 100,000 złr., a na zwroty dla członków pozostało 173,000 złr. czyli 20%, — zdaje nam się, że mniej mieli racyi ci, którzy bezwzględną a niesprawiedliwą częstokroć krytyką, osłabiali podstawy Towarzystwa, jak ś. p. Wincenty Pol, który dowiedziawszy się, że Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie utworzyło w roku 1869 nową instytucyę zabezpieczeń na życie, napisał wiersz następujący, będący rzeczywiście w tym roku jedyną a najmilszą nagrodą prac zarządu Towarzystwa:

Niech Oko opatrzne, co czuwa nad światem,
Nad mrówki i pszczoły robotą,
Osypie wasz żywot owocem i kwiatem,
Niech natchnie poczciwą ochotą!
Niech praca po ziarnku dokłada do ziarnka,
Niech mierzy, i liczy, i waży, —
A kiedy poczciwa uzbiera się miarka,
Niech miłość tą miarką szafarzy.
Wśród burzy żywota nie wyjdzie bezpieczny
Z tej walki ni wielki, ni mały —
Lecz wyjdzie oględny, wytrwale stateczny,
Rozumnie serdeczny i dbały.
Więc licz się i z czasem i z groszem i z wiekiem,
Ćwicz w pracy i męztwie i cnocie,
Szczędź zdrowia i mienia, szczędź przyjaźń z człowiekiem,
A Bóg ci pomoże w robocie.

1870/1.

Jak w naturze po gwałtownych wstrząśnieniach i burzach następuje zwykle cisza i spokój, tak też było z Towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń w r. 1870/1 po burzach, jakie to Towarzystwo w roku ubiegłym przetrwało.

Cała energia dyrekcyi i wszystkich współpracowników instytucyi skierowaną była w tym roku, aby skutecznie odeprzeć konkurencyą powstałą przez akcyjne Towarzystwo galicyjskie którego organa, jak to wyżej wykazaliśmy, nie przebierały w środkach, by wyprzeć Towarzystwo krakowskie z najsilniejszych jego stanowisk. Walka ta nie była łatwą, albowiem do grona założycieli Towarzystwa akcyjnego galicyjskiego należeli, jak już wyżej wspomniano, najmajętniejsi obywatele w Galicyi, którzy odrazu do Towarzystwa nowego przenieśli ubezpieczenie swoich majątków reprezentujących kilkanaście milionów wartości t. j. więcej, aniżeli Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń przy założeniu swojem od przeszło 700 członków pozyskać potrafiło. Przeciwnik był przeto zewszech miar poważnym, i nie można go było lekceważyć.

Najdokładniej scharakteryzowanem będzie stanowisko zajęte w tej sprawie przez dyrekcyę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, jeżeli przytoczymy jej okólnik wydany w tym przedmiocie w r. 1870.

OKÓLNIK

do

PP. URZĘDNIKÓW I AGENTÓW

TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ

W KRAKOWIE.

Wobec nowego współzawodnictwa powstającego przez utworzenie galicyjskiego ogólnego Towarzystwa ubezpieczeń we Lwowie, poczuwa się dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie do obowiązku wskazania szanownym pp. urzędnikom i agentom, jak się na stanowisko, zadanie i usiłowania wszystkich organów Towarzystwa w tem położeniu rzeczy zapatruje.

Zgodne, otwarte i jasne wszystkich nas w służbie Towarzystwa zostających postępowanie, zachowa instytucyi tę cechę zacności, powagi i stałości, która jej niewątpliwie zjednała szacunek równie w kraju jak i za granicami jego.

Zanim przejdziemy do przedmiotu samego, winniśmy złożyć wyraz szczerego uznania dla pp. urzędników i agentów, z których żaden, mimo przedstawianych im korzyści i zachęty, nie opuścił Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Dowodzi to z ich strony wiary w przyszłość naszej instytucyi; jest zapewne także oznaką, że członkowie Towarzystwa wiernymi mu pozostaną.

Nie może być celem okólnika obecnego, pisanego w 10 roku istnienia Towarzystwa naszego, zajmować się roztrząsaniem zasad wzajemności i akcyjności. To jedno przypomnieć winniśmy, że Towarzystwo akcyjne musi mieć na celu zysk akcyonaryuszów, gdy Towarzystwo wzajemne otrzymane zyski rozdziela między zabezpieczonych.

Na jedno więc oświadczenie, gdy się z niem spotkać przyjdzie, ani się zgodzić, ani go też na seryo brać nie można, to jest żeby Towarzystwo akcyjne mogło mieć na celu interes ubezpieczonych.

Z natury Towarzystwa akcyjnego wynika koniecznie, że akcyonaryusze w celu zysku Towarzystwo zawiązują i bez tego celu zawiązywać takowe byłoby poprostu niedorzecznością.

Co do sposobów bronienia się wobec innych argumentów, których współzawodnictwo zawsze używać musi, tych z naszej strony należy szukać jedynie w istotnym stanie naszej instytucyi i w rzeczywistych korzyściach, jakie przedstawia.

Co do bezpieczeństwa wskazać należy na fundusze rezerwowe, dające nietylko pewność wypłaty wynagrodzeń, ale zasłaniające członków od dopłaty do zaliczek w latach bardzo nieszczęśliwych.

Nie sądzimy, żeby jakiekolwiek wypisane miliony przedstawiały takie rękojmie wypłacalności, jak Towarzystwo wzajemne ze swoim funduszem rezerwowym; a w razie nadzwyczajnej krajowej katastrofy, z zastępem swoich członków, którzy nieznaczną w razie konieczności dopłatą największemu nieszczęściu stawić mogą czoło.

Towarzystwa akcyjne mimo że wszystkie z ogromnym kapitałem gwarancyjnym występują, często ulegały niewypłacalności, jak tego świeżo w Austryi kilka widzieliśmy przykładów.

Co do taniości opłaty wskazać należy na przeciętną z lat dziewięciu istnienia Towarzystwa naszego wynikającą, a mianowicie z ostatniego roku, w którym przez zwrot 20% od zaliczki zniżyła się opłata o piątą część. Jeżeli zważymy, że od przyszłego roku procent od 600.000 złr. funduszu rezerwowego do funduszu zaliczek dołączany będzie, i że przeszło o 30.000 złr. w każdym razie zmniejszy składki, spodziewać się można dalszego zniżenia opłat.

Sztuczne zniżanie premij w Towarzystwach akcyjnych jest znanym i przez wszystkie Towarzystwa akcyjne używanym środkiem konkurencyi. Poważne jednak Towarzystwa przyszły już przez smutne doświadczenia do tego przekonania, że zniżanie bezmierne premij, gdzie, aby przeciągnąć do siebie strony, nie zważa się już wcale na konieczny stosunek między przedmiotem a premią, na długo utrzymać się nie da, i na niechybne straty akcyonaryuszów a na niepewność i straty ubezpieczonych wystawia.

Po użyciu takiego środka t. j. zniżania premij, nie pozostaje dla powetowania strat, jak starać się jak najmniejsze przyznawać wynagrodzenia. Towarzystwa akcyjne obiecują wprawdzie zawsze pobierać jak najmniejsze premie i dawać jak najsowitsze

wynagrodzenia; czy jednak oba te cele równocześnie osiągnąć się dadzą, wątpić wolno.

Gdyby współzawodnictwo zawodnej broni zniżania premij przeciwko nam użyło, w cierpliwość tylko uzbroić się należy.

Jeżeli bowiem stosunki w kraju tak się ułożą, że za niską premię z zyskiem zabezpieczać będzie można, to oczywiście i w Towarzystwie wzajemnem bez zysku operującem zwroty będą większe, a zatem składki mniejsze.

Wynagradzanie szkód.

W naszem Towarzystwie delegaci są tymi pośrednikami, którzy również interesu Towarzystwa jak i pojedynczych stron strzegą i słusznego wynagrodzenia dają rękojmię. Zaprzeczyć się jednak nie da, że likwidatorowie jako ludzie specyalni przeważny wpływ na ostateczny wynik oszacowania wywierają. Do nich się więc szczególnie w tym ustępie zwracamy. Postępowanie pp. likwidatorów nie powinno mieć na celu ani zbyt hojnem wynagrodzeniem ujmować sobie strony, ani też zbyt skąpem przysparzać niesłusznych Towarzystwu zysków. Sumiennie, ściśle i niezachwianie postępować oni powinni za zasadami nauki i praktyki i takie przeprowadzać likwidacye, któreby żadnej krytyce w jednym lub drugim kierunku ulegać nie mogły.

Celem niniejszego okólnika nie jest wprowadzać jakieś nowe środki działania; przeciwnie okazuje się z niego, że drogę od początku obraną uważamy za dobrą i odpowiednią, że z niej zbaczać nie radzimy; chcieliśmy owszem zachęcić do tem usilniejszej pracy na temsamem polu i w tymsamym kierunku.

Współzawodnictwo jest walką; ale stanowczo oświadczamy, że walczyć chcemy otwarcie i tylko szlachetnej używać broni; ani osobistości zaczepiać, ani podejrzeń niesłusznych rzucać, ani podstępnie działać, ani też lekceważyć przeciwnika nie chcemy.

Przedewszystkiem niech pp. urzędnicy i agenci tem głębokiem przejmą się przekonaniem, że słuszne, dokładne i szybkie załatwianie spraw, jest najdzielniejszym środkiem obrony naszej instytucyi, której przyszłość od sumiennego pełnienia obowiązków wszystkich sług Towarzystwa zawisła.

Dotąd przeważna większość obywateli za Towarzystwem

na wzajemności opartem się oświadcza; wpływa na to nietylko przekonanie o słuszności zasady, ale także wzgląd na to, że Towarzystwo jest pod kontrolą i kierownictwem władz z wyboru samychże członków wychodzących, że posiada już znaczny własny majątek do wszystkich członków należący i co rok się powiększający; że jest własnem od nikogo niezależnem gospodarstwem.

Miejmy więc nadzieję, że zasada wzajemności ostatecznie w kraju naszym zwycięży.

Cokolwiek jednak przyszłość nam przyniesie, my wszyscy słudzy instytucyi starać się powinniśmy o to, aby nam nic zarzucić nie można, aby nam nigdy nie brakło pracy, wytrwałości i zacności.

DYREKCYA TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ.

K. hr. Wodzicki. W. Biesiadecki. K. Kieszkowski.

Usiłowania dyrekcyi i jej współpracowników odniosły najpomyślniejszy skutek, gdyż w tym roku zarówno w dziale ogniowym jak i w dziale gradowym były rezultaty zewszechmiar zadawalniające. Pomimo bowiem konkurencyi podwyższyła się wartość ubezpieczona w dziale ogniowym o 49 milionów złr., zaliczka prawie o 300,000 złr., fundusz rezerwowy o 100,000 złr., a pozostałość dla członków wynosiła 216.000 złr. czyli 20% od zaliczki. W dziale gradowym był wzrost operacyi nie bardzo wielki, ale wynik przeszedł wszelkie oczekiwania, gdyż z pozostałości wypłacono nietylko 15% zwrotu członkom, ale spłacono cały dług w roku ubiegłym u funduszu rezerwowego ogniowego zaciągnięty, a nadto powiększono fundusz rezerwowy o 30.000 złr.

Nigdy może nie sprawdziła się tak dobitnie mądra zasada, że przy niepowodzeniu należy być wytrwałym, a przy powodzeniu skromnym, jak u Dyrekcyi Towarzystwa wzajem. ubezpieczeń. Zamiast dąć w trąby i fanfary i rozgłaszać na wsze strony świata o tem rzeczywiście niezwykłem powodzeniu, jakie Tow. krakowskie w tym roku wobec silnej konkurencyi odniosło, czytamy w sprawozdaniu dyrekcyi z tego roku następujący ustęp:

»Powodzenie nie powinno jednak prowadzić nas do przekonania, że już nic do ulepszenia i do poprawienia w naszej instytu-

cyi niema, przeciwnie, ciągłą zwraca uwagę dyrekcya na wszystko, co tylko do rozwijania się instytucyi naszej przyczyniać się może. Zdaniem wszakże dyrekcyi jest, że ciągłe i nagłe zmiany nie są zawsze żądane w kraju naszym, w którym tak mało powodzenia znajdowały dotąd sprawy wspólnemi podejmowane siłami; z wielką więc oględnością brać się należy do zmian w instytucyi, która nieprzerwanie wzrasta i rozwija się, a jednak zdaje się wielom, że ciągle wszystko zmieniać i reorganizować należy, i w tem jedynie upatrują lekarstwo na każdy niedostatek«.

»Obydwóch więc kierunków strzedz nam się pilnie potrzeba. Odsuwanie wszelkich reform i ulepszeń byłoby zastojem, brakiem życia i ruchu; ciągłe zmiany i reorganizacye prowadziłyby do chaosu i dezorganizacyi«.

Akcya Towarzystwa co do wspierania nowo zawiązujących się Towarzystw zaliczkowych rozwinęła się i w tym roku bardzo silnie, uchwalono bowiem pożyczki dla takich Towarzystw we Lwowie, Stanisławowie, Tarnowie, Brzesku i Dąbrowy, a przedkładając radzie nadzorczej swe wnioski w tej mierze, dyrekcya tak je motywowała:

»Jeżeli pożyczki tego rodzaju udzielane Towarzystwom za»liczkowym przedstawiają wszelkie bezpieczeństwo tak pod wzglę»dem moralnym jakoteż i materyalnym, lepszego użytku z fun»duszów zbywających Towarzystwo zrobić nie może. Pomagając »do zakładania tych korzystnych dla ludzkości instytucyj, zapu»szcza Towarzystwo nasze głębokie w kraju korzenie, solidary»zuje się z ogólnemi interesami kraju i zdobywa sobie przyja»ciół. Dzisiaj występowanie przeciw Towarzystwu naszemu po»ciąga za sobą występowanie przeciwko wszystkim pożytecznym »instytucyom przez Towarzystwo nasze w kraju zaprowadzonym«.

Aby rozpowszechnić i ułatwić organizowanie straży ogniowych ochotniczych w kraju, uchwaliła rada nadzorcza nietylko stały roczny fundusz na udzielanie subwencyi nowo zawiązującym się strażom, ale nadto postanowiła zaopatrzyć szkoły agronomiczne w Dublanach i Czernichowie w doborowe przyrządy do gaszenia pożarów, a to w celu, aby uczniowie tych szkół obznajomiwszy się dokładnie ze służbą ratunkową przy pożarach,

nabyli potrzebnego doświadczenia do organizowania straży ogniowych ochotniczych w kraju, gdy po opuszczeniu zakładów naukowych zajmą stanowiska odpowiednie.

Akcya Towarzystwa w królestwie polskiem przeszła też w tym roku w nową fazę. Podanie wniesione ze strony dyrekcyi do rządu rosyjskiego o udzielenie koncesyi do operacyi w królestwie polskiem nie odniosło pożądanego skutku. Koncesya została odmówioną i Towarzystwo nasze było zmuszone podać do publicznej wiadomości, że wskutek nieuzyskania tejże agencye ustanowione w królestwie polskiem zwija.

Równocześnie z Towarzystwem krakowskiem podało o koncesyę i Towarzystwo angielskie »*Imperial*«, które tę koncesyę otrzymało, a wiedząc dokładnie, jakiej wziętości Towarzystwo krakowskie w królestwie polskiem używa i jakiem zaufaniem tamże się szczyci, zaproponowało mu znaczny udział w interesie, byle tylko na dokumentach »*Imperiala*« domieszczoną była uwaga, że to Towarzystwo połączone jest stosunkiem reasekuracyjnem z Towarzystwem krakowskiem.

Tym sposobem zawiązane stosunki ubezpieczenia w królestwie polskiem utrwaliły się i nadal, za co obywatelstwo tamtejsze szczerze było wdzięcznem Towarzystwu krakowskiemu, gdyż Towarzystwo to jako wzajemne i przypuszczające tamtejszych członków do zwrotów, zarówno jak wszystkich innych członków, stało się regulatorem wysokości opłat asekuracyjnych w królestwie polskiem. Wobec rozwiązania bowiem rządowej instutucyi ubezpieczeń i w braku jakiejkolwiek innej na wzajemności opartej instytucyi w królestwie polskiem, pozostali ziemianie tamtejsi na łasce i niełasce rosyjskich Towarzystw akcyjnych, któreby mogły wedle woli swojej ustanawiać premje i podwyższać takowe do nienormalnej wysokości.

Z obowiązku kronikarskiego i to się jeszcze dodaje, że zgromadzenie ogólne uznawszy, iż niepodobna dopuszczać, aby członkowie rady nadzorczej ponosili straty materyalne, poświęcając swoją pracę i czas swój na służbę dla ogółu — uchwaliło, aby od tego roku dyety dla członków rady nadzorczej ustanowione były na 6 złr. dziennie zamiast pobieranych do owej pory 3 złr. dziennie.

1871/2.

Operacya w królestwie polskiem prowadzona wspólnie z Towarzystwem »*Imperial*«, jakkolwiek ograniczona li tylko na ruchomości, — gdyż nieruchomości musiały być ubezpieczane w rządowych gubernialnych instytucyach — rozwijała się bardzo pomyślnie, tak pod względem udziału ubezpieczonych jakoteż pod względem wyników. Wartość ubezpieczona w królestwie, w tym jednym roku przez Towarzystwo »*Imperial*« w połączeniu z Towarzystwem krakowskiem dochodziła do 30 milionów złr. w. a., który-to rezultat w braku należytej organizacyi nadspodziewanie pomyślnym nazwać można. Toteż Towarzystwo »*Imperial*«, któremu do owej pory pozwolonem było operować za kaucyą skromną wynoszącą około 100.000 złr., zachęcone tem powodzeniem, skłonnem było do złożenia podwyższonej a wymaganej przez rząd rosyjski kaucyi 500.000 rsr. z tem atoli warunkiem, aby Towarzystwo krakowskie, jako współoperujące, przyczyniło się do tej kaucyi kwotą 120.000 rsr. Rada nadzorcza przychylała się w zasadzie do tej propozycyi; zastrzeżenia jednak przywiązane do złożenia powyższego udziału w kaucyi były tego rodzaju, że układ do skutku nie przyszedł.

O ile zaprzeczyć się nie da, że pobudki, któremi kierowała się rada nadzorcza czyniąc te surowe zastrzeżenia, wypływały jedynie z głębokiego poczucia obowiązku, aby fundusze Towarzystwa pod żadnym warunkiem na najmniejszy uszczerbek narażone nie zostały, o tyle jest pewnikiem, że gdyby układ powyższy był przyszedł do skutku, cały prawie interes ubezpieczeń

ruchomości w królestwie polskiem byłby dzisiaj w rękach Towarzystwa krakowskiego.

Jako dalszy przykład niezwykłego zaufania, którem się szczyciło już wówczas Towarzystwo krakowskie daleko po za granicami kraju a nawet monarchii austryackiej, przytaczamy fakt, że w tymże roku dwa najpotężniejsze Towarzystwa angielskie t. j. »*North British and Mercantile Insurance Company*« i Towarzystwo »*Imperial fire Insurance Company*« w Londynie, zrobiły krakowskiemu Towarzystwu propozycyą, aby pod firmą tegoż mogły operować w monarchii austro-węgierskiej, rozumie się z wyjątkiem Galicyi i Bukowiny, przyjmując na siebie $^4/_5$ kosztów organizacyi i $^4/_5$ całego ryzyka. Nadzwyczajnie zręcznym nazwać trzeba pomysł zawarty w tej propozycyi, aby zrównoważyć dla ubezpieczonych ubytek dywidendy, którąby im Towarzystwo krakowskie przy takim stosunku co najwyżej od $^1/_5$ części zaliczki mogło było przyznać. Oto pełnomocnik Towarzystw angielskich zaproponował, że w zamian za ten uszczerbek ponoszony przez ubezpieczonych, gwarantują im Towarzystwa angielskie, że nigdy i pod żadnym warunkiem do jakichkolwiek dopłat w Towarzystwie wzajemnem możliwych, pociągani nie będą, gdyż ewentualne dopłaty wniosą Towarzystwa angielskie w zastępstwie ubezpieczonych.

Lecz i ta propozycya nie została przyjętą dla zasadniczych powodów.

W zarządzie Towarzystwa zaszła w tym roku ważna zmiana. Po ustąpieniu Leona Soleckiego z posady pełnomocnika dyrekcyi przy reprezentacyi lwowskiej, gdzie wskutek konkurencyi i siedziby dyrekcyi akcyjnego galicyjskiego Towarzystwa ubezpieczeń należało rozwinąć nietylko całą energię, ażeby się nie dać ubiedz temu nadzwyczaj ruchliwemu współzawodnikowi, ale zarazem ustanowić bardzo poważną reprezentacyę, poczytała rada nadzorcza za odpowiednie, aby na razie nie obsadzać posady pełnomocnika we Lwowie, lecz żeby wyznaczeni członkowie rady nadzorczej kolejno w reprezentacyi lwowskiej urzędowali. Techniczne natomiast kierownictwo biura spoczywało w rękach p. Władysława Pileckiego zewszechmiar zdolnego i prawego urzędnika i p. Feliksa Kality.

Jak zamknięcie rachunków z tego roku okazuje, podwyższyła się wartość ubezpieczona pomimo konkurencyi Towarzystwa galicyjskiego o 33 milionów złr., zaliczka o 134.000 złr. a fundusz rezerw. o 62.000 złr. Pozostałość wynosiła 132.000 złr. t. j. 10% zwrotu dla członków, co wobec zniżenia zaliczki o 10% w roku poprzednim, można było nazwać słusznie bardzo pomyślnym rezultatem. Aby jednak konkurencyi korzystającej z każdego pozoru wytrącić broń z ręki, że zwrot w Towarzystwie krakowskiem zmniejszył się z 20 na 10%, poczytała dyrekcya za odpowiednie w sprawozdaniu swojem za r. 1872 zwrócić na to uwagę członków w sposób następujący:

»Z powodu, że pytanie o powodzenie Towarzystwa rozwią»zuje się zwykle odpowiedzią o wysokości zwrotu, przypomnieć »należy, że sami zmniejszenie zwrotu przez zniżenie zaliczki za»dekretowaliśmy, o czem łatwo zapomnieć można i fałszywe »z otrzymanego zwrotu wyprowadzać wnioski«.

Jako kontrast do wyników Towarzystwa ogniowego, zamkniętą została operacya działu gradowego w tym roku znowu znacznym, bo przeszło 67.236 złr. wynoszącym niedoborem pomimo, że wartość ubezpieczona podwyższyła się w tym roku o 1,300.000 złr. Połowa funduszu rezerwowego nie wystarczała znowu na pokrycie tego braku, musiano się więc uciec do takiego samego sposobu pokrycia jaki był praktykowany w r. 1870 t. j. że połowę funduszu rezerwowego w kwocie 49 418 złr. użyto na częściowe pokrycie straty, a na resztę pokrycia zaciągnięto pożyczkę 5%-ową z funduszu rezerwowego ogniowego w kwocie 17.818 złr.

Te tak często powtarzające się straty w dziale gradowym pobudziły dyrekcyę i radę nadzorczą do wyszukania odpowiedniego środka, aby tym stratom zapobiedz. Podwyższanie zaliczki stósownie do ilości gradobić wydarzonych w ostatnich kilku latach, okazało się niepraktycznem, gdyż bardzo często ci, którzy w ostatnich latach nawiedzeni byli gradem i wskutek tego opłacać musieli znacznie wyższe zaliczki, potem przez cały szereg lat szkód gradowych nie doznali, co ich od ubezpieczenia gradowego odstręczało, tembardziej, że za to ubezpieczenie o wiele drożej jak inni płacić musieli. Dyrekcya postawiła przeto wnio-

sek, aby do wnoszenia wyższych opłat ci tylko byli pociągani, którzy w sezonie dokonanego ubezpieczenia przez grad nawiedzeni będą i Towarzystwo na wydatki narażą. Gdy zaś takiej dopłaty po doznanem gradobiciu nie można było ściągać tytułem zaliczki, uchwaliło zgromadzenie ogólne zgodnie z wnioskiem dyrekcyi, że taki członek, który otrzyma wynagrodzenia dwa lata z rzędu, opłaci na fundusz rezerwowy 10% od wynagrodzenia; taki zaś, który przez trzy lata z rzędu przez grad nawiedzonym zostanie, opłaci od wynagrodzenia 15% na fundusz rezerwowy. Pomysł ten był zupełnie nowy, w żadnem innem Towarzystwie niepraktykowany i na pierwszy rzut oka bardzo sprawiedliwy. Doświadczenie nauczyło jednak, że ten projekt był szkodliwy dla Towarzystwa, albowiem ci członkowie, którzy przez dwa lata z rzędu ucierpieli przez grad, dezertowali w roku trzecim do Towarzystw obcych, aby się uchronić od opłaty 15% w razie ponownego gradobicia.

Dział ubezpieczeń na życie, ograniczony li tylko na Galicyę, rozwijał się bardzo skromnie, albowiem z d. 1 stycznia 1872, przeto po 2 ½-letniej operacyi było ogółem osób ubezpieczonych na kapitał pośmiertny 684 na sumę 1,563.000 złr., a na kapitał na dożycie osób 164 na sumę 236.000 złr.

Akcya pomocnicza Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie udzielana Towarzystwom zaliczkowym w formie pożyczek, postępowała z każdym rokiem. Do maja 1872 r. uchwaliła bowiem rada nadzorcza pożyczki dla szesnastu takich w przeciągu dwóch lat nowo utworzonych Towarzystw w ogólnej sumie 68.000 złr.

Wspomnieliśmy w kronice z r. 1865, że wówczas za inicyatywą dyrektora Towarzystwa krakowskiego p. Henryka Kieszkowskiego odbyła się konferencya reprezentantów Towarzystw asekuracyjnych wzajemnych w Wiedniu, której celem było zastanowienie się nad środkami, aby Towarzystwom wzajemnym umożliwić zajęcie takiego stanowiska w sprawach ubezpieczeń, jakie słusznie należało instytucyom nie na zysk obliczonym, ale na zasadzie wzajemnej pomocy się opierającym. Ziarno wówczas

rzucone kiełkowało nadzwyczaj powoli, gdyż dopiero w czerwcu 1871 r. zebrała się druga podobna konferencya w Gracu na zaproszenie styryjskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. Zebraniu temu przewodniczyli Franciszek hr. Meran i Fryderyk hr. Attems.

Skutek owej pierwszej konferencyi z r. 1865 wydał jednak owoce, gdyż na tem drugiem zebraniu przedłożyło Towarzystwo styryjskie reprezentantom zgromadzonym przerobiony projekt statutu swego Towarzystwa, ułożony na tych zasadach, które p. Henryk Kieszkowski na pierwszej konferencyi jako jedynie praktyczne i odpowiednie nowoczesnym wymaganiom wskazał.

Drugą ważną uchwałą powziętą na tem zgromadzeniu, było wyrażenie przekonania, że wszystkie Towarzystwa asekuracyjne na wzajemności oparte, które przy wstępie członka pobierają tylko wpisowe równające się rocznej zaliczce, a przy końcu roku egzekwują składki, powinny zmienić z biegiem czasu manipulacyą swoją w ten sposób, aby przy wstępie pobierać zaliczkę i mierną opłatę na fundusz rezerwowy, a po zakończeniu roku oddawać pozostałość członkom swoim w formie zwrotów, która to praktyka dobitnie wykaże wyższość Towarzystw wzajemnych nad Towarzystwami akcyjnemi niezwracającemi nigdy członkom swoim zysków osiągniętych.

Rok ten możnaby było przeto nazwać jednym z najspokojniejszych i najpomyślniejszych od czasu założenia Towarzystwa, gdyby nie smutny stan zdrowia wielce zasłużonego prezesa Towarzystwa hr. Adama Potockiego, który go zmusił usunąć się od wszelkich spraw publicznych, za czem poszło także zrezygnowanie z godności prezesa Towarzystwa piastowanej przez lat jedenaście przez hr. Potockiego z całem poświęceniem się i najszczerszem zamiłowaniem do tej instytucyi.

To też pismo hr. Adama Potockiego odczytane na zgromadzeniu ogólnem, w którem rezygnując z godności prezesa wyraża życzenie, »aby nowy wybór odpowiadał warunkom powo»dzenia, to jest zgodzie i wewnętrznej harmonii«, — wywarł na zgromadzeniu przygnębiające wrażenie. — Pod tem wrażeniem uchwaliło zgromadzenie ogólne jednomyślnie przesłanie hr. Ada-

mowi Potockiemu w drodze telegraficznej wyrazów głębokiego żalu z powodu uchylenia się jego z godności prezesa rady nadzorczej i zapewnienia wdzięczności za błogie w skutkach działanie i położone przezeń dla dobra Towarzystwa usługi.

W miejsce hr. Adama Potockiego obrany został przez zgromadzenie ogólne prezesem J. E. Alfred hr. Potocki.

1872/3.

Rok 1872 był kartą żałoby w dziejach Towarzystwa. W tym roku zgasł bowiem przedwcześnie dla dobra kraju i Towarzystwa prezes tegoż hr. Adam Potocki, który od zawiązku tej instytucyi aż do zgonu swego nieprzerwanie zajmował się najgoręcej losami Towarzystwa i niezaprzeczenie położył dla jego dobra, rozwoju i działalności niespożyte zasługi.

Skreślić błogą dla Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń działalność ś. p. hr. Adama Potockiego we wszystkich kierunkach, byłoby zadaniem daleko po za ramy niniejszego pisma sięgającem. W ogólnych krótkich zarysach tę działalność streszczając, wypada przedewszystkiem nacisk położyć na to, że hr. Adam Potocki jako przewodniczący pierwszej komisyi statutowej, daleki od wszelkiej ambicyi, stojąc wyżej nad wszelkie osobiste sympatye i antypatye, jedynie i wyłącznie dobro instytucyi miał na celu. Jego-to bystremu umysłowi, głębokiej wiedzy, powszechnemu poważaniu, jakiego u wszystkich bez wyjątku używał, zawdzięczyć należy, że najdrażliwsze sprawy i spory powstające na każdym kroku przy zakładaniu instytucyi i redakcyi statutów były przez niego łagodzone lub jeżeli to było niemożliwem, jak węzeł gordyjski przecinane. On pierwszy przeczuł, że instytucya ta ma świetną przyszłość przed sobą i dążył wszelkiemi siłami, aby jej dać jak najszersze podstawy, mogące służyć, jak się wyrażał: »za *bazis* do przyszłych krajowych instytucyj«.

Jak wielką doniosłość przypisywał ś. p. Adam utworzeniu Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie, świadczą szczytne słowa przez niego na pierwszem ogólnem zgromadzeniu w r. 1862 wygłoszone: »Wśród smętnych zwalisk — mówi hr. Adam —

»które ziemię naszą zalegają i tak boleśnie świadczą o upadku »ojczyzny, zamierzyliśmy jednej poszczególnej potrzebie zaradzić »zawiązaniem się w nasze Towarzystwo. Dbać więc o jego do»bro rozważnem przyczynianiem się, rozwijać i ustalać jego po»myślność jest nam nietylko zadaniem, jest dopełnieniem prawdzi»wego obywatelskiego obowiązku, aby do podźwignięcia i wskrze»szenia całości donieść i naszą cegiełkę«.

Złote te słowa niezatartemi głoskami powinny być nakreślone w salach obrad wszystkich instytucyj krajowych, a wówczas uniknęłoby się może wielu *nierozważnych* czynów, a obudziłaby się dążność do *rozważnego* przyczyniania się do rozwoju i ustalania pojedynczych instytucyj, na której drodze niejedna cegiełka do wskrzeszenia całości doniesionąby została.

Rzecz jasna, że hr. Adam, przejęty takiemi zasadami, pielęgnował tę instytucyę jako drogocenną, delikatną, wiotką roślinkę, chroniąc ją wedle możności przed wichrami i burzami, wywoływanemi częstokroć najlepszemi ale nierozważnemi chęciami. Za pierwszy i najważniejszy czynnik do powodzenia instytucyi poczytywał zgodę i harmonię pomiędzy władzą wykonawczą a władzą nadzorczą, dalej ścisłość w wypełnianiu wszelkich obowiązków i bezwzględną sprawiedliwość dla wszystkich zarówno członków Towarzystwa. Te zasady zaszczepił niejako w umysłach i sercach wszystkich swoich kolegów w radzie nadzorczej i te zasady utrzymują się dotąd tradycyjnie w zarządzie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

W tymżesamym roku zrezygnował z godności wice-prezesa Dr Piotr Gross, który przez lat dwanaście zasiadał w radzie nadzorczej, a przez lat dziesięć jako wice-prezes na tem zaszczytnem stanowisku wspólnie z hr. Adamem Potockim pracował. Dwaj ci mężowie uzupełniali się w niezwykły sposób; o ile bowiem hr. Adam ogarniał całość i przyszłość, o tyle Dr Piotr Gross był najpracowitszym, najzdolniejszym i najsumienniejszym specyalistą we wszystkich gałęziach wewnętrznej administracyi i bieżącej kontroli. Nie było sprawy, ani komisyi, ani sprawozdania, ani referatu ważniejszego w przeciągu tych lat dwunastu, w którychby Dr Piotr Gross nie brał udziału, zacząwszy od komisyi rachunkowej, której sprawozdanie dla rady nadzorczej w pierwszym roku istnienia Towarzystwa wypracował, a

które dotąd służy jako wzór dokładności, sumienności, wiedzy i najdokładniejszej kontroli.

To też zgromadzenie ogólne uczciło pamięć ś. p. hr. Adama Potockiego w sposób odpowiedni, a rada nadzorcza portret tego zasłużonego męża w sali posiedzeń na wieczną pamiątkę umieścić poleciła; ustępującemu zaś wice-prezesowi Dr Piotrowi Grossowi wyraziło zgromadzenie ogólne — na wniosek br. Józefa Bauma — jednomyślnie »uznanie wysokiej zasługi obywatel»skiej, jaką położył dla dobra instytucyi, biorąc od początku »istnienia czynny i wielce pożyteczny udział w jej sprawach«.

Rzuciwszy okiem na rezultat operacyi Towarzystwa wzajemnych ubezp. w Krakowie w r. 1872/3, niepodobna ustrzedz się uwagi, że każdy rok klęsk elementarnych i nieurodzajów w kraju był do owej pory również rokiem klęski dla Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń. W roku naprzykład 1872 była Galicya nawiedzoną wylewem wód i powszechnym nieurodzajem, i w tym też roku poniosło Towarzystwo największe klęski w czasie 25-letniego swego istnienia, gdyż niedobór w dziale ogniowym wynosił sumę 46.337 złr., a w dziale gradowym 8.517 złr. Przybytek wszakże nowych członków wynagrodził obficie te straty, gdyż pomimo pokrycia powyższych niedoborów z funduszu rezerwowego, wzrósł tenże w dziale ogniowym do złr. 750.115; podwyższył się przeto o 32.000, a w dziale gradowym, w którym pokryto straty nietylko z roku 1872 w kwocie 517 złr., ale także pożyczkę zaciągniętą w roku 1871 w sumie 17.818 złr., zmniejszył się ten fundusz tylko o 6.632. Stan Towarzystwa był przeto pod każdym względem zadawalniającym, a środki gwarancyjne zwiększały się z każdym rokiem.

Dnia 1 maja 1873 r. odebrała gmina miasta Krakowa pod zarząd własny założoną przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń kasę oszczędności w Krakowie i utworzony przy tejże zakład zastawniczy.

Wspomnieliśmy w kronice r. 1866/7, że wówczas Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń złożyło fundusz porękojemny dla kasy oszczędności w kwocie 25.000 złr. i wydało na koszta organizacyi tej kasy 2.883 złr. Po sześciu latach zarządu tą kasą

umorzone zostały nietylko koszta organizacyi, i fundusz porękojemny wycofany, ale gmina odebrała tę instytucyę z funduszem rezerwowym zaoszczędzonym przez tych lat sześć w sumie 34.708 złr. i z wkładkami oszczędności na książeczki i na rachunek bieżący na procent złożonemi, w sumie 1,106.304 złr.

To-też rada miasta Krakowa wyraziła dyrekcyi podziękowanie i uznanie za uposażenie miasta tą użyteczną instytucyą, o założenie której starano się dawniej przez lat wiele bezowocnie.

Uwolniona od zarządu kasą oszczędności, zatęskniła snać dyrekcya za pracą nadobowiązkową, gdyż jeszcze gmina m. Krakowa nie zdołała odebrać kasy oszczędności w swój zarząd, a już dyrekcya przedłożyła radzie nadzorczej wypracowany przez siebie statut dla nowej instytucyi kredytowej, która błogie miała przynieść owoce dla ziemian do owej pory prawie zupełnie kredytu pozbawionych w finansowych instytucyach.

Tym zakładem kredytowym było Towarzystwo wzajemnego kredytu w Krakowie. Nadmienić tu należy, że niema o ile wiemy instytucyi finansowej, któraby się szczyciła zwięźlejszemi statutami, jakkolwiek zakres działania tej instytucyi jest niezmiernej wagi, a cel wysoce szczytny, gdyż celem tym było wyzwolenie większych właścicieli ziemskich od zgubnej lichwy. To-też Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń mając na względzie tak wielkie zadanie, przeznaczyło jako lokacyą u Towarzystwa wzaj. kredytu udział 100.000 zlr. z majątku funduszu rezerwowego ogniowego.

Zadanie tej instytucyi skreślimy najdokładniej przytoczeniem kilku ustępów z broszurki wydanej przez dyrekcyę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w r. 1874 pod tytułem: »O Towarzystwie wzajemnego kredytu«.

W broszurce tej czytamy:

»Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń wypróbowawszy poprzednio własnych sił i przeszedłszy praktycznie w mniejszym zakresie pierwsze kroki na drodze rozwijania kredytu przez tworzenie Towarzystw zaliczkowych po kraju, postępując dalej w tym samym kierunku, postanowiło utworzenie »Towarzystwa wzajemnego kredytu« dla członków Towarzystwa wzajemnych ubez-

pieczeń w ogóle, a szczególniej dla rolników większych obszarów ziemi«.

»Wiadomo, że rolnik należy do tej warstwy społeczeństwa naszego, która największe ponosząc ciężary, nie ma dotąd legalnie przyznanego kredytu osobistego dla uzyskania kapitału obrotowego«.

»Wszystkie banki i kasy oszczędności opierały kredyt na firmach handlowych, a weksle takowemi opatrzone chętnie eskontowały; statuta zaś kas oszczędności wyraźnie przepisują, że przynajmniej jeden podpis na wekslu musi być w sądzie handlowym protokółowany, ztąd to wynika, że rolnik posiadający często nawet znaczny majątek w ziemi, nie może znaleść niewielkiej kwoty na opędzenie żniwa lub innych koniecznych wydatków w porze dla rolnika najtrudniejszej«. . . . . .

. . . . . .

»Od członków Towarzystwa wymagana być musi ścisłość i porządek w zadosyćczynieniu przyjętym zobowiązaniom wobec instytucyi i w tym względzie wielkiego nam postępu potrzeba. Nic nie utrudnia kredytu, nic go droższym nie czyni, jak nieakuratność w wypłacie, jak obojętność na termina, jak lekceważenie czasu wypłat. Jest rzeczą pewną, że do ugruntowania kredytu ogólnego nie przyjdziemy, dopóki pod każdym względem słowności a przedewszystkiem pamięci o terminach zobowiązań za podstawę wszystkich naszych stosunków kredytowych nie przyjmiemy«.

»Jeżeli członkowie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń zechcą uznać potrzebę kredytu przez nas podniesioną i opuszczając krytyczne wynajdywanie niedostatków w powstającej, a w pierwszej chwili skromnie występującej instytucyi, gromadnie do niej i z zaufaniem przystąpią, w krótkim czasie kraj posiadać będzie instytucyą bogatą i silną opartą na kredycie właścicieli ziemskich, dającą wszelką rękojmię innym zakładom finansowym, z któremi dla pomnożenia kapitału obrotowego dyrekcya stosunki zawiąże. To jedno może nas w wielkiej części wyzwolić od lichwy gniotącej całe pracujące społeczeństwo a wzbogacającej pasożytów nie mających nic wspólnego z pracą i cierpieniami kraju«.

»W naszych więc rękach leży siła, ale wierzmy jej więcej niż pomocy obcej na pozór łatwiej podanej a lenistwu i niepo-

rządkowi naszemu dogadzającej, lecz w skutkach nas gubiącej, a niedaleką ta chwila będzie, gdzie wzmacniając się w kierunku ekomicznym, wzmagać się będzie moralność społeczna i dobrobyt jako podstawy pomyślności kraju«.

»Dyrekcya wchodząc w nowe obowiązki, dobrze tego jest świadomą, że z chwilą rozpoczęcia działalności tej nowej instytucyi, będzie miała dla siebie niechętnych, którzy usiłują wszelkie samodzielne wystąpienie sił naszych w ujemnem świetle przedstawiać, opinią publiczną bałamucić i krytyki wywoływać. Tego nie lęka się dyrekcya, miała bowiem dość czasu od istnienia Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń z tem wrogiem działaniem obeznać się i takowe zwalczać, ale chodzi o to, aby życzliwi instytucyi zechcieli także świadomości o działaniach instytucyi nabywać i nie słuchając niecnych podszeptów, prawdy zawsze u źródła szukać«.

Śledziliśmy dotąd bacznie za przebiegiem działania Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w królestwie polskiem, i skreśliliśmy w poprzednim rozdziale, jaki był stan rzeczy co do układów względem wspólnej tamże operacyi z angielskiem Towarzystwem »*Imperial*«. W roku 1873 przeszła ta sprawa w nową a wcale niespodziewaną fazę. Towarzystwo »*Imperial*« nie zgodziwszy się na warunki postawione co do wspólnego złożenia kaucyi, postanowiło zaniechać bezpośrednich operacyj w królestwie polskiem i weszło w stosunek reasekuracyjny z Towarzystwem »*Jakor*« w Moskwie. Towarzystwo to poznawszy, że liczna klientela ziemian ubezpieczonych do owej pory u »*Imperiala*«, byłaby stanowczo przeszła do nowo zawiązanego Tow. warszawskiego, gdyby Towarzystwo krakowskie wycofało się z udziału w tym interesie, zrobiło propozycyę Towarzystwu krakowskiemu, aby toż weszło z »*Jakorem*« w takisam stosunek, jaki istniał pomiędzy »*Imperialem*« a Towarzystwem krakowskiem. A zaznaczyć tu należy, że była to niemała ofiara zasad dla »*Jakora*« jako Towarzystwa akcyjnego, proponując taki układ, gdyż całe działanie Towarzystwa krakowskiego w królestwie polskiem opierało się na współdziałaniu obywatelstwa, którzy pod nazwą opiekunów wypełniali tam takie obowiązki, jakie u nas w kraju ciążą na delegatach i członkach rady nadzorczej. Towa-

rzystwo »*Jakor*« oświadczyło przeto gotowość przypuścić ten nowy żywioł członków ubezpieczonych niebędących akcyonaryuszami do zarządu Towarzystwa akcyjnego.

Gdy jednak obywatele tamtejsi oświadczyli, że przyjemniejby im było i korzystniej dla nich, gdyby układ ten przyszedł do skutku nie z »*Jakorem*« w Moskwie, ale z założyć się mającem Towarzystwem warszawskiem ubezpieczeń od ognia, którego siedziba miała być w Warszawie, udała się dyrekcya do założycieli Towarzystwa warszawskiego z propozycyą zawarcia takiej umowy, jaka istniała z »*Imperialem*«. Propozycya ta została jednak odrzuconą przez Towarzystwo warszawskie.

Przebieg tej sprawy opisaliśmy dlatego ze wszelkiemi szczegółami, gdyż dyrekcya Towarzystwa była w latach następnych narażoną na ciężkie zarzuty z powodu zawarcia układu z »*Jakorem*«, którego jedyną tendencyą było przyjść w pomoc rolnikom zakordonowym przez przypuszczanie ich do administracyi i udziału w zyskach w sprawach ubezpieczeń.

W tymże roku w miesiącu marcu odbyło się w Krakowie trzecie zebranie Towarzystw na wzajemności opartych pod przewodnictwem wice-prezesa Towarzystwa Dra Grossa Piotra, na którem to zebraniu pojedyncze Towarzystwa przedłożyły sprawozdania, o ile zastosowały się do uchwał zapadłych na zebraniach poprzednich i w jakim kierunku pozmieniały swoje przepisy statutowe. Przypominamy tu, że w r. 1865 skłonił przeważnie dyrektora Henryka Kieszkowskiego do zainicyowania takich zebrań cel: aby Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Austryi rządzące się różnorodnemi statutami i różnorodną organizacyą, przyjęły mniejwięcej jednolite zasady organizacyi i warunków ubezpieczeń, aby tym sposobem umożliwione zostało wspólne działanie wszystkich Towarzystw na wzajemności opartych i aby te Towarzystwa miały temsamem możność wspierania się wzajemnie i uwolnienia się od zawisłości od Towarzystw akcyjnych, bez pomocy których szczególniej pod względem reasekuracyi Towarzystwa wzajemne istnieć nie mogły.

Wspomnieliśmy również opisując przebieg założenia Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, że ministeryum postawiło ś. p. Trzecieskiemu jako wzór do naśladowania statut Towarzystwa niższo-austryackiego w Wiedniu. Wykazaliśmy da-

lej, że statut ten służył rzeczywiście Fr. Trzecieskiemu za podstawę do ułożenia statutu dla Towarzystwa krakowskiego, ale że komisya statutowa w r. 1860 wybrana, ten projekt statutu zupełnie przerobiła i Towarzystwo krakowskie na zasadach zupełnie innych a więcej nowoczesnym potrzebom odpowiednich oparła. P. Henryk Kieszkowski dążył więc do tego, aby Towarzystwa krajowe w niższej i wyższej Austryi, w Styryi, w Tyrolu, w Morawie i Szlązku, które wszystkie rządziły się statutem podobnym jak Towarzystwo niższo-austryackie, statut ten na wzór statutu Towarzystwa krakowskiego zmieniły. Pierwszem Towarzystwem, które poszło za radą dyrektora Kieszkowskiego, było Tow. morawsko-szląskie, które w r. 1868 t. j. w trzy lata po pierwszej konferencyi w Wiedniu odbytej, reorganizacyą Towarzystwa swego przeprowadziło. Skutki tej reorganizacyi były zdumiewające, bo gdy Tow. morawskie w r. 1868 rządząc się swoim przestarzałym statutem po 40-letniej prawie działalności ubezpieczało wartość 38 milionów złr., zbierało rocznych składek około 380.000 złr., a zgromadziło przez cały ten czas fundusz rezerwowy 364.000 złr., — wzmogło się to Towarzystwo po dokonanej reorganizacyi w przeciągu lat czterech tak dalece, że w roku 1872 wynosiła wartość ubezpieczona u tego Towarzystwa 106 milionów złr., roczne składki 765.000 złr., a fundusz rezerwowy wzrósł do 705.000 złr. w. a.

Za Towarzystwem morawskiem poszło Towarzystwo styryjskie, które w r. 1872 statut swój wedle modły nowoczesnej zmieniło. I w tym Towarzystwie zmiana ta wydała najlepsze rezultaty, gdyż zaraz w pierwszym roku po zmianie dokonanej powiększyła się wartość ubezpieczona o 8 milionów złr., a pomimo zniżenia stopy opłat wynikła pozostałość, dozwalająca na udzielenie członkom 17% zwrotu, czego do owej pory nigdy nie było.

Towarzystwo niższo-austryackie wiedeńskie było najbardziej konserwatywnem i najmniej dla reform przystępnem. Pomimo tego i to Towarzystwo skorzystało z odbytych wspólnych konferencyj i zmieniło statut swój w wielu kierunkach w r. 1870, nie mogło się jednak wówczas jeszcze zdecydować na wprowadzenie oddziału ubezpieczeń ruchomości i na wprowadzenie opłaty tak zwanej zaliczki z góry, zamiast składki pobieranej zdołu, t. j. po skończeniu każdego roku rachunkowego.

Ostatecznie powzięły Towarzystwa na tej konferencyi następującą uchwałę:

»Przejęci przekonaniem, że ścisły stosunek pomiędzy Towa»rzystwami ubezpieczeń na wzajemności opartemi jest konieczną »dla tychże potrzebą, uchwalają reprezentanci Towarzystw w Kra»kowie zgromadzonych stosunek ten zawiązać przez wzajemną »wymianę i podział ryzyk pomiędzy pojedyńcze Towarzystwa do »związku takiego należące. W tym celu ma być zwołaną nastę»pna konferencya do Wiednia, gdzie bliższe warunki związku »w mowie będącego uchwalone zostaną«.

Wykonanie tej uchwały weszło jednak w życie dopiero w r. 1885, przeto w dwanaście lat później, o czem na właściwem miejscu obszerniej pomówimy.

Po dwunastu latach istnienia Towarzystwa okazała się potrzeba gruntownych zmian w statucie, które w roku 1873 na wnioski rady nadzorczej przez zgromadzenie ogólne uchwalone zostały. Zmiany te uwidocznione są w statucie do niniejszego dzieła dołączonym, a dotyczą §§ 3, 10, 11, 20, 21, 24, 25, 26, 30, 44, 46, 47, 51, 55, 66, 67, 68, 93 i 98.

W tymże roku dokonane zostały również niektóre zmiany w statucie życiowym wszakże więcej formalnej jak istotnej natury.

Z powodu rezygnacyi wice-prezesa Dra Piotra Grossa i skończonej 6-letniej kadencyi urzędowania pierwszego dyrektora Henryka hr. Wodzickiego, obrało zgromadzenie ogólne wice-prezesem p. Apolinarego Hóppena, a pierwszym dyrektorem został ponownie Henryk hr. Wodzicki obrany.

Zaznaczamy w końcu i tę okoliczność, że w r. 1873 uchwalono, aby rok administracyjny Towarzystwa kończył się dnia 31 marca a nie 30 kwietnia jak statut do owej pory obowiązujący przepisywał, gdyż od d. 30 kwietnia, do d. 24 maja t. j. do pory, w której się zwykła zgromadzać rada nadzorcza, niepodobna było zestawić i wykończyć całorocznych rachunków w dziale ogniowym i gradowym.

Rok 1873/4.

W poglądzie naszym na dzieje Towarzystwa w ubiegłych latach dwunastu mieliśmy sposobność wykazać niejednokrotnie, że po każdym roku w wynikach mniej korzystnym, rozpoczynały się agitacye w kraju, krytyki zarządu, dążenia do reorganizacyi Towarzystwa, zmiany statutu i t. p. Po roku 1872/3 niespodzianki tego rodzaju nie zostały zarządowi oszczędzone; przeciwnie agitacye te przybrały w r. 1873 przy pomocy konkurencyi własnej i zagranicznej szersze aniżeli kiedykolwiek rozmiary.

Nieszczęsnym trafem wypadek sprzeniewierzenia sumy nieznacznej, bo zaledwie 6000 złr. wynoszącej przez jednego z urzędników reprezentacyi Towarzystwa wzajem. ubezp. we Lwowie, posłużył za broń znakomitą dla przeciwników Towarzystwa, aby chórem okrzyknęli: Hejże na Soplicę! I powtórzyły się gromadnie wnioski do ukrócenia władzy rady nadzorczej i dyrekcyi, zastąpienia zgromadzeń ogólnych instytucyą delegatów w pojedynczych obwodach wybieralnych, rozciągnięcia kontroli nad dyrekcyą przez zniesienie posady drugiego dyrektora a zastąpienia tegoż przez jednego członka rady nadzorczej kolejno urzędującego, który wedle projektu miał mieć nawet władzę systowania uchwał dyrekcyi i t. p.

Przyczyny większego lub mniejszego powodzenia Towarzystwa nie upatrywano w ilości pożarów, których ani dyrekcya ani rada nadzorcza nie wzniecała ani też do zapobieżenia onym środków nie miała; zapomniano też zupełnie o tem, że przed dwoma laty zaliczka została o 10% zniżoną, a temsamem i zwroty zmniejszyć się musiały. Na to wszystko nie baczono, a przyczynę

niepowodzenia chwilowego kładziono tylko na karb osób u steru stojących, na karb wadliwości organizacyi i przepisów statutowych. Dyrekcya na doświadczeniu lat ubiegłych oparta, przeczuwając niejako to nieukontentowanie, które niepomyślnym wynikiem operacyi w r. 1872 wywołanem być mogło, starała się w sprawozdaniu swojem z r. 1873 przyczyny te wyjaśnić i grożącemu niezadowoleniu zapobiedz. Powiedziała bowiem wówczas:

»Jestto złudzeniem sądzić, że zmiany tu i owdzie, a może »i słusznie żądane, mogą przeważnie wpłynąć na ostateczny re»zultat naszych czynności. Zawsze ponoszone szkody, a zatem »wypłacone wynagrodzenia są tym czynnikiem, który ostatecznie »stanowi o dobrym lub niekorzystnym roku. Nie oddawajmy się »więc illuzyom, nie chciejmy szukać złego tam gdzie go niema, »nie sądźmy rzeczy z małych stron pomijając wielkie przyczyny«.

»Przyczyną złego i strat naszych są zbrodnicze pożary, i do»póki wszystkie środki jakie społeczeństwo i rząd mają w ręku, »moralności nie podniosą i zbrodni nie zatamują, dopóty zna»cznego polepszenia w stosunkach naszych spodziewać się nie »można«.

Ostrzeżenie to nie wywarło jednak żadnego wpływu i nie przeszkodziło stawianiu rozlicznych wniosków do reformy, pomiędzy któremi górował wniosek, aby członkowie rady nadzorczej urzędowali kolejno zamiast jednego stałego dyrektora w Krakowie i zamiast pełnomocnika we Lwowie, chociaż właśnie nieszczęsna owa defraudacya dokonaną została w tej porze, gdy po spensyonowaniu Leona Soleckiego we Lwowie miejsce jego zajęli kolejno urzędujący członkowie rady nadzorczej co kilka miesięcy się zmieniający, i oczywiście pomimo najszczerszej woli przy tak częstych zmianach na należytą kontrolę i właściwy bieg interesu wpływu wywierać nie mogący. Nigdy jaskrawiej może nie wykazała się niewłaściwość tego projektu jak właśnie w tym wypadku, gdyż defraudacya wspomniana odbywała się niedostrzeżona przez lat przeszło dwa pomimo tego nadzoru, a wykrytą została w kilka miesięcy po obsadzeniu posady pełnomocnika stałego we Lwowie, którą-to posadę objął w listopadzie 1873 r. Dr Piotr Gross. To też fakt powyższy był główną przyczyną, że nad tym wnioskiem gorąco popieranym przez kilku członków

rady nadzorczej a nawet kuratora Towarzystwa, rada nadzorcza przeszła do porządku dziennego.

Zgromadzenie ogólne w roku 1874 zapowiadało się bardzo burzliwem i było niem w istocie. W tym roku objął przewodnictwo na zgromadzeniu ogólnem po raz pierwszy excellencya Alfred hr. Potocki, nowo obrany prezes. Zagaił on posiedzenie krótką przemową następnej osnowy:

»Dziwnym zbiegiem okoliczności przychodzi mi przewodni-
»czyć w chwili, w której różne rozsiewane po kraju wieści o sta-
»nie Towarzystwa naszego zaniepokoiły umysły. Przekonacie się
»Panowie ze sprawozdań rady nadzorczej i dyrekcyi, że te po-
»głoski są fałszywe. Od lat trzynastu Towarzystwo nasze istnieje
»i rozwija się. Pozwalam sobie wyrazić nadzieję, że i nadal tak
»będzie, ale do tego potrzeba przedewszystkiem, abyśmy sami
»nie podkopywali tego, cośmy sami zbudowali«.

Rada nadzorcza ze swej strony wyjaśniła z całą dobitnością, że pogłoski alarmujące o stanie Towarzystwa są poprostu fałszem i oszczerstwem, a sprawozdanie jej w tej mierze przytaczamy również dosłownie, jako obraz charakterystyczny, do jakiego stopnia opinia publiczna musiała być w owej porze nieprzychylnie dla Towarzystwa usposobioną, jeżeli rada nadzorcza uważała za potrzebne w tak stanowczy sposób przeciw tym pogłoskom wystąpić:

Dotyczący ustęp ze sprawozdania rady nadzorczej brzmi:

»Ostatecznie nie może rada nadzorcza pominąć milczeniem nieprzyjaciela, z którym się w tym roku spotyka, a którego jedynie pogardą publiczną pokonać można«.

»Nieprzyjacielem tym są tendencyjne baśnie i oszczerstwa, które odnoszą się tak do materyalnego stanu Towarzystwa, jak i do tegoż zarządu, a rozsiewane są bez żadnej wątpliwości przez ludzi niechętnych lub mających interes w tem, aby nasze Towarzystwo istnieć przestało.«

»Dobrze albowiem rozumieją to oszczercy, iż żadne Towarzystwo finansowe długo trwać nie może, na którego zarządzie ciąży choćby cień podejrzenia nieprawości lub któregoby stan materyalny przez nadużycia zwichnięty został«.

»I dlatego rada nadzorcza złożona z członków przez ogólne

zgromadzenie wybranych, a poleconych przez ubezpieczonych w obwodach, a zatem pochlebiająca sobie , iż posiada zaufanie kraju, oświadcza publicznie, że wszelkie rozpuszczone w ostatnich czasach wieści są czystem tendencyjnem oszczerstwem«.

»Rada nadzorcza czyni to oświadczenie przedewszystkiem dla dania świadectwa prawdzie i dla zaspokojenia łatwowiernych, czyni to w dobrze zrozumianym interesie Towarzystwa, które tylko oparte na niczem niezachwianem zaufaniu stowarzyszonych istnieć może, tego Towarzystwa, które się tak świetnie rozwinęło, które zdobyło sobie do tyla zaufania nawet za granicą kraju, iż bardzo poważne instytucye asekuracyjne weszły z niem w finansowe operacye, tego Towarzystwa, które zaprowadziło tyle pożytecznych instytucyj w kraju; — ostatecznie czyni to oświadczenie w obronie czci i dobrego imienia zarządu, którego gorliwości i pracy przeważnie te znakomite rezultaty przypisać należy. Smutnemby to zatem było zjawiskiem, żeby kraj zamiast uznania za trzynastoletnią ciężką, sumienną i gorliwą pracę, odwdzięczyć się miał niczem nieuzasadnionem oszczerstwem«.

Stanowcze te oświadczenia uspokoiły wprawdzie obecnych na zgromadzeniu ogólnem członków, ale ponieważ większość tychże przyjechała do Krakowa z postanowieniem zmiany statutu, w tym kierunku, aby zgromadzenia ogólne zastąpić zgromadzeniem delegatów w pojedynczych obwodach wybranych, przeto punkt ten stanowił kwestyę sporną pomiędzy większością rady nadzorczej i jej mniejszością, a zarazem pomiędzy większością bardzo nieznaczną zgromadzenia ogólnego i mniejszością tegoż. Obrady nad tym przedmiotem trwały dwa dni, a skończyły się wyborem komisyi z siedmiu osób złożonej, której tę sprawę do zbadania przekazano i polecono złożyć wnioski do zmiany statutu radzie nadzorczej, celem rozpoznania takowych i złożenia o nich sprawozdania na następnem zwyczajnem zgromadzeniu ogólnem.

Rezultat operacyi w tym roku nie był także świetnym. Jakkolwiek braku nie było, ale też i pozostałość w dziale ogniowym była tak skromną, bo wynoszącą zaledwie 54.000 złr., że nie wystarczała ona na udzielenie członkom nawet 5% zwrotu od

zaliczki i musiała być w myśl statutu przydzieloną do funduszu rezerwowego.

Wynik w operacyi gradowej był pomyślniejszy, gdyż pozostałość wynosiła 41.735 złr., z których przekazano do funduszu rezerwowego połowę, a drugą połowę przydzielono do przychodu roku następnego, w przewidywaniu, że w tym dziale po roku szczęśliwym znowu rok klęski nastąpi.

Co do rozwoju Towarzystwa, ten był ciągły i niewątpliwy, albowiem i w tym roku powiększyła się wartość ubezpieczona o 18 milionów złr, zaliczka o 63.000 złr., a fundusz rezerwowy o 58.000 złr.

W dziale gradowym natomiast powiększyła się wartość ubezpieczona wskutek licznych stosunków reasekuracyjnych z innemi Towarzystwami, od których Towarzystwo część ryzyk przyjmowało, o 9 milionów złr., a fundusz rezerwowy o 113.000 złr. — Fundusz rezerwowy ogniowy wynosił przeto 863.000 złr., a gradowy 86.000 złr., a nadto była rezerwa zysku gradowego na rok następny przeniesiona, wynosząca 20.867 złr.

Przedstawiając te rezultaty, które w innych warunkach (nie zapominając, że przed dwoma laty zaliczka o 10% zniżoną została) byłyby przyjęte z zadowoleniem, a w tym roku wskutku łatwości, z jaką się u nas przyjmuje każde oszczerstwo, naraziły dyrekcyą i cały zarząd na szereg ciężkich zarzutów, dziwić się nie należy, że dyrekcya zamknęła to sprawozdanie następującem przemówieniem:

»Zapewne darowanem będzie dyrekcyi, jeżeli w końcu niniejszego sprawozdania wyrazi swój żal z powodu łatwości, z jaką wielu z naszych członków dawało wiarę podstępnie rozpuszczanym wieściom o stratach przez Towarzystwo nasze poniesionych, nie zważając na to, że już z powodu opieki i nadzoru, jaki rada nadzorcza z 24 obywateli złożona, wykonywa, materyalnie strata taka była niemożebną. To wszakże boleśnie dotknąć musiało dyrekcyą, która się nigdy nie cofała przed powiększającą się dla dobra instytucyi pracą, że 13to-letnie jej działanie nie było dostateczną rękojmią jej postępowania i dbałości o całość funduszów Towarzystwa. Tak tedy w naszym kraju bajka lekkomyślnie lub ze złą wiarą puszczona, bez zastanowienia powtarzana i powiększana, podkopuje zaufanie do ludzi, którzy przez

kilkonastoletnią służbę i ponoszenie odpowiedzialności na to zaufanie zasłużyć sobie mniemali«.

»Dyrekcya i to już nieraz oświadczyła: za nieomylną się nie ma, a tem mniej za nieodwołalną; ale dopóki wybór wasz na kierownictwo instytucyi ją powołuje, dopóty domagać się musi zaufania, bez którego poważna i spokojna praca koło dobra waszych interesów jest niemożebna«.

Jedna z najważniejszych zmian ustawodawczych w tym roku w życie wprowadzonych, która na całą przyszłość wyników asekuracyjnych w dziale ogniowym w Galicyi zbawienny wpływ wywarła, było zaprowadzenie sądów przysięgłych. Sądy te funkcyonujące zaledwie kilka miesięcy, skondemnowały trzech podpalaczy, t. j. prawie tylu, ilu przez sądy zwyczajne w ubiegłych 13 latach zasądzonych nie zostało. Od tej pory widocznie zbrodnie podpalań z zemsty lub spekulacyj pochodzące, stawały się coraz rzadszemi, a jak to z przedstawień rachunkowych lat następnych zobaczymy, stawały się i wyniki asekuracyjne coraz pomyślniejszemi. I tu mamy dowód widoczny, że dyrekcya ubolewając corocznie w ubiegłych 13 latach nad upadkiem moralności i nieporadnością władz karnych, znalazła prawdziwą przyczynę miernych powodzeń instytucyi, do polepszenia których jak się okaże, ani zmiany statutu ani zmiany zarządu nie było potrzeba. Jak dalece dyrekcya była przekonaną, że tylko w bezkarności podpalań szukać należy przyczyny tak licznych pogorzeli i tak znacznych strat, nadmieniamy, że w r. 1873 powstała w łonie dyrekcyi myśl, rozbierana nawet na konferencyi Towarzystw asekuracyjnych w Krakowie zebranych, aby przy wszelkich sądach karnych ustanowionym był specyalnie jeden sędzia śledczy do rozpoznawania spraw pogorzeli, a Towarzystwa okazywały skłonność, do zwrócenia skarbowi Państwa kosztów, któreby wynikły z ustanowienia tych specyalnych urzędników.

Prócz wyżej wspomnianych przykrych wypadków, na które dyrekcya w r. 1873 wystawiona była, dotknął ją również bolesny cios przez zgon drugiego dyrektora Towarzystwa ś. p. Władysława Biesiadeckiego, który przez lat 12, jako najzacniejszy kolega dwóch drugich dyrektorów dzielił z nimi

złe i dobre losy, cieszył się wspólnie z nimi powodzeniem instytucyi, bolał nad niepowodzeniami, i że się tak wyrazimy, z macierzyńską bojaźliwą niejako troskliwością czuwał nad tą instytucyą jak nad niemowlęciem, starając się uchronić ją od wszelkiego rodzaju rzeczywistych a nawet urojonych niebezpieczeństw.

To też dyrekcya w sprawozdaniu swojem radzie nadzorczej złożonem, poświęciła zgasłemu koledze zaszczytne wspomnienie, jako zacnemu, pracowitemu, sumiennemu dyrektorowi, najlepszemu koledze i przywiązaniem swojem do instytucyi, oraz 12-letnią niezmordowaną dla niej pracą wielce zasłużonemu mężowi.

Rada zaś nadzorcza ze swej strony wyraziła rodzinie ś. p. zmarłego serdeczny współudział w żalu, z powodu poniesionej straty i uznanie dla pożytecznej jego działalności.

W humanitarnym kierunku zaznaczyła rada nadzorcza w tym roku czynność swoją w ten sposób, że na odezwę wydziału krajowego z dnia 13 października 1873 r., aby w celu uczczenia 25-letniej rocznicy wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana utworzyć fundacyę, któraby była pamiątką tego uroczystego dnia, uchwaliła 1000 złr., jako zawiązek fundacyi dla członków straży ochotniczych ogniowych krajowych, a względnie rodzin tychże członków, którzyby w czynnej służbie w kalectwo popadli lub śmierć ponieśli. Z funduszu tego udzielono od owej pory niejednokrotnie zapomogi pojedynczym członkom straży ogniowych, którzy przy ratunku bliźnich narazili się na chorobę lub kalectwo. W tym roku uchwalono również premije dla sikawek, które pierwsze przybędą do ratunku budynków ogniem objętych lub zagrożonych, a w Towarzystwie wzaj. ubezp. ubezpieczonych. Premije te wynoszą dla pierwszej sikawki 15 złr., dla drugiej 10 złr., dla trzeciej 5 złr.

Dotkliwego zawodu doznała dyrekcya, gdy rząd nie potwierdził statutu Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie, założeniem której to instytucyi mającej na celu ułatwienie taniego chwilowego kredytu dla ziemian, dyrekcya uwieńczyła niejako działalność swoją w zakładaniu instytucyj finansowych i odwdzięczyć się pragnęła obywatelstwu za to, że gorącem poparciem instytucyi wzajemnych ubezpieczeń, dopomogło do

tak świetnego jej rozwoju. Odmowę swoją potwierdzenia statutu Towarzystwa wzajemnego kredytu oparł rząd na tem, że Towarzystwo wzaj. ubezp. w Krakowie jako takie, nie miało prawa statutem zastrzeżonego do tworzenia instytucyj finansowych. Radzono przeto dyrekcyi, aby się postarała o zmianę statutu przez zgromadzenie ogólne w tym kierunku, że wolno dyrekcyi zawiązywać instytucye finansowe przy pomocy funduszów Towarzystwa wzaj. ubezp., wyjaśniono jednakże zarazem, że mało jest nadziei, aby taka zmiana statutu uzyskała sankcyę rządu. W sprawie tej konferował dyrektor Kieszkowski z excellencyą b. ministrem spraw wewnętrznych J. Lasserem, i on to robił tak słabą nadzieję, aby Towarzystwo na drodze obranej do celu dojść mogło. Gdy jednak dyrektor Kieszkowski przedstawił Ex. Lasserowi konieczną potrzebę założenia takiej instytucyi w Galicyi, udzielił p. minister radę, by Towarzystwo to założonem zostało na podstawie właśnie ogłosić się mającej ustawy o stowarzyszeniach z dnia 9 kwietnia 1873 r. Na zasadzie bowiem tej ustawy stowarzyszenia kredytowe tego rodzaju miały być tylko zgłoszone do sądu handlowego, a nie wymagały potwierdzenia ze strony władz wyższych. Korzystając z tej mądrej rady, przerobiła dyrekcya statut wedle ustawy wspomnianej, członkowie rady nadzorczej Towarzystwa wzaj. ubezp. zostali założycielami tego Towarzystwa, Towarzystwo wzaj. ubezp. przystąpiło do stowarzyszenia jako członek z udziałem 100.000 złr., zgromadzenie ogólne uchwaliło, że każdoczesna dyrekcya i każdoczesna rada nadzorcza Towarzystwa wzaj. ubezp. ma być zarazem zarządem Towarzystwa wzajemnego kredytu, i tym sposobem cel zamierzony został w zupełności osiągniętym, a nowej tej instytucyi była tasama pomoc co do funduszów i zarządu zapewnioną, jak to było uchwalonem w pierwotnym przez rząd niepotwierdzonym statucie. Na zgromadzeniu ogólnem Towarzystwa ogniowego wyżej wspomnianem, przystąpiło niezwłocznie do tej nowej instytucyi 60-ciu członków.

Omawiając obrady zgromadzenia ogólnego odbytego w marcu 1860 roku wspomnieliśmy, że wniosek hr. Włodzimierza Baworowskiego w uchwałę wówczas zamieniony, aby wybory członków dyrekcyi mogły się odbywać także przez wota

pismienne przez pocztę nadesłane, miał się odbić boleśnie w dziejach Towarzystwa. Otóż skutek tej uchwały nieszczęsnej okazał się przy wyborach drugiego dyrektora w miejsce ś. p. Władysława Biesiadeckiego, dokonanych dnia 1 czerwca 1874 r.

Na te wybory nadesłano bowiem przez pocztę 734 głosów. Z tych oddano 618 Henrykowi Komarowi, a 116 Wal. Podlewskiemu.

Z głosów, które padły na Henryka Komara, unieważniono 255 z powodu, że nadeszły później jak tego przepis wymagał, 27 głosów było nielegalnych, pozostała jeszcze imponunująca cyfra głosów 336 piśmiennych i 64 osobistych, które padły na Henryka Komara, gdy Wal. Podlewski otrzymał tylko 99 głosów ważnych.

Od czasu istnienia Towarzystwa żaden z dyrektorów ani członków rady nadzorczej nie otrzymał takiej imponującej ilości głosów, a pomimo tego od czasu istnienia Towarzystwa nie było wyboru mniej odpowiedniego nad ten, który właśnie dokonanym został, co we właściwem miejscu wyjaśnionem będzie.

Rok 1874/5.

Wspomnieliśmy w poprzednim rozdziale, że wniosek, aby zgromadzenia ogólne zastąpione zostały delegatami wybieranymi bezpośrednio w pojedynczych okręgach wyborczych, przekazany został specyalnej komisyi złożonej z 7 członków, która przerobione na podstawie tego wniosku §§. 84 i 87 statutu we wszystkich szczegółach miała przedłożyć radzie nadzorczej do rozpoznania i przedstawienia tych zmian następnemu zgromadzeniu ogólnemu. Do komisyi tej wybrani zostali: Augustynowicz Bolesław, Janko Henryk, Dybowski Zygmunt, Wolański Witold, Jędrzejowicz Henryk, hr. Dzieduszycki Stanisław i Rogaliński Mieczysław; na zastępców zaś: Pawlikowski Mieczysław i dr Biesiadecki Stanisław.

Komisya wspomniana, której przewodniczył Henryk Janko, ukończyła swe prace w listopadzie 1874 r. i przesłała projekt do zmiany statutu dnia 22 listopada radzie nadzorczej. Do rozpoznania tego projektu wyznaczyła rada komisyę specyalną pod przewodnictwem Stanisława Starowiejskiego, której pogląd na tę pracę streszczony jest w następującem piśmie, wysłanem z polecenia rady nadzorczej do p. Henryka Janki, jako przewodniczącego komisyi wybranej z łona zgromadzenia ogólnego:

»Przedłożony radzie nadzorczej projekt komisyi w przedmiocie reprezentacyi Towarzystwa wzaj. ubezp. przez delegatów, zawiera jedynie ustanowienie ordynacyi wyborczej, według której ma się odbywać wybór delegatów, a co do atrybucyi zgromadzenia delegatów, ogranicza się na zaznaczeniu temu zgro-

madzeniu tegosamego zakresu działania, jakie w statucie Towarzystwa jest nadany ogólnemu zgromadzeniu członków Towarzystwa. Rada nadzorcza nie przesądzając uchwały, jaka po dojrzałem rozpoznaniu projektu tak co do całości, jakoteż co do pojedynczych punktów w jej gronie w przyszłości zapaść może; wyraża już obecnie przekonanie, że jeżeliby miała nastąpić zmiana statutu w tym kierunku, aby Towarzystwo na ogólnem zgromadzeniu było reprezentowane przez delegatów, to zmiana ta musiałaby za sobą pociągnąć także przeobrażenia w dalszych kołach zarządu Towarzystwa, a mianowicie rada nadzorcza nie mogłaby nadal pozostać w dzisiejszym składzie i organizacyi. Założyciele Towarzystwa mieli przedewszystkiem na względzie, aby w radzie nadzorczej spoczywał punkt ciężkości całego zarządu i aby w niej znajdowały swoich zastępców rożnorodne interesa wszystkich okolic całego kraju. Ztąd powstało ustanowienie tak licznego grona członków rady nadzorczej. Przez wybór delegatów reprezentujących wszystkie powiaty, ustałby powód, aby ta rada składała się z tak licznego zastępu członków i aby tylu obywateli corocznie musiało ponosić tak wielki ciężar w zarządzie Towarzystwa. Także i co do atrybucyi pojedynczych kółek w organizacyi zarządu, projektowana zmiana wymagałaby rozszerzenia atrybucyj jednych a ścieśnienia drugich«.

»Te wszystkie przeobrażenia i zmiany musiałyby być objęte w jednym i tymsamym projekcie, aby organizm zarządu Towarzystwa przez cząstkowe i nieustannie powtarzające się zmiany nie był wystawiony na niepewność i cała instytucya narażoną przez to na wstrząśnienia, któreby mogły zachwiewać publiczny kredyt i zaufanie do tej instytucyi. Te są uwagi, które się radzie nadzorczej już teraz nasunęły i które szanownej komisyi pod jej światłe rozpoznanie poddaje, aby może — jeżeli uzna za stosowne — w tym kierunku swój projekt uzupełnić i radzie nadzorczej na najbliższem jej zebraniu przedłożyć raczyła«.

W skutku tego pisma przedstawiła komisya wspomniana radzie nadzorczej w miesiącu czerwcu 1875 r. ponowny projekt, obejmujący zmianę całego rozdziału XII statutu, obejmującego 23 paragrafy.

Przerobiony ten wniosek zmieniał z gruntu cały zarząd Towarzystwa, ograniczał działanie rady nadzorczej w wielu

kierunkach, a przyznawał natomiast zgromadzeniu delegatów obszerne prawa. I tak: zgromadzenie delegatów miało znowu obierać członków rady nadzorczej bez względu na to, czy wybrani reprezentują pojedyńcze obwody lub nie, chociaż zgromadzenie ogólne w roku 1870 wyraźnie uchwaliło, że każdy członek rady nadzorczej powinien reprezentować jeden z obwodów i być przedstawionym do wyboru przez delegatów dotyczącego obwodu.

Dalej miało zgromadzenie delegatów wybierać komisyę, któraby sprawdzała rachunki przez radę nadzorczą już sprawdzone i zgromadzeniu ogólnemu przedstawione.

Delegatów na zgromadzenie ogólne miało być 64 wybieranych w pojedyńczych okręgach wyborczych w Galicyi i na Bukowinie. Powiaty: Biała-Żywiec, Bohorodczany-Nadworna, Dąbrowa-Mielec, Gorlice-Grybów, Gródek-Jaworów, Kałusz-Dolina, Limanowa-Nowy Targ, Nisko-Tarnobrzeg, Przemyślany-Bóbrka, Ropczyce-Kolbuszowa, Śniatyn-Kossów, Staremiasto-Turka, Stryj-Drohobycz, Trembowla-Husiatyn, Wadowice-Myślenice połączone zostały w pojedyńcze okręgi wyborcze, mające wybierać tylko po jednym delegacie, gdy wszystkie wyżej niewymienione pojedyńcze powiaty miały również po jednym delegacie wybierać. Do ważności wyborów potrzeba było najmniej sześciu członków w każdym okręgu wyborczym, a gdyby się ta liczba wyborców nie zebrała, mógł być wybór powtórny przez jakąkolwiek liczbę wyborców dokonanym.

Liczba członków rady nadzorczej miała być ograniczoną do dwunastu, którzy mieli obowiązek kolejno urzędować przy dyrekcyi w charakterze delegatów rady nadzorczej.

Zwolennicy reformy Towarzystwa rozesłali okólniki po całym kraju dnia 24 kwietnia 1875 roku wraz z projektem zmiany statutu, zapraszając wszystkich członków i delegatów do wzięcia udziału w najbliższem zgromadzeniu, na którem, jak okólnik opiewał, powzięte mają być uchwały, »od których zawisł szczęśliwy postęp tak potrzebnej dla kraju instytucyi, a w szczególności »ma być osiągniętym cel obniżenia premii od ubezpieczeń«.

Niektórzy członkowie rady nadzorczej natomiast, będący przeciwnikami reformy w kierunku zamierzonym, a mianowicie: Józef br. Baum, Adolf Dobrzyński, Józef hr. Męciński,

Ludwik Szumańczowski i Leonard Wężyk, ogłosili ze swej strony odezwę dnia 20 maja 1875, zapraszając również wszystkich dbałych o dobro Towarzystwa, aby wzięli udział w tem zgromadzeniu, i ratowali instytucyę, która »ma być na»rażoną na próby i eksperymenta, ażali zreorganizowane Towa»rzystwo nie będzie lepszem od istniejącego«.

Podczas tej to walki miał powiedzieć hr. Agenor Gołuchowski, założyciel Towarzystwa akcyjnego galicyjskiego, do jednego z członków rady nadzorczej Towarzystwa krakowskiego pamiętne słowa: »Nieprzyjaciele wasi zaszkodzić wam »nie zdołali, ale za to zgubią was przyjaciele«.

Wniosek reformy nie uzyskał poparcia rady nadzorczej z powodów następujących:

Najprzód pociągnęłaby ta zmiana statutu znaczne wydatki za sobą;

powtóre: zgromadzenie delegatów miało wybierać komisyę dla kontrolowania rady nadzorczej, co w każdym razie zdolnem było podkopać powagę rady nadzorczej jako ciała statutem do kontrolowania dyrekcyi powołanego;

po trzecie: wybory delegatów w pojedyńczych okręgach wyborczych, w których przy rozszerzaniu się ciągłem działania Towarzystwa coraz to nowe, a często obce i niechętne krajowi żywioły łatwo mogłyby zyskać przewagę, a to tem więcej, że do ważności wyborów wymagano obecności tylko sześciu a w danym razie nawet mniej członków, mogłyby z czasem wytworzyć dziwny skład zgromadzenia delegatów, mogący się stać bardzo szkodliwym dla losów Towarzystwa, a to tem bardziej, że toż samo zgromadzenie miało prawo stanowić o działaniu i kierunku nowo utworzonej instytucyi finansowej t. j. Towarzystwa wzaj. kredytu;

po czwarte: w projekcie do zmiany statutu pominięto w zupełności członków działu życiowego, którzy mieli statutem zapewniony wpływ na wybory władz Towarzystwa;

po piąte: ordynacya wyborcza przez komisyę siedmiu proponowana, była niesprawiedliwą, gdyż pojedyńczym powiatom reprezentującym wartość zabezpieczoną zaledwie kilku albo kilkunastu tysięcy złr., w których było trzech lub czterech członków,

nadawała prawo wyboru i wysłania delegata, gdy tymczasem powiaty reprezentujące wartość przeszło milionową i liczące po kilkudziesięciu wyborców, łączone były w jeden okręg wyborczy i miały wysyłać również jednego delegata;

po szóste wreszcie: urzędowanie członków rady nadzorczej obok dyrekcyi byłoby nie tylko nowym wielkim wydatkiem, ale w danych razach byłoby nawet wprost niemożliwem, gdyż większa połowa członków rady nadzorczej składa się zwyczajnie z mężów piastujących inne godności, jakoto: marszałków rad powiatowych, posłów na sejm krajowy, posłów do rady państwa i t. p., wskutek czego ci członkowie urzędowaniem w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń wcale zajmowaćby się nie mogli.

Pragnąc jednak z drugiej strony o ile możności dogodzić życzeniu uprawnionemu członków Towarzystwa w tym kierunku, aby statutem zapewnić im wpływ, iż reprezentantów swoich w radzie nadzorczej mieć będą, przedstawiła rada nadzorcza ze swej strony wniosek do zmiany §§ 85 i 89 statutu w tym kierunku, aby nie zgromadzenie ogólne wybierało członków rady nadzorczej na przedstawienie delegatów, ale żeby członkowie rady nadzorczej byli w pojedyńczych obwodach bezpośrednio przez członków Towarzystwa wybierani.

Sprawą powyższą zajmował się gorąco kraj cały, dzienniki ówczesne zapełnione były artykułami *pro* i *contra* tym projektom, a nawet humorystyka wyzyskiwała ten przedmiot, gdyż jeden z dzienniczków animując do reformy, napisał pomiędzy innemi: »Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, »to stara 14-letnia rudera, która jeźli dotąd nie upadła, to tylko »dlatego, żeśmy się nie umieli wziąść do niej na seryo«.

To też zgromadzenie ogólne w roku 1875 było tak liczne, jak nigdy przedtem. Zebrało się bowiem 397 członków, zaopatrzonych nadto w 120 pełnomocnictw.

Sprawy zwyczajne, jakoto: wynik operacyi w dziale ogniowym, w którym okazała się pozostałość 100,271 złr., wynosząca 7% zwrotu, szczęśliwy wynik w dziale gradowym, w którym członkowie nawet 20% zwrotu uzyskali i wcale ponętny obraz pięcioletniego rozwoju Towarzystwa ubezpieczeń na życie nie zajmowały wcale obecnych. Uwaga wszystkich skoncentrowaną była

na dyskusyą co do zamierzonej reformy. Wśród tego naprężonego nastroju niemiłe zdarzenie rozdrażniło jeszcze bardziej umysły podczas sprawozdań komisyi rachunkowych. Pewien członek zgromadzenia zapytał komisyę rachunkową o wyniki operacyi w królestwie Polskiem.

Hr. Krukowiecki udzielając odpowiedź na to pytanie i objaśniając wyniki, dodał, że gdyby w inny sposób chciano rachować, możnaby wykazać większe jeszcze straty, a zakończył wyjaśnienie swoje wyrażeniem przekonania, że się w przyszłości żadnego zwrotu spodziewać nie można, i że zwrot tegoroczny jest tylko przypadkowy długą i śnieżną zimą spowodowany.

Hr. Męciński odpowiadając hr. Krukowieckiemu i wykazując, że cyfry wyrwane ze związku rachunkowego są mylne, przytoczył niektóre cyfry z tabelki porównawczej, wykazującej rozwój Towarzystwa a corocznie przez dyrekcyą ogłaszanej. Na to odpowiedział hr. Krukowiecki: »Mówiono tu o dokładności liczb! Liczby można zestawiać jak się komu podoba«. Słowa te wywołały najwyższe oburzenie członków rady nadzorczej, którzy opuścili salę w przekonaniu, że hr. Krukowiecki odniósł słowa powyższe do tejżesamej rady, z którą wspólnie sprawdzał rachunki i takowe jako zupełnie zgodne i prawdziwe uznał. Nieporozumienie to zostało jednak wyjaśnionem oświadczeniem hr. Krukowieckiego, że nie do rachunków rady nadzorczej, ale do tabelki porównawczej przez dyrekcyę wydanej, która, jak się wyraził, »wykazuje dodawanie, a nie robi odejmowania«, odnosił swe słowa. Gdy wreszcie sprawa ta przez powyższe wyjaśnienie ze strony hr. Krukowieckiego załatwioną została, wrócił hr. Krukowiecki do wspomnionej tabelki, a poddawszy bardzo surowej krytyce zestawienie w tejże umieszczone, dowodził, że cyfry w niej zawarte nie są prawdziwe.

Jakkolwiek tabelka wspomniana miała na celu wykazywać rozwój Towarzystwa w pojedyńczych latach, i tylko niektóre ogólnie zebrane cyfry ze sprawozdań rocznych zawierała, a temsamem jako sprawozdanie rachunkowe poczytaną być nie mogła, zawierała przecież krytyka hr. Krukowieckiego ciężki zarzut przeciw dyrekcyi, rzucający na nią podejrzenie dowolnego zestawiania cyfr, co było tem przykrzejszem, że tak doraźnie postawiony

a do wielu cyfr odnoszący się zarzut, nie mógł być na tem posiedzeniu dla braku czasu sprostowanym.

Gdy jednak hr. Krukowiecki twierdzenia swoje następnie drukiem ogłosił, przybrała ta sprawa szersze rozmiary i wrócimy do niej jeszcze w rozdziale następnym, a to z powodu, że zakończenie jej przypadło dopiero w sierpniu 1875, przeto w 15-stym roku administracyjnym Towarzystwa.

Po tem zajściu przyszły pod obrady wnioski wyżej przytoczone. W obszernej dyskusyi, w której po raz pierwszy hr. Męciński jako sprawozdawca rady nadzorczej dał się poznać ze swego niezwykłego talentu oratorsko-polemicznego, w której z głębi przekonania przemawiali przeciw wnioskowi rady nadzorczej t. j. za zniesieniem zgromadzeń ogólnych a za wprowadzeniem instytucyi delegatów, pp. Bolesław Augustynowicz, Pawlikowski i Dybowski, a za wnioskami rady nadzorczej Dr. Zyblikiewicz, Józef hr. Męciński i baron Baum, gdy wyjaśnione zostały możliwe korzyści i wszelkie usterki wynikające ze zmiany statutu w kierunku proponowanym, przystąpiono do imiennego głosowania, przy którem wniosek rady nadzorczej przejścia do porządku dziennego nad projektem wniesionym, uchwalony został 359 przeciw 110 głosom.

Wniosek zaś rady nadzorczej co do zmiany §§ 85 i 89 statutu, aby członkowie rady nadzorczej byli wybierani bezpośrednio przez członków w pojedyńczych obwodach, został jednomyślnie przyjęty.

Na temsamem posiedzeniu podano jeszcze wiele wniosków, dążących do zmiany statutu, których jednak rada nadzorcza jako nagłych nie uznała, wskutek czego takowe dopiero na następnem zgromadzeniu ogólnem miały przyjść pod obrady.

Rok 1875/6.

Rok 1875 rozpoczął się walką polemiczną za pomocą dzienników pomiędzy hr. Krukowieckim a dyrekcyą Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń w Krakowie. Jakkolwiek z przykrością sprawę tę poruszamy, gdyż stanowi ona epizod dysharmonii niebywałej pomiędzy członkiem najwyższej władzy kontrolującej a władzą wykonawczą Towarzystwa, z obowiązku kronikarskiego winniśmy jednak i tę sprawę poruszyć, gdyż stała się ona zbyt głośną, zbyt jawną, a przemilczenie o niej mogłoby być łatwo poczytanem bądź za niedokładność, bądź też za chęć ukrywania ważnego w dziejach Towarzystwa wypadku.

Zanim przystąpimy do skreślenia tej sprawy, winniśmy nadmienić, oddając hołd prawdzie, że hr. Krukowiecki był i jest niewątpliwie jednym z najgorętszych przyjaciół i zwolenników Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, czego liczne i niezaprzeczone złożył dowody. Nie ośmieli się też nikt twierdzić, żeby hr. Krukowiecki powodował się osobistą niechęcią do dyrekcyi lub pojedyńczych tejże członków, a dowody tego znajdujemy w artykułach publicznie ogłaszanych, i dokumentach ręką hr. Krukowieckiego skreślonych, w których czytamy n. p.:

»Towarzystwo to założone początkowo przez szlachtę naszą, »ogarnęło pomału mieszczan, przemysłowców i włościan, i dziś »opiera się na wszystkich stanach, zarówno dbając o zapewnie»nie spokoju większych jak i mniejszych posiadaczy. Prowadzone »od początku przez ludzi zacnych i dbałych o dobro kraju i in»stytucyi, rozwinęło się znakomicie. Rada nadzorcza a szczególniej dyrekcya, która od samego początku zawsze stoi tasama,

»dobrze zasłużyły się krajowi i zawsze szły w kierunku pomocy »społeczeństwu naszemu«.

Skreślając następnie zasługi dyrekcyi w tworzeniu rozmaitych instytucyj, pisze hr. Krukowiecki:

»Wielką to jest zasługą dyrekcyi, i należy jej się szczera »wdzięczność, iż pierwsza spostrzegła się, że kraj potrzebuje »obniżenia stopy procentowej«.

Zaprawdę, że nawet zagorzały zwolennik dyrekcyi nie napisał jej takiego panegiryku, który jako tem ważniejszy objaw poczytać należy, jeżeli się zważy, że hr. Krukowiecki cnotą adoracyi dla kogokolwiek lub czegokolwiek nie grzeszy.

A pomimo tego najzaciętszy wróg Towarzystwa nie wyrządził temuż a właściwie zarządowi tyle przykrości jak hr. Krukowiecki.

Wszedłszy do zarządu Towarzystwa w charakterze członka rady nadzorczej, jął się gorąco do zbadania całego stanu rzeczy we wszystkich kierunkach, a będąc wybranym do komisyi rachunkowej, miał ku temu najlepszą sposobność. Rozpatrzywszy się — o ile to się da zrobić za dni kilkanaście, przez który czas corocznie komisye urzędują — w ustroju rachunkowości dosyć powierzchownie, gdyż na zgłębienie całego systemu nie tylko rachunkowości, ale połączonego z takową całego interesu asekuracyjnego dosyć rozgałęzionego brakło czasu, przekonanym był hr. Krukowiecki, że interes poznał *au fond*, a obdarzony zmysłem krytycznym i usposobieniem pesymistycznem, zaczął badać ze sprawozdań ogłaszanych w latach ubiegłych wyniki rachunkowe, a gdy takowe niedokładnie zbadane, nie zgadzały się z tabelką porównawczą na wstępie wspomnianą, nie zapytał nikogo o wyjaśnienie, lecz pewny, że odkrył jeżeli nie nadużycie, to przynajmniej dążność przedstawiania wyników w świetle sztucznem, uderzył na alarm, i zarzucił dyrekcyi publicznie sztuczne grupowanie cyfr.

Niedosyć jednak na tem; po skończonem owem zgromadzeniu ogólnem ogłosił hr. Krukowiecki sprawozdanie z tegoż w »Dzienniku Polskim« z dnia 20 czerwca 1875, w którem twierdził, że wykazany w tabeli 14-letniej działalności Towarzystwa zwrot udzielony członkom w kwocie 1,094,126 złr. jest niedokładny, i że cała suma, którą członkowie zawdzięczają ad-

ministracyi i dobrym ustawom w przeciągu lat 14, redukuje się do 464.000 złr. Dalej twierdził hr. Krukowiecki, że w zwrocie wykazanym przez dyrekcyą mieszczą się procenta funduszu rezerwowego wynoszące około 400.000 złr., którego dochodu ani administracyi ani ustawom przypisywać nie można, a wreszcie, że koszt reasekuracyi wynosił w przeciągu lat czternastu złr. 505.000 w. a.

O ile szkodliwym był zarzut powyższy zrobiony dyrekcyi na zgromadzeniu ogólnem, o tyle zgubny wpływ wywrzeć musiał artykuł powyższy pióra hr. Krukowieckiego, którego słowa jako członka rady nadzorczej i komisyi rachunkowej, a temsamem człowieka, który z urzędu powinien znać dokładnie stan Towarzystwa, nabierały u publiczności wielkiej wagi i zdolne były temsamem podkopać zaufanie do instytucyi i jej zarządu.

To też dyrekcya nie mogąc pozostawić bez sprostowania tych mylnych twierdzeń, ogłosiła w »Dzienniku Polskim« z dnia 1 lipca oświadczenie, że cyfra zwrotu, w dziale ogniowym i gradowym wykazana w przeglądzie tabelarycznym w kwocie 1,094,126 złr. jest najdokładniejszą, że cyfra 464.000, przytoczona przez hr. Krukowieckiego jakoby suma, którą zawdzięczać się ma dobrym ustawom i administracyi, jest niedokładną, gdyż ta suma wynosi 1,328.174 złr. i w tabeli porównawczej wcale wykazaną nie jest, — dalej, że procent funduszu rezerwowego doliczony do funduszu asekuracyjnego nie wynosi 400.000 złr., jak twierdził hr. Krukowiecki, lecz tylko 158.103, — a wreszcie, że obliczony przez hr. Krukowieckiego wydatek na reasekuracyą w sumie 505,000 wynosił rzeczywiście tylko 294.069 złr.

Każda cyfra przytoczona przez hr. Krukowieckiego różniła się przeto od cyfry rzeczywistej o kilkakroć sto tysięcy złr.

Sprostowanie to dyrekcyi nie zostało bez odpowiedzi ze strony hr. Krukowieckiego, który w dzienniku polskim z dnia 8. lipca 1875 oświadczył, że gołosłowne zaprzeczenia dyrekcyi nie mają u niego wagi, i dopóki mu dyrekcya nie dowiedzie, że dwa a dwa są *trzy*, utrzymywać będzie w szczególności, że wydatek na reasekuracyą wynosił 505.000, a nie 294.000 jak Dyrekcya sprostowała.

Na ten formalny z całą stanowczością publicznie podniesiony zarzut, że dyrekcya ogłasza cyfry nieprawdziwe, czuł się

vice-prezes Towarzystwa Apolinary Hóppen spowodowanym, w moc przysługującego mu prawa zwołać komisyę *ad hoc* do sprawdzenia tej sprawy i publicznego jej wyjaśnienia. Do tej komisyi zaproszeni zostali pp. Baranowski, John, Szumańczowski i hr. Krukowiecki, a ponieważ p. John był wówczas w Krakowie nieobecnym, zastąpił go w komisyi Józef br. Baum.

Czynność komisyi skończyła się d. 11 sierpnia 1875 protokołem podpisanym przez Józefa br. Bauma, Aleksandra hr. Krukowieckiego, i Teodora Baranowskiego, że cyfra podana prrez dyrekcyą była prawdziwą, a podana przez hr. Krukowieckiego mylną.

Kładziemy nacisk na to, że sprostowanie to podpisał własnoręcznie hr. Krukowiecki, co mu tylko zaszczyt przyniosło, i do uspokojenia wzburzonej przez niego opinii publicznej znacznie się przyczyniło; co więcej w kilka miesięcy później napisał hr. Krukowiecki powyżej cytowane uznanie dla zarządu, *a w szczególności* dla dyrekcyi Towarzystwa, co jasnym jest dowodem, że nie osobiste niechęci, lecz tylko troska o dobro Towarzystwa, kierowała czynami hr. Krukowieckiego.

W tym samym roku w miesiącu listopadzie postawił hr. Krukowiecki w Radzie nadzorczej nowy wniosek, a co więcej wezwał zarazem przez pisma publiczne wszystkich członków Towarzystwa, aby go w tym kierunku popierali, a mianowicie aby wszelkie wpływy na fundusz rezerwowy były używane na udzielanie pożyczek Towarzystwom zaliczkowym, oraz aby u tych Towarzystw i u Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń pół miliona złr. na tani procent celem ratowania ludności od lichwy ulokowało.

Już to przyznać potrzeba, że nie znajdzie łatwo większego wroga lichwy jak hr. Krukowiecki, a pragnąc wykorzenić tę ranę jątrzącą nasze społeczeństwo, przedsięwziął sobie, uczynić to za pomocą funduszu rezerwowego Towarzystwa wzajem. ubezpieczeń w Krakowie, zapominając wszakże, że wyjęciem z funduszu tego, wynoszącego w onej porze zaledwie milion złr. w. a. sumy 500.000 złr. i wypożyczeniem takowej instytucyom kredytowym na dłuższe termina, można było narazić Towarzystwo na nie-

wypłacalność w wypadku pierwszej lepszej większej katastrofy ogniowej. To też rada nadzorcza tylko częściowo do owego wniosku przychylić się mogła, podwyższając kredyt dla nowo tworzących się Towarzystw zaliczkowych do 100.000 złr., gdy temczasem wniosek drugi, aby w Towarzystwie wzajemnego kredytu w Krakowie ulokowano 300.000, po zbadaniu tej sprawy, przez samego hr. Krukowieckiego cofnięty został.

Ale wróćmy do ogólnych spraw Towarzystwa. Wspomnieliśmy w jednym z poprzednich rozdziałów, że wydaje się, jakoby Opatrzność wystawiała ciągle na próbę Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, ażali podoła tym trudnym obowiązkom, które na siebie przyjęło, i do wypełniania których głos publiczny je wzywał.

Ubiegłe lat 14 były koleją zmienną powodzeń i niepowodzeń; po roku pomyślnym następował rok klęsk, po roku spokojnym rok burzliwy, po objawach uznania i zadowolenia dla zarządu, najsurowsze krytyki i podejrzenia na zarząd miotano; zdaje się jednak, że w roku 1874/5 przebyło Towarzystwo krizis, gdyż nigdy tyle jak w owym roku nie było objawów niechęci i niezadowolenia.

Dość wspomnieć, że na zgromadzeniu ogólnem tego roku postawiono wniosek, aby zgromadzenie ogólne wybrało specyalną komisyę, do sprawdzenia sprawdzonych już przez radę nadzorczą rachunków i dopiero potem udzielono dyrekcyi absolutoryum. Jeden z członków Towarzystwa na tem zgromadzeniu obecnych wydał nawet okrzyk rozpaczliwy: Dokąd dojdziemy, jeżeli dalej tak pójdzie? Odpowiedział na to krótko i trafnie interpelantowi br. Baum, że skorośmy doszli po 14 latach do miliona funduszu rezerwowego i stworzyli kilka pożytecznych instytucyj, to loicznie rzeczy biorąc i tą samą drogą postępując, prawdopodobnie w drugich 14 latach będziemy mieli co najmniej 2 miliony funduszu i instytucye przez nas założone przyniosą krajowi prawdziwy pożytek. Słowa te br. Bauma sprawdziły się nawet wcześniej, ale wówczas interpelanta zaspokoić nie zdołały.

Najwyższy jednak szczyt pesymizmu objawił się w słowach wyżej przytoczonych hr. Krukowieckiego, że w przyszłości zwrotu zaliczek członkowie wcale spodziewać się nie mogą, a skromny

zwrot 7% w r. 1874 udzielony, spowodowany był tylko śnieżną zimą.

Otóż jakby w celu nawrócenia niedowiarków, wlania otuchy w powątpiewających, a nagrodzenia wytrwałych, rozpoczął się już rok następny 1875 nadzwyczaj pomyślnym rezultatem, który się z każdym rokiem potęgował, i do tej pory trwa nieprzerwanie. Nie zboczono z drogi obranej, zimy bywały śnieżne i mniej śnieżne, nie zarzucono reasekuracyi, niewycofano się z terenów ciężką pracą i wytrwałością zdobytych, a pomimo tego zwroty powiększały się co roku i doszły do poważnej i prawie trwałej wysokości 33% rocznie.

Zamknięcie rachunkowe tego roku przedłożone, wynosiło w dziale ogniowym nadwyżkę 361.000 złr., z której przeznaczono dla członków zwrotu 20% t. j. 289.000, a resztę przeniesiono częściowo do fund. rezerwowego, a częściowo jako zasób zwrotu na rok przyszły. Motywa przywiedzione przez komisyę rachunkową, aby 4% zwrotu na rok przyszły zarezerwować, zasługują na przytoczenie.

»Trudno zaprzeczyć — opiewa sprawozdanie komisyi ra»chunkowej — że gdyby nasze Towarzystwo mogło dawać »członkom rok rocznie chociażby i mniejsze zwroty, z każdym »rokiem więcejby do niego członków przystępowało, i trudno »aby którekolwiek inne Towarzystwo było w stanie wytrzymać »z niem konkurencyę. Cel taki zaś nie da się osiągnąć, jeżeli »jednego roku będzie zwrot choćby bardzo znaczny, zaś w dru»gim roku żadnego zwrotu nie będzie. Przekazaniem przeto »znaczniejszej kwoty z pozostałości tegorocznej do funduszu ase»kuracyjnego roku przyszłego, zapewnia wedle wszelkiego praw»dopodobieństwa zwrot i w roku przyszłym, choćby ten rok był »mniej pomyślnym, a tym sposobem osięga się cel, do którego »nam dążyć należy, to jest udzielania co roku członkom naszym »zwrotów«.

Wniosek rady nadzorczej został też przez zgromadzenie ogólne przyjęty.

Mniej szczęśliwym był rezultat w operacyi gradowej, gdyż niedobór w tym roku wynosił 24.715, lecz pomimo tego niedoboru zwiększył się fundusz rezerwowy o przeszło 2.000 złr. i doszedł do wysokości 148.000.

Rozwój działu ubezpieczeń na życie był również zadowalniający i rezultat pomyślny, gdyż członkowie otrzymali w dziale *A* (kapitałów pośmiertnych) 20%, a w dziale *B* (kapitałów na dożycie) 10% zwrotu. Zaznaczyć tu wypada, że rada nadzorcza przychylając się do przedstawienia dyrekcyi, zniosła w tym roku operacye tak zwanych spółek na przeżycie *(tontin)* poczytując takowe jako operacyę raczej do gry loteryjnej podobną, a z właściwem ubezpieczeniem na życie nic wspólnego nie mającą.

Najmłodsza wreszcie instytucya założona przez Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń dnia 15 sierpnia 1874 roku wykazała przy pierwszem zamknięciu rachunkowem dokonanem d. 1 stycznia 1876 roku wyniki przechodzące wszelkie oczekiwania. Udziały bowiem członków wynosiły z końcem tego 1-go roku 220 000 złr., a wkładki oszczędności 401.000 złr.

W ciągu roku udzielono członkom pożyczek 1,984.000 złr., a zysk rozdzielony pomiędzy członków wynosił 15.933 złr. Towarzystwo to zaczęło udzielać pożyczki na 9%, a z końcem roku zniżyło procent od weksli eskontowanych na 7½%, która to stopa procentowa w owej porze była jedną z najtańszych w Galicyi.

Chcąc przyjść w pomoc rozwijaniu się należytemu straży ogniowych, uchwaliła rada nadzorcza w tym roku, podniesienie funduszu na zapomogi dla tworzących się straży ogniowych ochotniczych w kraju do wysokości 2.000 złr. rocznie prócz subwencyj udzielanych strażom ogniowym we Lwowie i Krakowie, a nadto zezwoliła, aby gminom udzielano pożyczek na zakupno przyborów ogniowych do spłaty w kilku latach na 5% od sta.

Operacya Towarzystwa w królestwie weszła w nową fazę. Towarzystwo warszawskie uznawszy bowiem, że zasada wzajemności u obywateli w królestwie polskiem była zbyt głęboko zakorzenioną, i że z tem zamiłowaniem do tej zasady liczyć się należy, postanowiło przypuścić swoich członków-rolników, do pewnego udziału w zyskach operacyi, które to uchwała zbliżyła Towarzystwo krakowskie do Towarzystwa warszawskiego, co doprowadziło do rozwiązania stosunku z Jakorem, a zawiązania takiegoż stosunku koasekuracyjnego z Towarzystwem warszawskiem.

W tym roku uchwaliła też rada nadzorcza ze względu na dogodność dla członków w ks. Bukowińskiem zamieszkałych, aby tamże otworzoną została główna agencya Towarzystwa z prawem wystawiania polic.

W zarządzie Towarzystwa zaszły również ważne zmiany w tym roku. Najstarsi weterani posiwiali w walkach o założenie i rozwój Towarzystwa, powołani zostali przed tron Przedwiecznego. Ś. p. Franciszek Trzecieski, inicyator Towarzystwa, niezmordowany, kilkonastoletniemi usiłowaniami i niepowodzeniami niezniechęcony założyciel tegoż, a wreszcie od lat 15 w charakterze kuratora tej instytucyi na jej czele stojący, zszedł z tego świata. Pracy męża tego około założenia instytucyi poświęciliśmy większą część niniejszego dzieła. Zasługi, jakie ś. p. Trzecieski dla kraju przez stworzenie tej instytucyi położył, oceniają należycie współcześni, a i potomność zwiąże węzłem nierozerwanym jego imię z Towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, jak długo takowe istnieć będzie. Rada nadzorcza uczciła pamięć tego wielce zasłużonego męża, polecając, aby wizerunek jego przez rodzinę Towarzystwu ofiarowany, zdobił na wieczne czasy salę posiedzeń rady nadzorczej. Cześć jego pamięci!

Nie tak głośnemi zasługami, ale cichą i wytrwałą pracą, bogatem doświadczeniem, głęboką i gruntowną wiedzą, a przedewszystkiem wytrawną radą zasłużył sobie na zaszczytne wspomnienie w dziejach Towarzystwa zgasły w tymże roku Leonard Wężyk, członek pierwszej komisyi statutowej, i członek rady nadzorczej od chwili założenia Towarzystwa, aż do swego zgonu.

Powołany po śmierci hr. Gołuchowskiego na namiestnika król. Galicyi JE. Alfred hr. Potocki, złożył w tym roku godność prezesa Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń, a na miejsce jego wybrany został prezesem Józef br. Baum.

Na wzmiankę zasługuje tu fakt, że przy wyborze na II dyrektora, którego kadencya urzędowania w tym roku się skończyła, nadesłano 444 piśmiennych wotów, które wszystkie bez wyjątku padły na Henryka Komara.

Nowo obrany prezes Józef bar. Baum, dziękując za wybór, którym zaszczycony został, przedstawił program działania swego w połączeniu z celami Towarzystwa, a z przemowy jego przytaczamy następujący wielce cenny wyjątek:

.... »Najpierwszym i najważniejszym środkiem do tego celu, Panowie, to zgoda! to jedność! Stańmy przeto w zwartym szeregu i połączmy jednomyślnie pracę naszą dla dobra instytucyi. Wiadomo nam, że Towarzystwo nasze musi walczyć z przeciwnikami. Jednym z tych przeciwników, to liczne zakłady asekuracyjne obce, różniące się w zasadzie od zasad naszych. Ten przeciwnik nie jest jednak groźnym. Istnieje inny nieprzyjaciel, nader trudny do pokonania, bo żyjący pomiędzy nami, z nami, w nas samych. Tym nieprzyjacielem jest nasza gorączkowa niecierpliwość, nasze namiętne pragnienie, aby dojść jaknajrychlej do najwyższego szczebla doskonałości bez względu na to, czy przyspieszony sztucznie wzrost nie nosi w sobie zarodu choroby.«

»Dążyć do ulepszeń, pragnąć udoskonaleń, wszakże to wspólny nam wszystkim cel, lecz to doskonalenie powinno być spokojne, powolne, nie gorączkowe, gdyż jeden chybiony krok w reformach instytucyj finansowych może podkopać zaufanie, a tylko zaufanie ogółu jest jedynym i niezbędnym warunkiem rozwoju instytucyi.«

»Ta niecierpliwość nasza jest chorobą narodową, jak ją nazwał jeden z naszych uczonych. Staramy się o zakładanie najpożyteczniejszych instytucyj w kraju, pracujemy z całą gorliwością i poświęceniem, ażeby je do skutku doprowadzić, lecz pragnąc je co rychlej doskonalić, eksperymentujemy, doświadczamy, poprawiamy i — podkopujemy.«

»Idźmy przeto torem ulepszeń i doskonalenia, ale bądźmy ostrożni w wyborze środków, nie dążmy gorączkowo tam, gdzie z całym spokojem i powagą powinniśmy kroczyć.«

»Takie jest moje zapatrywanie, co do środków, które nam mają służyć do dopięcia celów wspólnych.«

Zgromadzenie ogólne w tym roku odbyło się bardzo spokojnie przy dosyć licznym współudziale, a nad wnioskami podczas ostatniego burzliwego zgromadzenia radzie nadzorczej do zbadania przedstawionemi, przeszło zgromadzenie ogólne na wniosek rady do porządku dziennego.

Rok 1876/7.

Najuboższym w zdarzenia ważniejsze był rok 1876/7. Wszystko szło w tym roku trybem spokojnym, zwyczajnym, bez wstrząśnień i niepokojów.

Rezultata osiągnięte we wszystkich działach były ze wszech miar zadawalniające, albowiem w dziale ogniowym wartość ubezpieczona podwyższyła się o 23 milionów, pozostałość wynosiła 333.770 złr., z której przeznaczono 20% zwrotu dla członków, funduszowi asekuracyjnemu roku następnego przekazano 15.388 złr., a resztę pozostałości 10.612 złr. przeniesiono do funduszu rezerwowego, który się powiększył o 73.645 złr. i doszedł do sumy 1,076.733 złr.

W dziale gradowym podwyższyła się wartość ubezp. o 4 miliony. Pozostałość wynosiła 68.518 złr., z której udzielono członkom 12% zwrotu, a resztę przekazano do funduszu rezerwowego. Fundusz ten wzrósł do sumy 213.227 złr.

W dziale życiowym otrzymali ubezpieczeni na kapitał pośmiertny 20%, a na dożycie 10% zwrotu.

Towarzystwo wzajemnego kredytu rozwijało się nadzwyczaj pomyślnie. Młoda ta, bo zaledwie 2 ½ roku istniejąca instytucya posiadała w udziałach wpłaconych 313.000 złr., we wkładkach na rachunek bieżący 595.000 złr. i eskontowała w tym roku weksle członków swoich w wysokości 4,283.543 złr, a stan weksli eskontowanych z końcem roku 1876 wynosił 1,239.133 złr.

Czysty zysk wynosił w roku 1876 25.847 złr., z którego członkowie otrzymali 7 ½ % dywidendy od udziałów, t. j. tyle, ile wynosiła stopa procentowa od pożyczek przez Towarzystwo wzajemnego kredytu udzielanych.

Pozostałość we wszystkich instytucyach pod zarządem dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń zostających, wynosiła w tym roku poważną cyfrę 567.000 złr., która członkom tych instytucyj zwróconą została.

Ulegając życzeniu członków z ks. Bukowińskiego, uchwaliła rada nadzorcza, jak to wspomnieliśmy w ostatnim rozdziale, ustanowienie filii w Czerniowcach, która też pod zarządem zdolnego urzędnika p. Karakiewicza dnia 15 stycznia 1877 r. otwartą została.

Towarzystwa zaliczkowe zgłaszały się coraz liczniej o kredyt do Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, dość powiedzieć, że w roku 1876/7 było 36 podań tego rodzaju. Suma wypożyczona do owej pory 50-ciu Towarzystwom zaliczkowym, wynosiła ogółem 190.800 złr., z których na dniu 1 kwietnia 1877 r. było jeszcze niespłaconych 121.000 złr.

Podobnej opieki doznawały także straże ogniowe, a to tem więcej, że fundusz na ten cel do dyspozycyi dyrekcyi oddany był już dosyć znaczny i wystarczał na udzielanie zasiłków wszystkim nowo organizującym się strażom ogniowym.

Najważniejszym faktem w dziejach Towarzystwa w roku 1876/7 była ta okoliczność, że członkowie zarządu Towarzystwa akcyjnego galicyjskiego, widząc z każdym dniem pogarszający się stan tej instytucyi i przyszedłszy do przekonania, że w Galicyi dla dwóch Towarzystw krajowych ze sobą konkurujących miejsca niema, odnieśli się do dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie w drodze poufnej żądając rady, a ewentualnie pomocy przy rozwikłaniu interesów. Dyrekcya podjęła się z gotowością tej misyi, co zresztą obszerniej w następnym rozdziale opiszemy.

W sprawach reorganizacyjnych to tylko zapisać należy, że statut działu życiowego został w niektórych ważniejszych ustępach zmieniony, a mianowicie:

Określono jaśniej w statucie, co to jest rezerwa premii lub

matematyczna wartość policy. Nieobeznani z tym działem ubezpieczeń są bowiem zawsze mniemania, że wartość matematyczna jest sumą wkładek, czyli premij, przez ubezpieczonego do kasy Towarzystwa wniesionych. A ponieważ w tym dziale każdy co najmniej 3 lata ubezpieczony, ma prawo w razie zaprzestania dalszych wpłat do odbioru swej rezerwy, czyli tak nazwanej matematycznej wartości policy, przeto też pojawiały się w tych wypadkach zawsze prawie pretensye, aby tytułem *matematycznej wartości* zwrócono takiemu członkowi *wszystkie wkładki wniesione.*

Dla zapobieżenia tego rodzaju żądaniom, wyjaśniono w statucie życiowym, że matematyczna wartość policy równa się mniej więcej $^1/_3$ części wszystkich wniesionych wkładek.

Jakkolwiek wyjaśnienie tej sprawy nie należy wcale do zadania niniejszego pisma, jednakże z uwagi, iż sprawa ta jest powszechnie tak źle zrozumianą, tak mało pojętą, tak mylnie przez członków ubezpieczonych tłumaczoną, a dyrekcyę i Towarzystwo na zarzuty niesprawiedliwości i krzywdzenia członków narażającą, gdy zresztą wszystkie Towarzystwa siłą się na popularne wyjaśnienie, że to prawidło, ta zasada zmienioną być nie może, jeżeli Towarzystwo ubezpieczeń na życie ma w ogóle egzystować, a pomimo tego błędne pojęcia w tej sprawie ciągle istnieją, pokusimy się w tem miejscu o przeprowadzenie dowodu, zdaje się dla wszystkich przystępnego, że Towarzystwa ubezpieczeń na życie inaczej postępować nie mogą.

W tym celu posługujemy się wyjaśnieniem Dyrekcyi, złożonem w tym przedmiocie na jednem z posiedzeń rady nadzorczej, które opiewa jak następuje:

»Ażeby udowodnić, że Towarzystwo ubezpieczeń na życie nie może członkom swoim, zaprzestającym dalszych opłat, zwracać wszystkich przez nich wniesionych wkładek, porównamy ubezpieczone życie ludzkie z ubezpieczonym od ognia domem.

Tak dom, jak i życie ludzkie, przedstawiają pewną wartość.

Jak wartość domu przez pożar, tak życie ludzkie przez śmierć zostaje zniszczonem.

Ażeby się od straty tej wartości uchronić, posługujemy się ubezpieczeniem.

Towarzystwo ubezpieczeń, gwarantując wynagrodzenie straty pobiera za to ryzyko pewną opłatę.

Otóż przypuśćmy, że ktoś posiada dom murowany, ogniotrwale zbudowany, którego wcale restaurować nie zamierza, tak, że po latach dziesięciu ogniotrwałe pokrycie zmienione będzie prawdopodobnie na pokrycie mniej bezpieczne, gontowe, po dalszych latach dziesięciu ściany murowane, częściowo zwalone, zastąpione zostaną deskami, a jeszcze po dalszych dziesięciu latach dziury w dachu gontowym zatkane zostaną słomą.

Jakież może być porównanie pomiędzy człowiekiem a takim domem? — zapyta każdy. A jednak porównanie jest trafnem. Człowiekowi, w sile wieku będącemu, stosunkowo tak mało zagraża niebezpieczeństwo śmierci, jak budynkowi ogniotrwale zbudowanemu niebezpieczeństwo pożaru.

W późniejszym wszakże o lat dziesięć wieku, jest już człowiek narażony na różne choroby i dolegliwości, tak łatwo śmierć sprowadzić mogące, jak łatwo dach gontowy od ognia zająć się może.

W podeszłym zaś wieku człowiek podobnym się staje do owej drewnianej, słomą krytej lepianki, która za przybliżeniem iskierki, najlżejszym wiatrem rozdmuchanej, spłonąć może.

Otóż idźmy dalej w porównaniu:

Właściciel owego domu, pragnąc się uchronić od nieszczęścia pożaru, ubezpiecza go, w ten atoli sposób, że żąda ubezpieczenia na lat trzydzieści, z tym warunkiem, aby co roku płacił *jednakową* premię, bez względu na to, że po dziesięciu latach dom może być gontem, a po dwudziestu latach nawet słomą kryty.

Cóż robi Towarzystwo? Oto oblicza, że w pierwszych dziesięciu latach wynosiłaby naprzykład premia za ogniotrwałe pokrycie po 10 złr. rocznie, przeto za lat dziesięć . . złr. 100
W drugich dziesięciu latach za pokrycie gontowe po
15 złr., rocznie, przeto za lat dziesięć . . . . „ 150
a w trzeciej dziesiątce lat, za słomiane pokrycie, po
złr. 20 rocznie, przeto za lat dziesięć . . . . „ 200
zatem za lat trzydzieści ogółem . . . . . złr. 450

A ponieważ właściciel chce płacić corocznie *jednakową*, a nie po każdem dziesięcioleciu zwiększającą się premię, przeto Towarzystwo dzieli ogólną sumę 450 złr. przez trzydzieści lat,

i powiada, że pobierać będzie corocznie po 15 złr., zamiast w pierwszych 10-ciu latach po złr. 10, w drugich 10-ciu latach po złr. 15, a w trzecich po złr. 20.

Po trzech latach właściciel domu, zapłaciwszy trzy raty po 15 złr, to jest złr. 45, i nie doznawszy pogorzeli, przychodzi do Towarzystwa i żąda zwolnienia go od dalszej umowy, gdyż nadal domu ubezpieczać nie chce, ale żąda zarazem i zwrotu opłaconych wkładek. Czy Towarzystwo zwróci mu całą od niego pobraną kwotę złr. 45? Jasnem jest, że tego uczynić nie może, bo przez trzy lata ubezpieczało dom i należało się za to ubezpieczenie po 10 złr. rocznie, czyli razem złr. 30. Zwróci jednakże chętnie ową nadwyżkę, po 5 złr. rocznie pobieraną, to jest złr. 15, gdyż ta nadwyżka jest *rezerwą matematyczną*, na lata przyszłe zachowaną, gdy dom będzie już słomą kryty, i podpadać będzie opłacie 20 złr., a właściciel, wedle umowy, tylko po 15 złr., zamiast po 20 złr. płacić się zobowiązał.

Otóż w zaliczce opłacanej zawsze w *jednakowej* kwocie przy zabezpieczeniu na życie, mieści się taka sama rezerwa, którą składa człowiek zdrowy (ogniotrwale zbudowany), jako zadatek za to ubezpieczenie, gdy już wskutek wieku będzie niebezpieczniejszem (gontem pokrytem ryzykiem), i za to ubezpieczenie, gdy jako starzec zgrzybiały podobnym będzie do owej łatwo zapalnej, strzechą krytej lepianki, za którą rocznie nie 10 ale 20 złr. premii asekuracyjnej opłacać potrzeba«.

Zdaje nam się, że porównaniem powyższem dowiedliśmy jasno, że człowiek zabezpieczony na wypadek śmierci, nie ma prawa, nie może i niepowinien po kilku latach trwania ubezpieczenia żądać *wszystkich* opłat wniesionych, gdyż większa część tych opłat użytą została na wynagrodzenie takich ludzi (domów ogniotrwałych), którzy pomimo czerstwego zdrowia (ogniotrwałej budowy), przecież przez śmierć (pożar) zniszczeni zostali. Ma zaś wszelkie prawo do żądania zwrotu owej matematycznej rezerwy, której pochodzenie wyżej wykazanem zostało.

Prócz powyższej zmiany uchwalono również ważny dodatek w dziale ubezpieczeń na życie, a mianowicie, że ubezpieczenie takie nawet na czas wojny i służby wojskowej może być pozostawionem w mocy obowiązującej, oczywiście za odpowiednią

dopłatą, i w takim tylko razie. jeżeli ubezpieczenie na życie przynajmniej trzy miesiące przed wybuchem wojny zawartem zostało. Ten dodatek do statutu spowodowanym został zaprowadzeniem powszechnego obowiązku służby wojskowej, a warunki ubezpieczenia o tyle są ułatwione, że wolno każdemu popisowemu, albo w rezerwie służącemu, a na życie ubezpieczonemu, składać corocznie skromny dodatek do premii normalnej, aby także na czas wojny, bez obawy o unieważnienie policy, mógł być ubezpieczonym.

Wreszcie dodano i ten warunek do statutu, że wszelkie pretensye do Towarzystwa w dziale ubezpieczeń na życie, przepadają dopiero w takim razie, jeżeli od chwili płatności tych pretensyj w przeciągu lat dziesięciu zgłoszone nie zostaną. Przepis ten jest wielce liberalnym, gdyż o ile nam wiadomo, pretensye takie umarzane bywają w innych Towarzystwach w przeciągu jednego do pięciu lat.

Rok ten zakończył się głośnem, przez zgromadzenie ogólne uchwalonem uznaniem dla Dyrekcyi za pożyteczną jej, sumienną i gorliwą pracę! Jaki kontrast w porównaniu z rokiem 1875, w którym postawiono wniosek, aby dyrekcyi nie dać absolutoryum, dokąd rachunki, sprawdzone przez radę nadzorczą, powtórnie przez zgromadzenie ogólne sprawdzone nie zostaną!

Rok 1877/8.

Wspomnieliśmy w rozdziale ostatnim, że przy końcu roku 1876 założyciele akcyjnego galicyjskiego Towarzystwa ubezpieczeń przyszedłszy do przekonania, że dalsze prowadzenie tego interesu połączone może być tylko z dalszą, coraz zwiększającą się stratą, zaprosili dyrekcyę Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, aby się taż rozwikłaniem nader rozgałęzionych stosunków tego Towarzystwa zajęła, i do łatwego przeprowadzenia likwidacyi dopomogła. Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń podjęło się tej misyi z całą gotowością, i wówczas już ułożono przedugodne niejako punkta, że po rozwikłaniu stosunków wspomnianych, które się rozciągały na całą Europę, a nawet na inne części świata, Towarzystwo galicyjskie przystąpi do likwidacyi, a spadek po niem w Galicyi i księstwie Bukowińskiem obejmie Towarzystwo krakowskie.

Rzecz jasna, że zarówno akcyonaryusze Towarzystwa galicyjskiego, jakoteż i dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, przystępując do tej umowy, chcieli dokładnie poznać stan interesów. Na podstawie bilansu, zrobionego przez organa Towarzystwa galicyjskiego w grudniu 1876 roku, wynosił jeszcze czysty majątek tego Towarzystwa 55.000 złr. Na podstawie natomiast bilansu, zrobionego przez szefa rachunkowości Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń Edwarda Kandlera, był już w owej porze cały kapitał akcyjny stracony, a nadto okazał się deficyt 156.000 złr. Rozumie się, że wobec takiego stanu rzeczy zarząd Towarzystwa galicyjskiego postanowił nieodwołalnie przystąpić do likwidacyi Towarzystwa z postanowieniem pokrycia strat, byle uniknąć niemiłego rozgłosu o niewypłacal-

ności instytucyi założonej przez ludzi zajmujących w kraju najwyższe stanowiska.

Stanęła przeto umowa, że Towarzystwo wzaj. ubezp. zajmie się rozwiązaniem kontraktów i rozwikłaniem stosunków reasekuracyjnych Towarzystwa galicyjskiego z licznemi Towarzystwami reasekuracyjnemi, a po dokonaniu tego trudnego zadania przejmie z pewnym dniem cały interes bezpośredni w kraju po Towarzystwie galicyjskiem, tak aby z tego powodu nie wynikły dla ubezpieczonych w Towarzystwie galicyjskiem żadne straty. Gdy jednak rozwikłanie stosunków i rozwiązanie licznych kontraktów reasekuracyjnych wymagało bezzwłocznego zaspokojenia pretensyi tych Towarzystw, z któremi umowy rozwikłane być miały, przeto założyciele Towarzystwa galicyjskiego zagwarantowali Towarzystwu krakowskiemu w odpowiedniej formie zwrot wszystkich wydatków przez Towarzystwo krakowskie w tym celu wyłożonych, oraz wypłacenie Towarzystwu krakowskiemu tej należytości, która mu po przejęciu ryzyk galicyjskich przypadnie. Założyciele byli jak to wyżej wspomnieliśmy przygotowani do pokrycia straty około 100.000 złr., co było rzeczywiście niemałą ofiarą dla trzech ludzi prywatnych, salwujących w ten sposób honor instytucyi polskiej. Towarzystwo krakowskie wzięło się do dzieła z całą energią i z najszczerszym zamiarem podania ręki pomocnej tym, którzy do tak znacznych ofiar skłonni byli. I udało się rzeczywiście wydelegowanym do rokowań z rozlicznemi Towarzystwami szefom biur Towarzystwa krakowskiego E. Kandlerowi, J. Geislerowi i J. Mrazkowi, że porozwiązywali wszystkie te uciążliwe umowy z nadspodziewaną dla Towarzystwa galicyjskiego korzyścią, albowiem rozwiązanie tych interesów pociągnęło za sobą wydatek o przeszło 50 000 złr. mniejszy, jak był przewidywanym.

Gdy jednak rokowania o rozwikłanie tych interesów trwały prawie przez 6 miesięcy, a Towarzystwo krakowskie dopiero wówczas przejąć miało interes po Towarzystwie galicyjskiem, gdy wszystkie te uciążliwe umowy rozwiązane będą,' musiało przez ten czas Towarzystwo galicyjskie operować na swój własny rachunek. Rozwikłanie interesów tych nastąpiło dopiero w czerwcu 1877 r., a dnia 21 czerwca tegoż roku ogłosiło Towarzystwo galicyjskie, że zaprzestaje dalszego prowadzenia interesu, i ta-

kowy w zupełności na Towarzystwo krakowskie przelewa. Ale nieszczęście chciało, że straty Towarzystwa galicyjskiego poniesione na operacyi asekuracyjnej w owych sześciu miesiącach, t. j. od 1 stycznia 1877 do 21 czerwca 1877 r. wynosiły ogromną sumę 150.000 złr., która doliczona do deficytu wykazanego z d. 31 grudnia 1876 r. w kwocie 156.000 złr. stanowiła poważny brak przeszło 300.000, zredukowany tylko o owych 55.000 złr., które przy rozwiązywaniu umów reasekuracyjnych zaoszczędzone zostały. Rzecz jasna, że położenie owych trzech założycieli, którzy gwarantowali prywatnym swoim majątkiem Towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń za zobowiązania, nie było do pozazdroszczenia, gdy się dowiedzieli, że zamiast spodziewanej straty około 100.000 złr., stratę przynajmniej podwójną ponieść będą musieli. Wynikło z tego powodu nawet chwilowe nieporozumienie, które jednak przy dobrej woli i niesłychanej ofiarności ze strony wspomnianych trzech magnatów, niemniej przy odpowiednich ofiarach poniesionych przez Towarzystwo krakowskie przy przejęciu licznej klienteli Towarzystwa galicyjskiego, wkrótce załagodzonem zostało, któremu to układowi zawdzięczyć należy, że Galicya nie nastręczyła nieprzyjaciołom swoim widowiska bankructwa instytucyi założonej przez najpoważniejszych ludzi w kraju, a powtóre, że tysiące osób zabezpieczonych u Towarzystwa galicyjskiego, w szczególności w dziale ubezpieczeń na życie, nie zostało narażonych na utratę praw swoich i ciężko zapracowanych oszczędności, co się niestety po r. 1873 wielu osobom zabezpieczonym w Towarzystwach zagranicznych wydarzyło. Największą jednak zasługę przy doprowadzeniu do skutku tej umowy położył członek rady nadzorczej Józef hr. Męciński, który pojmując należycie najgorsze skutki dla kraju naszego przez upadek Towarzystwa galicyjskiego wyniknąć mogące, nie szczędził pracy, studyów, starań, trudów i najróżnorodniejszych wpływów, aby tę umowę do skutku doprowadzić, za co się hr. Męcińskiemu wdzięczność całego kraju, a w szczególności wszystkich ubezpieczonych w b. Towarzystwie galicyjskiem należy.

Dnia 19 maja 1877 r. expirował kontrakt zawarty z Towarzystwem *Jakor* co do interesu w królestwie Polskiem, a wszedł natomiast w życie trwający do tej pory kontrakt z Towarzyst-

wem warszawskiem ubezpieczeń od ognia, o tyle korzystniejszy od dawnej umowy, że Towarzystwo krakowskie od ubezpieczeń w królestwie Polskiem, w takiej tylko mierze zwraca zyski, o ile wynik tamtego interesu na to zezwala.

Jedną z najprzykrzejszych chwil dla Towarzystwa i jego zarządu spowodowaną została wniesieniem dnia 2 grudnia 1877 r. przez Henryka Komara rezygnacyi z posady drugiego dyrektora, do złożenia której skłoniły go zawikłane stosunki majątkowe. Ówczesny prezes Towarzystwa Br. Baum, dowiedziawszy się od dwóch drugich dyrektorów Henryka hr. Wodzickiego i H. Kieszkowskiego, że stosunki majątkowe H. Komara są tak zawikłane, iż zobowiązaniom swoim podołać nie może, wezwał go dnia 1 grudnia 1877 r., aby stosunki swoje w przeciągu 7-miu dni uregulował, albo w przeciwnym zazie z posady zrezygnował. Odpowiedzią na to wezwanie była wniesiona dnia 2 grudnia 1872 r. rezygnacya następującej treści:

»Stosunki moje finansowe nie pozwalają mi zatrzymać dłu-
»żej posady dyrektora, proszę więc przyjąć moją dymisyą«.

Kraków, dnia 2 grudnia 1877 r.

H. Komar.

Ustąpienie Henryka Komara z tak ważnego stanowiska i nagły jego wyjazd z Krakowa, zaniepokoiły znowu opinię publiczną i członków Towarzystwa, tembardziej że znowu najnieprawdziwsze wieści i bezpodstawne bajki, jakoby ucierpiały przytem fundusze Towarzystwa, rozpowszechniać zaczęto. Dla uspokojenia członków Towarzystwa i dla wyświecenia faktycznego stanu sprawy, zwołał prezes Józef Br. Baum nadzwyczajną komisyę kontrolującą, składającą się z prezesa Józefa Br. Bauma, wiceprezesa Apolinarego Hóppena i członków rady nadzorczej: Józefa hr. Męcińskiego i Teodora Baranowskiego, która dnia 7 grudnia 1877 r. sprawdziła najdokładniej wszystkie fundusze Towarzystwa i sprawozdanie swoje umieściła w pismach publicznych z oświadczeniem, że wszystko zgodnie ze stanem uwidocznionym w księgach Towarzystwa znalazła, i że fundusze Towarzystwa przez ustąpienie Henryka Komara na stratę narażone nie zostały.

Z drugiej jednak strony wypadek ten spowodował istotną naprawę w przepisach statutowych. Zaczęto bowiem zastanawiać się nad powodem tego wypadku i tak opinia publiczna jakoteż całe dziennikarstwo krajowe potępiło dotychczasowy modus wyborczy dyrektorów t. j. przez zgromadzenie ogólne i przez wota na piśmie pocztą nadsełane.

Nadto zebrało się podczas posiedzeń Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie 22 lutego 1878 r. 22 członków rady nadzorczej na poufne posiedzenie, a wyczerpawszy na tem posiedzeniu przedmiot najgruntowniej i najwszechstronniej, przyszli do przekonania, że paragrafy statutu o wyborze dyrektorów, wedle których wybór przysługiwał zgromadzeniu ogólnemu, należy zmienić w ten sposób, by wybór dyrektorów przysługiwał na przyszłość tylko radzie nadzorczej.

Po zgodzeniu się na tę zasadniczą zmianę statutu uznali członkowie rady za rzecz konieczną, zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia rady nadzorczej i zgromadzenia ogólnego w jaknajkrótszym czasie dla wprowadzenia i uchwalenia stosownych zmian w statucie, aby wybór na opróżnioną posadę dyrektora drugiego, już wedle zmiennego statutu po zatwierdzeniu tegoż przez rząd dokonany został.

Wyznaczono tedy nadzwyczajne posiedzenie rady nadzorczej na 1 kwietnia, a zgromadzenie ogólne zwołano na 2 kwietnia 1878 r.

Ilekroć ważniejsze sprawy na zgromadzeniach ogólnych traktowane być mają, czujność i zainteresowanie się członków dbałych o dobro Towarzystwa jest zdwojone, a manifestuje się ono zaraz liczniejszą jak zwykle ich obecnością na zgromadzeniach. Tak było i dnia 2 kwietnia 1878 r. Zebrało się 176 członków ze wszystkich części kraju na rozgłos, że ważne i zasadnicze zmiany na zgromadzeniu ogólnem rozbierane i uchwalane być mają.

Rada nadzorcza, która dzień przedtem posiedzenie odbyła, zgodziła się jednomyślnie na to, aby prawo przesełania wotów na piśmie, które nieobecnym członkom przysługiwało, usuniętem, a prawo wyboru dwóch dyrektorów, które przysługiwało zgromadzeniu ogólnemu od zawiązku Towarzystwa, w ręce

rady nadzorczej, o ileby się takowa większością 2/3 głosów na wybór zgodziła, złożonem zostało.

Nie od rzeczy będzie przytoczyć tu trafne motywa do wniosku rady nadzorczej, wypowiedziane przez sprawozdawcę W. Stanisława Starowiejskiego, które opiewają, jak następuje:

»Ujemna strona co do tego punktu spoczywa w postanowieniu §. 87 statutu, który dozwala, aby uprawnieni do wyboru mogli składać swoje wota na piśmie. Przy rozgałęzieniu naszej instytucyi, takie postanowienie otwiera szerokie pole do ukrytej i tajemnej agitacyi, uchyla wszelką sposobność objaśnienia opinii co do kwalifikacyi kandydatów i z łatwością doprowadzić może do tego, że najmniej uzdolniony i odpowiedni kandydat otrzyma tak ważną dla istnienia naszej instytucyi posadę dyrektora. Z wyrażonych powodów rada nadzorcza uważała w interesie instytucyi uchylenie tego postanowienia za nader ważne i konieczne«.

»Chcąc uchylić to postanowienie, musiała szukać takiej kombinacyi, ażeby w proponowanej zmianie z jednej strony znalazła uwydatnienie zasada, którą autorowie statutu mieli na względzie, a z drugiej strony, aby było uchylone to niebezpieczeństwo, na które instytucya wskutek nieodpowiedniego wyboru dyrektora mogłaby być narażoną«.

»Tę kombinacyę zyskać można było jedynie przez wciągnienie wyboru dyrektorów i ich zastępców do zakresu prawa i kompetencyi rady nadzorczej. W skutku niedawno uchwalonej zmiany statutu, na podstawie której członkowie rady nadzorczej są wybierani bezpośrednio przez członków Towarzystwa w okręgach wyborczych, rada nadzorcza reprezentuje istotnie wszystkich uprawnionych do wyboru w całym kraju. Złożenie w jej ręce wyboru dyrektorów będzie więc sprawiedliwem uwzględnieniem wszystkich do wyboru uprawnionych, a gdy oprócz tego długoletnie zajmowanie się członków rady nadzorczej sprawami zarządu Towarzystwa, usposobiło to grono do możebnie lepszego ocenienia przymiotów, jakie dyrektorowie mieć muszą, aby swemu zadaniu odpowiadali, przeto wybór wykonany przez radę nadzorczą daje najpewniejszą rękojmię, iż będzie odpowiedni«.

»Rada nadzorcza czuła, iż przez to postanowienie bierze większe na siebie brzemię odpowiedzialności wobec kraju, ale czyni to w całej pełni tego poczucia, iż tym sposobem spełnia swój

obowiązek z całą sumiennością względem kraju i tej poważnej instytucyi, której ma zaszczyt przewodniczyć. Na takich zapatrywaniach opiera się zasadniczy wniosek, aby na przyszłość wybór dyrektorów i ich zastępców należał do kompetencyi rady nadzorczej«.

Przeciwko wnioskowi rady nadzorczej wystąpił bardzo wymownie dr Maurycy Straszewski, który uznając wprawdzie wadliwość przepisów statutu co do sposobu wyboru dwóch dyrektorów przez zgromadzenie ogólne i przesełanie wotów przez pocztę, pragnął jednak pozostawić zgromadzeniu ogólnemu to prawo, aby ono dyrektora wybierało z trzech kandydatów przez radę nadzorczą przedstawionych.

Jan hr. Stadnicki jakkolwiek mieszka blisko Krakowa i na zgromadzenie ogólne przybywać może, oświadcza, iż zrzeka się swego prawa wyboru dyrektorów na rzecz rady nadzorczej, bo ona jako reprezentacya rzeczywista całego kraju, wyszła z bezpośrednich wyborów w pojedynczych obwodach, daje nam pewność, że wybór przez nią większością $^2/_3$ głosów dokonany, padnie na osobistość odpowiadającą zupełnie wymaganiom.

Dr. Gustaw Romer przemawia w tej samej myśli — dodając, że odpowiedni wybór dyrekcyi, to gwarancya rozwoju, pomyślności i należytego prowadzenia spraw Towarzystwa, a wybór taki tylko rada nadzorcza najsnadniej uskutecznić może.

Wojciech Biechoński przytacza, że w wielu instytucyach trzymano się zasady, aby zgromadzenie ogólne wybierało dyrekcyę. Następstwa tego postanowienia były niestety najczęściej smutne. Tam gdzie zgromadzenie ogólne wybiera kierowników, harmonia zarządu może być tylko przypadkową, bo zawisłą od składu tegoż zgromadzenia i zabiegów pojedynczych osób. Rada nadzorcza złożona z kilkunastu osób z całego kraju wybranych, dokładniej potrafi ocenić kwalifikacye kandydatów jak zgromadzenie ogólne doraźnie w tym celu zwołane i z kilkuset osób się składające. Popiera zatem wniosek rady, który zapewnia bezwarunkowo harmonią w zarządzie.

Dr. Mikołaj Zyblikiewicz, ówczesny prezydent miasta Krakowa, z żalem oświadcza, iż wyjątkowo wystąpić musi przeciw wnioskowi rady, a popierać wniosek Dr. Straszewskiego.

Józef hr. Męciński, członek rady nadzorczej w wyczer-

pującem i dłuższem przemówieniu, skreśla przedewszystkiem, jakie koleje przechodził przedstawiony przez sprawozdawcę wniosek w łonie rady nadzorczej. Jakkolwiek sam był tego samego zdania, co Dr. Straszewski, po wyczerpaniu jednak wszystkich argumentów za i przeciw — i po dodaniu do wniosku przepisu zasadniczego, iż wybór dyrektorów nie prostą większością lecz $^2/_3$ głosów obecnych na posiedzeniu członków ma być dokonanym, a w razie nie uzyskania tej większości, wybór ma pójść pod rozstrzygnięcie zgromadzenia ogólnego, ustało niebezpieczeństwo przypadkowości, jakie pierwotnie we wniosku rady dopatrywał i uznał, że wybór dyrektora przez radę nadzorczą w ten sposób dokonany, będzie najtrafniejszym.

Nie widzi we wniosku rady ukrócenia praw członków, bo rada nadzorcza powołana bezpośrednio przez ogół do czuwania nad sprawami Towarzystwa, dopełni niezawodnie wyboru dyrektora zgodnie z wolą większości ogółu, a nietylko tych członków, którzy na zgromadzenie ogólne przybędą.

Zbija następnie zarzuty, jakoby rada nadzorcza pragnęła władzę swą rozszerzyć kosztem praw członków. Tej władzy rada nie pragnie wcale, »bo przywłaszczając ją sobie *chwilowo*, jako *chwilowi* członkowie rady, ukrócilibyśmy sobie samym stałe prawa, jako stali członkowie Towarzystwa.« Ale do zaproponowania tej zmiany spowodowała radę okoliczność, że pierwszy uzupełniający wybór dyrekcyi przez zgromadzenie ogólne był nieodpowiednim. Zagrażające w przyszłości tego rodzaju niebezpieczeństwo da się tylko radykalną zmianą a nie półśrodkami usunąć.

Hr. Szczęsny Włodek wykazuje, że wniosek Dr. Straszewskiego krępowałby radę nadzorczą czczą formą, bo przecież z przedstawionych przez nią trzech kandydatów wybrałoby zgromadzenie ogólne zawsze jednego. Trudno bowiem przypuścić, aby zgromadzenie ogólne dla dogodzenia własnej ambicyi i okazania, że ma prawo wyboru i swobodnie z niego korzysta, wybrało na przekór radzie nadzorczej i na szkodę Towarzystwa kandydata nieodpowiedniego; dla tego popiera wniosek rady nadzorczej jako najsłuszniejszy.

Mieczysław Rogaliński mówi, że mu nie chodzi o atrybucye zgromadzenia ogólnego, ale o dobro Towarzystwa.

Wniosek rady usuwa na przyszłość wszelką agitacyę i daje pewność, że żaden kandydat na dyrektora nieodpowiedni, ale obdarzony talentem agitacyjnym wybranym nie zostanie, — dla tego jest za wnioskiem rady nadzorczej. W tej samej myśli przemawiali Bolesław Augustynowicz i Żuk Skarszewski.

Dyrektor referent Henryk Kieszkowski zaznaczył, że wniosek rady nadzorczej zadowolni niezawodnie członków zamieszkujących w wschodniej części kraju, którzy przybywając mniej licznie na zgromadzenia ogólne, ale mając większość w radzie nadzorczej, tem samem istotny wpływ na wybór dyrektorów wywierać będą.

Po tak wyczerpującej dyskusyi został wreszcie wniosek rady nadzorczej przez zgromadzenie ogólne uchwalonym, — i tym sposobem usunięto ze statutów przepis, który otwierał drogę na krzesło dyrekcyjne każdemu umiejącemu pozyskać sympatyą współobywateli, chociażby najmniej kwalifikacyi do piastowania tego ważnego urzędu posiadał.

Co do wyników operacyi, to były takowe w roku 1877/8 we wszystkich działach zadowalniące, albowiem zwrot w dziale ogniowym wynosił 22%, w dziale gradowym 9%, a w życiowym 18 i 7%.

Po 16-tu latach istnienia Towarzystwa uchwaliło zgromadzenie ogólne, że członkowie rady nadzorczej przez czas pełnienia obowiązków w Towarzystwie wzaj. ubezpieczeń w Krakowie mają pobierać diety po 10 złr. dziennie.

Rok 1878/9.

Z zakresu spraw ogólnych zasługuje tu na wzmiankę nadesłany do rady nadzorczej wniosek obywateli obwodu żółkiewskiego, aby za zasadę przy likwidacyach szkód ogniowych na ziemiopłodach zrządzonych, brano przy gospodarstwach mniejszych ceny targowe miejskie, zaś przy większych gospodarstwach ceny notowane przez izby handlowe i kupieckie. Rada nadzorcza zastanawiała się należycie nad tym wnioskiem, oświadczyła się jednak przeciw zmianie §. 42 statutu w duchu wniosku powyższego, bo ceny targowe ziemiopłodów przy likwidacyach wedle obowiązujących przepisów statutu stosowane, są w wielu przeważnie wypadkach korzystniejsze dla właścicieli większych posiadłości, od cen notowanych przez izby handlowe, których zastosowania pragnęli wnioskodawcy. Do takiego postanowienia przyczynił sięszczególniej ten wzgląd, aby zmian, któreby uszczerbek klęską dotkniętym członkom przynieść mogły, do statutu nie wprowadzać.

Zmiana statutu życiowego uchwalona w roku 1877 przez zgromadzenie ogólne, o czem na właściwem miejscu jest wzmianka, została przez rząd w roku 1879 zatwierdzoną, i statut zmieniony stał się obowiązującym od 1 maja 1879 r.

W tymże roku powzięła rada nadzorcza uchwałę, że zwrot niepodniesiony przez członka w terminie przepisanym statutem (t. j. w ciągu jednego roku) ma być do dyspozycyi członka przez lat 3 zachowany, i dopiero po upływie tego czasu do funduszu rezerwowego dołączony.

Dyrekcya ze swej strony wydała nową instrukcyę dla delegatów na podstawie kilkonastoletnich doświadczeń. Potrzeba było bowiem uzupełnić pierwotną, jeszcze w roku 1861 wydaną instrukcyę wyjaśnieniami praktycznemi co do czynności delegatów w chwili ubezpieczenia — jak nie mniej informacyjnie, co do likwidacyi mniejszych szkód ogniowych, które delegaci w myśl statutu uskuteczniać mogą. Instrukcya ta ułatwiła spełnianie ważnego zadania pp. delegatom i uprościła ich czynności.

Z przykrością zapisać należy w tym roku bolesną stratę, jaką instytucya nasza poniosła przez śmierć Edwarda Kandlera zastepcy dyrektora referenta i naczelnika rachunkowości. O jego zasługach już przy organizowaniu Towarzystwa, a w szczególności oddziału rachunkowego, wspomnieliśmy poprzednio. Tu zaznaczamy tylko, że ośmnastoletnią swą pracą na stanowisku tak ważnem w zarządzie Towarzystwa, położył dla instytucyi prawdziwe zasługi, stworzył podwalinę całej rachunkowości i dał piękny przykład dla następców, jak należy instytucyi krajowej służyć. Wyrazy uznania dla jego pracy, nieskazitelnego charakteru i prawdziwych zasług, oddała dyrekcya w sprawozdaniu swem złożonem radzie nadzorczej na posiedzeniu listopadowem r. 1878, a rada nadzorcza na temże posiedzeniu obok wyrażenia czci dla pamięci przedwcześnie zgasłego a zasłużonego dla instytucyi męża — przyznała wdowie najwyższą statutem przewidzianą pensyę emerytalną, a dzieciom nadzwyczajny dodatek na wychowanie; a to dla zadokumentowania, jak umie oceniać rzetelną i pełną poświęcenia pracę wyszczególniających się urzędników.

Zmiana statutu co do wyboru dyrektorów przez radę nadzorczą, zatwierdzoną została przez rząd, więc też w myśl zmienionego statutu wybrała rada nadzorcza na listopadowem posiedzeniu 1878 roku 17 głosami na 22 obecnych członków rady nadzorczej, Maksymiliana Łępkowskiego drugim dyrektorem Towarzystwa w miejsce Henryka Komara na czas kadencyi poprzedniego dyrektora, t. j. do roku 1882, zaś na po-

siedzeniu majowem Henryka hr. Wodzickiego pierwszym dyrektorem na dalszych lat 6, gdyż w tym roku kończyła się kadencya jego urzędowania.

Zaszedł również w tym roku wypadek przewidziany instrukcyą wyborczą obowiązującą przy wyborze członków rady nadzorczej po pojedynczych obwodach, że na zgromadzenie wyborcze nie zebrała się dostateczna liczba wyborców, wskutek czego prawo wyboru z tego obwodu, a mianowicie stryjskiego, przelane zostało na zgromadzenie ogólne.

Przy głosowaniu na zgromadzeniu ogólnem, podzieliły się głosy pomiędzy kandydata obywateli obwodu stryjskiego B. Rozwadowskiego i Dr. M. Straszewskiego, tak że żaden nie otrzymał potrzebnej większości głosów.

Wówczas Dr. Straszewski uznając, że względy słuszności nakazują, aby członkowie z obwodu stryjskiego mieli w radzie nadzorczej zastępcę ze swego okręgu, oświadczył, że zrzeka się kandydatury do rady nadzorczej i prosił o oddanie głosów na B. Rozwadowskiego, który też rzeczywiście przy powtórnem głosowaniu członkiem rady obranym został.

Co do wewnętrznych czynności Towarzystwa zaprowadzoną została w tym roku zmiana ze wszech miar korzystna dla instytucyi w stosunkach jej reasekuracyjnych.

O ile reasekuracya w Towarzystwie tak rozgałęzionem i w jednej prowincyi skoncentrowanem jak Towarzystwo krakowskie jest niezbędną, gdyż przy niebezpiecznej budowie naszych miast i miasteczek, — w których zwyczajnie wartość ubezpieczona przed stawia sumę kilkukroć sto tysięcy, a nawet kilku i kilkunastu milionów, — pożary kilku miast mogłyby narazić Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń na stratę znacznej części z takim trudem dla pożytku ogółu uzbieranego funduszu rezerwowego, o tyle z drugiej strony wydatek na reasekuracyą bywał dla Towarzystwa przy pomyślnym wyniku interesów zbyt dotkliwym. — Z tego powodu była dyrekcya niejednokrotnie narażaną na ostre zarzuty; znosiła jednak takowe, wychodząc z przekonania, że jak każdy pojedyńczy właściciel skromną roczną opłatą zabezpieczać się winien od klęski utraty majątku przez pożar, tak samo i in-

stytucya, będąca zbiorowym wyrazem pojedyńczych obywateli i zbiorową sumą ich majątku, powinna również siebie przeciw takimże klęskom ubezpieczać. Oto jest jedyny powód potrzeby reasekuracyi, potrzeby, której chyba uprzedzony lub nieprzezorny zaprzeczy. Rozchodziło się jednak o to, aby koszt tej reasekuracyi o ile możności pomniejszyć, a wskutek tego nowych korzyści członkom Towarzystwa przysporzyć. Widzieliśmy w pierwszych 14 latach istnienia instytucyi, jak zmienne były losy i jak różne wyniki operacyi. Po roku korzystnym następował rok strat, i przeciwnie.

Wobec tak nietrwałych wyników nie można było myśleć o polepszeniu warunków reasekuracyjnych. Gdy jednak rok 1879 był czwartym z kolei, w którym Towarzystwo miało wyniki jednostajnie korzystne, uznała dyrekcya porę stósowną do zmiany warunków reasekuracyjnych i powzięła myśl, zmianę tę w ten sposób przeprowadzić, aby Towarzystwo krakowskie zadawalniało się cokolwiek skromniejszą prowizyą stałą od ubezpieczeń przekazywanych, a zastrzegło sobie natomiast udział połowy zysku osiągniętego przez Towarzystwa reasekuracyjne na tym interesie. Układy te przyszły do skutku w roku 1879 za staraniem sekretarza Towarzystwa Józefa Mrazka i układom tym zawdzięczać należy, że od owego roku do końca roku 1885 wynosił koszt reasekuracyi u Towarzystwa krakowskiego sumę znacznie niższą, aniżeliby przypadła do zapłaty wedle warunków przed rokiem 1879 obowiązujących.

Największy przeciwnik znacznych wydatków na reasekuracyą hr. Krukowiecki powinszował dyrekcyi publicznie tego pomysłu, co było dla niej niezaprzecznie miłą nagrodą.

Co do wyników operacyi, to były takowe w roku 1878/9 najpomyślniejsze od roku 1862.

Pozostałość w dziale ogniowym wynosiła bowiem 360.682 złr. i wystarczała na udzielenie członkom zwrotu w wysokości 25 % od zaliczki — a fundusz rezerwowy ogniowy wzrósł do 1,231.127 złr.

W dziale gradowym doszedł fundusz rezerwowy w r. 1878 do wysokości 334.557 złr., na której sumie żaden dług nie ciężył,

jak to w ubiegłych latach bywało, a członkowie otrzymali 10% zwrotu zaliczki.

W dziale życiowym wypłacono członkom również zwrot znaczny, bo 18% od zabezpieczeń kapitałów pośmiertnych, a 15% od ubezpieczeń kapitałów na dożycie.

Najpomyślniej jednak rozwijało się Towarzystwo wzajemnego kredytu, które liczyło w tym roku przeszło 800 członków, udziały wynosiły poważną sumę 429.000 złr., wkładki oszczędności doszły do sumy 769.000 złr., a wypożyczono w tym roku członkom na weksle około 6 milionów złr. w. a.

Nadspodziewane te wyniki we wszystkich działach skłoniły czcigodnego prezesa J. br. Bauma, któremu dokładnie znaną była pochopność natury naszej do okazywania najserdeczniejszej wdzięczności i uznawania zasług w chwilach powodzenia, a na odwrót do bezwzględnego potępiania w razie niepowodzenia; do następującego przemówienia na zgromadzeniu ogólnem dnia 30 maja 1879 odbytem:

»W przemowie mojej w roku ubiegłym przy podobnej jak dzisiaj okoliczności, wyraziłem zdanie, że wola i zdolności ludzkie wobec potęg groźnych, jakiemi są klęski elementarne, stają się bezsilnemi. I dziś właśnie dlatego, że stoimy w operacyach naszych u kresu czwartego z rzędu bardzo szczęśliwego roku, czuję się spowodowanym zdanie to powtórzyć i zwrócić na to uwagę szanownego zgromadzenia, że w operacyach asekuracyjnych zyski naprzód obliczyć się nie dadzą, że najznakomitsza przezorność i najgłębsza wiedza, klęsk elementarnych uchylić nie zdoła. Gdybyśmy o tem zapomnieli, mogłoby w latach mniej szczęśliwych zapanować niezadowolenie, wynikające z nadziei zawiedzionych, co w żadnym razie nie wyszłoby na korzyść Towarzystwa, lecz oddziałałoby szkodliwie na tę powagę i na to wybitne stanowisko, któreśmy sobie w rzędzie instytucyj tego rodzaju zdolnością i sprężystością naszego zarządu, oraz rzetelnem współdziałaniem panów delegatów, a nakoniec wiarą członków naszych w potęgę sił zespolonych wywalczyć zdołali«.

1879/80.

Dziesięć lat minęło właśnie od owej pory, gdy zaliczka o 10% zniżoną została. Uchwalając jednakże wówczas to zniżenie zaliczki, postanowiła rada nadzorcza wprowadzić takowe tylko w takim razie w życie, jeżeli zgromadzenie ogólne zgodzi się na to, aby procent od funduszu rezerwowego, wynoszący w owej porze około 40.000 złr. rocznie, nie był przydzielany do funduszu rezerwowego, lecz do funduszu asekarucyjnego, aby tym sposobem utworzyło się nowe źródło dochodów na pokrywanie szkód i kosztów administracyi, które prawie wyrównywało ubytek powstały wskutek zniżenia zaliczki.

Po owem zniżeniu w roku 1870 był zaraz w pierwszym roku niedobór 46.337 złr., w drugim roku nie było wprawdzie niedoboru, ale zwrotu nie można było członkom wypłacić, w trzecim z kolei roku był zwrot zaledwie 7% wynoszący, — dopiero w ostatnich kilku latach polepszyły się tak stosunki, że zwrot wynosił corocznie 20—25%. Wyniki te były powodem, że niektórzy członkowie rady nadzorczej nagleni przez swoich wyborców w pojedyńczych powiatach, czuli się zniewoleni postawić w roku 1880 wniosek o ponowne zniżenie zaliczek. Jakkolwiek wniosek ten został pierwotnie przed dyskusyą podpisany przez 13 członków, a temsamem przez większość rady nadzorczej, to po wyczerpującej dyskusyi, w której wyjaśniono, że zniżenie zaliczki dla tych, którzy już są członkami Towarzystwa, żadnej korzyści nie przyniesie. a natomiast spowoduje ubytek w przyroście funduszu rezerwowego i zniży wysokość zwrotów, a temsamem skróci ważność ubezpieczenia w tej porze, gdy zadatek na zaliczkę jeszcze złożonym nie został; czterech członków, którzy

ten wniosek podpisali, przystąpiło do zdania mniejszości, która temsamem stała się większością i uchwaliła motywowane w następujący sposób przejście do porządku dziennego nad tym wnioskiem:

»Zważywszy, że zniżka zaliczki nie przyniesie członkom Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń żadnych rzeczywistych korzyści, nie zmniejszy faktycznej opłaty za ubezpieczenie, a ostatecznie po zniżeniu zaliczki zabezpieczeni zapłacićby musieli tyle, co i przed zniżeniem zaliczki«,

zważywszy, »że stan Towarzystwa naszego oceniany jest według wysokości zwrotów, który to zwrot musiałby się zniżyć, gdyby zaliczka zniżoną była«,

zważywszy dalej, »że wszystkie nasze a dziś już korzystne kontrakty reasekuracyjne opierają się na dzisiejszej zaliczce — a w razie zniżenia tejże zerwane byćby mogły«,

»rada nadzorcza nie przychyla się do wniosku zniżenia zaliczki«.

Z dyskusyi nad tym przedmiotem w gronie rady nadzorczej prowadzonym, zasługuje na podniesienie ta okoliczność, że najgorliwsi zwolennicy zniżenia zaliczki, przyznali, iż to zniżenie dla członków, którzy już należą do Towarzystwa, żadnej prawie korzyści nie przedstawia, gdyż o ile mniej zaliczki zapłacą w tym roku, w którym zniżenie nastąpi, o tyle mniej zwrotu otrzymają w roku przyszłym. Jedynym więc powodem postawienia tego wniosku było parcie ze strony członków Towarzystwa w niektórych powiatach, którzy tego jednego nie rozważyli, że zniżenie zaliczki w Towarzystwie na wzajemności opartem musi nieodzownie pociągnąć za sobą zmiejszenie pozostałości, a temsamem i zniżenie zwrotów. Czem zaś są zwroty w Towarzystwie krakowskiem i jak dobroczynne skutki takowe wywierają szczególniej u nas, gdzie prawie nikt jeszcze do punktualności w wypłatach przyzwyczajonym nie jest, to wykazaliśmy już na innem miejscu. Tu przytoczymy te motywa, jeszcze dobitniej i jaśniej przez prezesa br. Bauma i sprawozdawcę komisyi Józefa hr. Męcińskiego na tem posiedzeniu przytoczone.

Hr. J. Męciński wykazawszy straty, jakie poniesie fundusz rezerwowy przez zniżenie zaliczki, mówi dalej: »Dziś przy 25% do 30% zwrotu każdy członek, czy chory, czy nieobecny, czy

będący w niemożności zapłacenia na razie zaliczki, jest przez 3—4 miesięcy spokojnym, że zwrot pokrywa jego ubezpieczenie i że w razie pogorzeli nie postrada wynagrodzenia z powodu niezapłacenia zaliczki. Zniżenie zaś zaliczki o 10% ogranicza ten spokój i to zapewnienie o bezpieczeństwo jego majątku na czas zaledwie kilku tygodni«.

Dr. Gross zwraca uwagę, że zniżenie zaliczki przyniesie szczególnie straty dla włościan, z których każdy przyzwyczajony do tego, że zwrot pokrywa zaliczkę na kilka miesięcy, nie spieszy się z wniesieniem opłaty. Przy zmniejszeniu się zwrotu zostaną włościanie nieochybnie na liczne odmowy wynagrodzeń narażeni.

Prezes br. Baum wreszcie wyjawia w tej mierze zapatrywanie swoje w sposób następujący:

»Przyznajecie wszyscy Panowie, że w zniżeniu zaliczki żadnej korzyści dla nas, dotychczasowych członków nie upatrujecie, przyznajecie również, że zniżenie zaliczki pociągnie za sobą pewne niekorzyści. Nacóż więc mamy wprowadzać zmianę tego rodzaju?

»Instytucya nasza działała zawsze z najgłębszym rozmysłem, tworząc coraz to nowe zakłady, które wyszły na korzyść społeczeństwu. Wysokość zwrotów nie jest wprawdzie spowodowaną rozmysłem, ale te zwroty okazały się niemniej korzystnemi, jak inne instytucye, gdyż stały się one wkładkami przezorności na cele asekuracyi naprzód złożonemi. Chronią one setki członków nieakuratnych, nieprzezornych, łatwo zapominających o zobowiązaniach swoich od ruiny majątkowej, i z tego powodu nie waham się oświadczyć, że gdybyśmy takiego środka ochrony przeciw nieakuratności i nieopatrzności nie mieli, byłoby obowiązkiem naszym środek taki wynaleźć».

»Pojmuję bardzo, że każdy z szanownych kolegów musi się liczyć z wolą i opinią współobywateli, którzy go wyborem do rady nadzorczej zaszczycili. Ale lepiej w tym wypadku przysłużymy się naszym mocodawcom, jeżeli ich objaśnimy, pouczymy i mylne zapatrywania sprostujemy, aniżeli ulegając ich woli, zmianę zaprowadzimy, która się bardzo łatwo w skutkach szkodliwą okazać może«.

Po tych przemówieniach kilku wnioskodawców wyraziło życzenie, aby tę sprawę odroczyć na czas późniejszy; czterech członków rady natomiast odstąpiło, jak to wyżej wspomnieliśmy, od wniosku pierwotnie podpisanego, tak że przejście do porządku dziennego zostało 15-ma przeciw 9-ciu głosom uchwalone.

Przeciwnie rzecz się miała z działem ubezpieczeń od gradu. W tym dziale bowiem poniosło Towarzystwo na swój rachunek własny stratę 89.394 złr., nie licząc w to strat przez Towarzystwa reasekuracyjne pokrytych w sumie przeszło 70.000 złr.

To też rada nadzorcza czuła się w obowiązku podwyższyć w tym roku zaliczkę od ubezpieczeń gradowych w tych miejscowościach, w których Towarzystwo w ostatnich 10-ciu latach przynajmniej 6 razy szkodę poniosło, zostawiła jednakże członkom możność opłacania zaliczki niepodwyższonej, z tem atoli zastrzeżeniem, że każdy taki członek, który otrzyma wynagrodzenie za grad, obowiązanym będzie dopłacić 2% zaliczki od całej wartości w dotyczącym folwarku ubezpieczonej.

Zasilane co roku Towarzystwa zaliczkowe pożyczkami uchwalanemi przez radę nadzorczą na podstawie przyjętej normy, w tym roku większego uwzględnienia doznały. Rada nadzorcza bowiem wobec smutnego materyalnego stanu w kraju naszym, spowodowanego nieurodzajami, wylewami wód i innemi klęskami elementarnemi, odstąpiła na ten rok od zasad dotąd praktykowanych, wedle których Towarzystwo nasze udzielało pożyczek li tylko Towarzystwom nowo powstającym. A odstąpienie to wyjątkowe zasadzała rada nadzorcza na przekonaniu, że instytucye te, o ile zostają pod należytym kierunkiem i świadome są swego celu t. j. walki z lichwą, oddają społeczeństwu naszemu, szczególniej drobnemu przemysłowi i mniejszej własności ziemskiej znakomite usługi. Opierając się na tem, postanowiła rada nadzorcza nawet i tym Towarzystwom zaliczkowym, które już z kredytu Towarzystwa wzajem. ubezp. korzystały, jeżeli tylko powyższym wymaganiom odpowiadały, udzielać dalszych pożyczek, przeznaczając dodatkowo sumę złr. 75.000 na ten cel oprócz dawniej udzielonych pożyczek. Gdy jednak Towarzystwa zaliczkowe opłacały Towarzystwu naszemu od pożyczek 5%, a po

bierały natomiast często od swoich członków 9% lub 10%, postawiła rada nadzorcza warunek, od którego zawisłem było udzielenie przyznanej pożyczki, aby stopa procentowa u Towarzystw zaliczkowych zniżoną została. Z uznaniem stwierdzić należy, że na 40 Towarzystw zaliczkowych, które w owej porze były dłużnikami Towarzystwa, prawie wszystkie warunkowi temu zadość uczyniły.

Gdy coraz więcej gmin i straży ogniowych zaopatrywało się w narzędzia odpowiednie do gaszenia pożarów za pomocą pożyczek i zasiłków przez Towarzystwo udzielanych, ale instruktorów do organizacyi tych straży i do pouczenia należytego, jak się z przyborami temi obchodzić należy, brakło, zaczęła Dyrekcya na swój koszt zdolnych organizatorów w tym celu do pojedynczych zawiązujących się straży wysełać. Zbyteczną zapewne rzeczą będzie dowodzić, że zarządzenie takie pomyślnie na rozwój straży ogniowych i na skuteczne ich działanie wpłynąć powinny.

Wspomnieliśmy wyżej o niepomyślnych wynikach działu gradowego. Wynik natomiast operacyi ogniowej przeszedł wszelkie oczekiwania, gdyż pozostałość wynosiła 453.000, z której członkowie otrzymali 33% zwrotu.

Dział życiowy wzmógł się również znakomicie po 10 letniem istnieniu, gdyż w tymże roku 1879 umorzył wszelkie koszta organizacyi, które wynosiły przeszło 20.000, i doszedł do własnego funduszu rezerwowego i rezerwy zysków 200.000 złr.

Wyniki wreszcie Towarzystwa wzajemnego kredytu były tak pomyślne, że stopa procentowa od pożyczek udzielanych została od 1 czerwca 1880 roku na 6½% zniżoną.

Dodać tu wreszcie należy, że i w tym roku ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło delegatowi namiestnictwa w Krakowie, wyrazić dyrekcyi uznanie za ścisłe przestrzeganie przepisów statutów, należyte prowadzenie spraw i wogóle za pomyślny rozwój i pożyteczną działalność Towarzystwa.

Rok 1880/1.

Dwadzieścia lat minęło od czasu założenia instytucyi wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Uprzytomniając sobie dzieje tej instytucyi w ubiegłych 20 latach, widzimy, że peryod ten był szeregiem walk staczanych nietylko z żywiołami, których klęski wynagradzać było zadaniem Towarzystwa, ale bardziej jeszcze z nieprzychylnością, konkurencyą, zawiścią, nieufnością, niewiarą, a często nawet ze złą wolą. Najtrudniejszemi były jednak walki z najlepszymi przyjaciołmi instytucyi, dla których jej wzrost był za powolnym, jej działanie za ścieśnione, jej cele zbyt ograniczone, i którzy pragnęli najserdeczniej przyczynić się do najrychlejszego wzrostu i najwyższego powodzenia instytucyi. Środki doradzane jednak przez tych zwolenników Towarzystwa były zbyt gwałtowne, wcale niewypróbowane i wątpliwej wartości. Były to, jak się słusznie wyrazili przeciwnicy reformy w odezwie swej wydanej w roku 1875 »eksperymenta, dążące do próby, ażali zreorganizowane Towarzystwo nie będzie lepszem od istniejącego«. Od roku 1880 uśmierzyła się jednak ta chęć reformowania instytucyi, czy na długo? trudno odgadnąć; wyciągając jednak naukę z przeszłości, możnaby wróżyć, że po pierwszym lepszym roku niepowodzenia mogą się powtórzyć dawne dzieje.

A jednakże mężowie, którzy stali do tej pory na czele instytucyi, jak Adam hr. Potocki i Józef br. Baum, którym zapewne nikt nie zarzuci, że mniej byli dbali o dobro Towarzystwa, jak nagorliwsi jej zwolennicy; nikt też nie zaprzeczy, że lepiej znali ustrój instytucyi, jej przymioty, braki i potrzeby reformy, jak każdy inny członek Towarzystwa, otóż ci mę-

żowie wszędzie i zawsze błagalny niemal głos wznosili i przestrzegali przed nagłemi i niegruntownie rozważonemi reformami, chociaż potrzeby takowych w danych razach i z biegiem czasu sami nigdy nie zapoznawali, a nawet konieczność reform uznawali.

Czy te rady doświadczonych i przywiązanych do instytucyi mężów odniosą skutek pożądany, przyszłość to okaże.

To też w roku 1881 Józef br. Baum zagajając posiedzenie przemówił w tym przedmiocie jak następuje:

»Mogę zarazem Szanownych Panów zapewnić, że jak dotąd tak i w przyszłości rada nadzorcza wspólnie z dyrekcyą będą gorliwie i sumiennie spełniać swe obowiązki, i niczego z oka nie spuszczą, co tylko do pomyślności Towarzystwa przyczynić się może«.

»Gdyby wskutek coraz bardziej wzmagającego się rozwoju Towarzystwa okazały się reformy w jakimbądź kierunku pożądanemi, nie zaniedbamy wprowadzić takowych w życie, nie naruszając jednak głównych podstaw, na których instytucya nasza spoczywa, rozszerza się i wzrasta. Te podstawy pragniemy utrwalić, gdyż gmach, który na tych podstawach wzniesiony został, dowodzi, iż fundamenta są pewne i silne«.

W roku 1880 wydał rząd tak zwany regulatyw asekuracyjny, normujący warunki, od dopełnienia których zawisło udzielanie koncesyi nowo tworzącym się instytucyom asekuracyjnym w państwie austryackiem. Otóż w tym regulatywie umieszczony został za staraniem doradzców, przez ministeryum do ankiety powołanych, przepis, że Towarzystwom asekuracyjnym na wzajemności opartym wolno jest oddawać część ryzyk przez nie do ubezpieczenia przyjętych innym Towarzystwom, nie wolno im wszakże przyjąć udziału w ryzykach przez inne Towarzystwa ubezpieczonych.

Jakkolwiek przepis ten pozornie bardzo nieszkodliwym się wydaje, jest jednakże w skutkach swoich wprost zabójczym dla Towarzystw na wzajemności opartych. Odbierając bowiem możność Towarzystwom wzajemnym dzielenia się ryzykami z innemi Towarzystwami wzajemnemi, zmusza on wszystkie Towarzystwa wzajemne, aby swe związki reasekuracyjne tylko z Towarzystwami akcyjnemi zawierały, t. j. aby tylko Towarzystwom ak-

cyjnym swe reasekuracye powierzały, którym to Towarzystwom, uwolnionym w tym kierunku w zupełności od konkurencyi Towarzystw wzajemnych, daną była możność dyktowania warunków dowolnych Towarzystwom wzajemnym i uczynić je zupełnie zawisłemi od swej woli. To co wyżej twierdzimy, nie jest przesadą, albowiem doświadczenie już nas nauczyło, że od owej pory Towarzystwa akcyjne zmusiły kilka Towarzystw wzajemnych do podwyższenia premii, zagroziwszy im zerwaniem stosunków reasekuracyjnych.

Otóż pragnąc się uwolnić od tej grożącej Towarzystwom wzajemnym zawisłości, pragnąc się oswobodzić z pozycyi doprowadzającej do tego, że Towarzystwa wzajemne stają się pośrednio »Agentami Towarzystw akcyjnych« do której to roli rząd bezwiednie Towarzystwa wzajemne zdegradował, spowodowała dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie zjazd reprezentantów Towarzystw wzajemnych ubezpieczeń do Wiednia, celem naradzenia się, jak przepisom szkodliwym tego regulatywu, który wprawdzie odnosił się tylko do Towarzystw nowo utworzyć się mających, zapobiedz. Otóż Towarzystwa te uchwaliły przedstawić ministerstwu memoryał wykazujący niewłaściwość wzmiankowanej ustawy prowizorycznej wydanej w formie regulatywu, która w drodze ustawodawczej mogłaby być snadnie zmienioną. Swoją drogą odniosła się dyrekcya z właściwem przedstawieniem do wpływowych posłów delegacyi naszej w Wiedniu, aby w danym razie delegacya w obronie słusznych praw Towarzystw na wzajemności opartych stanęła. Nadto uchwalili reprezentanci Towarzystw wzajemnych w Wiedniu, że wobec wspomnianego regulatywu zachodzi większa jak kiedykolwiek potrzeba, aby się Towarzystwa wzajemne ze sobą połączyły i wspólną instytucyą reasekuracyjną li tylko dla Towarzystw wzajemnych zawiązały.

Jaki był dalszy przebieg tej sprawy, przedstawimy w kronice z roku 1885/6.

W tymże roku pragnąc zachęcić włościan do ubezpieczania swego mienia, dozwoliła dyrekcya, aby ubezpieczenia mniejszych gospodarstw wiejskich, tj. włościańskich podawane były zbiorowo, t. j. w ten sposób, że wolno co najmniej pięciu członkom w je-

dnej gminie zamieszkałym, zażądać policy zbiorowej jednej, zamiast sześciu polic oddzielnych. Ponieważ przy takiej manipulacyi koszta druków, portoryi i czynności biurowych znacznie się zmniejszyć musiały, ponieważ z drugiej strony dyrekcya przewidując, że przypływ ubezpieczeń włościańskich będzie znaczny, co przysporzy dochodu agentom, postanowiła dyrekcya zniżyć przy tego rodzaju ubezpieczeniach prowizyę agencyjną, a tem samem udzielić z tego zródła oraz z oszczędności wskutek zmniejszonej manipulacyi 6% rabatu od zaliczki włościanom przystępującym do zbiorowego ubezpieczenia.

Nadzieje żywione, że włościanie tłumnie będą korzystać z ubezpieczenia wskutek tych ulg, zawiodły jednak, gdyż jak się okazało, zmysł korporacyjny zamało jest jeszcze rozwiniętym u naszego ludu wiejskiego. Ci bowiem, którzy w pierwszym roku do ubezpieczania zbiorowego przystąpili, zażądali najczęściej w roku następnym oddzielnej dla siebie policy, woląc płacić o 6% droższą zaliczkę, jak należeć do koła zbiorowego.

Przypomną sobie szanowni czytelnicy, że opisaliśmy w kronice r. 1867/8 ofertę zrobioną Tow. krakowskiemu przez bank włościański, w celu zawarcia umowy, na podstawie której wszyscy dłużnicy banku włościańskiego mieli być ubezpieczeni w Towarzystwie krakowskiem. Gdy układ ten do skutku nie przyszedł, zawarło umowę wspomnioną z bankiem włościańskim Towarzystwo węgierskie.

Otóż okazało się z biegiem czasu, że wielu dłużników banku włościańskiego bądź z niewiadomości, bądź dla spekulacyi pomimo ubezpieczenia dokonanego przez bank włościański u Towarzystwa węgierskiego, ubezpieczali po raz drugi swe realności w Towarzystwie krakowskiem, wskutek czego tracili prawo do wynagrodzenia w obudwu Towarzystwach.

Aby zaprowadzić w tej mierze kontrolę chroniącą przeciw spekulacyi a zarazem usunąć niebezpieczeństwo grożące takim włościanom, t. j. utraty wynagrodzenia w razie pogorzeli, zawarło Towarzystwo krakowskie układ z Towarzystwem węgierskiem, mocą którego to ostatnie Towarzystwo odstąpiło Towarzystwu krakowskiemu $^1/_4$ część wszystkich tych ryzyk włościańskich do wspólnej asekuracyi.

Kilka większych pożarów wydarzonych w r. 1880 w małych miasteczkach galicyjskich, spowodowało radę nadzorczą do ponownego upoważnienia dyrekcyi podnoszenia zaliczki do trzechkrotnej wysokości w tych miasteczkach, w którychby przepisy policyi ogniowej nie były ściśle przestrzegane.

Dyrekcya nie zrobiła wprawdzie do tej pory użytku z tego upoważnienia — skreślamy je jednak tutaj jako przestrogę dla władz gminnych w małych miasteczkach, które powinny dla dobra współobywateli dążyć do tego, aby nietylko każde miasteczko posiadało odpowiednie przybory do ratunku pożarów, których z takiem ułatwieniem zapomocą pożyczek udzielanych przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń nabyć można, ale zarazem aby przepisy policyi budowniczej, co do zastąpienia kominów lepionych i kominów pod dach tylko wyprowadzonych kominami murowanemi, oraz przepisy policyi ogniowej, aby na strychach domów mieszkalnych nie gromadzono siana, słomy i t. p. palnych materyałów, ściśle przestrzegane były.

O ile wyniki rachunkowe były w tym roku w dziale ogniowym, życiowym i Towarzystwie wzajemnego kredytu pomyślne, o tyle nazwać można wynik operacyi gradowej r. 1880 klęską w całem znaczeniu tego słowa. Niedobór w tym dziale wynosił bowiem ogromną sumę 234.000, na pokrycie której nie wystarczała znowu połowa funduszu rezerwowego, i musiano brakującą do pokrycia niedoboru sumę 58.642 pożyczyć z funduszu ogniowego.

Doświadczenie tego roku zrobione obaliło przypuszczenie, że niepodobna, aby w jednym roku wszystkie kraje zostały klęską gradową dotknięte, albowiem sprawozdania Towarzystw asekuracyjnych gradowych wykazują w kampanii gradowej 1880 r. straty kolosalne w całej Europie.

I tak w Niemczech wszystkie Towarzystwa wzajemne rozpisały dopłaty zaliczek, dochodzące do 200%, włoskie wzajemne poniosło stratę 485.000 lirów, dwa francuskie Towarzystwa straciły 1,600.000 fr., rumuńskie Towarzystwa straciły 700.000 fr., szwajcarskie wzajemne zażądało dopłaty od członków 200% za-

liczki, austryackie akcyjne poniosły szkody dochodzące do 200% zebranych premij.

To też te klęski spowodowały radę nadzorczą do zmiany statutu gradowego co do sposobu likwidacyi, co do postępowania w razie sporów i sposobu pokrywania wynikających niedoborów. Wszystkie te przez radę proponowane i zgromadzeniu ogólnemu z odpowiedniemi motywami przedstawione zmiany zostały przez zgromadzenie ogólne *en bloc* przyjęte.

1881/2.

W poprzednim rozdziale wspomnieliśmy, że statut gradowy uległ rewizyi i niektórym zmianom, zatwierdzonym w miesiącu maju 1881 roku przez zgromadzenie ogólne. Zmiana statutu sama przez się nie dawała jednak gwarancyi polepszenia wyników tego działu, i rada nadzorcza uznała za konieczne przystąpić do rewizyi taryfy, co też na posiedzeniu listopadowem w 1881 r. dokonanem zostało. Przy zmianie taryfy przyjęto jako zasadę: odstąpienie na przyszłość od jednakowej dla całego kraju opłaty, podzielenie kraju na trzy grupy odnośnie do niebezpieczeństwa gradowego, podwyższenie taryfy przy ziemiopłodach strączkowych, chmielu i tytoniu we wszystkich grupach, a w końcu uchwalono, aby rewizya taryfy gradowej co lat trzy dokonywaną była. Ustanowiona taryfa ułożoną została na podstawie dat statystycznych przez lat 17 szczegółowo zebranych, które najdokładniejszą były wskazówką, w których powiatach i od jakich ziemiopłodów taryfa ma być zniżoną lub podwyższoną. Nadmienić tu jednak należy, że ustanowiona w roku 1881 taryfa gradowa nie odpowiada ściśle wynikom statystycznym. Gdyby bowiem rada nadzorcza ściśle do tych wyników była się zastósowała, i odpowiednio tym wynikom taryfę ułożyła, równałoby się to zupełnemu wykluczeniu od ubezpieczenia kilku powiatów, czego rada nadzorcza z uwagi, że dążeniem instytucyi powinno być przygarnięcie całego kraju do Towarzystwa, dopuścić nie mogła.

Wspomnieliśmy w jednym z poprzednich rozdziałów, że wydatek stały na subwencye dla straży ogniowych ochotniczych, stanowił bardzo poważną cyfrę.

Jakkolwiek subwencye takie w miarę zgłoszeń pojedynczych zawiązujących się straży ogniowych tylko za poprzedniem odniesieniem się do właściwego delegata stósownie do potrzeb straży udzielane były, i lubo przy każdym takim wypadku stawiany był warunek, by udzielona zapomoga wyłącznie na zakupno przyborów dla straży użytą została, dyrekcya uważała jednak za potrzebne i dla rozwoju straży ogniowych i dla przekonania się, w jaki sposób udzielone zapomogi z funduszów Towarzystwa użyte zostały, polecić inspektorowi Towarzystwa, aby przy sposobności szkontrowania agencyi badał organizacyę tych straży ogniowych, które od Towarzystwa zapomogi otrzymały. Z relacyj tych przekonano się, że straże ogniowe ochotnicze rozwijają się skutecznie i pomyślnie tylko w takim razie, jeżeli na czele takowych stoi człowiek energiczny i powołanie straży takich należycie pojmujący, oraz jeżeli zarząd gminy straż taką opieką swoją otacza. Gdzie którykolwiek z tych warunków nie dopisuje, tam pomimo największego w początkach zapału, pomimo doskonałego materjału, zapał powoli ostyga, organizacya się psuje, a instytucya powołana do niesienia pomocy bliźnim, wyradza się w maszkaradę nastręczającą sposobność popisywania się zgrabnym mundurkiem.

Jedną z najważniejszych spraw zatwierdzonych w tym roku przez radę nadzorczą było zawarcie umowy z bankiem włościańskim, mocą której zabezpieczenie od ognia przedmiotów własnością dłużników tego banku będących w Towarzystwie wzaj. ubezpieczeń w Krakowie dokonywanem być miało. Jakkolwiek opinia banku włościańskiego w kraju naszym nie była tego rodzaju, by zachęcała do zawarcia z nim bliższego stosunku, to jednak z dwóch względów obowiązek nakazywał nieodrzucać propozycyj uczynionych ponownie naszemu Towarzystwu w tym kierunku. Pierwszym względem było usunięcie współzawodnictwa Towarz. akcyjnego, które w tym interesie zyskiwało silną podstawę do osiedlenia się w kraju, a drugi wzgląd był ten, żeby włościanie a dłużnicy banku, mogli korzystać z ulg, jakie im w opłacie należytości asekuracyjnej Towarzystwo nasze przez coroczne zwroty nastręczało. Na tych motywach i rada nadzorcza zgodziła się na zawarcie z bankiem włościańskim wspom-

nionego układu, wskutek którego bardzo znaczna liczba włościan do Towarzystwa naszego przystąpiła.

Zasługuje tu na wzmiankę fakt bardzo ważny, który świadczy o głębokiej rozwadze rady nadzorczej z jednej strony i ostrożności dyrekcyi. Rzecz jasna, że bank włościański, przysparzając Towarzystwu naszemu tak znaczny interes asekuracyjny, nie zrobił tego z miłości dla naszej instytucyi, lecz powodowały nim interesa materyalne, czego żadnej instytucyi finansowej za złe brać nie można, a interes ten materyalny w tem się zawierał, by Towarzystwo krakowskie udzieliło bankowi pożyczkę do wysokości 200.000 złr. Jako gwarancyę, że interes w banku włościańskiem będzie prawidłowo prowadzonym, zrobił bank propozycyę, aby jeden z członków zarządu Towarzystwa krakowskiego objął godność członka rady zawiadowczej banku włościańskiego.

Co do pożyczki, zgodziła się rada nadzorcza na udzielenie takowej do wysokości 200.000 złr. w. a. na podkład weksli tych firm i obywateli, co do których Tow. krakowskie porozumie się z bankiem włościańskim. Co zaś do ofiarowanej godności członka rady zawiadowczej, sprzeciwiła się rada nadzorcza stanowczo temu, aby ktokolwiek z zarządu Tow. krakowskiego tę godność przyjmował, przewidując bardzo słusznie, że ta niby kontrola, miała być dla banku włościańskiego firmą na zewnątrz, że Towarzystwo krakowskie przyjmując przez swe organa udział w zarządzie, solidaryzuje się niejako z działaniem tego banku. Propozycya powyższa została jednomyślnie odrzuconą. Do tej jednomyślnej uchwały i do takiego a nie innego załatwienia sprawy, przyczynił się jasny i wyczerpujący rozbiór całego projektu umowy, przedstawiony radzie nadzorczej przez Józefa hr. Męcińskiego, referenta komisyi specyalnej dla zbadania tej sprawy wybranej. Przyszłość okazała, jak mądre i przezorne było to postępowanie rady nadzorczej i dyrekcyi.

Wspomnieliśmy już poprzednio w kronice z r. 1861, że rada nadzorcza poleciła dyrekcyi wypracowanie statutu emerytalnego dla urzędników Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, wedle którego w skutek niemożności do dalszej pracy lub śmierci urzędnika wymierzaną być miała emerytura i wypłaconą z fun-

duszów bieżących. Statut ten wszedł w życie w roku 1870, ale w miarę rozwoju Towarzystwa, coraz pomnażającej się liczby urzędników i z każdym rokiem zwiększającej się liczby wypadków śmierci pomiędzy urzędnikami, wzmagały się i wydatki na emerytury. Wobec tej okoliczności nasunęło się radzie nadzorczej pytanie: czy słusznem jest, aby emerytura i w przyszłości pokrywaną była z bieżących dochodów, a tem samem, aby na przyszłe pokolenie członków zwalić cały ciężar tego wydatku dla urzędników, którzy po 36letniej służbie uzyskają prawo do pełnej emerytury. Otóż rada nadzorcza po wszechstronnem zbadaniu tego przedmiotu orzekła, że byłoby niesłusznem, aby emerytury tym urzędnikom, którzy obecnie pracują, wypłacane były z funduszów bieżących składanych przez przyszłych członków Tow., a gdy zgromadzenie w r. 1884 uznało potrzebę utworzenia specyalnego funduszu emerytalnego dla urzędników i sług Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń i wzajemnego kredytu, i poleciło wypracowanie projektu określającego normy tworzenia wspomnionego funduszu, przeto rada nadzorcza wywiązując z tego polecenia, opracowała zasady tworzenia funduszu emerytalnego, następującej treści:

»Fundusz emerytalny, który pozostanie częścią majątkową ogólnych funduszów rezerwowych pojedynczych działów w tym stosunku, w jakim każdy z działów do jego utworzenia się przyczynił, i który nie może być do tej pory, dokąd wszelkie zobowiązania względem emerytów dopełnione nie zostaną, na inne cele użytym, jak tylko na zaspokojenie pensyj emerytalnych, tworzonym będzie w pierwszym rzędzie z zadatków złożonych na takie ubezpieczenia, które następnie w skutek niewykupienia polic unieważnione zostaną i z których to ubezpieczeń na Towarzystwie żadne obowiązki do wynagrodzenia szkód nie zaciążą«.

Nadto upoważnia zgromadzenie ogólne radę nadzorczą, »do wydzielania z końcem każdego roku po zamknięciu rachunków z czystej pozostałości, jaka się w każdym pojedynczym dziale wykaże, pewnej kwoty na specyalny fundusz emerytalny tak długo, dokąd ten fundusz przez radę nadzorczą za dostateczny do wypełnienia zobowiązań Towarzystwa uznany nie zostanie«.

Wniosek ten został przez zgromadzenie ogólne uchwalonym, a zarazem przeznaczyło zgromadzenie ogólne, jako kapitał za-

rodowy na fundusz kwotę złr. 23.000 w. a. W tem miejscu nadmieniamy, że statut emerytalny, jakkolwiek został w zasadzie przez radę nadzorczą w roku 1870 uchwalonym, jest jednak dotąd prowizorycznym i ma uledz niejakim modyfikacyom, poczem dopiero do zatwierdzenia władzom rządowym przedłożonym zostanie.

Z ważniejszych zdarzeń zapisujemy i to, że wszelkie akcye bankowe, które Towarzystwo posiadało w swoich funduszach rezerwowych, a których zresztą w tej porze było już bardzo niewiele, zostały w tym roku sprzedane. Zrobiła to Dyrekcya na podstawie przepisu zawartego w regulatywie asekuracyjnym, wedle którego lokacye rezerwy zaliczek w dziale życiowym, powinny przedstawiać pupilarne bezpieczeństwo. Cena uzyskana ze sprzedaży tych akcyj przewyższyła cenę kupna o złr. 1025 w. a.

W tym także roku wyszczególniony został przez Najjaśniejszego Pana Henryk hr. Wodzicki, powołaniem go na dożywotniego członka do izby Panów. Prezes Towarzystwa udzielając tę wiadomość radzie nadzorczej zaznaczył, iż działalność hr. Wodzickiego jako dyrektora Towarzystwa wzajemn. ubezpieczeń, na czele którego hr. Wodzicki od 20 lat stoi, przyczyniła się również do tak zaszczytnego odznaczenia, które jest pośrednim wyrazem uznania dla instytucyi.

Drugi natomiast dyrektor Towarzystwa p. Maksymilian Łępkowski, którego kadencya urzędowania skończyła się w roku 1882, został ponownie przez radę nadzorczą na dalszy przeciąg lat sześciu na tę godność powołanym.

W tym roku skończyła się również sześcioletnia kadencya urzędowania prezesa Józefa br. Bauma powołanego na tę godność przez zgromadzenie ogólne w r. 1876. W myśl §. 85 statutu przedstawiła rada nadzorcza zgromadzeniu ogólnemu do wyboru na prezesa do rady nadzorczej, ponownie Józefa br. Bauma, a zgromadzenie ogólne w uznaniu znakomitych zasług, jakie dotyczasowy prezes nie tylko dla Towarzystwa, ale i dla całego kraju we wszelkich sprawach publicznych położył, po-

nownie i jednomyślnie wybrało go prezesem. Z przemówienia jego po dokonanym wyborze przytaczamy następujący ustęp:

»Jednością i zgodą największe dzieła stworzyć można, nawet takie, których urzeczywistnienie zrazu niepodobnem się zdaje. Wszak myśl utworzenia Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w skromnych pierwiastkowo rozmiarach, powstała przed dwudziestu laty w gronie kilkunastu zaledwie ludzi. Któż z najśmielszych mógł marzyć wtenczas, że w ciągu wzrostu pokolenia jednego, wyrośnie ta instytucya młoda na potęgę pierwszorzędną w kraju, że pod jej skrzydłami wyrosną inne niemniej poważne instytucye finansowe, że milionowe fundusze wytworzą się ztąd na pożytek krajowy, i że Towarzystwa współzawodniczące, które z lekceważeniem na zawiązki prac naszych spoglądały niedawno, dziś liczyć się muszą z instytucyą, która nietylko zrównała się z niemi, ale wiele z nich prześcignęła«.

»Dzięki tym, co pracowali około dobra jej dotąd! Jeżeliż jeszcze i nadal wszystkie czynniki powołane do dbania o jej interes, spełnią powinność swoją, i wzajemnem zaufaniem zgodnie i z wytrwałością do zamierzonego celu dążyć będą, mam silne przekonanie, że przy pomocy Bożej za lat kilka dojdziemy do zenitu pomyślnego rozwoju, tego, własną pracą i własną siłą stworzonego Towarrzystwa«.

Że czcigodny prezes mógł być dumnym z powodzenia instytucyi nikt wątpić nie będzie, jeżeli sobie uprzytomni, że w tymże roku 1881/2 pozostałość w dziale ogniowym wynosiła 520.000 złr. wystarczająca na 33% zwrotu dla członków, a wartość ubezpieczona podwyższyła się o 34 milionów.

Wynik w dziale gradowym był o tyle pomyślnym, że nie było straty, przeciwnie okazała się skromna pozostałość 2.229.

Dział życiowy tylko rozwijał się dosyć słabo, czemu się dziwić nie należy, zważywszy, że Towarzystwo nasze ogranicza swe operacye w tym dziale przeważnie na Galicyę, a częściowo na Szląsk i na Morawę, gdzie jednak z nadzwyczaj silną konkurencyą walczyć musi. Wyniki w tym dziale były wszakże również zadawalniające.

Towarzystwo wzajemnego kredytu wreszcie tak się wzmogło, w przeciągu 7 lat, że dyrekcya czuła się zniewoloną przedłożyć

radzie nadzorczej wniosek, aby udział Towarzystwa wzajem. ubezpieczeń w tej instytucyi, wynoszący pierwotnie złr. 100.000 został na złr. 50.000 zredukowanym, a to w celu, aby Towarzystwo wzaj. ubezp. nie uszczuplało dochodów innym członkom Towarzystwa wzajemnego kredytu, pobieraniem dywidendy, od udziału tak znacznego. Udziały w tem Towarzystwie wynosiły d. 1 Stycznia r. 1881 złr. 605.000 wkładek na książeczki 1,570.000, a wypożyczono członkom w ciągu roku 1881 na weksle 8,480.000 złr. w. a.

1882/3.

Uchwalony przez zgromadzenie ogólne, a zatwierdzony przez rząd z nieznacznemi zmianami, statut gradowy po raz pierwszy w roku 1882 wszedł w życie, a w szczególności zastósowany został wedle tego statutu nowy sposób likwidacyi szkód gradowych, który w praktyce okazał się prostszym i dogodniejszym od dawnego. Zaznaczyć jednak należy, że zadanie pp. delegatów przy tych czynnościach było wedle nowych statutów o wiele trudniejszem, chociaż i o wiele poważniejszem i szczytniejszem, jak wedle dawnych przepisów, gdyż statut nowy nadaje delegatom prawo bezzwłocznego rozstrzygania w razie różnicy co do wysokości wynagrodzenia szkody pomiędzy zdaniem likwidatora a zdaniem poszkodowanego, w skutek czego każdy z pp. delegatów, funkcyonujący przy likwidacyach gradowych, jest ustawą Towarzystwa powołanym superarbitrem. Z uznaniem prawdziwem i wdzięcznością wyraziła się przeto dyrekcya w sprawozdaniu złożonem radzie nadzorczej w listopadzie 1882 dla pp. delegatów, którzy swojem bezinteresownem współdziałaniem tak ważne usługi instytucyi i współobywatelom oddają.

Rozszerzając coraz więcej organizacyę kredytu w kraju, oddało Towarzystwo w tym roku znowu ważne usługi, albowiem rada nadzorcza uchwaliła, aby w utworzonych powiatowych kasach oszczędności, których fundusze początkowe bywają zwykle bardzo skromne, gdyż ograniczone są na wkładki oszczędności od włościan, lokować w miarę funduszów sumy do wysokości 5.000 złr. w. a. na skromny procent, aby tym sposobem zaznaczyć nietylko zaufanie do tych kas oszczędności i zachęcić włościan do lokacyi zbytniego grosza, ale zarazem udzie-

lić możność tym kasom, aby w pierwszych chwilach swej działalności mogły przyjść w pomoc ludziom potrzebującym kredytu.

Drugą ważną czynnością w tym kierunku była subskrybcya poważnej kwoty, bo 250.000 złr. w. a. na obligacye pożyczki krajowej z roku 1883 przez Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń w Krakowie, które nadto zachęcając słowem i przykładem obywatelstwo i kapitalistów do subskrybcyi tego waloru, przyczyniło się, że cała pożyczka 3,800.000 złr. została w kraju pokrytą. To też wydział krajowy wyraził dyrekcyi Towarzystwa podziękowanie pismem z dnia 25 maja 1883 r., które w całej osnowie przytaczamy:

»Rozpisana obwieszczeniem z dnia 19 kwietnia b. r. L. 16.978, subskrybcya publiczna na obligacye pożyczki krajowej z r. 1883 w nominalnej sumie 3,800.000 złr. została pokryta z nadwyżką 1,241.000 złr. Do tak pomyślnego wyniku tej pierwszej znaczniejszej a samodzielnej, bo tylko na zasoby pieniężne kraju ograniczonej operacyi kredytowej wydziału krajowego, przyczyniła się szanowna dyrekcya w nadzwyczajnie świetnym stosunku, zbierając podpisy bez wszelkiej pretensyi do zwyczajnie w takich razach pobieranej prowizyi, a mimo to z wszelką gorliwością i z szczerem usiłowaniem osiągnięcia jaknajpomyślniejszego rezultatu«.

Za ten publicznego uznania godny akt bezinteresowności i gotowości do usług obywatelskich dla dobra kraju, wydział krajowy wyraża niniejszem szanownej dyrekcyi serdeczne podziękowanie, a zarazem uprasza o doniesienie, czy szanowna dyrekcya nie poniosła przy subskrybcyi kosztów, których zwrot po przedłożeniu rachunku bezzwłocznie z funduszu krajowego zarządzony zostanie.

We Lwowie, dnia 25 maja 1883 r.

Marszałek krajowy:
Zyblikiewicz.

Członek wydziału krajowego:
Pietruski.

Wreszcie z uwagi, że fundusze rezerwowe i rezerwy zaliczek działu życiowego doszły do poważnej sumy półtora miliona, postanowiła rada nadzorcza, aby z funduszów tych były udzielane pożyczki hipoteczne członkom działu życiowego na większe ciała tabularne, oraz na realności we Lwowie i Krakowie, przedstawiające wartość co najmniej 50.000 złr. w. a.

W wewnętrznej swej organizacyi zaprowadziło Towarzystwo w tym roku następujące zmiany:

Dla ułatwienia właścicielom bydła opasowego, którzy to bydło ubezpieczając na 3 lub 4 miesiące żądali przedłużenia takiego ubezpieczenia na tydzień lub dwa tygodnie potrzebne do wypasu lub sprzedaży, na co statut nie dozwala, postanowiła dyrekcya za porozumieniem się z radą nadzorczą wskazać właścicielom ten środek, aby każdy właściciel wołów opasowych ubezpieczył takowe odrazu na czas dłuższy, t. j. po za ten termin, w którym woły sprzedać zamierza. Jeżeli woły sprzeda przed tym terminem, do którego polica opiewa, natenczas będzie zaliczka za czas nieubiegły z policy odpisaną i ubezpieczonemu zwróconą. W ten sposób właściciele wołów opasowych będą mieli je zabezpieczone przez cały czas wypasu, nie potrzebując opłacać zaliczki ani za jeden dzień ponad ten czas, przez który woły opasowe na stajni stoją.

Przekonała się również dyrekcya, że zwyczaj praktykowany szczególniej przy ubezpieczeniach budynków drewnianych, wskutek ubezpieczania oddzielnie wartości zrębu a oddzielnie wartości dachu, narażał najczęściej włościan na straty w razie pogorzeli, gdyż dach bywał zwyczajnie za wysoko oszacowany, a zrąb za nisko, lub odwrotnie.

W wypadkach takich musiała komisya ściśle na podstawie wykazu szacować oddzielnie wartość dachu a oddzielnie wartość zrębu, co miało ten skutek, że pogorzelec otrzymywał zazwyczaj za dach sumę mniejszą od ubezpieczonej, gdyż dach był przeszacowanym, a tylbo za zrąb otrzymywał sumę ubezpieczoną, która najczęściej była mniejszą od wartości rzeczywistej zrębu.

Otóż rada nadzorcza uwzględniając na przedstawienie dyrekcyi, że tego rodzaju wypadki zdarzają się najczęściej przy

ubezpieczeniach włościańskich, w których przez nieświadomość ubezpieczającego nieodpowiednie wartości na dach i zrąb drewniany podane zostały, uchwaliła: by pomimo nieodpowiedniego rozdziału wartości przy budynkach włościańskich, likwidacya w razie pożaru odbywała się na tej podstawie, jak gdyby wartość całego budynku w jednej ogółowej cyfrze podaną została do ubezpieczenia.

Od czasu śmierci Edwarda Kandlera zastępcy dyrektora referenta, była ta posada nieobsadzoną, co w razie niebytności dyrektora referenta w Krakowie, narażało dwóch pierwszych dyrektorów na odpowiedzialność zupełną za wszelkie w tej porze powzięte uchwały i wykonane czynności. Aby temu nienormalnemu stanowi zaradzić, a zarazem dać wyraz uznania naczelnikom biur, postanowiła rada nadzorcza na wniosek dyrekcyi, że w razie nieobecności dyrektora referenta, szefowie biur pojedynczych oddziałów podpisywać mają korespondencye z biura wychodzące w zastępstwie dyrektora referenta w przedmiotach do każdego z nich należących, wskutek czego osiągniętym został cel, aby szefowie podczas nieobecności głównego kierownika, z tem większą troskliwością na należyty bieg czynności baczyli.

W roku 1882 wystosował rząd do wydziału krajowego odezwę z zapytaniem, czyby sejm krajowy galicyjski nie uważał za stosowne powziąść uchwałę, aby Towarzystwa asekuracyjne w Galicyi operujące przyczyniały się pewnym procentem od zebranych premij na utrzymywanie straży ogniowych.

Wydział krajowy komunikując tę odezwę dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, zapytał ją o opinię w tej mierze.

Ze względu na ważność tej sprawy przytaczamy odpowiedź udzieloną w tym przedmiocie wydziałowi krajowemu d. 6 września 1882 r. w całej osnowie:

Do Wysokiego Wydziału Krajowego we Lwowie.

W odpowiedzi na odezwę wysokiego wydziału krajowego z 22 sierpnia r. b. do L. 39.769 mamy zaszczyt przedłożyć ni-

czyją korzyść? Oto wszyscy ludzie przezorni, którzy nie szczędzą skromnej opłaty na ubezpieczenie swego majątku od klęsk pożarowych. A ponieważ takich przezornych właścicieli nieruchomości jest niestety w Galicyi tylko 23%, a nieubezpieczonych 77%, musiałaby ta mniejszość ubezpieczonych opłacać podatek na korzyść tej ogromnej większości nieubezpieczonych, którzy temsamem nie opłacając ani premii za ubezpieczenie, ani też podatku od tej premii na utrzymanie straży ogniowych, korzystaliby przynajmniej w tej samej mierze z pomocy niesionej przez straże ogniowe jak ci, którzyby na te instytucye znaczne wydatki ponosili.

Zdaje nam się, że tym przykładem wykazaliśmy dowodnie rażącą niesprawiedliwość, gdyby dodatek na utrzymanie straży ogniowych miał być w ten sposób t. j. jako podatek od premii asekuracyjnej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń opłacany. Wobec istniejących stosunków wydawałby nam się już sprawiedliwszem załatwieniem sprawy ten sposób, jaki istnieje w Saksonii, a mianowicie, aby Towarzystwa ubezpieczeń od premij asekuracyjnych zebranych w każdej gminie posiadającej straż ogniową ochotniczą, opłacały tej gminie pewien procent na utrzymanie straży ogniowej ochotniczej.

Dodalibyśmy tu jednak jeszcze jeden warunek, a mianowicie: aby ci właściciele domów, którzy nigdzie ubezpieczeni nie są, odpowiedni temu procentowi dodatek opłacali wprost od siebie gminie, również na utrzymanie straży ogniowej. Tym tylko sposobem mogłaby być usuniętą niesprawiedliwość, aby koszt utrzymania straży ogniowych nie obciążał zbytecznie mniejszości na korzyść większości.

Nadmieniamy tu zarazem, że Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, jakkolwiek nieobowiązane do tego ustawą, wspomaga organizujące się lub istniejące w kraju straże ogniowe, zasilając je bądź bezwrotnemi zasiłkami i udzielając im zarazem 5% pożyczek na kilkoletnią spłatę na zakupno przyrządów ogniowych, bądź też udzielając tym strażom w każdym wypadku odpowiednie wynagrodzenie za skutecznie niesiony ratunek, zawsze z tem zastrzeżeniem, aby sumy udzielone użyte były przedewszystkiem na sprawienie przyrządów ogniowych.

Z tego tytułu wypłaciliśmy w ostatnich 3 latach 15.399 złr. 65 cent.

W Galicyi jest 88 miast a 225 miasteczek czyli razem 313 miejscowości, w których powinny być straże ogniowe.

Zważywszy jednak, że w Galicyi jest tylko 107 straży ogniowych, czyli jedna straż ogniowa zaledwie w każdem trzeciem mieście lub miasteczku; wziąwszy dalej w rachubę, że w całej Galicyi opłata asekuracyjna w naszem Towarzystwie ze wszystkich miast i miasteczek wynosiła w r. 1880 tylko 358.646 złr. a z tych 107 miast, które mają u siebie straże ogniowe zaledwie 200.000 złr. okazuje się, że bez ustawy przymusowej, lecz z własnej woli przyczynialiśmy się 2½ do 3% od rocznej premii w tych miasteczkach zebranej, na utrzymanie dotyczących straży ogniowych.

Wziąwszy dalej pod rozwagę powyższe cyfry, okaże się dowodnie cośmy już wyżej nadmienili, jak rażącą byłaby niesprawiedliwość, gdybyśmy od wszystkich opłat asekuracyjnych bez wyjątku płacili podatek na straże ogniowe. Suma tych opłat asekuracyjnych wynosiła w r. 1880 . . złr. 1,295.369 w. a.
Z tej sumy przypadało na miasta mające straże ogniowe, jak to wyżej wykazano . złr. 200.000 w. a.
przeto członkowie zamieszkali po wsiach i miastach niemających lub niemogących mieć straży ogniowych ochotniczych, a opłacający za ubezpieczenie resztę zebranej składki t. j. . . . . złr. 1,095.369 w. a.
musieliby opłacać wedle projektu rządowego przeszło 20 000 złr. rocznie na korzyść tej ogromnej, bo 77% ogółu właścicieli wynoszącej większości, która żadnej składki asekuracyjnej nie opłaca. Fakt ten nie potrzebuje żadnych dalszych komentarzy!

Z wszystkich powyższych powodów wynika, że nałożenie ciężaru przyczyniania się do utrzymania straży ogniowych wedle projektu przez rząd przedłożonego na Towarzystwa ubezpieczeń, a szczególniej na Towarzystwa na wzajemności oparte, byłoby wobec stosunków w Galicyi istniejących, gdzie jest zaledwie 23% nieruchomości ubezpieczonych, a 77% nieubezpieczonych, niesprawiedliwością.

Rok 22 t. j. 1882/3 zakończył się pomyślnie we wszystkich działach. W dziale ogniowym zwiększyła się wprawdzie suma

wynagrodzeń wypłaconych o 270 000 złr., ale natomiast zwiększyła się i zaliczka o 150.000 złr. tak, że zwrot dla członków na 31 % od zaliczki ustanowiony został. Rachunki działu gradowego za r. 1882 nieznacznym niedoborem, bo wynoszącym 3438 złr. 13 ct. zamknięte zostały, fundusz rezerwowy zwiększył się natomiast o 45.000 złr. Co do działu życiowego, zaznacza sprawozdanie dyrekcyi, że rozwój tego działu postępował nieco pomyślniej jak dotąd, i zainteresowanie się społeczeństwa naszego ubezpieczeniami, było więcej ożywionem. Pozostałość w tem dziele wynosiła w 1882 r. 46 000 złr. To też sprawozdawca rady nadzorczej na zgromadzeniu ogólnem Józef hr. Męciński scharakteryzował nader trafnie stan i działanie instytucyi następującemi słowy:

»Dziś już ze zbawienną działalnością swoją wkracza Towarzystwo i do najniższych warstw społeczeństwa. Z szlacheckich dworów, mieszczańskich kamienic, fabryk i zakładów przemysłowych, coraz obficiej i sporzej idzie do zagród włościańskich i warsztatów rzemieślniczych«.

»Korzyści jakich przysporzyło ono krajowi, i jego świetny rozwój finansowy, podniosły wysoko powagę, wpływ i znaczenie naszej instytucyi. To też z dumą spoglądać na nią możemy, widząc jak nietylko swoi ale i obcy, oddają sprawiedliwe uznanie działalności, kierunkowi i pomyślnym rezultatom, jakieśmy osiągnęli«.

Pomimo tak świetnych rezultatów r. 1882/3, smutnym był ten rok dla członków rady nadzorczej, dyrekcyi i wszystkich urzędników Towarzystwa, albowiem śmierć nieubłagana wydarła z grona zasłużonych dla Towarzystwa mężów najprzód ś. p. Ludwika Jędrzejowicza, zastępcę drugiego dyrektora, szefa biura Towarzystwa wzajemnego kredytu, a zarazem kasyera Towarzystwa, który swojem łagodnem usposobieniem, prawym charakterem i niezwykłą uczynnością potrafił zjednać sobie powszechny szacunek. W miejsce ś. p. Ludwika Jędrzejowicza wybrała rada nadzorcza na zastępcę drugiego dyrektora p. T. Baranowskiego, który od założenia Towarzystwa był członkiem rady nadzorczej.

Zaledwie smutne uczucie po tej stracie ukojonem zostało,

poniosło całe Towarzystwo ciężką i bolesną stratę przez zgon przedwczesny swego prezesa ś. p. Józefa Br. Bauma, męża niepospolitych zasług dla kraju i narodu naszego. Przywiązanie jego do naszego Towarzystwa i życzliwość jaką je zawsze otaczał, da się najlepiej ocenić z przemówień poprzednio przytoczonych. Były to słowa poczciwe i serdeczne, któremi sobie wszystkich ujmował. W najdrażliwszych sprawach spokojem, rozwagą i pojednawczem usposobieniem, a szczególniej niedoścignioną bezstronnością podzas przewodniczenia i kierowania obradami łączył i jednoczył przeciwników. Wspomnieć tu należy jeszcze o usługach, jakie oddawał i oddawać mógł instytucyi naszej w Wiedniu Poważne stanowisko, jakie tam zajął, uszanowanie jakie dla swojego zdania zjednywał, stosunki jakie miał w najwyższych sferach rządowych i przystęp wszędzie ułatwiony, dawały mu możność stania się wpływowym rzecznikiem Towarzystwa wzaj. ubezp., a gotowość jego usług dla Towarzystwa nigdy nie zawiodła.

Ku uczczeniu zasług ś. p. Br. Bauma umieszczono w sali zgromadzenia ogólnego portret jego wraz z portretem ś. p. Adama hr. Potockiego na pierwszych honorowych miejscach, w tym celu, (jak się wyraził wiceprezes Apolinary Hóppen), »aby jak duch dobry czuwał nad nami i podniecał nas do tej sumiennej i wytrwałej pracy, do obowiązkowości i do poświęcenia, których to przymiotów ś. p. Baum był można powiedzieć idealnem uosobieniem«.

Cześć pamięci tego wielce zasłużonego męża!

Z obowiązku przypadło w udziale zgromadzeniu ogólnemu w r. 1883 dokonanie wyboru prezesa rady nadzorczej na krzesło opróżnione po ś. p. Br. Baumie. W myśl §. 85 przedstawiła nadzorcza w uznaniu wysokich przymiotów i pożytecznej działalności dla Towarzystwa na tę godność Stanisława Starowiejskiego, członka rady nadzorczej od r. 1863, którego referaty szczególniej w sprawach statutowych i organizacyjnych odznaczały się zawsze niezwykłą jasnością, głęboką rozwagą, wszechstronnym poglądem, i wyczerpującem traktowaniem przedmiotu. Zgromadzenie ogólne, oceniając te powszechnie znane przymioty St. Starowiejskiego, powołało go prawie jednomyślnie na

to najwyższe w Towarzystwie stanowisko. Objąwszy krzesło przewodniczącego tak przemówił nowo obrany prezes rady nadzorczej:

»Dziękując z głębi serca szanownym Panom za dowód tak zaszczytnego zaufania, którem raczyliście mnie obdarzyć, powołując mnie na przewodniczącego jednej z najpotężniejszych i najbardziej dla kraju pożytecznych instytucyj, wyrazić muszę, że nie bez obawy i z prawdziwym żalem przychodzi mi zająć to miejsce po mężu tak wielkich zasług, położonych przez niego nietylko dla tej instytucyi, ale i dla kraju całego. Oddając pamięci jego hołd z tego miejsca, na którem on z takim pożytkiem i z chlubą dla Towarzystwa przedemną zasiadał, oświadczam, że głównem mojem staraniem będzie iść w ślady mego poprzednika, uzyskać wasze zadowolenie szanowni Panowie i stać się godnym położonego we mnie zaufania. Zarówno gorąco będę się starał zasłużyć sobie na życzliwość i wysoce cenne poparcie szanownych kolegów moich w radzie nadzorczej i dyrekcyi Towarzystwa, która za swą pożyteczną a niezmordowaną pracę i nieustanną a skuteczną dążność do coraz większego rozwoju Towarzystwa, znajduje w kraju całym jeden tylko głos »powszechnego uznania«.

Na tem zgromadzeniu postawił Gustaw Baruch wniosek, aby rada nadzorcza obmyśliła środki, by Towarzystwo wzaj. ubezp. w Krakowie tak świetnie rozwinięte, było w możności, jeżeli konieczność tego wymaga, przeznaczać zarówno jak wszystkie inne instytucye finansowe jakąś kwotę na cele publiczne lub humanitarne.

W poparciu tego wniosku wystąpił Józef hr. Męciński, wyjaśniając, że rada nadzorcza nie chcąc bez wyraźnej uchwały zgromadzenia ogólnego czynić jakichkolwiek wydatków, znajduje się corocznie w przykrem położeniu, że dla celów wyżej wspomnianych pomimo petycyj i pomimo uznanej nieraz konieczności nic uczynić nie może. Postawił przeto wniosek, prosząc o uznanie nagłości tegoż, aby zgromadzenie ogólne na przedstawienie rady nadzorczej mogło do rozporządzenia tejże rady przeznaczać corocznie jakiś fundusz na cele humanitarne i publiczne.

Po uznaniu przez radę nadzorczą nagłości tego wniosku i po

wyjaśnieniu, że bez wprowadzenia do statutów takiej atrybucyi, zgromadzenie ogólne niema możności wyznaczania funduszu dla rady nadzorczej na cele wyżej wskazane, uchwaliło zgromadzenie ogólne na wniosek hr. Męcińskiego dodatek do §. 85 statutu, który przez rząd w następującej osnowie potwierdzony został: »Ogólne zgromadzenie jest uprawnionem przeznaczać od roku »do roku do rozporządzenia rady nadzorczej za złożeniem ra»chunku, kwotę na cele humanitarne, która to kwota jednak nie »winna przewyższać 5000 złr. rocznie«.

1883/4.

Rok 1883/4 wykazał, jak to zaznaczył sprawozdawca rady nadzorczej J. hr. Męciński, coraz większy rozwój naszego Towarzystwa, ciągły przyrost majątku, co rok zwiększającą się liczbę członków i wartości ubezpieczonych, a nadto wciąż wzmagającą się powagę i znaczenie Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń nietylko pod moralnym, ale i materyalnym względem. Rezultat w dziale ogniowym wypadł pomyślniej niż poprzedni, bo można było zwrócić członkom 33% od wpłaconej zaliczki. W sprawozdaniu swojem za ten rok złożonem zgromadzeniu ogólnemu, przedstawia rada nadzorcza następujący w kilku wierszach zawarty stan rzeczy, gruntownie wyjaśniający pogląd na wyniki i rozwój Towarzystwa:

»Aby stworzyć sobie jasny obraz o rozwoju Towarzystwa, nadmieniamy, że suma zwrotów przypadająca do rozdziału z jednego roku 1883 równa się prawie sumie zwrotów wypłaconych w pierwszych 10-ciu latach istnienia Towarzystwa«.

Wynik operacyi działu gradowego w roku 1883 był znowu niepomyślnym; gradobicia były bowiem tak liczne, że każde niemal piąte ubezpieczenie dotknięte zostało szkodą gradową. To-też wydatki przewyższyły wpływy o 60.554 złr. 51 ct., która-to suma pokrytą została w myśl statutu pożyczką z funduszu rezerwowego tego działu. Nie był jednak stan majątkowy tego działu zatrważającym, bo fundusz rezerwowy już po pokryciu niedoboru, jeszcze sumę 187.128 złr. 11 ct. przedstawiał.

Sytuacyę działu gradowego kreśli sprawozdawca J. hr. Męciński następującym poglądem, który w całej swej osnowie na przytoczenie zasługuje:

»Od czasu założenia działu gradowego tj. od lat dwudziestu mieliśmy dziewięć lat zamkniętych niedoborem znacznym, a jedenaście zamknęliśmy z większą lub mniejszą pozostałością kasową. Wobec tak niesprzyjających okoliczności ostateczny wynik tej operacyi jeszcze za średni uważać należy, bo w rezultacie majątek czysty tego działu wynosi po strąceniu jego długów 187.128 złr. 11 ct.«

»Jedną z przyczyn tych nieświetnych rezultatów w dziale gradowym upatruje dyrekcya i rada nadzorcza w tej okoliczności, że Towarzystwo nasze wynagradzając każdą, chociażby najmniejszą szkodę, daje możność ubezpieczonym do stawiania żądań za wszelkie, nawet najdrobniejsze uszkodzenia, gdy tymczasem inne towarzystwa nie wypłacają szkód nieprzenoszących $^1/_{12}$ części wartości plonu na uszkodzonym łanie.«

»Towarzystwo nasze na wzajemności oparte, przez ziemian założone, i z ziemian siłę swą czerpiące, pragnie tę zasadę wynagradzania wszelkich szkód zachować nadal. Pragnie w tej mierze odróżnić się od towarzystw akcyjnych, ale też z drugiej strony ma prawo żądać od swoich członków, aby nieuzasadnionemi pretensyami tego tak potrzebnego działu nie podkopywali i rozwojowi jego nie przeszkadzali. Rada nadzorcza odnosi się w tej mierze do szanownych panów delegatów, jako opiekunów Towarzystwa, aby swą powagą i powszechnie znaną bezstronnością, gdzie się tego potrzeba okaże, wpływali, by takiemi nieuzasadnionemi pretensyami nie przeszkadzać rozwojowi i nie narażać na szwank działu ubezpieczeń od gradu«.

W dziale życiowym wreszcie pomyślny rezultat dozwolił wypłacić członkom zwrot w stósunku 15% od zaliczki w dziale kapitałów pośmiertnych, a 8% od zaliczek w dziale kapitałów na dożycie.

Wobec rozszerzającego się coraz bardziej zakresu działania Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i wytwarzających się ztąd coraz liczniejszych styczności ogniska centralnego z najdalszemi zakątkami kraju, uznała dyrekcya za niezbędne większe zbliżenie i częstszą myśli wymianę między dyrekcyą Towarzystwa a szerokiem kołem jego współpracowników, opiekunów i przyjaciół. Jakkolwiek dyrekcya przekonaną była, że

wszyscy światli i zacni ludzie w kraju doniosłość pożyteczną Towarzystwa uznają; to z drugiej strony niejednokrotnie się okazało, że panuje jeszcze u warstw społeczeństwa niewykształconego apatya dziwna, obojętność i niewiadomość zarówno o pożytku ubezpieczeń w ogóle, jak i o środkach korzystania z tego dobrodziejstwa. Pożytecznem przeto uznała dyrekcya wydawanie od czasu do czasu pisemka, poświęconego wyłącznie sprawom ubezpieczeń a mającego zadanie: udzielać częściej wiadomości o ruchu Towarzystwa, jak niemniej o tem wszystkiem, co na pomyślny rozwój lub na szkodę Towarzystwa oddziaływaćby mogło; oświecać i pouczać wszystkich tych, którzy dotąd o ubezpieczeniu nie pomyśleli, o potędze łączności kapitałów i pracy, o korzyściach, jakie odnosi jednostka z zespolenia sił wielu, jak niemniej o dobroczynnym wpływie ubezpieczeń w ogóle, na dobrobyt i na moralność ludzkości. Pisemko to rozsyła dyrekcya bezpłatnie delegatom i agentom dla rozpowszechnienia myśli w niem rzuconych w jak najszersze koła, co jak przypuszczać należy, bez wpływu nie pozostanie.

W Nr. 2 z dnia 25 lutego 1883 wspomnionego pisemka poruszoną została także sprawa ubezpieczenia budynków gminnych. Ważność ubezpieczenia takich budynków uznał wydział krajowy i wydał polecenie do wszystkich rad powiatowych w Galicyi, aby dopilnowały zabezpieczenia od ognia wszelkich budynków, które własność gminną stanowią, zastrzegając wyraźnie, że gdzieby zwierzchność gminna ze spełnieniem tego nakazu ociągała się, środkami dyscyplinarnemi przynaglona być ma. Wobec tego postanowienia odniosła się dyrekcya ze swej strony do wydziałów rad powiatowych z prośbą o wydanie odpowiednich poleceń, aby budynki gminne zabezpieczone zostały w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, co ze wszech miar korzystny skutek odniosło.

Wspomnieliśmy poprzednio, że z bankiem włościańskim zawarło Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń układ co do ubezpieczania nieruchomości dłużników tegoż banku. Na mocy tego układu obowiązane było Towarzystwo krakowskie udzielać kredytu bankowi włościańskiemu do wysokości 200.000 złr. Z chwilą upadku banku tego z początkiem 1884 r., którego działanie tak

dotkliwie zaznaczyło się w pamięci naszych włościan jako też i całego kraju, winien był bank Towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń sumę 160.000 złr. na weksle podpisane przez osoby zamożne i pewne oraz firmę banku. Tejto osobistej odpowiedzialności zamożnych i pewnych osób zawdzięczyć należy, iż sumę wyżej wymienioną Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w całości odzyskało i żadnej straty przez upadek banku nie poniosło, lecz przeciwnie przybyło Towarzystwu wzajemnych ubezpieczeń bardzo wielu członków ze stanu włościańskiego.

Gdyby Towarzystwo nasze zawarło było układ na tychsamych podstawach, na których poprzednio umowa banku istniała z Towarzystwem węgierskiem, t. j. gdyby pożyczka powyższa udzieloną była na podkład listów dłużnych tegoż banku, byłaby instytucya nasza straciła przynajmniej połowę sumy wypożyczonej, gdyż listy wspomniane spadły w kursie z upadkiem banku na połowę nominalnej ich wartości. Prawdziwa i szczera wdzięczność należy się komitetowi likwidacyjnemu banku włościańskiego, a w szczególności Zdzisławowi Marchwickiemu ze strony Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń za energiczne, rozumne i obywatelskie postępowanie tego komitetu w stosunkach z Towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, która-to działalność przez sprawozdawcę rady nadzorczej Józefa hr. Męcińskiego na zgromadzeniu ogólnem z roku 1884 z uznaniem i wyrazami wdzięczności podniesioną została.

Towarzystwo ze swej strony popierało wedle możności usiłowania komitetu likwidacyjnego banku włościańskiego w tym kierunku, aby komitet nie dopuścił do konkursu tego zakładu, coby kraj cały, a szczególniej dłużników-włościan na nieobliczone szkody narazić mogło, lecz przeciwnie żeby komitetowi umożliwionem było spokojne przeprowadzenie likwidacyi. W tym celu zezwoliła rada nadzorcza na udzielenie pożyczki komitetowi likwidacyjnemu w odpowiedniej sumie, która-to pożyczka listami dłużnemi tego banku i poręczeniem ks. A. Sapiehy zagwarantowaną została. Nadto zakupiło Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń listów dłużnych tego banku po kursie 54 za sto za sumę 30.000 złr. i po tymże kursie sprzedało je włościanom, aby im dopomódz do spłacenia długów w banku włościańskim, temi za połowę ceny nabytemi listami.

Z uchwał ważniejszych powziętych przez radę nadzorczą w maju 1884 r., zapisać należy zaprowadzoną ulgę w opłacie należytości asekuracyjnej od ubezpieczenia ziemiopłodów. Wedle zasad do owej pory praktykowanych, obliczaną była zaliczka za ubezpieczenia krótsze jak rok, nie w stosunku do rocznej zaliczki, lecz z doliczeniem odpowiedniego procentu — i ztąd była ta zaliczka stosunkowo wyższą jak zaliczka roczna. Zasada ta jest wprawdzie najsłuszniejszą i przez wszystkie zakłady asekuracyjne bez wyjątku praktykowaną, gdyż jasnem jest, że Towarzystwo ubezpieczające np. sumę 10.000 złr. na rok i pobierając za to ubezpieczenie od razu przypuśćmy 120 złr., ma lepsze szanse, aniżeli Towarzystwo, które ubezpiecza tę sumę 10.000 złr. 12 razy do roku dwunastoma policami, pobierając za każdą policę po 10 złr. Pominąwszy już koszt administracyi zwiększony przez wystawienie dwunastu polic zamiast policy jednej, to w szczególności uwzględnić należy, że przy miesięcznem ubezpieczeniu przedmiot ubezpieczony może uledz zniszczeniu w pierwszym miesiącu, a Towarzystwo pobrawszy zaliczkę 10 złr., wypłaci kapitał 10.000, gdy tymczasem przy rocznem ubezpieczaniu Towarzystwo wypłacając 10.000 złr., pobrało tytułem zaliczki 120 złr. Rada nadzorcza postanowiła jednak, aby ci członkowie Towarzystwa, którzy ziemiopłody swoje stale przez trzy lata ubezpieczali, i po poprzedniem w danym roku trzechmiesięcznem lub dłuższem ubezpieczeniu ziemiopłodów, zażądają odnowienia tego ubezpieczenia na czas krótszy, opłacali za to odnowienie zaliczkę tylko stosunkowo do rocznej opłaty bez doliczania dodatkowego procentu, praktykowanego przy ubezpieczeniach na czas krótszy dokonywanych. Postawionym jest atoli warunek, aby pomiędzy pierwotnem trzechmiesięcznem lub dłuższem ubezpieczeniem a odnowieniem tegoż, żadna przerwa nie zachodziła.

Szczupła sala posiedzeń rady nadzorczej mieszcząca się w gmachu Towarzystwa, w której także doroczne zgromadzenia się odbywały, okazała się nieodpowiednią potrzebom. Gdy nadto brak magazynów i archiwów tak niezbędnych dla należytego przechowania aktów w przeciągu 20-kilku lat nagromadzonych dotkliwie czuć się dawał, a zarazem okazała się także potrzeba rozszerzenia lokalów na pomieszczenie wzmagającej się przy roz-

woju interesu liczby urzędników, trzeba było zatem pomyśleć o dogodniejszej i obszerniejszej sali, powadze Towarzystwa i jego rozwojowi odpowiedniej, a dotychczasową salę i poboczne pokoje, przeznaczyć na biura. Zaradziła temu brakowi rada nadzorcza, postanawiając wybudowanie osobnego budynku mieszczącego prócz sali dla zgromadzenia ogólnego i rady nadzorczej, tyle potrzebne magazyny i archiwa, który to budynek w roku 1886 ukończony, przy sposobności 25 letniego jubileuszu Towarzystwa w dniu 8 czerwca 1886 uroczyście ma być otwarty i poświęcony.

Ważną nadzwyczaj zmianę uchwaliło zgromadzenie ogólne w statucie Towarzystwa, a mianowicie w § 11 w maju 1884 r. Wzmagający się przemysł fabryczny w kraju naszym, a ztąd konieczność przyjmowania ubezpieczeń takich przedmiotów, które bądź większemu niebezpieczeństwu podlegają, bądź też szczególnej ostrożności w przerabianiu tychże wymagają, przyjmowanie wreszcie do ubezpieczenia w całej wartości fabryk przedstawiających bardzo znaczne sumy, z których Towarzystwo największą część innym Towarzystwom reasekuracyjnym cedować musi, a temsamem nie jest w możności przypuszczać właściciela takich zakładów do prawa korzystania ze zwrotu od całej zaliczki, gdy Towarzystwo tylko najmniejszą część tej zaliczki na własny swój rachunek zatrzymuje, skłoniło zgromadzenie ogólne do zmiany statutu w tym kierunku, iż wolno Towarzystwu przyjmować ubezpieczenia pewne, pod specyalnemi, w porozumieniu z radą nadzorczą ustanowionemi warunkami.

Zastrzeżenie to mieści się zresztą w statutach wszystkich prawie Towarzystw ubezpieczeń, a brak tego przepisu w statucie Towarzystwa krakowskiego pociągał za sobą tak częste zmiany statutu, która-to potrzeba obecnie usuniętą została.

Nadmienić wreszcie i to wypada, że w tym roku wybrało zgromadzenie ogólne z grona swego do rady nadzorczej hr. Artura Potockiego. Prezes Towarzystwa p. Stanisław Starowiejski stawiając ten wniosek w radzie nadzorczej, tak go motywował:

»Jako kandydata na tę godność przedstawiam Artura hr. Po-

tockiego, a to ze względu na jego gotowość do usług publicznych, ze względu na jego ofiarność dla dobra kraju i dla spraw ogólnych, a zarazem i z tego względu, aby powołując syna na tę godność, uczcić zarazem pamięć i zasługi ojca, ś. p. Adama hr. Potockiego, założyciela i pierwszego prezesa Towarzystwa, który z niezrównanem zamiłowaniem poświęcał swe usługi dla dobra tej instytucyi«.

Po tem przemówieniu wybór Artura hr. Potockiego na członka rady nadzorczej został jednomyślnie dokonanym.

Rok 1884/5.

Zamknięcia rachunkowe wykazały we wszystkich działach pomyślne rezultaty i ciągły rozwój Towarzystwa, pomimo ciężkich klęsk, jakie kraj nasz poniósł w tym roku przez powódź i przez trudny zbyt płodów. — W dziale ogniowym podwyższyła się wartość ubezpieczona o 14 milionów, zaliczka o 88.000 złr., a chociaż na wynagrodzenia wydano 110.000 złr. więcej niż w poprzednim roku, to mimo tego zwrot dla członków wynosił tyleż jak w roku ubiegłym, tj. 33% od wpłaconej na ten rok zaliczki. I dział gradowy w roku 1884 pomyślniejszy cokolwiek wykazał wynik. Po wypłaceniu szkód gradowych i kosztów administracyi pozostało na czysto 27.000 złr., która to pozostałość na pokrycie niedoborów lat poprzednich użytą została. Do funduszów rezerwowych w tych działach przybyło w tym roku w myśl statutu, a mianowicie: w dziale ogniowym 122.000 złr., tak że ten fundusz wzrósł do 1,773.529 złr., zaś w dziale gradowym fundusz rezerwowy wzrósł o 48.788 złr. 62 ct. i wynosił 298.909 złr. 37 ct.

Na znaczniejszy przybytek funduszu rezerwowego gradowego wpłynęło także zastósowanie przepisu § 39 ustępu 6 statutu co do potrącania 5, 10 i 15% od wynagrodzeń za szkody gradowe, który to przepis w roku 1884 przez dyrekcyę w porozumieniu z radą nadzorczą na korzyść członków zmodyfikowanym został. Wedle brzmienia § 39 ustępu 6 statutu gradowego potrąca się od każdej sumy wynagrodzenia szkody gradowej 5%. Gdyby w tej samej miejscowości gradobicie się powtórzyło w drugim roku — 10%, a w razie gradobicia w tej samej miejscowości

i w następnych latach potrąca się 15% od sumy wynagrodzenia na fundusz rezerwowy.

Wskutek powyższego postanowienia wielu członków, którzy doznali szkody gradowej przez dwa lata z rzędu, dezertowało w roku trzecim od Towarzystwa z obawy 15-procentowego potrącenia od wynagrodzenia, gdyby w trzecim roku przez grad nawiedzeni byli. Strata Towarzystwa była przeto widoczną i należało myśleć o zmianie tego szkodliwego przepisu. Otóż chcąc takim wypadkom zaradzić, a zarazem częstym doniesieniom bardzo nieznacznych szkód gradowych przeszkodzić, przedstawiła dyrekcya prezesowi Towarzystwa wniosek, »aby ci tylko »poszkodowani byli pociągani do opłaty 10%, ewentualnie 15% »od wynagrodzenia, którzy *w jednym i tymsamym roku* robią 2 »lub 3 doniesienia o szkodach gradowych«.

Zmiana wyżej przytoczona a przez dyrekcyę Towarzystwa w porozumieniu z prezesem i członkami rady nadzorczej na rok 1884 wprowadzona, ochroniła Towarzystwo nietylko od licznych doniesień o szkodach drobnych, a przeto i od znacznych kosztów likwidacyi, ale przyczyniła się także do słuszniejszego rozłożenia na członków ciężaru tworzenia funduszu rezerwowego: bo zdjęcia tego ciężaru z tych, którzy bez winy własnej rok po roku nawiedzani są gradem, a przeniesienia go na barki tych członków, którzy doniesieniami o najdrobniejszych uszkodzeniach, niekwalifikujących się często do wynagrodzenia, wyrządzają Towarzystwu znaczne straty materyalne i przeszkadzają swobodnemu w właściwym czasie przeprowadzeniu likwidacyi. Podnosi też dyrekcya w sprawozdaniu swem złożonem radzie nadzorczej na posiedzeniu listopadowem 1884 r., że zmiana wprowadzona co do potrącania procentów od szkód gradowych na fundusz rezerwowy spowodowała, iż wiele drobnych szkód gradowych odwołano, albo wcale o nich doniesienia nie robiono. Z doniesionych bowiem 1254 szkód gradowych, zostało odwołanych lub cofniętych przed likwidacyą wypadków 208, a według relacyi agentów i likwidatorów niezawodnie drugie tyle nie zgłoszono, w dobrze zrozumianym interesie członków, aby sobie nie uszczuplać odszkodowania na wypadek szkody znaczniejszej w tymżesamym roku wydarzyć się mogącej.

Dział gradowy zajmował w ostatnich latach przeważnie

uwagę dyrekcyi rady nadzorczej, aby wynaleść jakieś środki zabezpieczające temu działowi rozwój normalny, bez narażania członków na wygórowane opłaty i uciążliwe warunki ubezpieczenia.

Wspomnieliśmy poprzednio, że w r. 1881 dokonaną była rewizya taryfy, po której sobie wiele obiecywano. Rezultata wykazały jednak zawód w tych nadziejach, gdyż po rewizyi taryfy nastąpiły zaraz dwa lata niedoboru. Otóż na podstawie uchwały powziętej w listopadzie 1881 r., aby taryfa gradowa ulegała rewizyi co trzy lata, przystąpiono ponownie do rewizyi tejże taryfy w listopadzie 1884 r., a to na podstawie dat statystycznych przez dyrekcyę z całą dokładnością zestawionych, a obejmujących okres 20-letniej działalności Towarzystwa gradowego. Przy tej rewizyi utworzono dla Galicyi i Bukowiny cztery okręgi czyli strefy gradowe, zamiast trzech okręgów, zredukowano ilość gatunków ziemiopłodów z siedmiu klas na pięć klas, i orzeczono nareszcie co do potrącania 5, 10, ewentualnie 15% od wynagrodzeń na fundusz rezerwowy, że ci członkowie, którzyby mieli dwie lub trzy szkody takich rozmiarów, iż każda szkoda pociągałaby za sobą wypłatę wynagrodzenia co najmniej 25% ubezpieczonej wartości, opłacać będą na fundusz rezerwowy tylko 5% od wynagrodzeń, a nie 10% lub 15%, jak tego statut przy dwu- lub trzech-krotnem gradobiciu wymaga. Zdawało się, że ostatnia regulacya taryfy uchroni Towarzystwo od dalszych klęsk, lecz i ta nadzieja zawiodła, jak to w następnym rozdziale wykażemy.

Sprawa ubezpieczania kościołów, cerkwi i budynków parafialnych, których odbudowanie ciąży na konkurencyjach, była od lat wielu przedmiotem usilnych starań dyrekcyi. Sprawa ta weszła znowu na porządek dzienny w chwili, gdy tak zwany bank kryłoszański we Lwowie w bycie swoim zachwianym został, a zarząd funduszów przeznaczonych na pensye dla wdów po gr. kat. duszpasterzach, w obawie, iż fundusze te mogą ucierpieć przez upadek banku kryłoszańskiego, dążył do tego, aby za pomocą umowy co do ubezpieczenia cerkwi gr. katolickich i prywatnego majątku gr. katolickich duszpasterzy, fundusz ten wedle możności zasilać, ewentualnie bank kryłoszański od upadku ratować. Od tego ostatniego zadania odsunęła się dyrekcya,

gdyż operacya była zbyt niebezpieczną, co zaś do umowy asekuracyjnej wyżej wspomnianej, zrobiła dyrekcya odpowiednią ofertę zarządowi funduszów, która jednak wskutek zawziętej agitacyi Towarzystw konkurencyjnych uwzględnioną nie została. Jakkolwiek na tej drodze cel obowiązkowego ubezpieczania cerkwi i budynków parafialnych do skutku nie przyszedł, uznał jednak J. E. X. Metropolita, iż ubezpieczenie to w Towarzystwie wzaj. ubezp. w Krakowie jest najkorzystniejszem dla konkurencyi, wskutek czego rozesłał okólnik do gr. kat. duszpasterzy, doradzając im, aby ubezpieczali cerkwie i budynki parafialne w Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie. W skutek tego okazało się potrzebnem utworzenie przy reprezentacyi lwowskiej, wydziału dla ubezpieczeń cerkwi i budynków parafialnych i powierzenie tego wydziału jednemu z duszpasterzy grecko katolickiego obrządku. Dalszem następstwem tej operacyi, w skutek której liczne stosunki i korespondencye z gr. katol. duszpasterzami nawiązane zostały, było postanowienie wydawania od tej pory na każde żądanie polic w języku ruskim, czego dawniej nie robiono, gdyż żądania takie prawie nigdy stawiane nie były. Tym sposobem ubezwładnione zostały także, chociaż w części konkurencyjne Towarzystwa, które prześcigały się w stawianiu coraz to korzystniejszych ofert, aby wyłącznie dla siebie pozyskać wszystkie ubezpieczenia gr. kat. kleru.

W innym także kierunku zabiegi Tow. konkurencyjnych wywołały dosyć przykre kolizye z jedną z instytucyj finansowych, do założenia których Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w swoim czasie znaczną subskrybcyą akcyi wiele się przyczyniło, i z którą od lat kilkunastu Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w przyjaznych zostawało stosunkach. Mówimy tu o c. k. uprzyw. banku hypot. we Lwowie. Nieporozumienie z tą instytucyą powstało z tej przyczyny, że Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w ostatnich kilku latach pozbyło się większej części listów zastawnych i wszystkich akcyj banku hypotecznego. Co do akcyj, to musiały być takowe w myśl regulatywu asekuracyjnego sprzedane, co zaś do listów zastawnych, te zostały po większej części zakupione przez sam bank hypoteczny i na własne jego żądanie. Zarząd Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń nie przy-

puszczał przeto wcale, że bank hypoteczny będzie się czuł przykro dotkniętym przez to, iż za gotówkę uzyskaną ze sprzedaży jednej emisyi listów zastawnych tego banku, listy innej emisyi zakupione nie zostały. Okazało się jednak, że bank hypoteczny upatrywał dla siebie w tem wysprzedaniu jego walorów powien dowód niezaufania, a gdy nieporozumienie ztąd wynikłe stało się jawnem, pospieszyły inne zakłady asekuracyjne gromadnie do banku hypotecznego z ofertami, aby w stosunkach asekuracyjnych z bankiem zająć miejsce Towarzystwa krakowskiego.

W celu usunięcia tego nieporozumienia wybrała rada nadzorcza komisyę specyalną złożoną z członków rady Ludwika Balickiego i Józefa hr. Męcińskiego, która komisya wspólnie z dyrektorem referentem po należytem wyjaśnieniu sprawy i obustronnej wyrozumiałości, dawne stosunki przyjazne pomiędzy temi dwoma instytucyami do skutku doprowadziła.

W słowie wstępnem wspomnieliśmy, że w czasach najnowszych, nawet rządy w niektórych krajach Europy dążą do załatwienia kwestyj społecznych za pomocą ubezpieczenia.

U nas w kraju wprawdzie nie w tym zamiarze, ale z pobudek czysto humanitarnych odniosła się najwyższa władza autonomiczna do dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń z żądaniem przedstawienia opinii w kwestyi, czy nie byłoby wskazanem powzięcie przez sejm krajowy uchwały, aby w Galicyi zazaprowadzonym został powszechny przymus ubezpieczenia wszystkich budynków.

W tej mierze przedłożyła dyrekcya wydziałowi krajowemu obszernie i gruntownie wypracowany elaborat, który może kiedyś da Bóg będzie przedmiotem obrad sejmu krajowego, jeżeli wydział krajowy ten projekt jako odpowiedni dla dobra kraju poczyta.

W kronice 1877/8 r. opisaliśmy cały przebieg przejęcia interesu ubezpieczeń od b. akcyjnego galicyjskiego Towarzystwa ubezpieczeń we Lwowie.

Otóż w interesie życiowym przejętym od Towarzystwa galicyjskiego, stanowiły największy zastęp tak zwane spółki na przeżycie, w których stowarzyszeni pomimowoli cieszą się, im więcej

członków z takiego grona umiera, gdyż pozostali przy życiu stają się spadkobiercami zmarłych.

Tę niemoralną i z właściwem ubezpieczeniem na życie żadnej styczności niemającą operacyę zaprzestało Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń kultywować u siebie już w r. 1876; w kilka lat później otrzymało ono znowu ten niemiły interes w spadku po Towarzystwie galicyjskiem. Otóż usiłowania dyrekcyi od kilku lat skierowane były ku temu, aby skłonić uczestników tych spółek do likwidacyi interesu i do odbioru wkładek wraz z procentami, które dla każdego członka narosły. Usiłowania te zostały pomyślnym skutkiem uwieńczone w r. 1884, a w r. 1885 dokonanym został rozdział funduszów pomiędzy wszystkich uczestników ku wielkiemu ich zadowoleniu, jeszcze większemu zadowoleniu dyrekcyi, a ku zupełnemu zadośćuczynieniu zasadom moralności, nadwerężanej przez tego rodzaju spekulacyjne operacye.

W październiku 1884 r. wszystkie prawie gmachy w Krakowie, w których się mieściły instytucye naukowe, finansowe i ekonomiczne, okryte zostały kirem. Zmarł bowiem w tym miesiącu mąż zasług niepospolitych, pracy niestrudzonej, dążności najszlachetniejszych i charakteru wzniosłego, obdarzony najszczytniejszemi przymiotami serca i duszy.

Mężem tym był Henryk hr. Wodzicki.

Strata ta odbiła się najdotkliwiej w sercach wszystkich współpracowników Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, którzy mieli sposobność od lat dwudziestu czterech widzieć hr. Wodzickiego u steru Tow., podziwiać codziennie jego niestrudzoną pracę, kształcić się na jego wytrawnym we wszelkich przedmiotach sądzie, którzy w tym mężu czcili nie tylko pierwszego i najstarszego kierownika instytucyi, ale widzieli w nim najserdeczniejszego kolegę, najprzywiązańszego przyjaciela.

Czem był hr. Wodzicki dla Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przy jego założeniu, wykazaliśmy niejednokrotnie w pierwszej części naszego dzieła.

Czem był w czasie swej 24-letniej działalności, świadczy każdy czyn dodatni instytucyi wzajemnych ubezpieczeń, skreślony w tej 24-letniej kronice. Nie zapadło bowiem postanowienie, nie

powzięto uchwały i nie wprowadzono jej w czyn w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń bez współudziału hr. Wodzickiego, bez zasięgnięcia jego światłej rady, bez jego zatwierdzenia.

A ponieważ jak to skreśliliśmy i jak dziś już powszechnie uznanem zostało, mało jest instytucyj, któreby swą działalność dla kraju i społeczeństwa tak dobroczynnie rozwinęły jak Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń, śmiało powiedzieć można, że ten stan świetny Towarzystwa, te liczne jego usługi oddane społeczeństwu we wszystkich prawie kierunkach życia ekonomicznego, są największym i najtrwalszym pomnikiem dla niezgasłej pamięci I dyrektora Towarzystwa, dla niezgasłej pamięci szlachetnego w całem tego słowa znaczeniu człowieka!!

To też rada nadzorcza znajdowała się w tak trudnem położeniu jak nigdy przedtem, gdy zaciążył na niej obowiązek naznaczyć godnego następcę hr. Henryka Wodzickiego.

Postanowienie w tej sprawie było tak trudnem, że rada nadzorcza wyboru tego przy zwykłych swych listopadowych posiedzeniach nie dokonała, lecz wybór ten do maja roku 1885 odroczyła.

Nie będziemy przytaczać wszystkich wspomnień pośmiertnych, któremi uczciła pamięć ś. p. hr. Wodzickiego rada nadzorcza, jej prezes, dyrekcya, zgromadzenie ogólne, urzędnicy, uczeni, prezesowie Towarzystw rolniczych i innych instytucyj, wspomniemy tylko, że pogrzeb śp. hr. Wodzickiego był wyrazem powszechnej czci oddanej zasługom tego męża przez wszystkie stany, reprezentowane przez setki deputacyj, składające wieńce sławy i zasługi na trumnie tego męża nieodżałowanej pamięci.

Rada nadzorcza utrwaliła pamięć hr. Wodzickiego i zasług przez niego dla Towarzystwa położonych uchwałą, aby portret jego zdobił salę obrad rady nadzorczej, a żal z powodu tej straty wyraził rodzinie osobiście w imieniu rady nadzorczej prezes Towarzystwa.

Rok 1885/6.

Przeprowadziwszy cierpliwego czytelnika przez 24-letni okres działania instytucyi wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i połączonych z nią, a w życie przez nią wprowadzonych instytucyj, przechodzimy do skreślenia krótkiej historyi ostatniego roku 1885/6, który statutowo w chwili, gdy to piszemy, zakończonym nie jest, albowiem zgromadzenie ogólne mające się zebrać dnia 7 czerwca 1886 r. nie udzieliło jeszcze ostatecznej sankcyi działaniu Towarzystwa z roku ubiegłego.

Czy i o ile Towarzystwo to odpowiedziało celowi wytkniętemu przez założycieli, czy i o ile działalność swoją po za ten cel rozszerzyło i z jakim skutkiem, to oceni należycie na podstawie faktów przytoczonych każdy nieuprzedzony czytelnik, o tem wyda zresztą sąd nadzwyczajne zgromadzenie ogólne jubileuszowe, mające się odbyć dnia 8 czerwca 1886 r., któremu treściwie cała historya działania Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń we wszystkich kierunkach przedstawioną zostanie przez władze nadzorcze tego Towarzystwa.

Tu wskazujemy tylko na jednę okoliczność, która wobec przytaczania faktów oderwanych ujść mogła uwagi łaskawego czytelnika, a która wedle nas stanowi jednę z najważniejszych i najpłodniejszych w następstwa zasług dotychczasowego zarządu Towarzystwa. Mówimy wyraźnie »zasług«. — Jeżeli bowiem człowiek pojedynczy lub instytucya wypełnia tylko swój obowiązek, chociażby najsumienniej i z najlepszym skutkiem, nie jest to jeszcze zasługą. Jeżeli zaś bądź jednostka bądź instytucya prócz ścisłego wypełniania obowiązku rozwija pożyteczną działalność po za granice tym obowiązkiem zakreślone, i tym sposobem staje się po-

żyteczną dla współobywateli lub dla kraju, to działaniu takiemu zapewne miana zasługi nikt nie odmówi. Otóż Towarzystwo wzaj. ubezp. położyło prawdziwe zasługi i zasłużyło się dobrze krajowi tem, że po za granicami swej obowiązkowej działalności, za pomocą funduszów przez członków złożonych ściśle na cele ubezpieczeń, tworzyło, zasilało i wspomagało nieustannie (nie naraziwszy tych funduszów na uszczerbek), wszystkie instytucye kredytowe, mające na celu wygnębienie lichwy osiadłej na organizmie społecznym i soki najżywotniejsze z tego organizmu wyssysającej. Jeżeli rzucimy okiem lat kilkanaście wstecz, to zobaczymy w każdem mieście, miasteczku i najuboższej wiosce takich pasożytów lichwiarskich, karmiących się krwawą pracą, współobywateli. Były to potężniejsze i groźniejsze władze, jak władze państwowe, gdyż często bardzo podatek państwowy dla braku przedmiotu egzekucyi podpadającemu, odzyskanym nie został, ale niezapłacenie procentu lichwiarskiego należało do najrzadszych wyjątków!

Otóż w tym kierunku jest najwyższa zasługa Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, że nienarażając nigdy na straty funduszów Towarzystwa, przystąpiła do tworzenia w kraju instytucyj, mających zadanie wprowadzenia w obieg kredytu zdrowego, że instytucye te radą, funduszami i wpływami swemi wspierała, że tym sposobem egzystencyę pasożytów lichwiarskich uniemożliwiała, że społeczeństwu naszemu do wyswobodzenia się z pod ucisku narzucających się opiekunów i dobrodziejów - kredytorów dopomogła, a natomiast podstawy do autonomii kredytu wytworzyła, i tę otuchę w ludność wlała, iż siłami zespolonemi i w tym kierunku sami sobie radzić i sami o sobie stanowić możemy.

Ogólna suma wypożyczonych tego rodzaju Towarzystwom funduszów nie jest tak znaczną, bo wynosi prócz lokacyi Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie ogółem niespełna 800.000 złr., ale jeżeli się zważy, że z tego kredytu na tani procent i na dłuższy przeciąg czasu korzystało w kraju 98 instytucyj kredytowych; jeżeli się zważy, że każda instytucya tego rodzaju, uzyskawszy kredyt od Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, zyskiwała na powszechnem zaufaniu, gdyż i prywatni ludzie nie obawiali się powierzać swoich oszczędności takim Towarzystwom, którym Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń

zaufało, przyjdziemy do przekonania, że stosunkowo nie wielkiemi środkami, przy dobrej woli i rozumnem postępowaniu bardzo wiele dobrego dla kraju zdziałać można.

Drugą zasługą Towarzystwa więcej już z zawodowem jego powołaniem połączoną jest tworzenie i wspieranie nowo zawiązujących się straży ogniowych ochotniczych. 129 straży takich w kraju naszym, a 23 na Morawie i Szląsku uzyskało od Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń subwencye na zakupno przyrządów ogniowych w sumie około 40.000 złr., nie licząc w to remuneracyi za skuteczny ratunek podczas pogorzeli, i nie licząc w to udzielenia pożyczek w takiejże prawie sumie na zakupno przyrządów ogniowych.

A teraz skreślimy jeszcze ważniejsze sprawy załatwione w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w r. 1885/6.

Po śmierci dyrektora pierwszego ś. p. Henryka hr. Wodzickiego odroczyła rada nadzorcza, jak to już poprzednio wspomnieliśmy, wybór dyrektora pierwszego do posiedzenia czerwcowego 1885 r. Wybranym został na tę ważną posadę Zenon Słonecki, na następną 6-letnią kadencyę 24 głosami na 26 głosujących, czem rada nadzorcza, jak się sprawozdawca tejże na zgrom. ogól. wyraził, stwierdziła jedność zapatrywań w kwestyach dotyczących dobra Towarzystwa wzaj. ubezp., a dla nowo wybranego złożyła dowód wysokiego zaufania, jakie w nim pokłada.

Skończyły się także w tym roku kadencye urzędowania zastępcy pierwszego dyrektora p. Alfreda Milieskiego i zastępcy drugiego dyrektora p. T. Baranowskiego. Rada nadzorcza przystąpiła przeto na czerwcowem posiedzeniu także do wyboru w miejsce tych występujących i powołała na godność zastępcy pierwszego dyrektora p. Alfreda Milieskiego, a na zastępcę drugiego dyrektora hr. Karola Scipio. Gdy jednak p. Milieski ze względu na nadwątlone zdrowie wyboru przyjąć nie chciał, przeto przy ponownem głosowaniu otrzymał Franciszek hr. Mycielski wymaganą statutem większość głosów i obrany został zastępcą pierwszego dyrektora Towarzystwa.

Wspomnieliśmy poprzednio niejednokrotnie, jak usilnie pra-

cował p. Henryk Kieszkowski w tym kierunku, aby połączyć węzłem solidarności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Austryi i ustrzedz je tym sposobem od zawisłości Towarzystw akcyjnych, która Towarzystwom wzajemnym tem bardziej zagrażała, gdy wydany w roku 1880 tak zwany regulatyw asekuracyjny, normujący stosunki zabezpieczeń w ogóle, nadawał Towarzystwom akcyjnym szersze prawa jak Towarzystwom na wzajemności opartym.

Groza ta zawisła nad Towarzystwami wzajemnemi w Austryi, doprowadziła je wreszcie do uznania potrzeby wskazywanej, od lat 20 przez dyrektora Kieszkowskiego, i do utworzenia związku Towarzystw wzajemnych, w których to pracach najwybitniejszy brali udział: dyrektor-referent Towarzystwa krakowskiego p. Henryk Kieszkowski, dyrektor Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń na życie »Janus«, p. Rudolf Klang i sekretarz jeneralny Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Wiedniu p. Rudolf Bayer. Za staraniem tych panów udało się po wielu trudach i zabiegach uzyskać zatwierdzenie rządowe dla statutu »związku Towarzystw wzaj. ubezpieczeń przeciw klęskom elementarym z siedzibą w Wiedniu,« które z dniem 20 listopada 1885 czynności swoje rozpoczęło. Towarzystwa wzajemne obowiązane są do wdzięczności JE. p. ministrowi Dunajewskiemu i szefowi wydziału w ministeryum spraw wewnętrznych Drowi Steinbachowi, którzy w uwzględnieniu trudnego położenia stworzonego przez regulatyw asekuracyjny dla Towarzystw na wzajemności opartych, życzliwość swoją przy tej sposobności dla Towarzystw wzajemnych czynem zaznaczyli.

Zasady tego związku wyłuszczymy tu w krótkości: Do założonego związku Towarzystw na wzajemności opartych, przystępować mogą pojedyncze Tow. wzajemne i oddawać część swoich ryzyk, których na własny rachunek zatrzymać nie mogą, na rachunek wspólnej gwarancyi wszystkich Towarzystw do związku należących. Towarzystwa do związku należące mają udział w pozostałości, w stosunku do zaliczki przekazanej związkowi i w tym samym stosunku odpowiedzialne są za straty. Korzyść z tego związku wynikająca jest ta, że koszta kontrasekuracyi ograniczają się do rzeczywistej potrzeby na pokrycie tych wydatków. Czas kilku-miesięczny istnienia tej tak ważnej dla Tow. wzaj. instytucyi jest

za krótki, by można już wskazać osiągnięte korzyści, to jednak jest pewne, że jeżeli tylko Towarzystwa wzajemne licznie do związku przystąpią, to rozszerzenie zasady wzajemności w tym kierunku wpłynie niezawodnie najkorzystniej na rozwój i pomyślność wszystkich Towarzystw wzajemnych asekuracyjnych, i rozstrzelone dziś siły pojedyncze tych Towarzystw staną się przez zespolenie nieprzezwyciężoną przez konkurencyę potęgą.

Wspominamy wreszcie i o tem, że na życzenia członków z różnych okolic kraju, wzięła rada nadzorcza pod rozwagę wniosek zniżenia taryfy ogniowej. W tym celu przedłożyła dyrekcya radzie nadzorczej, a właściwie komisyi specyalnej przez radę nadzorczą wybranej, a złożonej z prezesa Starowiejskiego, oraz członków rady Dembowskiego, Gnoińskiego, Gniewosza, Straszewskiego i Józefa hr. Męcińskiego statystykę z lat 24, wykazującą szczegółowo, w których powiatach, w jakich kategoryach miejsc, na jakich przedmiotach i w jakiej sumie poniosło Towarzystwo w każdym z 24 lat straty, lub jaka wynikła pozostałość.

Z tej statystyki ułożył p. Kazimierz Langie 16 tabel graficznych wielkich rozmiarów, na których uwidocznił w sposób nader przyjemny dla oka i nadzwyczaj ułatwiający dla zrozumienia sprawy, rezultaty operacyi Tow. wzaj. ubezp. w przeciągu 24 lat. Tablice te zawieszone w sali obrad rady nadzorczej, będą nietylko trwałą jej ozdobą, ale zarazem świadectwem i nauką dla przyszłych pokoleń urzędników, jak sumiennie, skrzętnie i drobiazgowo zastanawiano się i opracowywano w Towarzystwie wzaj. ubezp. każdy szczegół, mogący posłużyć do wysnucia wniosków dla ogółu pożytecznych. Cztery z tych tabel w formacie zmniejszonym dołączamy jako dodatek do niniejszego dzieła z właściwemi objaśnieniami.

Na podstawie statystycznych wyników oparł również referent komisyi taryfowej Józef hr. Męciński wnioski do zniżenia odpowiedniego taryf, które zostały przez radę nadzorczą jednomyślnie przyjęte i weszły w życie dnia 1 kwietnia 1886 r.

Wskutek tego zniżenia taryf zmniejszy się dla Galicyi i Bukowiny zaliczka w roku 1886 w przybliżeniu o 100.000 złr.; ale

prawdopodobnie zmniejszy się o tę samą sumę także i pozostałość w latach przyszłych, co wpłynie na zniżenie zwrotów.

Zniżenie zaliczki w Towarzystwie na wzajemności opartem przynosi tylko ulgę chwilową. Jak to wyżej wykazaliśmy, wynosi ta ulga na rok 1886 100.000 złr., dla wszystkich w Galicyi i Bukowinie ubezpieczonych członków. W roku przyszłym jednak, i w ogóle w latach przyszłych ulgi tej już nie będzie, albowiem, o ile zmniejszone zostały zaliczki, o tyle zmniejszy się pozostałość, o tyleż stosunkowo będzie niższy zwrot, a konsekwentnie i o tyle więcej potrzeba będzie w latach przyszłych dopłacać gotówką, o ile zwrot będzie mniejszym.

Korzyścią realną osiągniętą ze zniżenia zaliczki jest stosunkowo mniejszy wydatek na reasekuracyę i oszczędność na prowizyi agencyjnej.

Czy jednak te korzyści realne zdołają wynagrodzić możliwy ubytek zwrotów »*tej kasy oszczędności asekuracyjnej dla nieprzezornych, niepamiętających o terminach i przyzwyczajonych do wnoszenia opłat spóźnionych*« — tego urządzenia, o którem ś. p. prezes Baum powiedział, że gdyby go nie było, należałoby go stworzyć dla dobra członków, — przesądzać nie będziemy, gdyż to zawisło od wpływów potężniejszych jak wola i przezorność człowieka, bo od woli Opatrzności, która dotąd miłościwem okiem i najwyższą opieką Towarzystwo otaczała, i w najpóźniejsze wieki otaczać je będzie, o ile ono z drogi poczciwej służby dla kraju i współobywateli nie zboczy!

Zakończenie.

W listopadzie 1885 r. powzięła rada nadzorcza Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń uchwałę, aby 25-ta rocznica istnienia Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie uroczyście obchodzoną była. Urządzenie tej uroczystości powierzono dyrekcyi.

Wówczas powziąłem myśl skreślenia treściwej kroniki najważniejszych zdarzeń zaszłych w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w czasie 25-cio letniego istnienia tegoż, w celu, aby broszurka taka stanowiła skromną pamiątkę dla wszystkich tych, którzy się interesują działaniem i powodzeniem Towarzystwa.

Gdy jednakże w m. lutym 1886 roku rada nadzorcza do ułożenia programu i odpowiedniego urządzenia tej uroczystości wybrała specyalną komisyę, do której zaproszono prezesa Jaśnie Wielmożnego Stanisława Starowiejskiego i członków rady nadzorczej JJ. WW. St. Homolacsa, Artura hr. Potockiego i Dr. Maurycego Straszewskiego, która-to komisya postanowiła, aby na pamiątkę uroczystości wspomnianej rozesłaną została wszystkim delegatom Towarzystwa i członkom mającym prawo głosu, monografia Towarzystwa, okazały się materyały przezemnie pierwotnie do skreślenia broszurki popularnej zebrane, niedostatecznemi do wydania dzieła tak ważnego, i musiałem w tej porze spóźnionej przystąpić do ponownego gruntowniejszego badania materyałów, których podostatkiem znajduje się w aktach Towarzystwa, które jednakże do celu wspomnianego na nowo uporządkować i uzupełnić należało.

Tym sposobem powstało zamiast broszurki, kilkanaście stronic obejmować mającej, dzieło obszerne, w którem należało pomieścić wszystkie wypadki i zdarzenia, obchodzące nie tylko

ogół, ale specyalnie członków Towarzystwa, mających prawo głosu i prawo stanowienia o losach instytucyi.

Praca ta została niestety zbyt późno rozpoczętą, aby pod względem wykończenia słusznym wymaganiom odpowiedzieć zdołała. Pospiech w wykonaniu tego niełatwego zadania nie dozwalał nawet często przeczytać powtórnie to, co się napisało, i co pod względem formy, stylu i należytego uporządkowania przedmiotu poprawić należało. Jest-to, że się tak wyrażę, odlew pierwszej formy niepoprawionej wcale co do odcieni delikatnych, które właśnie dziełu każdemu powab i wartość nadają. Jeżeli jednak w tej mierze dzieło niniejsze podlega brakom i na zarzuty zasługuje, to ma z drugiej strony tę wartość niezaprzeczoną, że jest wiernym obrazem dziejów i działań Towarzystwa, że co do faktów przytoczonych opartem jest na dokumentach, co do sądu zaś o ludziach i zdarzeniach na własnem głębokiem i wewnętrznem przekonaniu autora.

Faktom opartym na dokumentach zaprzeczyć się nie da — z przekonaniem w sądzie o ludziach i zdarzeniach można się nie zgodzić, ale przekonania, chociażby przeciwne, szanować należy, jeśli takowe nie wynikają z pobudek osobistych lub poziomych, które autorowi niniejszej monografii są zupełnie obce.

Monografia niniejsza skreślona została na podstawie materyałów przez lat 25 w setkach protokółów, dokumentów, okólników, sprawozdań, rachunków, broszur i dzienników nagromadzonych. Da Bóg, że kiedyś może po dalszych 25 latach działalności Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, przystąpi do podobnej pracy przy sposobności 50-letniego jubileuszu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, zdolniejszy, skrzętniejszy i trafniejszy w sądach pracownik, a miłą będzie dla autora niniejszego dzieła nagrodą, jeżeli materyały w tej monografii nagromadzone, posłużą mu do ułatwienia w spełnieniu zadania.

Najmilszą zaś nagrodę usiłowań swoich znajdzie autor wtenczas, jeżeli dbali o rozwój i dobro Towarzystwa wzaj. ubezp. członkowie tegoż, zapoznawszy się dokładnie z dziejami Towarzystwa, wysnują z tych dziejów wnioski, co dla Towarzystwa pożytecznem, a co szkodliwem dla przyszłości tegoż być może.

Jeszcze słów kilka odnoszących się do osób, o których w monografii niniejszej jest wzmianka.

Jeżeli charaktery niektórych osób w dziele tem naszkicowane zostały silniejszym kolorytem, jak charaktery osób innych mających niemniejsze zasługi od pierwszych, należy to położyć jedynie na karb bliższej styczności i osobistego częstszego obcowania z temi osobami. Zaprzeczyć się bowiem nie da, że pewniej, śmielej i jaśniej wydać można sąd o ludziach, których się znało z żywego słowa, osobistego obcowania i twórczego czynu, jak o ludziach, o których wydanie sądu opiera się jedynie na starych, zżółkłych dokumentach i manuskryptach.

Z poglądów gdzieniegdzie w dziele niniejszem przez autora rzuconych, przekonał się zapewne szanowny czytelnik, że autor niniejszego dzieła upatruje w dotychczasowym obszernym zakresie działania i obszernej władzy rady nadzorczej, oraz w sposobie jej wyboru, i wyboru dyrekcyi, szczyt doskonałej organizacyi Towarzystwa, które przy utrzymaniu i nadal takiej władzy nadzorczej i kontrolującej nigdy i pod żadnym warunkiem na szwank narażonem być nie może.

Prace pożyteczne i działanie każdego z mężów, którzy dotąd w radzie nadzorczej zasiadali i zasiadają, nie powinny były być pominiętemi milczeniem w tem dziele pamiątkowem. Wstrzymała jednak autora od zaznaczenia pożytecznej działalności pojedynczych członków rady nadzorczej, którzy w komisyach najtrudniejsze mając zadanie, na największą wdzięczność współobywateli zasługują, ta obawa, aby nie być posądzonym o zamiar sypania kadzideł mężom stojącym u steru tej instytucyi, w usługach której autor pracuje.

Dla pożytku wszakże przewodniczących rady nadzorczej i dla uzupełnienia tej pracy, domieszcza się jako zakończenie właściwej monografii obraz działalności wszystkich członków rady nadzorczej w pojedynczych komisyach, począwszy od założenia Towarzystwa aż po dzień 1 maja 1886, a zarazem spis wszystkich prezesów, zastępców tychże, dyrektorów i zastępców dyrektorów, którzy od 1861 po dzień dzisiejszy u steru instytucyi stali i stoją.

W Krakowie d. 28 maja 1886.

KOLEJ URZĘDOWANIA PREZESÓW
RADY NADZORCZEJ TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ
W KRAKÓWIE
w czasie od 1 Maja 1861 do dnia 1 Kwietnia 1886 roku.

Rok wyboru	Prezesa	Rok wyboru	Zastępcy Prezesa
1860	Hr. Potocki Adam wybrany na lat 6 do r. 1867.	1860	Gołaszewski Leon wybrany do roku 1867. W roku 1862 zrezygnował.
1867	wybrany ponownie do r. 1873. W r. 1872 zrezygnował.	1862	Dr Gross Piotr wybrany do roku 1867.
1872	Eks. hr. Potocki Alfred wybrany do r. 1878. W roku 1876 zrezygnował.	1867	wybrany ponownie do r. 1873. W r. 1873 zrezygnował.
1876	Br. Baum Józef wybrany do roku 1882.	1873	Hóppen Apolinary wybrany do roku 1879.
1882	wybrany ponownie do r. 1888. W dniu $^{11}/_{3}$ 1883 †	1879	wybrany ponownie do r. 1885.
1883	Starowieyski Stanisław wybrany do r. 1889.	1885	wybrany ponownie do r. 1891 W dniu $^{28}/_{4}$ 1886 †

SPIS IMIENNY

CZŁONKÓW RADY NADZORCZEJ

TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ

W KRAKOWIE

z poglądem

w których latach i w których komisyach w ubiegłem 25-cioleciu t. j. do dnia 1 Kwietnia 1886 roku

CZŁONKOWIE RADY NADZORCZEJ

udział brali.

OBJAŚ

1. Komisya do obmyślenia potrzebnych na początek funduszów.
2. Komisya do zmiany statutów.
3. „ weryfikacyjna wyborów.
4. „ rachunkowa roczna ogniowa, gradowa, wzajemnego kredytu i Tow. zal.
5. Komisya rachunkowa życiowa.
6. Komisya szkontrująca stała krakowska.
7. „ „ „ lwowska.
8. „ do spraw administracyjnych.
9. „ „ „ spornych.
10. „ petycyjna.
11. „ do badania umów assekuracyjnych.

Cyfra mała umieszczona przy roku oznacza, w której z wyżej

		Rok wyboru do rady nadz. i r. wystąpienia	
1.	Hr. Potocki Adam	*1860—71*	1860 1.
2.	Gołaszewski Leon	*1860—62*	1860 2. 1861 20.
3.	Trzecieski Franciszek	*1860—76*	1861 2 1862 4. 1863 2. 1864 2. 1865 6. 8. 1866 2. 8. 13. 1867 2. 17. 18. 1869 6. 8. 1871 2. 1872 2. 1873 2. 6.
4.	Augustynowicz Bolesł.	*1868—83*	1869 2. 13. 1870 2. 3. 8. 15. 1871 2. 1. 3. 15. 1872 2. 1873 2. 7. 1874 2. 1875 2. 1876 10. 1877 2. 3. 12. 18. 1878 12. 1879 12. 18. 1880 9 1881 9. 1883 9.
5.	Bal Józef	*1873—81*	1874 2. 10. 1875 2. 1876 9. 1877 9. 1878 9. 1879 9. 1880 9. 1881 9.
6.	Balicki Ludwik	*1884*	1884 9. 17. 1885 9.
7.	Baranowski Teodor	*1860—81*	1860 4. 6. 8. 1862 6. 12. 1863 6. 1864 6. 1865 4. 15. 1866 6. 8. 15. 1867 4. 6. 18. 1868 6. 9. 1869 6. 8. 1870 2. 6. 9. 1871 6. 1872 4. 6. 1873 6. 1874 6 1875 2. 6. 18. 1876 6. 18. 1877 6. 12. 18. 1878 6. 12. 18. 1879 6. 12. 1880 6. 1881 6.
8.	Br. Baum J.	Czł. rady *1872—76* Prezes *1876—83*	1872 2. 9. 10 11. 1873 8. 1874 2. 8. 9. 10. 1875 2. 11. 1876 Prezes.
9.	Benoë Atanazy	*1878*	1878 2. 4. 15. 18. 1879 2. 4. 15. 1880 4. 15. 1881 4. 15. 16. 1882 4. 9. 15. 1883 4. 9. 15. 1884 8. 9. 15. 1885 9. 15.
10.	Bielański Julian	*1885*	1885 5. 9. 18.

NIENIE.

12. Komisya do wypracowania regulaminów i instrukcyj kasowych.
13. Komisya do zmiany taryfy ogniowej.
14. „ „ „ „ gradowej.
15. „ etatowa i emerytalna.
16. „ do wypracowania zasad funduszu emerytalnego.
17. Komisya do układów z instytucyami kred., bankami i t. p.
18. Komisya budowlana i zakupna domu we Lwowie i Krakowie.
19. Komisya do sprawy b. Towarzystwa galicyjskiego.
20. Sprawozdawcy rady nadzorczéj na zgromadzeniu ogólnem.

wymienionych komisyi Członek rady nadzorczej brał udział.

	Rok wyboru do rady nadz. i r. wystąpienia	
11. Bohdanowicz Grzeg.	*1870*	1870 4. 1871 2. 13. 15. 1872 9. 10. 1873 4. 1874 4. 5. 1875 4. 15. 1876 4. 1877 10. 1878 10. 1879 10. 14. 1880 2. 10. 1881 10. 1884 8.
12. Br. Brunicki Julian	*1877—78*	1877 2. 3. 4. 12. 18. 19.
13. Chwalibóg Kornel	*1876—84*	1876 10. 1877 6. 10. 1878 6. 10. 1879 6. 10 1880 6. 10. 1881 6. 10. 1882 6. 10. 1883 6. 9. 10. 1884 6. 9.
14. Cieński Ludomir	*1871*	1872 9. 10. 1873 4. 1874 4. 5. 1875 4. 15 1878 2. 3. 1879 3. 1880 3. 10. 1881 2. 3. 10. 1882 3. 10. 1883 10. 1884 2. 3. 10. 1885 3. 10.
15. Dąmbski Józef	*1868—69*	
16. Dembowski Zygmunt	*1864—73* / *1880*	1864 4. 1865 4. 1866 8. 9. 1867 10. 15. 1868 4. 1869 8. 1870 15. 1871 4. 11. 1873 2. 1880 4. 7. 14. 1881 4. 1883 5. 9. 17. 1884 5. 9. 11. 17. 20. 1885 5. 9. 13. 18.
17. Dobrzyński Adolf	*1871*	1871 2. 13. 15. 1872 9. 10. 1873 8. 9. 10. 17. 1874 9. 10. 1875 4. 9. 15. 1876 10. 1877 10. 1878 10. 1879 10. 1880 10. 1881 10. 1882 10. 1883 10. 1884 10. 1885 4. 10.
18. Hr. Dzieduszycki St.	*1867—71*	1867 10. 15. 1869 2 13. 1870 2. 3. 8.
19. Hr. Dzieduszycki Wł.	*1860—67*	1861 4. 1862 7. 1863 7. 9. 1864 2. 8. 1865 2. 7. 8. 9. 1866 2 7. 8. 13. 1867 7.
20. Hr. Dzieduszycki Al.	*1860—65*	1861 2. 1863 2.
21. Dzwonkowski Edward	*1860—71*	1863 20. 1864 4. 8. 20. 1865 4. 8. 1866 8. 9. 10. 1867 9. 1868 4. 9. 10. 1869 9. 10. 15. 20. 1870 15.

OBJAŚ

1. Komisya do obmyślenia potrzebnych na początek funduszów.
2. Komisya do zmiany statutów.
3. „ weryfikacyjna wyborów.
4. „ rachunkowa roczna ogniowa, gradowa, wzajemnego kredytu i Tow. zal.
5. Komisya rachunkowa życiowa.
6. Komisya szkontrująca stała krakowska.
7. „ „ „ lwowska.
8. „ do spraw administracyjnych.
9. „ „ „ spornych.
10. „ petycyjna.
11. „ do badania umów assekuracyjnych.

Cyfra mała umieszczona przy roku oznacza, w której z wyżej

	Rok wyboru do rady nadz. i r. wystąpienia	
22. Fihauser Konrad	*1869—70*	1869 4.
23. Gniewosz Feliks	*1885*	
24. Gniewosz Włodzim.	*1880*	1880 2. 3. 20. 1881 2. 3. 4. 20. 1882 3. 4. 7. 1883 4. 7. 1884 2. 3. 4. 7. 8. 1885 3. 4. 7. 13.
25. Gnoiński Wincenty	*1882*	1882 4. 7. 1883 4. 7. 1884 4. 7. 1885 4. 7. 13.
26. Hr. Gołuchowski Artur	*1860—61*	
27. Gostkowski Aleksand.	*1885*	
28. Grocholski Kazimierz	*1860—73*	1867 7. 9. 1869 7.
29. Gross Piotr	Czł. rady *1860—62* Vice-Prez. *1863—72*	1860 2. 15 1861 4. 1862 4. 1863 Vice Prezes 2. 4. 1864 2. 4. 9. 1865 2 1866 4 8. 17. 18. 1867 2. 4. 1868 7. 1869 4. 7. 15. 1871 2. 1872 2.
30. Haller Cezar	*1860—70*	1860 8. 1861 2. 1862 6. 12. 1863 2. 6. 1866 2. 8. 13. 1867 2. 10. 15. 18. 20. 1868 7. 9. 10. 1869 2. 9 13.
31. Hohendorf Edwin	*1873*	1874 4. 10. 1875 4. 5. 10. 15. 1876 4. 5. 1877 5. 1878 4. 7. 1879 4. 1880 4. 7 1881 4. 1882 4. 1884 10. 14. 1885 10.
32. Homolacs Stanisław	*1879*	1879 6. 12. 1880 6. 1881 6. 1882 6. 9. 18. 1883 6. 9. 1884 6. 9. 1885 6. 9.
33. Hóppen A.	Czł. rady *1870—72* Vice-Prez. 1873—*86*	1870 4. 1871 4. 11. 15. 1872 4. 11. 1873 4. Vice-Prez. 1876 8. 9. 15. 20. 1877 9. 15. 18. 20. 1878 9. 15. 1879 9. 15. 20. 1880 9. 11. 15. 1881 9. 15. 1883 2. 11. 17. 1884 8. 11.

NIENIE. ⇐

12. Komisya do wypracowania regulaminów i instrukcyj kasowych.
13. Komisya do zmiany taryfy ogniowej.
14. „ „ „ „ gradowej.
15. „ etatowa i emerytalna.
16. „ do wypracowania zasad funduszu emerytalnego.
17. Komisya do układów z instytucyami kred., bankami i t. p.
18. Komisya budowlana i zakupna domu we Lwowie i Krakowie.
19. Komisya do sprawy b. Towarzystwa Galicyjskiego.
20. Sprawozdawcy rady nadzorczej na zgromadzeniu ogólnem.

wymienionych komisyi Członek rady nadzorczej brał udział.

	Rok wyboru do rady nadz. i r, wystąpienia	
34. Horodyski Kornel	*1870—71*	1871 8. 9. 10.
35. Jabłonowski Antoni	*1861—66*	1862 7. 1863 7.
36. Jabłonowski Józef	*1869—80*	1869 9 1870 2. 9. 1871 8. 9. 10 1872 9. 10. 11. 1873 7. 8. 9. 10. 17. 1874 4. 8. 10. 1875 5. 10. 1876 2. 5. 1877 5. 1878 2. 5. 1879 5.
37. Jasiński Franciszek	*1862*	1862 4. 1864 8. 1865 4. 15. 1866 4. 8. 15. 17. 1867 4. 7. 1868 4. 15. 1869 4. 1870 4. 1871 4. 11. 15. 1872 4. 15. 1873 2. 4. 15. 1874 4. 5. 1875 4. 15. 1876 2. 4. 5. 1877 2. 4. 19. 1878 4. 7. 1879 4. 1880 4. 7. 14. 1881 4. 14. 1882 4. 7. 1883 4. 7. 1884 4. 7. 14. 1885 4. 7.
38. Jędrzejowicz Jan	*1860—65*	1860 1. 1863 9. 1864 2 9.
39. Jędrzejowicz Ludwik	*1872—74*	1872 4. 1873 4. 6.
40. John Juliusz August	*1866—72*	1867 2. 4. 6. 17. 18. 1868 6. 9. 10. 1869 4. 6. 15. 1870 4. 1871 4. 11. 15. 1872 4.
41. Kirchmayer Wincenty	*1865—66*	1865 6.
42. Kobuzowski Czesław	*1875—83*	1875 2. 4. 10. 15. 1876 4. 5. 15. 1877 4. 15. 1878 2. 12. 1879 2. 12. 1880 9. 1881 9.
43. Komar Henryk	*1860—63*	1860 4.
44. Komornicki Stanisław	*1882*	1882 9 1883 9. 1884 11. 17. 1885 4.
45. Korytowski Juliusz	*1876*	1876 2. 4. 5. 1877 5. 19. 1878 5. 19. 1879 3. 5. 1880 15. 1881 15. 1883 4. 11. 1884 4. 14. 1885 4. 18.

OBJAŚ

1. Komisya do obmyślenia potrzebnych na początek funduszów.
2. Komisya do zmiany statutów.
3. „ weryfikacyjna wyborów.
4. „ rachunkowa roczna ogniowa, gradowa, wzajemnego kredytu i Tow. zal.
5. Komisya rachunkowa życiowa.
6. Komisya szkontrująca stała krakowska.
7. „ „ „ lwowska.
8. „ do spraw administracyjnych.
9. „ „ „ spraw spornych.
10. „ petycyjna.
11. „ do badania umów assekuracyjnych.

Cyfra mała umieszczona przy roku oznacza, w której z wyżej

Rok wyboru do rady nadz. i r. wystąpienia

46. Hr. Krukowiecki Al. *1874—80* 1874 4. 5. 8. 1875 4. 15. 1876 4. 8. 1877 2. 4. 1878 4. 7. 1879 4. 14. 18.

47. Kruszewski Ign. Jener. *1860—64*

48. Krzeczunowicz Wal. *1860—64*

49. Krzeczunowicz Zenon *1865—66*

50. Kunaszowski Maciej *1866—69* 1866 4. 8. 18. 1867 8. 9. 1868 4. 9. 10. 15. 1869 4. 9. 10.

51. Laskowski Felicyan *1864—69* 1864 2. 7. 8. 1865 7. 1866 7. 1867 2. 7. 17. 1868 7. 9. 10.

52. Hr. Lasocki Bronisław *1873—74* 1873 2. 1874 10.

53. Marchwicki Zdzisław *1878* 1878 5. 1879 5. 18. 1880 5. 11. 1881 5. 1882 2. 5. 17. 18. 1883 2. 3. 5. 11. 18. 1884 5. 11. 17. 18. 1885 5.

54. Marszałkowicz Max. *1865—68*

55. Hr. Męciński Józef *1870* 1870 9. 10. 15. 1871 2. 4. 11. 1872 2. 4. 15. 1873 2. 4. 15. 1874 2. 4. 5. 1875 2. 4. 11. 15. 20. 1876 4. 15. 18. 20. 1877 2. 4. 15. 18. 19. 1878 2. 4. 15. 18. 19. 1879 2. 4. 15. 1880 4. 11. 15. 20. 1881 4. 15. 16. 20. 1882 4. 15. 18 20. 1883 5. 11. 15. 18. 20. 1884 5. 11. 15. 17. 18. 1885 5. 13. 15. 18.

56. Mikolasch Juliusz *1877—78* 1877 4.

57. Milieski Alfred *1871—76* 1871 11. 20. 1872 11. 1873 2. 6. 15. 1874 4. 6. 9 10. 1875 5. 9. 18. 1876 5.

NIENIE. ←

12. Komisya do wypracowania regulaminów i instrukcyj kasowych.
13. Komisya do zmiany taryfy ogniowej.
14. „ „ „ „ gradowej.
15. „ etatowa i emerytalna.
16. „ do wypracowania zasad funduszu emerytalnego.
17. Komisya do układów z instytucyami kred., bankami i t. p.
18. Komisya budowlana i zakupna domu we Lwowie i Krakowie.
19. Komisya do sprawy b. Towarzystwa galicyjskiego.
20. Sprawozdawcy rady nadzorczej na zgromadzeniu ogólnem.

wymienionych komisyi Członek rady nadzorczej brał udział.

	Rok wyboru do rady nadz. i r. wystąpienia	
58. Hr. Moszyński Piotr	*1860—72*	1860 6. 1865 6. 1866 8. 1867 4. 6. 9. 18. 1868 6. 9. 1869 8.
59. Hr. Mycielski Fran.	*1884—85*	1884 4. 11. 14. 17.
60. Mysłowski Józef	*1882*	1882 4. 10. 1883 2. 3. 4. 10. 1884 4. 10. 1885 10.
61. Niedzielski Erazm	*1861—66* *1875—77*	1861 4. 6. 1862 4. 12. 1864 4. 1865 6. 8. 9. 1866 9. 1875 2. 4. 15. 18. 1876 15. 18. 1877 15. 18.
62. Noel Adam	*1876—81*	1876 4. 1877 2. 4. 1878 4. 9. 1879 9. 1880 9. 14. 1881 9. 14.
63. Obertyński Zdzisław	*1877*	1878 2. 10. 1879 10. 1880 10. 1882 2. 1883 2. 3. 1884 11. 14.
64. Pawlikowski Mieczysł.	*1860—62*	1860 4.
65. Podlewski Waleryan	*1872—75*	1872 9. 10. 1873 7. 8. 9. 10. 17. 1874 10. 1875 4. 10.
66. Hr. Potocki Artur	*1884*	1884 8. 11. 14. 17.
67. Prek Stefan	*1875*	1875 9. 10 1876 10. 1877 10. 1878 9. 1879 9. 1880 10. 1881 10. 1882 10. 1883 10. 1884 10. 1885 6. 10.
68. Rogawski Karol	*1860—64*	
69. Rozwadowski Bartł.	*1879—81*	1879 9. 14. 18. 1880 2. 4. 9. 14. 1881 14.
70. Rylski Eustachy	*1862—68*	1862 7. 1863 7. 9. 1865 8. 10. 1866 4. 9. 10. 18. 1867 4.
71. Rylski Władysław	*1874—76*	1874 4. 9. 10. 1875 5. 10. 1876 5.

OBJAŚ

1. Komisya do obmyślenia potrzebnych na początek funduszów.
2. Komisya do zmiany statutów.
3. „ weryfikacyjna wyborów.
4. „ rachunkowa roczna ogniowa, gradowa, wzajemnego kredytu i Tow. zal.
5. Komisya rachunkowa życiowa.
6. Komisya szkontrująca stała krakowska.
7. „ „ „ lwowska.
8. „ do spraw administracyjnych.
9. „ „ „ spornych.
10. „ petycyjna.
11. „ do badania umów assekuracyjnych.

Cyfra mała umieszczona przy roku oznacza, w której z wyżej

Rok wyboru do rady nadz. i r. wystąpienia

72. K^że Sapieha Adam *1860—61* 1860 1.

73. Skarzyński Mieczysł. *1860—61* 1860 4.

74. Skrzyński Ignacy *1860—74* 1860 1. 1864 8. 1867 2. 9. 1868 9. 10. 1869 9. 1870 2. 9. 10. 1871 2. 8. 9. 10. 13. 15. 1872 9. 10. 1873 8. 9. 17. 1874 10.

75. Słonecki Zenon *1870—84* 1870 20. 1871 8. 9. 10. 1872 11. 1873 8. 9. 10. 17. 1874 9. 10. 1875 9. 1876 4 9. 1877 4. 9. 1878 2. 4. 9. 1879 2. 4. 14. 18. 1880 2. 5. 11. 1881 5. 9. 1882 5. 6. 9. 1883 5. 6. 9. 18. 1884 5. 6. 9. 18.

76. Starowieyski Stanisł. *1863—82* Prezes *1883* 1863 2. 4. 9. 1864 4. 1865 8. 20. 1867 2. 8. 1868 20. 1870 15. 1871 2. 9. 10. 11. 1872 2. 9. 10. 20. 1873 2. 1874 9. 1875 9. 11. 20. 1876 8. 10. 1877 3. 12. 19. 20. 1878 2. 3. 5. 12. 19. 20. 1879 2. 3. 5. 12. 14. 1880 2. 5. 11. 14. 20. 1881 5. 14. 16. 20. 1882 4. 17. 1883 Prezes 18. 1884 18.

77. Starzyński Bojomir *1867—74* 1867 4. 1869 9. 10. 1870 9. 10.

78. Dr. Straszewski M. *1882* 1882 2. 5. 15. 20. 1883 2. 3. 5. 15. 17. 18. 20. 1884 5. 6. 15. 18. 1885 5. 6. 13. 15.

79. Szumańczowski Ludw. *1867—78* 1867 4. 1869 2. 6. 8. 13. 1870 2. 3 8. 9. 1871 2. 11. 13. 15. 1872 4. 6. 9. 10. 1873 2. 4. 6. 1874 9. 1875 2. 9. 1876 9. 1877 2. 3. 6. 9. 12. 1878 2. 6. 9. 12. 19.

80. Hr. Tarnowski Jan *1860—67* 1860 1. 1864 2. 1865 8. 9. 1866 8.

NIENIE. ←

12. Komisya do wypracowania regulaminów i instrukcyj kasowych.
13. Komisya do zmiany taryfy ogniowej.
14. „ „ „ „ gradowej.
15. „ etatowa i emerytalna.
16. „ do wypracowania zasad funduszu emerytalnego.
17. Komisya do układów z instytucyami kred., bankami i t. p.
18. Komisya budowlana i zakupna domu we Lwowie i Krakowie.
19. Komisya do sprawy b. Towarzystwa galicyjskiego.
20. Sprawozdawcy rady nadzorczej na zgromadzeniu ogólnem.

wymienionych komisyi Członek rady nadzorczej brał udział.

	Rok wyboru do rady nadz. i r. wystąpienia	
81. Torosiewicz Franc.	*1865—72*	1865 7. 9. 1866 7. 9. 1867 7. 1869 2. 7. 13. 1870 2. 4. 9. 1871 9. 10.
82. Trzecieski Tytus	*1860—64*	1860 15.
83. Warteresiewicz Michał	*1865—69*	
84. Wężyk Leonard	*1860—75*	1860 2. 4. 6. 15. 1861 4. 1862 4. 6. 1863 4. 6. 1864 4. 8. 1865 4. 15. 1866 4. 9. 10. 15. 20. 1867 8. 18. 1868 9. 10. 1869 2. 6. 8. 13. 1870 2. 3. 4. 8. 1871 2. 11. 1872 2. 6. 11. 15. 1873 2. 6. 8. 15. 1874 2. 1775 2.
85. Wieczyński Jan	*1863—64*	
86. Wiktor Jakób	*1860*	1861 4. 1862 4. 1863 4 1864 4. 1865 8. 9. 1866 4. 17. 18. 1868 4. 15. 1869 4. 7. 9. 10. 15. 1871 4. 1872 4. 1874 4. 1877 2. 1878 2. 3. 1879 3. 1880 3. 1881 2. 3. 1882 2. 3. 17. 1884 2. 3. 11. 17. 1885 3. 18.
87. Wolański Erazm	*1860—69*	1863 9. 1866 8.
88. Zabielski Ignacy	*1874—75*	1875 4. 10.

KOLEJ URZĘDOWANIA WY
TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH
I ICH
w czasie od 1 Maja roku 1861

Rok wyboru	Dyrektora I-go	Rok wyboru	Dyrektora II-go
1860	Hr. Wodzicki Henryk wybrany przez zgromadzenie ogólne do roku 1864.	1860	Biesiadecki Władysław wybrany przez zgromadzenie ogólne do roku 1864.
1864	Wybrany ponownie przez zgrom. ogólne do roku 1867.	1864	Wybrany ponownie przez zgrom. ogólne do r. 1867.
1867	Wybrany ponownie przez zgrom. ogólne do roku 1873.	1867	Wybrany ponownie przez zgrom. ogólne do r. 1870.
1873	Wybrany ponownie przez zgrom. ogólne do roku 1879.	1870	Wybrany ponownie przez zgrom. ogólne do roku 1876. † w r. 1873.
1879	Wybrany ponownie przez radę nadzorczą do r. 1885. † 29/10 1884.	1874	Komar Henryk wybrany przez zgromadzenie ogólne do r. 1876.
1885	Słonecki Zenon wybrany przez radę nadzorczą do r. 1891.	1876	Wybrany ponownie przez zgrom. ogólne do r. 1882. W roku 1877 zrezygnował.
		1878	Łępkowski Maksymilian wybrany przez radę nadzorczą do r. 1882.
		1882	Wybrany ponownie przez radę nadzorczą do r. 1888.

BIERALNYCH DYREKTORÓW
UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE
ZASTĘPCÓW
do dnia 1 Kwietnia 1886 roku

Rok wyboru	Zastępcy Dyrektora I go	Rok wyboru	Zastępcy Dyrektora II-go
1860	Hr. Załuski Jan wybrany przez zgromadzenie ogólne do r. 1864.	1860	Paszkowski Franciszek wybrany przez zgromadzenie ogólne do roku 1864.
1864	Gorayski August wybrany przez zgrom. ogólne do r. 1867.	1864	Wybrany ponownie przez zgrom. ogólne do roku 1867.
1867	Wybrany ponownie przez zgrom. ogólne do r. 1873.	1867	Wybrany ponownie przez zgrom. ogólne do r. 1873. W roku 1868 zrezygnował.
1873	Romer Gustaw wybrany przez zgromadzenie ogólne do r. 1879. W r. 1876 zrezygnował.	1868	Komar Henryk wybrany przez zgrom. ogólne do r. 1873.
1876	Milieski Alfred wybrany przez zgrom. ogólne do roku 1879.	1873	Wybrany ponownie przez zgrom. ogólne do r. 1879. W roku 1874 wskutek wyboru na dyrektora II zrezygnował.
1879	Wybrany ponownie przez radę nadzorczą do r. 1885. W roku 1885 zrezygnował.	1875	Jędrzejowicz Ludwik wybrany przez zgromadzenie ogólne do roku 1879.
1885	Hr. Mycielski Franciszek wybrany przez radę nadzorczą do r. 1891.	1879	Wybrany ponownie przez radę nadzorczą do roku 1885. † w r. 1883.
		1883	Baranowski Teodor wybrany przez radę nadzorczą do r. 1885.
		1885	Hr. Scipio Karol wybrany przez radę nadzorczą do r. 1891.

URZĘDOWANIE DYREKTORA REFERENTA
TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE
I ZASTĘPCÓW JEGO
w czasie od 1 Maja roku 1861 do dnia 1 Kwietnia 1886 roku

Rok wyboru	Dyrektora referenta	Rok wyboru	Zastępcy dyrektora referenta
1860	Kieszkowski Henryk wybrany przez zgromadzenie ogólne do roku 1864.	1867	Edward Kandler, mianowany przez radę nadzorczą. † 1/7 1878.
1864	Wybrany ponownie przez zgrom. ogólne do r. 1867.		Do roku 1882, posada nie obsadzona.
1867	Mianowany przez radę nadzorczą wskutek zmiany statutu stałym dyrektorem referentem.	1882	Szefowie biur: Geisler Jan, Hubaczek Adolf, Kieszkowski Cesław, Kroebl Franciszek, Mrazek Józef i Piekarski August upoważnieni do podpisywania w zastępstwie dyrektora referenta w przedmiotach do każdego z nich należących.

DODATEK DO MONOGRAFII

TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ

W KRAKOWIE.

Dzieje Towarzystwa finansowego tak rozwiniętego i tak we wszystkich kierunkach pracy ekonomicznej rozgałęzionego, streszczają się w milionach cyfr, których umiejętne ugrupowanie, przedstawia dla ludzi badających głębiej rozwój instytucyi, ponętny obraz.

Ażeby przeto i w tym kierunku wypełnić monografię, dołączamy następujące tabele:

I. Przegląd 25letniej operacyi Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie w dziale ogniowym.
II. Przegląd 22letniej operacyi Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie w dziale gradowym.
III. Przegląd 16letniej operacyi Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie w dziale życiowym.
IV. Przegląd 11letniej operacyi Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie.
V. Porównanie taryfy zaliczek ubezpieczeń od ognia obowiązującej w roku 1861 z taryfą obowiązującą w roku 1886.
VI. Pogląd na taryfy premij gradowych w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie od roku 1864 do roku 1886.
VII. Siedm tabel odnoszących się do statystyki działu życiowego, — przy których domieszczonem jest odpowiednie objaśnienie.
VIII. Cztery tabele graficzne wypracowane przez p. Kazimierza Langiego, przy których mieszczą się odnośne wyjaśnienia.

PRZEGLĄD 25cio LETNIEJ OPERACYI TOWARZYSTWA

w dziale ubezpie

Rok	Ilość po'ic wystawionych	Wartość ubezpieczona Złr. w a.	Zaliczka zebrana		Procenta od funduszu rezerwowego i asekuracyjnego		Wypłacone wynagrodzenia	
1861/2	8.111	31.793,570	272.953	15	3.773	81	82.152	73
1862/3	16.547	50,465.604	418.581	27	6.728	54	309.175	37
1863/4	20.352	54,732.315	458.801	45	6.379	64	279.774	64
1864/5	20.227	52,872.348	450.829	76	9.872	68	223.079	92
1865/6	25.007	59,400.812	497.825	63	7.614	83	429.520	75
1866/7	31.654	72,305.542	585.612	16	8.512	41	424.957	79
1867/8	39.368	88,387.045	665.399	38	8.947	19	303.721	66
1868/9	53.245	105,783.444	810.105	40	10.867	94	593.334	91
1869/70	53.404	121,558.009	916.179	70	14.156	45	482.845	27
1870/1	62.616	170,112.813	1,215.273	33	20.510	03	564.566	68
1871/2	72.676	203,508.920	1,349.107	46	55.430	53	846.585	07
1872/3	77.758	192,075.396	1,367.481	29	53.513	19	1,206.889	51
1873/4	81.181	209,978.348	1,430.701	07	41.579	87	1,114.960	26
1874/5	83.632	222,330.181	1,530.372	64	57.910	06	1,101.082	62
1875/6	83.980	199,526.957	1,512.238	50	62.052	65	743.606	91
1876/7	92.731	222,861.590	1,616.631	66	83.304	05	911.710	92
1877/8	106.072	246,655.074	1,813.238	65	94.574	88	973.188	86
1878/9	115.416	273,821.656	1,942.317	85	87.060	60	1,010.785	81
1879/80	121.475	262,914.519	1,847.490	74	102.189	40	793.915	63
1880/1	135.855	277,683.353	2,000.190	70	102.547	24	1,049.661	22
1881/2	158.121	311,133.352	2,226.275	94	110.838	61	1,084.850	40
1882/3	161.712	327,677.798	2,376.805	84	110.104	76	1,356.731	95
1883/4	174.680	348,092.844	2,578.001	44	121.845	88	1,167.450	62
1884/5	185.371	362,874.938	2,666.219	99	132.514	65	1,277.271	47
1885/6	188.616	352,047.393	2,625.448	10	125.609	86	1,615.611	07
	2,169.807	4.820,593.821	35,174.083	10	1,438.439	75	19,947.432	04

WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE

czeń od ognia.

%	CZYSTA POZOSTAŁOŚĆ: Jako zwrot Członkom wypłacono		Przydzielono do fund. rezerwow.		Przekazano do fund. asekuracyj.		Przydzielono do funduszu emerytalnego		Niedobór pokryty z funduszu rezerwowego		Stan funduszu rezerwowego z końcem każdego roku	
27	54.068	58	11.317	83	—	—	—	—	—	—	42.528	77
—	—	—	—	—	—	—	—	—	13.147	52	91.545	71
14	61.909	26	1.873	52	—	—	—	—	—	—	159.020	02
15	65.965	85	134	36	—	—	—	—	—	—	202.821	55
—	—	—	—	—	—	—	—	—	9.425	11	252.420	52
8	45.215	53	2.209	26	—	—	—	—	—	—	306.916	03
20	128.300	40	10.421	62	—	—	—	—	—	—	377.385	25
—	—	—	271	45	—	—	—	—	—	—	454.937	71
20	173.548	09	920	48	—	—	—	—	—	—	554.589	56
20	216.930	39	—	—	—	—	—	—	—	—	655.359	72
10	132.330	12	2.453	67	—	—	—	—	—	—	718.119	34
—	—	—	—	—	—	—	—	—	46.337	83	750.115	09
—	—	—	54.925	47	—	—	—	—	—	—	863.980	71
7	96.744	85	3.526	56	—	—	—	—	—	—	925.323	47
20	289.887	07	13.642	66	57.977	41	—	—	—	—	1,003.087	97
20	307.769	90	10.612	45	15.388	50	—	—	—	—	1,076.733	22
22	298.913	22	12.273	33	27.173	92	—	—	—	—	1,145.341	06
25	343.050	09	3.912	25	13.720	—	—	—	—	—	1,231.127	36
33	452.533	25	986	71	—	—	—	—	—	—	1,311.020	—
27	386.626	73	746	02	—	—	—	—	—	—	1,390.285	54
33	519.067	70	731	76	—	—	—	—	—	—	1,473.328	11
31	518.895	50	—	—	—	—	6.822	01	—	—	1,567.465	55
33	598.676	26	—	—	—	—	5.555	25	—	—	1,651.111	15
33	615.925	77	—	—	—	—	10.873	66	—	—	1,773.529	65
[1]	[2] 500.000	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1,844.598	51
	5,806.358	56	130.959	40	114.259	83	23.250	92	68.910	46		

[1] Wysokość zwrotu oznaczy zgromadzenie ogólne 7 Czerwca 1886.

[2] Pozostałość za rok 25-ty podana w okrągłej cyfrze, gdyż cyfra dokładna i rozdział pozostałości oznaczone będą przez zgromadzenie ogólne d. 7 Czerwca 1886.

PRZEGLĄD 22-u LETNIEJ OPERACYI TOWARZYSTWA

w dziale ubezpie

Rok	Ilość polic wystawionych	Wartość ubezpieczona Złr. w. a.	Zaliczka zebrana		Procenta od funduszu asekuracyjnego i pocztowe		Wypłacone wynagrodzenia	
1864	618	2,663.759	58.941	56	1.635	51	15.829	61
1865	365	1,369.645	28.623	20	1.205	56	11 030	49
1866	1.095	5,660.996	106.116	84	3.616	44	49.738	20
1867	1.658	7,196.202	136.603	97	3.919	02	82.600	19
1868	1.419	5,429.039	101.214	01	2.715	44	94.466	87
1869	2.630	9,022.137	168.007	92	4.691	07	264.761	73
1870	2.068	9,355.439	172.118	35	2.361	79	52.447	11
1871	2.364	10,684.255	183.780	65	6.890	63	281.873	82
1872	3.726	16,525.574	270.897	22	3.089	17	260.448	79
1873	3.601	25,727.649	452.945	60	4.675	01	296.550	43
1874	3.957	27,213.134	493.248	25	8.348	93	324.239	36
1875	3.420	20,954.019	384.807	29	10.377	11	353.274	31
1876	3.376	25,199.831	451.640	31	10.082	90	294.175	32
1877	5.084	31,533.890	581.398	59	15.686	18	436 609	78
1878	3 257	25,655.178	530.222	55	6.003	07	315.739	08
1879	3.630	23,292.443	493.885	54	9.247	54	584.153	07
1880	3.963	29,989.016	551.938	23	5.394	68	792.913	76
1881	5.341	37,109.212	711.523	26	2.809	86	563.428	11
1882	4.507	18,979.585	327.857	26	7.631	65	320.530	24
1883	5.050	17,224.933	300.432	54	8.243	77	399.327	83
1884	6.236	22,827.918	406.497	10	10.118	48	323.934	60
1885	5.136	18,023.631	347.723	37	9.717	—	503.017	09
	72.501	391,637.485	7,260.423	61	138.460	81	6,621.089	79

WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE

czeń od gradu.

%	CZYSTA POZOSTAŁOŚĆ: Jako zwrot Członkom wypłacono		Przydzielono do funduszu rezerwowego		Przekazano do funduszu asekuracyjnego		Niedobór		Stan funduszu rezerwowego z końcem każdego roku	
20	11.787	20	13.013	82	—	—	—	—	14.965	09
16	4.579	58	5.092	29	—	—	—	—	21.159	13
12	12.734	02	13.522	—	—	—	—	—	39.258	05
10	13.660	40	14.626	68	—	—	—	—	62.493	61
—	—	—	—	—	—	—	500	01	72.402	90
—	—	—	—	—	—	—	66.794	79	46.871	29
15	25.817	75	42.017	57	—	—	—	—	76.583	50
—	—	—	—	—	—	—	67.236	63	49.418	11
—	—	—	—	—	—	—	8.517	46	42.786	10
—	—	—	20.867	95	20.867	96	—	—	86.201	52
20	50.533	22	36.295	28	—	—	—	—	146.350	91
—	—	—	—	—	—	—	24.715	10	148.543	12
12	33.168	30	35.350	27	—	—	—	—	213.227	—
9	31.849	36	32.933	90	—	—	—	—	281.928	49
10	27.288	60	30.508	19	—	—	—	—	334.557	15
—	—	—	—	—	—	—	89.394	12	291.381	56
—	—	—	—	—	—	—	234.983	34	176.350	78
—	—	—	2.229	92	—	—	—	—	157.191	08
—	—	—	—	—	—	—	3.438	13	203.066	47
—	—	—	—	—	—	—	60.554	51	251.120	75
—	—	—	27.060	53*	—	—	—	—	298.909	37
—	—	—	—	—	—	—	81.360	96	355.715	13
			*) użyto na pokrycie niedoboru lat ubiegłych.							
	214.418	43	246.457	87	20.867	96	637.495	05		

PRZEGLĄD 16-to LETNIEJ OPERACYI TOWARZYSTWA

w dziale

Rok	Z końcem roku			Zebrane				Szkody wypłacone			
	Ilość polic	Wartość ubezpieczona		Zaliczki		Procenta		Renty i Kapitały		Renty dożywotne i zwrot zaliczek	
		Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.
Pierwszy okres 5-letni od 1/11 1869 do 31/12 1874	2.139	3,533.512	50	345.794	06	28.579	69	55.390	53	319	64
1875	2.329	4,183.324	25	140.009	61	29.862	14	19.847	—	9.828	52
1876	2.761	4,718.637	58	165.393	61	32.973	66	28.291	31	10.332	95
1877	3.872	5,429.581	58	185.009	25	31.787	79	35.500	—	10.337	44
1878	4.798	6,367.309	35	233.019	93	35.181	99	34.690	—	13.203	28
[1]) 1879	7.823	9,817.744	35	305.346	77	52.135	34	70.071	23	4.912	12
1880	8.337	10,664.683	93	340.229	87	62.965	76	90.553	04	3.244	23
1881	8.854	12,360.778	68	379.643	69	64.621	30	124.215	96	2.113	32
1882	9.226	13,955.831	58	430.362	76	78.838	84	107.575	22	5.320	70
1883	9.867	16,459.561	63	508.670	33	91.375	81	116.109	66	5.496	17
[2]) 1884	8.756	16,811.713	13	561.260	30	116.583	30	120.580	23	7.975	71
1885	9.122	17,696.883	40	580.332	68	119.384	64	133.990	78	11.809	55
Razem				4,175.072	86	744.290	26	936.814	96	84.893	63

[1]) W roku 1879 przejęto interes po byłem Galicyjskiem Ogóln. Tow. Ubezpieczeń we Lwowie.

[2]) W roku 1884 przeprowadzono likwidacye wszystkich spółek byłego Galicyjskiego Tow. we Lwowie.

WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE

życiowym.

CZYSTA POZOSTAŁOŚĆ													Stan rezerwy zaliczek	
Jako zwrot Członkom wypłacono					Przydzielona do funduszu rezerwowego		Przekazana do funduszu specyalnego i rezerw zysków		Przekazana do innych rachunków		Ogółem			
% A	z kapitałów pośmiertnych »A«		% B	z kapitałów na dożycie »B«										
	Złr.	ct.		Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct	Złr.	ct.	Złr.	ct.	Złr.	ct.
18	2.951	40	8	623	49	16.503	05	52.305	95	450	—	72.833	89	192.915	75
20	5.284	13	10	697	73	6.676	—	19.217	76	1.504	42	33.380	04	246.484	58
20	7.047	93	10	883	10	9.217	05	26.167	19	5.009	81	48.325	08	308.990	42
18	7.854	16	7	762	12	6 339	96	14.690	40	550	—	30.196	64	381.120	46
18	10.535	13	15	2.012	64	9.084	69	21.596	48	600	—	43.828	94	444.028	77
16	11.495	66	10	1.339	39	5.344	93	7.711	55	600	—	26.491	53	720.663	27
20	16.048	50	15	2.180	91	9.778	83	20.285	87	600	—	48.894	11	871.694	84
10	9.599	52	7	1.371	30	3.866	90	3.896	78	600	—	19.334	50	1,053.657	91
15	16.845	87	10	2.693	32	9.381	27	17.185	88	—	—	46.106	34	1,263.607	70
15	18.767	53	8	3.741	84	10.121	66	16.977	27	1.000	—	50.608	30	1,540.986	44
15	21.610	59	8	4.973	18	12.247	34	22.405	60	—	—	61.236	71	1,865.752	28
14	21.702	58	7	6.105	86	15.548	02	34.383	69	—	—	77.740	15	2,155.787	26
	149.743	00		27.384	88	114.109	70	256.824	42	10.914	23	558.976	23		

POGLĄD NA STAN I ROZWÓJ TOWARZYSTWA

od chwili założenia tego Towarzystwa

Rok	Eskontowano weksli w biegu roku		Stan weksli eskontowanych z końcem roku		Przyjęto wkładek na książeczki i rk. bieżący w biegu roku		Stan wkładek na książeczki i rk. bież. z końcem roku		Stan udziałów wpłaconych z końcem roku	
1875	1,984.122	95	656.035	25	895.600	58	401.699	72	220.164	—
1876	4,283.543	85	1,239.133	88	1,719.399	15	801.224	74	313.324	78
1877	5,434.180	17	1,511.381	94	1,588.242	76	993.704	30	382.670	15
1878	5,899.523	22	1,619.024	52	1,768.836	62	1,045.248	26	429.747	92
1879	6,636.839	40	1,857.871	95	2,840.473	10	1,227.263	57	482.795	55
1880	7,744.644	41	2,143.439	27	3,540.597	57	1,457.90	27	559.432	19
1881	8,480.963	05	2,371.010	32	3,613.015	30	1,653.061	50	605.626	63
1882	9,248.334	85	2,559.387	50	4,502.492	08	1,521.182	75	646.303	80
1883	9,816.946	49	2,630.159	84	5,262.610	78	1,612.976	84	677.140	81
1884	9,833.584	02	2,729.009	92	4,499.175	86	1,656.989	47	722.916	80
1885	9,916.161	82	2,690.531	71	5,252.229	14	1,688.288	34	710.756	81
	79,278.844	23			35,482.672	94				

WZAJEMNEGO KREDYTU W KRAKOWIE.

w roku 1875 do końca roku 1885.

Fundusz rezerwowy z końcem roku		Zysk bilansowy		Dywidenda w %	Stopa % pobieranego od esk. weksli	Stopa % płaconego od wkładek	Obrót kasowy	
—	—	20.188	—	7½	9% 8½% od ¼ 75	6	5,029.917	03
1.925	94	25.847	44	7½	8% 7½% od ¼ 76	6	12,053.654	39
2.675	13	29.502	75	7½	7½	6	14,675.312	60
3.680	79	35.077	60	7½	7½	6	16,698.640	55
4.199	93	42.106	43	7½	7½	6	20,858.401	98
5.629	86	45.328	81	6	7½ 7 od ¼ 80 6½ od ⅙ 80	6 5% od ½ 80	23,496.944	84
9.298	62	37.258	37	5	6	5 4½ od ¼ 881	25,634.865	80
9.856	56	48.497	20	6	6	4½	29,770.291	22
10.447	95	48.009	50	6	6	4½	33,067.992	25
11.074	77	48.900	42	5½	6	4½	31,919.253	05
11.739	25	49.557	51	5½	6	4½	33,970.259	90
		430.274	03				247,175.533	51

PORÓWNANIE TARYFY ZALICZEK TOWARZYSTWA

w dziale ubezpieczeń od ognia obowiązującej dnia 1 Maja roku 1861 z taryfą

Opłata roczna od Zlr. 100

Kategorye miejsc	Materyał zrębu	Materyał dachu	Kościołów i urządzeń kościelnych 1861	Kościołów i urządzeń kościelnych **1886**	Szkół i urządzeń szkolnych 1861	Szkół i urządzeń szkolnych **1886**	Budynków parafialnych 1861	Budynków parafialnych **1886**	Budynków gospodarskich przy szkołach 1861	Budynków gospodarskich przy szkołach **1886**
A **Miasta pierwszorzędne**	mur	ogniotrwały	20	**15**	20	**15**	20	**15**	20	**15**
	mur	gonty	40	**30**	40	**30**	40	**30**	40	**30**
	drzewo	ogniotrwały	40	**30**	40	**30**	40	**30**	40	**30**
	drzewo	gonty	60	**54**	60	**54**	60	**54**	60	**54**
	mur	słoma	80	—	80	—	80	—	80	—
	drzewo	słoma	80	—	80	—	80	—	80	—
B **Miasta drugorzędne**	mur	ogniotrwały	25	**18**	25	**18**	25	**18**	25	**18**
	mur	gonty	50	**36**	50	**36**	50	**40**	50	**40**
	drzewo	ogniotrwały	50	**36**	50	**36**	50	**40**	50	**40**
	drzewo	gonty	75	**54**	75	**54**	75	**60**	75	**60**
	mur	słoma	100	**72**	100	**72**	100	**80**	100	**80**
	drzewo	słoma	100	—	100	—	100	**80**	100	**80**
C **Wsie**	mur	ogniotrwały	30	**18**	30	**18**	30	**22**	30	**22**
	mur	gonty	75	**36**	75	**36**	75	**54**	75	**54**
	drzewo	ogniotrwały	75	**36**	75	**36**	75	**54**	75	**54**
	drzewo	gonty	90	**54**	90	**54**	90	**64**	90	**64**
	mur	słoma	135	**72**	135	**72**	135	**84**	135	**84**
	drzewo	słoma	135	**72**	135	**72**	135	**84**	135	**84**
D* **Miasteczka trzeciorzędne**	mur	ogniotrwały	45	**18**	45	**18**	45	**36**	45	**36**
	mur	gonty	90	**36**	90	**36**	90	**72**	90	**72**
	drzewo	ogniotrwały	90	**36**	90	**36**	90	**72**	90	**72**
	drzewo	gonty	135	**54**	135	**54**	135	**108**	135	**108**
	mur	słoma	150	**72**	150	**72**	150	**120**	150	**120**
	drzewo	słoma	150	—	150	—	150	**120**	150	**120**

*) Miasteczka trzeciorzędne podlegały w roku 1861 taryfie takiej samej jak wsie — gdy jednak w r. 1862 w skutek licznych pogorzeli rada nadzorcza upoważniła dyrekcyę podnieść zaliczkę wedle swego uznania do 3 krotnej wysokości, ustanowiono dla miast trzeciorzędnych taką zaliczkę jaka jest podaną w kategoryi D. w rubryce roku 1861.

WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ W KRAKOWIE

zaliczek obowiązującą dnia 1 Kwietnia roku 1886 bez uwzględnienia zwrotów.

w. a. wynosi w centach od

Domów mieszkalnych piątrowych w miastach, domów mieszk. we wsiach, ruchomości domowych i inwentarza żywego.		Domów mieszkalnych parterowych w miastach, wszelkich bud. gosp., i inwentarzy martwych.		Budynków gosp. w całym kompleksie		Budynków gosp. bez domów mieszkalnych		Budynków z kominami lepionemi		Budynków z kominami nad powałą		Ziemiopłodów	
1861	**1886**	1861	**1886**	1861	**1886**	1861	**1886**	1861	**1886**	1861	**1886**		**1886**
20	**15**	20	**18**	20	**18**	20	**18**	40	**30**	40	**30**	—	—
40	**30**	40	**36**	40	**36**	40	**36**	60	**50**	60	**50**	—	—
40	**30**	40	**36**	40	**36**	40	**36**	60	**50**	60	**50**	—	—
60	**54**	60	**54**	60	**54**	60	**54**	80	**70**	80	**70**	—	—
80	—	80	—	80	—	80	—	100	—	100	—	—	—
80	—	80	—	80	—	80	—	100	—	100	—	—	—
25	**20**	25	**23**	25	**23**	25	**23**	50	**37½**	50	**37½**	—	—
50	**45**	50	**50**	50	**50**	50	**50**	100	**75**	100	**75**	—	—
50	**45**	50	**50**	50	**50**	50	**50**	100	**75**	100	**75**	—	—
75	**70**	75	**75**	75	**75**	75	**75**	100	**90**	100	**90**	—	—
100	—	100	**100**	100	**100**	100	**100**	125	**125**	125	**125**	—	—
100	—	100	**100**	100	**100**	100	**100**	125	**125**	125	**125**	—	—
30	**22**	30	**25**	30	**25**	30	**25**	60	**30**	60	**30**	90	**75**
75	**54**	75	**62**	75	**62**	75	**62**	135	**75**	135	**75**	120	**97**
75	**54**	75	**62**	75	**62**	75	**62**	135	**75**	135	**75**	120	**97**
90	**70**	90	**75**	90	**75**	90	**80**	150	**90**	150	**90**	150	**122**
135	**90**	135	**95**	115	**95**	135	**104**	180	**104**	180	**135**	180	**146**
135	**100**	135	**100**	115	**100**	135	**115**	180	**115**	180	**135**	180	**150**
45	**40**	45	**45**	45	**45**	45	**45**	75	**60**	75	**60**	—	—
90	**80**	90	**90**	90	**90**	90	**90**	150	**135**	150	**135**	—	—
90	**80**	90	**90**	90	**90**	90	**90**	150	**135**	150	**135**	—	—
135	**122**	135	**135**	135	**135**	135	**135**	180	**150**	180	**150**	—	—
150	—	150	**150**	150	**150**	150	**150**	210	**180**	210	**180**	—	—
150	—	150	**150**	150	**150**	150	**150**	210	**180**	210	**180**	—	—

*) Przy ubezpieczeniu ziemiopłodów na cały rok opuszcza się od zaliczki 10% rabatu.

POGLĄD NA ZMIANĘ TARYFY W DZIALE

Rok	POWIATY	Zaliczka od wartości ubezpieczonej		
		Klasie I.	Klasie II.	Klasie III
1864 i 1865	We wszystkich powiatach	Rośliny pastewne na zbiór jednorazowy	Pszenica, żyto, jęczmień, orkisz, owies, kukurudza, ziemniaki i buraki	Hreczka, bób, groch i proso
		75 95 115 150	175 220 265 350	225 280 335 450
1866 1867 1868 1869 1870	dtto	Rośliny pastewne na zbiór jednorazowy	Pszenica, żyto, jęczmień, orkisz, owies, kukurudza, ziemniaki i buraki	Hreczka, groch, bób, proso, tymotka i esparceta
		80	180	230
1871 1872 1873 1874	dtto	70	170	200
1875 1876 1877 1878 1879 1880 1881	dtto	Rośliny pastewne na zbiór jednorazowy	Kukurudza, ziemniaki i buraki	Pszenica, żyto, jęczmień, orkisz i owies
		70	120	170
1882	**Okręg I.** Obejmujący wszystkie powiaty w okręgach II i III niewymienione.	Rośliny na jeden zbiór pastewne	Okopowe i kukurudza	Kłosowe i owies
		70	120	170
1883 1884	**Okręg II.** Buczacz, Grybów, Horodenka, Jaworów, Kocmań, Kołomyja, Nadworna, Rohatyn, Rudki, Sanok, Seret, Sniatyn, Tłumacz	90	140	190
	Okręg III. Brzeżany, Kossów, Podhajce, Radowce, Storożyniec, Tarnopol, Zbaraż.	100	150	200
1885 i 1886	**Okręg I.** Bobrka, Brzesko, Brzozów, Dąbrowa, Dolina, Gorlice, Jasło, Kraków, Lisko, Nisko, Nowy Targ, Ropczyce, Staremiasto, Stryj, Tarnobrzeg, Tarnów, Turka, Żywiec.	Rośliny pastewne na zbiór jednorazowy okopowe i kukurudza	Zboże kłosowe i owies	Olejne włóknowe i strączkowe
		100	150	250
	Okręg II. Biała, Bochnia, Borszczów, Brody, Biercza, Chrzanów, Cieszanów, Drohobycz, Jarosław, Kałusz, Kimpolung, Kolbuszowa, Łańcut, Mielec, Mościska, Myślenice, Nowy Sącz, Pilzno, Przemyśl, Przemyślany, Radowce, Rawa, Rzeszów, Sambor, Sokal, Stanisławów, Trembowla, Wyżnica, Wadowice, Wieliczka, Złoczów, Żydaczów.	100	180	300
	Okręg III. Boborodczany, Czerniowce, Czortków, Grybów, Husiatyn, Kamionka Str., Krosno, Limanowa, Lwów, Rohatyn, Seret, Skałat, Sniatyn, Suczawa, Tłumacz.	150	200	300
	Okręg IV. Brzeżany, Buczacz, Gródek, Horodenka, Jaworów, Kołomyja, Kocmań, Kossów, Nadworna, Podhajce, Rudki, Sanok, Storożyniec, Tarnopol, Zaleszczyki, Zbaraż, Żółkiew.	150	220	400

GRADOWYM od roku 1864 do roku 1886.

Złr. 100 w. a. wynosiła w					UWAGA
Klasie IV.	Klasie V.	Klasie VI.	Kl. VII.	Kl. VIII.	
Konicz nasienny, len, konopie, anyż i kminek	Rzepak i chmiel	Tytoń			Obok wymienione zaliczki obowiązywały, gdy w ostatnich 8 latach:
300 375 450 600	450 520 585 650	680 690 780 870			nie było gradobicia było 1 gradobicie » 2 gradobicia » 3 »
Konicz nasienny, len, konopie, anyż i kminek	Rzepak, chmiel lnica (rżyj)	Tytoń			1) Od tytoniu kl. VI opłacało się, jeżeli inne gatunki ziemiopłodów nie były ubezpieczone po 700.
300	450	600 lub 700			2) Zaliczka jednakowa bez względu na ilość gradobić.
250	300	600 lub 700			dtto
Hreczka, groch, bób, proso i tymotka	Konicz nasienny, len, konopie, anyż i kminek	Rzepak, chmiel, lnica (rżyj)	Tytoń		dtto
200	250	300	600 lub 700		
Strączkowe, hreczka, proso i tymotka	Włóknowe, konicz, kminek i anyż	Olejne (rzepaki lub lnianka)	Chmiel	Tytoń	
220	250	300	350	800	Przy wyłączeniu słomy od ubezpieczenia, doliczało się do normalnej zaliczki 6% dodatku.
250	300	350	400	800	
270	320	370	400	800	
Chmiel i nasienia buraków	Tytoń				
400	800				
400	800				Przy wyłączeniu słomy od ubezpieczenia, dolicza się do normalnej zaliczki 10% dodatku.
500	1000				
500	1000				

TABELE STATYSTYCZNE

DZIAŁU ŻYCIOWEGO.

OBJAŚNIENIE

do siedmiu tabel działu ubezpieczeń na życie.

Przez szesnaście lat istnienia działu życiowego, przy Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, nagromadziło się nieco danych, jakich dostarczyły szkody w tymże dziale. Ze świadectw lekarskich, wydawanych ubezpieczającym się przy zawieraniu umowy, jakoteż z świadectw pośmiertnych, postanowił naczelny lekarz Towarzystwa docent Dr *Zarewicz*, uwzględniając wszystkie okoliczności w świadectwach lekarskich przytoczone, a które wpłynęły na śmiertelność ubezpieczonych, sporządzić pogląd na poszczególne choroby i wykazać niekorzystne warunki, jakie wpływają na skrócenie życia ubezpieczonych. Praca ta, wymagająca do dokładnego wykończenia znacznie dłuższego czasu, już przez sam wzgląd na jej obszerność, podaną będzie w osobnem dziełku, albotеż umieszczaną będzie częściowo w każdorocznem sprawozdaniu działu życiowego.

Obecnie opracowano już gruźlicę jako chorobę, która pochłania najwięcej ofiar i najdotkliwiej daje się uczuwać wszystkim Towarzystwom ubezpieczeń na życie ze względu na wysoki procent śmiertelności między ubezpieczonymi. Praca ta ogłoszoną będzie w tegoroczném sprawozdaniu z działu życiowego.

Podstawą do tej pracy, jako też do prac następnych w tym kierunku ogłosić się mających, są tabele statystyczne prowadzone w dziale ubezpieczeń na życie.

Tabele te przedstawiamy tutaj jako zawierające pogląd tak na obecnie istniejące zabezpieczenia, jakoteż na zaszłe wypadki śmierci w ostatnich 16 latach, tj. od istnienia działu życiowego przy Towarzystwie wz. ubez. w Krakowie. Przedewszystkiem jednak musimy zwrócić uwagę, iż ubezpieczenia życiowe dzielą się głównie na dwa działy, mianowicie: dział ubezpieczeń pośmiertnych, dział „A“ i dział ubezpieczeń posagowych, gdzie suma płatna jest za życia ubezpieczonego po upływie oznaczonego czasu, dział „B“. Obok tychże istnieją także pomniejsze działy, jak dział ubezpieczeń na koszta pogrzebu, przy których suma ubezpieczona najwyżej Złr. 100 wynosi; ubezpieczenie zwrotu wkładek w spółkach na przeżycie; i ubezpieczenia, przejęte po byłem akcyjnem Towarzystwie Galicyjskiem.

Szczegółowemu rozbiorowi w tabelach dołączonych poddaliśmy tylko dział „A“ jako taki, w którym ryzyko Towarzystwa jest największem, mianowicie w pierwszych latach po zawartem ubezpieczeniu, tj. wtedy, gdy Towarzystwo odebrawszy jednoroczną lub kilkoletnie zaledwo premije, wypłacać musi w razie śmierci ubezpieczonego cały ubezpieczony kapitał. Ubezpieczenia natomiast z działu „B“ przy zaszłej śmierci pociągają za sobą przeważnie tylko zwrot złożonych wkładek, i Towarzystwa ubezpieczeń na żadne ryzyko, a tem samem na żadne straty nie narażają.

Pogląd szczegółowy na ubezpieczenia z działu „A“ zawarty jest w następujących tablicach:

Tablica I przedstawia wszystkie prawomocne ubezpieczenia w dniu 1 stycznia 1886, ze wskazaniem wieku ubezpieczających się, oraz czasu trwania ubezpieczenia.

Tablica II zawiera te same ubezpieczenia z działu „A“ ugrupowane według powołania osób ubezpieczonych i wysokości ubezpieczonego kapitału.

W następnych pięciu tablicach pomieszczone są zaszłe dotychczas wypadki śmierci (szkody) z uwzględnieniem przedewszystkiem chorób, jakie były przyczyną śmierci, a obok nich i innych ważnych dla nas okoliczności, a mianowicie:

w III tablicy uwidoczniono obok przyczyny śmierci wysokość ubezpieczonego a wypłaconego kapitału,

w IV tablicy wiek zabezpieczonych w chwili śmierci,

w V tablicy porę roku, w której śmierć nastąpiła,

w VI tablicy czas trwania ubezpieczenia,

w VII tablicy stan i powołanie ubezpieczonych zmarłych.

Tablice powyższe są pod wielu względami pouczające i ciekawe. I tak wykazuje np. Tablica VI dowodnie, jak nieprzewidzianą i przypadkowa bywa śmierć. Każdy przystępujący do ubezpieczenia na kapitał pośmiertny bywa badany przez lekarza pod względem zdrowia. Członkami Towarzystwa w tym dziale są przeto bez wyjątku ludzie o skonstatowanem dobrem zdrowiu, a pomimo tego największa ilość wypadków śmierci przypada po 2ch, 3ch lub 4ch latach trwającego ubezpieczenia.

Tablica VII wykazująca stan i powołanie ubezpieczonych zmarłych jest ze wszech miar ciekawą.

TABLI

Pogląd na ilość osób ubezpieczonych na kapitał pośmiertny (Działu „A")

Stan lub powołanie	Wysokość sumy zabezpieczonej							
	Niżéj 1000 złr.		Od 1000 do 2500		Od 2500 do 5000		Od 5000 do 10000	
	Mężczyzn	Kobiet	Mężczyzn	Kobiet	Mężczyzn	Kobiet	Mężczyzn	Kobiet
Adwokaci i notaryusze	33	—	69	—	74	—	32	—
Artyści i literaci	12	1	15	—	9	—	2	—
Bez powołania	22	107	15	35	11	12	6	3
Inżynierowie i archit.	32	—	47	—	41	—	15	—
Innych powołań	6	1	7	—	2	—	1	—
Osoby stanu duchown.	79	—	67	—	28	—	—	—
Kupcy i przemysłowcy	93	8	182	4	140	6	57	—
Lekarze	23	1	60	—	89	—	35	1
Nauczyciele	130	12	73	1	41	—	8	—
Rękodzielnicy	80	3	24	—	12	—	—	—
Rolnicy i urzędn. rolni	59	1	38	—	38	—	20	—
Sługi	42	11	—	—	—	—	—	—
Urzędn. i słudzy kolej.	769	—	82	—	23	—	5	—
Urzędnicy rządowi	357	5	134	—	42	—	5	—
» prywatni	226	—	152	—	79	—	17	—
Właściciele dóbr	2	1	12	—	18	7	24	3
Wojskowi	20	—	14	—	6	—	1	—
Razem . . .	1.985	151	991	40	653	25	228	7

Razem ubezpieczonych w Dziale »A« jak wyżej na . . . . . .

Prócz tego obowiązują Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dniem 1 Stycznia 1886 następujące umowy asekuracyjne:

a) Po byłem Tow. Galicyjskiem powyżej niewliczone . . . . . .

b) Ubezpieczenia zwrotu wkładek do spółek na przeżycie (Dział »D«) . . . .

c) » na koszta pogrzebu najwyżej po 100 złr. (Dział »E«) . . .

d) » płatne za życia osoby ubezp. tak zwane posagowe itp. (Dział »B«)

e) » takie same przejęte po byłem Tow. Galicyjskiem . . . . .

Cały przeto stan prawomocnych ubezpieczeń z końcem roku 1885 wynosił . . . .

CA II.

według wysokości sumy zabezpieczonej i według powołania ubezpieczonych osób.

Wysokość sumy zab.		Ogółem							
Nad 10000 złr.		Ogólna ilość osób		Suma zabezpieczona		Renta		Przeciętna suma zabezpieczona	
Mężczyzn	Kobiet	Mężczyzn	Kobiet	Złr.	ct.	Złr	ct.	Złr.	ct.
7	—	215	—	844.938	25	—	—	3.929	92
—	—	38	1	92.550	—	—	—	2.373	08
1	1	55	158	348.179	—	—	—	1.634	64
5	—	140	—	478.181	—	—	—	3.415	58
—	—	16	1	32.483	—	—	—	1.910	76
3	—	177	—	366.550	—	—	—	2.070	90
25	—	497	18	1,844.464	07	200	—	3.581	48
5	—	212	2	834.503	25	300	—	3.899	55
1	—	253	13	489.120	50	—	—	1.838	80
—	—	116	3	158.958	75	—	—	1.335	79
4	—	159	1	502.858	—	—	—	3.142	86
—	—	42	11	29.746	—	—	—	561	24
1	—	880	—	861.040	—	2.100	—	978	45
—	—	538	5	739.895	50	100	—	1.362	67
2	—	476	—	933.000	33	500	—	1.960	08
17	1	73	12	786.254	50	—	—	9.250	05
—	—	41	—	72.834	—	—	—	1.776	44
71	2	3.928	225	9,415.556	15	3.200	—	2.267	17
4.105	polic	3.928	225	9,415.556	15	3.200	—	2.267	17
624	»	546	71	549.900	—	—	—	891	25
116	»	32	84	76.386	25	—	—	658	50
2.153	»	490	305	73.825	—	—	—	67	70
2.087	»	792	1 295	7,566.588	—	9.428	—	3.625	60
37	»	13	24	20.800	—	1.200	—	562	16
9.122	»	5.801	2.004	17,683.055	40	13.828	—	2.264	32

TABLI

wykazująca ilość zabezpieczonych a zmarłych osób od założenia działu życiowego w Tow. z wymienieniem chorób, przez które śmierć spowodowaną

Kapitał ubezpieczony	Udar mózgowy		Choroby mózgu i rdzenia pacierzowego		Choroby umysłowe		Choroby miąższu płuc i opłucny		Przewlekłe nieżyty dróg oddech. i rozedma płuc		Gruźlica płuc		Ostre choroby narządu krążenia		Przewlekłe cierpienia narządu krążenia		Choroby wątroby		Choroby przewodu pokarmowego i otrzewny		Uwięźgnięte przepukliny		Choroby narządu moczo-płciowego u mężczyzn [1])	Choroby części płciowych kobiecych	Moczówka cukrowa	
	1		2		3		4		5		6		7		8		9		10		11		12	13	14	
	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob	męż.	kob.	męż.	kob.
do 1000 Złr.	11	1	7	3	7	—	47	2	14	—	63	9	1	—	19	1	7	—	8	1	1	—	16	1	1	—
od 1000 do 2500	9	—	5	—	4	—	17	1	2	—	20	—	1	—	6	—	1	—	3	—	—	—	4	—	—	—
od 2500 do 5000	7	—	6	1	1	—	13	—	1	—	9	1	—	—	8	—	4	1	4	—	—	—	3	—	—	—
od 5000 do 10000	1	—	1	—	2	—	3	—	—	—	3	1	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—
nad 10000 Złr.	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—
Razem	28	1	19	4	15	—	80	3	17	—	95	11	3	—	35	2	12	1	15	1	1	—	27	1	1	—

[1]) W dziale tym zamieszczono także chorobę Brighta w ilości 21 przypadków.

CA III.

wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie t. j. od dnia 1 Listopada 1869 do 1 Stycznia 1886 r. została, oraz wysokość kapitału ubezpieczonego.

Błonica (dyfteria)		Dur (tyfus)		Czerwonka (dysenterja)		Szkarlatyna		Ospa		Róża		Ostry gośćiec stawowy		Rak względnie nowotwory		Śmierć przypadkowa		Uwiąd schyłkowy		Inne choroby [2])		Ogólna ilość osób	Kapitał ubezpieczony	Suma wypłaconych kapitałów
15		16		17		18		19		20		21		22		23		24		25				
męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.			zlr. ct.
3	2	8	1	—	—	1	—	1	—	—	—	1	—	10	1	9	—	2	—	3	—	262	do 1000 Zlr.	185,848.28
—	—	4	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	6	—	1	—	—	—	5	—	90	od 1000 do 2500	163,224.50
—	—	5	1	1	—	—	—	—	—	1	—	—	—	3	—	1	—	—	—	2	—	73	od 2500 do 5000	280,201.84
—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	1	—	18	od 5000 do 10000	143,728.27
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	5	nad 10000 Zlr.	73,750.00
3	2	18	2	1	—	1	—	1	—	2	—	2	—	19	1	11	—	2	—	11	—	448		846,752.89

[2]) W rubryce téj mieszczą się te choroby, których albo przyczyna śmierci nie została dokładnie stwierdzoną, albo też te, które w ogóle ze względu na rzadkość pojawiania się, w pojedynczych przypadkach wystąpiły.

TABLI

wykazująca wiek zabezpieczonych w chwili śmierci

Wiek zabezpieczonego	Udar mózgowy		Choroby mózgu i rdzenia pacierzowego		Choroby umysłowe		Choroby miąższu płuc i opłucny		Przewlekłe nieżyty dróg oddech. i rozedma płuc		Gruźlica płuc		Ostre choroby narządu krążenia		Przewlekłe cierpienia narządu krążenia		Choroby wątroby		Choroby przewodu pokarmowego i otrzewny		Uwięźgnięte przepukliny		Choroby narządu moczo-płciowego u mężczyzn	Choroby części płciowych kobiecych	Moczówka cukrowa	
	1		2		3		4		5		6		7		8		9		10		11		12	13	14	
	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.
do 20 lat	—	—	1	2	—	—	—	1	—	—	—	1	—	—	—	1	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—
od 20 do 30 lat	—	—	1	—	—	—	3	—	—	—	6	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
» 30 » 40 »	4	—	4	1	4	—	15	1	1	—	36	4	—	—	5	—	1	—	4	—	—	—	6	—	—	—
» 40 » 50 »	6	—	6	—	10	—	30	1	4	—	34	2	3	—	14	—	4	—	2	—	1	—	9	1	—	—
» 50 » 60 »	10	1	6	1	1	—	22	—	9	—	17	1	—	—	8	1	6	—	8	—	—	—	8	—	—	—
» 60 » 70 »	8	—	1	—	—	—	9	—	2	—	2	—	—	—	7	—	1	1	1	—	—	—	4	—	1	—
nad 70 lat	—	—	—	—	—	—	1	—	1	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem	28	1	19	4	15	—	80	3	17	—	95	11	3	—	35	2	12	1	15	1	1	—	27	1	1	—

CA IV.

i jakość chorób, które były przyczyną śmierci.

Błonica (dyfterja)		Dur (tyfus)		Czerwonka (dysenterja)		Szkarlatyna		Ospa		Róża		Ostry gościec stawowy		Rak względnie nowotwory		Śmierć przypadkowa		Uwiąd schyłkowy		Inne choroby		Ogólna ilość osób	Wiek zabezpieczonego	Suma wypłaconych kapitałów
15		16		17		18		19		20		21		22		23		24		25				
męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż	kob.	męż	kob.	męż.	kob.	męż.	kob	męż.	kob.	męż.	kob.			zł. ct
2	2	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	12	do 20 lat	5,030.53
—	—	1	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	16	od 20 do 30 lat	23,860.00
—	—	8	1	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1	1	1	—	—	—	—	—	99	» 30 » 40 »	184,718.27
1	—	5	—	1	—	—	—	1	—	—	—	—	—	9	—	4	—	—	—	5	—	153	» 40 » 50 »	319,701.53
—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	1	—	2	—	7	—	4	—	—	—	4	—	119	» 50 » 60 »	211,350.06
—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	1	—	1	—	2	—	45	» 60 » 70 »	93,092.50
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	4	nad 70 lat	9,000.00
3	2	18	2	1	—	1	—	1	—	2	—	2	—	19	1	11	—	2	—	11	—	448		846,752.89

TABLI

wykazująca, w których miesiącach w przeciągu czasu od 1 Listopada 1869

Wypadki śmierci w miesiącu	Udar mózgowy		Choroby mózgu i rdzenia pacierzowego		Choroby umysłowe		Choroby miąższu płuc i cplucny		Przewlekłe nieżyty dróg oddech. i rozedma płuc		Gruźlica płuc		Ostre choroby narządu krążenia		Przewlekłe cierpienia narządu krążenia		Choroby wątroby		Choroby przewodu pokarmowego i otrzewny		Uwięzgnięte przepukliny		Choroby narządu moczopłciowego u mężczyzn	Choroby części płciowych kobiecych	Moczówka cukrowa	
	1		2		3		4		5		6		7		8		9		10		11		12	13	14	
	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.
Styczniu	2	—	1	1	3	—	9	—	1	—	8	—	—	—	2	—	1	—	1	—	—	—	6	—	—	—
Lutym	—	—	2	1	3	—	9	—	1	—	7	1	—	—	5	—	2	—	—	—	—	—	—	1	—	—
Marcu	6	—	2	—	1	—	9	—	4	—	11	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	4	—	—	—
Kwietniu	1	—	2	1	1	—	8	3	2	—	7	1	1	—	6	—	2	—	1	1	—	—	2	—	—	—
Maju	3	—	1	—	2	—	3	—	1	—	8	1	—	—	3	—	1	—	2	—	—	—	1	—	—	—
Czerwcu	3	-	2	—	—	—	6	—	1	—	8	2	—	—	—	—	2	—	4	—	—	—	—	—	—	—
Lipcu	3	—	2	—	—	—	8	—	1	—	7	—	—	—	1	—	—	—	1	—	—	—	3	—	—	—
Sierpniu	3	—	2	—	—	—	7	—	1	—	8	1	1	—	4	—	1	—	—	—	—	—	2	—	—	—
Wrześniu	—	—	1	—	1	—	4	—	—	—	7	—	—	—	2	—	—	1	2	—	—	—	4	—	—	—
Październiku	5	—	2	—	—	—	10	—	2	—	6	3	—	—	5	1	2	—	—	—	1	—	2	—	—	—
Listopadzie	1	1	—	—	2	—	3	—	1	—	9	1	—	—	2	1	1	—	—	—	—	—	2	—	—	—
Grudniu	1	—	2	1	2	—	4	—	2	—	9	1	1	—	4	—	—	—	4	—	—	—	1	—	1	—
Razem	28	1	19	4	15	—	80	3	17	—	95	11	3	—	35	2	12	1	15	1	1	—	27	1	1	—

CA V.

do 1 Stycznia 1886 roku pomarli ubezpieczeni i na jakie choroby.

Błonica (dyfteria)		Dur (tyfus)		Czerwonka (dysenterja)		Szkarlatyna		Ospa		Róża		Ostry gościec stawowy		Rak względnie nowotwory		Śmierć przypadkowa		Uwiąd schyłkowy		Inne choroby		Ogólna ilość osób	Wypadki śmierci w miesiącu	Suma wypłaconych kapitałów
15		16		17		18		19		20		21		22		23		24		25				
męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.			złr. ct.
1		2	1											1						1		41	Styczniu	89,672.50
1		2												4		1		1				41	Lutym	71,630.31
		2				1						1		1						1		44	Marcu	73,107.50
		1																1		1		42	Kwietniu	87,962.00
		2												1						1		30	Maju	72,022.50
														2		1				2		33	Czerwcu	58,506.00
		3												1		1				3		34	Lipcu	60,250.00
	1	1		1										3		2						38	Sierpniu	93,374.53
	1	1														1						25	Wrześniu	33,350.22
		2												4		2						47	Październiku	70,770.84
1								1		1		1		2	1							31	Listopadzie	68,393.27
		2	1							1						3				2		42	Grudniu	67,713.22
3	2	18	2	1		1		1		2		2		19	1	11		2		11		448		846,752.89

TABLI

wykazująca czas trwania ubezpieczenia tych osób, które zmarły od 1 Listopada

Ubezpieczenie trwało	Udar mózgowy		Choroby mózgu i rdzenia pacierzowego		Choroby umysłowe		Choroby miąższu płuc i opłucny		Przewlekłe nieżyty dróg oddech. i rozedma płuc		Gruźlica płuc		Ostre choroby narządu krążenia		Przewlekłe cierpienia narządu krążenia		Choroby wątroby		Choroby przewodu pokarmowego i otrzewny		Uwięźgnięte przepukliny		Choroby narządu moczopłciowego u mężczyzn	Choroby części płciowych kobiecych	Moczówka cukrowa	
	1		2		3		4		5		6		7		8		9		10		11		12	13	14	
	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob	męż.	kob.	męż.	kob	męż.	kob.	męż.	kob.
1 rok	—	—	2	1	2	—	7	1	1	—	10	1	3	—	3	—	1	—	—	—	—	—	5	—	—	—
2 lata	2	—	1	1	—	—	12	—	—	—	16	2	—	—	2	—	3	—	2	1	—	—	2	—	—	—
3 »	3	—	3	1	1	—	10	2	—	—	17	2	—	—	5	—	3	—	1	—	—	—	1	—	—	—
4 »	2	—	2	—	2	—	6	—	2	—	7	4	—	—	4	—	3	—	4	—	—	—	3	—	—	—
5 »	3	—	1	—	3	—	12	—	2	—	11	—	—	—	7	1	—	—	—	—	—	—	4	—	1	—
6 »	8	1	1	—	2	—	6	—	—	—	11	—	—	—	3	—	1	—	2	—	—	—	2	—	—	—
7 »	4	—	3	—	1	—	8	—	2	—	7	1	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	2	1	—	—
8 »	2	—	—	—	2	—	3	—	2	—	6	1	—	—	4	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—
9 »	—	—	1	—	1	—	7	—	2	—	4	—	—	—	—	—	1	—	1	—	—	—	5	—	—	—
10 »	2	—	2	1	1	—	5	—	3	—	4	—	—	—	1	—	—	1	2	—	1	—	2	—	—	—
11 »	—	—	1	—	—	—	2	—	1	—	—	—	—	—	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
12 »	—	—	1	—	—	—	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—
13 »	2	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—
14 »	—	—	1	—	—	—	—	—	1	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
15 »	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem	28	1	19	4	15	—	80	3	17	—	95	11	3	—	35	2	12	1	15	1	1	—	27	1	1	—

CA VI.

1869 r. do dnia 1 Stycznia 1886 roku, oraz choroby, które śmierć spowodowały.

Błonica (dyfterja)		Dur (tyfus)		Czerwonka (dysenterja)		Szkarlatyna		Ospa		Róża		Ostry gościec stawowy		Rak względnie nowotwory		Śmierć przypadkowa		Uwiąd szkiełkowy		Inne choroby		Ogólna ilość osób	Ubezpieczenie trwało	Suma wypłaconych kapitałów
15		16		17		18		19		20		21		22		23		24		25				
męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.			złr. ct.
1	—	4	—							1	—			2	1	2	—			1	—	49	1 rok	65,553.22
		2	—													1	—			1	—	48	2 lata	76,525.31
1	—	4	2					1	—			1	—	1	—	2	—			1	—	62	3 »	104,795.84
1	1	3	—							1	—			4	—	3	—			1	—	53	4 »	93,861.53
—	—	1	—															1	—	1	—	48	5 »	81,953.27
												1	—	1	—	1	—			2	—	42	6 »	100,950.00
—	1			1	—									4	—					1	—	38	7 »	59,830.00
		1	—											3	—	1	—			1	—	27	8 »	54,547.50
		1	—																			23	9 »	53,385.22
														2	—							27	10 »	71,419.00
—	—	1	—			1	—							2	—	1	—					13	11 »	17,120.00
																						4	12 »	25,500.00
																				1	—	7	13 »	29,812.00
		1	—																	1	—	6	14 »	11,000.00
																		1	—			1	15 »	500.00
3	2	18	2	1	—	1	—	1	—	2	—	2	—	19	1	11	—	2	—	11	—	448		846,752.89

TABLI

wykazująca stan i powołanie osób ubezpieczonych a zmarłych w czasie od 1 Listopada

Pozycya	STAN i POWOŁANIE	Udar mózgowy		Choroby mózgu i rdzenia pacierzowego		Choroby umysłowe		Choroby miąższu płuc i opłucny		Przewlekłe nieżyty dróg oddech. i rozedma płuc		Gruźlica płuc		Ostre choroby narządu krążenia		Przewlekłe cierpienia narządu krążenia		Choroby wątroby		Choroby przewodu pokarmowego i otrzewny		Uwięźnięte przepukliny		Choroby narządu moczopłciowego u mężczyzn
		1		2		3		4		5		6		7		8		9		10		11		12
		męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.
1	Adwokaci i notaryusze	—	—	2	—	1	—	1	—	—	—	1	—	1	—	1	—	—	—	1	—	1	—	3
2	Artyści i literaci	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1
3	Bez powołania	—	1	1	4	—	—	1	3	—	—	2	6	—	—	—	1	—	—	—	1	—	—	—
4	Inżynierowie i archit.	3	—	1	—	—	—	1	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5	Innego powołania	2	—	2	—	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2
6	Stan duchowny	2	—	—	—	—	—	4	—	—	—	1	1	—	—	2	—	1	—	2	—	—	—	1
7	Kupcy i przemysłowcy	1	—	1	—	2	—	8	—	—	—	6	2	1	—	7	—	1	—	1	—	—	—	5
8	Lekarze	1	—	—	—	—	—	1	—	1	—	1	—	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—
9	Nauczyciele	—	—	—	—	—	—	3	—	—	—	6	1	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	1
10	Rękodzielnicy	2	—	1	—	—	—	4	—	1	—	5	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1
11	Rolnicy	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
12	Sługi	—	—	1	—	—	—	2	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
13	Urzędnicy kolejowi	6	—	3	—	5	—	19	—	8	—	28	—	1	—	10	—	5	—	3	—	—	—	7
14	» rządowi	5	—	6	—	4	—	24	—	3	—	31	—	—	—	8	—	2	—	5	—	—	—	4
15	» prywatni	5	—	1	—	2	—	7	—	1	—	11	—	—	—	2	—	2	—	2	—	—	—	—
16	Właściciele dóbr	1	—	—	—	—	—	3	—	1	—	1	1	—	—	1	1	1	1	—	—	—	—	2
	Razem	28	1	19	4	15	—	80	3	17	—	95	11	3	—	35	2	12	1	15	1	1	—	27

CA VII.

1869 r. do 1 Stycznia 1886 roku, oraz rodzaje chorób, które były przyczyną śmierci.

Choroby części płciowych kobiecych			Moczówka cukrowa		Błonica (dyfterja)		Dur (tyfus)		Czerwonka (dysenterja)		Szkarlatyna		Ospa		Róża		Ostry gościec stawowy		Rak względnie nowotwory		Śmierć przypadkowa		Uwiąd schyłkowy		Inne choroby		Ogólna ilość osób	Pozycya	Suma wypłaconych kapitałów
13			14		15		16		17		18		19		20		21		22		23		24		25				
kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.	męż.	kob.			złr. ct.
—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	15	1	56,084.00
—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	2	8,750.00
1	—	—	2	2	—	2	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	28	3	21,490.53
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	7	4	15,675.00
—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	10	5	27,500.00
—	—	—	—	—	—	—	2	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	17	6	28,600.00
—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	1	—	—	—	2	—	41	7	142,370.27
—	—	—	—	—	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	11	8	48,750.00
—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	17	9	21,404.00
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1	—	—	—	—	—	1	—	1	—	1	—	20	10	19,880.00
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	4	11	3,850.00
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4	12	2,500.00
—	—	—	—	—	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4	—	7	—	—	—	1	—	110	13	89,745.75
—	—	—	—	1	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	6	—	1	—	1	—	—	—	105	14	146,540.00
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	2	—	—	—	—	—	4	—	40	15	104,261.50
—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	—	16	16	109,351.84
1	1	—	3	2	18	2	1	—	1	—	1	—	2	—	2	—	19	1	11	—	2	—	11	—			448		846,752.89

Rozpoczęto druk dnia 7 Maja, ukończono dnia 2 Czerwca 1886 roku.

OBJAŚNIENIE.

Bardzo ważnem dla krajoznawstwa wogóle, a dla Towarzystwa ubezpieczeń w szczegółach, jest poznanie stosunku ubezpieczonych do nieubezpieczonych przedmiotów, jako obraz większéj lub mniejszej przezorności mieszkańców, pewnych kraju okolic.

Otóż tablica niniejsza przedstawia taki obraz odnoszący się li tylko do *ilości* domów mieszkalnych.

Wierzchołki słupów *żółtych*, wskazują ile jest wogóle w każdym powiecie takich domów. Różnice spostrzegamy tu kolosalne, bo odczytujemy ze skali, że w powiecie Rzeszowskim jest domów mieszkalnych 21.500, gdy powiat Krakowski (wraz z miastem) ma ich tylko 10.000, Pilzneński nawet 8.000, a Grybowski zaledwie 7.000.

Czerwonych słupów wierzchołki wskazują: ile z tych istniejących domów było u nas w r. 1884 zabezpieczonych. Odczytujemy więc w tych samych co powyżéj kolumnach, że było ubezpieczonych: w powiecie Grybowskim 440, w Krakowskim 3.730, w Rzeszowskim 1.880. Z tego zaś nietrudno obliczyć stosunek: że na 100 istniejących mieszkalnych domów, jest zabezpieczonych w powiecie Grybowskim 6, w Rzeszowskim 9, a w Krakowskim 37.

Czarnych słupów wierzchołki, wskazują ilość tychże domów zabezpieczonych u nas w roku 1881.

A przeto długość słupów *czerwonych* (nad czarnemi) przedstawia różnicę cyfr między rokiem 1881 a 1884, czyli ilość domów, jaka w ostatniem trzechleciu do ubezpieczenia przybyła. Tu znowu różnice zastanawiające wychylają się z tabeli: Oto przybyło w ciągu trzech lat w powiecie Samborskim blisko 2.000, w Tarnopolskim 1.400, w Krakowskim 500, w Kołomyjskim 60, a w Bohorodczańskim *ubyło* 30 domów.

W każdym razie obfitość koloru żółtego, na tej tabeli wskazuje, że dla akwizycyj nowych, szerokie jeszcze w kraju jest pole.

3769

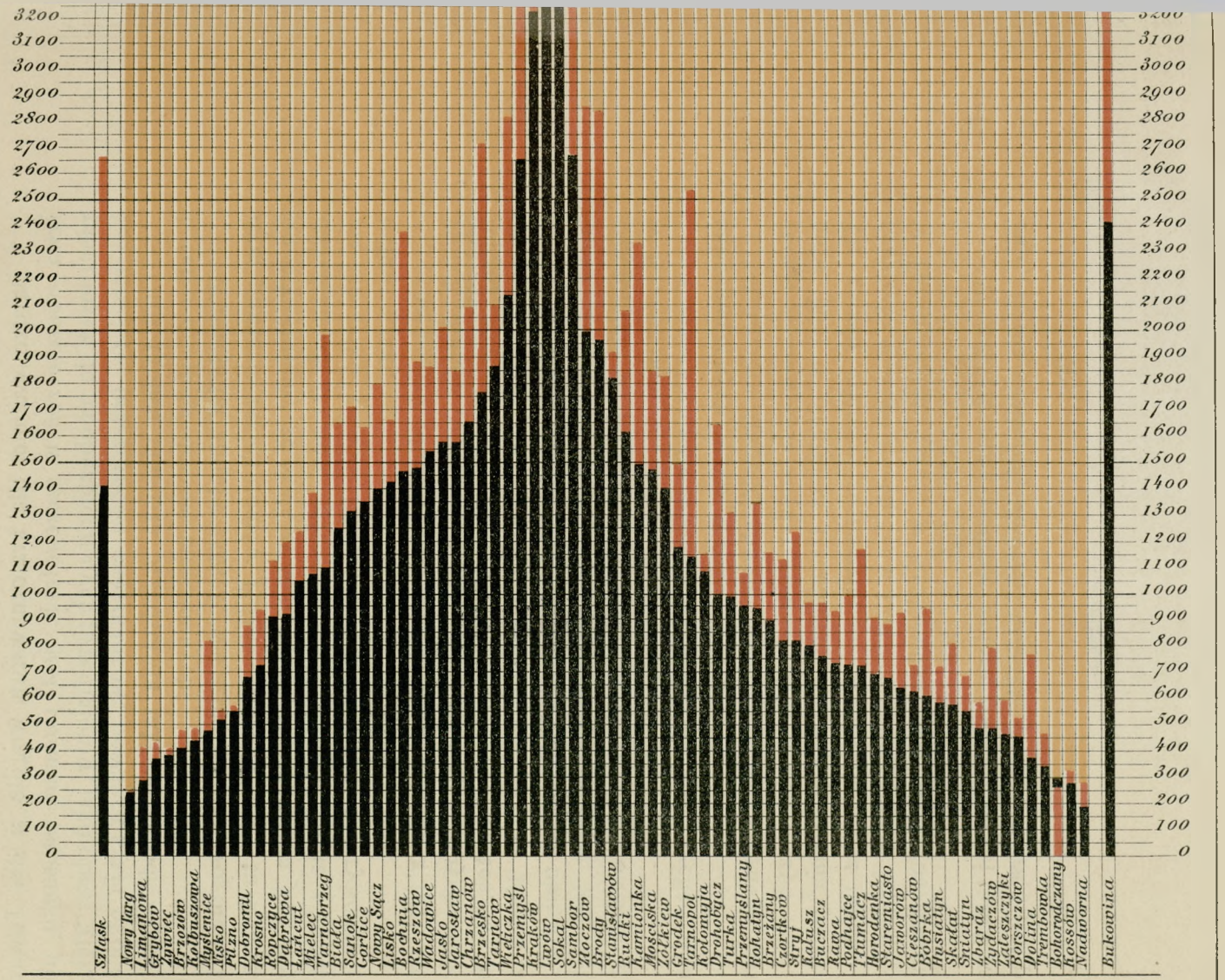

Długość słupa czerwonego daje miarę działalności Agentów w ostatnich 3 latach.

Litogr. M. Salba w Krakowie.

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

DOMÓW MIESZKALNYCH było

istniejących w powiecie 1.stycznia 1881.
zabezpieczonych u nas w roku 1881.
zabezpieczonych u nas w roku 1884.

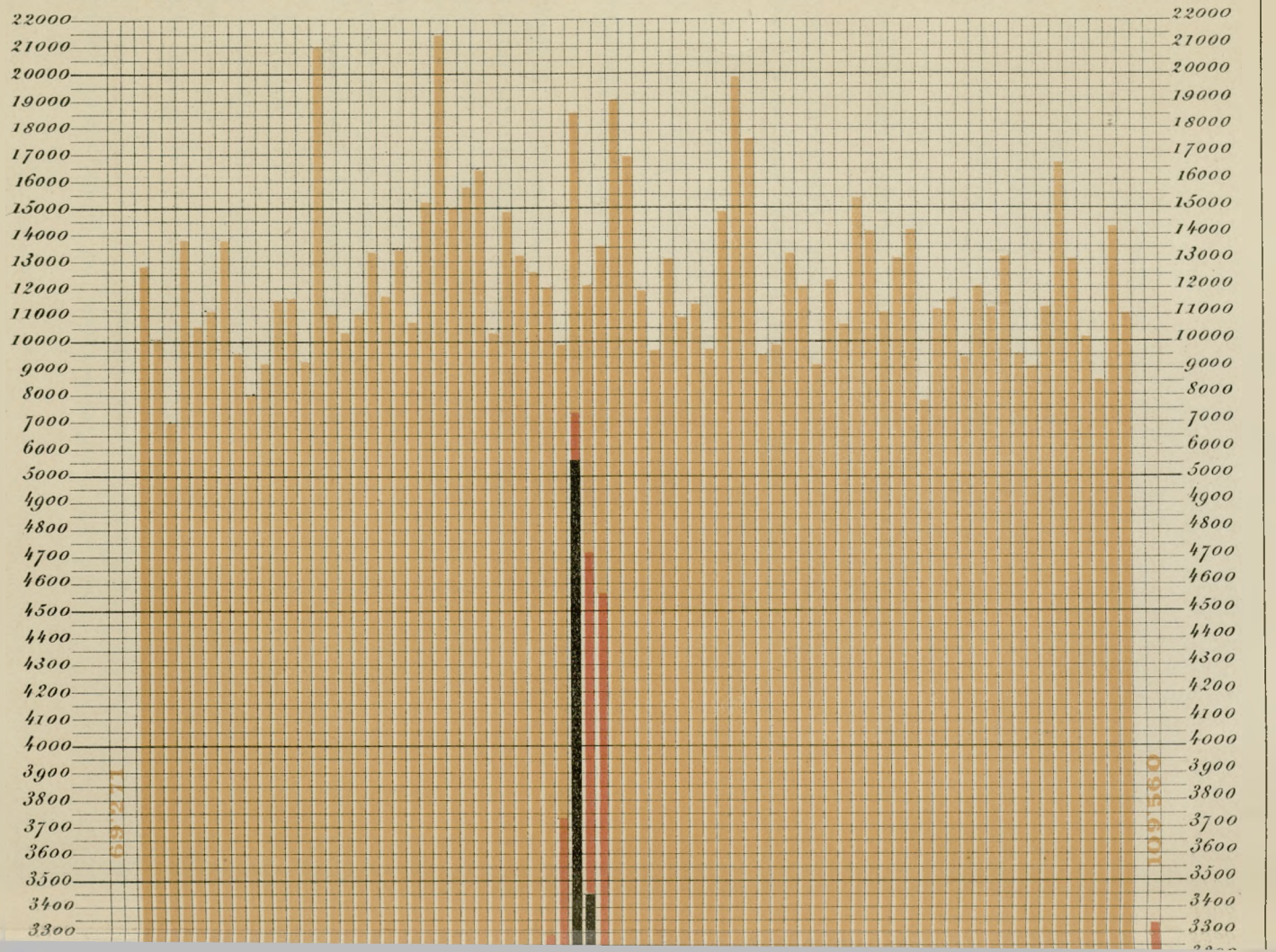

OBJAŚNIENIE.

Przedmioty zabezpieczone od ognia, dzieli statystyka nasza na 12 głównych grup, jakoto:

1. Kościoły.
2. Szkoły.
3. Koszary.
4. Karczmy.
5. Budynki fabryczne.
6. „ mieszkalne.
7. „ gospodarskie.
8. Ziemiopłody.
9. Bydło żywe.
10. Ruchomości domowe.
11. Maszyny rolnicze.
12. Spirytusy wszelkie.

Po bokach tej tablicy umieszczoną jest skala od zera do stu milionów — a na pokratkowanem jej tle zarysowują się trzy wieżyce: 1864, 1874, 1884 rok. Każda z nich złożona z 12 kolumn, odpowiadających dwunastu powyższym grupom. Każda kolumna zaś składa się z dwóch lub trzech części różnych barw, z których *błękitna* znaczy ilość ubezpieczonych budynków, *czerwona* wartość przedmiotów do ubezpieczenia podaną, a *czarna* kwotę opłaconą tytułem zaliczki.

A więc odczytać z tej tabeli łatwo, że np. było ubezpieczonych

w roku **1864:** (pierwsza wieżyca) kościołów 150 wartości złr. 390.000, a domów mieszkalnych około 17.000 wartości złr. 14 milionów;

a w roku **1884:** (trzecia wieżyca) kościołów przeszło 1260 wartości złr. 3 milionów, a domów mieszkalnych około 120.000 wartości złr. 80 milionów;

albo np., że za ubezpieczone od ognia ziemiopłody wpłynęło do kas Towarzystwa tytułem zaliczki:

w r. 1864: złr. 70.000
w r. 1874: „ 190.000
w r. 1884: „ 227.000

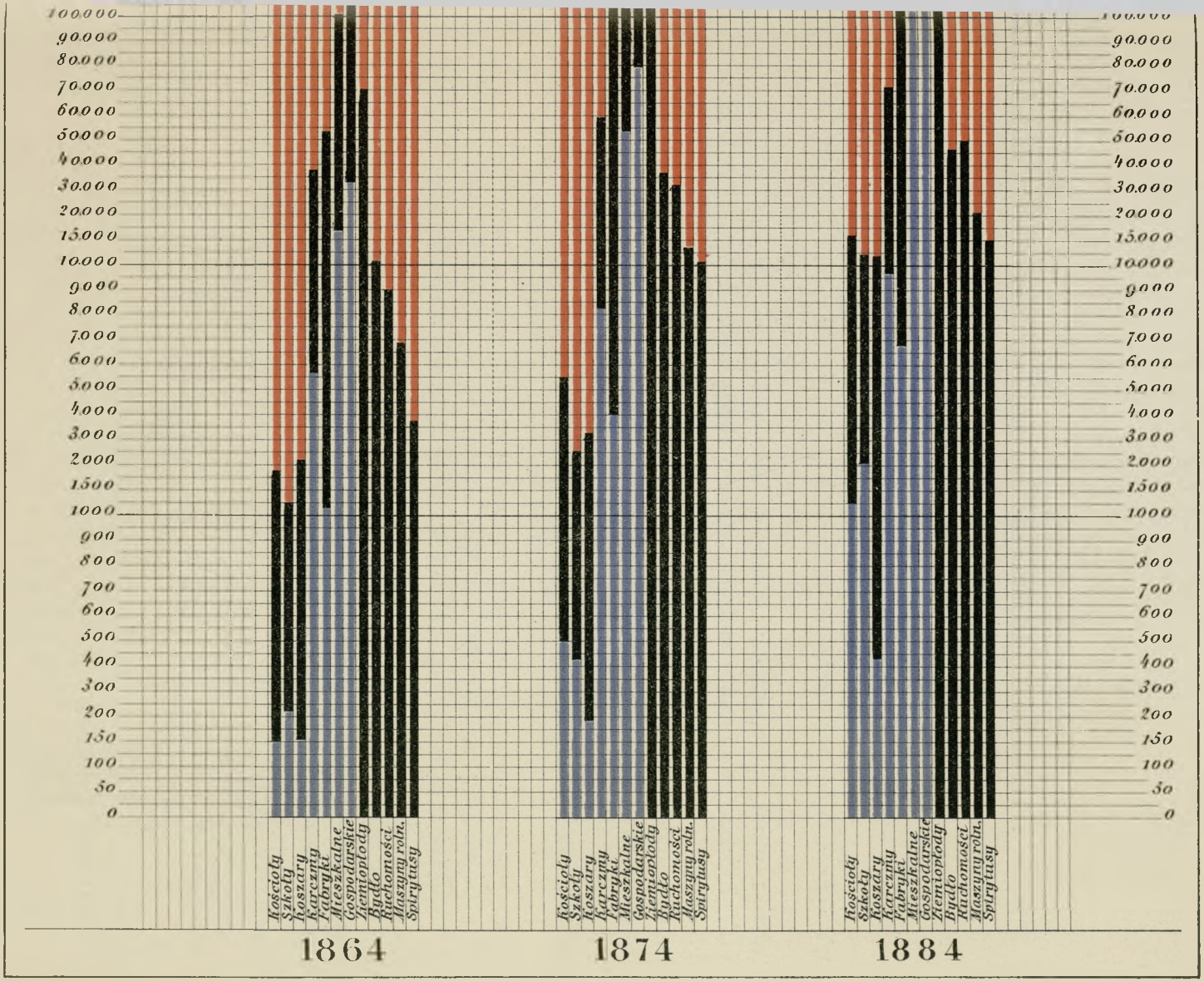

Litogr. M. Salba w Krakowie.

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

Obraz rozwoju instytucyi.

wierzchołek słupa oznacza:

- *złr. zabezpieczonej wartości*
- *złr. opłaconej zaliczki*
- *ilość zabezpieczonych budynków*

} *w roku*

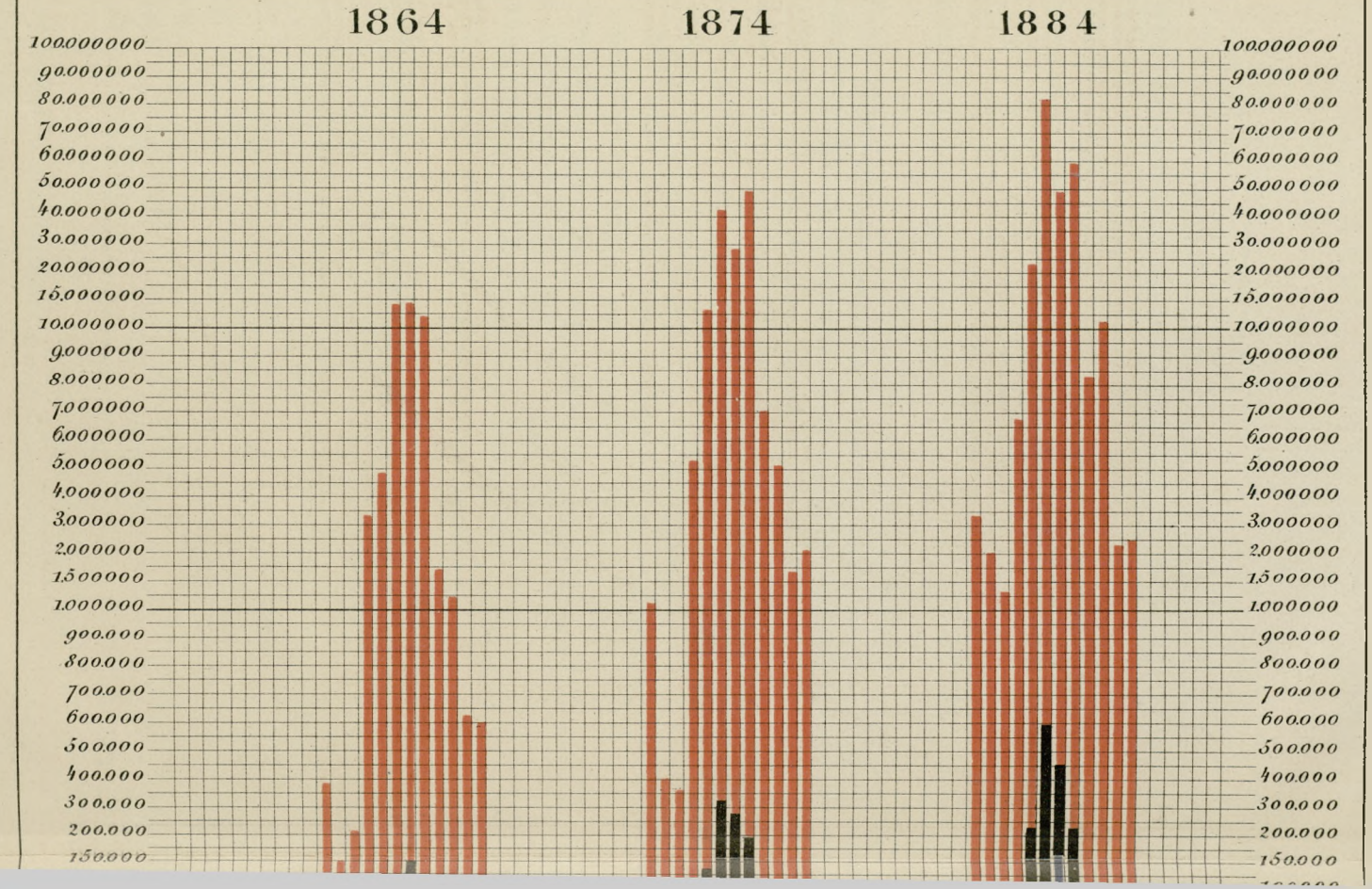

OBJAŚNIENIE.

Niniejsza tablica graficzna przedstawia obraz rozwoju Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, we wszystkich trzech działach, a mianowicie:

w dziale ogniowym za lat 24 t. j. 1861—1884
w dziale gradowym „ 21 „ 1864—1884
w dziale życiowym „ 15 „ 1870—1884.

Wierzchołek słupa *czarnego* wskazuje na obok wypisanej cyfrowej skali: ile Towarzystwo w każdym roku otrzymało złr. zaliczki?

Wierzchołek słupa *czerwonego* przeciwnie: ile w każdym roku wypłaciło szkód?

Długość słupa czarnego *nad czerwonym* oznacza sumę pozostałości.

Długość słupa czerwonego *nad czarnym* oznacza przewyżkę szkód, czyli stratę poniesioną przez Towarzystwo.

Wypadek taki, iż słup czerwony przenosi wysokością słup czarny, czyli że suma szkód wypłaconych przeniosła sumę zebranych zaliczek, zdarzył się dotąd Towarzystwu tylko w dziale ubezpieczeń *gradowych*, ośm razy w przeciągu 21 lat.

Wspinanie się w górę *czarnych* wierzchołków i tworzenie się przez to więcej lub mniej stromych schodów, daje miarę szybszego lub leniwszego przyrostu nowych ubezpieczeń co roku.

W gradzie widzimy przyrost ten najmniej szybkim i najmniej stałym. Ależ bo tu na wartość zbóż ubezpieczonych a temsamem i na kwotę opłaconej zaliczki, oddziaływa każdorocznie zmienny urodzaj i zmienne ceny targowe.

Stale i szybko wzrasta z roku na rok suma zaliczek opłacanych w dziale ogniowym.

Dział ubezpieczeń życiowych na rysunku pnie się w górę najbystrzej. Niestety nie jest to znakiem *najszybszego* wzrostu ubezpieczeń w tym dziale — bo tu w słupie czarnym (czyli w cyfrze zaliczki) mieszczą się opłaty wniesione nietylko przez członków nowo przybyłych, *ale także opłaty* wnoszone corocznie, przez wszystkich żyjących członków dawniejszych.

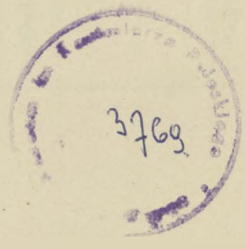

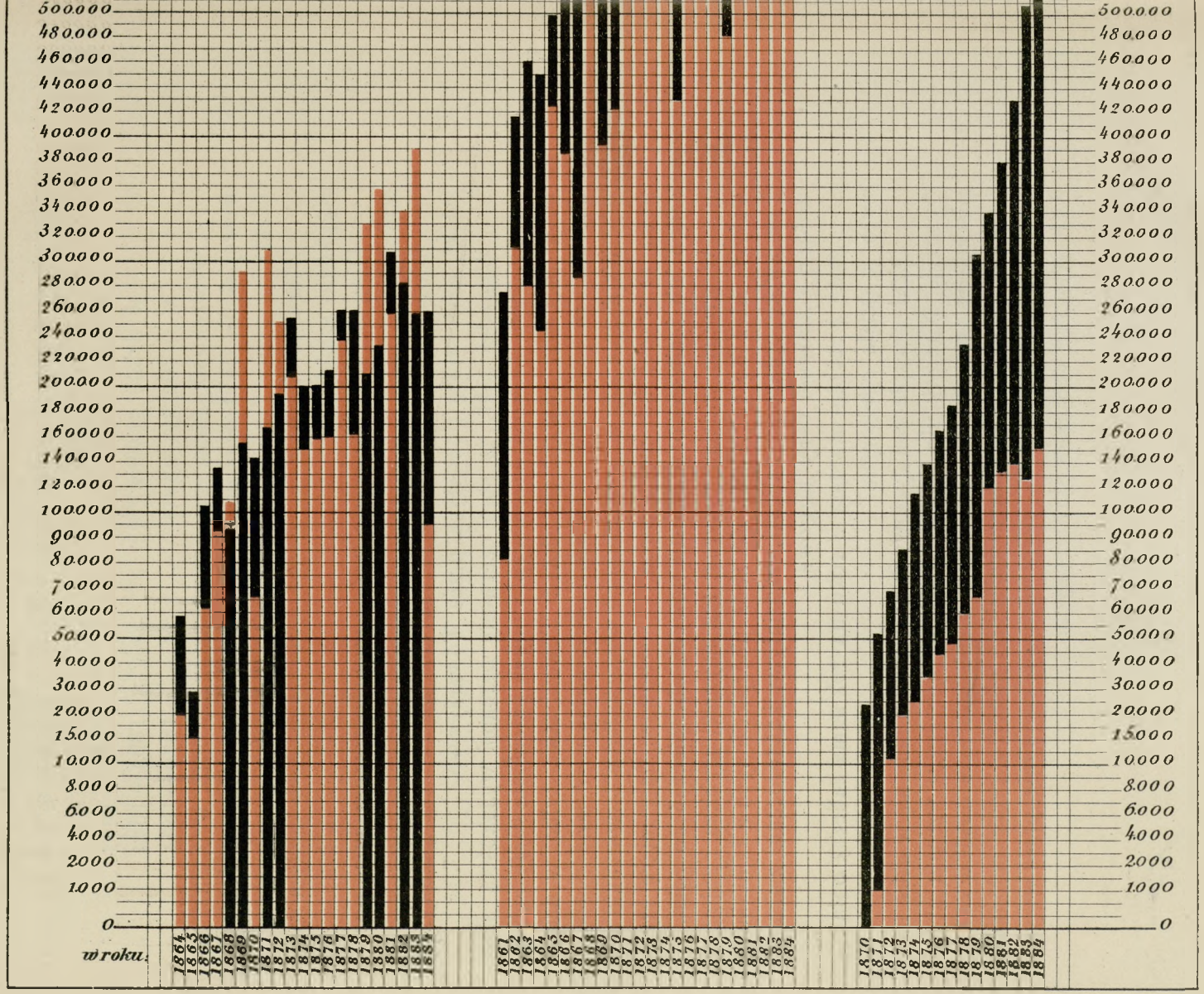

Litogr. M. Salba w Krakowie

Obraz rozwoju instytucyi.

Wierzchołek słupa oznacza sumę złr. austr.

Złr. — *zaliczki zebranéj* / *szkód wypłaconych* } *przez Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.* — Złr.

OBJAŚNIENIE.

W monarchii austryacko-węgierskiej trudni się obecnie ubezpieczaniem od ognia 9 akcyjnych a 17 wzajemnych Towarzystw. Do porównania z Towarzystwem krakowskiem nadają się tylko ostatnie, jako założone na podstawie tychsamych co ono zasad: pomocy własnej i odpowiedzialności wzajemnej.

Tablica graficzna niniejsza daje obraz porównawczy, zamożności i zakresu działania każdego z tych Towarzystw z końcem r. 1884. Z porównania wysokości słupów czarnych i czerwonych poznać można od razu, że ze wszystkich Towarzystw wzajemnych ubezpieczeń w Austryi, *krakowskie* najwięcej rocznie zbiera zaliczki, najwięcej wypłaca szkód, i najwięcej co roku oddaje członkom swym zwrotów. Tylko co do wysokości funduszu rezerwowego *ogniowego*, prześcignięte zostało Towarzystwo krakowskie przez Towarzystwa morawsko-szląskie i wiedeńskie.

Według starszeństwa grupują się te Towarzystwa następująco:

1.	Górno-austryackie	istniejące od roku	1811 w Lincu
2.	Wiedeńskie	„	1825 w Wiedniu
3.	Tyrolskie	„	1825 w Insbruku
4.	Pierwsze czeskie	„	1827 w Pradze
5.	Morawsko-szlązkie	„	1829 w Bernie
6.	Styryjskie	„	1829 w Gracu
7.	Krakowskie	„	1861 w Krakowie
8.	Cukrownicze	„	1862 w Pradze
9.	Pragskie miejskie	„	1865 w Pradze
10.	Salcburskie	„	1866 w Salcburgu
11.	Świętego Floryana	„	1866 w Chebie (Eger)
12.	Górniczych przedsiębiorstw	„	1867 w Wiedniu
13.	Concordia	„	1868 w Reichenbergu
14.	Slavia	„	1869 w Pradze
15.	Transylwania	„	1869 w Hermansztadzie
16.	Rolnicze czeskie	„	1874 w Pradze
17.	Papierniczych fabryk	„	1875 w Wiedniu.

Wyjaśniamy, że na trzech innych tabelach narysowane cyfry odnoszą się do ubezpieczeń bezpośrednio przez nasze Towarzystwo zawartych li tylko w granicach Galicyi i Bukowiny — na tej zaś tabeli, odnoszą się te cyfry do ogółu operacyj naszych w dziale ogniowym.

3769

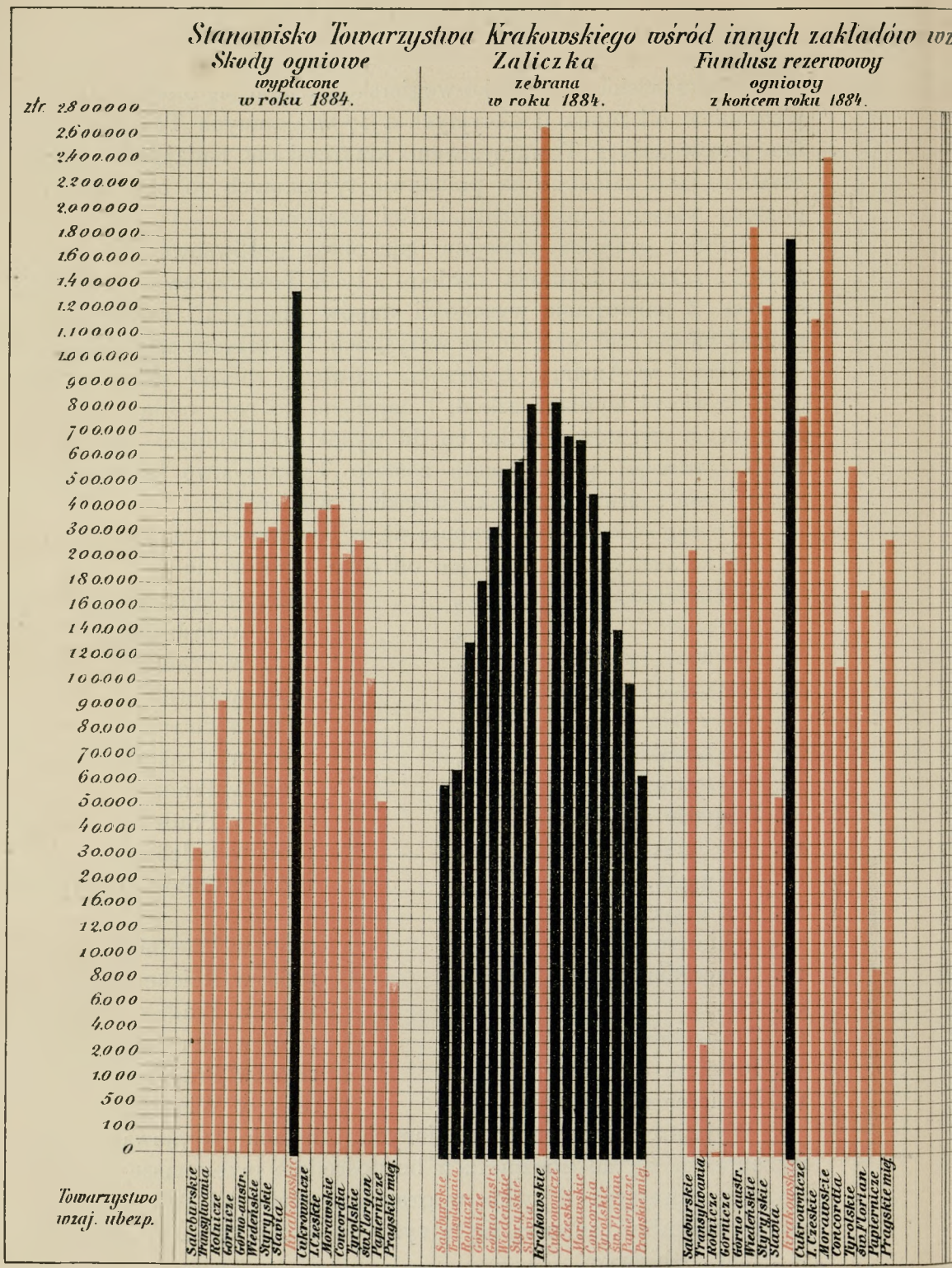
Stanowisko Towarzystwa Krakowskiego wśród innych zakładów wz
Szkody ogniowe
wypłacone
w roku 1884.
Zaliczka
zebrana
w roku 1884.
Fundusz rezerwowy
ogniowy
z końcem roku 1884.
złr. 2.800000
2.600000
2.400.000
2.200.000
2.000000
1.800000
1.600.000
1.400000
1.200.000
1.100000
1.000.000
900000
800.000
700.000
600.000
500.000
400.000
300.000
200.000
180.000
160.000
140.000
120.000
100.000
90.000
80.000
70.000
60.000
50.000
40.000
30.000
20.000
16.000
12.000
10.000
8.000
6.000
4.000
2.000
1.000
500
100
0
Towarzystwo wzaj. ubezp.
Salzburskie
Transylwania
Kolnicze
Górnicze
Górno-austr.
Wiedeńskie
Styryjskie
Slavia
Krakowskie
Cukrownicze
I. Czeskie
Morawskie
Concordia
Tyrolskie
św. Florian
Pomeranicze
Pragskie miej.

ajemnych ubezpieczeń od ognia, istniejących w monarchii austryackiej.

Zwrot czyli dywidenda

wypłacona członkom ubezpieczonym

w roku:

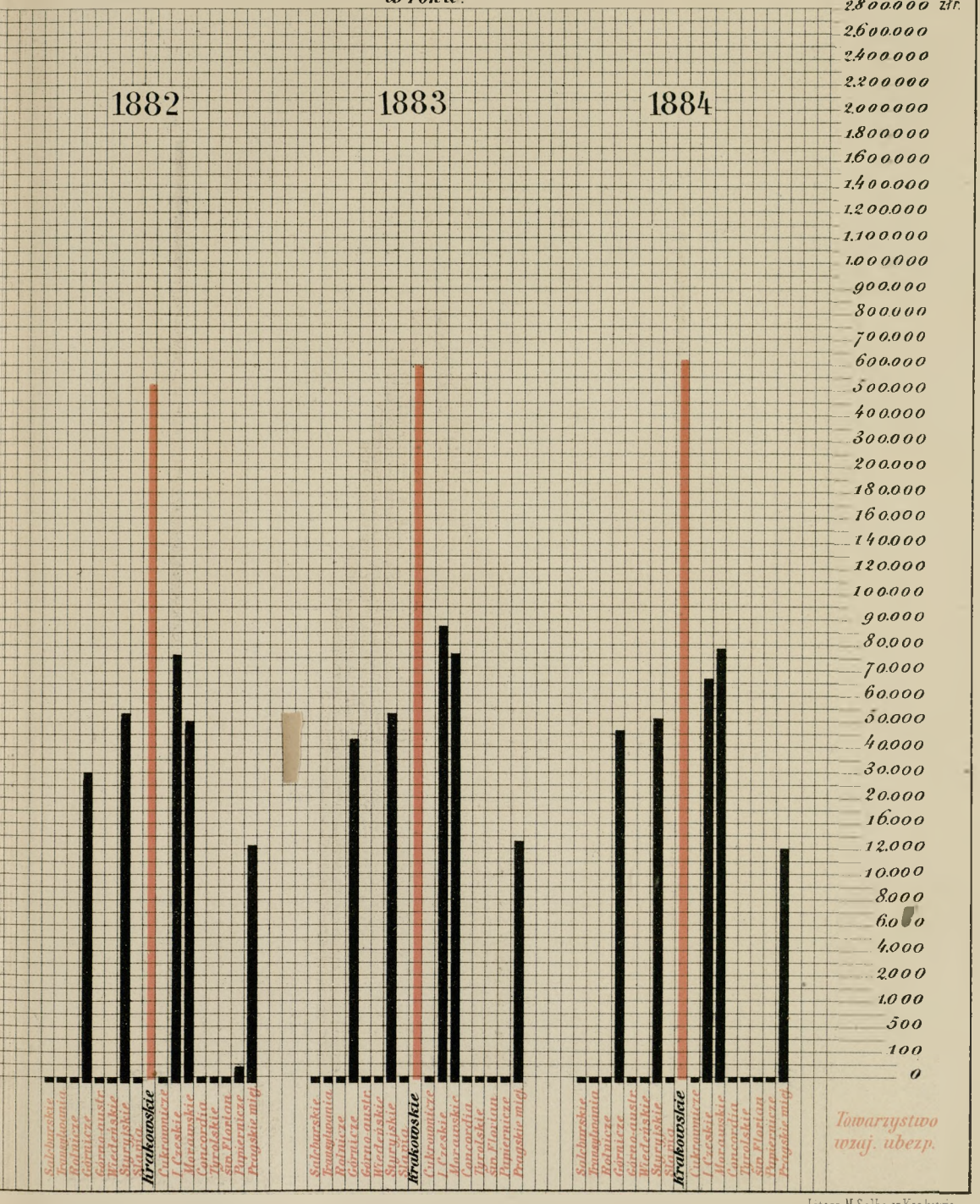

Litogr. M. Salba w Krakowie.